BIBLIOTEKA
Zakł. Nar. im. Ossolińskich
XVI 4024

Crescentius Petrus

Piotra Crescentyna Księgi o gospodarstwie y o opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytkow, każdemu stanowi potrzebne

Spiczyński 1

Drukowano w Krakowie u Heleny Florianowey, Roku M.D.XLIX (1549)

Brak początku. Kolumny 53–72 O są z innego wydania (1571)

Zachęcki

Roślinach zwierzętach i rodzeniu Człowieka w Krakowie u Łazarza 1554.

INSTYTUT OSSOLIŃSKICH

170170

XVI.F.402H

dná pod drugą náraſta. Czaſem też żyły
kowe nie proſto ále kręto pochodzą/ dla-
go też drzewo záwſze bywa/ y nie proſto
zraſta. A gdy tákowe żyły proſto wzroſte
ſtánawiáią ſie o drugie po przek idące/ te-
/ też y on pokarm ktory ſie imi ćiągnie by-
a záſtánowion/ zkądże wiec działáią ſie
ki y wyraſtáią gáleźi poprzeczne.

Tákowe tedy drogi ktore tu żyłámi zo-
iemy/ czaſem pochodzą od korzenia wzgo-
iákoby ſznure álbo kreſy nietákie. Czaſem też
drzenia wychodzą w kráie drzewá/ iako-
y kreſy álbo ſtpice ze ſrzodku kotá wywie-
ione k okragowi: á ten ieſt ſpoſob żył ná-
ſentonych. ¶ Dżeń záśie w drzewie
ſie iákoby tuk álbo mozg w kośćiach ábo
ćierach żwierzęcych/ przez ktory wiet-
uchy álbo wiátry ruſzáiące ſie pochodzą
wſz drzewach/ wiecey niż inſzymi żyłá-
tych to miátrach záleży wſzytká
ości ſ ſny w drzewie. Bo iná
ćiepł wá iuż od korzenia dáleko
abi yby ożywiáne być/ áni ſie
ćień coſć drzewá. Przeto też
ſ do drzewiech początek máią
ſtáni od drzenia/ ktory ieſt iá-
ſek korzeniow/ pokarm on co ſ
bierze wſzytkiemu drzewu roz-
Widamy też gdy ſie drzewá ſpże-
chnie/ tedy rozpádliná álbo
polićz ſzy lko do drzenia bywa/
ſpá/ y wſzem cżeſto widamy iże
od drzewá odſtawa ſwa okragło-
drzewá one ktore żyłámi przeći-
drzenia żywność bierzą/ pośpolićie
ſ mi wáią/ niż te ktore máią ży-
ná proſto wzroſte/ y owſzem w
wach proſtych gdy wyſoko wzro-
bywa znáć drzenia. Przeto iże
ktore (iáko wyżſey námieniono)
pod ſkorą ćiáło drzewu dawáią ie-
á drugiey náraſtáiąc/ ták ſ ścisna y
ſ też máły bywa znák drogi drzenio-
¶ A ieſt to podobna przyczyná cie-
ákowe drzewá rychley ſpuchnieią we-
rz. Bowiem przez tákowe ścisnienie/
w drzeniu będący ktoryby miał drzewo
áć/ záduſzon bywa wierzchnia twár-
drzewá. Przeto drzewá świeże od
ſ wiec poczynáią ſpuchnieć/ gdyż ſuche
zwierzą-

zwierzchu ſie każą. ¶ Też przez drzeń by-
wa nietákie czyśćienie drzewá od plugáwo-
ści zbytnich. Jákie też wychodzą z noſá ży-
wierzęce/ a to bywa dla mocy ćiepłego wiá-
tru/ ktory ſie w drzeniu poruſzáiąc czyni tá-
kowe wyczyśćienie. Jeſt tego pewne známie/
iż wſzelkie młode drzewá gdy wyraſtáią/ zá-
wſze drzeń máią bielſzy y wilgotnieyſzy/ kto-
ry ćiernieie y twardźieie gdy one ku ſtárości
przychodzą. Bowiem w młodych wietſzy
bywa tákowy zbytek wilgotności.

¶ Są też drzewá y ſzłotá niektore drzeniá
práwie pełne/ ták iż máło bywa ćiáłá ſáme-
go drzewá. Jáko ieſt bez/ káliná/ y inſze: mie-
dzy ktorymi też winna máćicá/ wſzákoż we
żdy nie ták drzeniſta. Tákowe drzewá iż ze
drzeniá żywność bierzą/ przeto też ćieſte z-
ſłáwy y ſoćki miewáią. ¶ Długie te
ſzłotá náyduiemy wnątrz práwie puſte/ i
ſą żdżbłá żytne/ tákież trzćiná. Przeto
turá ták to ſpráwiłá/ iż tákowe potrze
wiele páry wnętrzney ku ſwey żywno
ták áby ſie oná wolno mogłá rozchod
one wzgore podnoſić/ potrzebá puſto
bezrworu we wnętrznego/ á ták iuż
być obacżon ſpoſob drzeniowy. ¶ S
álbo luby ná drzewach ták ſie máią ták
że álbo łupieże ná żwierzętach/ ty
ták przyraſtáią ku drzewom iáko
koże. A iáko kożá z bydlęcią odár
raſta bez bliźny znákomitey/ ták
ná drzewie/ (áczkoli ná podiuż ſp
może ſie zroſć) y owſzem drzew
poſycha/ gdy około wſzytkiego
bywa odarta/ álbo obćięta/ áż
drzewá. ¶ Skorá też drzewow
na nie ieſt ták z żyłek ćienkich ſp
ſkorá żwierzęca. Bowiem wſzyt
ſkory drzewiáney choć zielney/ oſſ
máteryey ziemie/ ktora ze ſrzodk
wierzch bywa wyrtocżona/ gd
naſubtelnieyſza zoſtáie máte
¶ Jeſt też dwoiá ná drze
dná wierzchnia á grubá
my. Druga ſpodnia ktora
ſem też biała/ á te zowie

G przy

JAko w ciałach zwierzecych mieso álbo y to co miásto mieśá bywa: wszystko sie sstawa z żyłek rozpietych y rozeßłych po ciele: (á te zowią Lekárze/ cześći wrodzone ież niesskładne) ták też sie dźieie y w drzewach/ gdźież wiec z ich pokármu/ ktory z ziemney wilgoty bierzą/ rozchodzą sie/ y rozpináią po drzewie/ niektore żyłki iákoby weiná/ z ktorych gdy sie zrosła á nieiáko zgestna/ sstawa sie miazgá/ potym gdy oná stwárdnie/ obiaca sie w ciáło drzewá. Tákći też iest sposob w cząstkách ziol/ ktore gdy sie rozchodzą przez dostátek pożywienia/ tedy sie ich istność mnoży. Zás gdy sie oná máterya vmnieyßa/ tedy też rzeczy tákowe wiedna y posychái.

¶ Jżeby sie ciáło wßech rzeczy z rośćiągnienia tákowych żyłek mnożyło: może być to doznánie/ gdyby kto pospolitym obyczáy tárł álbo tamał konopie choć wielkie powy/ álbo też len/ á to wmoczywßy ie pierwśák iż oná wodá zágnoi w rzecząch tá wßytke máterya ktora iest ich ciáło/ poże ono zniszczenie: gdy tákie rzeczy zás bya vsußone/ ták iż gdy lepak ie łamia/ te wßytká máterya ciáłá bywa wytrzesiotylko sáme żyłki zostawáia długie á białe/ dla ich wilgośći wrodzoney/ z nich niczi bywáia/ zkąd znáć iż sie z te tákich rzeczy sstawa. ¶ Tego też záli stárzy Filozofi oni w sskładności lowieczego/ á to przywięzuiąc trupá prądu wody ciekącey/ ktora gdy pod ciáło y co miękcieyße wßytko ogłopłokáłá/ tylko wiec zostawáły żyłki iákoby siatká po wßytkim ciele rozciągáiące oni k temu przychadzáli/ iże záli cząstki one przednie á niesskładnych sie sstawa mieso álbo ciáło.

Gdy iest tego dowod w konopiach ie/ bez chyby ták sie też ma we ch ież drzewach: tylko iż w składne od niesskładnych truoddźielone y rozeznáne/ álbo we lnie. etc.

w káżdey rzeczy te zowiepáiące/ ále z pierne: tákowe sa/ w drzewie: te

rostych á niesskładnych/ iáko iest pokarm ziemney wilgośći y żyłki one ktore sie po wßytkim drzewku rozciągáią. ¶ Korzeń v drzewá ma sposob vst bydlecych/ ktory sie rozchodźi ßeroko/ áby drzewu álbo zielu pokármu dostawał. A ták wßelkie drzewo dwoiáko sie krzewi: ná dole dla przyczyny námienioney. Ná wierzchu też krzewią sie gáłązki/ ktorego krzewienia są dwie przyczyny: Jedná/ dostátek żywności y máteryey ktora od korzenia pochodźi. Druga/ sprawá ciepłá słonecznego/ ktore zewßąd dotykáiąc drzewá zwierzchu/ wyciągáiąc sok ze wnątrza ná wierzch/ z ktorego wiec gáłązki wyrastáią: á te nawiecey sie ßerzą/ gdy w przestworności będą: zásie w ciesni wzgore prosto rosną/ y subtelnieyße bywáią. Znák tego w tym widamy/ iż drzewá w cźyniu álbo w ciesni iákiey będące miedzy inßymi drzewy (iáko w lesiech ciemnych álbo gestych) bárzieyey ná wzwyß rosną niż ná mieżßą/ też smągłe bywáią niewiele gáłęzi v doły miewáiąc. Dla tego/ iże moc ciepłá słonecznego nie może z nich soku wymagáiąc drzewienią ná wierzch skory/ ále wiecey [illegible] ku korzeniu/ tám wrodzonemu ciepłu [illegible] re tám zámknione będąc y skrzepione dem około obstąpionym/ nie rozßerzone podnosi ku gorze wßytek on pokarm wilgotny/ ktory áczby sie chćiał rozchodźić y rozdźiáć po drzewie/ áleż dáżony bywa przez przekázy zimną pánuiące ná miescu oschłodnym gdźie słońce nie dochodźi: á drzewo wzwyß rośćie á nie ná miáby sie pień rozrastał.

O rodzáiu liśćia źwiatko y owocow/ álbo też o ich sposobie y o przyrodzeniu.

WKáżdym nie tylko drzewie ále też y źielu/ máterya liśćia iest wilgotność wodna nie dobrze wytrawiona od suchości ziemney/ y owßem z tákowa gruboścća sucha zmießána/ áby była ku rozćiągnieniu álbo też ku rozwleczeniu spráwnieyßa. Tymże też względem náturá liśćie czyni ná drzewach/ áby ono było obrona ież zaßłona owocu. ¶ Jże też náturá



náturá drzew potrzebuie záwße z śiebie purgowánia wilgotnośći zbytnich. Przetoż oná iáko bárzo opátrzna w spráwách swych tákowe purgowánie/ to iest wyczyśćiánie/ czyni przez liśćia wywodzenie/ wilgotność one w liśćie obracáiac/ áczkolwiek ie też dawa dla owocowey zasłony. ¶ Máterya lepak z ktorey śie rodźi ták liśćie iáko y owoc ná káżdym drzewie itez źielu iest párá: ále iż párá iest dwoiáka/ iedná wilgotna itez wodna/ druga iest wietrzna y sucha: te oboie áczkolwie śie schadzáia w káżda rzecz/ wßákoż wżdy iedná wiecey pánuie niż druga/ á ták máterya owocu iest párá wilgotna/ á w liśćiu párá wietrzna. ¶ Jednák y w owocu dawa śie czuć wietrzność nieiáka/ iák y w liśćiu wilgotność/ przeto lekárze wßelki owoc mienia być wietrzney nátury á nádymáiacy. ¶ Aczkolwiek tedy liśćie wilgotnośćia swa itez ćieniem czyni nieiáka ochłode owocowi y zasłone od palenia słonecznego: wßákoż iż wżdy owoc też potrzebuie tákowego palenia/ ktoreby w nim przepiekáło/ á trawiło zbytnia iego wodność. Przeto náturá iáko opátrzna postánawia list od owocu opodal/ áby on táko[illegible]mu słońcá przepalániu/ ku strawieniu [illegible]y wilgoty nie záwadzał.

[illegible]ia máterya iest też wilgotność/ [illegible]na bárzo/ ktora śie napierwey od ćiepłá roztapia y rozpußcza. Ale iż wżdy tam bywa obfita/ przeto śie też rozßerza ná wzraz liśćia. Tákowa też iże iest dobrze wytráwiona y wytrybowána od słońcá/ przeto też wonność wdźieczna dawa/ czego sámá wilgotność czynić nie może/ iáko y suchość źiemna/ áże bedźie od ćiepłá dobrze spráwiona. Przeto suchość źiemna ktora bywa w kwiećiu/ bárzo subtelna iest/ á z wilgota wodna bárzo zmießána.

¶ Ale gdyż owoc wßelki (iáko wyßey námieniono) pochodźi z páry wietrzney z suchośćia źiemna zmießáney/ tedy ono co iest w tákowey párze subtelnieyßego/ á niema zbytniey grubośći/ y owßem wilgotność ktora nie ták rychło może zgestnać od ćiepłá trawiacego/ tákowa máterya iż bywa subtelnieyßa/ nád wßystkie inße wilgotnośći drzewá/ przeto też wzgore śie podnośi/ y wynika ná onym mieścu/ gdźie śie záśádźi pakowie. A to co śie naprzod od ćiepłá słonecznego rozpußcza/ przemienia śie w kwiatek. A iżeby to ták było/ iest tego pewny znák/ iż ná kwiatku bywa rosá nieiáka/ z ktorey miod itez wosk pochodźi/ á zwłaßczá tám bywa w głebokośći kwiatká. ¶ Gdyż tedy náturá tám spráwuie nieiáka subtelna wilgote/ ktorey bywa przymießána grubość źiemna wßákoż subtelna/ przeto śie tám lipkość nieiáka sstawa ná wzraz flegmy słodkiey człowieczey/ álbo źwierzećiá ktorego/ ztad pewna rzecz iest iż wßytká istność á máterya kwiećia pochodźi z wodnośći y z źiemnośći subtelney/ dla ktorey subtelnośći pierwey śie obraca w sposob kwiatká niż w owocu miażßość/ á im wietßa subtelność bedźie tákiey máteryey/ tym precey skoro ná wiosne tákowe kwiatki wychodza/ á rychley też od mrozu skáze czuia niż śie liśćie álbo owoc záwiaże. Bárźiey też woniáia/ á to dla subtelnośći wilgoty swey/ z suchośćia źiemie zmießáney/ ktora w nich w duch śie obracáiac wychodźi. Ale wilgotność liśćia grubßa iest/ dla wodnośći nie ták wytrybowáney. Tákież owocowa wilgotność/ naprzod ćierpka bywa á gesta/ potrzebuiac wiele wytrybowánia/ przeto też nierychło śie dostawa á posledzey niż kwiećie álbo liśćie.

¶ Dokad też owoc bywa ná drzewie/ tedy náśienie álbo źiarnká iego bierza sobie pokarm z

karm z máteryey onego owocu/ ále iák skoro owoc od drzewá vpádnie/ iuż dáley nierośćie/ áni też násienie ono bierze pokármu od ćiáłá owocowego/ ále śie sámo dostawa/ y iuż też swą mocą ćiągnie sobie pokarm z źiemie. Czego znák iest/ bo widamy iż násienie álbo pecki tákowe lepiey wyrastáią/ gdy sáme będą w źiemie wśiane/ niżli gdyby ie społem wsádźił nie okroiwszy ćiáłá owocowego. ¶ Wszelki też owoc poczyna gnić/ iáko skoro śie násienie w nim dostoj/ bowiem náturá oney wilgotnośći owocowey/ ni dla czego nie wymyśliłá/ tylko áby żywność dawáłá násieniu/ poki śie nie dostoj/ potym áby śie zepsowáłá zgniwszy. Przeto gdy tákowe násienie społem z owocem bywa wsádzone/ tedy ono ćiáło owocowe czyni iákoby nágnoienie źiemie około násienia y dawa iemu wilgotnośći dostátek ták iż rychley wschodźi. Ták też czynią winarze álbo ogrodnicy/ gdy chcą áby im drzewá ich dobrze obrodźiły obkłádáią máćice liśćimy gronámi/ z ktorych iuż wino wytłoczą/ áby ták one rzeczy zágnoiwszy śie więcey dodawáły drzewu wilgoty/ ku obfitszemu obrodzeniu. ¶ Ale nie we wszytkich owocach ták śie ma/ y owszem náturá (ktora iáko w potrzebnych rzeczach nie ćierpi niedostátku ták śie też nie kocha w niepotrzebnych) ták to spráwiłá/ iż one śiemioná ktore bez ćiáłá owocu lepiey sámy wyrastáią álbo záśie wschodzą/ pospolićie gdy śie iuż dostawáią/ tám więc miewáią nieiákie rozpádliny ábo dźiurki w owocu swym/ ktorymi wyskákuią precz y vtrząsáią śie. Gdyż drugie nie vpadáią/ ále zostawáią w swym owocu. A ták one sámy wypadáiące rychley też rostą sáme. Gdyż nie wypadáiące rychley záśie wschodzą gdy z owocem bywáią wsádzone/ á to dla potrzeby wilgoty á zágnoienia około ich. ¶ Pospolićie też widamy/ iż drzewá niektore choćia dobrze kwitną/ wszáko máło obradzáią/ to bywa dla iedney przyczyny z tych trzech. Abowiem niekiedy drzewo będąc buyne/ wiele wilgoty potrzebuie/ ku swey żywnośći/ przeto one wszytkę máterya z ktoreyby śie owoc miał záwiezáć/ obraca w swe ćiáło/ ták iż nic ku owocowi nie zostawa. Ale iż w máterya kwiećia nie wiele potrzebá wilgoty/ y owszem bárzo subtelney/ iáko wyszey powiedźiano/ przeto tákie drzewo kwitnie wiele/ á máło rodźi. ¶ Czásem też w drzewie bywáią soki grube á miąższe/ ktore dla swey grubośći nie mogą śie ku gorze ták wiele podnośić/ áby dáły dostátek máteryey ku záwiązániu owocu/ tylko máterya subtelna/ ktora wzgorę wschodźi w kwiát śie obraca/ á ták drzewo nie rodźi rychło áże czwartego roku/ choć często kwitnie/ áże śie oná máterya gruba wylutruie. ¶ Czásem też to czyni twárdość korzenia/ ktore dla swey grubośći nie może w śie ćiągnąć dostátku máteryey ku owocowi/ tylko co ku kwiátu zależy: przetoż tákie drzewo nie rychło rodźi áże śie ták zmocni/ iż będźie miáło dostátek wilgotney máteryey ku záwiązániu owocu. ¶ Może też być przekázá záwiązánia owocu źimno álbo mroz kwiatki zárażáiący/ á to w źimnych kráinach. Wszákoż w oliwnym rodzáiu ktory wiele wilgoty potrzebuie ku owocowi swemu/ iteż dostátecznego ćiepłá ku wytrybowániu á dostáłośći: przeto pierwsze trzy przyczyny częśćiey śie w nim przygadzáią/ iż one ácz kwitną/ wszákoż owocu máią zawádę.

O złączániu iteż oddźielániu látorośli álbo drzewá.

Iest ieden obyczay złączánia Drzewá/ ktory przez szczepienie bywa/ gdźie śie drzewo z drzewem złącza/ iáko pniak z korzeniem/ álbo też gáłązká ze pniem/ á zrastáią śie ták/ iż práwie będą iedno drzewo iednym pokármem śie żywiące: choćiaby też były roznego rodzáiu/ álbo iednego. A gáłązká oná zwierzchu rozszczepiona ták wiele bierze y wyćiąga żywnośći od pniaká w ktory ią wsádzą/ iże też on spodni pniak nie może puszczáć nic z śiebie/ tylko śie w korzeniu kocha/ ále wzgorę żadney gáłązki nie puszcza áni látorośli/ chybá iż śie rzadko przyda/ ále wszytek on sok bywa trawion y spráwuie śie według przyrodzenia onego drzewá/ ktorego látorośl tám iest wszczepiona/ á nie onego pniaká w ktory wszczepią. ¶ Zkądż[illegible] żem báczyć/ iż dwoiákie bywa tra[illegible] bo trybowánie soku w drzewie[illegible]

nie bárzo ſobie rożne. Jedno ſtawa ſie w korzeniu/ drugie ſie dźiele w pniaku y w gáłązkach. Przeto pewna rzecz ieſt/ iż lepſzy bywa ſzczep gdy blizu ziemie ſzczepia/ niż gdy wyſoko: á im niżey tym też bárziey ſie ſmák oney plonki trybuie y mieni ktory w plonce bywa cierpki/ á im wyżſzy pniak bywa tym też wiecey go w nim zoſtawa/ á ták nie rychło ſie mieni. Bowiem trudnieyſze bywa zmienienie wiela niż máłą/ wſzytkiego niż cżeſći. ¶ A co ieſzcze dźiwnieyſzego/ iże ſmák owocu záwſze ſie przypodoba onemu wtorzemu trawieniu ſoku ktory bywa w pniaku álbo w gáłązkach/ á nie temu ktore w korzeniu. Záśie ſmák iadrká álbo peſtki záwſze ſie przyrownawa przyrodzeniu mocy korzeniowey. Tá ieſt tego przyczyná/ iż máterya álbo mieſo owocu/ pochodźi z bliſkiego ſoku ktory w gáłęźiach ieſt/ ále iadro nie może z bliſká pochodźić iedno zgłębokà/ ták z oney cżeſći drzewá ktora ieſt miąſto ſercá/ á to ieſt korzeń z ktorego ſiły wſzelkie drzewo bierze moc roſnąca. ¶ Jáko tedy moc náśienia iteż iadrká pochodźi/ á wyptywa z korzenia ſwego/ ták też y náśienia plemienia źwierzęcią wſzelkiego wielka cżeſć pochodźi od mozgu/ y rozptywa ſie po wſzytkim ćiele/ áby ono ſiłę y moc od niego brało.

¶ Mogłoby tu być pytánie/ cżemu w drzewach cżeſć od cżeſći oddźielona álbo odtąnána záśie ſie zraſta/ gdyż w źwierzętach cżłonek od cżłonká odćięty práwie y oddźielony/ nigdy nie przyraſta. Ná to ieſt odpowiedź: Bowiem w drzewach ieſt iednákie podobieńſtwo/ niedzy wſzytkimi cżeſćiámi iego/ á każda ma w ſobie właſne iákoby vſta/ ktorymi w ſie ćiągnie żywność. Ma też każda w ſobie właſny iákoby żołądek/ w ktorym trawi y trybuie wſzelką wilgotę ku ſwey żywności/ przeto ácżkolwiek ſie odcżoſnie gáłązką/ álbo bywa oddźielona (iáko widamy w ſzcżepieniu) może ſie zroſć gdy tylko zá świeżą będźie dobrze opátrzona. ¶ Ale w cżłonkach cżłowieczych álbo źwierzęcych/ ácżkolwiek też ieſt podobieńſtwo ćiáłá/ wſząkoż każdy cżłonek ma ſwą właſną ſprawę/ [illegible] tylko iedne vſta wſzytkie máią/ y ieden [illegible] ktorymi żywność y ſiłę bierza. Przeto [illegible]y cżłonek bywa oddźielon iuż nie [illegible] mocy áby mogł w ſie ćiągnąć

żywność nieiáka álbo też ſiłę/ á to iże ſie rozrywa ono ſpoienie żył/ ktore k niemu pochodźiło od żołądká/ álbo od inſzych cżłonkow żywność podawáiących. ¶ Wſząkoż w tákowym oddźielaniu cżeſći drzewá/ rychley ſie zraſtáią one ktore bywáią rozdárte/ niż ktore będą odcżięte chybá żeby bárzo rzadkiey natury były/ iáka ieſt wierzbá y mácicá winna/ ktorey gáłęźi chociaż odcżięte/ wżdy ſie przyymuią w ziemie wſádzone. Abowiem w rozdártey álbo odcżoſnioney gáłęźi/ zoſtawáią żyłki cáłe/ ktorymi proſto wilgotność wzgore pochodźi/ á tákoż może być żywność drzewá/ á ták ſkoro one żyłki ábo drogi proſte żywności doſtáną/ hnetki ią w ſie ćiągnąć wyżey podawáią. ¶ Ale gdy gáłąź bywa odcżięta/ tedy też one żyłki álbo drogi proſte przerwą ſie y zaſtánowią/ y owżem będą zátwierdzone tłuczeniem nacżynia rabáiącego/ á przeto żywności wzgore nie podáią/ ále ſie wżyſtkie zeydą w kupę przy onym cżynku/ álbo przy ránie gdźie tákowa gáłąź bywa ścięta/ dla tego pospolićie drzewá ścięte vſycháią/ krom máćice winney á wierzby. Wżdy nie ták ſzkodźi ścięcie drzewu/ gdy gáłęźi ná podłuż álbo na vkoś będą odcżięte á nieprawie poprzecż álbo w koło/ á to iż wżdy tám zoſtawa nieco żył álbo drog proſtych/ ktore ſok wzgore podnoſą/ á ták pospolićie ſie tám więc nowe gáłązki puſzcżáią. ¶ Jeſt też znák tego/ gdy kto ſtárego drzewá korzenie rozporze w podłużki/ tedy ono odnowi ſie y lepiey rodźi. Bowiem wſzytka ona droga rozdárta bierze w ſie korzeń żywność ktorey wzgore wyżey dodawa pniakowi/ ale gdyby poprzecż korzenia cżiął/ nie pomoże drzewu y owżem zaſzkodźi. ¶ Druga tego przyczyná ieſt/ iże rozdźielenie drzewá w podłużki nie przerywa żywności iego wzgore pochodzącey/ ále rozdźielenie po przek/ cżyni to przerywánie. [illegible] przeto rozdźieránie álbo procżie drzewá [illegible]ie przemienia poſtáwy iego/ áni ſmáku owocowego gdy ſie záleczy/ wſząkoż gdyby było rozdárcie drzewu áże przez dźień/ tám po zárośnieniu/ mieni ſie owocy y ſmák iego/ á to dla rozdźielenia żywności w ſpoieniu dźieniá/ gdyż ſie tám nieiáki ſek oſtawa w onym zroſnieniu/ ktory wiele żywności w ſobie zádźierżawa. ¶ Drzewá też

ná przeki rozdźielánie ma w sobie nieiáki spo-
sob ßczepienia/ále nie dźielenie w podłużki/
iáko o tym niżey powiem. ¶ Jeßcze nád
to/ przychadza drzewu odmiadzánie vstá-
wiczne/ álbo przez odcinánie gáłęzi/ álbo
przez wßczepowánie nowych látorośli. Cżá-
sem też to bywa/ że niektore drzewo áczkol-
wiek stráci korzeń/ á wßákoż ze pniaká pu-
ßcza śie inßy/ ktory dawa żywność drzewu
onemu/ y iego gáłazkam/ cżásem wßytkim/
ácz nic wżdy niektorym: álbo z one° korzenia
wyrasta potym inße drzewo y gáłęzie. Tá-
kież śie trafia/ iż niekiedy korzeń drzewo y
gáłęzi vtraca/ á wßákoż śie zás ná drugie
zdobywa/ ktore z niego wyrastáia álbo wßy-
stkie/ álbo ácz nic niektore.

Jáko odmieniáć sposob iedne-
nego drzewá w drugie drzewo.



Szczepié Brzo-
skinię

Szczepié Brzoskinię

JEst iedna obyczay odmiany drzew/
iż gdy gay wyrabáia debowy álbo
iákich drzew twárdych y wielkich/
rzadko śie to przydawa áby ná oney porę-
bie zásie wyrosły drzewá tákowego sposo-
bu iákie były pierwey/ chybá iżby młode drze-
wo wyrabano było: ále tám pospolićie wy-
rasta wiec drzewo podleyße/ iáko osiczyná/
álbo brzeźiná/ y inße podle drzewá. Przyczy-
ná tego iest/ iż korzenie drzewá stárego iuż
bywa zápiekłe y twárde/ porzy máiąc zá wár-
te/ przeto nie puścza z śiebie odrośli áni ze
pniá gdy drzewo będźie ścięto/ ále wiec gni-
ie y próchnieie/ wßákoż ciepłość oná wro-
dzoná z niego wynikáiąca wyćiąga zá so-
bá wilgotność/ y spráwia máterya ku spo-
sobu drzewá inßego ná mieścu bliskim/ kto-
ra iż nie iest tákiey śiły iáko była w pierw-
ßym korzeniu/ przeto śie przemienia w spo-
sob drzewá podleyßego. Cżásem też y drzewo
żadne nie wyrasta/ tylko z oney máteryey wy
rastáia bedłki/ grzyby/ álbo chwast nieiáki.
¶ Są też y inße obyczáie rozmáite/ prze-
twarzánia iednego drzewá w drugie/ iáko to
dobrze wiedzą oni ktorzy śie z tym obieráią.
Abowiem gdyby drzewo niektore owoc ro-
dzące ściął przy ziemi/ á zásie tám wßczepił
gáłazkę álbo látorośl onegoż drzewá/ tedy
owoc wtory ktory potym ono drzewo będźie
dawało/ dáleko śie zmieni y roznego smáku
bywa od pierwßego. ¶ Gdy też bywáią
wßczepione látorośli śliwowe/ álbo wiśnio-
we (álbo y drzew inßych ktorych owoce w so-
bie kostki máią) w drzewo wierzbowe/ tedy
on owoc będźie śie rodźił bez kostek. ¶ Tá-
kież gdyby kto wßczepił winna máćice w
śliwę ábo w trześnię choć w grußkowe drze-
wo: Jágody one winne/ będą przystawáły
w ten cżás ktorego cżásu trześnie álbo śliwy
bywáią álbo grußki: tákowey odmiány owo-
cow bárzo dźiwney cżęsto doznawáią/ kto-
rzy kosztuią vprzeymie ßczepienia rozmáite°.
¶ Tá rzecż też iest doświadczona/ iże gdy
látorośli brzoskiniowe bywáią ßczepione/ w
pniak śliwy álbo wiśnic/ tedy śie mieni spo-
sob oboygá drzewá w owocu: ábowiem ztąd
pochodzą owoce ktore zową esculę, á bywá-
ią dáleko więtße y lepße niż z sámego wła-
snego drzewá. ¶ Tym obyczáiem
śie to w drzewach sstáwa/ iáko śie też y mie-
dzy źwierzęty przygadza: ábowiem gdy śie
zmießa koń z oślicą álbo zásie/ tedy też inßy
rodzay z tego pochodźi/ iáko są mułowie/ y
burdowie/ máią rozność od koni máiące:
iáko też y broskiniá/ nie dáleko iest od śli-
Przeto gdyż obie drzewo iest miękkie
sobu y nátury/ tedy zrastáiąc śie
giemu swey mocy vżycza/ á tá-

pieniu schadza śie sok oboygá drzewá/z ktorego wiec znienagłá pochodźi owoc rozny/ od pierwßego oboygá/ták w postáwie iáko y w smáku. O tym piße Wielki Woyćiech. ¶ Jest ießcze okrom tego drugi obyćay odmiány drzew/ ták iż z leßnego álbo płonne° drzewá/może być domowe álbo swoyskie: záśie z domowego álbo z swoyskie° może być leśne álbo płonne/ ktorey rzeczy przyćyne godźi śie wiedźieć. Bowiem to iest rzecz doświadczona/iż wßelkie drzewo domowe z płonieie/gdy około niego nie bedźie praca o práwiánia y opatrzánia/ á wßelkie też drzewo leßne/ obraca śie w domowe zá dobra spráwa. ¶ Leßne też wßelkie drzewo/ lepiey obradza y wiecey owocu miewa/ niźli domowe/ wßákoż owoc dawa drobny/ iteż cierpki: gdyż domowe drzewo áćkolwiek mniey owocu dawa/ wßákoż wiertßy bywa y wdźięcznieyßego smáku. ¶ Obyćay tedy/ ktorym domowe drzewo obraca śie w leßne/iest ten/ gdy nie bywa około niego praca y opráwiánie/ tákież przez zápieczenie y wyschnienie źiemie około niego/ zwłaßcá gdy oná źiemiá przedtym puchlna bedac w piasek śie przemienia/bowiem oná iey twárdość nie dopußcza wilgoty do korzenia/zkąd by drzewo miáło żywność dostáteczna/ á ták ßuchość źiemie zábroni żywności drzewu: záśie z piásku łácno wßelka wilgość wynikne/ták iże śie przy korzeniu nie bedźie mogłá záśtánowić/ dla tego tám gáłęzi zćieńczeia iteż obrosłe tarnim pchaiacym.

¶ Mnostwo też owocu w leßnych drzewach pochodźi z ich zbytniey ßuchości/ gdyż ßuchość/ iest przyćyną dźielenia rzeczy/ w mnostwo liczby y w máłość/ álbo w drobność. Bowiem wilgotá oná ich żywności zewßąd bywa rozćiągána/ ßuchośćia okoliczna/ przeto dźieli ná máłe y ná drobne cieśći. ¶ Cierpkość też onego owocu álbo kwáśność ztąd pochodźi/iż oná wilgotá ktora drzewo żywie/ nie iest ták powolna śile trawiacey w drzewie leßnym iáko w domowym/ á to dla iego grubości. ¶ Acżkolwiek też iest rozmáity obyćay/ skracánia w płonnych/ y odmieniánia w domo- ákoż pospolićie we trzech rzeczach zaość á dobrości źiemie/ w przyro- w dochodzeniu promieni słonecznych. ¶ Około źiemie tá ma być báczność/ áby była dobrze tłusta wyrownána y vległa/ wßákoż nie ták bárzo twárda/ żeby tám dżdżownicá nie mogłá wśiakáć: ábowiem gdyby wßytko śćiekáło/ á nic śie tám nie miáło zostáć/ tedyby też korzenie żadney ochłody nie mogło mieć/ cżásu deßczá od wody ktora w źiemie wśiaka/ y obraca śie ku żywności drzewá. Przeto trzebá tákowe mieśce/ gdźie sad chceß postánowić pierwey wyrownáć náwożeniem źiemie tákowey ktoraby w śie łatwie wodę wpußczáłá/ y zgadzáłá śie z przyrodzeniem drzewá/ iemu śie przypodobáiąc: wßákoż nie ma być ták rzadka áby zá woda miáłá postępowáć/ ále trzebá żeby vległa była y gęsta.

¶ Około drzewá tá ma być praca/ żeby często było obrzązowano od tarnia kolącego/ y od gáłązek zbytnich/ iáko sa wilki iteż odźiemki wyraśtáiące. Bywa też drzewo nápráwiano/ álbo przez wßczepowánie nowych látorośli wgáłęzi świeże/ álbo przez wpußczánie oliwy ku iego odmiękczeniu/ tákież przez rozrzynánie skory ná podłuż/ áby śie ták drzewo ná ßerzą rozrastáło.

¶ Chcęßli tedy płonkę vkroćić/ á w domowe drzewo obroćić przesádzeniem: maß látorośl teyże płonki wßczepić w iey pniak álbo látorośl inßego drzewá leßnego/ álbo też y inákßą/ álbo iednák nic nie zrzynáiąc roßczepione płonkę w pośrzodku troche w podłużki áże przez dżeń/ potym záwiń dobrze/ áby zárosło. Bowiem w tákowym rozdárćiu/ vczyni śie sek álbo záwiązánie twárde/w ktorym śie długo zástánawia ćiepło przyrodzone onego drzewá. Bowiem widamy iż rzeczy miękße á twárde (iáko iest kámień) dłużey w sobie ćiepło zátrzymáią bedąc rozpalone/ gdyż rzadkie rzeczy á miękkie hnetki osfydna. Wilgotność też w tákowym seku álbo záwitości dłużey śie zástánawia/ á to dla krzywego zátwierdzenia/ przeto też lepiey śie tám trybuie/ á ták owoce smácznieyße bywáią y wdźięcznieyße/ á ten iest czyßy á rychły obyćay odmieniáć płonki ku pożytku domowemu. ¶ Trzećia á pilna ma być báczność około słońcá iteż ćienią według przyrodzenia źiela álbo drzewá. Bowiem niektore ráduią śie ćieniowi/ták sa bánie: niektore záśie ná słońcu gorącym lepiey śie ko-

śie kochaią/ iáko wino: á ták iest rozne drzew przyrodzenie/ ktore potrzebá obáczyć á tákiemu w tym folgowáć. ¶ Przyczyná też tego/ przecz domowych drzew owoc áczkoli nie ták gęsty iáko leśnych/ wßákoż bywa więtßy/ iest tá/ iż domowe więcey máią żywnośći wilgotney/ á nie máią ták zbytniey suchośći w źiemi oney co ná niey stoią/ ktora iest przyczyná rozdźiału/ iák wyßey námieniono/ y owßem gdy śie w tákowych co rozdźieli/ tedy w one częśći obfićiey wilgotna żywność wchodźi/ á ták więcey śie rozrasta owoc tákowych drzew.

O rozmáitośći odmieniánia Drzew/ y ich lekowánia.

Według roznośći rodzáiu drzew/ potrzebá też báczyć rozność ich odmiány: bowiem tákowym odmieniánim/ czyni śie też rozność rodzáiu miedzy drzewem/ ták iż z złączenia dwu drzew roznych/ sstawa śie trzećie od obu też rozne. Albo też y inßym obyczáiem drzewo przypráwuiąc/ iákoż tho stárzy Mędrcowie wypisáli/ iże drzewo od mieścá źimnego i też od stárośći bárzo śie zátwierdza/ y skore miewa bárzo miażßą/ ktora zátyka żyły/ zwłaßczá w korzeniu/ ktorymiby on miał w śie ćiągnąć pokarm wilgośći/ á podáwáć ij wzgore ku płodnośći drzewa. ¶ Przeto gdyby tákowego drzewá korzeń był rozdárty w máćicy iego co namieżßey/ á w ono rozdárćie gdyby kámień był wsterczon/ ktoryby śie nie dopuśćił tákowey dźiurze w korzeniu zrosnąć: tedy on korzeń pocznie w śie ćiągnąć żywnośći więcey żyłámi w oney rozpádlinie otworzonymi: á ták z drzewá niepłodnego sstawa śie płodne/ gdyż ono záśie imie śie odmładzáć y rozrastáć. ¶ W niektorych też drzewach iest rozność płći/ ták iże miedzy nimi są sámcy y sámice. Ktore ták maß poznáć/ iż sámiec záwße pierwey list pußcza ná wiosne niżli sámicá: á to dla ćiepłá więtßego/ ktore wnątrz będąc wilgość rychley porußa: záśie lepak liśćie sámcowe mnieyße y weżße bywa/ á to dla więtßey suchośći iemu przyrodzoney.

¶ Przeto miedzy wiele drzew iest tá spráwá/ zwłaßczá miedzy drzewem pálmowym/ iże gdy gáłęźi sámcá dotykáią sámice/ álbo też proch z niego oney dochodźi/ álbo będźie ná nie sypan/ pomaga to wiele ku iey płodnośći y ku dostawániu owocu. ¶ Tákież w niektorych drzewach gdy sámiec bywa wsádzon blizu sámice/ ták iżby ćień álbo wonia z niego iey dochodźiłá po wiátru/ tedy iest wielka pomoc ku płodnośći/ á to iest iáłowczowych pospolićie. Tákież y pomográny gdy będą ßczepione miedzy drzewy oliwnymi/ ták iżby wonia z nich ná oliwy pochodźiłá/ bárzo im pomagáią. ¶ Niektorych záśie drzew bliskośći bárzo ßkodźi drugim. Jáko leßczyná ßkodźi winu ku płodnośći/ á orzech włoski/ káżdemu práwie drzewu/ á to dla wielkiey gorzkośći ktora w sobie iáwną miewa. ¶ Też przesadzánim álbo mieścá odmieniánim/ drzewá y źiołá/ mienią swoy sposob/ czásem w częśći niektorey/ czásem też wßetecznie/ ták iże iedno przemienia śie w drugie inßego rodzáiu/ to bywa álbo też dla źimnośći mieścá/ álbo też dla niektorey inßey przyczyny. A tym obyczáiem lebiotká biała pospolićie śie przemienia w miętkę/ drugdźie też pßenicá/ przemienia śie w reż: drugdźie záśie reż w pßenicę.

¶ Roża też polna przemienia śie w pełną częstym mieścá przemieniánim/ álbo też opráwą y gnoienim/ ktore rzeczy (iáko piße Wielki Woyćiech) są niemáłe przyczyny wßelkiey odmiennośći. ¶ Pomágránaty też y migdały y niektore inße drzewá dobrą spráwnośćią źiemie/ mienią swą złość w słodkość. Bowiem pomágránatowe drzewo/ gnoiem świnim okłádane á wodą słodką y źimną polewáne bierze polepßenie. ¶ A migdałowe drzewo/ dla zbytniey wilgoty/ źle rodzące nápráwia śie/ gdy w nie będźie wbit klin drewniány/ álbo gdy ie też przewierći ná kilku mieścach/ ták iże onymi dźiurkámi/ będźie zbytnia wilgotność wyćiekáć z klijem/ ktory więc potym wychodźi onymi dźiurámi. Tym też obyczáiem y drzewá ktore czerwiwy owoc dawáią/ bywáią vleczone: wßákoż ogrodnicy tylko iedne dźiurę w drzewie tákowym czynią/ áby zbytniey wilg[illegible] z niego vbyło/ ktora gdy wynidźie/ te[illegible] tek co w drzewie zostánie/ rychle[illegible] buie od ćiepłá wnętrznego. T[illegible]

ſtwem y płonki leśne/ mogą być w ogrodne odmieniony/ á to gdy wilgotność gruba będźie z nich wytłoczona: záśię opráwiánim dobrym/ ich ſpoſob bywa odmienion iákoby lekárſtwem. Bowiem iáko Lekarz może w ćiele człowieczym odmienić iedne wilgotność w drugą/ złą w dobrą/ iedney vymuiąc drugą poſiláiąc pokármy j lekárſtwy/ czyniąc krew dobrą: to też y w drzewnym ćiele może dobra ſpráwá vczynić. ¶ Mieśce też y dowćipna ſpráwá źiemie/ niemáło pomaga ku tákowey drzew odmienności/ zwłaſzcza máiąc báczność ná czás látá/ ktoregoby miáło być ſzczepienie iteż przeſadzánie. Abowiem niektore drzewá nie odmieniáią śię choćia przeſádzone/ áże przez ſzczepienie: á czás nalepſzy ſzczepienia ieſt wioſná/ gdy nawietſza śiłá bywa w płonce/ á w ten czás narychley ſię przyymie: bowiem tedy iuż w ſię nábierze wilgośći/ y ćiepłá nábywa/ z ktorych dwu rzeczy wzroſt pochodźi. Y chłodność też czáſu tego wiele pomaga/ śćiſkáiąc drzewo áby oná wilkość z ćiepłośćią nie tudźież wyniknełá/ co gdyby śię ſtáło muśiáłoby vſchnąć drzewo. ¶ Mogą też płonki być ſádzone ná źimę/ á lepiey tákowe roſtą niż ktore ná wioſnę ſádzą. Bowiem źimie wſzytká ćiepłość przyrodzona zámkniona bywa w korzeniu álbo w náśieniu drzewá álbo źiela/ á ták nikędy nie wychadza. Tákież ćiepło ktore bywa/ we wnetrznośći źiemie zámknione/ przyćiąga wilgotność ſubtelną do korzenia/ ktory bywa w ćiepłośći źiemney zámknion/ á ták drzewo lepiey śię przyymuie y lepiey rośćie. Gdyż głębokośći lub wnetrznośći źiemne ćiepleyſze bywáią źimie gdy ie mroz zwierzchu zámknie/ niż ktorego inſzego czáſu w roku. Gdyż tedy ná on czás drzewie bywa nápełniono/ y nápoiono wilgotnośćią tłuſtą/ ták gdy więc ćiepło/ ſłoneczne nádchadza/ oná z drzewá przenikáiąc/ czyni drzewu śpieſzne wzraſtánie. Przeto tá ieſt przyczyná/ czemu ſzczep/ álbo drzewo wſzelkie głęboko w źiemię wſádzone [illegible]oćia też ná źimę/ dobrze śię przyymuie y [illegible]śćie rośćie. ¶ Ná ieśień rzadko bywa [illegible] ſzczepienie. Bowiem ná ten czás iuż [illegible]ość drzewna wyſchnełá/ y źiemiá też [illegible]ona/ á iákoby w popioł obro[illegible]ći látá nie dawno przemi-

nełey/

nełey// á ták drzewo áni z ſtrony ſámego śiebie/ áni też z ſtrony źiemie/ podpory nie może mieć/ á ták śię nie przyymuie. ¶ Tákież y lećie poſpolićie bywa złe ſzczepienie/ dla gorącośći ſłoneczney ktora wyſuſza wſzytki wilgotne śiły w drzewie/ á zwłaſzczá gdy ſłońce bywa w niebieſkich Známionach/ ktore Rák iteż Lew zowią. Bowiem ná ten czás wſchodźi z ſłońcem gwiazdá ktorą zowią Canicula, to ieſt ſuczká álbo pśiczká: tá ma przyrodzenie gorące y wyſuſzáiące śiły wnetrzne/ przeto czás też on bywa bárzo gorący y ſuchy/ dla czego drzewá nieiáko wiedną/ iż moc ich bywa zemdlona/ á to gdy im nie doſtawa żywnośći wilgotney. ¶ Wſzákoż w kráinach niektorych/ gdźie nie bywa tákowa gorącość/ może być ſzczepienie czáſow przerzeczonych. Jákie ſą mieśćá miedzy gorámi/ gdźie ſłońce dla ich okolicznośći nie może tákiey gorącośći dáwáć/ tákież y w źiemiach ktore śię bárzo ku pułnocney kráinie świátá śćiągáią.

O rozności rodzenia drzew/ według odmiennośći czáſu.

Są niektore drzewá/ co iednego tylko roku rodzą/ á drugiego záśię żywnośći nábywáią/ tákich poſpolićie doſyć ieſt/ zwłaſzczá miedzy drzewy wielkimi: iáko ſą iábłonie/ gruſzki/ figowe y oliwne drzewá: ktore áczkolwiek gáłązki y liśćie puſzczáią czáſem też y kwiatki/ wſzákoż tylko przez roki owoc dawáią/ dla tego iż onych gáłązek przyraſtáiących mnoſtwo ćiągnie ku ſwey żywnośći wilgotność wſzyſtkę z ktoreyby miał owoc być/ á tákoż nie dopuſzcza śię iemu mnożyć áże roku wtorego/ gdy śię zaś zámnoży wiele ſoku w drzewie. Jáko też to możemy obáczyć miedzy źwierzęty/ iż wielkie záwſze mniey płodu miewáią niżli máłe/ tákże też y miedzy drzewy. ¶ Niektore też drzewá áż ku ſtárośći rodzą/ z młodu płonne będąc: ále ztąd to przychadza/ że w młodym drzewie dla ie[illegible] buynośći wſzytek ſok obraca śię w ćiáło drzewá: potym gdy iuż przeſtawa rość/ tedy śię imuie rodźić/ iż on ſok iuż śię w rozmnożenie owo-

nie owocu obiaca. Jáko widamy/ iż stára máćicá winna lepiey rodźi niźli młoda/ chybá iżeby iuż przychodźiłá ku ostáteczney stárości gdźie iuż dáley mocy nie miewa/ále Bucznienie dla suchości y zimná w niey pánuiacego. Záśie niektore drzewá przeciwnym obyczáiem/ lepiey rodza z młodu niż ku stárości/ iáko grußki/ migdały oboie/ iteż broskinie. Bowiem ná ten czás ich náturá wiecey obfituie w ćieple iteż wilgotności/ ktore rzeczy ná stárość odmieniáia śie w nich w zimno/ y w suchote/ á tám naprzod wstawáia w rodzeniu potym nákoniec vsychaią/ wßákoż pospolićiey śie to przydawa migdałom/ y broskiniam/ niźli grußkam.

Czego wßelákie Drzewo potrzebuie ku swey bytności/ á ktore rzeczy pomagáią ku rosnieniu drzewá/ iteż ku obradzániu.

WSzelkie drzewo/ ták iáko też y byle/ czterzech rzeczy potrzebuie ku záchowániu swey bytności. Naprzod wilgoty násienney w sobie zgromádzoney. Wtore mieścá ſłußnego. Trzećie wilgotności opcey á wodney/ ku swey ochłodźie y podawániu pokarmu. Czwarte powietrza sobie przywoitego. Te rzeczy wßytki gdy będźie miáło drzewo dostáteczne á zgodne/ rozmnoży śie dobrze: ále gdy tám iedney z nich nie dostánie/ mnożenie y owoc drzewá onego będźie też vstáwáć. Tákież ku pomocy wzrostu y owocu wßelkie drzewá y źiołá y owßem wßelkie rzeczy korzenie w źiemi máiące/ potrzebuią niektorych rzeczy z tych piąci/ násienia/ zágnoienia iego/ wilgoty/ wody/ ßczepienia: ktore tu zowiemy/ iedney roßczki w druga wsádzenie. ¶ Z tych piąci rzeczy pierwa iáko násienie ma w sobie moc spráwuiąca kſtałtu drzewká álbo źiołká/ ták iże w násieniu iest y máterya przednia iego/ iteż moc spráwuiąca. ¶ Wtora rzecz iáko zágnoienie ma też w sobie moc wykſztałtowánia rosnacych rzeczy/ ále one bierze od mocy ćieptá okręgu niebieſkiego/ iáko od gwiazd y od słońcá. ¶ Z wilgotności záś ktora iest ze zmießánia żywiołow/ pochodźi wßytká wtora máterya rzeczy rosnacych. Bowiem wilgote drzewko iuż wynikłe ćiągnie w śie z źiemie ktora wiec obiaca w swe ćiáło moca słoneczna. ¶ Wodá sámá z śiebie żadney rosnacey rzeczy nie tuczy/ tylko tego iże oná swa wodnością y rospływánim pokarm rozwodnia áby śie tym snádniey rozchodźił po wßytkich cząſtkach rzeczy roſtacych. Bowiem pokarm dla swey twárdości inácżeyby śie nie rozchodźił/ áże będźie odwilżon mokrością wodna. Chociaż wodá sámá z śiebie iest rzecz śliſka y rozpływáiąca/ wßákoż pokarm w cząſtki przywiedźiony tám zá ſtánawia y przypaia/ áby śie potym w ćiáło drzewne álbo źielne przemienił. ¶ Sczepienie toć bywa przez wsádzenie iedney roßczki w druga/ áby drzewo tym rychley owoc dawáło/ tám bywa przyymowánie iedney roßczki ku drugiey/ przeto iże oná spodnia ma w sobie wilgotność zágnitą/ y roztopiona moca ſtoiącá/ ktora wzgore podawa drugiey w śie wsádzoney/ choćby też byłá roznego rodzáiu/ by tylko świeża. ¶ A ták trzy rzeczy ſłuża ku rodzeniu y ku sposobu drzewá álbo źiela/ á dwie ku iego wzrostu y mnożeniu. Ku rodzeniu ſłuży násienie zágnoione y ßczepienie. Bowiem wßelka rzecz z ktorey ma co wyraſtáć/ álbo mnożyć śie/ musi w sobie mieć moc spráwuiąca/ y przywodząca ku kſtałtu swoiego rodzáiu/ á tá moc właśnie zámykáć śie w násieniu iáko w śile spodniey. Jáko moc y śiłá zágnitości pochodźi z zwierzchniey śiły niebieſkiey/ ktora iest moc pospolna: á ták te dwie mocy záleżą ku rodzeniu wßelkiey rzeczy wyraſtáiącey. ¶ Trzećia też rzecz/ iáko ßczepienie látorośli w pniak ku temu przyſtuſza/ále tylko co śie tycże odmieniánia sposobu drzewá y iego rodzáiu/ wßákoż ku iſtności iego máło czyni. ¶ Tákież ku żywności á záchowániu drzewia dwie rzeczy ſłuża. Pierwßa iest wilgotność przyrodzona ktora dawa żywność. Wodá też dawa roztopienie pokármu y roznaßa ij swa śliſkością po cząſtkach ¶ Są też ießcze y drugie rzeczy bárzo mocne ku wzrostowi y ku mnożności wá ktore też wyßey ſą námienione miesce ſłußne y powietrze przyrodzone/ ále te nic nie c

BIBL. Z. N. IM. OSSOLINSKICH



ległey/ áby też z niey źiele ſubtelne á krzewiſte ábo kępiáſte wynikáło/ wzrokowi lubość czyniące ſwą źielonośćią.

¶ Przeto mieśce ku Wiridarzom potrzebá tym obyczáiem ſpráwiáć: Naprzod wykopáć á wyczyśćić dobrze z niego korzenie źioł y chwaſtu wielkie°/ potym źiemie czyśćie vgłádźić/ gdźież potrzebá źiemie wſzędy polać wárem gorącym/ áby były popárzone oſtátki korzenia w źiemi zoſtáłego/ iżby więcey śię nie wypuſzczáło. Támże on wſzytek plac położyć darnim ſubtelney trawy/ ſtoſuiąc á przytuláiąc czyśćie ieden darn ku drugie°/ y przydeptáć czyśćie trawę ták iżby iey máło znáć: bowiem ták puśći śię gęſta trawká ktora wſzytkę źiemię iákoby ſuknem źielonym przykriie.

¶ Ma też być mieśce Wiridarzá ná czterzy rogi ták wielkie iáko kto chce mieć/ ábo ileby potrzebá ku przyięciu ludźi/ gdźież w okolicy máią być náſádzone źiołká roſkoſzne y wonne/ iáko Máioran/ Bázylia/ Száłwija/ Rutá/ y inſze. Tákież y źiołá kwitnące/ iáko Fiołki/ Gwoździki/ Lilija/ Roża/ Koſzáćiec/ y inſze. Przy ktorych ma być przygrodká podnieśiona z darnow/ vczyniona ku śiedzeniu ludźiom/ w tyle tey pogrodki práwie przećiw słońcu

słońcu náſádźić drzew álbo máćice winney/ ktora ma być rozpięta áby chłod czyniłá śiedzącym/ tákże y drzewká tákowe więcey máią być dla ćieniá niż dla pożytku/ przeto ich nie trzebá okopowáć áni gnoiem opráwiáć by śię darny nie zepſowáły.

¶ Trzebá też mieć báczność áby drzewá w tákim Wiridarzu nie były miąſzſze áni bárzo gęſte. Bowiem zbytni ćień y nie przewiewánie powietrza/ zdrowiu bárzo ſzkodźi. Przeto Wiridarz wolnośći powietrza potrzebuie/ gdyż zbytek ćień á niemocy w ćiele mnoży. Tákież nie máią tám być drzewá iádowite/ iáko ieſt Ciſowe ábo Włoſkiego orzechá. Ale ſádźić drzewá roſkoſzne/ ſłodkiey woniey/ y kwiatu wdźięcznego/ iáko bobkowe drzewo/ winne/ cyprys też/ iábłoń/ gruſzki/ y inſze.

¶ Przy tychto darniech máią być náſádzone źiołá rozliczne ktoreby nie tylko wonnośćią ále też j kwiatkámi lubość czyniły/ miedzy ktorymi ma też być tu y owdźie Rutá/ ktora nie tylko iż ieſt wdźięczna dla źielonośći vſtáwiczney ale też gorzkośćią przyrodzoną wſzelkie iádowite gady z ogrodu wygania.

¶ Miedzy darnim nie máią być drzewká ſádzone/ tylko mieśce wolne ma być ku przechodzeniu ludźiom y ku przewiewániu wiátrom/ gdyż tákie powietrze zdrowſze bywa. Tákież áby páięczyny (ktore poſpolićie z drzewá śię zwieſzáią) ludźiom przechodzącym w twarz nie záwadzáły: á będźieli to można rzecz/ iżeby támo przez pośrzodek ſzła iáka rzeczká álbo potok wody czyſtey/ gdyż tákowa czyni lubość y oczom zdrowie.

¶ Ma też być Wiridarz otworzyſty/ á nie záſłoniony drzewy od wſchodu słońca/ tákież y od pułnocy/ á to dla czerſtwośći wiátrow ktore z tychto ſtron pochodzą. Ale od południá y od zachodu ma być zátworzony álbo drzewem záſádzony/ gdyż z tychto ſtron wiátry bywáią pochmurne y niezdrowe. Bo áczkolwie pułnocny wiátr owocowi nie iáko wádźi/ wſzákoż dźiwnym obyczáiem duchy w ćiele czerſtwe czyni/ y zdrowie záchowywa. Jednák Wiridarze poſpolićie więcey dla lubośći śiedzenia bywáią dźiáłáne/ niżli dla pożytku owocu.

O wielkośći mieśćá ku Wiridarzowi/ jtez ktorym obyczáiem drzewá y śiedzenia w nim máią być.



W Wiridarzowi mieśce bywa wymierzono według dostatku persony gospodarza/ ná dwoie álbo też ná czworo stáiánie/ iáko kto chce/ ktore ma być okopáne przekopem/ y płotem dobrym ogrodzone. Gdźież przy płoćie potrzebá násádźić rzeczy kolących/ iáko iest ćiernie/ roża polna. A ieszcze lepiey możeli táki płot być z násádzenia pomágránow/ á to w ćiepłych kráinach/ gdyż zás w źimnych może násádźić tarnek/ śliw/ pigwow/ y inszego drzewá kolącego/ z ktorego wżdy może być nieiáki pożytek/ iáko o tym wyszey wypisano.

¶ Tákże ogrodzone ono mieśce ma być wszedy zorano álbo skopano motykámi. Gdźież wiec powrozem [illegible]ynić známie/ aby drzewá prostym rzedem były sadzáne/ káżdy rodzay w swym rzedźie/ ktoreż to rzedy máią stać od śiebie ná trzydźieśći stop albo na czterdźieśći według woley páńskiey. Tákież ná końcach tychto rzedow máią być sadzáne drzewá wysokie ná dwádźieśćia stop od śiebie á máłe we śrzodku ná dźieśiąći/ iáko są te/ wino/ śliwy/ pigwy/ brzoskinie/ migdały/ morule/ y insze też coby lubość z pożytkiem czyniły.

¶ Máią też być okopowáne máćice y drzewá skráynie áby śie lepiey kochały/ á miedzy onemi rzedámi drzew wszytko mieśce darny zásádźić y ku trawie zápuśćić ktorą też dwá kroć przez láto trzebá pośiekáć áby tym wdźięczniey rosłá. Ná niektorych też mieśćach máią być chłodnice y przechadzki zápuszczone winem ábo inszymi drzewki áby ták byłá przechadzká iáko pod poklatem ábo pod śieniámi domowymi/ á insze drzewá ták máią być spráwiáne/ iákoż o tym pierwey iuż dána nauká.

¶ Ale iż Krolowie y insze przeważne persony mogą mieć ná to więtszy dostátek/ á ták y w wiridarzách lepszy może być statek/ przeto też mogą więcey [illegible]ć á wymyślać ku swey lubośći/ á to ty[illegible]áiem: Wybrawszy mie-

rowne nie bágniste áni zádußone tak wiel
e iáko kto chce/ obmurowáć ie álbo iednák
párkánem dobrß y watem obtoczyć/ támże z
strony pułnocney násádzić gay drzew roślicz-
nych/ w ktorymby sie mogły chować rozmái-
te zwierzetá lesne: á z strony południá zbudo-
wáć pálac śliczny w ktorymby pan ábo páni
iego mogli przemießkawáć/ gdyby chćieli kto-
potow zbyć j myślenia wielkiego/ pocießáiąc
duße weselim y lubośćia. Bowiem też pálac
tákowy z oney strony będzie dawał swym cie-
niem chłod wiridarzowi cżásu gorącego. Tá-
kież j okná máią być ku gáiowi onemu ná pul-
nocy álbo ku wschodowi/ áby ták nie był bláśk
pátrzyć z onego pálacu ná drzewá y ziołá ro-
skoßne. A przy tym to pálacu ná niektorey
stronie ma być vdziałan wiridarz y przechadz
ká iuż wypisána. § Mogą też być w tym-
że ogrodzeniu sadzáwice y rybniki ku chowá-
niu ryb rozmáitych. A miedzy drzewá nápu-
ßczáć záiacow/ krolikow/ sarn/ ielonkow/ y in
ßych zwierząt nie drapieżnych. Tákież y ná
niektorych drzewach przy pálacu mogą być
klatki z prętia iákoby iákie domki przykryte/ w
ktore násádzić ptakow rozlicznych/ iáko słowi
kow/ zlab/ drozdow/ kosow y inßych ku śpiewá
niu. Tákież w drugie kuropatw przepiorek/ bá
żántow/ z ktorych ptakow pátrzánia mogą
ludzie mieć lubowánie. § Wßakoż tákowy
wiridarz nie ma być v pálacá práwie przeciw
gáiowi námienionemu: ále niechay będzie
ná iedney stronie domu/ áby nie przeßkadzał
ku gáiowi wyglądáć ná zwierzetá ktoreby sie
tám chowały. Tákież y pałac tákowy ma być
z kominámi y z komnátami zbudowan gdzie-
by pan páni y inßa też cżeladź iego mogli skło-
nienie mieć cżásu deßczu wiátru y niepogody.
Albo iednák mieć chłodnicę á letnie siedzenie
ktore łatwie może zbudowáć tym obyczáiem:
Násádzić wierzb/ wiezow (ábo wßelákiego
drzewá ktoreby rychło rosło) ná cżterzy kąty
wymierzywßy iákoby wielka miała być/ á mia
ło ścián we srzodku násádzić wßędy około ni
śni/ śliw/ pigw/ álbo inßych drzewek/ opre
wiáiąc ie áby gęsto rosły/ á od onych wi
skráynich puścić płatwy y wiązánie y
ná wierzchu/ ktore dáchem przykryć
wierzch náklásć gáłęzi á máiu ziel
pod ktorąby siedzenie było. Ábo v
sádzić mácię winnych ktore záp
áby sie ich gáłęzki ták rosły

gły zakrywáć wßytek wierzch chłodnice.
§ Maß wiedzieć iż w tákim wiridarzu bywa
niemała z tey lubość gdy ná iednym drzewie
bywáią ßczepione gałązki rozney owocu iá-
koż o tym niżey powiem. Jeßcże też wiedz/ iż
wßelkie rodzáie drzew álbo ziol máią być od
siebie rozdzielone ták iákoby iedno drugiemu
nie przekazáło. § Ale w tákowym ogro-
dzie krol ábo pan wielki nie ma sobie záwße lu
bować/ tylko niekiedy cżásow pewnych/ zwła-
ßczá gdy dosyć vczyni spráwom ktore powi-
nien pełnić z vrzędu stanu swe^go/ áby ták po prá
cey á trudnośćiach cżásem odpocżynął chwa-
ląc Bogá nawyżße^go ktoręj iest początek j spraw
cá wßelkiey lubości y roskoßy. Bowiem iáko
pißе Tullius nie vrodzilichmy sie ná igry ábo
ná krotochwile roskoßne/ ále wiecey ku pracej
á ku spráwom státecznym/ wßákoż też nie wá-
dzi niekiedy krotochwile pożywáć gdy vrzedo-
wi swemu dosyć vczynimy.

O Rożey.



Rożey/ 6

na/ á oboiey dwoiaki iest rodzay/ ieden polny
drugi domowy/ z białey rożey ták domowey iá
ko y leśney bywáią mocne płoty/ bowiem o-
na mieższe gáłązki miewa y tarnie ostre/ á ták
mocne iż też dobrze dodźierży/ ktoby chćiał
przez nie leść/ ále cżerwona subtelnieysze mie-
wa ták rozszczki iáko y tarnie.

¶ Może być roża rozmnożona ták sádzenim
rożdżek młodych z korzenim iáko z nasienia/
ktore pierwey w przygrodkach śieią/ potym
gdy tam wzrośćie indźie ie przesadzáią/ á ná-
sienie dostáłe potym poznáć gdy iuż iágody
rożey okwitłey poczną śmiáde być á miekkie
w Jesieni/ ktore przed tym cżerwone były á
twárde. ¶ Potrzeba też rożą okopowáć od
chwastu proznego/ tákież obrzazowáć z niey
gáłązki suche aby śię tym rychley odnawiáłá.
A gdyby krze iey rzadkie były/ może ie zage-
szczáć przysadzáiąc młodych latorośli. Lepiey
śię też kocha gdy źiemie nie dotyka/ przeto do-
brze obwiezowáć iey krze od dołu aby społem
rozgi stały źiemie śię nie dotykáiąc.

¶ Roża iest chłodna w stopniu pierwszym/ á
sucha we wtorym/ godźi śię ku lekárstwu ták
świeża iáko y sucha/ á to gdy ią troche prze-
suszy ná słoncu/ tedy może trwáć do trzech
lat w mocy/ y owszem w lekárstwo z iwsze su-
cha wchodźi á to dla łátwieyszego stłucżenia.
Z rożey świeżey cżynią Aptekárze miod roża-
ny/ cukier rożany/ elektuarz z soku rożánego.

¶ Miodek rożany ták spráwuią/ odszymo-
wawszy miod przecedzą/ potym nákłádą weń
kwiatkow rożey drobno z śiekanych odrzućiw
szy szypułki/ y powárzą społem troche/ ktore-
go vwárzenia známie to iest gdy ono puśći z
śiebie wonią á fárbę żołtą/ ále táka miará
ma być áby w śiedmi funtach miodu był ie-
den funt rożey/ może to chowáć w mocy do śie
dmi lat/ ktora moc iest oc[illegible] á to z strony
miodu/ posiláć á to z stro[illegible]
kárstwo być dawano fl[illegible]
iteż melánkolikom we[illegible]
ko y lećie/ cżyniąc pić[illegible]
szawszy. Pomaga [illegible]
od źimnych [illegible]
skiego [illegible]
źi[illegible]

dy włożyć cżtery funty rożey świeżey noż[illegible]
skrążáney/ á ták długo wárzyć áż on sok w[illegible]
wre/ y owszem tym lepiey gdy dłużey będźiesz
ná ogniu trzymał/ ále poki wre pamiętay v-
stawicżnie mieszáć/ potym schoway w iákie
nacżynie gliniáne/ ten miod z wodą źimną
pożywány potwierdza y zápieka żywot/ záśię
z ćiepłą wycżyśćia/ á może być dawan ták rá-
no iáko y w południe. Tymże też obycżáiem
bywa miod fijołkowy ktory pomaga przećiw
źimnicy z ćiepłą wodą dawány.

¶ Cukier rożany ták dźiáłáią/ listkow ro-
żey świeżey nátłukszy z cukrem zmieszáią/ á
to wystáwią ná słońce w śklenicy przez trzy-
dźieśći dni/ káżdy dźień wzruszáiąc áby śię do-
brze zmieszáło/ pod tą miárą iż w cżterzech
funćiech cukru ma być funt rożey/ á może to
być w mocy záchowáne do trzech lat. Jeo moc
iest zápiekáć y posiláć/ przeto pomaga od bie-
gunki wszelkiey ktora pochodźi z mdłośći mo-
cy zátrzymawáiącey w żywoćie/ pomaga też
ná wrácánie krwią/ tákież przećiw mdłośći
serdecżney y Kordiáce gdy pochodźi z zaráże-
nia duchow/ tedy ma być dawan z rożáną
wodką zmieszawszy.

¶ Elektuarz z soku rożánego ták dźiáłáć:
Weźmi cukru/ soku rożánego rowno ieden
funt y vncie cżterzy: Sándali/ wszytkich row-
no dragm sześć: Spody dragm trzy: Diagri-
dij dragm dwánaśćie: Camphori drágmę ie-
dne to wszytko roztworz iáko elektuarz syro-
pem vcżynionym z cukru á z soku rożánego/
á ma być dawan ćiepło z winem álbo z wodą
w zaráń/ ták wiele iáko orzech kasztanowy/ cży-
śći to kolere cżerwoną/ tákież y tym pomaga
ktorzy powstáią z terciány cżyśćiąc ie bez ćie-
szkośći/ á zbytki złych wilgośći w nich zostáłe
mocnie wywodząc.

¶ Syrop rożany ták dźiáłáć: Jedni wárzą
rożą w wodźie/ potym ocukrowawszy cży-
nią syrop. Drudzy nákłádą rożey w nacżynie
coby ná wierzchu było wąskie iáko báńká/ á
[illegible]álewáią ná nie wody gorącey/ y dádzą ták
[illegible]ugo stáć áże wodá będźie cżerwona/ z tego
[illegible] syrop cżynią. Niektorzy też tłuką rożą
[illegible] á sok z niey wytłacżáią z tego syrop cży-
[illegible] bywa nalepszy. ¶ Gdźież wiedz
[illegible]żey świeżey cżyniony naprzod lá-
[illegible] potym zápieka/ ále z rożey suchey
[illegible]k náprzodku iáko y potym.
[illegible]ce y wrácániu gorzkiemu m[illegible]

rzeczy rosnących tilko ku zachowaniu ich abo yle pomoc czynią naſieniu zagnikoſcią/ y wilgothnoſcią miesthcza abo powietrza ktora wſzelkiemu naſieniu potrzebna iest.

¶ Takież powietrze ono ktore pomoc czyni wzroſtowi drzewnemu mieſza ſie z wilgotą naſienną w takowey zagnikoſci/ á tak wchodzi w pokarm ſnią ſpokem dawaiąc pomoc ku wzroſtowi iakoż ſie też to dzieie y w zwierzętcim rodzeniu. ¶ Drzewie też iako y zioła gdy bywa czaſu ciepłego nawiecey roſta w chłodzie nocznym/ gdyż zaſie mdleią á wiedną od gorączoſci ſłoncza ktora z nich wilgotę wywodząc wyſuſza.

¶ Zymie też gdy ſie drzewa z wirzchu od zymna ſciſną y z ſiedą tedy wnątrz bywaią ſoku pełne ktory ſie tam zchadza wiecey niż lecie. Jeſt też druga rzecz przypadła ku roſnieniu drzewa barzo potrzebna/ ieſt pomoc ſprawiania człowieczego około ziemie ktore ią też może odmienić/ Bowiem drzewa ſą też rzeczy żywiące á iakoby zwierzęta w pirwſzym ſtopniu/ á maią wſobie wiele materiey żywiołow/ przeto iako wychowanie w zwierzętach odmienia przyrodzenie ich tak też ſprawa ziemie abo roley czyni niemałą pomoc ku ich wzroſtu y rozmnożeniu.

O gnoieniu ziemie: o zagnikoſci wilgotney ku pokarmu drzewa.

Acżkolwiek ſama natura ieſt początkiem wſzech rzeczy ktore ſie rodzą/ wſzakoż wtych rzeczach ktore maią ſpoſob odmienny nauka oprawiania wielką pomoc czyni ku odmiennoſci richleiſzey ku lepſzemu abo ku gorſzemu. ¶ Bacząc tedi na to będziem tu powiadać o ſprawianiu rol/ ogrodow y też ſadow/bowiem taką ſprawą rzeczy oprawiane/ mogą być odmienione z płonnoſci ſwey ku pożytku domowemu. Gdzież czterzy rzeczy maią być na pieczy/ około ktorych ſie ogrodniey poſpolicie obieraią y oracże iako ieſt pokarm/ oranie/ lub kopanie ſianie/ y też ſczepienie/ Pirwſza praca ieſt aby takowe rzeczy roſnące miały też ſwoy



pokarm ktory niemoże być nie proſte (bowiem ſam proſti żywioł nie thuczy) ale muſy być nieczo ſkłożonego á zmieſzanego niemoże też żaden pokarm być tey mocy ktory by ſam przez ſie mogł w chodzyć w członki rzeczy roſnących/ przeto potrzebuie wilgothnoſci/ ktora tak pomaga ku iego rozchodzeniu y poſthępowaniu/ iako picie w zwierzętach ſprawuie pokarm ku rychleiſzemu ſtrawieniu y rozeſciu po członkach á tak pokarm rzeczy roſnących muſy być nieczo z wilgotą zmieſzany. ¶ Wſzakoż y takowy pokarm wilgothny choć iuż zmieſzany poki ieſt w ſwey całoſci y zupełnoſci/ ieſcże nie może być takowy aby ſie mogł przemienić w ciało ono ktore tuczy aże pirwey muſy ſwey iſtoti y ztakthu odſtąpić á nie ciało ſie naruſzyć abo ſkazyć á to bywa przez zagnięcie iego/ Przeto w zwierzętach są żołądki w ktore pokarm wchodzi á tam buczniejąc pſuie ſie z ktorego nieczo bywa wyciągniono czym ſie zwierzę wſzelkie thuczy/ á tho zową lekarze wilgota thuczącza/ á tak ono wyciąganie wilgoty pokarmowey ktora tuczy ciało/ ieſt ſkażenie pokarmu/ ktory przez zeżwanie bywa do żołądka w puſzczan.

¶ Bowiem wſzelkie ſkażenie obyczaiem przyrodzonym tak ſie dzieie/yż wilgotha bywa wyciągniona y zoſtawa ſama ſuchoſć ktora ſie ſypie/y obraca w proch/ Jako to

widamy pospolicie gdy sie pſuią kayna z-
wierzęce. ℂ Gdyż tedy drzewa abo
ziola żołądka nie maią iako zwierzęta ale
w miasto iego iest im ziemia/ Przeto musy
to być aby w ziemi przikorzeniu byk pokarm
im zagnoiony ā naruſzony/z ktorego korzeń
wyćiąga wilgotę ā ią karmi wſzythkie cześci
drzewa/ Czego doznawaią oracze y ogro-
dnicy ktorzi przi wſzythkych roſnących rze-
czach gnoiu nakładaią/ Ten że ſam do ko-
rzenia nie ż ſtępuie aż będzie pokropio-
ny dobrze wodą abo deſcem zmoczony ā
tak gnoy wſzelky ma dwoiaką wilgothnoſć
w ſobie iedna iest wietrzna y wierzchnia ā
ta trudno ſie ma wćielyć ż drzewem/ale ry-
chley wypre y wygorawa od ſłonca/ Dru-
ga iest w nim w poiona z ſuchoſcią ſubtil-
ną zmięſana ta bywa prawy pokarm rze-
czam roſnącim. ℂ Jż też ćiała drzew
ſprzirodzenia ſuſſe bywaią y twardſze niż
ćiała zwierzęce/ Przeto też tak grubey kar-
miey potrzebuią ktora by łacno mogła wy
ſchnąć/y z twardnieć/ Bowiem wſzelki po-
karm ma być podobny rzeczy ktora thuczy/
abywa tego pewny znak w drzewach owo-
cżowych ktore będą obkładzione wielkoſcią
barzo thluſtego y wilgothnego gnoiu/tak ſie
ich owoc mieni nabywaiąc y poimuiąc w
ſie ſmak gnoiowy z żagnikoſci iego ſmrodu/
Gdyż zaſie od obkładania gnoiu geſtego
ktory z ſuchoſcią ziemną ma wilgothnoſć
miernie zmięſzaną/ lepszy ſie mnożą y da-
waią owoc ſmaczny y pożyteczny/Bowiem
też ych owoc bierze ſmak z gnoiu ſobie prźi-
rodzonego. ℂ Nad to ieſcze gdy będzie
gnoj rzadki/ thluſty ā wodny około drzewa
tedi ono naćiągnie wſie zbytniey wilgoty/y
będą ſie tam kochać tilko liſce ā gałązki nie
pożyteczne/ tak yż ku owocżowej żywnoſci
nidoſtanie/ przeto go będzie mało/ ā ieſtli
ſie go nieco vrodzi:tedi będzie wodny y nie
ſmaczny/To może być dobrze obaczono po
drzewach leſnych ktore yż żywnoſć maią
ſuchą z ziemney gruboſci bez wſzelkie gno-
iu/Przeto też owoc ich bywa ſuchy twardy
y bielſzy kiemu wonnieiſzy niż ogrodnych
drzew ktore gnoiem wodnem barzo kochaią.
ℂ Jeſcze nad to ſtoi piſano w xięgach
philozophow/yż wſzelki owoc żawiązuie ſie
z wilgothnoſci lipkiey ktora inaczey niemo-
że być iedna ż ziemnoſcią barzo mocżno
ſpoiona/ ℂ Takowa nawiecey mnoży
owoce y też ich rożnoſci/ ā pomaga bar-
zo ku woniy rożliczney abo ſmakow odmien
noſci. Przeto miſtrz Palladius naućzał
mieſzać miedzi takowy gnoy kaina pta-
kow ale nie wodnych/ ā zwłaſcza golebie/
Bowiem to kaino iest barzo gorące ſamo
w ſobie/przeto trawi zbythnią wilgotę wo-
dną gdyby będzie w gnoj przimieſzano/ā tak gi
ćzyni ſprawnieiſzy ku podawanin żywnoſci
owocżom Dla tego też ogrodnici mieſzaią
na powożenie gnoie końſkie/ oſſe/owcże/ y
kozie/ yż tho wſzythko bydło puſcza ſuche
kayna ktore według dowodow namienio-
nych wiecey ſłużą ku żywnoſci y kochaniu
drzew á dla tey też przićzyny mądrzi każą
ſie wiarować gnoiu ſwiniego ktory tak ſam
ż ſiebie iako y ż przipadku yż nie iest ſuchy
przeto drzewam barzo ſkodzi. ℂ Tak
że tedy pospolicie gnoy ma być ſprawian/
nie yż by miał być prawie wyſchły ā zbucż-
niały abo tak żethłały/ aby ſie iuż wpopioł
lub w proch ziemny miał obrocyć ſtracyw-
ſzy ſwą thluſtoſć y też ćiepłoſć właſną/ bo-
wiem taki gnoj iuż nicz nie pomocen bywa/
ale ma być taki cżo by dopiro prawie poczy-
nał rozgniwać ſie y bucżnieć/ā taki nalepſzy
ktory żagnoiwſzy ſie poczyna ſwą wilgoſć
przyrodzoną/ iakoby poth nawirzch vkazo-
wać/ Bowiem wilgotha ona tak długo da-
wa żywnoſć korzeniu drzewa poki do niego
dochadza. ℂ Przeto ani gnoy nowy ku
drzewam ſie godzi ā ni też barzo ſtary ā
z bucżniały/tilko cżo by trzy cżwierczy roku
abo nadaley od roku leżał taki oracze po-
wiadaią być nagodnieiſzy/ Bowiem iako no
wy gnoy ma w ſobie zbythnią wilgothnoſć
tak zaſie ſtary y ćiepłoſć właſną y wilgotę
prawie traći przeto pożythku żadnego cży-
nić niemoże/ tilko ſrzedni gnoy. ℂ Dla
tey też przićzyny mądrzi lekarze roſkazuią
ludźiem ſuchoty ćirpiącim abo wyſchłego
ćiała miewać mieſzkanie choć y leganie w
gnoiu takowym/ Bowiem wilgoſć iego
ſwą kurzawą ćiepłą odtwarzaiąc pory prze
chodzi ćiała wyſchłe y odmiękcza ie wiele
przićzyniaiąc ćiału materiey Temu też do-
wod cżynią Alchimiſtowie w ſwym miſter-
ſtwie ktorzi cżo na ſubtilnieyſze lutrowanie
abo wy-

abo wypławy roſkazuią czynić wtakowym gnoiu abo w pieczyku z gnoiu/ a zową y Balneum Marie bowiem wtakowym cieple wilgotność ſubtilna ku gnoiowi bywa wywabiona. ¶ Suchym też gnoiem a nie dobrze vgnikym drzewa obkładanc/ zwkaſcza ſczepie y też zioka/ wiedną y ſchną poſpolicie/ chyba tego yżby wodą chłodną byky często pokrapiane/ Bowiem para ſucha z takowego gnoiu pochodząca zapala ſie przy korzeniu ktory drzewo lub ziele ożywia a tak ij ſuſzy przipalaiąc/ſczego wſzytek wirzch wiednie. ¶ Sthych tedy wywodowy przyczyn przerzeczonych może być obaczono yż według ſprawy gnoiu może też być ſpoſob drzewa y ſmak owoczu odmienion/ y owſzem ma moc odmieniania w drzewie wiethſzą niżli pokarm odmienia ciało zwierzęce ktorego pożywa/ Gdyż zwierzę wſzelkie daleką ma roznoſć ciała ſwego od karmicy ktora żywie/ a tak przez wiecey odmiennoſci y przetribowanie rozmaithſze ku ſpoſobu ciała przychodzi/przeto nie tak rychło w ciele może odmiennoſci vczynić/ ale wilgoſć gnoiowa gdy proſto w korzeń wnika/ ſkąd zaſie proſto w drzewo wſtępuie bez żadnego tribowania/thym też rychley ono odmienia. ¶ Nad to pirwey też namieniono ieſt yż ziemia drzewu ieſt wmiaſto brzucha/ wktorą naprzod on pokarm gnoiowy wſtępuie y odmienia ią a ona zaſie odmiennoſć czyni drzewam/ Bowiem drzewa lub zioka wſzythke moc y mokaſnoſć bierza z ziemie a według iey odmieniania muſzą ſie też one mienić ale niemaſz żadnego ſkuſzneiſzego obyczaia ktorym by ſie ziemia odmieniać mogła iako przez nagnoienie/ przeto też y drzewa abo ſczepie lub zioka takową ſprawą bywaią odmienione. ¶ Jużeſmy pirwey namienili yż w drzewach nie ieſt tak rożmaite przelutrowanie ani przetribowanie pokarmu ku obroceniu w ſpoſob ciała/ iako ieſt w zwierzętach/ bowiem wthych pokarm ieſt barzo rożni/ a tak też daley ſie muſzy odmieniać/ale pokarm drzewia ieſt iemu podobnieyſzy/przeto richley ſie w ich ſpoſob może mienić/ a dla tey rychley odmiany widamy yż wſzelkie drzewa abo zioka od pokarmu ſwego nie tilko ſie mienią w ſwych owoczach abo w ſmaku ich/ale też widamy yż ieden rodzay możſie przemienić w drugi przez dobre ſprawianie abo złe/ ¶ A iako pirwey wypiſano yż też czaſem odmienia ſie w pſzenicę/Czaſem że pſzennice bywa rzż/ a że rzży koſtrzewa/Takież y w drzewach może miſternoſć a dobra ſprawa odmianę vczynić/abowiem gdy by kto roſczepik gałąz z ktorey wyraſta latoroſłka ona na ktorey wiſza owoc/ a w ono roſczepienie naſypał prochu zioł abo korzenia woniaiącego czyſcie ſtartego/Zaſie czyſcie związawſzy woſkiem z obu dwu ſtron żalepił migſzo one ſkałe/tedi owocz będzie miał ſmak y wonią ziela takowego/ktory wżdy ſmak nie wchadza w iſtnoſć owoczu iedno przez pary ſwey wynikanie/ a tak muſzy być yż też gnoiowa natura daleko wiecey w chadza w iſtnoſć drzewa y owoczu iego przemieniaiąc iego właſny ſpoſob. ¶ Wſzakoż trzeba mieć bacznoſć aby zobkładzone gnoiu para ſie nie kurzyła pod drzewem tego czaſu gdy ſą kwiathki/ abo gdy iuż puſczą pąkowie/ bowiem takowa para ſwym ſmrodem barzo ſzkodzi/ przenikaiąc the rzeczy ſubtilnie wiecey ſzkodzi niż też zły pokarm drzewu ſamemu/ Jako też to widamy yże ſmrodne wonie barzo zarażaią ciała zwierząth ſubtilnych iako ſą ludzie mękiego przirodzenia/ a wiecey czaſem ſzkodzą takowe ſmrody niż też złe karmie/Thym ſie też obyczaiem maią kwiathki abo młode liſcie na drzewie. ¶ Jakoż tego ieſt pewne doſwiadczenie/ yż gdy by pod macyczą winną złożały ſie gałąſki obrzezane abo plewy abo iałeczne ſkorupy chocia czo takowego ſkąd by para wychadząca na pąkowie/na kwiathki lub na młody owoc/ nie tilko yż takie liſcie abo y owoc zaginie/ale też czaſem y ſamo ſie drzewo pſuie y niſczeie. ¶ Takowa para abo kurzawa wiecey ſzkodzi drzewam ſubtilney a rzadkiey natury iako też wſzelki ſmrod richley y wiecey ſzkodzi niewieſcey płci niż męzkiey dla przyczyny namienioney/ Bowiem takowa para będąc ſurowa y niepżetrawiona przenikaiąc ciała tak zwierząth iako y drzew/pſuie ich przirodzenie/Dla tego to czo bywa pod drzewy abo ziołmi wykopano lub wyrwano trzeba od nich przez odzuczyć/aby ſmrodem zagnikoſci ſwey gdy

sie zlezy niezarazalo tego czo nad nim stoy ¶ Godzi sie tez tho wiedziec yz oraczom przi thym miesthczu gdzie gnoj chcą czynic potrzeba miewac moczydla abo iakie kaluze. Bowiem sucha mirzwa/ plewy abo laina iakiezkolwie sucho bedąc/ niemogą sie dostac samy/aby znich byl gnoy prawy/ale richley zbucznieią y psuią sie/ y owszem para ktora z takowych rzeczy z bucznialych wychadza psuie y zaraza to czo nad nią stoy/ ale gdy the rzeczy wilgosc iaką maią richley sie rozpuscza y zagnoią odmieknąwszy/ z ktorego zmiekczenia wychadza nawirzch wilgota wlasna nawzraz pothu/ztey ze bywa slusna zywnosc wszythkim rzeczam rostącim. ¶ Potrzeba takowey wodnosci w gnoiu iest tha/ Bowiem tak drzewie y ziola iako y zwierzeta potrzebuią wilgoti wodney ktora by pokarm odmiekczaiąc roznosyla swym rozplywanym po wszythkich czlonkach. ¶ Ale yz drzewa ani ziola nie piją tak iako zwierzeta przeto muszą miec iaką inszą wilgothnosc dla potrzeby namienioney/ a ta iest woda kalużna abo moczydla/ ktora w gnoiu przimieszana dawa iemu wilgothnosc taką yz pokarm gnoiowy może sie rozchodzic rozciekaiąc po czlonkach y wszytkich czesciach drzew abo ziol. ¶ Nie iest tez to przeciw temu czo widamy gdy oracze niektorzi chcąc rolą wyprawic zapalaią na niey scierniska chocia pyrzinie abo pożary naląkach/ drudzi tez vprzeimie palą chrost abo y drwa aby tak ziemia plodnieysza byla tak naroly iako y wsadziech ale to czynią nie dla drzew ani dla inszych rostących rzeczy tylko chcąc vskromic y vkrocyc dwoiaką niesprawnosc ziemie/ ktora gdy barzo przed thym zaziebnie tedy stawa sie plonna/ Przeto palenim takowym nieiako sie zasie zagrzewa a tak lepiey z siebie nasienie abo tez insze ziola wypuscza. ¶ Takiez ziemia barzo wilgothna takowym wypalanim stawa sie suzsza/ Bowiem gdj ziemia zwirzchu zpopieleie tam sie woda nie zastanawia/ Przeto zeschnie mierną suchoscią/ a tak bywa godnieisza ku wypusczeniu plodu.

¶ A tak stych wszythkich rzeczy przepowiedzanych pewna rzecz iest yz gnoj czyni wielką odmiennosc y naprawienie wszythkim rzeczam rostącym/takiez y lesne drzewa abo plonne może obrocyc w swoiskie abo ogrodowe/ abowiem plonnosc drzewa y tez zly smak owoczu nizkąd nie przichodzi iedno z nie oprawiania abo z nieopatrzania ktorego wszelka rzecz rostącza potrzebuie.

¶ Takiez swoiskie a domowe drzewo zowiemy ktore dla przesczepienia abo dla pracey y oprawy naszey lepszy owoc dawaią ku pożythku czlowieczemu a to niczym sie inszym nie dzieie tilko nagnoienim a dobrim oprawianim/dowod tego iest stych rzeczy ktore widamy przj zwierzetach/ abowiem domowe zawsze bywaią cielistsze y sythnieisze nizlj dzikie/a to dla dostathku karmiey wiethszego/ Bywaią tez farby rozney od dzikich/ ato dla rozmaitosci pokarmow/ Takiez y smak ich miesa inakszy iest nizli dzikich zwierząth/Gdyz to tak iest miedzi nimi/iest podoba yz sie tez tak zachowawa y miedzi rzeczami rostącimi z ziemie/ z rozmaitego dodawania pokarmu ku zywnosci w ich rodzaiu iako pisze wielky Woyciech. ¶ Palladius tez powieda yz gnoiewiska takowe maią byc dziakane na miesthczach wilgothnych iako w padolech gdzie by zawsze woda zciekala/Tilko aby niebyly na oczu ludziem przechodzącim dla smrodu y brzythkosci. Wodnosc gnoiewiska tez to vczyni yz gdyby sie wmirzwie zawadzalo czo grubego iako iest cyrnie/ oseth/abo nasienie iakie skodliwe/ tedy ono wszythko tam zgnije tak yz pothym nie wzroscie/ tez na rolą wywiezione. ¶ Godzi sie tez to wiedziec yz miedzi wszemi gnoimj/ Gnoj oslowy na lepszy iest/ zwlascza ku rzeczam ogrodnym/ Pothym owczy/Ponim kozy/a zathym gnoj inszego bydla/ okrom swinj ktorych gnoj ni naczo sie niegodzj. ¶ Miedzi ptaszymj lainy aczkolwie wszelki gnoj iest dobry chyba ptakow wodnych/ wszakoz golebi nalepszy bowiem nagoreczszy a tak wszythkie zbythnie wilgoty tak w ziemi iako y w inszym gnoiu wysusza. ¶ Cassius tez niektory medrzec stary pisze (iakoz to wspomina Varro Rzimianin) Jz miedzi gnoimj/golebi iest nalepszy/Ponim czlowieczy/ zanim kozy/pothym owczy ytez inszych zwierząth/ koński gnoj tilko na ląky nalepszy.

¶ Wszelki gnoj do roku lezący dobry iest a chwastowj rosc niedopuscza/ale iesthli by

dlużey

dłużey leżał niczemu sie niegodzi/ wszakoż na łąki y nowy gnoj dobry iest/ yż on trawę mnoży/ Jako to widamy yż przj krowich łainach abo y przj inszych trawa lepiey wyrasta y kępy bywaią sczawiu abo ziela inszego. ¶ Pisze też tak Varro yż przi folwarku nalepiey mieć dwa gnoiniki abo gnoiewiska abo iednak ieden na dwoie rozdzielony/ Pirwszy w ktorym by sie gnoj nowy zagniiał/y dostawał dobrze/ ă drugi z ktorego by stary wywożył narolą niż sie on nowy doleży/ Pisze też yż lepszy ten gnoinik iest ktory bywa wćiszy/ wysokim płotem obgrodzony/abo drzewy obsadzony/ żeby ich ćień broniła od wypalania słoneczne°/bowiē nie godzi sie aby miała wysychać zniego ona thłustość ktora ma w ziemie w siąkać/ Przeto mądrzi rathaie tak sprawuią gnoiniki aby sie tam woda zćiekała ktora thłustość gnoiową od wyschnienia zachowawa.

¶ Gnoiu też rosklądanie zawsze mieszey ma być po gornych rolach niż w rowni abo w polu/gdzie ma być gnoj rzedzey roztrząsan/ ă ma być gnoj roztrząsan po roli gdy iuż będzie xiężyć na schodzie/ Czego gdy kto będzie strzegł v wiaruie sie wiele chwastu wroli iako Palladius pisze/ Columella też powieda yż na ieden dział roley abo na płosę choćia na dzienne staianie (iako gdzie zową) dosyć iest wywieść czterzi y dwadzieścia wozow gnoiu ă gdzie będzie w rowni tam dosyć osmnascie/Wszakoż mądrzi oracze wożą mniey abo więcey wedlug dostathku abo też iako gdzie pola noszą/ Takież tyle kup abo gromad gnoiu naraz masz rozmiotać czo by za ieden dzień mogł zaorać aby gnoj leżąc dłużey rozrzuczany nie wyschnął ă tak by snadź pożytku nie vczynił wilgoty w sobie niemaiąc. ¶ Może być gnoj wywożon każdego czasu zymie ă iestli by wożenim niemogł dostatczyć na rolą/tak yż by sie sianu mieskało/ ă rola niebyła by nagnoiona/ tam więc proch gnoiu bydlęce° (iako koziego abo owczego etc.) może być rek[illegible] roli rostrząsan iakoby rozsiewaiąc/ ta[illegible] czyscie za [illegible] [illegible] ieszał.

¶ Nie iest wielki pożytek ra[illegible] barzo rolą nagnoić lepiey po trosze ă [illegible]. Rola też wilgothna abo mokra wi[illegible] noiu potrzebuie niż sucha/ ale iesthliby gnoiu niemogł być dostatek tedy na piasczystich miestczach abo rolach glinę abo kręthę rozwozić iako zasię na rolach gliniastich ă barzo lipkich grubego piasku nawożenie miasto gnoiu dobrą sprawę roley czyni/ă nie tilko to czyni pożytek we zbożu/ale też y wynnice gliniaste od nawożenia takowego piasku roskoszniejsze bywaią/Bowiem gnoj częstokroć psuie smak w iagodach winnych.

¶ Takież miasto nagnoienia dobrze siać po roli abo w winnogrodziech słoneczny groch choćia bob xiężycza Kwiethnia y maia/abo też wsirpniu na iesień/ă gdy iuż wzroscie iako ma być ku swey mierze/ tedy zasie y zaorać/ ă tak to będzie miasto nagnoienia dobre roley lubo winnice naprawienie/ ale takowego gnoiu thłustość tilko do dwu lath trwa. ¶ Pospolita to we włoskiey ziemi yż zwyczaini oracze dla nagnoienia ziemie sieią bob kiedy y rzepę/ na roli iuż sprawioney ku sianiu/ abo zaoruiąc sciernisko kosz lubo trzj tego to nasienia wsypuią ă ziemią przikriwaią/pothym w sirpniu xiężyczu motikamy podkopuią ă zasię z orawszy pługiem tam że żyto sieią na zymę/ ă na przisłe latho zbieraią zboże obkwićie/drugdzie wewłęszech dla takowe° nagnoienia sieią nasienie ktore tam zową Kawicia miąsza abo też Gralega ă tak przioruią. ¶ Drugdzie lepak zyemię ktora dla chudosci swey mało obradza abo nicz przywodzą ku płodnosci odwilżanim ziemie thym obyczaiem/ gdy iuż zbierzą spola zboże/ tedy przywodzą brozdami miedzi zagony wodę ze zrodł abo ze stokow przyprawami na to zgotowanymi/ ă lepiey gdy woda methna abo mułowata tam bywa przywodzona ktora by iako nową ziemią przimuliła takową rolą/ ă zwłascza gdzie iest ziemia opoczysta lub wapienna/ aby sie takowym mułem nagnoiła/wszakoż iestliby ziemia była rzadka dosić iest tam czystą wodę przipuszczać/ A nawięcey pomaga gdy takowe roley zamaczanie bywa zlatha/ aby tham woda stala poki iescze słonko bywa gorące Bowiem thym obyczaiem rola pospolićie barzo sie thłuscj. ¶ Powiadaią też włochowie y tego sie dzierżą yż gdzie ma być len rozsiewan pirwey tam nasie[illegible]

abo słonecznego grochu/pothymgo zaoruią choć będzie podrosły choć by też dopiro wszczedł/ ă thym barzo gnoią ziemię/ă iescze więcey gdy by takowy bob abo groch słoneczny był wymaczan/tak yż by dobrze kły wypuszczył/ pothym y ręką rozsiewać y poorać abo powłoczyć/ tedy barzo czyni płodną ziemię Tho też powiadaią o popiełie aby miał takową moc/ przeto gnoj palą ă popioł ręką po rolj rozsiewaią/ pothym zaoruią gdy chczą len siac abo iakie insze nasienie. ¶ Czas teże wywożenia y roztrząsania gnoiu iest od początku xiężycza wrzesnia przez insze wszythkie xiężyce aż do maia/y czasu wielkiego mrozu zimie może y po zbożu iuż wrosłym roztrzęsać. Takież y inszego czasu może być po roli rozmiatan/ zwłascza tego dnia kiedy by mogł być przioran abo przikrith tak w winiczach iako na rolach gdy będzie gnoj swieży. ¶ Może thcz gnoj być vdziałan z samey słomy abo mirzwy abo z plew/ ato gdzie bydła nie masz dostathku/ thym obyczaiem/ nascielać mirzwy choć plew na drogi błothne po dworu abo w dolech błotnych/ ă gdy sie iuż ono wsłapie abo vdepcze przez piethnascie dni/ abo też desczem choc wodą vmoknie/ Na kupę wielką słożyć zostawywszy powirzchu szyroko ă doł wesrzodku tak aby sie tam descz abo insza wilgothnosć zastanawiała y wsyąkała/weń ă gdy sie iuż tam przez wszytko lato vleży y vgnije samo wsobie/pothym na pole wywozyć czasow wyszey namienionych.



Jaka woda ku gnoinikom służy abo ku żywnosci drzewa.

Woda bagnista dobrze sprawuie gnoj ku vgniczu zktore° wszytki rzeczy rostące pokarm bierzą ale woda ciekącza niedobrze gnoiu sprawia ani sie też godzi ku pokarmowi tilko ku pokrapianiu zwirzchu sczepia lub ziela/Bowiem takową chłodnoscią swoią iescze więcey zciska y z sciąga porj gnoiowe aby zniego przirodzona ciepłosć y wilgota niewychadzała na wirzch/ Takież ta woda korzeniowe pory zymnē swym zamyka niedopuszczaiąc im odtwarzania ku żywnosci/y owszem iescze opłokuiąc oddala od korzenia żywnosć thę ktora sie przinim zgromadza/ Dla tego przi rzeczach bystrych y też przi wodach gwałtem płynących barzo rzadko kocha sie płodne drzewo/ abowiem wszythka lipkosć ziemna od korzenia bywa wypłokana y oddalona/ tilko sam kamień twardy zostawa/ z ktorego drzewo niemoże pokarmu brać przeto też ani rosć może.

¶ Ale woda stoiącza moczno wsię przijmuie promień słoneczny ktorym zagrzewaiąc sie zagrzewa też gnoj/ y pomaga mu ku vgniłosci/w korzeniu też czyni odtwarzanie y sprawia nasienie ku weszciu z ziemie/ ă zwłascza woda takowa ktora zdesczem abo zrosą zwirzchu spada/ bowiem ta iest ciepła sama z siebie y parę rychley wypuscza ktorą czyni gnoiowy oddech niełakj/ czyni też y poruszenie porow w korzeniu w chodząc w nie ă dawaiąc drzewu podnaszanie wzgorę/y rozrastanie w członki abo w gałązki/ tyć sprawuie para subtilna z gnoiniku wychodzącza/Przeto dobrze przi gnoinikoch miewać moczydła choć kakuż z wody przerzeczonej. ¶ A iestliby ku sprawie gnojney chciał dodawać wody studzienney lub stokowey/ ă to gdzie by dołu niemogł mieć przi gnoiniku ku zbieganiu y zastanowianiu

wody dżdżowey/ tedy takowa studzienna lu
bo stokowa woda/pirwey niż ią w gnoiewi-
sko dopuscżiß/ma postać pod gorącim słon-
cem/ ă gdy by chćiał iuż gnoj abo mirzwę
miotać wnię tedy trzeba ią pirwey czo na
moczniey zamießać/ tak yż by sie wzpieniła
dla richleißego zakurzenia tam do piro ią ku
gnoiewisku przipuscić. ¶ Woda też
sniezna abo zgradu iesthli teże długo nie-
postoy na słonczu niż będzie dopuscżona w
gnoj abo ku korzeniu drzewia/ tedy zymno-
scią swą barzo iemu ßkodzi/ Bowiem iey
chłod zbythni barzo marthwj korzeń y wil
gothnosć gnoiową mrozi y też zaziąbia/kto-
raż to zawada trudno pothym bywa odda-
lona/ Jest tego pewny znak yż ziemia gdzie
długo snieg lega mało trawy z siebie wy-
puscża/ ă wyroscieli iey nieczo tedy nigdy
ku zrałosci nie dochodzi/ ă choćia by sie też
takowa woda pothym od słonczá zagrzała
wzdy ona pirwßa zawada/ iey zymnem v-
czyniona/ trudno iuż ma być oddalona/ bo-
wiem ono zymno martwiące było. Jakoż
to widamy na polach lub na rolach gdzie
grad zbiwßy długo pothym leży/ Takowe
ledwo trzećiego roku ku swey płodnosci pir-
wßey przichodzą. ¶ Ale dżdżewnicża
choćia też zymna bywa wßakoż nie tak zbyt
nie/ y owßem ma wsobie ćiepłosć taiemną/
ktorą bierze zpowietrza abo z obłoka wzgo
rę będącego/ z ktorego ona z stępuie/ Rossa
teże sama z siebie iest ćiepła y wilgothna
zwłascża słodka dla ktorey rzeczy łaczno w
stępuie ă wsiąka w drzewo. ¶ Wßakoż
kałuża abo moczydło o ktorym tu mowiemy
ku gnoiowi służące niema być blizu sczepia
abo blizu sadu/ Bowiem drzewa ktore są
przi mokradlni w owoczu swym miewaią
przeßkodzenie/ tilko mierna wilgothnosć
drzewu barzo pomoczna iest. ¶ Takież gno
ie dobrze pokładać na wyßym miesthczu o-
groda abo roley aby tak thłustosć y wilkos
gnoiowa mogła zpływać ku korzeniu drz
gdy by spadł descż/ ktorą wiec korzeń ći
scią własną w sie wćiąga/ ato gdy o
słoncza zagrzana parę swą puscż
mu. ¶ Stąd iuż iawna ie
czemu wody czyste y bystro ć
dną czynią ziemię/ ă zasię
gniste abo stoiące czynią ie

kością ă zwłascża wody ktore sie zćiekaią z
descża ćiepłego ă pothym z onego miestcza
wychodzą na role abo miedzi drzewa. Jako
pißą ludzie biegli yż Nilus rzeka w Egipćie
dwakroć do roku wzbiera od desczu wielkie°
ă ćiepłe° ktora wßythkę ziemię polawßy czy
ni ią barzo płodną. ¶ Ale wody inße iako
rzeczne lub studzienne gdyż nie są tak lipkie
(choćia by też y od gnoiowiska wyćiekały)
przeto yż są ćießkie richley odchodzą od ko-
rzenia z stępuiąc od niego niżli sie około nie-
go zagrzeią abo zakurzą/ ă tak więcey zym-
noscią zaßkodzą niż wilgothnoscią pożyth-
ku czynią. ¶ Woda teże bagnista abo stoią
cza sprawia sie ku themu pożythku vstawicz
nym słoncza zagrzewanim/tak yż ziele abo
korzonki wßelkie na dnie tam będące zagno
ione od muku vstawicznego obraczaią sie
w naturę gnoiową/ dla tego y samo b[illegible]
z takowych wod bagnistych na rolą wywo-
żone czyni ią płodną/bowiem ono ma wso-
bie wßytek skutek gnoiowy/A zaiste n[illegible]
pokarm wßelkiemu drzewiu iest gnoi[illegible]
z gnoiu miernie wilgothnego/ to ie[illegible]
bywa mierne zmießanie łaien z [illegible]
dla przicżyn wyßey wypisanych[illegible]
¶ Woda słona ze wßec[illegible]
przeto sie trzeba strzedz[illegible]
nie mießała abo drzew[illegible]
wiem ona iest barz[illegible]
łącza/przeto wßel[illegible]
wna/ choćia też[illegible]
rozwodnienia[illegible]
ćiepłosć słon[illegible]
pirwßą ost[illegible]
vprzeimie[illegible]
pokarm r[illegible]
¶ [illegible]

drzewia nalepsza iest dżdżewnicza/ Poniey woda bagnista abo stoiącza w kałuży/ ă iest li tey niedostawa tedy woda rzeczna lub stokowa ale ta ktoraby pirwey długo stała od słoncza zagrzana/ y dobrze smączona iako wyszey o thym wszythkim napisano.

¶ O pożythkach orania abo wzriwania ziemie.



...iemie abo wzriwanie
... czworaki czyni pożyt...
...y ten iest yż sie ziemia
... Wtory yż ziemia by
... yż bywa zmieszana/
...nana y zdrobiona.
...e iest barzo p... e
... wsie zia...

...u

y odtwierana pługiem abo rydlem.

¶ Takież nie będzieli mocz ziemie zrowna na nie może dobrze odmieniać płonnośći drzewa ku rodzainosci/ y owszem zdobrego stanie sie płonne/ Bowiem gdyż wszelka wilgothnosć czo nalepsza dla lipkosci swey abo też ćieszkosci wsiąka w ziemie/ przeto musy to być yż ziemia wnątrz na dwie abo na trzi stopy zawsze thłustsza bywa niżli na wirzchu dla tego trzeba ią oranim abo wzriwanim podnosyć aby spodek ziemie był na wirzchu/ ă wirzch spodnią ziemią był przikriwan/ ă gdy będzie tak ziemia zrownana tedj też iey moczj syła iednako sie porowna/ y vczyni płodnieisze korzenie abo ich drzewa. Jeszcze też potrzeba tego dla pożythku zagrzewania promieniow słonecznych/ ktore gdy wziemię niemogą wnidz dla iey wierzchniey spiekłosci/ tedy tam żadnego pożythku nie czynią ă tak płodnosć ziemie ktora by mogła być/ sama wsobie wnątrz zostanie/ ale wiec sie to odmieni gdy będzie takowe ziemie porownanie. ¶ Zmieszanie też ziemie barzo iest potrzebne/ ktorey iestli iedna częsć z drugą sie niepomiesza tedi taka ziemia niemoże być własnym miesthcem ku pomnożeniu rzeczy rostącich/ Bowiem sczepie lub zioła ktore maią moc wsobie zmieszaną/ potrzebuią też miestcza zmieszanego ku swemu wzrostu/ ă nie może ziemia inszym obyczaiem być pomieszana żeby była iednako wilgothna lubo sucha/ iednako ćiepła lub zimna/ tilko wzriwanim abo oranim. ¶ Łamanie też y zdrobienie ziemie potrzebne iest aby sie stała puchlna y subtilna/ bowiem niebędzieli taka/ niemoże też tam być słuszna żywnosć rzeczam rostącim/ Przeto Palladius vczony oracz radzi/ aby ziemia nie była orana gdy mokra iest/ bowiem wten czas nie może być dobrze zdrobiona ă iakoby w piasek obroczona/ Takież sucha chwila nie dobra ku oraniu ziemie bowiem wten czas ziemia sie specze ă tak suche gruzky nie mogą sie zdrobić/ ale nalepszy czas orania iest gdy bywa ziemia wczas przemokła/ ă niema tak zbythniey wilgoty żeby sie skiby mogli trzimać/ wten ... nalepiey sie ziemia drobi ă stawa sie ...lna y subtilna/ ă tak godna ku przijęciu ...bowaniu ziarna. ¶ Dla tey tedy przicży-

przyczyny opatrzni oracze rolą surową radzą trzi abo czterzi kroć przeorawać/ powiadaiąc yż zakażdym oranim przyczinia sie ieden pożytek ku plennosci/ tak yż dla pirwszego orania tile zboża wschodzi yle bywa posiano/dla wtorego tile dwoie/ Za trzecim tile troie sie przimnaża/ā tak y zaczwartym tile czworo/ Daley też niepostępuią w oraniu/ bowiem za czwartim razem ziemia iuż dostatecznie bywa sprawiona ku doskonałey subtilności/ dla tey też przyczyny oracze dobrzi/ skiby lub bryły wielkie zwykli kazyć abo mkothy rozbijać/ bowiem inaczey nie mogą być role sprawne ku rodzainosci.

¶ A to też czo iest namieniono o troim abo o czworim oraniu ma być rozumiano według sposobu ziemie iako gdzie nosy dziedzina/ Bowiem ziemia lipka abo ykowata abo też chwastem żaroska trudno ma być wyprawiona ytęż zmiękczoną ku subtilności aże za czwartim oranim/ Gdyż zasie ziemia rzadka ā niezaroska dwu razow nawiecey trzech potrzebuie/ Przeto Palladius przikazuie napirwey obaczyć sposob ziemie/ bo iestliby naniey wiethsza praca byka niż pożytek lepiey takowey dać pokoy/ ale gdzie sie praca dobrze opłacza tam niezał roboty/ ¶ Są też ziemie drugie ktore nieoranim ale wzriwanim lepiey sprawować ā to ktore thkustość swą wgłeby maią gdzie lemież plugowy dosigdz niemoże/ takowey musy dobywać ridlem natho sprawionym/ ktory by mogł głębiey w ziemie wchodzyć niż żelaza plugowe ā odspodek na wyrzch wywracać.

¶ Jest też to rzecz doznana od oracżow yż wilgothność dżdżewnice nie daley wziemie wstępuie tilko na dziesięć stop nagłębiej/ thkustość wirzchnią z sobą zanoszące Przeto też y thkustość ziemie nie ma być niżey dobywana. Bowiem iako wszelkie robactwa lub zwierzęta ktore sie głęboko w ziemi chowaią naiadowithsze bywaią/ abowiem takowe wychowaią sie w parach iadowithych ziemnych tam gdzie słonce nieprzenikaiące iadowitosci żadney strawić niemoże/ Wten że też obyczay y ziemia ktora barzo głęboko bywa wybierana złą iest y iadowita bowiem iest miesza y zaziębiona aże by pothym byka od sk[illegible] wypalona y ku subtilności przimiedziona aby tak przez nie mogły przechadzać duchy subtilne/ nasienie abo y korzenie wszelkie ożywiaiące ku dobrey rodzainosci owoczu. ¶ Godzi sie też wiedzieć yż nie wszelka ziemia bywa orana abo sprawowana/ przeto ludzie w Egipcie (gdzie naprzod oranie y sianie wymyślono y granice rolne wymierzono) ziemie płodną lub rolą czworako rozdzielały/ Jedne ku osiewaniu/ drugą ku osadzaniu abo szczepieniu/ trzecią ku pastwyskam bydlecim/ Czwartą ku odkogom abo vgorom/ Ztego czwora rodzaia ziemie/ dwoy tilko sprawiali orzące abo wzrywaiące lubo kopaiąc/ Jako pole osiewne y odlogowe.

¶ Osiewnim polem abo rolą to zwali gdzie rok poroku vstawicznie osiewaiąc abo też dwa kroć do roku pożythki brali/ Zasie odłogiem to zwali gdzie abo przez roky abo też we trzi lubo przez cztirzi lata tilko orzące pożythki zbierali/ā tho folguiąc niepłodnosci ziemie aż by sie odlezała/ ale pastewnikow abo sadowych ziem oranim nie tikali/ tilko nagnaianim ā oprawianim.

¶ Pastewnikami nazwali pola nie tilko gdzie sie bydło pasie ale też łąki abo łęgi gdzie siana zbieraią. Zasie sady abo ogrody winne nazwali gdzie drzewa niesworzone wyrastały ale były sadzone chocia szczepione aby czyniły owoc ku pożythku ludzkiemu/ Tak że pastewnikow nigdi rußać nie trzeba oranim/ ani też sadow/ chyba tego gdy by około drzew potrzeba nieczo odkopać abo troche wzrußyć ziemie przi korzeniu/ dla wsiąkania wilgoty/ oczym niżey będzie powiedziano/ tilko pola osiewne vgory odłogi y też nowiny potrzeba oranim sprawiać/ bo inaczey pożythku by żadnego znasienia nie było dla przyczyn wyżey wypisanych.

¶ O sprawianiu osiewnego pola.

Pole osiewne y też odłogowe rożnego sprawiania potrzebuią abowiem osiewna ktora rok od roku rodzi bez odmiany/ ma wsobie syłe



bie syłe wielką ku vstawiczńemu rodzeniu
y płodnosć obfitą/ tak yż gdy by icy każdego
roku niewysuszał osiewaiąc tedi sama z sie-
bie będzie rodzić chwast rozmaity dla thlu-
stości zbythniej tak że zarosnąwszy z trudno
ścią pothym bywa wyprawiona abo iednak
swą wilgothnością zbythnią zaduszy mocz
nasienia ktore tam bywa wsiano.

¶ Przeto gdy tak płodną ziemia bywa
yż sie naniey mnostwo chwastu syli gdy pro
żno leży/potrzeba ią każdy rok osiewać/ y o-
wszem dwądzie dwa krocie do roku/ iako to
bywa w ciepłych krainach gdzie ziemia iest
wilgothna y ciepła/gdzie też słońce miernie
pali/iako w kraginach na południe tam pro-
mień słoneczny letnio z stępuiąc dla mier-
ności nocy ze dniem zagrzewa ziemię we-
dnie/a zasie chłodzi wnocy/czyniąc ią spra
wną ku kacznemu wypuszczaniu zboża/Bo
wiem promień słoneczny mięsza moc wirz-
chnią to iest niebieską z mocą ziemną ku
rozmnożeniu rzeczy rostących. ¶ Prze-
to gdy słońce zagrzawszy a prawie odtwo-
rziwszy ziemię wywodzi żniey na wierzch
(ktory iest suchy) thlustą wilgoć tedy ziem
na z stawa sie ciepła y wilgothna/ y bywa
rola takowa zawsze puchlna/ dobrego spo-
sobu/snadna ku sprawianiu/a za maką ro-
botą czyni pożytek wielki. ¶ Gdzie za-
sie promień słoneczny tak barzo pali yż o-

ney wilgothy ktorą na wierzch wywodzi nie
zostawia w ziemi mieszaiąc ią z rolą/ale ią
więcey trawi y też wysusza/taka rola stawa
sie piaszczysta/skona y płonna/ktora im wię-
cey bywa oranim przewraczana tim więcej
wysycha/y obracza sie wpłonine abo w sko-
niawy choć w błonie puste/ gdzie żadne na-
sienie ani drzewo pożyteczne nie może sie
kochać. ¶ Będzieli też gdzie promień
słoneczny tak barzo mgło zagrzewaiący yż
żadney wilgoty thlustey niemoże z ziemie
na wirzch wyciągnąć/ /ale ziemia vstawicz
nie bywa z siadła y ścisła dla zymna mro-
żącego/ Na takowey roli choc by też była
sprawiana trudno sie ma zboże kochać abo
szczepie domowe/y owszem richley tam wzra
sta drzewie lesne leda iakie/ Bowiem drze-
wo głębiey korzeń w ziemię wypuszczaiąc do-
bywa tam sobie wilgothy y ciepła ktore by-
wa wgłębokości ziemie zamknione/ku ktorey
głębokości niemoże przeidź żadne naczynie
orania abo y wzrywania/ a tak y nasienie
nie może mieć rozmnożenia/ Przeto tako-
wą ziemię zową pustiniamy/Bowiem wszyth
kie rzeczy z ziemie wyrastaiące pochodzą z
pary wilgothney ktorą słońce z głębiey na
wierzch wywodzi. ¶ A tak rola osie-
wna nalepsza bywa gdzie wilgothność nie-
wypalona od słońca na wirzchu ziemie
zostawa/ tak yż będzie ciepła y wilgothna
puchlna/ ku oraniu barzo łączna/ takowa
iest płodna dawaiąc nasieniu pomnożenie
Jakoż to możemy pobaczyć po mywaniu
wkażni/Gdzie iestli kto będzie w miernej go
rączości siedział ktora tilko porusży z ciała
wilgothność nie trawiąc icy ani wysusaiąc
tedy takowy człowiek rad thije/y owszem po
takowey kazni ciało zda sie thlustsze y ru-
mienśe/abowiem wilgothność pokarmu z cie-
płem zmieszana rozchodzi sie po ciele czy-
niąc ie zupełne/Zasie kto sie mywa w łasni
barzo gorącey tedy ciepło z bythnie wysusza
z ciała iego nie tilko wilgothę pokarmową
ale też y przirodzoną przeto każi ciało y su-
szy człowieka. ¶ Dla tego naucza Pal-
ladius yż takowa rola ma być obierana na
ktorey by ziemia była thlusta a wilgothna/
wszakoż nie tak wodna yż by sie ziemia roz-
kisała iako błoto/ ale yżby tilko sie trzimała
a nie sypała iako piasek. ¶ Pothym na

ucza tenże

neza tenże yż też ziemia thkusta á lipka wo re ma miesthcze/ Bowiem chocia takowa iest barzo gesta/ wszakoż oranim może być tak sprawiona yż będzie rzadka y subtilna/ á tak ku pomnożeniu nasienia pożyteczna/ chocia też z praczą bywa orana dla swey thkustey lipkosci/ wszakoż sie taka praca ora czowi dobrze opłacza. ¶ Gdyż tedy takowe dwa sposoby ziemie/ to iest rzadkość y gestość nawiecey maią być obaczone/potrzeba wiedzieć yż ku zamnożeniu winnice ziemia rzadka lepsza iest/ Bowiem drzewo winne yż iest barzo rzadkie y subtilne/przeto też takowey ziemie potrzebuie/ á na gestey ziemi abo twardey nie tak sie kocha.

¶ Chce też mieć winne drzewo dostatek ciepka y wilgoty thkustey przeto nie lubi ziemie gestey á suchey ktora ciepku do korzenia przenikać niedopuszcza y wilgothność z wirz chnią wypija/ thkusta też ziemia y barzo lipka y gesta wiecey na żytha lub na zboże pożyteczna iest/ ktore dla suchości y zpocienia żarna barziey lubią gesią ziemię/ Zasie ziemia barzo chuda suchey á z mney natury ani ku winu ani ku zbożu iest pożyteczna/ gdyż w takowey ziemi wszythka wilgothność na głębią zstępuie ktora rzadko wzgore wynika tilko czasem ku pożywieniu drzew ktore głęboko wpuszczaią korzenie wszakoż owoce drzew na takowey ziemy rostących abo nie smaczne bywaią abo iednak ku zrzałości nie przichodzą dla zimna ziemie przeto pospolicie płonkam y lesnym drzewam sie ownaią. ¶ Ale ziemia ktora bywa sucha dla wielkiego palenia słonca iest nad wszythkie gorsza/gdyż ona tak wnątrz iako y z wierzchu żadney wilgoty niema/ przeto takową żowę pustinią abo plomną yż iest opuszczona gdy nic tam niebywa tilko piasek á skoniawy/ chyba yż by tam rosło nieiakie zielie suche abo trawa drobna/ y to nie wszędy abo nie zawsze iedno na niższych miesthcach abo czasow wilgothnych. ¶ Przeto Palladius oracz wyborny powiada yż takowa ziemia bywa nagorsza ktora iest sucha á gruba lub migsza chuda też y zymna iako gdzie iest piasek kamienisti bowiem tam ciepło y wilgothność nie może sie zachować.

O naprawianiu abo lekowaniu roley aby była godna ku osiewaniu.



DWoia przyczyna iest niepłodności ziemie ktora sprawianim dobrim może być naprawiona/tak yż pothymiona ziemia będzie dobrze rodzić/The przyczyny są zimność ziemie y też zbythnia wilgość abo mokrość.

¶ Gdy ziemia iest barzo zymna tak yż wsobie żadney ciepkości thkustey niema tak icy może być pomoc dziakana/na wozy wszy na taką rolą gliny zmieszać pospołu/ Bowiem glina sama z siebie iest sucha y ciepka á ma wsobie własność męża abo sameza ziemia zasie żymna bywa też wilgothna/ gdyż zimno wselkie wilgose czyni atak ma własność samice/Tedy gdy bywa zmieszanie ciepkey suchości z żymną wilgotą tedy ona ziemia stawa sie płodna tak długo poki sie glina zniey deszczem nie wypłocze/ Na takiey ziemi kocha sie zboże/ y szczepie też odmienia sie z płonności w dobroć owoczu tak według wielkości iako według smaku.

¶ Ale ziemia sucha y gorzka to iest skonażądną miarą niemoże być vleczona/Bowiem czożkolwiek bywa wtakową ziemię włożono abo przimieszano/wszythko spali ona skouość y wysuszy/ ktorą rzeczą Poetowie w swych basmach

basniach wyrazyli choćia skrićie wypisuiąc iako sie ziemia vskarżała na phaetona przed bogiem Jupitrem gdy była spalona y wysußona prze iego niebaczne rządzenie okręgu słonecznego/ Gdyż sie ona nigdy nieskarżyła na Saturnusa ktory ią często mrozi swą zymnoscią/ Bowiem zymnosć ziemie może być oddalona ale suchosci ă spalenia żadną miarą nie naprawj. ¶ Będzieli też ziemia barzo wilgothna y mokra ă stey przicżyny niepłodna: może to być vskromiono/ Vkopawßi na dole przekopę vczynić brozdę wielką przez posrzodek roley ktorą by woda zbythnia zćiekała aże do przekopy/ ă tak sie rola będzie osußała/ Może też więcey przekop lubo dołow czynić przi roley na niżßey stronie według potrzeby/ ă ku nim przi wodzić brozdy poprzeczne przez zagony vczynione/ aby tak wßythka ku dołowi sie zćiągała atak rola będzie osußona.

Jako też to widamy yż ćiała ludskie tym też obyczaiem bywaią wyczysczane od choroby ktora przichodzi z wilgosci zbythniey gdy ią spodkiem wyganiaią thym sie też obyczaiem ma wilgosć zbythnia w mokrey ziemy ktora takowym ku dołu zsćiekanim może być vleczona/ ă iako the dwie są przicżynie choroby ćiała zbythnia żymnosć y też wilgothnosć tak też the dwa niedostathki w ziemi zadawaią iey też chorobę swym obyczaiem. ¶ Przeto gdy ziemia dla samey zimnosci suchey płonna będzie/ tedy oracż mądry może ią gliną naprawić/ Gdy zasie zbythnia mokrosć przeßkadza potrzeba żeby rolą osußył spußczanim wody według nauki wyßey napisaney/ ale gdy będzie ziemia prawie sucha tak yż będzie iakoby spalona ă wpopioł obroczona/ ma sie tak iako ćiało vmarłe ă zbucżniałe/ przeto takiey iuż nic niepomoże ă tak iuż thu maß nauki dawania/ pomocy ku płodnosci rolam osiewnym Czo sie tycże winnicż abo ogrodow lub sadow sczepionych othym będzie niżey dana nauka. ¶ Przi takich tedi rolach nierodzainych ă ktore potrzebuią lekowania pilno maią być obaczane czasy orania y też osiewania/ Bowiem gdzie ziemia iest zymna potrzebuie ranego osiewania niż iesień zaidzie/ aby tak zboże ono wzrosło dobrze ă wzięło moc przed zymą/ Bowiem będzieli iescże małe ă mdłe ă tak ie zaidzie zyma/ tedy ie pomrozi/ ă tak żadny pożytek zniego nie będzie/ ă to na więcey sie przigadza gdy rola z zymnoscią bywa też y sucha Jestli wczas sianym nieuprzedziß zymy poki ćiepło/ tedy zboże małe ă iescże drobne nie maiąc moci przećiw zymnu zaginie. ¶ Ale na rolj ćiepłey ă thłustey nie trzeba sie spießyć z sianim/ bowiem będzieli rane sianie tedy zboże buino rostąc za ćiepła wyrośćie w zdzbło/ ă tak wysili swą wilgothnosć przirodzoną yż też iey nawiosne nie będzie mieć dostatek/ przeto zboże nie bywa płenne Nie trzeba sie tedy spießyć z sianim na rolj thłustey ă ciepłey/ bowiem tam zyma nie może zbożu zaskodzić/ y owßem mroz ă zimno więcey zboże pleni gdiż ie zadzierżawa żeby sie niewysiliło ă wsłomę (iako mowią pospolićie) niewyrosło/ ă gdy więc wiosna przijdzie tedy ono rozekrzi sie/ y vczyni pożytek wielki swą plennoscią. ¶ Takież to trzeba wiedzieć yż role zymne y barzo wilgothne zwłascza ktore leżą przi morzu przi iezierze abo miedzi iakimi wodamj lubo bagny nie godzą sie osiewać w iesieni na zymę/ bowiem gdy mokrosć zymna ytež opcza bywa przidana ku ich własney wilgoćie tedy zboże wymoknie abo wyprę na wiosnę/ ă tak pożythku żadnego nie vczyni/ ale takowe pola na iarz abo na wiosnę osiewane maią dostatek wilgothnosci tak własney iako y z mieść błyskich ă okolicznych przipadłey/ lepiey obradzaią y rychło wzrasta zboże gdy ćiepło od słoncza nadchodzi/ przeto yż słonce wysußaiące mokrosć zbythnią ziemie vskramia/ Jest tego pewny znak bo widamy yż choćia by też był suchy rok tedy takowem polam nić nießkodzi bowiē suchosć lata abo czasu gdy bywa ku roley mokrey przidana tedy tam czyni miernosć ă tak y pożytek. ¶ Przeto pewna rzecż iest yż role takowe zbythnie mokre gdy będą lnem/ lub bobem osiewane tedy pothym stawaią sie rodzainieiße/ abowiem yż takowe rzeczy skorzenim bywaią wyrywane z ziemie/ za kthorym wiele sie wyćiąga y wychodzi wilkosci zniey/ przeto ona ku miernosci przichodząc y sußßa będąc lepiey pothym obradza. ¶ Dla tego przi takich rolach miedzi wodami leżącich ma być pilnosć y pracza aby

dobrze



...e były obwarowane groblami nieia-
...około/ Zwłaſcza ſtey ſtrony ſkąd by
...ła woda opcza przichodząc one zale-
... Maią też być działane przekopy y broz
...ielkie przeczne ieſtliby mogły być/ yżeby
... zbythnia lub z deſczow przibywaią-
...mogła być ſpuſczana. ¶ Ale ziemia
...a y odwygorzałoſci płonna żadnym
...zaiem (iako pirwey namieniono) nie
... być naprawiona/ bowiem wniey ża-
...ſie mokroſć nie zachowa dla iey rzadko
...ci/ Gnoienie też by nawiethſze ſtrawi ſwą
ſuchoſcią/ Gorzkoſć też abo ſłonoſć iey przi
rodzona pſuie rzeczy roſtące gdy im żywno
ſci niedodawa. ¶ Wſzakoż przy morzu
nayduią takowe ſłoniawy abo mieſtcza ſu
che dobrze rodzaine/ale gdy ona ſuchoſć by
wa przimulona miąſzo y przikrytha z wierz
chu mułem thłuſtim wody morſkiey/ tedy
po długim vleżeniu y zagniłoſci oney zie-
mie może ſie tam ziele rodzić/ abowiem rze
ki w morze wpadaiące ćiągną z ſobą wiele
ziemie ktorą vrywaią z mieſtcz dobrych ă
rodzainych/ thęż ziemię pothym wyrzucza
morze na brzegi ſwe gdy ſie wzburzj/ gdzież
ona zoſtawſzy ă gdy tego czeſto bywa napra
wia one płonne piaſki yż pothym barzo ro-
dzaine bywaią/ zwłaſcza ku takowym rze-
czam abo ziołam ktore nie głęboko wpuſcza
ią korzenia w ziemię/ Bowiem takowe czo
głęboko korzeń puſczaią tak yż by ono na
mulenie dobrey ziemie przeſiągały:nie mo-
gą ſie tam mnożyć/ gdyż ſłonoſc piaſku w
głębi będąc pokazy wſzythko/ Przeto drzewa
niemogą tam roſć ani ſie kochać wyiąwſzy
barzo małe y to rzadko/ă ieſt tego znak pe-
wny yż morza one ktore przez ieden dzień
y noc dwa kroć wzbieraią y ſpadaią zaſię/
takowe pola abo role przi ſwych brzegach
miewaią czego nie bywa na brzegu żadnym
gdzie ieſt morze ſtoiące.

O ſprawianiu roley gorney y też padołowey.

Role ktore na wirzchu gor bywa
ią poſpolićie ſą chude y ſuche/
abowiem wſzythka ich thłuſtoſć
zpływa ku dołu/ przeto padole
pod nimj zawſze bywa thłuſtſze y wilgoth-
nieiſze gdyż wirzchy gor ſuche bywaią na
ktorych rzeczy roſtące nie mogą ſie dobrze
kochać. ¶ Przeto mądrzy goſpodarze
roſkazuią takowe role orać po przek ă nie
na podłuż ku dołu aby tak ona wilkoſć y
thłuſtoſć mogła ſie zaſtanowić w brozdach
poprzecznych ktora by richley zchadzała gdy
by podłużne były. ¶ Drudzi też czynią
na kończu roley groble małe/ abo wżdy za-
ſtawy iakie/aby vilgoſć ſie zaſtanawiała po
zoraniu roley/ale drudzi chytrzey ſie wthym
ſprawuiąc/ przed oranim rozſiewaią zboże
na takowey roley gorney ktore więc zaoruiąc
ziemią przikriwaią/Nie orzą iey też tilko raz
ieden/ ani thłuką naniey ſkib abo grużeł
wielkich/Bowiem gdy by takowa ziemia by
ła oranim wielkim barzo zdrobiona tedy
łaczno by nadoł zpłynęła gdi by przisła na-
walneº deſczu woda/ă tak by zginęło wſzyt-
ko naſienie. ¶ Zyto też abo zboże na ta
kiey roly poſpolićie bywa nędzne y niedobre
Częſcią dla tego yż takowa rola niemoże
być ſprawiona częſtim oranim dla przicży-
ny wypiſaney/ Częſcią też dla tego yż żad-
ney thłuſtoſci ani wilgoſci w ſobie nie za-
chowa/gdyż wſzythka ku dołu zpływa prze-
to ſie zboże tam kochać niemoże.
¶ Y gnoiu też na gornych rolach ziemią
nieprzikriwaią/ ale gi zoſtawiaią na wirz-
chu aby ziemia od nieº lipka będąc y ſliżka ku

doku nie ſpliwaka/Nie podiedną też miarą tam gnoy rozkładaią/ale wiecey ku wirzchowi ā rzedzey ku dołowi/Bowiem tam wiecey trzeba kłaſć ſkąd ſcieka iako zwirzchu gdyż na dole ſie wſzytko zyſtawa/ przeto też tam mniey trzeba gnoić gdyż ſie tam ſamo nagnoj tim czo zwirzchu zpływa/ā tak gdy tam wiecey nakładzie gdzie vbywa iako nawirzchu/ā tam mniey gdzie przibywa iako ku doku/ tedy będzie mierne porownanie gdy deſcż przyjdzie abo iaka inſza miegoć.

¶ Wſzakoż owoc ā zboże na wirzchu lepſze bywa niż ku dołowi/ Bowiem na wirzchu mocznieiſze ieſt odrażanie promieniow ſkonecznych/ Takież wilgothnoſc mierna (ktora tham bywa) richley może być wytribowana od ſłoncza niż niemierna ktora ieſt przi padole/ Takież zwirzchu wiethſze pary pochodzą z ziemie ktore też czynią pomoc niemałą ku ciepłu doſtałoſć zboża ſprawuiącemu. ¶ Skąd że mamy baczyć yż ktorekolwie drzewa lub ziola miewaią ciepłe/ſuche/y woniaiące owoce/takowym wiecey lubią gorne miesthcza niż podolne/przeto też tam maią być ſiane abo ſadzone dla ciepła y ſuchoſci miesthcza/Zaſie ktore daią owoce z ſiadłe ā wilgothne lepiey ſie kochaią w padolu niż nagorach/Dla tey przicżyny wina rożynki y inſze rzeczy woniaiące wiecey goram ſłużą/ā miedzi zbożym owies lepſzy bywa na gorach niż pſennicza abo Rež/Jecżmień też y inſze żytha thakowe lepiey zawſze pod goramj roſtą

Na roli też podgorney trzeba mieć w poſrzodku wielką brozdę abo iaką przekopę ku ktorey by ſie drugie mnieiſze zchadzały/ aby tak mogła ſcieſać nawałnoſć wody z gor ſpadaiączey/ aby też naſienie tam niewymakało gdi by ſie woda zaſtanawiała/ā gdi tak rola będzie ſprawiana tedy wſzythkim rzeczam roſtącim doda żywnoſci y z płonego drzewa może być rodzayne gdy przez ſprawę będzie ku mierności prziwodzona.

¶ Gdyżći ziemia ieſt iakoby brzuchem y mathką wſzythkich rzeczy roſtącich pewna rzecż ieſt yż według iey odmiennoſci mienią ſie też wſzythki rzeczy wnie wſiane abo wſadzone/ Bowiem ona trawy wſobie pokarmy rzeczy takowych czynące ie na wzraż flegmy abo kolery abo też y krwie ſwym obyczaiem/pothym ie podawa rzeczam cim naniey z ktorych ſie ciało abo ſpoſob odmienia/ Bowiem iako mądri lekarz może ſwa nauką ciało człowiecże odmienić y ku dobremu ſtanu przywieſć przez dawanie pokarmow lekarſkich/ thym też obyczaiem orać mądry odmienia rolą przez dobrą ſprawę/ Skąd też pochodzi odmiennoſć y naprawianie owocżu y pożythkow inſzych

¶ Tak ſie też ma ſpoſob roley z rzeczami na niey roſtącimj iako macyeża ſamice z płodem ſwym/ Bowiem acżkoli plemię męſkie lubo ſameża ieſt ſprawczą y wytworcem płodu/ wſzakoż wilgothnoſć vpławna macice ſamiczey ydzie ku karmiey y ku żywnoſci płodu poki ieſt wżywocie ā tak ciało ſie ſprawuie według ſprawy macyce ale w ziemi abo wroli ieſcże ta ſprawa y odmiennoſć właſtniey bywa/ bowiem tam niemaß żadnego rożeznania pogłowia tilko ſprawa oboia tak ſameża iako y ſamice wſiamey ſie ziemi zamyka/ā przeto moc ſamey ziemie według iey ſprawy daie iſtnoſć rzeczam roſtącim odmieniaiąc ze złoſci w dobroć abo zpłonnoſći w rodżainoſć.

¶ O ſprawianiu nowiny y też odłogow.



Nowe

NOwe role ſtarzy ludzie dwoiakie zwali iedne ktore pirwſzy raz na czałem polu bywaią orane abo też kopane/ ă the właſtnie zową nowinami/ Drugie ktore przez kilko lath po oraniu lub zebraniu zboża wpokoiu leżą/ Takowe też yż za onym odleżenim ku odnowieniu przichodzą/ przeto też iakoby znowu rodzay czynią/ Przeto ie iedni zową nowinami drudzi odłogami/ Jako gdy rola po oraniu leży rok abo ſześć/ mniey abo więcey/ to będzie odłog yż ſie ziemia odlezi tak długo iako ktora potrzebuie aby thym rodzaynieyſza była. Przeto rola ktora po iednym oſianiu potrzebuie wneth odleżenia przez kilko lath/ taka zła ieſt/ y oraczowi pozythku nie czyni. ¶ Pilnoſć napirwſza przi obieraniu y też ſprawianiu nowin tha ma być/ aby korzenie drzewia wſzelkiego były doſtatecznie wykopane/ bowiem one gdy w ziemi zoſtaną/ vſtawicznie ćiągną kſobie y wyſyſaią wilgotę ktora by miała idz ku zbożu/ ă tak iemu nie dopuſczaią żywnoſci/ Przeto też mądrzi oracze na iednym dziale nie ſiewaią roznego zboża/ aby iedno naſienie nie wyſuſzało drugiego/ przićiągaiąc kſobie iego żywnoſć. ¶ Tak że wykopawſzy korzenie może być rola oſiana też okrom gnoiu zwłaſcza na rędzinach y bywa długo rodzayna mało gnoiąc ă to dla tego yż ſie nie wyrodziła zwilgoty właſney/ ktorey nabyła z zagnoienia dawnych mokroſci w niey zoſtawaiących/ Pothym więc muſy ią gnoić lepiey kto chce aby mu też lepiey rodziła/ y owſzem niebędzieli dobrze thłuſta potrzebuie też odpoczynienia/ ă zwłaſcza po takowym zbożu ktoreby zniey było zkorzenim wyrywano/ Bowiem gdy ſie vymuie thłuſtoſc z ziemie/ tedy też y moci iey vbywa/ Przeto muſy takiey dać pokoy do roku abo dwu/ aż zaſię nabędzie pirwſzey ſiły rodzenia moczą ćiepła ſłonecznego od ktorego vgore.

¶ Dla tego też role na vgor zoſtawiaią/ Bowiem zboże abo y drzewie nyczym nie roſcie iedno duchem ożywiaiącym/ y wilgotą w ziemi zamknioną/ ktory duch przez częſte rodzenie vmnieyſza ſie/ aże ſie więc zaſię zbiera moczą ſłoneczną w ziemi/ gdy rola ſpokoiem poleży/ Jako y ſiła rodzącza w zwierzętach w porodzeniu vmnieiſzona/ nie natichmiaſt przichodzi ale pod czaſem ſie zbiera ku poczęćiu drugiego płodu/ ă iako iedna niewiaſta abo ſamicza rychley zaſię w brzemię wſtępuie po porodzeniu/ druga lepak nierychło/ tak też y ziemia iedna dłużſzego odleżenia potrzebuie/ druga nie tak długiego według iako ieſt thłuſta abo chuda/ mokra abo ſucha/ Przeto ma imię nowina/ yż ſie odnowi przez odleżenie ktorego potrzebuie.

¶ Czego dowodzą wſzythkie ſprawy y robothy rzemieſlnicze/ yż żadna robotha droga ă koſtowna/ będzieli kwapiona bez odpoczynienia nie może być dobrą/ gdyż nad takową trzeba pomyſlić ă w odpoczynieniu odpraczey ſiły zaſię nabyć/ bowiem ſiła wſzelka ku moci pirwſzej wracza ſię zaſię po odpoczywaniu/ ă tak role ktorekolwie dobrze rodzą vſtawno oſiewane/ takowe też miewaią vſtawiczne odnawianie od wilgoty przirodzoney z ſwych wnętrznoſci/ moczą niebieſką/ przeto też mogą być częſto oſiewany gdyż im wilgoty zawſze doſtawa.

¶ Ktora lepak rola nie tilko yż wody ieſt wnątrz nalita vſtawicznie/ ale też ieſcze przez wielką częſć roku bywa wodą przikrita y zalewana/ abo przez czałą zimę/ lub na wioſnę gdy ma wſchodzić naſienie/ lubo też na ieſień gdy ma być oſiewanie/ tak yż ſie napije wilgoſci grubych ă zimnych/ Takową rolą Egipſci ludzie ktorzi napirwey oranie wynalezły nie zwali nowiną ani też oſiewną rolą ale błothną abo muliſtą/ abowiem po powodzi ono wirzchnie błotho z przimulenia wody zoſtałej pada ſie po wirzchu y ſczepa/ iak ſkoro woda wyſchnie od gorącoſci ſłoneczney/ przeto na takiey ziemi nie mogą ſie kochać zboża ani zioła żadne/ ă ieſtli drzewa niektore wyroſtą poſpolićie płonne bywaią/ ſmaku kwaſnego ă nie lubego/ ă to dla gruboſci ziemie y zaziębienia/ też dla ſurowey wilgoty w korzenie abo w naſienie wchodzącey/ gdyż naſienia y owoce wſzelkie z wilgoty ſubtilney pochodzą.

¶ Jeſcze też y rola namieniona tilko lećie prawie oſycha/ ă lato więcey ma moc wyſuſzać y doſtałe czynić wſzelkie owoce nizły wzraſtać/ przeto rola takowa niegodzi ſie ku oſiewaniu/ ă tak oracze mądrzi radzą ią lepiey opuſcyć gdiż na niey ani zboże może ſie dobrze rodzić ani też ſczep żadny odmienion

być niemoże z płonnosci w dobrą rodzaynosć. Druga też ziemia iest/ ktorą starży oraczże zwały zołowingą o ktorey tak powiadaią yż nie może nigdi przijdż ku płodnosci by nalepiey sprawiana/ Bowiem takowa vstawicznie bywa wßythka prawie sucha nie suchoscią piaszczystą ale prochową abo popiołową w ktorey yż iedna część ziemie nie dzierży sie drugiey/ ale sie sypie iako proch/ przeto sie tam żadna rzecż nie może wkorzenić ani też kwithnąc ani ku dostakosci przichodzić/ Gdyż wßelka rzecż rostącza z ziemie potrzebuie miesteza spoionego y vleżałego w ktorym by sie korzeń mogł nie tilko przijąc/ale y mocznо trzimać. ¶ Takowa też ziemia zołowata yż iest rzadka tilko sprochu zebrana przeto wßelką wilgothność zwierzchu wneth wypija/ ona też wilgota ktora wnątrz wnidzie natichmiast zasie parą wzgore wynidzie od ciepła słonecznego/ ą niezostogi sie nic na wirzchu czym by sie ziemia spoić mogła/ aby sie tam czo mogło wkorzenić y wzgore wyrość ku pożythku.

¶ Gdyż tedy ziemia takowa sczepia nie zachowa/ przeto też żadnym kopaniem ani sprawianim nie może być naprawiona ku płodnosci/ ą dla tego lepiey dać iey pokoy/ abo ią na ßadzawki lubo na mocżydła obrocyć/ Ta iest powieść wielkiego Woiciecha o takowey ziemi. ¶ Druga ziemia iest ktorą zową oparzisthą pospolicie ktorey wilgothność iest prawie wrodzona ą nigdy sie nie oddziela odchodząc/ Powiadaią tak niektorzi yż oparzysko iest wilgothność ziemi włastna ą przirodzona/ ktora żniey nigdy nie odchodzi iako włastna ą nie oddzielna przipadłość/czego też poświadcża Palladius mowiąc o ziemi takowey/ yż gdy bywa pßenicżą osiewana po trzikroć: tedy za trzecim razem pßennicza odmienia sie w rzeż/ ktora odmiana wiecey pochodzi z wilkosci zbythniey wnętrzney niż od suchosci/ To sie też nie wßędy przidawa ale na niektorych miesczach tilko/ y zgadza sie też z Palladiusem na thę rzecż/ Mistrz Varro y inßy ktorzi o sprawach rolnych nieczo pisały.

¶ O czasiech y obyczaiach orania y chwastu prożnego wykorzenią.



Rola thłusta ą sucha w kraginach ciepłych yteż suchych miesczach może być orana pirwßy raz rieżyca Luthe° y w marczu/ wtory raz w czyrwcżu y w lipcu/ Trzeci raz rieżyca wrzesnia/ ale rola wilgothna na miesthczach miernieißych ą wilgothnych/ rieżyca kwiethnia y maia ma być pirwßy raz orana/ gdy iuż ziemia przijdzie w miarę miedzi suchem y wilgothą to iest gdy iuż zbythnia wilgosć będzie vmnieißona/ wthory raz rieżyca syrpnia/ Trzecy raz wrzesnia abo listopada. ¶ Rola thłusta ktora wsobie długo wodę trzima w kwiethniu lub w maiu ma być sprawowana pirwßy raz/ wthory raz gdy iuż wßythkie zioła lubo chwasti wznidą naniey/ wßakoż tak poki sie iescże nasienie nie dostoy w nich. Trzecy raz też rieżyca wrzesnia poki mokrą nie zaidą/ aczkolwie roku mokrego y przed thym czasem może być trzecy raz sprawiana/ Tegoż też czasu role wilgothne wrowni leżące abo y w dolinie gdi tilko nie są barzo buine mogą być orane pirwßy raz y za razem osiewane/ Jakoż to wyßey namieniono/ ą mądry oracż może sie sam lepiey domyślać według doświadczenia ziemie ktorey sposob dobrze

dobrze zna y położenie. ¶ Woły czasu orania lepiey wiezać za szyię niż za rogi/ ktorym oracz ma dać nieczo wydchnąć y odpoczynąć gdy przijdą ku vwrotowi/ ă iarzma trochę zmiescza zruszyć aby syia ochłodła. ¶ Zagon też iednego orania (iako Palladius pisze) nie ma być dłuższy iedno sto y dwadziescia stop/ wszakoż według zwyczaiu inszych krain zwłascza włoskich sciąga sie na dwiescie stop y daley. ¶ Ziemia sucha abo biała lub kretowata głębiey ma być orana gdyż ziemia miękka y puchlna głębokiego nie potrzebuie orania.

¶ Tego sie ma strzedz oracz aby orząc ziemie czałey nic niezostawiał na zagonie/ y owszem/ byłaliby tam iaka skiba lubo bryła wielka tedy ma być motyką lub radłem abo broną rozkruszona/ bowiem potrzeba żeby ziemia była zrownana aby tak ze wszad na sienie ogarnęła/ ktorey rownosć tak narichley poznać gdy radłem po przeki przeora na będzie. ¶ Też sie tego trzeba chronić aby błothna rola nie była orana/ Ani też takowa ktorą by dopiro descz przemoczył po długiey suchosci/ Bowiem ziemia ktorą błothno orzą tedy przez czały rok nie może być dobrze sprawiona iako mądrzi mienią/ Zasie ona ktorą descz zwirzchu trochę przemoczy ă wnątrz wszythka sucha zostaie gdy wten czas bywa orana tedy powiadaią yż przez trzi lata nie będzie rodzayna/ Przeto trzeba wthym ostrożnym być aby ziemi dał pokoy dokąd iest barzo błothna/ y też roley suchey gdy dopiro będzie desczem zmoczona. ¶ Ale wszelka rola tedy ma być sprawiana gdy bywa mierna/ yż ani barzo wilgothna ani też barzo sucha/ A gdzie sie pagorek trafi poprzeczny na roli tedy pobocz nie ma być orany/ ă zwłascza tedy gdy iuż ma być osiewanie ă to dla przieczyny wyszey wypisaney. ¶ Gdy by chciał nowinę drzeć abo kopać naprzod masz obaczyć iestli tam iest wilgothna/ abo chwastem iakim lubo charpęcią drzewia zarosła/ Wilgothną rolą muszysz osuszyć przekopami zewszad vczynionymi abo brozdami wielkimi ku sciekaniu wody. ¶ Takowe z stoki lubo spusti odtworzone iako maią być czynione każdy oracz to dobrze wie/ wszakoż mogą być inaksze spusti wodam ku osuszaniu rol zakryte ă pożyteczne thym obyczaiem/ naczynić przez wszythkę rolą brozd głębokich na trzi stopy abo głębiey iakoby pługiem dosiądz niemogł pothym orząc/ Wszakoż iednę brozdę nagłębszą ku nizinie idączą ku ktorey by sie kończe wszythkich inszych brozd zbiegały/ Pothym brozdy one nakłasć kamienim drobnym abo piaskiem kamienistym do połowice wzwysz/ y przikrić ziemią ă tak spodkiem woda będzie zchadzała miedzi kamienie abo miedzi piasek/ ă zwirzchu oraniu miescze sie niezaprożny/ Nie będzieli dostatek kamienia lub piasku takowego/ może miasto tego na słać brozdy lub spusti słomą chrostem lubo iaką charpęcią yż by wżdy ziemia sie niezlegała/ ă takowa robota ma być czyniona Maia choć inszich czasow gdy by tilko zbythnia wilkosć kopaniu nie przeszkadzała/ ¶ Będzieli lepak rola zarosła drzewim tedy abo wszythko wykopać abo iednak rzathko ie zostawić miedzi ktorym by orał. ¶ Będzieli kamienista może być wyczysciona vstawicznym zbieranym kamienia na kupy abo gromady/ Trawa sitowie lubo chwast inszy częstym oranim sam zniszczeie/ paproć też może być wyniszczona bob tam często sieiąc abo słoneczny groch ktory ią wysusza/ abo iednak motikami wykopuiąc gdy wzchodzi rychło ią wygładziszs. ¶ A na richley paproć y insza charpęc może być wykorzeniona w czyrwczu abo we psie dni gdy bywa nawiethsza gorączosć ă słoncze wznamieniu Rakowym/ Tegoż też czasu gdy xiężyć będzie w kozorożczu (iako mowią gwiazdozorcy) Trawa gdy bywa wykorzeniona nigdy pothym nie wypuscza sie z swego korzenia.

O sianiu nauka pospolita.

IVż wyszey wypisano o przirodzeniu y też mocy nasienia teraz będzie powiesć o thym iako nasienie wszelkie bierze rozmnożenie gdzież ma to byc obaczono yż sie mię wszelkie dwie rzeczy wsobie zamyka/ Pirwsza iest/ moc wytworzenia lubo xtaktu czynienia/ ktorą ono bierze od nieba pospołu z



ciepłem y też z parą/ ktoręż the dwie rzeczy maią sie ku takowemu wyrtaktowaniu iakoby naczynie/abowiem ciepłość wszelka trawi y też rozdzielność czyni/para lepak moc y sile rożnasza a wzgore podnosi.

¶ Druga rzecz iest w siemieniu wszelkim atoli materia chocia istność przyimuiąca ono wyrtaktowanie/ ku ktorey gdy bywa zmieszana wilgothność tedy ona forma lubo rtalth wytwarza członki abo latorosli y gałązki rzeczy wyrastaiącey. ¶ Dla tego przi thym trzeba pilno baczyć aby wten czas siemiona były rozsiewane gdy mogą miec pomoc nawiethszą od nieba/a to bywa tedy gdy słonce y xiężyc ciepłem swym/wilgosćią też y promieniem ożywiaiącim iemu pomagaią ku wyrastaniu. ¶ Bowiem xiężyc gdyż iest gwiazda ziemi nabliższa rządzi a sprawuie wszytkie rzeczy z ziemie pochodzące/sprawuiąc ich wynikanie/bowiem on miernością swiathła ktore od słoncza bierze poruża takowe rzeczy/ Maciem xiężyc swiathłość mierną gdyż w słonczu iest zbythnia z suchością zmieszana dla czego przypala y wysusza wilgothność w nasieniu ¶ Przeto mądrzi ogrodnicy ziołka mdłe y subtilne czasem zasłaniaią od promieni słonecznych aby nie powiędły/ ale w xiężycu aczkolwie też iest swiathłość słoneczna wsza kolż z wilgotą złączona y z chłodem zymna

miernego tak yż od słoncza ma wsobie ciepłość porządzaiącą/zasie zymnem miernym czyni ochłodę nasieniu a wilgotą miękczy wniem suchość. ¶ Przeto nasienie ma być rozsiewano gdy napirwey sie vkaże xiężyc po nastaniu bowiem on wten czas bywa miernie ciepły y wilgothny w mocy swej atak tedy na lepiey dawa pomoc nasieniu dla przyczyn wyżey namienionych/ bowiem wten czas iego ciepłość poruży w nasieniu sile rtaktuiącą/ a para też abo duch będzie podpieran miernym zagrzewaniem xiężyca/ takież od wilgoty materia będzie sprawiana ku kathwieyszemu przyięciu rtakthu/ ¶ Ale na inse gwiazdy lubo planethy mało trzeba miec baczności/bowiem ich moc y z mocza słoneczną mieszaią sie y też xiężycową ato według tego iako sie snimi xiężyc skącza przistępuiąc knim (gdyż on iest ze wszech planeth naprzedszy) abo też od nich odstępuiąc/ a tak wszythkie obchodząc przez ieden miesiąc. ¶ Dla tego starzi mędrci xiężyc zwały krolewną dworu abo gwiazd niebieskich/y też swieczącim kagancem diany boginey/ Przyczyna pirwszego przez wiska/ bowiem on bliżey nam będąc/wiethszą mocz wlewa na the dolne rzeczy niż ktora insza gwiazda lub moc niebieska/ przikącząiąc sie ku każdey raz wmiesiąc/a tak pożycza od nich moci y podawa ią na ziemie/ przeto może to xiężyc vczynić przez ieden miesiąc czo wszythkie planety czynią przez wiele lath/ bowiem sie oni nie tak rychło obracaią. ¶ Dla ktorey też przyczyny Aristoteles wielki mędrzec mowił yż xiężyc czyni to przez ieden miesiąc (to iest przez trzidzieści dni) czo słonce działa przez cały rok/to iest wiosne latho iesień y zyme/ abowiem od nastania xiężyca aż do pirwszey czwierci iego swiathła/ ma sposob wiosny/ gdyż wten czas bywa ciepły a wilgothny iako czas wiosny/ Daley od tey czwiercy aże do pełniey iest ciepły a suchy iako iest sposob latha/ Od pełniey lepak aż do czwiercy ostathniey iest zymny a wilgothny wilgotą flegmistą a skażoną a ten iest sposob iesieni/Daley wiec aż ku ostathku schodu swego swiathła iest suchy a zymny a to iest sposob zymy. ¶ Przeto gdy bywa siane tego czasu gdy iest xiężyc ciepły a suchy

tedy wy-

tedy wyschnie wnasieniu wilgotha iemu wrodzona zktorey by miał pochodzić rtakth członkow lubo gałązek zielnych ā tak ono niewychodzi ku wzrostu dostatecznemu.

¶ Będzieli też osiewanie tego czasu gdy księżyc iest zymny ā wilgotny tedy nasienie bucznieć będzie à nie przyidzie ku pożythku Takież będzieli siane czasu zymnosci y suchosci księżyca tedy ciepło wnasieniu wrodzone/ zamknione będzie ā nie rußy sie ku wyrastaniu/ bowiem y wilgotnosć niebędzie mieć żadney pomocy/ ā tak czasow tych przerzeczonych nie bywa skußne sianie/ ale na przodku księżyca wßelkie nasienie moc bierze atak plennosć czyni y pożytek.

¶ [illegible]n też księżyc od starych philosofow [illegible]im kagańcem boginiey Diany nic[illegible]nnice/ Gdyż oni Diane nicz innego [illegible]umieli iedno swiathlosć ā przezrzistosć powietrzną/ktore powietrze obyczaiem ducha wchadza w ciała rzeczy żywigących lubo rostących/ ā tak kaganiec abo swiathlosć tego ducha iestcy księżyc/ktory swiathlosć swa mierną od slonca iemu vżyczoną wylewa na powietrze/ ktore wiec oby czaiem ducha wchadza w ciała rzeczy żywigących lubo rostących porußaiąc ie aby tak podnaßały sile swą ku sprawam im przirodzonym czego swiathlosć slonczna czynić nie może dla swey gorączosci wielkiey y suchosci zbythniey ktora rychley by rostopiła y wyniszczyła ducha takowe niżby go miała wzgore podnieść. ¶ Takież mierne zymno księżycowe ktey rzeczy barzo iest slußne/Bowiem ono z wirzchu sciska y zatrzimawa ā wnątrz zagrzewa pod miarą/ y porußa tamże ducha lub parę ku sprawam przirodzonym/ ā niedopuszcza sie iey tak zbythnie roztapiać abo rozchadzać żeby wßythkā miała precz wynikąc/ gdyż zymno mierne z wirzchu okrążaiące sciska y sciąga ducha do wnętrznosci/ gdzież on bierze wiethßą sile tak zgromadzony. ¶ A zwłaszcza barzo sie to przidawa w drzewie lub w zielu gdzie tilko iest sprawa przirodzona bez wßelkiey smyslnosci y też rozumu/ Bowiem smysły wiecey sie zabywaią około rzeczy zewnętrznych/ ale sprawa przirodzenia tilko sie około wnętrznych spraw obiera/ ā tak dla tych przyczyn powiedzianych potrze ba pilnosci aby osiewanie było na nowie abo wpir wßey czwierći księżyca. ¶ Jeszcze też trzeba mieć baczność na czwartą część Zodiaku to iest okregu nieba gdzie iest dwanaście znamion pod ktorymi slonce y miesiąc zawße chodzi/ ā według ich przebywania w tych znamionach stawa sie rodzenie y też łażenie rzeczy rostących/wßakoż nie w każdym miesthcu tego okregu slonce mießkaiąc dawa rożmnożenie y rosnienie tilko w oney czwierći Zodiaku będącz ktora sie poczyna od początku znamienia czo ie Skop abo Baran zową/aże do początku Raku/To iest od tego czasu gdy sie noc zrownem na wiosnę zrownawa aże do thgd gdi zasie slonce poczyna z stępować mnieyszy dzień czyniąc/tam iuż rzeczy nie rostą po spolicie ale sie dostawaią. ¶ Przeto aby rzeczy siane były dostateczne potrzeba zasiewać nizli slonce wnidzie w znamię ktore zową skopem awiazdarze/Bowiem wthen czas swiathlosć slonczа wßythkie rzeczy ożywiaiącza wywodzi sile nasienia z iego macyce w ziemię zkąd że wiec ono wyrasta wzgore/ y tho czo bywa na iesień wsiano wten czas imuie sie prawie korzenić y wyrastać ku swey pewney mierze/ takież mnożyć sie w kwiathkach ku czynieniu owoczu.

¶ A zwłaszcza nasienie iarzin ktore wten czas siane bywaią poki sie barzo slonce nie wzmocni ā nie imie sie wysußać/tam wiec bierzą rożmnożenie za pomocą slonczną ku kwithnieniu y też dawaniu owoczu.

¶ Na wiatry małey potrzeba baczności/ acżkolwie południa wiatr ziemię odtwarza y też czyni wynikanie ziołam z ziemie/wßakoż też y wiatr północny (by tilko nie był mrożny ā zwarzaiący) chłodem swym sciska y spaia nasienie aby nie zbuczniało abo niezwietrzało. ¶ A tego też pospolicie trzeba sie strzedz aby roley na iednym dziale dwoiakim abo rożnym zbożym nie osiewał ā to iednym razem/ bowiem często sie to przidawa yż iedno nasienie wiecey ku sobie ciągnie wilgoty niż drugie/ā tak iedno drugie wysußa yż żaliście abo zamilknie Czasem sie lepak przeciwnym obyczaiem przida yż gdy oboie iednako ciągnie ku sobie żywnosć z roley tedy oboiemu niedostanie ā tak gdi iedno drugiemu czyni przenagabа

nie rodzainości tedy też oboie zaliśeie.

¶ Jest tego pewny znak bo widamy yż ziele ktorężkolwie lub ſczepie przi ktorym roſnie cżemierzicza/cżarne ziele / abo ſcamonea/ tedy ono bierze wſię wkaſtnoſc thych ziok/ Kąkol też pszeniczy barzo przeszkadza ku plennoſcy tho też cżyni leſcżyna y kapuſta gdy roſnie przi winie y wiele ieſt inſzych rzeczy ktore pospolicie ſobie ſzkodzą/ ſkądże możem baczyć bez wątpienia yż roznoſc zboża przi ſobie gdy będzie rozſiana ſwą mocżą też rożną rozrywa ſubtilną wilgotę na iedney roli tak yż w iednym abo też y w oboigu pożytek vmnieiſzy ſie. ¶ Jako też y miedzi bydleti ieſt gdy ſie żeidą ſamiec z ſamiczą inſzego rodzaiu tedy roznoſć ich oboia plemienia choć ſie ſkącży wſzakoż trudno ma prziſc ku temu aby ſie ſtąd cżo poczęło/ bowiem ſie każi oboie plemię w maciey/ ą dla tey przicżyny trzeba ſie też chromć ſiania roznego zboża przi ſobie.

¶ Wſzakoż zdoſwiadczenia ktemu przicho dzą ogrodnicy yż niektore ziokа nie ſkodzą ſobie ale y wespołek ſiane ſpołem też wſchodzą roſta/y pożytek cżynią/ iedno podrugim cżaſow ſwych/ zwkaſcża gdy będzie ich ſiane cżaſu ſłuſznego na thłuſtey ziemi/ Jako ſą koboda/ ćwikła/ſpinak/piotruſzka/kopr/ lactuka/cżąbry kapuſta/ Miedzi ktorymi rzecżami napirwey bywa wyrywana ku warzeniu koboda/ pothym ſpinak/ pothym kapuſta ku rozſadzaniu aczkoly niektorą też zoſtawiaią okopuiąc yż by dkużey tam roſła mocżno ſtoiąc iako cżarną kapuſtę/Zoſtawaią też y drugie aże dozraią dla naſienia. ¶ Może też iednym razem ſiac wedle ſiebie iecżmień y orkiſz/ takież proſo ber y też groch ktory faſeoli zową/ Pszennicę też przi iecżmieniu może ſiać. ¶ Jeſcże też NB gdy na roly chudey naſienie będzie geſto barzo rozſiewano tedy wzroſcie zboże ćienkie ą nie płonne ale gdy będzie rola oſiewana według miary iako ieſt thłuſta abo chuda tedy też naſienie może ſie korzenić/ mocżno wyraſtać/y pożytek owoczu cżynić oracżowy/Thę wſzythki rzeczy aby pilno były obacżane radzi na tho y dowod przirodzenia y też rożmaite doſwiadcżanie oracżow

¶ Okolo naſienia też ma być bacżnoſć aby nie było zathchłe lubo zakażone Prze- 1 to radzi Palladius aby zboże na naſienie niebyło zleżałe ani ſtarſze daley roku/ Bowiem dawnieiſze iuż zaſchnie y moc iego wrodzona ktora by miała dawać ptakth zbożu y wzroſt zepſuie ſie dla wyſuszenia wilgoty wrodzoney/ przeto żyta takowe zależałe rzadko pożytek cżynią rozſiane. ¶ Nad to ieſzcże żyta na naſienie maią być czo na wybornieiſze obierane/ nie czudzoziemſkie 10 abo z ingd przywiezione/ ą będzieli z inſzey NB dziedziny tedy ma być doſwiadczone/ Bowiem ani ſczepie ani zboże czudzoziemſkie nie ma być w wtey krainie ſadzono abo ſiano okrom doſwiadczenia iego rodzaiu/ Takież y wnowym naſieniu nadzieia nie ma być pokładana aż by kto cżego doſwiadczył. ¶ Tho też godzi ſie wiedzieć yż wſzelkie zboże lubo naſienie richley ſie zmienia a wyrodzi na mokrey ziemi niż na ſuchey/Prze- NB 20 to ſtarzi ludzie z Greciey roſkazowali aby wſzelkie iarzyny były ſiany na roli ſuchey/ Chyba bobu ktori na mokradlni lepiey ſie kocha/ wſzakoż y ten na roli mierney ma być ſian/ iako y zboże wſzelkie/ ktore gdy będzie wſiano w ziemię barzo ſuchą takież tam będzie leżeć iakoby w gummie leżało.

¶ A ieſliby tego potrzeba vkazowała yż by na ſkoney ziemi muſzył ſiać abo ſadzić nieczo/ abo chciał mieć nieczo pożythku ſtakiego placzu/ Tedy takową ziemię nalepiey 30 ſprawić dobrże na zymę aby tak iey zkoſć przez zymę była zmiękżona dżdżami y inſzymi zimnymi wilgothnoſciamy / Takież potrzeba tam przimieſzać nieczo ziemie dobrey abo piaſku rzecznego zwkaſcża gdy by NB tam chciał drzewie iakie ſadzić.

¶ Na mokradlniach teże lub wnizinach y w zymnych mieſcżach abo ciemnych gdzie ſkonce niedochodzi ma być oſiewana pszenicza/ y inſze naſienie potrzebuiące pogody/ 40 rzeżycza września/ abo gdy bywa zrownanie dnia z nocą/ aby ſie tak żmocżnko w ziemi ich korzenie za ciepła niż zyma zaydzie/ Zaſię na ziemiach ſuchych ciepłych ą thłuſtych y tych też gdzie ſkonce wyſuſza może ſiać pożdniey by iedno nie było przedkużenie aż do zimy. ¶ Niektorzi też oracże miewaią oſobne role abo zagrody gdzie wiec ſadzą abo też ſiecą naſienie tak ziela 50 iako y drzewek/ aby pothym gdy tam wzniądą ą tro-

dą ă trochę odrostą zasię ie na inße miesthcza przesadzali/takowe też miesthcza potrzebuią sprawy dobrey iako wyßey napisano y owßem iako Warro piße. Jestliże takowe przesady lub zagrodki bywaią w zymnych stronach wktorych by rzeczy subtilney natury były siany lub sadzone/ tedi potrzeba ie na zimę przitrząsać y przikriwać mirzwą abo pasdzierzim/ ă będąli descze abo gdi by tam wodá zniekąd przichodziła/ tego trzeba strzedz aby sie tam nie zastanawiała. Bowiem w ziemi zakritey zwirzchu korzenie sie kocha wnątrz/ ale gdy tam wodą podmaka ktora od mrozu wneth zmarza/ tedy też y korzenie ono mrozi/ ă także zwirzchu roscie odspod marznie/przeto ku pożythku nie przichodzi. ¶ Yżby to tak było dokazuią tego drzewa lesne około ktorych niebywa żadna sprawa ani ziemie rußanie/ yż ziemia zwirzchu iest vległa ă prawie przikritha dla vthłoczenia/ przeto też korzenie takowych drzew więcey się w ziemi krzewi niżli domowych/ă nie rostą one ani się mnożą dłużey iedno poki słonce wzgorę postępuie.

¶ Gdzieß słußa wiedzieć yż dwoiaka iest przicżyna rozrastania korzenia/ Jedna iest z strony drzewa/ bowiem iedno drzewo z natury swey dłużße korzenie miewa niż drugie/ Druga iest z strony ziemie/bowiem iedna ziemia buinieißa bywa niż druga/ă tak w buiney korzeñ lepiey się może ßyrzić niż w twardey. ¶ Jestli tedi takowa zagroda bywa zasadzona rozsadą ziela lub drzewia subtilnego iako iest oliwa abo figi tedi potrzeba grzędy lubo lechy zasłonić deskami obiwßy z obu dwu stron aby tak woda sciekała ă korzenie nie podmoczone/żeby nie ziębneło/ă tak aby się ono ziele lub drzewie lepiey w korzeniu rozrosło. Takicż z wirzchu przikriwać na zymę iako wyßey namieniono. ¶ Piße też Catho rzimianin yż na takich przegrodach ma być ziemia taka iakiey ono ziele lub drzewie potrzebuie/ă na ktorey sie na lepiey kocha/ Też rosczki niemaią wyßey wzrastać cżterzech palci nad ziemię ă ich wierzchi na zymę gnoiem krowim maią być okładane etc.

¶ Ktorim obyczaiem ma być sczepienie/ abo iako miestcza y latorosli ku sczepieniu maią być obierane.



Drzewa sposob iest rozny bowiem niektore są czo owoc dawaią wktorego posrzodku nasienie bywa zamknione/ Drugie lepak drzewa aczkoli owoc miewaią wßakoż w nim żadnego nasienia nie bywa z ktorego by mogło być drzewa onego rozmnożenie/ drugie iescze są drzewa ktore ani owoczu ani nasienia żadnego nie dawaią.

¶ Drzewa one pirwße nasienie w owoczu miewaiące/ Jedne są ktore dawaią nasienie barzo mdłe ă subtilne/ Drugie lepak moczne w twardey łupinie zamknione/ ă the ktore daią nasienie subtilne/ maią też moc rodzenia y mnożnosci swey tak w nasieniu iako y w gałązkach/ przeto też z oboiga mogą sie mnożyć/ aczkolwie ich mnożenie z nasienia nie tak bywa dostateczne y na dalßy czas przedłuża oczekanie pożythku y owßem znasienia pospolicie płonka sie rodzi ă nie drzewo domowe. ¶ Ale mnożenie z gałązek (to iest sczepienie)dostatecznieiße iest y richley sie ponim owoczu doczeka. Zniego też stawa się owoc domowy ă nie lesny/zwłascza gdy z domowego drzewa latorosl będzie w sczepiona/stego rodzaiu są

Jabłka/

Jabłka/ grußki/ wino/ pomorancze/mala-
granata/figi y wiele inßych drzew.
¶ Ktore zaśie drzewa naśienie mocżne
dawaią w twardey ſkorupie takowych wßyt
ka mocż rodzenia y mnożnoſci w naśieniu
lub w peśtce bywa zgromadżona. Przeto
richley śie mnożą z naśienia abo z ſadzenia
niżli z ſcżepienia latoroſli/ ſtego rodzaią ſą
brzoſkinie/migdały/ ſliwy/kaſtany/ orzechy
wßelkie. ¶ Ale drzewa czo ani owoczu
ani naśienia nie daią/ mocż wßythke mno-
żenia ſwego maią po gależach wßitkich roż
pußczong/gdiż natura nie daka im mieśtcża
oſobnego na ktorym by śie zbierała mocż
naśienna y mnożącza.Przeto niektore żnich
przimuią śie z korzenim wſadżone/ drugich
gałązki od macice oderwane/drugich też le-
dagałązki by iedno były zpąkowim lacno śie
przijmuią ā zwłaſcża the drzewa ſą ktore
miękkie ā maią pory otworżiſte ktorimiby śie
kaczno ciągnęła wnie wilgotha z ziemie ku
ich pokarmu. ¶ Chcześli tedi ſad żałożyć/
chocia z peśtek lub żnaśienia/ ſcżepiąc abo
naſadżaiąc. Naprzod maß obaczyć mieśtce
takowe ieśtli ieſt żamknione/ ogrodżone/ y od
przechodżenia bydła abo inßych niemoth
ſkodżących obwarowane/Bowiem ſad ma
być ogrodżony/ wßakoż tak aby cień płoto-
wa drzewu nie zaſkaniała/ ale aby ſłonczu
y wiatru wolne było przechodżenie. Ma też
być ziemia puchlna/ thłuſta/ſkodka/y nieia-
ko gnoiona/ā zwłaſcża motikami dobrże wy
kopana y od ſpodku nawierzch wywroczo
na. ¶ Jeśtli peczki abo płonki małe ſa-
dziß na żagrodzie aby śie tam pirwey roſko
chały niż ie do ſadu przeniesieß/ pamiętay
aby każdą peczke lub iądrko ſadził oſobno
na dwie ſtopie od ſiebie/ ā tho ieśtli one będą
żnaśienia mocżne iako ſą migdałowe/pecż
ki/brzoſkinie abo orzechy/Ale będąli ſubtilne
go naśienia (iako grußki/iabłka y inßе) ta-
kowych może ſadzić trzi abo cżtyrzi ſpołem/
aby mdła ſiła iedney/ była podpirana od
drugiey mocznieißey. ¶ Tam też ma być
miedzi peczkami cżeſte chwaſtu wypełcie a-
bo wykopanie aby też miedzi nimi żadne ia
rżiny ani ogrodne rzeczy niebyły ſiane/ ā
maią być cżeſto pokrapiane zwłaſcża ſu-
chego cżaſu gdi deſcż nie przechadza.
¶ Woda też ktorą kropiß acżkoli mabyć
chłodna/ wßakoż nie ta. zimna aby peczki
młode morżika to ieſt ktoraby dopiro że zrzo
dła abo z ſtudnie zimney była wyczerpana
ale ma być woda z ſtawu abo z mocżydła
iakiego lubo z gnoiowiſka chocia żdołow
nieiakich. Może też y ſtudzienną wodą być
kropienie gdi by poſtała na ſłonczu że by
śie zagrzała/ ā tym lepiey gdy by wnie przi-
mießał gnoiu troche aby tak od niego thłu-
ſtoſci na była. ¶ Tak że gdi takowe pecz
ki będą ſiać na żagrodzie rok abo trzi/ā z
właſcża ktorich żwirzchu robactwo nie o-
grizie/ takie dopiro maią być z korzenim do
ſadu przeſadżane gdzie by iuż prawie ſtać
miały ku dawaniu owoczu/y obtikać ie koł-
kami z laſcżek abo y cirnim ogrodzić będzieli
potrzeba.Wßakoż będzieli ſad dobrże obwa
rowany mogą też być peczki ſadżone w
nim na takowym mieśtcżu gdzie by iuż pe-
wnie miały trwać bez wtorego przeſadża-
nia/ tilko im też cżynić pomoci wyßey na-
mienione/ktore maią być dawane thym cżo
ie na żagrodzie wſieieß aby śie tam rożko-
chały. ¶ Płace miedzi płonkami lubo
ſcżepy ſadżonymi abo też miedzi maćycża-
mi winnymi maią być ßyrokie według mno
ſtwa drzew abo według ſpoſobu ziemie y
też żwycżaiu doſwiadcżonego/wßakoż o tim
niżey będzie piſano gdy o każdim drzewie
ż oſobna będziem powiadać. ¶ Gruby
też lubo doły ku wſadżeniu maią być ßyro-
kie y głębokie według ßyrokoſci korzenia y
wielkoſci drzewka/Wßakoż na mieśthcżu ſu
chym y gornym głębße maią być niż na wil
gothnym abo na nizinie/ Na rownym też
mieśtcżu ma być mierne ich wkopanie.
¶ Bykaliby tam ziemia biała krethna
abo wapienna tedi potrzeba wnie dobrże ią
ż kopawßy namießać gnoiu ſpia ſkiem ka-
mieniſtim/zaśie będzieli piaſcżyſta ziema te-
di wnie namießać gnoiu z glinq abo z zie-
mią lipką/ wßakoż tak aby w chudą ziemie
wiecżey gnoiu było kładzionо ā w thłuſtą
mniey/ ā nawiecżey ſtrzedż śie aby tā gnoy
ſwini niebyk kładzion ale inßego bydła y to
ma być dobrże vgniły. ¶ A gdi by chćiał
niektore drzewo przeſadżać leſne lub domo-
we trzeba pilno obaczyć y naznacżyć ſobie
ktorą ſtronq ono ſtogi ku połdniu abo ku wſ-
chodowi/by śie przeſadżaiąc niecomylił ale
aby ie

aby ie takież obroćył y wziemi postanowił ia
ko pirwey stało/ ă gdy iuż w ziemię/ lub w
grubę sadziß/ maß odćiąć częsc korzenia kto-
raby niezdrowa była abo nieiako narußo-
na. ¶ Trzeba też mieć bacznosc aby
ziemia w ktorą chceß sadzić nie była barzo
mokra ani też barzo sucha/ bowiem barzo
mokra ziemia nie dobrze korzeniu przileży/
Zasię sucha barzo suchoscią swą zbythnią
wrodzoną wilgosc korzeniową trawi. Ale
ma być ziemia mierna miedzi oboym/ tak
aby się mogła dobrze krußyć y do korzenia
dobrze przistać y przilecz mierno około nie-
go othłoczona. ¶ A iestli być się przida
ło żeby musiał sadzić ziele lubo drzewa w-
ziemię barzo suchą abo nazbyth wilgothną
tedy nanos z inąd inßey ziemię wolney/ y
obkładz korzeń aże wypełniż do wirzchu
gruby będzießli iey miał dostatek/ ă na tako-
wych miestczach suchych gornych abo ćie-
płych ma być sadzenie xiężycza Listopada
abo Pazdziernika gdy by iuż ich zbythnia
suchosc wilgotgnoscią czasu była odmiek-
czona/ ale na miestczach wilgothnych zym-
nych y też niskich/ w Luthym abo w Mar-
czu ma być sadzenie/ aby tak zbythnia mo-
krosc ziemie ćiepła przirodzonego w płonce
abo w sczepiu nie zagasiła/ wßakoż na miest
czach srzednich y miernych może być sadze
nie y przesadzanie oboiego czasu namieno-
nego. ¶ A the sprawy ktore tu są wy-
pisane wlasnie przisłußą drzewa sadzeniu
gdzie bywa społem z korzenim przenoßenie.
Bowiem nasienie lub peczki abo iądrka kto
re chceß sadzić Sticznia abo Lutego/ nie
ma być wziemi głębiey cztirzech palci/ tak yż
by wtorego xiężica tam leżąc rozmokło y pu
sciło się iak skoro pocznie ćiepło słoneczne
się vkazować ă tak richley wznidzie/ ale bę-
dzieli miestce suche y ćiepłe lepiey ich sadze
nie będzie w Pazdzierniku abo w Listopa-
dzie. ¶ Chczeßli też iakie drzewo sadzić
ktore się przijmuie bez korzenia/ takowe sa-
dzenie na lepße bywa w Marczu swieżo
gałązki oderznione sadzić poki iescze sok iest
za skorą/ aczkolwie też może być to sadzenie
w Pazdzierniku ato gdy wilgothna iest ie-
sień poki iescze nie zeidzie do korzenia na-
doł wßytek sok z gałęzi drzewnych/ bowiem
czasu zimy ćiepło przirodzone z drzewa z-
chodząc do wnętrznosci ziemie ćiepłey/ zćią
ga też za sobą wilgotę wßythkę z drzewa/ y
ducha ożywiaiącego/ Przeto gdy by wten
czas gałąski były sadzone: trudno się przij-
muią. ¶ Trzeba też tego strzedz aby
gałąz ktorą chceß wsadzić nie była iako na-
rußona ani skrączona/ zwsascza na thym
miesthczu skąd by się miał korzeń puscić ma
być wßędi czało/ ă nawięcey tego trzeba
strzedz w drzewach ktore maią drzeń wielki
ă pory subtilne/ iako iest macycza winna/
wirzba/ y inßych wiele tym podobnych.
¶ Ale drzewam ktore są twarde/ pory też
maią ćiasne y drzenie małe iako iest buxbam
ßawinay im podobne / takowem snadz po-
żyteczniey bywa gdy by rosczepił mięßy ko
nieć gałęzi ktory by miał wsadzon być/ ă
włożyć kamyk w onę skałę aby tak tym sna-
dniey tam wchodziła wilgota ziemna w po
ry odtworzone/ ă tak postępuiąc wzgorę aby
dawała żywnosc drzewu y richleiße czy-
niąc przijęćie. ¶ Też koniec spodni ku
w pusczeniu wziemię nagotowany nie ma
być vcynan rowno abo prosto ale slozem ă
w podłużki/ abo iednak sadzić gałąz oddar
ßy od korzenia lubo odczosnąwßy od drzewa
bowiem tak wpodłużki gałąz zraniona mie
wa pory więczey odtworzone ku przićiąga-
niu y przijmowaniu wsię pokarmu z ziemie
¶ Przi każdym też takowym sadzeniu kto-
re bywa po zimie w suchich ă ćiepłych miest
czach pożyteczno iest zmießawßy ziemię z
trochą gnoiu abo iednak zmoczyć ią gnoi-
niczą y othłoczyć w grubie około drzewa w
sadzonego/ wßakoż nie barzo przithłaczać
aby tak ziemia została rzadka ku przijmowa
niu w się wilgoty dżdżowey ktora bywa na
wiosnę lub lećie. ¶ Dobrze też drzewa
wsadzonego wysoko nie obsipować ale w
okoł iakoby dołek zostawić aby się tam dż-
dżewnicza mogła sciągać czasu swego y do
korzenia wstępować/ wßakoż około takiego
drzewa ktore na zimę bywa sadzono lepiey
iest nasep vczynić ku gorze z ziemie y dobrze
obthłoczyć/ aby tam zćiekała y nie stępowa-
ła zbythnia wilgothnosc czasu zymy zara-
żaiącza y psuiącza lutrowanie pokarmu w
onym drzewie. ¶ Gałęzi też ku sadze-
niu więczey maią być obierany dwie lethnie
niż młodße/ bowiem takie iuż silnieiße bę
dąc ri-

dge richley ſie przijmuią/ Wßakoż macyce winney y niektorich drzew ſubtilnych gałą ſki: tego rocznie maią być ſadzone/ ktore by ſmagłe były buine wilgothne ā geſtimi ſęczkami abo pąkowim obſadzone ā wßythki iednakiey poſtaci y też materiey.

¶ Mnodzi też ogrodnici wiele drzewam lub gałeziam obcinaią wirzchy ſadzące/ tilko zoſtawiaiąc one gałęzi w pewney mierze to ieſt ani barzo krothko ani też długo to pospolicie czynią ſadząc wirzbę/oliwe/wino/y brzoſtowe drzewo/ niektorim też inßym drzewam tak czynią abo też inako iako ſie komu podoba.

¶ O ſprawie ſczepienia ktorą leſne płonki odmieniaią ſie w ogrodne drzewa.



ACzkolwie ſczepienie bywa rożmaitim obyczaiem/ wßakoż to ktore ieſt napożyteczniiße ku odmienianiu płonnoſci drzewa abo y ku dawaniu owoczu/ tak ma być/ aby rowne drzewo/ w ſobie rowne było ſczepiono według rodzaiu/ acżkolwie nie według ſpoſobu/to ieſt grußka w grußke/iabłon też w iabłon/ nie dbaiąc chocia ſkodka w kwaſną abo zaſie kwaſna w ſłodką/ by tilko iabłon w grußke nie była ſczepiona abo y zaſie/ Abowiem w takowym rożnego drzewa ſczepieniu yż ſie mieni ſpoſob drzewa: przeto też y żywnoſc ſie iego odmienia/ a tak owoc takowego ſczepu nie może być dobry/ y owßem pospolicie ſie nieprzijmuie abo ſie wiec rychło każi/ato dla tey przyczyny ktora ieſt powiedziana o każeniu płci abo płodu wßelkich zwierząth gdy ſie zmießaią plemio rożnego rodzaiu. ¶ Takież ta ieſt nauka y o każeniu zboża gdi dwoie naſienie rożne na iednym ſkładzie lubo zaoraniu wedle ſiebie bywa ſiano/ Bowiem miedzi wßitkimi żywymi abo roſtącimi rzeczami/ nawiethße podobienſtwo miedzi ſobą maią drzewa lubo zioła/tak yż ſie iedno od drugiego natury (ā to w ſwym ſpoſobie) nie odſtrzela. Przyczyna tego yż moc wytwarzaiąca rzakithu drzewka lubo ziela wßelkie ieſt prawie wpoiona w iego materiey tak yż ſie żadną miarą od niego niedzieli ani ſie też nad iego ſpoſob podnoſi ale wespołek ſnim y wſchodzi y razem ginie. Przeto też żywoth ā iakoby dußa takowych rzeczi roſtących ieſt wnich barzo ſkrita ktora żewnątrz krom niego żadney ſprawy nie vkażuie/nie tak iako dußa inßych zwierząth vkażuie ſie przez ſprawy zewnętrżne iako ieſt chodzenie iedzenie y głoſu abo iakiego znaku inßego dawanie. ¶ A dla tey przyczyny dzieie ſie yż wßelkie drzewo ſłußną dawa żywnoſc latoroſli ſwego ſpoſobu: chocia by też była z inßego drzewa gałązka/ ā to dla rowney podoby ſoku ktorim ſie oboie żywi/ y owßem bedzieli też tam y iaka inßa wilgota przidana ku żywnoſci onego drzewa tak złączonego ſczepieniem/tedy to pirwße przetrawiwßy ią w wſwym korzeniu/ tak ią ſprawia yż też latoroſl wſczepiona ſnadnie ią wſie może przijąc ā tak y owoc czynić bedzie ¶ Ale gdy rożne drzewa bywaią złączone: tam trudno ma być dobri owoc dla rożnego pokarmu ktori w oboim drzewie inak ſie muſi ſprawować y dwoiako tribować. ¶ Acżkolwie też czaſem ſie rodzenie przidawa wrożnym ſczepie ā to gdy ſpodnie drzewo: to ieſt pniak/ma moc doſtateczną ku dawaniu żywnoſci oney latoroſli/ wßakoż wzdy nalepiey ſie kocha ſczep gdi pniak z latoroſlą

z latorosla iednego będą sposobu iakom pirwey namienił/ ă zwłascza gdi tam wszithkie ynsze gałązki wyrastaiące bywaią odcinany abo podrzinane. ¶ Varro też pisze yż lepszy sczep bywa w domowy pniak niż wlesny/ Bowiem lepszy owoc dawa ă to dla vkroczonego przirodzenia oboiga/ Lepsze też sczepienie y pewnieisze w sam pniak niż wgałąz ktorą/ Bowiem richleisza stawa się odmiana wewszitkim drzewie niż w iego ktorey częsci. ¶ Ale yż wszelkie sczepienie bywa przez wstawienie iednego w drugie/ ă musy być sciągnienie y scisnienie moczne iednego zdrugim/ tak yżby się spoiły żyłki wierzchniego z żyłkami spodniego/ ă miazga zmiazgą. Przeto żadna latorosłka młoda ani też ziele żadne bytcż namięższego głąba było nie przyimuie sie szczepione. Abowiem w scisnieniu wierzchniego ze spodnim richley się scisnie y zgniecie subthylność ziela niżby sie miała złączyć abo spoić/ a thak przidz ku potwierdzeniu y zrosnieniu.

¶ Ta tedy przyczyna iest przecż zielne latorosli ani też głąby żadne nie przyimuią sie chocia w miękkie chocia w twarde rzeczy wszczepione/ ani swego ani też w czudzego rodzaiu głąby wszczepione. ¶ Jeszcze też szczepienie nie bywa pożyteczne w stare ani w twarde drzewo: gdyż takowe zatwardziałe y trudne bywa ku roszczepieniu y trudno w się przyimuie żyłki przyrodzone latorosli wsadzoney/ ă to dla zaschłosci swey. Takież j latorosli stare ă miąsze z trudnoscią się przijmuią dla teiże przicżyny/ Przeto kto chce sczepić ma szukać latorosli młodich/ małych ă swieżych wszakoż nieiako tęgich ktoreby wżdy mogły z trzimać bez zgniećienia moczne obwiązanie/ y zasię młode maią być aby się wnethki odtworziły od ćiepła przirodzonego ă tak w pusczały żyłki swe w pniak swoy spodni ktorimi by ćiągnęły żywnosc z niego iuż przetribowaną richley niżli by ćiągnęły z ziemie/ gdy by wnię były wsadzone/ ă ta przicżyna iest czemu latorosli wsczepione richley wzrastaią niż drzewo z ziemie bowiem ona żywność ktorą one z ziemie prosto bierzą iest iescze surowa ă tak nierichło się tribuie/ ale lathorosli sczepione bierzą z pniaka żywnosc iuż przetribowaną y subtilnieyszą ktora richley się przemienia w sposob drzewa. ¶ Latorosli też ku sczepieniu maią być obierany płonne to iest na ktorych niemasz pąkowia ku kwithnieniu sprawionego/ Bowiem wszithka moc ktora by miała idz ku pomnożeniu sczepu: idzie ku onemu pąkowiu z ktorego by miał być owoc/ ă tak nie przichodzą ku prawemu wzrostu sczepy ktore richło rodzą/ Przeto lepiey obierać latorosli młode dla tey przicżiny. Wszakoż trzeba takie obierać na ktorych by się okazowało pąkowie miąsze ă nie drobne abo zapęziałe/ Bowiem gdzie będzie pąkowie miąsze znać yż też tam iest obkwitosc siły ku dawaniu owoczu ktora nawięcey zależy ă zachowa się w thłustey ă miąszey wilgothnosci ktora się w pąkowiu miąższym też okazuie. ¶ Maią też być rzarzane z strony drzewa ku wschodu słoncza/ Bowiem stey strony więcey niż z inszey dla miernego palenia y oswieczania słonecznego zamyka się wgałęziu ćiepło y wilgota dostatheczna w ktorey they dwoiey rzeczy zamyka się żywoth y trwałość nie tilko zwierząth ale y wszytkich rzeczy rostącich/ Aczkoli też y z inszich stron drzewa latorosli obrzarzane przi imuią się gdy będą iedno mieć wsobie rzeczi wyższey namienione. ¶ Potrzeba też wiedzieć yż choćia rozmaite są obyczaie sczepienia przez ktore y sczepy się kochaią y drzewo się przemienia z płonnosci w vkrocenie/ Wszakoż to na pirwsza y na pospolithsza iest nauka/ żeby pniak był rosczepion po przek y latorosl też z inszego drzewa w podłuż aby była obrzarzana aże do połowice drżenia/ pothym wstawiwszy zalepić dobrze woskiem abo gliną one rany aby tam niezachodził descż abo insza wilgosc szkodliwa. Trzeba też dobrze obwięzać aby się rany nie odtworziły abo latorosl się nie wychowirała od wiatru to trzeba dobrze obwarować/ ă tak skoro rana ona zaroscie skorą dobrze: tedy wirzchnia latorosl będzie dawać owoc smaku dobrego/ ă to yż on sok choćia bywa z płonnego pniaka przetribuie się y będzie się zawsze lutrować w onym sęku abo stawie gdzie by się zrosły latorosli z pniakiem/ ă tak sczepienim takowym płonka mieni się w inszy sposob z płonnosci w domowe drzewo. ¶ Drugi obyczay sczepienia iest gdy latorosl drzewa bywa zasię w swoiże pniak zerżniony w

ſczepiona: tedy wiec gdy ſie przyimie bedzie dawać owocz rożny w ſmaku y wſpoſobie od pirwſzego. A takowe przeſczepienie czyni rożnoſcy odmiane w iabłkach/ gruſzkach/ y też w inſzych owoczach. Bowiem takowa ieſt moc onego ſtawu yż też odmienia wſzytek ſok w drzewie/ ā zwłaſcza yż ſok ktory pirwey proſto wſtępował przez żyły latoroſli: obracza ſie zaſie ku doku y złącza ſie z ſokiem ſpodnim znowu/ wktorym zkączeniu ſtawa ſie odmiana owoczu w poſtawie/ w ſmaku y w wielkoſci/ iako piſze wielki Woyciech.

¶ Trzeci obyczay ſczepienia wynalezion ieſt w maticy winney wykroiwſzy okrągło pączek z macice ktory by iuż miał puſcić y wczynić tam dure okrągłą ā głęboką aże do drzenia/ tamże wſtawić pączek z inſzey matice dobrey takież wyrżniony/ potim obwiązać mocżno iako inſzy ſczep/ tedi wyroſcie latoroſl/ y kocha ſie czyſcie takowe ſczepienie/ aczkolwie mogło by też to być w inſzych drzewach zwłaſcza ktore maią drzeń wielki ā miękki/ wſzakoż tho nawiecżey w winie doſwiadczono. ¶ Czwarty obyczay ſczepienin ieſt gdy by kto chciał odmienić owoc na drzewie ottom z rzażowania/ tedy ma roſczepić gałąż tegoż drzewa lub dwie/ abo yle chce/ chocia wſzythkie aże przez połowice drzenia/ potym zaſie ony rany zalepić dobrze woſkiem abo glinā y obwiązać aby tā deſcż niezachodził abo inſze rzeczy ſzkodliwe tam wiec iak ſkoro ſie roſthą one rany: tedi ona wierzchnia gałąż będzie dawać owoc lepſzy niż pirwey y barzo rożny od pirwſzego w ſmaku y w poſtawie/ Dla też yż w onym roſczepiemu wyroſcie zawiloſć iakoby ſek/ w ktorey ſie będzie ſok zaſtanowiony lutrować y tribować ku ſubtilnoſci iako y w pirwſzym obyczaiu ſczepienia/ ā tak owoc dla tey przicżyny ſtanie ſie ſmacżnieiſzy/ Wſzakoż pirwſzi obyczay ſczepienia napoſpolitſzy ieſt y napewnieyſzy ā zwłaſcza gdy latoroſl w pniak drzewa ſobie podobnego będzie wſtawiona iako wyżſzey wypiſano

¶ Też ten obyczay ſczepienia pirwſzy takież y wtory zamyka wſobie ieſcze drugie obyczaie. To ieden yż latoroſlka może też być ſczepiona zaſkore w miązge/ tho ieſt miedzi ſkorą ā miedzi drzewo nietykaiąc drzenia w pniaku ā to gdy będzie pniak miąſzy. Drugi obyczay gdy lathoroſl bywa w roſczepione drzewko wſtawiona. Trzeci obyczay ieſth przikkadania ynſzego drzewa ſkory z pąkowim/ obyczaiem Emplaſtru. Czwarty bywa przez ſtukowanie abo ſpuntowanie. Piąti wſtawianim latoroſli w pień leżąci wirzbowego drzewa niawierciawſzy wnim durek/ Othych wſzythkich obyczaiach porządem będzim powiedać. ¶ Pirwſzy obyczay ten był namienion iako latoroſl bywa ſczepiona za ſkore/ ktorego ſczepienia ta ma być ſprawa/ zerznąwſzy piłą oſtrą pniak miąſzy na mieſtezu ſwieżym y zdrowym/ ſkore odłupioną z oderżnioney czeſci zwirzchu czyſcie pomazać miązgą y przikłożyć takież y wkoło/ y obwiązać mocżno łykami. Tamże zaſkore miedzi drewnem zaſadzić klinik koſciany lub żelaſzny oſtry ale obły z iedney ſtrony aby ſkory nie naruſzył odbijaiącz ią od drewna/ ā ma być wbithi nadwa palca głęboko/ tamże wiec wyiąwſzy klinik wſtawić latoroſl przirżniona z iedney ſtrony oberżnąwſzi aż do drżenia/ ale z drugiey czaſą zoſtawić ſkore/ tilko zwirzchu twarda może być z ſkrobana/ tak yż by ono przirżnienie gałęzi prziſtało dobrze aże do pniaka/ ktora to latoroſl może być na ſześć abo na oſm palci wyſoka/ Może też tam wſczepić trzi abo czterzi latoroſli thymże obyczaiem ato według wielkoſci pniaka/ ale yżby wżdy ſtały daleko od ſiebie na dwo paleza lub na trzi. Potym obwarować dobrze oblepieniem y obwiązaniem/ Jako y pirwey powiedziano/ tym obyczaiem czyſcie ſie ſczep przijmuie ale ma być w Marczu abo w Kwiethniu ſczepienie gdy by iuż ſkora od drzewa mogła ſie oddzierać. Nie ma też być takowe ſczepienie iedno w pniak miąſzy abo iednak ſrzedni/ ā ktory ma ſkore miąſzą ā miażdżiſtą/ iako ieſt ſiga/ gruſzka/ Jabkoń/ y nie ktore inſze drzewa ā zwłaſcza takowe ſczepienie narichley ſie przijmuie gdy będzie nierwyſoko od ziemie/ aczkolwie może ſie też przijąc y w inſzych gałęziach miąſzych by tilko ſwieże były ale do dwu lath przinamniey takie ſczepy potrzebuią obrony ā podpory dla wychowierania od wiatru. ¶ Wtory lepak obyczay ktory bywa w roſczepiony pniak/ tak ma być ſprawowan. Zerznąwſzy pniak miąſzy pogładzgo po wirzchu miazgą teyże ſkory/ potym ro-

rzecz yż sie przijmie/ wszakoż thez potrzeba wierzchnie gałezi obćiąc y też okoliczne aby nie było przekażanie onemu wstawieniu dla odeymowania wilgoty y żiwnosci iego/ ă bedzie temu pomoc niemała gdy by skora tak była przirzniona z wirzchu iakoby ku spodniey dobrze przistała y przistosowała sie/ takież y drewno ku drewnu/ takież obmazać gliną one spary abo y wszytek szpunth/ pączek tilko wypusczaiąc wolno/ y obwinąć iako słusza aby glina nie opadała. ¶ Takowe sczepienie dobrze bywa Marcza gdy sie iuż skora poczyna linić/ Takież może Kwiethnia y też maiá gdi by kto gałązki wczas obrzazane wziemi swiczo zachował aby niepusciły. Doswiadczono też tego y kxiężycza Czirwcza takież y ku kończu Lipcza/ kiedi mały szpunćik wyiąwszy z młodey gałązki z pączkiem wszpuntowan bedzie w inszego drzewa gałązke teyże wielgosci to iest iedney miary/ Choć wstawi na miestcze pączka abo nie/ wszytko za iedno by tilko drżeń przißedł do drżenia y przijmuie sie okrom żadnego obwiezowania. Wszakoż ten obyczay sczepienia iako y Emplastrowanie nawieczey służy drzewu ktore ma sok thłusty abo miazgę thłustą w skorze/ iako iest drzewo figowe oliwne/ y kastanowe/ Może też szpunćik domowego drzewa z pączkiem być wstawion w gałązke iemu rowną tilko wykroiwszy mu miestcze/ ă nie obrzinać wirzchu oney gałązki tilko przywiezać nićią aże sie przijmie bowiem wszelka gałązka ktora ma wirzch/ wieczey wsie soku ćiągnie niżli obćietha/ ă thym obyczaiem y wiecey też szpunćikow z pączkami może wstawiać w iedne gałąz choć tegoż rodzaiu lubo inszego iedno dobrze obwarować dla złamania. ¶ Piąti obyczay sczepienia ktori bywa w wirzbe w ijwine abo w rokićine ma być tim obyczaiem/ przićiawszy kloc ktoregokolwie drzewa z tich/ nawierćieć wnim małych durek na połstopy od siebie/ potim natikać wnie latorosli tilko troche skorki na ich konczach z skrobawszy y zakopać w ziemie aby leżało na bok durki dobrze zamazawszy/ ale tak yż by było widać wierzchy latorosli/ tedi po roku wykopawszy ono wszythko rozdzielić abo rozsczepać on kloc miedzi gałązkami (tak yż by wżdy przi każdey stuczce było nieczo korzenia ktore sie pusciło) y rozsadzić każdą latorosl z swim pienkiem osobno/ Powiedał mi to ieden ktori tego doswiadczył sczepienia w kloc wirzbowy yż nawierćiawszy dziurek aże do drżenia małych/ natikał weń latoroskek iednostaynych z skrobawszy troche skory abo z rzezawszy aby sie skora latorosli zrownała z skorą kloczową/ oblepił pothim woskiem dobrze latorosl każdą y zakopał klocz w ziemie w podłużki na cztirzi palce głeboko w ziemi wilgothney tak yże wżdi kloczka onego niebyło nić widać tilko samych lathorosli wirzchy nad ziemią stały/ tam gdy sie wszitko przijeło wrok wykopał ă rozćiąwszy klocz na stuki rozsadzał y przijeło sie dobrze wszitko. ¶ Columella też pisze drugi obyczay sczepienia zwłascza wina w brzost abo w wiąz/ Zwierćiawszy gi berarkiem aże do drżenia nie prosto ale pochyło/ wytrząsnąc precz one troćiny/ tamże przirznąc gałązke winną lub maćice według wielkosci dury kthora by była od soku wilgothna/ czo by też miała ieden abo dwa pączki na sobie/ y wstawić ćiasno w one dure ă obwarować dobrze gliną y mchem potym zakopać. Thym obyczaiem/ powiada/ może wino wiezem rozmnożyć/ ă the dwa obyczaie sczepienia namienione mogą być na ostathku Luthego przez wszythek Marzec y na przodku Kwiethnia gdy nowy sok iuż sie rozpuscza po skorze zagrzany moczą ćiepła słoneczne go. ¶ Jescze drugiego obyczaiu sczepienia naucza Varro o kthorim powiada yż za iego czasu iest wynalezion/ Tak ma być sprawowan/ Gdy by dwie drzewie stały blizu siebie ă chćiałby iedno w drugie przesczepić tedi przićiągnąc wierzch gałązki abo latorosli iednego ku drugiemu tedi nagotowawszy pniak/ lub gałąz zerznąwszy temu w ktore masz sczepić/ za koncz teże wierzch oney lathorosli iako ku sczepieniu słusza/ potim gdi wsadziß on koniecz obwaruy dobrze obwiązawszy iako ma być ă day tak stać onemu obłąkowi aże sie przijmie/ iedno wżdi tak przipraw aby ona gałązka w sczepiona miała sie ku prosthosci odepnia/ ă gdy obaczyß drugiego roku yż sie iuż przijmie tedy rozerżni on obłąk ă napraw aby prosto sczepstał iako ma być/ vzrziß potym owocz dziwny. ¶ Stich obyczaiow sczepienia

może każdy obaczyć yż aczkolwie sczep lepiey się przijmuie gdy bywa sczepienie drzewa w pniak iemu podobny/ wszakoż też y rożne drzewa częstokroć się porownawaią y przijmuią ā stąd pochodzą dziwne ā rozmaite owoce/ iakoż tego doznawaią oni ktorzi się wthym czwiczą y obieraią.

¶ O przicżinach drobnosci y też cirpkosci owoczu drzew lesnych/ takież o przicżynie ktora ie może odmienić ā wswoiskie abo domowe obroćić.



Rzeczy wyższey wypisanych wiemy dobrze yż drzewa lesne kolące są y ćierniste/ skore thez miewaią chropawą/ liscie drobne ā owocz też drobny ale gęsti/ suższy y ćirpczeiszy niż owocz domowych drzew/ ā nie iest wąthpienie yż to wszythko przidawa się drzewam z ich pokarmu ktory bierzą z ziemie/ abowiem wszelkie drzewo bywa odmieniono wsposobie swym y w roznosć owoczu według pokarmowey wilgoty/ ktora bywa naprawiona dobrą sprawą ziemie. ¶ Ostrosć teże ćiernista niskąd nie pochodzi iedno z ostrosci wilgothnego pokarmu drzew ktora zawsze ćiągnie się na wierzch od drżenia/ y kończy się w ostrosć/ Takowe drzewo może być odmieniono gdy mu doda dostatek pokarmu wilgothnego ā thłustego/ kthory nie dopuscza się ostrzić ćiepłu w nim przirodzonemu/ ale roztwarza ie/ Nie dopuscza też suchosci ziemney zgromadzać się w kupę ale ią rozwodnia aby się rozpliwała po żyłach y po członkoch drzewa. ¶ Takież też obkwitosć przerzeczoney wilgoty rozpływaiąc się: dzieli się na więthsze częsci/ y czyni więthsze liscie abo y owoce na drzewie domowym/ ale yż wilgothnosć drzew lesnych iest barzo subtilna ā rzadka dla niedostatku ich żywnosci/ zasię domowych drzew takowa wilgotnosć iest gęsta lipka na wzraz flegmy ā to dla dostatku nagnoienia. Wszelka też rzecz rzadka ā subtilna lathwie może być od ćiepła rozniesiona y na wiele częsci rozdzielona/ Przeto owoc lesny drobnieyszy bywa y gęstszy na drzewie ā nie tak czyrwiwy ale zdrowy pospolićie y długo trwaiący/ bowiem subtilna wilgothnosć nie łatwie się zatechnie/ y też pory ich abo żyłki ktorimi sok z drzewa w owoc pochodzi nie tak łathwie się zathykaią/ ā zwłascza gdiż wteyże wilgothnosci zachowawa się ćiepłosć onemu drzewu wrodzona iako wewłasnym miesthczu. ¶ Ale zbythnia wilgosć ktora iest gęsta ā lipka/ miąższo się też zchodzi na iedno miestcze/ ā trudna iest ku strawieniu abo ku wytribowaniu/ gdyż ćiepłosć wniey nie iest tak ostra y moczna przeto zniey bywa owocz wielki/ wszakoż nie tak gęsti iako z subtilney wilgosci y też z ćiepła ostrego. To też ćiepło niedostateczne dopuscza się zamykać y zatykać porom abo żyłam w drzewie przeto w ich owoczu dla zatechnienia wilgosci zalągaią się robaci/ y wiele owoczu opada niż się dostogi/ Ale sęki abo zawiłosci ktore się czynią na miestczu sczepienia: the są w ktorych się zastanawiáiąci sok tribuie dobrze/ ten więc wchodzi w owocz y naprawia gi przywodząc ku smaku wdzięcznemu/ ā tak sczepienie iest przicżyna odmiany y też vkrocenia płonnosci lesney. ¶ Takież one rzeczy ogrodne ktore znasienia pochodzą y też nać maią/ bierzą odmiennosć y naprawienie przez samo sprawowanie ziemie/ skąd one bierzą pokarm y żywnosć dobrą/ tak yż ich smak y wilkosć nie bywa tak barzo gorzka abo ćirpka iako ziol polnych/ y bywaią

miek-

miekczeyszey postaci y nie tak ostre iako polne to/sie wszythko dzieie dla przicżyny przerzeczoney/ Bowiem subtilnosć skory y gładkosć ziol ogrodnych bez wąthpienia pochodzi z dostathku y zdobroći ich żywnosci/ktora bywa z dobrego sprawiania ziemie.

¶ O miestczach ktore są godne abo niegodne ku mnożeniu sczepia abo y ziela.



GDyż miestcze barzo pomaga ku zachowaniu rzeczy nanim będącey/ przeto drzewa y wszelkie rzeczy z ziemie rostące nie tilko potrzebuią materiey z kthorey rostą y bierzą pomnożenie/ale też potrzebuią miestcza godnego ku swemu zachowaniu/Bowiē materia ma sie na wzraz mathki/ ā miesthcze ma sie iako oćiecz/ā iako matka bierze płod y rozmnożenie z męża lub z samcza/takież y niepłodnosć z samcza niepłodnego choć by thez sama płodna była/ thak y ziemia bierze przekaze ku płodnosci z słonosci miestcza/ Bowiem wysusza wilgothe wkorzenioną w każdey rzeczy rostącey/ Jest tego znak pewny yż ziemia słona abo iednak z solą zmieszana:czyni ziemie płonną /Takież ziemia na kthorey snieg vstawicznie leży abo barzo długo: nie iest godna aby sie naniey sczepy abo zioła kochały/Bowiem tego doznawamy yż snieg nie ma wsobie żadney miernosci ā to dla zymna zbythniego ktore wnim iest moczne y vmarżaiące.

¶ Wszakoż słusza tu wiedzeć yż gdy miestcze niektore abo ziemia iesth sama wsobie mierna/ ā gdy zimie będzie sniegiem częstho przikrita/ by też y przez czałą zymę/taka stawa sie barzo płodną/āto dla trzech przicżin Pirwsza iest tha/yż rodzącza siła ktora z ziemie wychodzi na wierzch:zasie wzraża sie wnie od sniegu gdy naniey leży/ā przikriwaiąc sciska ią zwierzchu. ¶ Druga przicżyna yż ćiepłosć ziemi wrodzona gdy od zymna wierzchniego będzie w ziemie wpędzona/ dodawa słuszney żywnosci wilgothney ā ćiepłey ku rodzeniu rzeczy rostącich/ ktora wiec znienagła nawierzch ziemie wychodząc: wlewa mocz rodzainosci vstawicżney wszithkim rzeczam. ¶ Trzećia przicżyna yż snieg moczą zymna swego ktorim ziemie ogarnia ā sciska/zadzierża wniej siłe one kthora iest początek istothny wszelkiego rodzenia aby nie wywietrzała.Takież zaćiska wierzch ziemie aby ona nie wypuśćiła z siebie pary zebraney/ ktora potym rozchodząc sie czasu swego powierzchu ziemie wchodzi wkorzenie dawaiąc iemu żywnosć/ płodnosć/ y sprawowanie materiey sktorey pochodzą zdzbła abo rozgi rzeczy rostącich ¶ A iakosmy powiedzieli yż gdzie snieg vstawno leży/tam też musy być zymno vstawiczne/ przeto miestce takowe nie godzi sie ku mnożeniu sczepow ani też ziol/ tym też obyczaiem na słoniawach y suchych miesczach nie mogą sie kochać/ā to yż w miestczach tych niemasz żadney miernosci/ Bowiem słone miestcza maią wsobie suchosć zbythnią ktorey zawsze zymnosć nasladuie gdyż tam ćiepło niemoże wziąc siły dla niedostathku wilgoti w ktorey sie ćiepło zachowawa/y wniey sie kocha zwłascza w mierney/ aczby też na miesthczu namienonym była nieiaka ćiepłosć tedi ona wieczey będzie sparzaiącza y przizegaiącza: nizli zagrzewaiącza/kthora nie ostawa sie tam ale wneth wynika zostawiaiąc po sobie zymno y zmorzenie rzeczy ktore by sie tam miały rodzić. ¶ Znamie tego iest yż ziemie ta-

kowe słone pospolićie się z sychaią y sciskaią padaiąc się dla suchosci ă zymna/gdiż stradaią wilgothy ă ćiepła kthore buinosć y puchlnosć czyni ă iako by podnosy ziemię w ktorey iest. Przeto ziemia słodka ktora ma dostatek ćiepła rozpusczaiącego ywilgothy wynikaiącey częsthokroć na sobie miewa y podnosy pagorki abo y gory czasem/ Gdyż słoniawy pospolićie niskie bywaią y padoły miewaią. ¶ A tak na miestczach miernych gdzie iest słuszna materia sczepom abo ziołam tam się też one nawięcey kochaią/ Bowiem na takich iest wilgothnosć wody słodkiey dobrze przetribowana/ ktorą z głębokosci miesthcza miernego ćiepłosć wywodzi na wierzch/ ă thak się od ćiepła wierzchniego tribuie/ potim idzie ku żywnosci rzeczam rostącim/ Bowiem ćiepło mierne ă nie przipalaiące czyni tribowanie wszelkiey wilgotnosci/ Ale yż na takowych miestczach bywa ćiepła dostatek/tile dla ćiepłosci ich ze wnętrzney iako też dla zagrzewania promieni słonecznych kthore się tam dzieie od nieiakie° wzrażania tich promieni/ă tak ćiepłosć miestcza lub ziemie ma się iakoby naczynie/ ă ćiepłosć słoneczna ma się iako ten kto sprawuie nieczo y ożywa ă stich że tho przicżyn bywa tham vstawiczne mnożenie rzeczy rostącich. ¶ Takież y powietrze mieszа się tam z wilgothą miestcza onego/ ktore też wiele pomaga ku wywodzeniu wzgorę wilgothy z ziemie y ku wchodzeniu iey w ćiała rzeczy rostącich aby tak mnożenie brały. ¶ Gory też na takowych będące yż wnątrz pospolićie bywaią puste/ abo maią wsobie kluchti y też iamy wielkie pełne pary y wilgoty/ktora więc ćiągnie się y wychodzi na wirzch ku zywnosci sczepom lub ziołam/ iakoż tho widamy yż gdy descz ma być tedy gory pirwey przedtym kurzą się dla pary y wilgoty znich pochodzącey/ ă pomaga też ktemu ćiepłosć promieni słonecznych ktore się barzo odrażaią od gornych bokow położystich przećiwko słonczu. Przeto tam prędko się lutruie y tribuie wilgotnosć wszelka/ ă zwłascza gdy bywa słonce w połdnie vprzeimie promienim wzgorę biiąc.

¶ Dla teyże przicżiny owoce y zboża wszelkie richley y lepiey dostawaią się y dozrewaią na gorach zwłascza gdzie snieg zymie bywa/ abowiem wilgothnosć ona kthorey się wierzchy gorne napoią/ vstawno zchadza ku dołu dla pochodzistosci gory/ ă tak to czo iey na wierzchu zostawa czyscie się tribuie ă trawi/abowiē ćiepłosć richley zmoże wilgothnosć gdzie zbythku iey niemasz ă zasię na wirzchu nie może być zbythnia suchosć abowiem wilgotha ktora iest w pustiniach wnętrznych vstawno wychadza na wirzch Takież gory wysokie bywaią częstokroć odwilżone dla przemaczania desczow y rosy ktora częsciey na gorach bywa. ¶ Stąd też iawna iest przicżyna czemu na położystosci gory ku wirzchowi kocha sie wino smaczne y dobrey woniey/ takież y wszytkie zioła y też korzenie barziey woniaiące ă nieiako suche bywaią/ gdyż zasię na dole tychże gor wina y wszelkie owoce bywaią wilgothnieysze y nie tak smaczne/takież y drzewa rostą grubsze y mięsze ă to dla zbythku wilgoty ktora vstawno z wirzchu ku dołu ćiągnie się ă z spływa. ¶ Drugie thez miestcza tak gorne iako y wrowni/ wiecznie bywaią niepłodne/ ă the płoninami abo słoniawami zową/bowiem takowe słone ă piasczyste bywaią tak yż wnich suchosć przewysza y wysusza wszythkę wilgothę/Piasek też na takowych miesthczach yż bywa barzo rzadki ă miałki iako popioł/tak yż iedna częsć drugiey się nie trzima/przeto żadna wilgothnosć nie może sie wnim zachować gdy wneth ią wyćiągnie ćiepło słoneczne/ă tak drzewie żadne ani ziele niemoże się tā zachować/Chyba tich ktore są barzo mdłe abo drobne iako iest saxifraga ziele/to iest łamikamień/ abo trawa mała/abowiem gdzie ziemia iest piasczista ă nie zległa ale sipka dla spalenia iako popioł: niepodobno aby się tam wilgotnosć miała zastanowić/ bowiem wnet wyniknie wzgorę abo na doł wsiąknie/ tak yż nić na wierzchu niezostanie szczego by miała być materia rzeczam rostącim/ Ale błotho abo wilgothnosć lipka y subtilna niemaiąc wsobie zbythniey grubosci ziemney:rychley dawa weszćie y rozmnożenie wszelkiemu drzewu ktore miewa owoc sniedny/ Przeto też drzewo lub ziele ktore roscie na twardey opoce/dla niedostathku takowey wilgothy rychło vsicha y niedługo trwa/bowiem wszelka rzecz rostącza potrzebuie ziemie/ wody/

y ćiepłego

y ćiepłego powietrza/czego rzadko miewaią dostatek rzeczi na opokach rostące. ¶ Jeßce druga ma być bacznosć o miestce sczepienia abo sadzenia/ aby ono było prawie przećiw promieniowi słonecznemu/ ă nawiecey ku połdniu abo ku wschodu słoncza niemaiąc żadney zasłony abo ćieni ßkodliwey/ Bowiem tam richley będzie wßelka rzecz rosć y mnożyć się gdiż promień słoneczny vprzeimiey y prosciey bije takież dłużey oswiecza takowe miestcza ă tak moczniey tam wilgotnosć wywodzi tribuiąc ią lepiey/ niż gdy by takowe miestcze było ku zapadu abo ku połnoci/ gdyż słonce richley odchodzi od tich stron nie długo ich oswieczaiąc/ przeto tam żadny rodzay nie dobri bywa/ y owßē wßelkie miestcze tak gorne iako y rowne gdi iedno będzie ku wschodu słoncza abo ku połdniu odtworziste ă bez iakiey zasłony: z przirodzenia bywa rodzainieiße thak ku zielu iako y płonkam. ¶ Wßakoż gdy by tam była stoiącza woda iaka gruba y zymna z ktorey by często kurzawy zimne pochodziły/ takowa zimnoscią swą ziemię sciska y powiethrze zimne czini/ przeto niemoże tam żadna rzecz rostącza przidz ku prawey dostałosci ani ku wielgosci. ¶ Takież suchosć kthora się nieiako zachowawa z przipadku na niektorych miestczach/ czyni też przenagabanie pomnożenia rzeczam tam rostącim/ ă tho dla niedostathku żywnosci wilgothney/ Bowiē ciepło przirodzone tham się rozchadza po wierzchu miestcza takowego vsyłuiąc y paląc nanim/ ă tak zatikaiąc wßythkie pory y też oddechy ziemne tak iako bywaią zathkane w ziemi twardey ă spiekłey/ Przeto aczby też tam była woda iaka skthorey by mogła być żywnosć onym ziołam lub drzewam/ takowa dla zathkania ziemie nie może ich dochodzić ă tak one też niemogą mieć wzrostu dostatecznego w swey wielkosci dla niedostathku pożywienia.

¶ O ziemi y o poznaniu iey płodnosci y też płonnosci.



Ziemia iest ieden żywioł że czterzech/ własny ă przywoiti wßythkim rzeczam rostącim/ Ta też będąc w posrzodku prawie/ sprzirodzenia iest stoiącza y spokoyna/ y owßem gdi iey niektora część bywa porußona abo podniesiona: ćiągnie zasię ku dołu ă ku posrzodkowi z przirodzenia/ Jest też ziemia zimna y sucha z natury swey/ wßakoż z przypadłosci ă z przythczey bierze odmianę od rzeczy opcich. Jey też isthnosć ă sposob dawa pomoc wßitkim rzeczam z niey rostącim ku trwałemu vmocnieniu j ku wytworzeniu xtaltu. ¶ Kto tedy chce poznać rodzayną ziemię (iako Palladius naucza) ma patrzić ktoraby nie była biała po wierzchu/ abo naga/ to iest: bez trawy/ aby nie był sam ßciry ă chudy piasek bez przymießania ziemie/ aby też nie była sama ßczyra glina. Niema też rola być kamienista barzo ani słona ani bagnista lub oparzysta. Nie ma też być w nizinach zaćmionich ani zadußnich/ ale ma być ziemia puchlna: iakmierz czarna ktora by sie z wierzchu trawą zakryła ă z lipkoscią glinną nieiako zmießana była/ baczyć też iesthli tho czo naniey rodzi sie nie roscie chropawe krzywe abo parßywe/ ale gibkie ă miękkie od wilgoty sokowey. ¶ Ale iż inakßey ziemie potrzebuie zboże/ inakßey za

się win

ſie winnicza. Przeto potrzeba wiedzieć iż taka ziemia z przyrodzenia ieſt zbożu y żytu wſzelkiemu przywoita ktora dobrowolnie rodzi chebd/ſitowie/trawę migſſą/koniko-wie/rzepik/ kopian/ ſlaż/ rżep wielgi/ſtrżałki/ſwinia weß/ ßczaw/ y inße chwaſty tym podobne/ zwłaßcza te ziola ktore ßyrokoſcią y tłuſtoſcią liſtu y glabia ſwego dobrą ziemie buyną y rodzayną vkazuią. Bowiem nie tak ma być wielkie dbanie o barwę ziemie abo poſtawę iako o tłuſtoſć/ buynoſć ā ſłodkoſć. Przeto tłuſta ziemia thak ma być poznawana. Bryka ziemie ſuchey zmoczo na trochą wody ſłodkiey/ieſtli ſie nie roſipie ale ſie ſpolem trzyma choć odwilgnie: znać iż ieſt tłuſta. Takież wykopay dok abo grubę małą/ zaſię po chwili ią zaſip thąż ziemią ktorąs wykopał/ieſli ziemie zbędzie ā wżnie ſie ſię mogiła/ znać w tym ziemie tłuſta/ ieſtli niedoſtanie ieſt ziemia złay chuda. Przy dzieli też zaſię w miarę tedi też ziemie mierney to znak ieſt. ¶ Słodką ā nie ſłoną ziemię tak poznaß/ wſypawßy iey w garnek iaki naley nanię wodi ā zmießay dobrze ieſtli ziemia ſłona ieſt tedy też woda będzie ſłona gdy ſie podſtoi/ ā thak ſmakowanim pobacyß.

¶ Ziemia też ktora winniczam ſłuży tak może być poznana/gdy ieſt materiey rzadkiey ā nie ſpiekłey/ ieſtli też naniey roſcie/pra-cie ſmagłe/gładkie y zielone/nie krzywe ani ſękowate/ni też ktoreby ſie zwießało/ā zwłaßcza gdzie by dobrowolnie wyraſtały leſne grußki abo ſliwy chocia inße drzewa płodne ieſt tam pewny znak ziemie dobrey ku ßczepieniu winnice abo ſadu. A to na krotcze niechay teraz będzie doſić o mieſtcach winnici ſłußnych/ bowiem o tym ßyrzey będzie powieſć gdy o ſprawie winney piſać będziemy. ¶ Ale iż rodzay ziemie rozmaity ieſt/ bowiem ſą ziemie niektore tłuſte drugie chude/ rzadkie abo geſte/ ſuche y wilgotne/ kamienne/ gorne/ rowne/ padołowe/ piaßcziſte y też błotne/ takie maią być obierane vedług takiey ktore naſienie potrzebuie/ wßakoż w poſpolitoſci mowiąc/na wßelką rzecz nalepßa ziemia ieſt tłuſta ā puchlna/na ktorąkolwie mieſtcu będzie/ bowiem taka ſprawiania mnieyßego potrzebuie y roboty ā pożytek wielki czyni/ wtore po niey mieſcze ma ziemia tłuſta ā geſta. Ta też aczkolwie praczą zadawa wiethßą/ wßakoż ſie praczа oddawa. Ale ona ziemia nagorßa bywa: ktora ſucha y twarda. Chuda też y zimna/takiey ſie wiarować iakoby iakiego zarażenia. ¶ Ale role abo pola ſą rozmaite ku rozmaitym pożytkom przywoite. Jakoż piße Varro/ iż Catho mądry rzymianin ziemie płodną na dziewięć rodzaiow rozdzielił/y miedzy pożytkami też dziewięć ſtopniow vczynił. Powiada iż napirwßi rodzay ziemie ā nalepßy ma być obieran winniczam gdzieby chciał mieć mnoſtwo wina dobrego y też trwałego. Wtory gdzie może być ogrod wilgotny. Trzeci gdzieby wirzba roſła. Czwarty gdzie oliwa. Pigty gdzie łąka. Szoſte ieſt pole na ktorym żyto albo zboże bywa. Siodmy gdzie las czerwony. Oſmy gdzie chroſt. Dziewigty gdzie Dąbrowa. Aczkolwie niektorzy dawaią pirwße mieſtce ziemi na ktorey łąki ſą/ bowiem takowa mniey nakładu y prace potrzebuie. Zaſię w winniczach praczа cżeſto ſie nie oddawa y pożytek nakładu nie wynoſi.

¶ O położeniu pola ktore przyſłußa rolam dla ich płodnoſci.



Położe

POłożenie ziemie według nauki Palladiusa/ gdzie chceß mieć rolą płodną / nie ma być tak rowne aby woda nie miała sciekać/ ani sie zastanawiać/ nie ma też być tak barzo przykre żeby wßitko z ziemie spływało ă nic sie wilkosci nie zastanowiło/ nie ma też być tak barzo niskie aby miała wßitka rola leżeć w padole tak żeby sie na niey wßithka mokrość zostawała/ani gorzystha aby iey zbytnie wiatri nie ßkodziły abo też gorącość ¶ Ale miedzy tym wßitkim miara iest na pożytecznieyßa ktora też ma być obierana/ to iest / aby pole było pochodziste trochę ku dołowi/ abo gorkę w posrzodku maiącz ă położyste boki ku dołu/ abo iednak wądoł ktoryby wżdy nazbyth niski nie był/ă kthemu gdzieby też żadny żaduch niebył/ale powietrze iasne przewiewaiące. Abo też iżby była gora ktoraby drugą miała więtßą nad sobą/ czoby ią broniła od zbytniey nawałnosci wiatrow tak iżby rola na gorze mnieyßey: była wolna za pomocą drugiey/ Może też być rola na gorze przykrey gdzieby iedno były gaie y ziela wysokiego dosić.

¶ Nad to gdyby chciał obierać rolą w krainie zimney / taka ma być bokiem położysta przeciw słoncza wschodu/ abo ku połdniu/ tak iżby stich stron żadna zasłona ßkodząca słończa oswieczaniu niebyła/iako gora abo co takowe dla czego by takowa rola zawße zimna bywała. Zasię w kraynach barzo gorącich lepiey taką wybierać rolą ktora iesth ku zapadu abo ku połnoci położysta dla vchowania słonecznego palenia/ bowiem takowa zdrowßa będzie/wdzięcznieyßa y pożytecznieyßa. ¶ Nad to Varro naucza iż okrom tego cztyrzy ießcze są rzeczy postronne okrom ziemie: ktore maią być obaczone przy wybieraniu rolej:dla ktorich ona stawa się żyzna abo thez nie pożyteczna. Pirwßa rzecz iest: aby ona ziemia nie miewała nagabania y naiazdow postronnych nieprzijaciol. Bowiem by thez ziemia była narodzayniejßa:nic potim gdy nie przijaciel ßkodzi często. Wtore aby była blisko w sąsiecztwie ziemia lub miasto takowe gdzieby ty mogł przedać czoby v ciebie nazbyth było. A gdzieby też łatwie kupić mogł czegoby v ciebie w domu nie dostawało. Trzecie gdyby rola twa abo folwark tak daleko był od takowego miestcza skądby trudno mogł nabyć abo dostać potrzeby w dom/takowa rola iest nie pożyteczna. Czwarthe aby tam folwark twoy był postanowion gdzieby był przijazd łatwi y zchodzenie drog rozmaitich ktorymi by mogł wozić wozmi abo też y łodziami po wodzie/ aby sie też dowiadować mogł rzeczy potrzebnych od ludzi przemiiaiących. ¶ Jest też rzecz barzo potrzebna ku pożytkowi obaczyć iaki sposob maią role sąsiadow twych miedzy ktorymi chczeß gospodarstwo postanowić. Bowiem iestliby sąsiad twoy blizu ciebie miał dąbrowę abo iaki las dębowy: wiedz iż tam blizu nie możeß ßczepić lubo sadzić oliwnego drzewa Bowiem y miedzy drzewy naydzie przeciwną naturę tak iż iedno zdrugim wespołek się nie cirpi / y owßem iedno od drugiego zda się iakoby odchylać na inßą stronę / ă thak granicza sąsiedska czini też czaßem niepłodnosc dziedziny/zwłaßcza w oliwie/w vinie y w niektorych rzeczach rostącich.

O grodzey abo obronie winnicz y ogrodow abo y rol inßych.



WInnicz ogrodow abo y rol grodze lub obrony rozmaicie bywaią. Bowiem iedni ie przekopami okopuią/ drudzi płotmi z kola y z chrostu vplecionymi. Niektorzy zasię osadzaią

dzaią tarnim abo iakim inſzym drzewim.
¶ Okopanie rowem lub przekopem to bar
zo broni od przekażenia ludzſkiego y t
ſzych zwierzgt drapieżnych/ takież od prze-
kazy wody ktoraby z inſzych pol zciekaiącz
mogła przeſzkadzać/ā zwłaſzcza ieſtli brzegi
tam będą wyſokie na wzraz grobley. Pomo
cne też takowe przekopy winniczam/ ogro
dom y rolam wilgotnym/ takiż z nich mo-
że w takowe przekopy zciekać wſzelka wilgot
noſć wodna/ ktoraby na roley będącz zboże
kaźika w koſtrzewe abo w kąkol ie odmienia
iąc. Takież y w winniczach czyniąc naga-
banie trawieniu y trybowaniu wilgoty w
iagodach/ iż ſie nie doſtawaią y kwaſne by
waią/ ā tak przekopy lub rowy takowe ma-
ią być działane make abo wielgie według
iako woda ſzkodzącza maka bywa abo wiel
ga/ abo ile też trzeba obrony makey albo
wielgiey od ludzi abo od zwierzgth ā nie-
mot ſzkodliwych. Naſnadniey też bywaią
działane te przekopy lecie gdy woda wyſch-
nie w ziemi lub w rowiech / ktoraby mogła
temu to kopaniu przeſzkodzić iako krześcza
Sierpnia/ Września y Października/ gdy
nawiecey ziemia wyſuſzona bywa.
¶ Nowe przekopy iako maią być czynio-
ne każdy ſie tego może domyſlić. Roſciągg
nąwſzy z ſtron obudwu ſznur iako ma być
ſzyroko naznaczyć. Potym ieſtli będzie pia-
ſek tedy gracząc kopaiąc/kopatą wyrzucać/
będzieli glina tedy motyką zkopawſzy:ridlem
wymiotać/ ā brzegi z obu ſtron ridlem abo
kopatą dobrze vgładzić y vtłoczyć/ pothym
może w głębią kopać iako ſie komu będzie
zdało. ¶ Stare też przekopy tak maią
być wyprawiane/ wykopać motyką y wy-
brać korzenie abo inſze zawady w przekopie
ā byłoliby zielſko tam abo chwaſt iaki to na
droge wyrzucić/ tamże brzegi naprawić y
zrownać iako maią być przybijaiąc rydlem
iako pirwey było/ może też kopać iako ktho
chce głęboko. ¶ To też maſz baczyć vż
gdzie ieſt gliniata ziemia tā brzegi nie ma-
ią być zwieſiſte ale pokożyſte/aby ſnadź zie-
mia rożeprzaka nie vpadła na wioſnę roz-
płyngwſzy ſie/ ktora wiec przez czaſą zime
namokńie/ ale brzegi kamieniſte abo też y z
ſuchey ā twardey ziemie nie tak richło ſie
walą/ ¶ Grodża płotowa z chroſtu ā
z kola tam ma mieſtce gdzie ieſt chroſtu ta-
kiego doſtatek/ zwłaſzcza gdzieby oſadzenie
tarnia lub drzewia iakiego czyniło przekaż
roſcienia abo kochania zbożu ktoreby im by
ło oſadzono. Takowe też płoty rozmaithe
bywaią/ iedne proſte natykawſzy kola w zie-
mie na dwie ſtopie od ſiebie abo na trzi we
dług długoſci chroſtu / potym pleść miedzy
nie chroſt w podkuſzki iakiego może być do-
ſtatek. ¶ Drugi płot bywa ſowity ogro
dziwſzy płot tymże obyczaiem ale wyſſzy y
mocznieyſzy/ potym obſtawiać wzgorę ko-
lim migżſzym ā wyſokim z obudwu ſtron
płota tak iżby na wierzchu ieden kol drugie
go dotykał y na krzyż przedzielał/ tamże na
wirzch nakłaſć ciernia migżſzo aby bromiſo
przekazow. Takowy płot poſpolicie ma być
około ſadow y theż folwarkow / ā żowg gi
dzebionym płotem. ¶ Jeſzcze płot by-
wa ā ten namgleyſzy gdy miedzy dwa koły
rowno wſtawione żerdzi kładą w podkuſzki
iedne na drugą wiciami przewiązuiąc/ ā to
gdzie chroſtu nie ieſt doſtatek. ¶ Jeſzcze
bywa też druga obrona rolam abo ogro-
dom z korzenim ſadzać wkoło tarnie ſwięże
abo inſze drzewka kolące/ tym obyczaiem.
Napirwey wykopać brożdę około ogroda
lub roley wſtopę na głębią y na ſzyrzą/ tam
że naſadzić tarnia abo iakich płonek z ingd
wykopanych na piędzi abo na dwu od ſie-
bie/y zaſię przykrić ona ziemią wykopaną
czyſcie zkruſzywſzy. Przytymże kopać row
abo przekopę ieſtliby iey była potrzeba ā ſy
pać groblą wedle onych drzewek wſadzo-
nych/ ktora gdi ſie iuż z nimi zrowna lub tro
chę wyżſzey będzie:możeſz tam chceſzli drugie
go tarnia choć płonek na wirzch naſadzić /
vczyniwſzi takież brożdę iako y pirwey/ā gdy
ſie ono przyimie y zroſcie:będzie płot wiecny
¶ Może też być ieſzcze inakſzy płot z tako
wey ſadzenia drzew abo płonek iakich/zwła
ſzcza około dworow abo folwarkow namoc
y na trwałoſć iako o tym w pirwſzich kri-
gach ſzyrzey napiſano. Tam gdzie ieſt po-
wiadano o groblach y też obronach dworo-
wych. ¶ Gdzież ſłuſza wiedzieć iż tako
wa grodża z tarnia ieſt pożyteczna tilko dla
ſzkod aby było takim płotem zamknienie y
też obwarowanie ogroda. Wſzakoż gdzieby
był niedoſtatek drew ku paleniu tedy wirz-
chnie oſadze-

chnie obsadzenie o ktorym tu namieniono ma być sadzono z drzew wietßich ktoreby richło rosły/iako iest wierzba/ wiąz/abo brzost y sliwy/ ktore gdy sie przijmą: tedy trzeciego roku latorosli iednego drzewa z drugim/ aby tak on płot mieżßał gdyby sie iedna gałąz z drugą plotła zrastaiąc. A tak gdy sie iuż miążßo zrostą: tedy zasie może napraßczać przywiezuiącz gdzieby potrzeba: ā gdzieby sie czo skaziło abo rosć nie chciało tam inße drzewa przysadzać. Gdy to wzroscie możeß z tego pożytek mieć zrebuiąc ku swey potrzebie zwłaßcza ku paleniu. A takowe obrebowanie może być w pazdzierniku kxiężyczu/ choć w listopadzie/ ale nalepiey w Lutym ā w Marczu poki sie pąkowie nie wypuka. A taką sprawą ogrod chocia obora zawße zamkniona będzie / płoth też będzie mieżßał kochaiąc sie tako w korzeniu iako w posrzodku y na wirzchu. ¶ Wßakoż miedzy tymi płonkami y drzewy kthore na wirzchu takowey grobley będą sadzone/ mogą być zostawione opodal od siebie/ nie ktore wyżße ktoreby owocz dawały / abo też z ktorych by mogły być drwa abo ku budowaniu czego/abo chocia na ogień / takie maią być sadzone na przodku domu rzadko od siebie. Ale sadzenie ciernia/sliw/abo rożey polney abo inßych drzewek pchaiącich tho ma być niżey ā gęsciey/ bowiem z tych rzeczi nie trzeba sie pożytku nadziewać/gdyż pożyteczne drzewa maß wyżßey y rzadczey sadzić. Jako iest iabłoń/sliwy domowe y grußki ktore ouoc dauaią/abo topola/wiąz/abo brzost y inße drzewa kthore sie łaczno przijmuią/ abo sie zasie z korzenia pußczaią/ acz będą przicięte lubo czwarte° choć trzecie° roku obrebowane. ¶ A gdzie iest kraina ciepłe° ā mierne° powietrza:tam mogą być sadzone pomogranati/pigwy/y inße drzewa pożitecne y roskoßne kthore sie łaczno przijmuią. Też gdzie będzie dwor lub obora w polu nie przy lesie tam napożytecznieyßy iest wiąz abo brzost ku sadzeniu/ bowiem on cieniem galezia y też listu ßyrokiego czyni chłod owczam/wołom/y liscie też z gałązskami może być ich pokarmem takicż y bydłu inßemu płoth też podpiera/ rożdże też iego godzi sie w płoth/ā gałęzi na ogień y do piecza/y na wiele też inßego naczynia to drzewo iest pożyteczne. ¶ Jestliżeby gdzie nie był dostatek takowych drzew kolącich iako ćirnia / głogu ostrężin/ rożey polney abo tarnek/tedi mogą być z inąd przinoßone wykopawßy / ale musi korzenie dobrze zakrić y obwarować gliną aby nie zeschły od słończa lub od wiatru. Abo iednak nasienie/abo kosthki takowych rzeczy zbierać gdi sie iuż dostawaią/ y przesußywßy ie trochę na słończu rozsiać abo rozsadzić w nieiakiey przedgrodcze aby sie tam rozkochały/ aby wiec przez rok abo trzeciego latha było ich dostatek ku rozsadzeniu. ¶ Palladius inaczey naucza każe zbierać dostałe nasienia lubo kostki cierniowe abo y inßych rzeczy kolącich / potym obwałać nie iakie powrozy stare w mącze rzadkiey z wodą vkwaßoney / tamże też w ono ciasto zgrzebi abo konopi starych namießać ā powrozy w onym nasieniu cirniowym/ rożanym/ głogowym/ostrężinowym/ abo iakiegożkolwie drzewka kolące° obwalać tak iżby obelnęły ā zgrzebiami obwinąć trochę aby nie opadło/ y zachować tak aże do wiosny. Gdy wiec on czas przijdzie tedi vkopać dwie brozdzie na tym miestczu gdzieby chciał płoth mieć na trzy stopy od siebie ā pułtory stopy w głębią ā tam zakopąć powrozy abo liny/ każdą w swey brozdzie / iako długi chceß płoth mieć / ā przykrić ziemią miękko nie natłaczaiąc aby puchlno było / tamże około trzydziesci dni wznidzie ono cirnie/ ktoregoż latorosłki młode będą potrzebować podpor nie iakich y pomoci aże wezmą moc/potim mogą być splatane za wirzchy aby sie zwichłały iako wyżßey napisano. To iest Palladiuso:nauka. (ka ma być

Rzeczney wodzie obrona ia-

Rzeki częstokroć swą nawalną prędkoscią podrywaią brzegi rolne abo ogrodne y czinią wielgą ßkodę vrywaiąc ziemię. Czasem też gdy wzbierzą/tedy oną ziemią vrwaną miestcza niżße blisko będące zamulaią y przykrywaią. A przeto gdzie sie ziemia rwie trzeba za czasu vczynić moczne podpory ā zasłony z skał abo kamienia wielkiego przymießawaiącz gnoiu/mirzwy/y ziemie / takiżby sie ona zasłona wyżßey podniosła niżli brzegi. A ma takowa podpora lub zasłona być wielga y moczna według nagłoci prądu oney rzeki. ¶ Abo maią być

G (vczynio-



vczynione skrzynie lubo koße z chrostu vplecione / gdzie ma być pełno kamienia / a v obu kończu maią być tam przyprawione osęki ktorymi by się one skrzynie lubo koße ziemie trzymały / aby tak ono było dobrze ważno j o ziemię się też dobrze oparło zobu dwu stron. ¶ Gdzie zasię woda wylewa przykrywaiącz y zamulaiąc pole / tak iż często ßkody czyni zbożu zakrywaiącz ie piaskiem / tam musi być grobla dobra y wielga vczyniona ktora by wodę odpierała. Jestliżeby się na ktorym miestczu grobla ona kaziła abo mgła była / tam czo narichley trzeba druga wedle niey podsypać poki się stara nie przerwie abo nie wzrußy / y owßem ona stara ma być zagrodzona na niekielko miestczach aby ludzie y bydło musiło po nowey chodzić lub też y wozmi iezdzić dla iey vtłoczenia. A przytym iuż koniecz kxiąg wtorych.

Kriegi trzecie O sprawianiu pożytkow rolnych/iako o zbożu y o inszych rzeczach ktore się na rolach polnych rodzą.



W Kriegach wthorych dana iest nauka pospolita o sprawianiu rol polnych lubo ogrodowych. Ale w tych kriegach trzecich będzie dawana osobliwa o pożytku nasienia y thez owoczow na takowych rolach rostączych/ iaka ku ktoremu ziemia służy/ albo iako też one siemiona maią być opatrzane. A naprzod powiem o gumniech y o boiowiskach / potym o stodołach y o schowaniu/ iakie ktoremu nasieniu iest potrzebne y pożyteczne.

O gumniech y o boiowisku.

GVmno nie ma być daleko od folwarku/ ale tuż na obezrzeniu / tak dla rychłego do domu znoszenia iako y dla ostrzeżenia panu abo vrzędnikowi od zdradi/lubo złodzieystwa sąsiedskiego. A Boiowisko (iako Palladius naucza) ma być takie/ aby było położone glazem rownym/abo kamienim z gory wykopanym. A gdzie tego dostatku nie masz: tedy ma być pirwey dobrze vtłoczone y vdeptane nogami bydlecimi polewaiąc wodą/aby się ziemia zległa. Potym wiec czo nalepiey porownać. A przy boiowisku ma thez być miestce iedno trochę wyższe a gładkie iakoby gorka nieiaka/ abo piętro nie barzo wysokie gdzie by zboże było kładziono/ ku ochłodzeniu pirwey niżby miało być do gumna kładzione/ abowiem takowe od wiatru ochłodzenie barzo pomaga ku trwałosci zboża na długie chowanie. ¶ Ma też być przi boiowisku szopa nie iaka abo iednak stodoła blisko/ gdzie by wiec mogło zboże być znoszo





no czasu deszczu/choć też w poły przemłoczone (ă to masz rozumieć o boiowisku ktore nie pod przykrycim bywa / ale prosto miedzy gumnem. Jako tego iest obyczay w ziemi włoskiey) Wszakoż wszelkie boiowisko ma być nagorce nieiakiey/abo wzdi tak sprawione iakoby ie wiatr mogł przewiewać. Ale nie ma być miedzy sady abo winniczami. Bowiem gnoy y plewy iako pomagaią korzeniowi drzew/ tak zasię wada gałęziu / gdyż się odnich gałęzie przitrząsnione psuie y prochnieie abo bucznieie.

O stodołach/ Spizarniach / abo o Szpiklerzach.

Siedlisko stodoł zawsze ma być na gorce iakiey opodał od gnoiu od staien j od wszelkiego chwastu/ tak iżby było tam miesce suche/ zimne/ ă wiatrom czasem odtworzyste/ abo iednak/gdzieby wiatry zawsze obwiewały ¶ Takież spiklerze abo soły/gdzie żyta zsypuią/gdy będą zbudowane / tedy sciany dobrze pomazować gliną z brudem abo fusem oliwnym lub oleiowym zmieszaną/przimieszawszy suchego liscia oliwnego w miasto plew/ potym gdy ono przeschnie/tam do piro zboże masz chować / bowiem ty rzeczy są barzo przeciwne robacztwu / ktore się w zbożu leże/ iako czyrwie/pandrowie/y myszy abo y drugie rzeczy szkodliwe zbożu.

¶ Drudzi też ludzie mieszaią liscie koriandrowe miedzy zboże/ktore chcą długo chować/ A to iest nauka Palladiusa. Wszakoż to iest pospolita/iż nic nie iest lepszego ku długiemu zachowaniu zboża / iedno wynaszące ie z stodoły dać mu przeschnąć na wietrze przez kilko dni/ potym ie chować. Columella lepak nie każe ruszać zboża/ zwłaszcza w brogach/ku długiemu chowaniu/aby tam wiatr nie przewiewał/ bowiem powiada/iż się tak richley zalęgą robaci w czałym brogu/ gdy się tam ich z wiatrem namiesza. Ale gdy brogu nie rusza/tedy acz się zwierzchu zboże narusży na piądz nadaley / thedy wżdy głębiey czało wszitko zostanie iakoby pod nieiaką skorą/ă będzie długo trwać. A zwłaszcza wiatru z połdnia nawięcey trzeba się wiarować w każdym gumnie / abo składzie zboża. ¶ Jeszcze też trzeba się strzedz/ aby tło na ktore żyto iakie ma być sypano ku chowaniu nie było miękkie abo wilgotne/ale ma być czyscie suche / twarde/ gładkie y vległe: aby tak myszam nie było miesce ku zalężeniu w durach naczynionich Nad to ieszcze trzeba mieć baczność/ aby takowe schowanie nie było na miesczu barzo zimnym ani też barzo gorącim/ bowiem oboia ta rzecz wszelkiemu żythu barzo szkodzi/trawiąc y każąc w nim sikę iemu przirodzoną. ¶ Nicktorzi też czynią w ziemi

gruby

gruby abo lochy ku chowaniu zboża / tylko na bokach obsiekaią plewami od ziemie/ ā strzegą tego aby tam wilgotność żadna nie dochodziła/ani wiatr nie obwiewał/iedno gdy wybieraią ku potrzebie. Bowiem gdzie wiatr nie dochodzi tam się nie zalęże pandrow/ ani też cżyrw żadny. A tak pszenicza zachowana może trwać do pięćdziesiąt lat A proso do sta lat/ iako Varro pisze.

O Pszenniczy.



Pszennicza iest żyto każdemu znáiome/ktorey ziarno miedzi innym żythem abo zbożym / naturze cżłowieczey iest nawiecey przi woite/ gdyż cżyni słuszne tuczenie ciała dla zgodney complexiey snim. ¶ Sposoby iey rodzaia są rozmaite. Abowiem iedna iest ieszorocżnia/ abo iednak nowa/ā ta barzo tuczy ciało cżłowieczе / y tą też ma być rola osiewana. Druga/ktora starsza bywa: ta nie tak dobrze tuczy cżłowieka/takież i na nasienie nie służy/bowiem rzadko się obrodzi/abo iednak choro. A ktorey pszennice ziarno iest podługowate/choć białe abo rumiane/ by tylko na nim skorka była subtylna ā samo wnątrz mączyste/tak iż się mąki białość wkaże rozgniotszy ie/ takowa iest nalepsza. Ale ktorey ziarno iest okrągłe ā migsze choć białe abo rumiane/takowa iest podleysza/bowiem ciasto z takiey nie bywa lipkie/ ani się rusza wzgore. Gdyż z pierwszey bywa ciasto lipkie/puchlne y narastazo wiele. Acż kolwiek ono pierwsze nie tak bywa sporo na miarę/iako to wtore iż to ma wiecższą w sobie migższość/przeto się plenniejsze zda/ y ku mierzeniu sporsze. ¶ Ziarno też wszelkie czo się rodzi na ziemi tłustej bywa też vdatnieysze/cięższe/y tucżnieysze. Gdiż się przeciwnym obyczaiem ma ono ziarno ktore się na chudey ziemi rodzi. Takież ktore rosćie w ziemi abo w krainie ciepley/ciepleysszey natury bywa/ zasię w zimney stronie: zimney też complexiey bywa/ iako y w suchey ziemi: suche się zboże rodzi/ ā w wilgotney: wilgotne ¶ Iest też iedna pszennicza/ ktora miewa kłosie gołe ā krotkie / takową ruchiey mgłą zarazi/iż będzie w niey rdza abo śmieć / wiecey niż w osciśtey/iako niektorzy powiadaią/ wszakoż taka z korzenia barziey się krzewi/y też wiecey kłosia wypuszcza z iednego krzaka. Zasię pszennicza ktora iest osciśta / y miewa kłosie długie/ ā cżyrwone y barzo migższego ziarna/ mało się krzewi y nie wiele kłosia miewa. ¶ Rodzi się też pszennicza w każdey krainie świata / gdzie iedno ludzie mogą zmieszkać. Acżkolwiek wżdy lepiey się tam kocha/gdzie iest miernosć powietrza/to iest/ani barzo zimne: ani też barzo gorąco. ¶ Potrzebuie też ziemie tłustey/acż nie aby miernie/y ziemie nie słoney Na glinie się kocha abo na rędzinie miernie wilgotney/bowiem ziemie barzo mokrej abo też piasku suchego nie rada lubi. Słomcże też oświeczaiące rada miłuie/ale w cieniu się nie kocha bo ią barzo obraża/ takież na mokradłniach łąkolowata bywa/abo się w owies wyradza. Ziarno też iey ktore na gorach się rodzi trwalsze bywa y lepsze/ wszakoż na miarę nie spore / gdyż na nizinach sporsza bywa y ziernistsza. ¶ Iey sianie w zimnych krainach ma być/ od ostatka sirpnia aż przez wszitek wrzesień. Zasię w ciepłych stronach na końcu Października aż przez Listopad. Ale w miernych krainach od ostatku września aż do kończa października/tak ma być pszennice rozsiewanie. ¶ A na każdym miesczu naraniey ona ziemia ma być osiewana ktora iest podleysza aby tak żyta wkorzeniły się przez zimę do brze. Rola zasię tłusta y też buyna : pozdniey ma być osiewana aby się zboża nie-

wysiliły przed zimą wyrastaiąc wzgorę za ciepła gdyby rano były siane/abo też dla tego żeby tam nie wyrosł chwast nieiaki ktori więc zboże zadusza. ¶ Jestli czasu siania ziemia lub rola będzie barzo sucha: tam nasienie lepiey będzie leżało niżli w skrzini/zwłaszcza będzieli potym iaka miegoć. Będzieli zasię barzo mokra na ten czas:tedy zima mrozem swym może ią wysuszyć. Abo też nie wadzi nasieniu iestli woda ma kędy sciekanie z rolej/aby tak nasienie nie wymokło/ ale będzieli ziemia mierna:tamnalepsze sianie/bowiem na takiey wschodzi nasienie osmego dnia/abo trochę pozdniey.

¶ Rola ku pszennici tak ma być sprawiana/ă to w suchych krainach/ zorawszy ią pilnie według obyczaiu pirwey w pospolitosci wypisanego/ potym osiawszy znowu zasię poorać abo radły/lubo bronami skiby ă gruzły dobrze skruszyć aby się ziarno zakryło. A tym pooranim wtorym brozdy dobrze wyprauić/tak podłużne małe/iako poprzeczne wielgie/aby woda mogła bez zawady iakiey sciekać ku dołu iestliby potrzeba była. Abowiem iestli woda będzie na roli stała w ten czas gdy ziarno iuż będzie iakoby mleczyste poczynaiąc puszczać/ tedy wszitko wymoknąwszy popsuie się. ¶ Potym w marczu abo kwietniu po zimie/gdy iuż się vkażą cztyrzy listki na zbożu/ tam pszennicza ma być wyplewiona od chwastu/rękami chocia motyczkami/abo iakim inszym naczynim. Ale Maia zboże iuż nie ma być ruszano / bowiem tam iuż kwitnąć poczyna y przez osm dni okwitnie/ potym gdy kwiat opadnie:roscie ziarno ă dostawa się przez czterdziesci dni. To thez powiada Palladius o Rży o Jęczmieniu/y też o inszym nasieniu takież trzyma iż się tak rychło po kwitnieniu dostawa. ¶ Zniwo pszeniczne przy morzach takież w ciepłych ă wsuchych krainach może być kriężycza Czyrwcza / ă w miernych stronach Lipcza/gdyż w zimnych pozdniey ią żynaią. A czas zęcia po tym poznać gdy się iuż pospolicie zboże zapala y bieleie/tam iuż może począć pszennicę żąć ¶ W ziemi franczuskiey tam gdzie iesth wielka rownia / barzo prędko ożynaią bez nakładu y prace ludskiey/ tak iż to czo przez czały miesiąc rozsieie iednego dnia iednym wołem pożnie/tym obyczaiem. Vczynią vozek na dwu kołkach niskich na ktorym przyprawią szyrokość dna z desk abo z tarcie/na bokoch też deskami obiwszy / tak vczynią yż przodek onego wozka z onymi deskami niższy będzie ku ziemi/ ăzadek wyższy może być podnoszon według iako potrzeba vkaże / takież na przodku/a ku doku mnieysza połowicza deski będzie ă wzgorę więcższa. Tamże v dołu będą iakoby zęby grzebieniowe tak gęsto iakoby się kłos nie wymknął / w tyle też onego wozka będą dwa dyszle postronne nie wielkie/miedzy ktore zaprzęgą wołu/tak iż się czołem do wozku obroci / y poganiaią go/ă on potoczy przed sobą wozek iakoby taki ktoremi ziemię toczą na groble/ ă tak one grzebienie przednie y zdzbła kłosi będą obruwać/słomę tilko iż zdzbła zostawiaiąc/ kłosie też ono iedno drugie będzie wzgorę na wozek popychało: Także taczaiąc y zasię nawraczaiąc barzo richło pożnie. Wszakoż ma być woł powolny ă poganiacz też rostropny/ktoriby vmiał przodek z zębami podnieść abo zniżyć podług wysokosci abo thez niskosci żyta. Ale takowe żęcie nie może być tylko wrownym polu ă tam gdzie słomy nie potrzebuią. Potym ono kłosie otargane będą godzinę abo trzy czasem też czały dzien suszyć na słonczu ă związawszy ie chowaią A gdy będzie chwila sucha:tedy ie prosto noszą do stodoły abo pod iaką szopę w stogi/tak iżby wiatr mogł przewiewać ă deszcz nie przemaczał/gdzież leży tak długo aże wszitko będzie zboże pożęto. Potym więc ono zboże młoczą cepami ziarna wybijaiąc abo końmi depcząc/wszakoż cepami lepsza młocba/bowiem każde ziarno z plewy wypadnie ale końmi mnieysza pracza y richley się kłosie zetrze/ koniom też tam nie trzeba w ten czas strawy omyslać gdy maią plewy przed sobą gotowe. Tamże ono wieią wyczyszczia iąc od plew y od inszego ziarna niepożitecznego. Potym ono żyto iuż tak sprawione czyscie osuszywszy abo ochłodziwszy na boiowisku/chowaią do soku abo do szpiżarnie. A kto chce długo żyta zachować w ziarnie od skażenia/ trzeba pilnie opatrzyć aby się na kupie lub w gromadzie leżąc wesrzodku nie zagrzało od iakiego ciepła zewnętrznego. Bo iestliby się to przydało tedy ie musi

rozsipać

rozsypać po ziemi cienko y przemieszać aby się przechłodziło/ abo iednak lepiey ie na wiatr wynaszać y przechłodziwszy zasię chować. To też w każdego żyta ziarnie pospolicie doswiadczona rzecz iest iż dłużey może trwać w swym kłosie niż goło zchowane/ okrom prosa ktore dłużey trwa wymłoczone niż w kisciach leżące. Pszennicza (iakoż to wypisuie Isaac philozoph) iest z przyrodzenia swego ciepła miernie y wilgotna/ łuska iey abo otręba ciepła iest y sucha/ j barzo czyscąicza/ ale mało tcuży iey grys.

¶ Gdy otrąb iey namoczy w ciepłey wodzie/ zmieszawszi dobrze w vodę/ potim przecedziwszy vwarzyć iako żur/ pożywanie takiego żuru odmiękcza piersi ă czyści płucze od zbytnich wilgosci flegmistych/ ă takowa woda z mlekiem zmieszana lepiey tuczy ciało. Otręby też pszenne warzone w wodzie przilawszy wina potim na emplastr rozmazawszy przyłożone ciepło na czyce niewiescie gdi zaprąży/ odmiękczaią ie y mnożą mleko. Isidorus też doctor powiada iż pszeniczna mąka z miodem zmieszana krosti na twarzi goj A od zaprzenia mleka v niewiast barzo pomaga gdi ią vwarzywszy z vinem ă z smalcem abo z oliwą na piersi przikłada/ wrzody też y bolączki insze zbiera y odtwarza/ takież żiły twarde y kurczące się odmiękcza y rosciąga. ¶ Diascorides też powiada iż pszennicza z solą stłuczona bolączki zbiera y odtwarza. Wszakoż nowa pszennicza y surowa mało tuczy człowieka/ y owszem iest pokarm flegmisty surowy ă nadymaiąci pobudza kruczenie y bolenie w bokach.

¶ Pieczona pszennicza (to iest chleb zniej wiecey tuczy/ nie taką czyni wietrznosć abo odymanie żywota/ y owszem sciska ă wysusza/ ale warzona czyni cięszkosć y odymanie kruczenie w żywocie porusza ă ku strawieniu barzo twarda/ bowiem mnoży wilgoty grube ă lipkie/ wszakoż warzona pszennicza gdy będzie dobrze strawiona w żołądku/ tedy barzo tuczy ciało y posila członki/ przeto nie wadzi ią iesć ludziem cięszko robiącim/ abo mocnego przirodzenia/ ale chorim ă subtylnym szkodzi. ¶ Jednak pszenniczne krupy z mlekiem warzone krew dobrą mnożą y dobrze tuczą/ ale miernie pożywane. Bowiem gdi by kto często tego pożywał/ czynią zatkanie wątroby/ zatwardzenie słożony/ kamień wmecherzu j w nyrkach/ ă zwłaszcza v kogo są nyrki gorące lub z przyrodzenia lubo też z przygody nieiakiey zapalone

¶ Kołacz też pszenniczny/ abo ciasto wszelkie zwłaszcza przasne iest rzecz lipka/ nadymaiącza/ zatykaiącza/ y trudna ku strawieniu/ przeto czyni zatikanie y bolenie wewnątrzu y w żyłach/ ă zwłaszcza smażone ciasto/ abo też kołacz z wierzchu tylko przypiekły ă od spod/ w posrzodku zasię lipki ă surowy/ abo też podpłomyk pieczony barzo szkodzi/ przeto nie zdrowy iest tylko ludziem robotnym ă dobrego żołądka/ ale prożnuiącim y też roskosznym czyni zatykanie/ odymanie wiatry wnętrzne dla iego lipkosci.

¶ Chleb też pszenny gdy bywa wielki nie może być prawie zdrowy/ abowiem skora iego iż iest twarda y spiekła/ przeto też mało tuczy/ y owszem trudna iest ku strawieniu/ ă wilgotnosć wnętrzną wysusza y żołądek zapieka. Osrzodka lepak w takim chlebie wielkim: bywa nie przepiekła dobrze dla swey miąsszosci/ przeto też flegmę mnoży iż iest rzecz lipka ă kliowata y odimaiącza. Ale w chlebie małym ă drobnym/ gdyż ogień przejmuie wszytkę osrzodkę/ przeto ią też barzo wysusza dla tego taki mało tuczy chyba zaswieża/ bowiem będzieli dawnieyszy/ iako od dwu dniu abo od trzech tedy brzuch zapieka y nierychło z niego wychadza/ ă im starszy tym niezdrowszy. ¶ A tak chleb srzedni ă mierney wielgosci ktory ogien w pieczu rowno przeymuie/ swieży też ale wżdy nie ciepły/ ten nalepszy iest. Bowiem chleb w ogniu gwałtownym pieczon: y tedy skorę oboię miewa twardą barzo/ dla przypiekłosci ă przypalenia/ zasię osrzodka nie może się dobrze przepiec/ abowiem skory z wierzchu prędko zapiekłe ă zatwardzone nie dopuszczaią wnątrz ogniowi przysć/ ă tak skory dla twardosci nie mogą dobrze tuczyć y owszem znich się mnoży krew sucha iakoby przygorzała/ żywotowi też czyni zapieczenie. Zasię osrzodka iż będzie lipka ă miąższa przeto też mnoży wilgosci lipkie y zatykaiące Przeto będzieli richło wyięt z piecza thedy się nie dopiecze/ ă tak nie godzi się iedno grubym ludziem ă robotnikom. Jestli thez długo będzie w pieczu/ zasię przepiecze się ă

zeschnie/ ă tak dla twardości trudno się mo
że strawić. Dla tego miernosć pieczona na
lepsza na to ktora powoli wszytek chleb prze-
chadza y przeymuie. ¶ Takież chleb w
pieczu pieczony lepszy iest niż iako inacey/ to
iest w garnczu abo w panwi smażony/ bo-
wiem ogien pieczowy zewsząd przeymuie ie
dnako/ale miedzy doniczami abo y miedzy
inszym naczynim pieczony gorszy iest gdyż
tam ogien więcey z iedney strony może czy-
nić niżli z drugiey/ă tak iedne częsć przypali
drugą zostawiwszy surową. Przeto takiego
chleba częste pożywanie / acz nie zarazem
ale potym/czyni bolesci w bokach y darcie/
czasem też y puchnienie dla zatkania żył.
¶ Też to sprawia podpłomyk y chleb mie
dzy węglim pieczony/abowiem z stron hnet
się przypiecze ă we srzodku surowe ciasto zo
stanie/ takież y popiołu tam się może wiele
przimieszać/zwłaszcza gdzie będą drwa miek
kie/ dla tego po takim chlebie bywa zatkanie
wątroby/ cięszkość y bolenie członkow. A
tak swieży chleb ă dobrze przepiekły/nalepszi
iest dla swey miernosci iż nie iest ani barzo
suchi ani też barzo lipki a vilgotny. Zeschły
też chleb barzo iż iest rzadki ă lekki dla niedo
statku y ostradania wilgoty / przeto też wil-
gotnosć wysusza w ciele/y czyni pragnienie
y zapieczenie żywota. ¶ A chleb przesa
lany/ srzednie też vkwaszony/ takież słusznie
vpieczony / łatwie się w żołądku trawi ă
krew czystą mnoży w ciele. Przeto nazdrow
szy iest ludziem spokoynym takież y roskosz-
nym/ ale robotnym ă praczowitym nie po-
żyteczny iest gdyż on dla swey subtylnosci
hnet się strawi y rozchodzi po członkach nie
czyniąc sytnosci żadney ani napełnienia kto
rego taci ludzie potrzebnią. ¶ Chleb le-
pak vkwaszony ă nie solony takież nie prze-
piekły ten robotnikom nasporszy / abo y tym
ktorzy strawny żołądek maią/ abowiem ta-
ki miąższoscią swą czyni żołądka napełnie-
nie. ¶ Chleb też barzo przekwaszony y
barzo osolony namniey nie tuczy ani dawa
siły. Bowiem moc solna wszitkę wilgosć w
nim wysusza/ zasię kwas rozłącza spoienie
ă zsiadłosć ciasta y czyni chleb nazbyt rzad-
ki ă puchlny / dla tego w czynieniu chleba
ku zdrowiu we wszitkich sprawach około nie
go ma być srzodek zachowan y miernosć we
wszitkim

¶ O Rzy.



Rzę iest żyto też każdemu znaio-
me od ktorego rżany chleb zoną
Ta w swym rodzaiu żadnej roz
nosci nie ma ani rozdziału. Po
wietrza też takiego potrzebuie iako y pszenni
cza/ aczkolwie zimnieysze może scirpieć ia-
kie iest w stronach połnocnich abo y miedzi
gorami gdzie richley się też dostawa.
¶ Na gorach korytańskich we włoszech
gdzie bywaią zimna wielkie tak sprawuią
rolą ku sianiu rżey aby iey zimno nie przesz
kodziło. Gdzie przy gaiu abo miedzy lasmi
tam krzeżycza maią abo czyrwcza obrębu-
ią małe gałązki z drzew / potym w sirpniu
gdy iuż zeschną zsiekaią ie czo nadrobniey
iakoby na proch. Tenże więc proch rostrzą-
saią wszędy po roley zoraney/ă nanim sie-
ią rež ktora tegoż roku czyscie obrodzi ă bar-
zo płenno. Także ona rola leżi spokoiem do
lata abo do siedmi / po ktorym czasie odna-
wiaią zasię sianie iako y pirwey. ¶ Ale
gdzie lasow niemasz tam vyrwawszi chwast
nieiaki z korzenim/też gi zrąbaią/ ă gdy vs-
chnie tedy gi spalą ă popioł rostrząsaią po
roli potym sieią rež/ ktora sieczyscie obrodzi
ă żadne zimno nic iey nie przeszkodzi/ ă tak
dadzą ziemi leżeć aże ku osmi łatam/potim
sianie powtarzaią iako y pirwey. ¶ Zą
da rež

da rež roley piasczystey ă sypkiey abo puchl
ney/ tež y na tłustey sie rodzi/ale chce mieć
pole ku słonczu odkrite ă nie zadusziste abo
nie ciemne miedzy lasy. ¶ Tego tež ią
czasu sieią kiedy y pszennice/y owszem lepiey
ią pirwey siać niž po pszennici. Jey nasie-
nie takież bywa wyczyniano ku sianin iako y
pszenniczne / kwitnie przez osm dni kriežy-
cza Maia w miernych krainach / kthorego
czasu nie trzeba iey ruszać ani przeszkadzać
ă we czterdziesci dni po opadnieniu kwiatu
dozrzewa y dostawa sie. ¶ Zniwo iey
pirwey bywa niž pszennice. Młoczenie iey
tež tak može być iako pszennice. ¶ Jey
sposob iest twardy ă kliowaty/ przeto dla ro
botnich ă praczowitich ludzi chleb zniej spo
ry/ ă može snią ku chlebu mieszać rozmaite
rzeczy/iako tatarke/ ieczmien/iagły/ manne
tež/ă to prze czeladz. Bowiem mąka rżana
ma moc mieszać ă spaiać wszelkie insze mą-
ki lubo ciasta iakiežkolwie z kthorych by sa-
mych niemogł być chleb/ iako z bobu z gro-
chu z manny / ktorych to rzeczy mąka pra-
wa nie može być tylko łamanie ă gniecienie
to wszitko rżana maka społem złacza.
¶ Auicenna powiada: iž rež iest z rodza-
iu ieczmienia/ bowiem tež iest sucha y zim-
na w pirwszym stopniu. Mniey tež tuczy
niž pszennicza. Woda ze rżey warzoney ka
zi ă łamie ostrość wilgoty w ciele. Mąka
iey warzona na chustce/ rozmazana y przy
kładana ciepło/na bolączki twarde odmiek-
cza ie/ ă zwłaszcza gdy zmiesza z smołą abo
z żywicza vczyniwszy emplastr/ abo y same
otreby warzone na zapaloną bolączke przy
kładane czynią vlzenie/ z otrąb tež iey czy-
nią polewki zlawszy z nich wode zakwaszo-
ną/ ă to żurem zową.

O Jeczmieniu.

Jeczmien tež iest žito dobrze zna
iome / scirpi wszelkie powietrze
tak zimne iako y gorące / ă žada
roley tłustey kto chcze mieć aby
był plenny/ aczkolwiek y na srzedniey ziemi
može sie rodzić / ă wiecey sie kocha na bło-
niu gdzie zewsząd słonce dochodzi/ nižli w
cieniu/ y takiež gi sieią/ tego tež czasu kiedy
pszennice / siedm dni w ziemi leży osmego
wschodzi. Jakož pisze Varro gdyž insze ia-



rzyny szostego dnia wschodzą krom samego
bobu/ ¶ Albertus tež wielki powiada
iž ma być sian na wiosne/aczkolwie y na zi
me može być sian/ă bywa rany / ale czo na
wiosne sieią pozdniey przystaie. ¶ Jest
tež ieczmien we włoszech ktory oni Marso-
la zową/ten sieią przez wszytek marzec y na
przodku kwietnia: wszakož sie dostawa ku žni
wu kriežycza Lipcza. Jest tež ieden rodzay
ieczmienia ktory młocząc/ thym obyczaiem
wyczyniaią iako pszennice/ tegož tež czasu
ziemie kniemu sprawuią y sieią kiedy j pszen
nice/ten bywa skorozrzy/bowiem pirwey do
chodzi nižli pszennicza / przeto tež iego žni-
wo pirwey ma być y raniey/y owszem trze-
ba pilno być poki sie iego kłosie na doł nie-
pocznie zwieszać. Bowiem takowy ieczmien
iž niema w swym kłosie mieszkow abo plew
w ktorych by sie ziarno mogło zamknać y
zachować/ przeto tež hnet sie wytrzesie ă
wypirszy iak skoro kłos sie ku doku pocznie
zwieszać/ przeto dla iego rownego žecia trze
ba žeby iego snopy nieczo poleżały na polu
aže by sie ziarno dostało samo w sobie od
słoncza. Jako tež to pospolicie działaią y
pszennici. ¶ Według pisma y nauki Aui
cenny takież Jsaaka. Jeczmien iest zimny
ă suchy w pirwszim słopniu. Ma tež mocz
purgowania y wyczysciania ciała / wsz-
kož bob wiecey wysusza dla tego tež odyma

nia b

nia broni. ¶ Jęczmień ă pßennicza na lepße są miedzy żity inßimi/bowiem one na więcey tuczą ciało niż ktore inße ziarna. Y owßem ięczmień richley się trawi w żołądku/ przeto też richley się rozchodzi po członkach. Gdyż pßennicza iako trudnieyßa iesth ku strawieniu tak też y ku rozpłynieniu po ciele. ¶ Gallenus też o ięczmieniu ă o bobie czo się ku lekarstwu ticże tak powiada. Jęczmien ă bob iż maią miernosć iednaką ă sobie podobną / przeto też w lekarstwach miestce maią / iako wosk ă oliwa w plastrzech. ¶ Bywa z ięczmienia konfect abo electuarz ku ochłodzeniu żołądka y wątroby zwłaßcza lecie ă czasu gorącego tym obyczaiem. Obwarzywßy go dobrze w wodzie/potym przesußyć abo nad ogniem przismażyć/tak iżby mogł być stłuczon iako mąka/ też więc mąkę przyprawić czyscie z czukrem lub z miodem iako electuarz / y pożywać czasu potrzeby. Jest też dobra ta confectia przeciw pragnieniu/ă to pijąc rostworzywßy wodą/ abo na łyżce rozwodniaiącz wpußczać w vsta po troße. ¶ Czynią też z niego picie chorym ludziem wezwane ptizanna/ tym obyczaiem/ Wziąć ięczmienia od łuski oddzielonego iednę miarę/ y nalać wody dziewięć miar (to iest tyle dziewięcioro) y warzyć społem ażby dziewiąta tilko częsć została/ potym przecedziwßy przysłodzić maßli czym / ă tak dawać ku piciu ostudziwßy. Takowe picie podpiera zdrowie y ciało odwilża. Jestliżeby ciało więczßego ochłodzenia potrzebowało: tedy przymießawać trochę octu w onę ptisannę/ abo przykładać nasienia maku białego/ chłodzi to barzo. Ptisanna ludziem zdrowego mozgu iest picie barzo zdrowe / bowiem dobrą ă iasną krew czyni/ ă niemniey tuczy iedno iako chleb. Wßakoż chorym ludziem roznym obyczaiem ma być dawana/iako czyia niemoc potrzebuie. Bowiem chceßli pragnienie abo zapalenie wątroby vgasić: poziway iey z octem iako pirwey namieniono. Chciałliby mieć czysciączą wnątrze y trybuiączą/ warz ięczmień z łußczynami nie odtłuczony. Chceßli mieć czoby laxowała y chłodziła/ thedy vwarzywßy przykładay miodku fiołkowego. Chceßli mieć ią przeciw zatkania wątroby / warzże społem z ięcmieniem/korzenie pczelnikowe j kopr włoski/ă potym osłodz czukrem. ¶ Drudzi też powiadaią/iż może ptizannę warzić/ ięczmień tilko czisti kładąc w wodę prostą we dług wielkosci wody/garsć abo dwie / ă gdy dobrze vwre: przecedzić y pożywać.

¶ Mąka ięczmienna tak ma być działana / wyczyniwßy czyscie Jęczmień dać do młyna/ ale kamień ma być trochę vlżon/że by mąkę grubą wypußczał. Taka mąka z wodą długo warzona rzadko/ iest barzo pożyteczna zimnicę cirpiącim gorączą/ă zwłaßcza tym ktorzyby mieli bolączki w członkach wnętrznych/ktore zową duchowe cłonki. ¶ Auicenna też piße/iż takowa mąka ma też moc wßitkę ktora wysszey iest wypisana o rżaney mące / y owßem gdyby z niey vczynił Emplastr z mocnym octem/ y przykładał na swirzb abo na krosty ciekące/ wysußa ie y goi. ¶ Czynią też z niey plastr na podogrę (to iest nożną dnę) stłukßy pigwy z octem ă z mąką zmießawßi:przikładać na członki bolące. Bowiem taki emplastr niedopußcza sciekać w stawy fluxum to iest/ wilgosciam zbytnim ă lipkim/ ktore gdy się w ktorym stawie zastanawiaią/czynią bolenie wielkie: ktore drudzi łupanim albo łamanim zową. ¶ Woda też they mąki warzonei/pomaga przeciw niemocam piersnym. A gdy ią niewiasta pije z nasienim włoskiego kopru warzoną/ czyni dostatek mleka w piersiach/odwildza też j vskramia wßelką zimnicę / gorączkę sama tylko ale zimnicę:z koprem ă z opichem warzona

¶ O Orkißu.

ORkiß iest żyto:postawę ma srzednią miedzy ziarnem pßennicznym ă ięczmiennym / wßakoż nieczo ku ięczmieniowi się skłania: Jest iego dwoy rod/ ieden cięższy ă ten iest lepßy/ drugi lekki/ă ten iest podleyßy.

¶ Zada powietrza y ziemie tak iako y pßennicza. Wßakoż richley się kocha na chudey ziemi niż pßennicza) Na białej też ziemi y na odtworzystym polu nie źle się rodzi. Tego też gi czasu sieią kiedy y pßennicę/ wßakoż dwa koße abo korce trzeba na

staianie





stanie gdyż pszennice dosić iest ieden. Tak gi też sprawuią na polu y wyprawiaią w gumnie iako y pszennice. A zniwo iego bywa zarazem po pszennici/ gdyż po niey tudzież dochodzi. Młocba też iego takowa bywa iako y pszennice/ wszakoż kłosie iego abo zgoniny musi prącim wybijać aby ziarna wypadały kto szkody nie chce mieć/ bowiem ziarno mocno się przy kłosiu trzyma/ tak iż się richley kłos vtrąci cepami niż ziarno wypadnie. ¶ Jest to żyto dobre ku pokarmu koniom/ wołom y inszemu bydłu. Ale y ludzie też mogą iego pożywać/ gdyż chleb z niego mierney iest complexiey y barzo lekki. Tak iż gdiby wziął trzi częsci orkiszu ă cwartą bobu przymieszał. Tedy ze zbytniey cieszkosci bobowey/ ă z lekkosci orkiszowey stawa się miernosć w chlebie/ ktory bywa dobry zwłaszcza kto ma wiele czeladzi abo robotnikow/ ale trzeba około niego mieć pilnosć y opatrznosć takową/ iaka iest powiadana o chleba pieczeniu/ tam wyższey gdzie o pszennici wypisano/ to iest/ aby niebył przesiedziały abo spalony/ ale swiczy ă nie stary/ aczkolwie nie ma być ciepły/ bowiem wszelki chleb ciepły bywa nie zdrowy.

¶ O Owsie.

Owies iest też żyto znaiome/ ktori ma sposob dwoiaki/ ieden swojski drugi polny abo płonny. Ten płonny kthory iedni kostrzewą drudzi owsikiem zową. Nawiecey się rodzi we rzy/ ă to gdy bywa rez siana w ziemie barzo miękką ă nie mierną/ tedy się iey wiele w takowy owies przemienia. Wszakoż poznać iego trawę abo nać miedzi inszym zbożym gdy społem wzrastaią na zagonie/ bowiem iego liscie bywa szyrsze/ zieleńsze niż inszego zboża/ ă tak może być wyplewiono kosmatsze też zdzbło abo trzestki iego bywaią. Ziarno też iego bywa smiade/ ă iak skoro dozrzeie: hnet wypirzchnie pirwey niż się żyta dostoią. ¶ Domowy lepak lubo swoyski owies biały iest ă nie kosmaty/ sieią gi też tym obyczaiem iako insze żyto/ ale nalepiey go siać Lutego xiężicza możeli być abo iednak skoro Marcza/ aczkolwie też drudzi na zimę gi siewaią. Jako wielki Woyciech pisze/ ă ten bywa skoro zrzi/ bowiem się richley dostawa niż insze zboże. Rodzi się też na suszy/ wszakoż chce mieć ziemię dobrą. ¶ Oboiego teo owsa tak słoma iako j ziarno/ dobry iest pokarm koniem/ wołom/ y bydłu inszemu/ wszakoż ludzi nie tuczy/ ani też iest ich wdzięcznym pokarmem: chyba czasu niewolej. Lekarze też radzą pożiwać krup owiesnych warzonych (ktore v nas gruczą zową/

zowy) bowiem owies ma moc odmiękczać wszelkie odymaniey twardości ciała. Woda też owsa warzonego czyści wszelkie zmazy y chropawości na twarzi/iako pisze lekarz Platearius.

O Grochu.



Groch iest iarzyna biała ā okrągła. Może gi siać na zimę pożdno/wszakoż pospolicie lepiey się rodzi rano na wiosnę siany/ iako na końcu Lutego w ciepłych stronach/ y przez wszitek Marzec. A nalepiey się kocha na roley miękkiey ā puchlney/ zwłaszcza w ciepłych krainach ā w miękkim powietrzu/ ¶ Dwie części kosza (obyczaiem włoskiey ziemie) abo y mniey/dosić iest na iedno sianie. A ma być zbieran gdy iuż łuski straczą dosychaia/ā ziarno też twardnieie/ā zwłaszcza na schodzie księżyca. ¶ Jesth groch zimny w pirwszym stopniu/ā trzyma srzodek miedzi suchością y wilgotą. Łuska iego cirpka iest przeto zapiecka żołądek/ale od tarty od łuski iest barzo dobry pokarm/ bowiem czyni wilgość dobrą w ciele/ nie dopuszczaiąc takich wiatrow y odymania iako czini bob o ktorym niżey będzie powieść/y nazdrowszy iest ku iedzeniu lecie/ ā w ciepłych krainach zwłaszcza / w strączu pożywany zwarzywszy odmiękcza y chłodzi.

O Bobie.



Bob rożmaity iest ieden mały drugi większy/ ieden biały /drugi też czarny abo brunatny/zasie miększy iest wrzący ā drugi trudny ku warzeniu/ zwłaszcza biały richlej wyre y lepszy iest / ā mnieyszy smaczniejszy bywa niż wielgi y richley się mnoży ā plenieyszy też bywa/ aczkolwiek wielgi czudnieyszy bywa ale mniey pienny. ¶ Powiadaią iż może się kochać w każdey krainie gdzie ludzie mogą zmieszkać/ wszakoż ziemie potrzebuie tłustey ā glinney/bowiem na takiey gdy się rodzi lepiey wrzący/ ā tho dla miękkości iego łuski ktorą bierze z takowey ziemie/aczkolwiek też y na srzednie miękkiey ziemi może się rodzić. Zasie na piasku ā na ziemi chudey nie dobrze się kocha. A ieśli się tam czso vrodzi: tedy bywa twardey łuski ā nie wrzący / chyba iżby ona ziemia była nagnoiona y naprawiona gnoiem/tedy też y bob może być naprawion. Wszakoż zawsze

koż zawße bywa lepßy ktory ſię rodzi na tłu
ſtey roly. ¶ A Sieią gi poſpolicie pro-
ſto miedzi ſcierniſkiem abo na roly nieora
ney/ ă zatym zaoruią/ aczkolwie y na ora-
ney roly dobrze ſię rodzi. W ciepłych krai-
nach to naſienie bywa ſiano kriężicza Liſto
pada abo Grudnia/ ale w zimnych/ w Lu-
tym lubo w Marczu/ iak ſkoro ſię ziemia
roſpuſci od mrozu/ tak iżby tilko mogła być
orana po rozſianiu/ ă lepiey go ſiać na wil
gotney niż na ſuchey ziemi. Marcza też le
piey niż inedy/ zwłaßcza na ziemi barzo tłu
ſtey. A będzieli ziemia barzo wilgotna nie
trzeba ſię ſnim poraniać gdyż w takowey ri
chło wſchodzi. ¶ A ktoby ſię też z nim
opozdził ku ſianiu/ tedy wielka pomocz ieſt
gdy go pirwey w wodzie pomoczywßy bę-
dzie rozſiewać/ bowiem tak wznidzie rich-
ło/ ă gdy będzie moczon w gnoyniczi dzień
abo dwa przed ſianim/ tedy vrodzi ſię bob
ſubtylney ſkory ă barzo wrząci. Pomoże też
iemu takowe moczenie ku plennoſci/ ieſtli zie
mia ſama tłuſta nie będzie. Niektorzy thez
powiadaią iż gdyby bob zmoczon był w wo
dzie czernidła/ ktore z niemieckiey rzeczy ko
perwaſer zową/ gdy ma być ſian/ tedy vro-
dzi ſię barzo wrząci. ¶ Nie potrzeba
też przy iego ſianiu aby ſkiby abo gruzły by
ły rozbijane abo krußone/ bowiem one iemu
nic nie wadzą/ gdyż on zawße wzeydzie na
wierch by też nagłębiey w ziemi leżał/ koß
ieden abo y mniey doſić ieſt rozſiać na ied-
no ſtaianie/ bowiem nie trzeba go ſiać gęſto
aby ſię lepiey mogł krzewić rzadko ſtoiąc/ le-
piey też ſiać gi pod pełnią niż inedy.
¶ Tym też zbożym rola nie płonieie ani
wygorewa/ zwłaßcza gdy tam głąby z korze
nim będą zoſtawione/ iednak ſię też nie bar
zo natłuſci/ chyba iżby ziemia była vilgotna
Bowiem Columella piße iż rodzaynieyßa
rola każda będzie ku żytu ktora ſię przez rok
odleży niż ona w ktorey bobowe głąby zo-
ſtawią/ ă zaſię tegoż roku orzą. A ieſt to
prawda dla dwoiakiey przyczyny. Pirwßa
ta ieſt iż wżdy ono pirwße naſienie ſtrawiło
y wyſußyło nieczo wilgoty pokarmowey kto
ra miała zoſtać żytu ponim rozſianemu.
Druga przyczyna/ iż rola głąbim bobowym
y korzenim zaprożniona nie może być tak do
brze vorana iako rola goła lubo prożna.

¶ Palladius powiada/ iż bob aby ſię tym
lepiey krzewił trzeba iemu wirzchołki z ſczy
kować gdy iuż na cztyrzi palce od ziemie od
roſcie/ takież y drugi raz to czinić wirzchom
onych latoroſłek ktore ſię zaſię pußczą/ bo-
wiem taką ſprawą nie narußy ſię to ziele/
ale ießcze więcej ſię rozekrzi y owoc da więt
ßy. Chocia ſię też nakomi przy ſtawie nic to
nie ßkodzi iemu gdyż takież obrodzi iako j pro
ſto ſtoiąci. ¶ Tenże w Maiu y w Czir
wczu przez czterdzieſci dni kwitnie ă roſcie/
ă to w ciepłych ſtronach/ ă nie tylko to ieſt
iego wlaſnoſć/ ale też y groch ma ten oby-
czay y niektore inße iarzyny ktore maią ziar
na dwoiſte. ¶ Ma być pożęt bob abo
wyruwan kriężycza Czyrwcza (ă to w cie
płych ſtronach) iuż na ſchodzie kriężycza/
przed wſchodem ſkończa/ niż też kriężyc wy
ſoko wzeydzie/ potym wymłociwßy przeſu-
ßić dobrze na wietrze y zchować do ßpiżar-
nie. Tym obyczaiem powiada Palladius/
nie zaßkodzą iemu czirwie ani żadne robacz
two. ¶ Varro też piße iż bob y ynße ia
rzyny mogą być długo zachowane w bani
abo w ſędzie oleiowym popiołem przeſipa-
ne. Iſaac też powiada iż bob za ſwieża
ieſt zimny ă wilgotny w pirwßim ſtopniu.
Przeto iego pożywanie czyni wilgoty ſuro-
we grube y odymaiące/ ktore czynią wiatry
w ciele przeto taki bob żołądkowi ieſt ßkodli-
wy/ Takież bob ſuchy ă doſtały iż ieſt zim-
ny á ſuchy w pirwßim ſtopniu/ przeto czy-
ni krew nie dobrą. Ciało też nadyma y roz
ßyrza/ ă to w nim ſprawia czo czyni kwas
j w mące. Przeto na wirzchu żołądka czyni
wilgotnoſć grubą odymaiączą z ktorey dy-
my w głowę pochodzą ßkodliwe/ ktore ſny
ßpetne ă ſtraßliwe czynią. ¶ Gdyż tedi
bob ieſt tak złey natury nie może iemu ona
być oddalona żadną ſprawą ani też przy-
prawnym warzenim/ tilko tego wżdy ona
złoſć może być vmnieyßona y nieiako vięta
dowodzi tego pewne doſwiadczenie/ iż khto
częſto bobu pożywa: tedi miewa żołądek nie
ſtrawny y nadymanie by też był nazdrowßi
Wßakoż iego natura ma moc wyczyſcia-
iączą przeto dobrze ieſt vmywać ſię wodą z
iego mąki/ kto ma piegi na twarzy/ abo ktho
chce płeć ciała ſwego vchędożyć.
¶ Bob ku iedzeniu działaią rozmaitym

byczaiem/ bowiem może być warzon y też prażon. Warzony bob zdrowszy iest/ iż woda wiele iemu odeymuie grubosci dimu przirodzonego/ zwłaszcza gdy pirwszą odlawszy w drugiey wodzie bywa przystawion. Może też być warzon dwoiako/ z łuską abo bez łuski/ z łuską warzony/ trudnieyszy iest ku strawieniu y odymaiąci/ gdyż grubość ā miąższość iego skory: zapieka żołądek iż nicz niemoże z niego wychodzić/ ā zasię długie iego trwanie w żywocie czyni wiatry y odymanie/ wszakoż odcierany bob od łuski/ richley się trawi y nie tak odyma. A gdy polewka z niego będzie przyprawiona z korzenim gorącim y zagrzewaiącim ciała iako z pieprzem abo z imbirem/ tedy pewne iest lekarstwo mężowi ku cielestnemu vczynku. Pożywanie też iego z lebiotką abo z miętką/ y z niektorymi zioły inszymi nie iest tak szkodliwe/ bowiem one zioła vskramiaią ie^c wietrzność y odymanie. ¶ Pieczony też abo prażony/ aczkolwie nie tak iest nadymaiąci/ wszakoż ieszcze nie strawnieyszy bywa dla swey spiekłej twardosci/ ale gdibi po vprażeniu nalawszy nań wody pożywał go z lebiotką tartą/ abo z samym kminem/ tedy twardość bywa iemu odięta. ¶ Z bobu mełtego mąka wołom często w karmią mieszana/ tuczy ie barzo richło/ ā tim obyczaiem mądrzi gospodarze woły stare tuczą/ bo od takowey karmiey przez piętnascie dni wszitko się w nich mięso odmienia y odnawia.

¶ Auicenna pisze iż bob od swey zsosci bywa naprawion częstym wody oblewanim y długim warzenim/ ā ma być iedzon z pieprzem lub z imbirem z solą y z oliwą. A nalepszy bob iest wielki ā biały/ ktorego czyrwie nie ruszą. ¶ Ma też bob tę własność iż od niego kokoszy nieść iaiec przestawaią y zasnieczaią się gdy gi często iedzą/ ludziem też czyni straszne sny spiącim/ tak iakoby od rozumu oddalaiące/ ā swierzb thez sprawuie zwłaszcza swieżo poziwany. ¶ Emplastr też z iego łusk vczyniony gdy będzie często przikładan na niektore miestce ogolone gdzieby pirwey włosy rosły tam im więcey rość nie dopuszcza. ¶ Też bob ma moc wyczysciaiączą tak iż też trąd wielki ktory Morphea zową czysci z twarzy. Takież oczyszcza piegi y zmazanie sukna czyniąc płeć cudną y barwę dobrą przywraczaiąc. Emplastr też z niego leczy bolączki na piersiach niewiescich/ zaprażenie ich odmiękcza y mleko mnoży. A gdy będzie warzon w wodzie z octem zwłaszcza z łuskami tedy zastanawia biegunkę dawną y czyrwoną niemocz. Plinius też pisze iż polewka bobu odwarzonego sama odcedzona przez chustę/ płuce cisci/ bolączki na piersiach niewiescich odmiękcza y goi/ ā z rożą zmieszana boleść oczu/ płynienie też y sinosć ich leczy/ a bob zeżwany na skroni przykładany niedopuszcza ku oczom spływać wilgotam flegmistym z ktorych się przydawa oczu płynienie. Thez bob przekroiwszy na żyłę zaciętą przyłożony krew zastanawia/ takież y mleko same z ciczow płynące/ niedopuszczaiąc mu wyciekać. ¶ Na podogrę też y na bolenie stawow barzo pomaga gdy emplastr z niego będzie przykładan na bolące miestce/ wszelkie guzy y wrzodow odęcie od bija/ zwłaszcza gdy zarazem znowu będzie przykładan w oczcie warzony. Tenże Plinius/ pisze iż bob poki kwitnie barzo wilgotność miłuie/ ale okwitnąwszy więcey się w suchosci kocha w wodzie morskiey takież y w rosole trudno ma vwrzeć/ y powiada tenże iż na wyspach morskich rodzi się bob kolący sam z siebie ktory nigdy nie rozewre. Takież prawi/ w Egipcie rodzi się bob cyrnisty ā barzo kolączy dziesięć łokiet wzwysz/ przed ktorym zwierzęta krokodrylowie vciekaią boiąc się/ żeby się iego tarnim w oczy nie pourażali.

¶ O Soczewiczy.

Soczewicza iest zboże dobrze znaiome nasienie iego iest dwoiakie iedno czarne drugie białe/ wszakoż czarne pospolitsze/ oboie płaskie ā okrągłe/ potrzebuie sipkiey ā tłustey/ wszakoż suchey ziemie/ bowiem zbytnią wilgotą wysila się. ¶ W ciepłych stronach iey sianie bywa kxiężycza Lutego począwszy aże do pełniey/ ale w zimnych może być poz dniey siana. Czwarta część korcza dosić iest na posianie staiania. Ale iż Soczewicza richło wschodzi y wzrasta z ziemie/ przetho

mali



mali być rola gnoiona/ tedy potrzeba suchy gnoy miedzy ziemie mieszać/ ā gdy tak cztyrzy dni potym abo piēć poleży/ toż dopiro soczewice rozsiewać. A ta iest nauka Albertusa wielkiego/ y Palladius też powiada iż taka ma być sprawa kto chce aby soczewicza pkenna była. ¶ Natura iey iesth zimna y sucha w trzecim stopniu. Pokarm z niej iest gruby ā ku strauieniu trudny krew mnoży z melankolią/ zwłaszcza gdy z łuskami iey kto pożywa. Mozg też napełnia grubymi wilgotnościami z melankoliey/ przeto bywa przyczyną bolenia głowy/ straszných snow y obłudnych. Czyni też wiatri w żywocie nadymanie y zapieczenie. Jeszcze nad insze ziarna y też żyta naszkodliwsza ona iesth żołądkowi płuczam y błonie która wnątrze dzieli/ tē lekarze zową Dyafragma/ takież błonkam mozgowym/ ā zwłaszcza które są w oczu/ gdyż ich wilkość wysusza/ ā gdyż zdrowym oczam szkodzi daleko więcey chorym. ¶ Przeto wadzi ludziom suchey complexiey/ ale ludziom wilgotney natury czasem iest lekarstwo/ ā zwłaszcza bez łuski pożywana. Takież y ludziom opuchłym po

maga/ wszakoż z łuskami warzona szkodzi barzo dla wiatrow y odymania które z niey pochodzą/ wielkiego ziarna zwłaszcza swieża lepsza iest y lepiey wrzącza niż stara abo drobna/ tak na lekarstwo iako ku pokarmu/ ā dłuższe iey zachowanie bywa gdy z popiołem będzie zmieszana.

¶ O Słonecznym grochu



Słoneczny groch iest bobowey natury. Sieią gi abo dla natłuszczenia ziemie zwłaszcza w winniczach/ abo też czasem dla nasienia. ¶ Ktoryż gi sieią pirwszim obyczaiem/ tedy ma być rozsiewan w krześniu/ abo iednak gdy iuż iagody zebrane będą/ tamże gi trzeba abo zakopawać albo radłem zaorać. Potim czasu kwietnia albo Maia gdy iuż dobrze wzroscie tam ma być podsieczon/ abowiem tym obyczaiem ziemie y rola barzo tłuści y rodzayną czini na ktorey nalepiey sie rodzi proso y ber/ y pszennicza też czasu swego może być siana/ ā zwłaszcza winniczam takowy słoneczník iest pomocny więcej niżli gnoy/ gdyż tak mienią iż gnoy każi smak w iagodach winnych. ¶ Dobrze gi też siać na roli prosto na sciśniku po zebraniu zboża/ abo y na wzorze

dwa kroć zoranym/ ă to na ostatku kxiężicza Sirpnia/ potym w pazdzierniku zasię j pod orać abo przy ziemi posiec/ ă na zagoniech zostawić/ na ktorym pszennicza może być siana/ tak iż też j wtorego roku może ią siać na onym miesczu/ ă będzie dobra/ lubo też j reż ¶ Może też być sian społem miedzi brem abo prosem/ ă tak po zebraniu bru gdy zostanie na roli/ tam dopiro podkopować obyczaiem iako wyższey namieniono/ ă tak czi-scie rolą tłusci ku sianiu pszennice. ¶ Kto lepak sieie aby miał zniego nasienie ma go siać w pazdzierniku abo w Listopadzie/ ă dosić iest ieden kosz lubo korzec na staianie wszakoż trzeba wiedzieć iż w błotnej roli słonecznik nie roscie/ gliny się barzo boi/ tylko się kocha na chudey ă na czyrwoney ziemi/ nie chce też być plewion dla poruszenia/ bowiem iego korzen nie iest krzewisty/ ă tak w ziemi mgło stoi/ ani też tego potrzebuie/ bowiem żadny chwast przynim nie roscie/ bowiem on wszelkie ziele przysobie vsusza choć też nie będzie wyplewiono.. ¶ Może zbierać w Lipczu abo iako skoro się dostoi/ ă tudzież może być z roley znoszon/ wszakoż trzeba go w gumnie abo w spiżarni chouać w suszy ă daleko od mokrich rzeczy/ bowiem tak tym dłużey może być zachowan/ ă zwłaszcza tam gdzieby dym często przechodził. ¶ Isaac powiada iż słoneczny groch iest suchey ă zimney natury we wtorim stopniu ă niektory bywa gorzki z swego przyrodzenia/ tenże się godzi ku lekarstwu/ drugi bywa słodki wszakoż przez smaku ktory słodkosci nabywa gdy długo leży w wodzie abo w iakiey wilgotnosci: ă przeto smak mały miewa Mąka z niego z miodem zmieszana/ glisty zabija/ y chleb też z teyże mąki z miodem ă z piołynem/ ktemu iest barzo dobry gdy bywa kładzion na pępek/ ă ieszcze lepiey gdy tam będzie przyłożono nieczo Aloes z apteki/ też od ie° mąki wrzodi się zbieraią y przepukaią. ¶ Auicenna też pisze iż słoneczny groch włosy czyni czudne ă subtilne/ szaty czisci/ trąd na twarzi y wszitkie insze zmazy abo niedostatki/ ă zwłaszcza gdi będzie varzon wdżdżewnici aże rozewre: Nie ktorzi lepak mienią/ iż mąka grochu słoneczne°/ włosi wyrosłe wysusza ă przipala j drugim rosć nie dopuszcza. ¶ Isaak też powiada iż woda w ktorey będzie moczon słonecznik: zabija pluskwy abo scianwy gdy na ich miestce będzie wlewana. ¶ Moczony thez słoneczny groch/ iest pokarm barzo gruby ă ku strawieniu trudny/ bowiem czyni lipkie wilgotnosci w ciele.

¶ O Faseolu.



Faseol iest też rodzay grochu drobny ă biały/ ale na iedney stronie trochę nakropiony czarnymi kroplami we włoskiey ziemi iest pospolity ă małey wagi/ bywa też niektori trochę czyrwony. ¶ Ziemie y powietrza potrzebuie takiego iako proso abo ber/ ă miedzi tatarką abo y inszym graniatym zbożym dobrze się rodzi/ sieią gi też w ogrodziech miedzy kapustą abo cebulą tegoż też czasu kiedy y one. Rodzi się też choć nie na puchlney roli/ ă im tłustsza ziemia będzie tym rzadczey ma być sian/ ă często gi trzeba pleć/ ă strącze z niego nierazem bywa zbierano ale potrosze: iako ktore pocznie iuż bieleć/ bouiem nie iednym razem dozrzewa/ potymgo dosuszaią na słończu rozsipuiąc po przescirad lech. ¶ Czyrwony faseol iest ciepły ă wilgot-

wilgotny we wtorym ſtopniu. Ale biały mniey ciepły chocia więcey wilgotny ieſth. Jeſt tego znak/ iż iego ziarno nie może tak być doſuſzono iako inſzego/ ā gdyby barzo wyſchło/tedy długo w mocy ſwey nie trwa. ¶ Jego pokarm czyni wilgoty grube w ciele/nadymanie/y wiatry głowe rozdymaiące Sny też ſtraſzliwe y ſpanie czyni ſzkodliwe wſzakoż Auicenna powiada/ iż gorczycza z nim pożywana/ złość iego vſkramia/ takież ocet/ ſol/pieprz/ y lebiotka.

¶ O Cieciarce.



¶ Cieciarka ieſt rodzay grochu/płaſka iako ſoczewicza/ ale na trzy grani roſcie/ iedna biała iako y groch/ druga troche rumiona bywa. Ziemie tłuſtey ā gliniaſtey potrzebuie/ tak ią ſieią iako y bob/ rolą do niey orzą ſtycznia abo na przodku marcza/ tamże też czas naraniey ma być ſiana/ pokorcza doſić na ſiaianie. ¶ Dobry ieſt pokarm bydłu y ludzie też pożywaią iey warzoney. Drudzy też mieſzaią one ſtłuczone miedzy mąkę na kołacze/takie y ku proſtemu chlebu/zwłaſzcza dla czeladzi y robotnikow. ¶ Auicenna powiada / iż Cieciarka zdrowſza ieſt nad inſze grochy: bowiem nie tak obciąża człowieka/ ā zwłaſzcza polewka z niey odmiękcza płucza y tuczy: głos też naprawia.

¶ O Wyce.



Wyki vżywaią abo dla naſienia/ abo dla pice/bowiem ona ieſt czyſty pokarm bydłu/tak w ziarniu iako y w ſwym zielu abo ſłomie. Sianie iey ma być rane iako w Lutym gdy może być/ abo w Marcu / ā nie dobrze ią ſiać na świtaniu abo za rosy/ ale w godzinę abo trzy na dzień gdy iuż roſa opadnie/ ā powietrze ſie od ſłońca zagrzeie. Bowiem tego doſwiadczono/ iż wyka roſy nie cirpi / gdyż od niey ſwą moc traci. ¶ Trzeba ſie też warować/ aby iey ſianie niebyło/ażeby na ſchodzie krzyżyca/ā w oſtatniey czwierci. Bowiem doznano tego/ iż gdy richleyſze iey bywa ſianie/tedy ſie w niey robaczi lęgą y pſuią ons. ¶ Ma ta własnoſć wyka: kiedy ią poſieką poki zielona ā tuż hnet ſcirniſko poorzą/ tedy korzenie w ziemi zoſtałe tam ſie zagnije y naprawia ſie im rola by ią też nalepiey nagnoił. Jaſie ieſtli ono korzenie pirwey zeſchnie w ziemi niżli ie zaorzą/ tedy rolą barzo wyſuſza y płonną czyni/ā ta

ni. A tak kto chce wykę mieć tilko dla pożywienia bydłu: ma ią siecz poki zielona / ale mali być dla nasienia: trzeba iej dopuścić dłużey stać / potym ią żąć sirpami / abo iako kto chce nalepiey: może pożywać swego gospodarstwa.

¶ O Tatarcze.



Tatarka iest zboże znaiome / ziarno ma graniate. Jest też iej dwoiaki rodzay / iedna biała ktora też biało kwitnie / ă druga czirwona dzika abo smiada / ta też kwitnie czyrwonym kwiatem. Jest też iedna drobna druga wielka / zwłaszcza we włoskiey ziemi tam iey są więtsze roznosci. ¶ Nalepiey się kocha w miernych stronach y też w miernym powietrzu ă wilgotnym. Ziemie potrzebuie tłustey ă puchlney / zwłaszcza glinnej też niebarzo zbrania / bowiem ona ziemię barzo wysusza y chudą czyni. ¶ Pospolicie ią się ią w ciepłych krainach kxiężycza Lutego y Marcza. Ale w zimnych stronach Kwietnia / ktorey barzo pomoże ku richłemu wesciu w pozdnym sianiu gdy będzie odmiękczona moczenim / zwłaszczá w gnoiowej wodzie / w ogrodziech abo na ritych grzędach dobrze się rodzi / trzeba zniey ziele pleć / ă mgła iey barzo szkodzi takiż też od niey ginie / przeto na miestczach iawnych lepiej się rodzi gdzie zewsząd słonce dochodzić może y oswieczać / zasię w zadusy abo w cieniu nie może się kochać. ¶ Isaak pisze iż Tatarka biała iest ciepła w pirwszym stopniu / ă we wtorym wilgotna. Zasię czyrwona ciepleysza iest ale mniey wilgotna. Ale Auicenna powiada / iż oboia ciepła iest y sucha w pirwszym stopniu / ă czarna abo smiada iest w tym mocnieysza. ¶ Czyni też sytność ciała y odmiękcza brzuch / wszakoż wiatri tamo mnoży y odymanie. Mnoży też w mężach nasienie plemienia y czyni powod ă chciwość ku niewiescie. Bowiem ma w sobie trzy rzeczy ktore ku takowey żądzi zależą / zagrzewanie sytność ă nadymanie / przeto też koniem stadnym dobrze ią dawać gdy miedzy swierzebkami chodzą.

¶ Ipocras też powiada / iż dwie są moci w tatarce ktore traci gdy ią warzą / ă wypuszcza ie w swą wodę w ktorey wre / iedna iest słodkość / druga słoność abo cirpkość. Słodkością swą czyni sytność y tuczenie ciała / mleko mnoży ă żywot odmiękcza. Zasię słonością lubo cirpkością grube wilgoty rospuszcza y rostapia / vrynę wywodzi y niewiescie vpławy. Pomaga też przeciw opuchlinie y żołtey niemoci y przeciw wszelkiemu swirzbowi / wszelkie też parchy y skroby polewka z tatarki goi gdy ią będą wymywane

¶ Też według powiesci Galenusa. Tatarka wypądza glisty / y zatkanie wątroby słożony y też żołci leczy / kamien łamie w nerkach y w mecherzu / wszakoż szkodzi ranam iestliby tamo ktore były / ă nawięcey czarna tatarka ma moc odtwieraiączą / przeto więcey pomaga ku odtwieraniu wątroby / słodzony / ku łamaniu kamienia y ku wyganiania glist / ă zwłaszcza gdy iey polewka będzie dawana warzona z opichem. Zasię biała lepsza iest ku rozmnożeniu mleka y też plemienia męskiego / ă tak ku dobremu wzwodowi pomaga.

O zbożu ktore włoszy far zową.





ACzkolwie z łacinskiey rzeczi far wykłada się wszelkie zboże zdrobione abo kruszone / iako są krupy / prażmo / abo nowe krupy / Wszakoż iest iedno zboże tylko we włoszech pospolite ktore oni far zową. Jest podobne pszennici abo orkiszowi. Też tego ie czasu sieią y żną kiedy pszennice y takież młoczą y wyprawuią. ¶ Jest to zboże mierney natury/dobre ku pokarmu/tak zdrowym iako y niemocznym/ bowiem tuczy dobrze y siłe dawa/krew też dobrą czyni / wszakoż więcey zapieka niż rostwarza zwłaszcza często pożywane.

¶ O Prosie.

PRoso też każdemu iest znaiome Jego dwoiaki iest rodzay/ iedno ktore przez trzy miesiące na roli trwa niż się dostoi/ ă drugie iest skorozrze ktore się dostawa w sześćdziesiath dni po sianiu. Oboie ziemie potrzebuie dobrze sprawioney/puchlney ă tłustey/ iednak na piasku y na kamienney roli dobrze się rodzi gdy tylko będzie siano czasu mokrego/ bowiem suchey roley ă spiekłey gliny barzo nie lubi. Gdyż ono wypala ă trawi tłustość roley na ktorey roscie. ¶ Może też być proso siane miedzy bobem na zagonie/ abo iednak gdzieby proso było rzadkie po przeplewieniu/ tam bob może być sadzon/ ă zwłaszcza gdzie ziemia będzie puchlna mierney tłustosci ă nie gliniata. Może też proso wybornie być siano miedzy Faseol y też w winniczach kxiężycza Kwietnia / Maia / y thez Czyrwcza/ă to w ciepłych krainach iakie są we włoszech. ¶ Palladius też pisze / iż proso ktore sieią Marcza/dostawa się Czyrwcza/ z kądże może być pobaczono/iż w ciepłych stronach może być dwa kroć przez lato siano/ zwłaszcza gdzie będzie tłusta dobrze ziemia. Osma część korcza dosyć iesth na staianie/ ă potrzeba ie vstawicznie plec od chwastu/ Takież od ptakow trzeba go pilnie strzedz/ gdy iuż bielcie znamię iest dostawania/ ă gdy będzie pożęto: tedy w snopki związane ma być rostawiono na skonczu gorącim przez dwa abo trzi dni/toż dopiro znosiwszy do gumna tuż ma być młoczono/ Bowiem na kupie leżąc w snopiu iestli zagrzeie: tedy popsuie się. Takież zmłoczy ma być przesuszono niż się zchowa do szpiżarnie/ bowiem swieże gdy będzie ă nie przeschłe richło się zagrzeie samo w sobie y zepsuie się/ ale suche może być chowano

barzo na długie czasy. ¶ Isaac pisze iż proso iest zimney natury w pirwszim stopniu/ ă suche we wtorym / czyni tego dowod iego lekkość/ lipkość/y zbytek wiatru ktory iest w nim. Mniey tuczy ciało niż insze zboże/ wszakoż dla suchosci swey posila żołądek y członki insze/ ma też moc rostapiać y rozwodniać wilgoty/ dla tego smażone na węglu przykładaią gorączo na żywot gdy tam bywa morzenie. A dla iego suchosci nie maią go pożywać ktorzy chczą mieć ciało tłuste albo ktorzy chczą mieć dobrą krew w ciele/ bowiem ono barziey suszy niż tuczy/ tim tylko dobre iest ku pożywaniu ktorzy potrzebuią chłodzenia członkow y potwierdzenia/ a-o też wysuszenia zbytnich wilgotnosci.

¶ O Brze.



BEr ziemie y powietrza takowego potrzebuie iako proso / tegoż czasu sian bywa/y tak wiele go ma być brano na staianie iako [illegible]. Takież trzeba go pleć/opatrzać. Mo[illegible] sian miedzy bobem / faseolem / y [illegible]zach/iako o prosie napisano.

Iest też ieden rodzay bru/ ktory barzo ri[illegible] się dostawa/ ten może być sian po żni[illegible]ch na roli ă na scirniu gdzie zboże zbiorą prze orawszy raz abo dwa/takież skiby ă gruzły pokruszywszy. Tam więc dobrze się vrodzi/chyba iżby czas był barzo suchy.

¶ Isaak powiada/ iż ber ma sposob y postawę podobną prosu/ ale ieszcze mniey tuczy ciało/ ă więcey zapieka wysuszaiącz żywot. Pożywaią go rozmaitym obyczaiem/ ă tą odmiennoscią pożywania odmienia też y sprawę swoię/iednak lepszy iest niżli iagły prosiane ktorimżekolwie obyczaiem przyprawiony. Warzą gi pospolicie z oleiem albo z iaką tłustoscią/ drudzi z mlekiem kozim abo też inszym/ drudzi z migdałowym/wszakoż nalepszy iest z oleiem abo z oliwą warzony/ bowiem tak suchość swą traci y wietrzność/ ă nabywa dobrego tuczenia y nie tak zapieka żywota. ¶ Takież w mleku warzony zdrowszy iest niż ktory w prostey samey wodzie warzą/wszakoż j w wodzie dwo iako bywa warzon abo mełty kamieniem / abo w czałym ziarniu. Czałką warzony tilko otłukszy łuskę wirzchnią ma być na iednę miarę bru piętnascie miarek rownych wodi Ieszcze y tak warzony trudny iest ku strawieniu/ wszakoż nie tak zapieka/bowiem dla cieszkosci swey hnet na doł zstępuie.

¶ Mełty ber tak warzyć aby w iego mąkę tyle dziesięcioro więcey wody było wlano potym gdy wywre raz abo trzy/ tedy vtarszi cziście przecedzić abo przebić przez chustę lub przez sito/ onę lepak polewkę warzyć/aże zgęstnie iako kasza/ ktorey pożywanie nazdrowsze będzie nad insze iagły/ bowiem dla subtylnosci richley się strawi y nie tak zapieka żywota.

¶ O Mannie.

MAnna ktorą sieią iest dwoiakiego rodzaiu/ iedna rumiana/ druga biała/ czasem też druga będzie bielsza niż iagły/takież iedna wyższey roscie niż druga. Ta też ktora wyższey roscie dłużey na polu trwa niż się dostoi ale niska ta mnieysza bywa niż proso ă spokem sie też snim dostawa. ¶ Potrzebuie manna ziemie tłustey więcey gęstey niż puchlney/ bowiem ona też ziemie barzo wysusza dla zbytniego wyciągania pokarmu ktorego



ktorego potrzebuie wiele/ ă kocha ſię przi mieſtczach bagniſtich/ ă na ziemi nowey pirwſzy raz zoraney nalepiey roſcie/ y owſzem na nowey roli żyto abo ktorężkolwie zboże napirwey gdy ſiane bywa wyſili ſię dla zbytniey tłuſtoſci ziemie/ przeto lepiey tam naprzod mannę ſiać aby tak zbytek tłuſtoſci byk wyciągnion. ¶ Też ią ſieią na gnojney ziemi ă na twardey to ieſt na miąžſzey/ może też być ſiana miedzy bobem abo miedzy cieciarką na zagoniech tam gdzieby rzadko było po przeplewieniu bobu. W miernych ſtronach ſiana bywa na oſtatku marcza y na początku kwietnia/ wſzakož w ciepłych krainach może ią raniej ſiać/ ale mannę niſką ă drobną może ſiać każdego czaſu kiedy y proſo/ bowiem ſpołem ſnim roſcie y ſpołem ſię doſtawa. Przeto ludzie niektorzy mieſzaią iey naſienie miedzy ber abo miedzi proſo/ abo y wſzitko troie weſpołek/ ă takowego naſienia nie trzeba wiele na ſtaianie tilko oſmą część koſza abo korcza.

¶ Naſienie to piętnaſcie dni abo na dalej dwadzieſcia leži w ziemi niž wznidzie/ ă gdi wznidzie zdzbło manny choć ieſzcze małe będzie/ thedy wirzchy zſcžikaią na początku maia/ ă tak lepiey ſię krzewi iey ziele/ zaſię w cžyrwczu drugi raz ią zſcžikaią y okopuią gdzie potrzeb aby nie polegała abo nie zwiędnęła od ſkończa/ tamže w Sirpniu abo Wrzeſnia zbierana bywa žnąc ią przy ſamey ziemi/ potym ſame kiſci abo pałki obrzynaią ku młoceniu/ ă to komu ſłomy iey nie potrzeba/ wſzakož gdzie pice potrzebuią tedy ią w ſnopki związawſzy młoczą/ ă gdy iuž będzie wymłoczona chocia bydłem (oby cžaiem włoſkim) lubo cepami/ trzeba naſienie dobrze vſuſzyć/ potym ie chować na takowym mieſtczu gdzieby wiatr przewiewał/ bowiem gdiby ſię zagrzało: tedi ſię pſuie. Zgoniny też iey abo mirzwa godzą ſię na zatykanie ſtaien abo owczarni/ takież ku naſcielaniu drogi ku chodzeniu czaſu błotnego. Godzi ſię też y w piecz ku paleniu/ abo obwięzować takową ſłomą od manny ſzczepy lub inſze drzewa žeby nie ſzkodziło bydło ogryzuiąc ie/ takież aby nie obmarzały zimie ă nie vſychały lecie. ¶ Naſienie manny aczkolwie godzi ſię bydłu/ wſzakož y ludzie go też pożywaią y ſamego y też mieſzaiąc miedzy makę inſzego zboża ku pieczeniu chleba zwłaſzcza czeladnego ktorzy w vſtawiczney praci bywaią. ¶ Natura iej ieſt zimna ă ſucha cžyni ſię też zniey wilgotność w ciele ktorą zową melankolia/ takież cžyni nadymanie w żywocie/ ă ſwą cięſzkoſcią popycha nadoł wſzelką karmią ktorą w żywot ludzie kładą/ ă to gdy poſledz bywa iedzona. Niektorzy powiadaią/ iž ieſt drugi rodzay manny ktora na łąkach roſcie zwłaſzcza mokrich/ ă zbierana bywa kriężycza cirwcza lubo lipcza przetakami abo iakim inſzym naczinim otrząſaiąc poki roſa nie opadnie/ wſzakož iž takowej nieſieią na roli: przeto też oniey powiadać nie ieſt naſz vmyſł.

¶ O Lnie.

LEn żąda powietrza mierne^c ziemie też puchlney ă tłuſtey/ ktora im tłuſtſza będzie tim ſię też len mięžſzy vrodzi/ zaſię na chudey ziemi zdzbło będzie cienſze y przędziwo thež krotſze/ ă od te^o naſienia rola ſię barzo wyſuſza



suſza y płonna ſtawa/ przeto potrzebuie po
moci częſtego gnoienia gdzie ma być len czę
ſto ſian. Rola ku niemu ma być pirworaz
przed zimą orana: aby ſię tak ſkiby przez zi
mę leżące ſkruſzyły od mrozu/ſkoro po zimie
ma być orana wtory raz / ă gdy ią dobrze
deſzcz przemoczy: tedy orać trzeci y czwarty
raz iż ſię dobrze ziemia ſkruſzy / wſzakoż tak
aby pirwſze oranie było głębokie / wthore
mniey głęboko/ă tak czo daley tim miałczey
ma być rola orana. ¶ Sianie iego na-
lepſze bywa od pełniey kwietnia aż do koń-
cza iego ſchodu/ ă ma być ſian nie głęboko
ale powirzchu tak iżby ziemia tilko na dłoń
miąższo naſienie przykryła gdy broną pow-
leczono będzie. ¶ Zamorſki obyczay
(gdzie ſię len nalepiey rodzi) ten ieſt orania
na len/iż dwiema pługoma razem orzą tak
iż każdy woł ſwoy plug abo radło ciągnie/
ă każdy też pług ma ſwego oracza/bowiem
orzą nie głęboko ale tylko po wirzchu/ ă bar
zo to lnowi bywa pożyteczno gdy gi zawło-
czą po ſianiu ă zagon zrownaią / ă będzie
li chwila ſucha trzeba mu dawać pomocz
pokrapianim. ¶ Może też być ſian len
przed zimą w krainach ciepłych gdzieby ie-
mu zimna nie ſzkodziły/ ă tam lep iey ſię ro-
dzi na ziemi miernie twardey niż na ſipkiey
abo puchlney/ ă nie potrzebuie też zbytniey
tłuſtoſci/ abo orania więcey niż dwa kroć /
by tilko ziemia była ſkruſzona / ă po ſianiu
áby naſienie było powłoczone broną / abo
oſtrwiami nieiakimi iako gdzie obyczay.
¶ To ziele ma być dwakroć ă pilnie wy-
plewiono od chwaſtu / zwłaſzcza od kaniey
przędze ktora len ſplataiąc barzo iemu ſzko-
dzi/ przeto ma być wczas wyrywana poki
ſię obwijać nieimie/ackolwie to lnowi ſzkodzi
barzo gdy gi kto płozi chodząc ponim/ prze-
to trzeba ſię bacnie mieć w plewieniu/zwła
ſzcza gdy iuż wzgorę len wzraſta/ aby był rę
kami przed ſobą przegarnian tam kędy ma
być nogami deptanie/ takież y ſzaty od nog
trzeba odwinąć abi imi len niebył połaman
ale w pirwſzim plewieniu poki ieſzcze Len
młody/ñie trzeba takiey oſtrożnoſci/bowiem
iemu nie wadzi chociaby też był przytłoczon
gdyż on zaſię wſtawa. ¶ A gdy ſię iuż
zapala od ſłoncza tedy ſię godzi wybierać/
ă tegoż dnia gdi będzie wybran ma być pod
dach wnoſzon w ſnopki związany abygo ro
ſa nie zmoczyła/ od ktoreyże więc len czyr-
nieie. Potym gdy zeſchnie naſienie: kijanka
mi ma być otłukano. Aczkolwie ieſt ieden
rodzay lnu ktory w naſzych ſtronach przęd-
lecz zową tego nie trzeba otłukać / ale ſa-
mo naſienie z głowek wyſkacze gdy ie na
ſłonczu ſuſzą/ przeto takowego lnu głowki
ieſzcze zaſwieża na grzebieniach otargać
muſi/ă gdy ſame zoſtaną tam maią być na
ſłonczu ſuſzone. ¶ Zdzbła lniane gdy
iuż przez głowek będą maią być w wodzie
moczone tak długo aże ſię zagniją iżby ſko-
ra choć łyka iego/abo iako drudzi zową wło
kna od drzenia odewſtały/ ă to poſpolicie by
wa do ſiodmego dnia. ¶ We włoſzech
maią ten obyczay moczenia lnu. Zbieraią
gi z pola chędogo krom wſzelkiego chwaſtu
potym związawſzy w ſnopki ſuſzą na ſłoń-
czu rozſtawiawſzy po polu/ wſzakoż tak aby
deſzcz nań niebył/ zwłaſzcza w ten czas gdy
iuż przeſchnie/potym znoſiwſzi go do domu
ă naſienie obiwſzi chowaią pod dachem aże
po żniwiech/ abo poki inſze roboty maią/te-
dy noſzą do wody y wmoczą gi miedzy koły
nabite zwierzchu czym cięſzkim przyłożiwſzy
aby ſię

aby ſię dobrze ponorzył/tamże leży poł dnia ă gdy baczą iże gi woda iuż wßitek przeßła zaſię pobrawßy gi do domu kładą na kupę przy ſcienie y przykriją abo obłożą czyſcie pazdzierzym lubo mirzwą iaką aby ſię tak w oney gromadzie zagrzał/ y dopußczą leżeć trzy abo cztyrzy dni / ă gdy iuż ſam w ſobie odmięknie tam leżąc/ to ieſt gdy iuż ſkora będzie ſię od drzenia oddzierała/ abo naſienie ktore by tam zoſtało gdy ſię imie puß czać w tym poznawaią czas odmiękczenia / tedi każdy ſnopek na troię abo na czworę rozdzieliwßy/ă tymże lnem związawßy rozſtawiaią po ziemi aby poſchło. Tamże czaſu ſwego czynią ſnim czo potrzeba. ¶ A ktorzy moczą gi w wodzie maią też pewne znamiona vmoczenia wczeſnego / ă to gdi iuż zdzbło zmięknie iż żadney twardoſci w ſobie nie ma/ abo wyiąwßy z wody zdzbło abo trzy vſußyć/ ă patrić ieſtli iuż ſkora będzie odewſtawała od drzeuia/tedy pewny ieſt znak vmoczenia. Bowiem ieſtliby przemokł więcey niż trzeba/tedy vkaże ſię zdbło bielße y tężße/ale ſkora nie będzie ſię lupiła/ będzie też trudny ku tarciu y twardi ku przędzieniu. ¶ A gdy iuż z wody będzie wywłoczon mabyć cziſcie wypłokawan j otrząſan/potym gdy dobrze vſchnie na ſłonczu rozſtawiany tam dopiro ma być othłuczon kyaniami abo w cierlici złamać iako gdzie maią obyczay abo przyprawy/tamże gi na ſłonczu rozkładaią złamany ă ſtarty/ă gdi ſię zagrzeie tedy kładą gi na kupę y zawijaią miedzy chuſty abo iakie ſukno przez kielko godzin / drudzi gi ſußą w yſdbach gorącich abo przy ogniu: zwłaßcza gdy ſą chwile nie pogodne/ potym na kupę ſkładaią iako wyżßey napiſano/ abowiem gdy tak ſpołem poleżi richley y lepiey ſię od pazdzierza wyprawi / ă włokno ſię thęż nie thak będzie rwało czoby było gdyby ie tark proſto z ſłoncza zebrawßy/potimże czeſą y chowaią/ abo przędą czaſu ſwego. ¶ Mocz naſienia lnianego/iako Auicenna piße/ ieſt podobna naſieniu ktore zową Fenugrecum. Bowiem ieſt ciepłe w pirwßym ſtopniu maiąc miernoſć wilgotnoſci z ſuchotą / ă mężom czyni wzwod gdi bywa ie^c pożywanie z miodem ă z pieprzem.

¶ O Konopiach.



KOnopie też maią naturę lnowi podobną. Przeto też takiego ſpowietrza y ziemie potrzebuią / wßakoż iey nie trzeba tak wielekroć orać iako na len. A kto chce mieć dobre konopie ku powrozom/ trzeba ie ſiać na ziemi czo na tłuſtßey gdiż na takiey vroſtą wyſokie konopie/miąžße/ wiele ſkory y włokna na ſobie maiące/ ă im rzedzey będą ſiane tim więcey będą krzewiſte. Ale kto chce mieć konopie na płotno abo na iakie ßaty ma ie ſiać na roli miernie tłuſtey puchlney ă nieiako miąžßey/ bowiem na takiey rodzą ſię konopie niekrzewiſte ale ſmagłe iako len wyſoki/ ă takie lepße będą ku płotnu y też ku niciam na ſieci ribitwom/ktore zawße trwalße bywaią z konopi niż ze lnu/gdyż konopiam nie tak richło ßkodzi woda iako lnu/bowiem on richło od niey bucznieie. Sianie konopi nalepße od oſtatku marcza bywa aż do koncza kwietnia. Wybieranie ich ma być kiedy ſię iuż naſienie doſtoi. Potym ie więząc w ſnopki y kłaść ieden przy drugim/ abo na drugi/tak izby naſienie abo wirzchy iednego ſnopka leżały na wirzchu drugiego / ă korze nie przeciw ſobie zkraia. A gdy tak będą vłożone/tedy trzeba naſienie abo one wirzchy przykrić trawą abo mirzwą iaką/ ă przyłożyć kamienim abo czym cięžßym aby ſię tak

naſienie

naſienie leżąc doſtało iako ma być / tedy po ßeſci abo po oſmi dniach zebrawßy mirzwę dobywać konopi y wybijać naſienie kijankami na płachcie abo na ziemi gładkiey ă nie barzo twardey/ bowiem richley y lepiey ſię wybije gdy ſię tym obyczaiem odleży. Ale konopie ktore zową ſamice abo ſußki ktore naſienia niemaią / trzeba wybierać dzieſięć dni pirwey nizli ſamice/ abo gdy iuż bieleią: ă tak ie ſpołem moczą iako y len tak długo poki ſię ſkora od głąba abo od drżenia nie pocżnie odłupować. ¶ One lepak konopie ktore będą miążße ă gałęziſte iáko drzewka: maią być dłużey moczone / ă ſkora abo włokno ma być znich zdzierano iako łyko z drzewa/bowiem takie trudno złamać w cierlici/ ă iednak ſkora hnetki ſię da obłupić gdi odmoknie konopia. ¶ Gdzież godzi ſię wiedzieć iż z iednegoż naſienia konopñego rodzą ſię konopie miążße ă krzewiſte/ kthore naſienie dawaią/takież y owe ſuche kthore bywaią płonne. ¶ Siemię konopne ninacż lepße nie ieſt iedno ptakom na pokarm bowiem go oni radzi pożywaią / aczkolwie też mnodzi ludzie czynią z niego oley/ wßakoż taki nie ieſt zdrowy ku pożywaniu/ tylko ku ſwieceniu abo kczemu inßemu.

¶ O Czarnuße.



Czarnucha ieſt naſienie czarne ă granowate/ czebulnemu barzo podobne / rodzi ſie w pßenniczy ă w orkißu takież we rży / ă ma kwiatki czyrwone iakoby dzwonki. Jego naſienie w chleb mießane ſmaczny gi czyni/ ă to dla ſwey wonnoſci/ ieſt też natury ſuchey á ciepłey w ſtopniu wtorym/ma moc odmię kczać y trawić/ przeto dobre ieſt przeciw zatkaniu ſłozony y nerek/ pomaga też przeciw boleniu wnątrza j żołądka ktore bywa z via trunkow zaſtanowionych/ ă to gdy kto iego prochu pożywa/ten też proch gliſti wygania z miodem pożywany / abo zmießawßi iego mąkę z ſokiem piołynowym vczynić Emplaſtry okładać około pępka. Maść też znie go vczyniona gdy ie warzy w mocnym oczcie aże zgęſtnie przydawßy oliwy czo potrzebá dobra ieſt na ſwierzb/na parchy/ y wßelkie zmazi na twarzy traci / może iey naſienie chować aż do dzieſiąci lat daley też moci takiey nie ma.

¶ O Kąkolu.



KAkol iest ziele ktore pospolicie rodzi sie miedzy pszennicza ă to suchych czasow abo nie rodzaynych. Moc iego iest ostra ă iadowita. Bowiem żyły zatyka gdy by go kto pożywał: smysły zacimia y mozg czyni iakoby pijany. Wszakoż warzony w winie z osłowym łaynem ă ze lnianym siemieniem ă na plastr rozmazawszy: bolaczki przedziewa y guzy też odmiekcza y rozrywa. Thez warzony z skorą rzodekwie y przykładany na rany smrodliwe czysci ie y też goi. Ale pszennici iest barzo szkodliwy/bowiem ią wysusza ciągnąc ku sobie wilgotę ktoraby miała iść ku iey żywnosci/ iako też to czyni mak owsowi/ ă kapusta winu. Tho pisze wielgi Woyciech.

¶ O Maku.



MAk w ciepłich stronach sieią paz dziernika/ ale w miernych abo y w zimnych krainach sieią Lutego abo Marcza/niektorzi go też sieią w Sticżniu na snieg kiedy sniegu przipada / może thez być sian y miedzy inszymi ziołmi. ¶ Ktorego dwoiaki iest sposob / ieden biały ă ten iest zimny ă wilgotny w pirwszym stopniu / drugi czarny zimny ă suchy/ więcey też morząci. Nasienie iego może być dziesięć lat w moci zachouane/ă moc iego iest spanie czynić/odmiękczać y morzyć ¶ Kto chce spanie od niego mieć/ma vczynić Emplastr z oboyga abo z iednego samego leda ktorego z mlekiem niewiescim/y przykładać na skroni z białkiem iaiecznym. Niewiasty włoskie dawaią dzieciem dla spania mak z własnym mlekiem / wszakoż nie ma być dawan mak czarny bowiem barziey vmarza. ¶ Na bolączki zapalone przyłożony mak sthłuczony z rożanym oleykiem zmieszawszy pomaga. Takież y przeciw zapaleniu wątroby / takież na suchoty abo j na członki schnące/ zagrzawszy trochę oley fiołkowy przymieszać weń prochu białego maku y mazać tym pacierze we grzbiecie: barzo pomaga. Też przeciwko suchosci w piersiach barzo pomagaią kołaczki makowe obyczaiem aptekarskim vczynione.

¶ Powiadaią tak Plinius/Diascorides y Macer/ iż z soku liscia makowego y głowek iego:bywa lekarstwo ktore przywodzi spanie ludziem chorym zwłaszcza w gorączce/ale z rostropnosciąma być dawane/bowiem barzo zatyka żyły /oziębia y morzy zwłaszcza mak czarny.

¶ O Rzepie.



Rzepa iest też korzeń ktory na roli sieią/ ā rodzi się w każdey krainie gdzie ludzie mogą zmieszkać. Potrzebuie też ziemie tłustey y puchlney/ā tak barzo sypkiey aby byka prawie iako proch miałka/bowiem na takiey nalepiey się kocha. ¶ Jey nasienie aby gęsto po roli niepadało/ sieią z piaskiem zmieszawszy/ bowiem rzadko siana wiethsza bywa/ ā przeto gdzieby barzo gęsta była tedy nalepiey ią przerywać gdy iuż moc weźmie ā one wyruwaną zasię sadzać na prożne mieysca abo iednak precz zamiatać kto nie potrzebuie. Takież częste plewienie ā przerywanie żniey chwastu/ wielka iest pomoc ku rosnieniu. ¶ Czas iey siania od ostatku Lipca aż przez wszitek Sirpień y daley trochę. Też ią sieią na gołey roli/ aczkolwie y na scirnisku może być siana gdi tylko będzie dobrze zorana/ ā nasienie niskoma być ziemią przywleczono bo niechce głęboko w ziemi leżeć. Może też być siana rzepa miedzy prosem abo brem/ ā to gdzie będzie rzadkość ā mieysce prożne po wtorym przeplewieniu: kocha się na roli iawney/ bo wiem cień ā niedochodzenie skończa barzo iey szkodzi/ ā gdyby tak sucho było iż by niemogła być siana na mieyscu iey obiecnym tedy iey może nasiać gęsto iako kapusty indzie na roli/chocia też w wodnej abo zacmionej/ā potym gdi trochę odrosćie tedi ią przesadzać czasu godnego na mieysce iey obiecane/ ā na ziemie dobrą ktora iey lepiey lubi/ ā to przesadzanie ma być po deszczu od końca sirpnia aże do połowice września.

¶ Kopanie rzepy bywa w Październiku/ ā czo naczudnieyssa ma być obierana ktorą by obrzezawszy nać zasię sadzik w ogrod dla nasienia na lato. ¶ Chowanie rzepy na długi czas/ktoreyby mogł pożywać zimie albo przez post/tym obyczaiem ma być. Splokawszy ią cyście vkładać w iakiey fasie abo przekładku warstwę iedną na drugiey: ā każdą warstwę przesypuiąc solą/ nasienim koprowym ā czambrem/ może też tilko samą solą kto tego siemienia niema/tamże przyłożiwszy ią zwirzchu czim cieszkim/dać stać do osmego dnia. Potym nalać zimney wody czoby iedno rzepa się zakryła/ ā tak ią może chować aże do roku. Drudzy ią chowaią sucho w piwniczach abo w dolech na polu okroiwszy tilko korzonki zbytnie ā nać zwierzchu aby nie wyrastała y chować w piasku/ abo ieszcze lepiey gdy ią też warstwami vkładaiąc piaskiem przesypuie. Też tego trzeba strzedz aby iey mroz niedochodził. Drudzy ią też suszą na pieczach w isdbie abo na isdbie poki ieszcze mrozy nie nastaną/ā taka na dłużey może być chowana zwłaszcza w suszy. ¶ Isaac pisze iż rzepa iest ciepła w stopniu wtorym/aczkolwie nie richło się trawi/wszakoż wiecey tuczy niż insze iarzyny/czini ciało miękkie/ato dla wiatrow ktore mnoży y też odymania/ wzwod też otrokam pobudza y niewiastam zbestwliwość/ktora gdy źle będzie vwarzona trudna iest ku strawieniu wiatry mnoży w żywocie y odymanie y też porow zatykanie/wszakoż twardość iej bywa odieta gdy pirwszą wodę/ w ktorey wre odlawszy wtorey należe: abo gdi będzie z tłustym mięsem warzona/ nad to y dnę nożną leczy gdyby chory nogi często omywał w polewce rzepy warzoney.

A przytym będzie koniec trzecich kniąg.

Czwar/

Czwarte kriegi O sprawach ogrodnych y też rzeczy tych ktore się nanich rodzą.



W Trzecich kriegach powiedziana iest osobna sprawa rol y żyta abo zboża wszelkiego ktore się narolach rodzą z nasienia. Tu się godzi powiadać o sprawie ogrodney y wszitkich pożytkow ktore z ogrodow pochodzą. A pirwsza nasza będzie powieść o rzeczach z nasienia się rodzącich na ogrodziech ku żywnosci ludzskiey. Wtora o tich ziołach ktore też w ogrodziech się kochaią/ abo dla roskoszy/abo dla lekarstwa ludskiego/ ă także tych kriąg będą dwie częsci.

¶ O sprawie ogrodow w pospolitosci.

POspolicie mowiąc o sprawie ogrodney/ naprzod to powiem/ iż wszelki ogrod miestcza żąda miernego powietrza / abo kthore się wżdy nieiako ku miernosci skłania/ bowiem krainy barzo gorące y też zbytnie zimne ogrodom nie służą / gdyż zioła nanich abo nie rodzą się dla zimna abo dla gorączosci wysychaią/ chyba iżby deszcze częste przechodziły/ abo kropienim częstym pomoc im była dawana. ¶ Widamy też na miestczach ciemnych (iako miedzy gorami) rzadki ă mały pożytek czynią ogrody/ ă potrzebuią ziemie puchlney więcey wilgotney niż suchey. Gliniata też ziemia y wapienna ogrodom barzo iest nieprzijemna/bowiem zioła na glinnej ziemi chocia nawiosne wzrost richło bierzą/ wszakoż ku latu vsychaią/przeto potrzebuie mieć zrzodła abo ciekącą wo

 dę kto-

de ktoraby czasow potrzebnych mogła być miedzi zagony wpuszczona/abo iednak mieć blizu sadzawke choć studnie skądby wody był dostatek ku polewaniu abo ku ochłodzie ziołam z wilgoty z wody pochodzącey.

¶ A gdzieby to niemogło być/ thedy wżdy tam nadziałać tu y owdzie dołow po ogrodzie miedzy zagony gdzieby się woda po deszczu zachowała ku nieiakiey ochłodzie ziołam. Dla tego Palladius powiada iż ogrod ktory leży w dobrym powietrzu/ á ma blisko stok abo źrzodło nieiakie / barzo mało taki potrzebuie sprawiania lubo zbytniey pracze około pożytkow. ¶ Ale iż ogrod żądа ziemie tłustey/przeto potrzeba iżby leżała gromada gnoiu na wyższey części ogrodu/ aby tak tłustość z gnoiu ściągała się na niższe części czyniąc ziemie płodną/ będzieli też gnoiu dostatek: tedy raz do roku ma być ogrod im naprawion/ zwłaszcza tego czasu gdy ma być sianie abo sadzenie ziela. ¶ Ma thež być ogrod nie daleko domu/ wszakoż nie bliżu gumna. Bowiem przyprószenie plew abo prochu z żyta barzo szkodzi liściu pożytkow ogrodnich/gdiż one barzo bucznieią á schną A nalepszy taki ogrod iest ktori leży pochodzisto á woda iakożkolwie ze stoku abo ze źrzodliska iakiego może się lekko ściągać przez ścień aż na dół. Będzieli też gdzie ziemie dostatek iżby mogł być ogrod na dwoie rozdzielon/tedi nalepiey tak sprawiać iżby ona część na zimę była sprawiana/ gnoiona/y wżrywana ktorąby chciał na wiosnę osiewać/ za się gdzieby chciał osiewać abo nieczo sadzić na Jesień iżby to na Wiosnę było ryto y sprawiano/ aby się tak rola pirwey odleżała y wyprawiła słońcem abo mrozem.

¶ A gdzie iest ogrod na miescu barzo vilgotnym gdzieby chciał siać na lato/tedy nalepiey w Jesieni krzyżica Listopada wykopać brozdy głębokie ku niżinie ktorimiby zbytnia wilgotność ściekała: aby tak ogrod był gotow gdy przydzie czas siania na wiosnę.

¶ Gdzie lepał będzie niedostatek ziemie á ogrod mały: tedy może być ziemia sprawiana ktoregoż kolwie czasu gdyby iedno była mierność w wilgocie á w suchości / á tamże zarazem może być sianie abo sadzenie/ á im lepiey ono miescie nagnoione będzie/tim lepiey też pożytki będą się kochać. Wżrywa nie też lubo wżoranie ziemie ma być głębokie/gdzież pirwszy raz gnoy ma być zakrywan ziemią/potym gdyby chciał siać: thedy one bryły maią być motyką tłuczone/ á thak gnoiem też po wirzchu potrząsnawszy yle może być tam dopiro ziemia ma być zrownana y grabiami zdrobiona na zagonie / á zatym siey gdy chcesz. ¶ Niezle też iest gdyby osiawszy á grabiami zrownawszy po wirzchu też gnoiem potrząsnął / zwłaszcza gdyby czo siał na zimę / bowiem tym y ziemia się tłuści/y gnoiu nasienia od zimna obroni/ tamże też nad brozdami mogą być sadzony zioła ktoreby chciał rane mieć na post abo ie też na nasienie zostawiać/ iako są lactuka lubo sałata/szpinak/borag y odrosli kapustne/ abowiem te rzeczy nie zaszkodzą na sieniu na zagonie leżącemu/á też łacno mogą być zachowane od zimy gdy brozdy gnoiem abo iaką mirzwą będą przytrzęsione.

¶ Aczkolwie sianie rozmaitych pożytkow na ogrodziech może być każdego casu zwłaszcza lecie/iako dobry gospodarz upatrzy sobie czas mierny w wilgocie á w suchości/ ale bo iako czego ktory pożytek potrzebuie/wszakoż pospolity obyczay siania lub sadzenia dwa kroć bywa/ ieden na wiosnę krzyżycza Lutego w ciepłych krainach abo Marcza pospolicie y kwietnia / drugi na Jesień we wrzesniu á w październiku/ tak iżby iesienne sianie raniey było w zimnych stronach / á wiosenne pozdniey/zaś w ciepłych iesienne ma być pozdniey/ á raniey wiosenne.

¶ To też godzi się wiedzieć iż w ciepłych krainach pożytki ktore maią być na wiosnę nalepiey się kochaią gdy będą siane na koncu Listopada krzyżycza/ abo na początku Grudnia/ niż gdyby siane były w Lutim abo marcu(aczkolwie nasienie żadne przed nastanim Lutego nie wschodzi) bowiem takowe rane sianie dawa też rane pożytki na post skoro się ciepło okaże. takież cebule/cosnki y pory mogą być w ciepłych krainach rychley sadzony. ¶ Mogą też być siane pożytki iedne spolem z drugimi/drugie też sianie osobno/spolem te sieią ktore potym mogą być przesadzane gdy wzrosną / iako kapusta y cebula. Może też spolem siać y te ktorych nie przesadzaią/ wszakoż takie z ktorychby iedne pirwey dochodziły niż drugie/

aby

aby po wyrwaniu iednych iuż doſtych drugie ſię doſtawały /iako ſpinak/ koboda nie długo trwaią na ogrodźiech/ dłużey cźwikła/ cźąmbr/ piotruſzka/ kapuſty też niektore / Laktuke też y kopr ktoreby chciał zoſtháwić dla naſienia/rzadko maią być na zagoniech zoſtawiane/á potrzebuią okopowania / aby przyſzły ku doſtakoſci bez ſzkody. ¶ Ktore też pożytki maią być przeſadzane / może ich ſianie być geſto/ ale ktoretak maią zoſtać:niegodźi ſię ich geſto ſiać. Thakież na tym mieſcźu gdźieby chciał mieć ogorki/malony/ korbaſy / lubo banie/bob abo inſze takowe rzeczy/możeſz tam naſiać na źimę pożitkow niektich ktorebi rano dochodźiły aby tobie ziemia prożno nieleżała /iako ſą ſpinaki/ lactuki/pori/ odroſli/kobody y inſze/ ktore gdy będą ſtrawione mogą tam być inſze naſiane lub naſadźone ktorychby chciał poźdniey pożywać. ¶ Drudźy też goſpodarze ſą tak baczni gdy maią ziemię po temu:tedy po wtore ſieią lecie pożytki niektore czo przyſtawaią záſię ku ieſieni za nowe / iako ieſt nowa marchew/pory kapuſta.

¶ Miedźy naſienim ma być ta baczność aby niebyło ſkażone / przeto trzeba obierać ktoreby miało wſobie niektą mącnoſć ſwieżą nie zbuczniałą ale białą / takież ktoreby cięższe było mieższe á tłuſte / á miedźy wiele naſienim trzeba to obaczyć aby uiebyło daley roku ſtarſze. Cźęſto ſię też to przydawa iźby też naſienie nalepſze było / wſzakoż nie wſchodźi/á to dla niektorey moci niebieſkiey iemu przekażaiącey. Przeto niezle ieſt rozmaite naſienie mieſzać y ſiać ſpołem/ y chocźby moc niebieſka niektoremu naſieniu one roku przeciwną iemu:roſć przeſzkadźała/ tedy wźdy drugie wznidźie/á tak ziemia nie będźie bez pożytku leżała / bo acźkolwiek drzewa y też żyta niektore ſpoku roſć nie mogą/á iedno drugiemu przeſzkadźa iakoż tho wyżſzey namieniono/ wſzakoż miedźy źiołmi niemaſz takiey zawady/ale iedno przy drugim dobrze roſcie y dochodźi. Jakoż te znak widamy na łąkach gdźie nigdy ſama trawa nie roſcie ale rozmaite źiołka ſpołem ſię kochaia/ gdyż to natura vkażuie/te rzeczy dobrowolnie roſtące ſpołem złączaiąc / tedy y na ogrodźiech możemy iey naſladować/pożytki ſpołem ſieiąc. ¶ A wiedź iż naleſze ſianie każdey rzeczy ogrodney bywa przed pełnią/przyczyna tego wewtorich kśięgach ieſt powiedźiana/ chocia ſię też cźęſto przydawa iż nie zle ſianie bywa naſamym ſchodźie kśiężyca. ¶ Przeſadźanie może być wſzelkich pożytkow okrom ſpinaku łobody á koprv ſwoyſkiego. Może też być każdego cźaſu gdy tylko takowe rzeczy odroſtą/ á ziemia niebędźie barźo ſucha/á niema też barźo wilgotna być bo takiey niektore pożitki nie lubią/ á bywa cźynione przeſadźenie dla odmienienia ſmaku abo dla vkroczenia płonnoſci á ku lepſzemu rozmnożeniu. Ma też być ſadźenie natykaiąc kołkiem w ziemię abo palcem iako ktory korzeń potrzebuie.

¶ A te źioła ktore ſię krzewią barźo/ abo miażſzo roſtą:niemaią być geſto ſadźone aby potym mogły być okopowane dla mocnieyſzego ſtania y rozmnożenia wiekſzego. Nie trzeba też w przeſadźaniu o to pieczey mieć aby korzen twardo ſtał w ziemi abo głęboko y owſzem niektore źioła potrzebuią tego żeby kończe korzenia były obrywane przi ſadźeniu. Jakoż to wypiſzemy gdy o każdym z oſobna zielu będźie powiadanie.

¶ Okopowanie pożytkow bywa yle kroć zielſka lubo chwaſty miedźy nimi wyroſtą ktore potrzebuią wikopania abo ręką wyplewienia/żeby nie odeymowały wilgotnoſci pokarmowey lepſzym pożytkom. Potrzeba też okopowania gdiby ziemia ſię vległa abo od vſłapania abo od deſzczu wielkie/ gdźież trzeba wiedźieć iż gdy ziemia będźie barźo miękka lubo puchlna nie ma być ruſzana okopowanim tylko gdy ieſt ſucha/ aby też na twardſza była:tedy wźdy chwaſty maią wyrywane być dla przyczyny namienioney/bo wiem bronienie zaroſczenia chwaſtu cźyni wielki pożytek w ogrodźie. ¶ Przydawaią ſię też wielkie zawady ku ogrodom/ Bowiem cźaſem potrzeba vkaże iż niemoże być indźie ogrod iedno na ziemi twardey á gliniatey/ktorey ta może być pomoc dana y lekarſtwo gdyby tam piaſek z gnoiem był woźon á z ziemią takową cźęſto mieſzan.

¶ Drugdźie też ziemia będźie tak barźo ſipka iż wſzelką wilgotnoſć natychmiaſt wypije/ á tak lecie barźo ſucha zoſtawa/ takowey lekarſtwo ieſt mieſzać w nię gline z gnoiem ieſtli nanię woda nie może być przywie

dźiona ze źrzodła iakiego. ¶ Będźieli za
ſię ogrod barźo wilgotny thaki potrźebuie
prźekopow okolo ſiebie / aby źbytnia woda
imi ſię ſciągała y wychodźiła/lepak będźieli
barźo ſuchy/ tedy źagony maią być głębo-
ko ryte ā dobrźe nagnoione/ ā cźaſu wielkiej
ſuchoſci takowy ogrod ma być polewan /
źiołkam też ſubtylnym mabyć chłod cźinion
zacźimianim cźaſu wielkiey gorącźoſci/ á cźa
ku wielkiey źimy to cźo tam bywa wſiano /
ma być prźykrywano gnoiem abo mirźwą
żeby mroź naſieniu nie zaſzkodźił. Prźeciw
inſźym rźecźam ſzkodliwym mogą też być le
karſtwa. Jako Palladius piſźe/prźeciw rdźi
ſtora źemgły bywa pożytki zarażaiącźa/na
kłaſć plew abo iakiey mirźwy tu y owdźie
po ogrodźie / ktora ma być zapalana kiedy
mgła imie powſtawać/ będźieli też gdźie wie
le ſlimakow nie inſźego nie pomoże iedno ie
obierać / prźeciw wąſienicźam vcźyniwſźy
dół iaki w poſrzodku ogroda na ſuſźy włożić
tam kłodę z gnilą potym tam nanoſić mro
wek z mrowiſka/ ktore gdy ſię tam zaſtano-
wią wſzitkie wąſienice po ogrodźie poiedźą/
ā cźynią też to mądrźy ogrodnici / gdźie ſię
wąſiennice na ktore drźewo rźucźą/ tedi na
ſadźaią nanie mrowek cźo nawiącey źma-
zawſźy drźewo v doku w koło maźią aby
mrowki nie ſmiały zkazić na dół/ thedy one
podrźewie kłaźąc wſzitkie wąſionki pogładźą.
¶ Gdźieby lepak mrowki barźo ſzkodźiły
ogrodowi/tedi poginą gdźiedno ſerce Sowie
będźie włożono do mrowiſka/abo ſtłukſźy le
biołkę z ſiarką potrźąſć dźiurę kędy mrow-
ki kłaźą. A ieſtliby z ingd przychodźiły: tedy
wſźytek ogrod prźi płocie obſypać popiołem
abo białim wapnem źwłaſźcźa niegaſźonim
ā gdyby drźewu ſzkodźiły mrowki/tedi poma
żać oliwą drźewo wkoło v doku:żadna tam
nie wlezie poki oliwa abo oley nie vſchnie.
¶ Prźeciwko mſźycźam y też wąſienni-
cźam/ dobrźe ieſt gdy naſienie będźie źmo-
cźono w ſoku roſownikowym pirwey niż bę-
dźie rozſiewano/abo ie kaź dźieciom zbierać
y zabijać/ abo wſzelkie naſienie ktore chcesz
ſiać/ pirwey prźeſuſźay w ſkorupie abo w
ſkorźe żołwiowey. Cicer włoſki ſiany mie
dźy pożytki ogrodnymi niedopuſźcźa mno-
żyć ſię miedźy nimi żadney rźecźy ſzkodliwej
takież cźyni mietka źwłaſźcźa miedźy kapu-
ſtą tu y owdźie ſadźona. ¶ Prźeciw my
ſźam abo kretom dobrźe mieć kotki w ogro-
dźie abo kaſice nie płoche/ drudźy wapnem
zaſipuią dźiury ktorymi kłaźą / abo ſokiem
polnych ogorkow / drudźy rydlem dokopuią
ſię gniazda y dźiury głęboko kędy kretowie
abo myſźy wychodźą potym tam wodi nale
waią/ā gdy beſtia ona wynidźie nawirźch
prźed wodą:tedy ią biją. Nad to powiada-
ią niektorźy iż wſźelkie źboże tak ogrodne ia-
ko i rolne bywa zachowano od wſźelkiej prźe
każy y prźeſźkodźenia robacźtwa ſzkodźącego
gdy pirwey będźie ich naſienie pomocźono
w ſoku ogorkow polnych gdźieby też był w-
tarty ich korźeni y wſypany. ¶ Pożytki
niektore bez korźenia biwaią źbierane ku po
żywaniu:prźyrźynane nożem prźy źiemi/nie
ktorych też tilko liſcia poźiwamy gdi doroſcie
iako ieſt borag / koboda y kapuſta y acźkol-
wie cźarney kapuſty y głąbic godźi ſię źwła
ſźcźa źimie. Niektorym też tilko wirźchołki
żeymuią kto ie chce długo w źieleni ā bez
naſienia zachowawać aby nie wyroſły w
ſłup/iako ieſt piotruſźka/ſałwia/wſźakoż gdi
na lekarſtwo:tedy takowe źbieraią gdi prźy-
dą ku prawey mierźe wźroſtu ſwego niźli
poczną kwitnąć abo poki kwiat nie opadnie
¶ Naſienie ma być źbierano gdy iuż ſuro
woſć ā źielonoſć wſźytka źniego wyſchnie.
A korźenie w ten cźas gdy liſt iego poczną
opadać/kwiat na lekarſtwa tedy mabyć źbie
ran gdy ſię prawie roſtworźy/ wſźakoż niźli
poczną pirchnąć/ ale cźałe źiele thedy ma
być kopano gdy prźydźie ku prawey mierźe
ſwey doſtałoſci. ¶ Owoc też każdey rźe
cźy tedy ma być źbieran gdy ſię iuż doſtoi /
wſźakoż nie cźekać vpadnienia / ā kiedyko-
wie bywa źbieran na ſchodźie krześcźa le-
pſźy bywa y trwalſźy ku chowaniu/ bowiem
w ten cźas bywa w ſwey doſtałoſci/Takież
owoc ktory źbieraią cźaſu pogody lepſźy by
wa niż on ktory źbieraią w deſźcź abo wch-
murną chwilę/gdyż w ten cźas wilgotnoſci
owoc ſię napia. Leſne też owoce (iako pi
ſźe Plinius) chocia mnieyſźe bywaią/ wſźa-
koż trwalſźe na chowanie/ ā miedźy leſnymi
też owocźami trwalſźe ſą ktore na gorach ro
ſtą niż ktore w nizinie. Też one owoce ktore
ſą rumieńſźe ā barźiey woniaiące trwalſźe
bywaią

bywaią nad inße w swym rodzaiu.

¶ Jeßcze też to trzeba wiedzieć iż mocz wßelkiego ziela nie trwa tilko do dwu lat po spolicie. ă nadaley do trzech. Zioła też kwiaty ich y owoce maią być chowane na miestczach suchych ă spokoynych abo ciemnych w workach abo w pußkach ciasnych aby nie zwietrzały/ ale korzenie lepiey w piasku subtylnym/ wyiąwßy suche korzenie ktore thež ma być chowano na miestcu suchim ă ciemnym. Nasienie porowe abo cebulne lepiey bywa zachowano w swych głowkach gdyż inße chce osobno być chowano.

¶ O Kapuscie.



Kapusta iest dwoiaka/ iedna iesth ktorą biała zową/ ta ma list prosty ă ßyroki/ ktora też więcey roscie y ßyrzy się gdy będzie przesadzona na inße miestce stego gdzie była siana nabywaiąc smaku lepßego/ ta ku żadnemu lekarstwu się niegodzi tilko ku pożywaniu ludziem y zwierzętom / w każdym powietrzu tak ciepłym iako y zimnym abo też miernym może się rodzić / ale ziemie żąda tłustey y dobrze gnoyney/ ă głębokiego wzriwania abo orania zaganow potrzebuie/ więcey też iey lubi ziemia czarna niż piasek albo glina. ¶ Druga kapusta iest czarna ktora ma list trochę kędzierzawy takowa ackolwie też przesadzania potrzebuie iako y pirwßa / wßakoż głow nie miewa / ale się krzewi ă rozrasta tak w liscie iako y w głąb tak iż się też drzewku niektoremu rowna /lecie iey liscie grube bywa ă nie smaczne/ wßakoż gdy ią srzon abo mroz przerazi zimie/ tedy subtylnieyßa bywa y smacznieyßa/ przyczyna tego iż mroz zeymie iey ciepłość przyrodzoną wzrażaiącią w iey wnętrznosci / ktora gdy się tam zeydzie: tedy tribuie ă trawi surowość y gorzkość w niey/ przeto słodka bywa. Jest to ziele zimne ă suche/ grubą krew czyni ă melankolią mnoży smrodliwe też ciało działa kto iey często pożywa.

¶ Oboiey kapusty osoba iest gruba ă twarda ku strawieniu/ iucha iey odmiękcza żyuot y odtwarza płuce y wysußa / ale sama kapusta przez iuchy zatwierdza żywot y zapieka/ wßakoż ta iey złość bywa odięta gdy będzie we dwoiey wodzie warzona /tak iż pirwßa ma być precz odlana/ potym we wtorey ią warzić y dobrze tłustą vczynić.

¶ Biała kapusta nie trwa na ogrodzie tylko przez lato bowiem na zimę psuie się ale czarna trwalßa iest bowiem na swym miestczu może trwać przez zimę/ ktorey liscie abo y wiechy gdy będą zrażane tedy nawiosnę pußczą się odmłodzi / ale nie będzieli wirzch zerżniont: edy na lato będzie kwitnąć ă nasienie pusci / ă gdyby one wirzchołki były zrzynane tak iżby iey kwitnąć niedopußczono/ tedy wßitka materia siemienia obroci się w głąb ktori pusci z siebie gałązek wiele tak iż też może trwać przez kielko lat rozkrzewiwßy się. ¶ Jest też iey dwoia rożność/ iedna iest ktora natychmiast kwitnie na wiosnę / a ta nie długo może trwać/ druga iest ktora nie tak richło się ma ku kwitnieniu/ ta długo trwa ă zwłaßcza gdy wierzchołki iey będą zrzynany. ¶ Jest też trzeci rodzay czarney kapusty ktorą wielkierz zową ta aczkolwiek iest gorzka / wßakoż ku lekarstwu iest lepßa bouiem liscim iej suchym gdi rany od psa vkąßenia bywaią posipane/ tak nowe iako y zastarzałe barzo ie goi.

¶ Isaak też piße iż kapusta trochę powarzona odtwarza żywot/ długo warzona zapieka. Plinius piße iż kapusta zwłaßcza kwaßona

ßona pyañſtwa broni/winu ſię przeciwi/żyły poſila/ przeto powietrzym zabitym członkom barzo pomaga y też drżącim/ mleka do ſtatek dawa ktora ieſt ſłodka dzieci trzymaiącim. Sok iey pomaga przeciw iadom wßelkim y pſa wſciekłego vkąßeniu/ woniey naſienia iey warzonego boią ſię wężowie.

¶ Sianie kapuſty może być Lutego kxiężycza Marcza/Kwietnia Maia/y owßem przez wßitko lato/ ă kthorą ſieią Sirpnia może być ſadzona Wrzeſnia abo Pazdziernika. A gdy będzie dobrze opatrzona na zimę/tedy mogą być głowy poſcie abo trochę z wielkiey noci/ ale będzieli pozdniey ſiana tedy zimy nie przetrwa dla mrozu.

¶ Sadzenie kapuſty ma być vczyniwßy dołek w ziemi palcem abo kołkiem / ă może koniec korzenia vrwać aby ſię niewzwinął wzgorę kiedi będzie wziemię ſadzon/bouiem to iemu barzo ßkodzi / ă trzeba ſadzić rozſadę nie drobną ale czo nalepiey wzroſłą/ ktora acz ſię nie richło przijmie/wßakoż trwalßa będzie y lepßa. Nie potrzeba też korzonkow gnoiem obkładać ſadzącz/ ani ziemie obierać miękkiey / bowiem przijmie ſię y na ziemi miernie twardey/ aczkolwie liſcie nieiako powiędnieie wßakoż zaſię moc wezmie iak ſkoro deßcz ſpadnie. ¶ Ma też być ſadzona kapuſta ſama na ſwym zagonie rzędem nie gęſto/ aczkolwie przyniey na drugich zagoniech może roſć cebula / marchew abo inße pożytki/ abo też może ią ſadzić rzędem abo dwiema miedzy cebulą y czoſnkiem/ ale nie gęſto/bo im rzadzey będzie ſtać tym więtßa vroſcie. Ona też kapuſta ktora ma zoſtać na zimę aby richło była na wioſnę/ może być ſadzona miedzy raną ă wielką kapuſtę/ iż gdy onę wielką wytną na zimę/ tedy ta ſama zoſtanie przez zimę na zagonie. ¶ Oſtrzegać ſię też trzeba kapuſtę ſadząc aby iey wirzchołku ziemią nie zakrył/takież aby nieczo koncza korzonka niczo ſtało nad ziemią/bowiem tak nic ſię nieprzijmie. Trzeba kapuſtę okopować y pleć od chwaſtu/ ă gdi powielkiey ſuchoſci deßc ſpadnie/ potrzeba obłamować liſcie ſuche abo też zbytnie/ă tak ona będzie ſię odmładzać y dobrze roſć. Doſwiadczono też tego iż kapuſta aczkolwie ſię kocha w winnici ſadzona:wßakoż winu barzo ßkodzi. Naſienie iey powiadaią/iż może być chowano do dzieſiąci lat. Galenus powiada / iż gdy kapuſtę pieczoną abo głąby daią dzieciem ieſć tedy ymuią ſię richło chodzić. Jey też właſtnoſć ieſt ięzik wyſußać/ ſpanie czynić/ă głos czyſcić. A nalepßa kapuſta ieſt tłuſta z mięſem wieprzowym / tak ſwiezym iako y zſłonym warzona.

¶ O Cebuli.



CEbula potrzebuie ziemie puchlney/tłuſtey/ ă dobrze wzrytey / naſienie iey wykrußone leżąc/tilko doroku trwa/ale wgłowkach abo w ſwym pierzu wißące trwa w moczy przez trzy latha. Niegdzie ią ſieią na zimę na początku Liſtopada/zwłaßcza w ciepłich krainach/ ale czynią nadnią przykricie z ſłomy vcinione iako by obdaßek ku połnoci zniżywßy/ ale ku połdniu podnieſione na dwie piędzi. Drudzi ią ſieią marcza abo czo narichley być może po zimie. Samo naſienie mabyć na zagonie ſiano/aczkolwie też j miedzy inßymi może być / zwłaßcza ktoby ią chciał ſadzić w Maiu abo Czyrwcza gdy trochę odroſcie/tedi ią ſadz na dłoń od ſiebie abo daley/czty rzema rzędoma ale ktorcyby chciał richło pożywać:tedy ią ſadz miedzy ogorkami aby gotowa była niż one doroſtą

ă tak im nic przeßkodzi/ă iednak też tam cebula może być zostawiona aże się dosthoi/ wßakoż wżdy nie będzie tak wielka iako ona ktora sama roscie. ¶ A kto chce sadzić cebulę ma zniey wirzchnią skorę ziąć/ ă tylko o ieden palec nadnią przikrić ziemią/bouiem to ziele netychmiast się przijmie by też iedno ziemie dopadło/ ă może ią zanieść w nadalße strony by też nawięcey zwirzchu zwiędła łatwie się przijmie gdy tylko drżeń swieży będzie. Potrzebuie cebula okopowania y też od wßelkiego chwastu wyplewienia / ă niebędzieli ziemia tego roku gnoiona/ tedy potrzebuie gnoienia gdy iey będzie sadzenie/ aby tym buyniey rosła. Zbieranie cebule bywa gdy się iuż dostoi/ă tego znak iest/ gdy się cebula w ziemi zostać niemoże/ ale nawirzch wychodzi/ bowiem odtychmiast iuż więtßa nieroscie/to bywa pospolicie w Sirpniu/zwłaßcza w krainach ciepłych. Tedy czonalepßą czebulę chowaią ku sadzeniu aby drugiego roku nasienie zniey było / zasię czo nadrobnieyßa ta bywa sadzona poscie/abo ku więtßemu roskochaniu/ abo richłemu strawieniu gdy będzie zielona/ale srzednia cebula ta bywa obierana ku długiemu chowaniu. A iestli cebula będzie wybierana na schodzie kriężycza czasu suchego y pogodnego dłużey trwa zwłaßcza na ciemnym á na suchym miesteczu. ¶ Przyrodzenie cebule iest ciepłe ă wilgotne we wtorym stopniu. Przeto często pożywana czyni swą ostroscią w żołądku złe wilgoty/pragnienie/odymanie/wiatry wnętrzne/ bolenie głowy y też ßalonosć / ă to dla dymow ßkodliwych ktore z niey wzgorę wstępuiące mozg zarażaią. Dla tego kto się iey nałoży iesć wpada w manią / straßliwe sny miewa/ y widzenie obłudne/ zwłaßcza ktoby iey pożywał chorim będąc abo z choroby powstaiąc wßakoż grubemu ă twardemu przyrodzeniu nie tákbarzo ßkodzi. ¶ Surowa cebula żadnego tuczenia ani sytnosci ciału nie dawa/ wßakoż warzona gdyby pirwßą wodę odlawßy w drugiey była warzona/ tedy czyni dobrą sytnosć / ă zwłaßcza zmięsem tłustym ă z woniaiącim korzenim przyprawiona/ ale gdy w lekarstwie surowey cebule bywa pożywanie / tedy ona zagrzewa grube ă lipkie wilgoti w ciele przerywa/żyły odtwiera/ vrynę y vpławy niewiescie pobudza/ chęć iedzenia czyni/ y żądzą cielestną porußa swem ciepłem y wilgotnoscią. Sok iey w nozdrza wpußczony/abo też y wonia nosem wpußczona/głowę czyscie wyczyscia y włosy też mnoży surowo iedzona. Auicenna piße iż w cebuli iest ostrosć iakoby rzeżącza/ takież gorzkosć y cirpkosć/ ă czo głębiey do drżenia to ostrzeyßa/ takież czirwonosć iey ostrßa niż białosć/ surowa też ostrßa niż warzona/ ă sucha ostrßa niż zielona Ma też moc wyciągać krew na wirzch ciała/przeto skorę czyni rumianą. ¶ Nasienie iey trąd z twarzy spądza/ă gdy im zdrapie parchy abo gdzie włosi opadną/ barzo na to pomaga. Z miodem też przyłożone brodawki spądza. Częste cebule surowey przikładanie na ciało czyni pęchyrze na skorze/ ă iest iedno stich ziół ktore ßkodzą rozumowi dla tego iż ona złą wilgothnosć w ciele mnoży.

¶ O Czosnku.



Czosnek w ciepłych krainach sadzą na zimę nawięcey na ziemi białey/ nie gnoioney ale dobrze zrußoney/ aczkolwie też rodzi się

dzi się na inszey ziemi chocia gnoyney/w zimnieyszych stronach pospolicie gi sadzą czo narichley po zimie/ ă gdzie bywa iego nasienie może być siano w zimnych stronach kriężycza Wrzsenia/Pazdziernika abo Lutego chocia Marcza/ale w ciepleyszych sieią ie Grudnia. ¶ Kiedy czosnek bywa zostawion w ziemi przez zimę prawie dostały tedy pusciwszy się na lato wyroscie w słup / ă będzie miał nasienie ktore roku drugiego może być siano ă vrodzi się czosnek.

¶ Sadzon ma być na zagoniech rzędem abo cztirzema na piędzi od siebie lub daley. Trzeba gi też okopować aby się głowki kochały/ă chceszli aby tym więtsze głowy vrosły/tedy iak skoro się pierze abo zdzbło pusci ma być tłoczono aby nie wrzastało tedy się sok iego nadoł zasię obroci ă będą się głowy kochały. ¶ W ten czas czosnek bywa zbieran gdy iuż więdnąć poczina ă pokłada się. Na schodzie kriężycza czasu też pogody ma być wybieran. Powiadaią też / gdyby czosnek był sian lubo sadzon gdi kriężycz zajdzie pod ziemię/ă zasię gdi będzie wybieran gdy iuż kriężyc na samym schodzie iżgo iuż niewidać tedy takowy nie będzie miał smrodliwosci woniey/ w swym też pirzu zawieszony zwłaszcza gdzie dym dochodzi tim dłużey trwa. ¶ Czosnek iest ciepły ă suchy wesrzodku czwartego stopnia/ iego moc iest rostapiać/trawić a wyganiać iady. Przeto gdy iakie iadowite zwierzę vkąsi thłuczony czosnek dobrze przykładać. Sok też iego w piciu dany abo tak trawiony rozruwa y wygania iady z wnątrza. Przeto gi zową dryakwią chłopską. ¶ Przeciw glistam/ we zmi czonsnku ă piotruszki stłucz społem przyłożywszy trochę pieprzu/ă soku mięteczanego potym octem rozwodni iako szałszę/ ă pożyway z mięsem abo z chlebem. Takież ku odtworzeniu żył wątrobnych j też wychodow moczu/ma być z niego szałsza z winem ă z sokiem ziol laxuiącich ă to dawać choremu ¶ Kto ma rzezanie w łonie abo ciekącą niemoc lubo insze tamże bolenie / wziąwszy czosnku vwarz w winie ă w oliwie z te° em plastr vczyniwszy obkładay około łona przy korzeniu abo tam gdzie iest bolenie.

¶ Wzrokowi czosnek szkodzi bowiem oczy wysusza/ wszitkiemu też ciału szkodzi kto go czksto ă bezmiernie pożywa/gdyż czyni trąd vpadanie ciała/zawraczanie głowy ă oszalenie/y wiele inszych niemoci szkodliwych.

¶ Auicenna pisze/iż czosnek warzony głos naprawia/gardło czysci/ ă pomaga na kaszel zastarzały y też boleść piersi z zimna:od dala. Isaak powiada iż czosnek mało tuczy ciało. Colerikom ă ludziem z przyrodzenia ciepłym nie tak szkodzi. Zimnym ă wilgothnym mocz wywodzi ă żywot odmiękcza/ w suchych zasię przeciwną rzecz czyni / ă ktho chce aby iemu czosnek swą gorączoscią niezaszkodził ma go warzyć w dwoiey wodzie potym z octem przyprawić.

¶ O Piotruszce.



Piotruziele abo piotruszka może być siana kriężycza Grudnia / Lutego/ Marcza y Kwietnia z drugimi ziołami/ ă może być sadzona przez wszitto lato tak sama osobno/ iako y miedzy insze zioła. ¶ Nasienie iej trwa dopiąci lat/korzen może być zostawion w ziemi na zimę abo iednak w piasku swieżym może być doma zachowan / naci iego pożywaią dla przyzielenienia potraw thak swieżey iako y suszoney zwłaszca ku kaszy zieloney. ¶ Iest ziele ciepłe ă suche w stopniu

niu wtorym/ rozwodniaiące iest ă vrinę pobudzącze/vpławy też niewiescie odmiękcza y wywodzi/ nadymanie y wiatry z żywota wypądza zwłaszcza iey nasienie.

¶ Galienus pisze / iż piotruszka z emplastrem przykładana na swierzb y na krosty barzo goi/takież trąd na nosie czysci. Pomaga też opuchłym y ktorym się febra przywracza/ bolesć w nerkach y w mecherzu vskramia gdyż ona pory y drogi w ciele wszitkie odtwarza y wilgotnosci wysusza wyrzuczaiąc ie przez pot abo przez vrynę / wątrobę y też iey rany wyczyscia y zatkanie thež ich odtwarza. Bolączki wnętrzne goi/ zwłaszcza ktore bywaią w nerkach/kolikę y wszelkie darcie abo kłocie wnętrzne odgania.

¶ Gdy tłuczone iey korzenie będzie natkane włono niewiescie/porusza ich vpławy/też martwy płod y secundinę wywodzi/ ă gdy ią piją niewiasty przy porodzeniu thedy się płod ich czisci od wszelkich wilgotnosci grubych ă lipkich/ă takież j nasienie iej moc ma takową w winie warzone.

¶ O Porze abo Luku.



POr wszędy się może rodzić/ bowiem wszelkie powietrze scirpi. Ziemie potrzebuie miernie puchlney/wszakoż tkustey ă nagnoioney kto chce aby się dobrze por zdarzył/ w ciepłych krainach bywa sian kriężycza Grudnia: ale w zimnieyszych Lutego abo Marcza gdy iuż ziemia się zagrzeie/ ă może być sian abo sam osobno / abo z inszymi pożytkami/ ale potrzeba ziemie gnoyney/to nasienie może gęsto siać/potim przerwać czo więtsze bo nie iednako roscie. ¶ A gdy ma być sadzon nietrzeba strękow rozdzielać tak iako bywa w sadzeniu czosnku / ale sadzić spokem tilko pierze abo nać vrwawszy/ă bywa sadzon Kwietnia/Maia/y w Czirwczu kiedy gi też sadzi Wrzesnia abo Pazdziernika przed zimą: tedy będzie się godził przyszłego Marcza/y Kwietnia. Nie trzeba mu też szukać wilgotney ziemie ku sadzeniu/tylko mierney/y owszem na suchey ziemi może być sadzon. ¶ A bywa iego sadzenie dwoiako. Pirwszy ten iest obyczay ktory we włoszech chowaią. Vczynią dwa zagony vedle siebie/ă tam naiednim rostrzęsą głowki porowe na cztyrzy palce od siebie/ potym z drugiego zagona prożnego ziemię bierząc przysypuią łopatą abo ridlem one głowki / y przyszłapuią nogami nie barzo gwałtownie. Drugi obyczay sadzenia iest / zrywszy dobrze ziemię ă zagony zczyniwszy / czynić kołkiem miąższym dziury na dłoń od siebie y wpuszczać wnię por/nieotłaczaiąc ani barzo zasypuiąc/ ale we trzy niedziele abo gdy chwast zroscie potrzeba gi pleć by nie zarastał/ ă powiedaią iż takowe sadzenie lepsze bywa niż pirwsze iedno iż z więtszą trudnoscią przychodzi. Może też tym obyczaiem być sadzon miedzy czebulą gdy iuż będzie przerzedzona wybranim/ă kocha się miedzy ią czyscie. A gdy iuż ieden bywa wyrwan tedy drugi ma być zostawion na nasienie / ktorež to nasienie może trwać do trzech lat w moci gdy w suszy będzie zawieszono.

¶ Jest to ziele ciepłe ă suche w trzecim stopniu/ă ku pokarmu nie barzo zdrowe / bowiem szkodzi żołądkowi gdyż czyni wiatry y odymanie/ă swą ostroscią żyłki żołądkowe barzo kąsa. Jego też iest własnosć czynić/ dymy ă pary grube ku melankoliey służące ktore w głowę wstępuiąc/czynią zaćmienie oczu/ takież sny szpetne ă straszliwe.

¶ Przeto maią się wiarować iego pożywania kolerikowie/ ktorzy też manią cirpią abo

abo zadußnosć lub zatkanie mozgu/á kto go rad pożywa chceli aby mu nie ßkodził / ma ponim iesć laktukę:kurzą noßkę/ ostry mlecz/ abo ktorekolwie zioła takowe ktorymiby iego gorączosć była vskromiona/ abo ma być pożywan warzony/ă raz abo trzy czyscie wypkokany ă odcedzony. ¶ Wßakoż to ziele ku lekarstwu iest dobre / bowiem surowo iedzony trestki lubo żykki tzcze w płuczach wyczyscia od grubych wilgot / takież zatkanie wątrobne odtwiera. Sok też porowy w nos wpußczony z octem z oliwą ă z trochą kadzidła/krwie cieczenie vstanawia tim ludziem ktorzy są zimnego przyrodzenia. Takież w vßy wpußczony/bolenie vskramia/głowy ktore z zimna ă z wilgotnosci zbytniey pochodzi. Sam też por abo łuk swieży gdy bywa przykładan na miestce gdzie wąż vkąsi/ iad on wyciąga/ warzony lepak ă migdałowym omaßczony oleiem pobudza wzwod ă żądzą cielestną. ¶ Plinius też powiada iż por stłuczony z miodem na rany przykładany na emplastrze barzo ie goi. Sok iego z winem pity bolesci biodrne oddala/ă z solą zmießany richko rany zamyka y goi/ twardosci odmiękcza/rospukliny richko zaraßcza. Też łuk swieżo iedzony vpicia broni ă wzwod czyni. Samą wonią wygania węże j niedzwiadki. Pomaga też przeciw bolesci zębow y robaki w nich morzy/ale wzrok oczu mgli/ żołądek też obciąża/ pragnienie mnoży/krew zapala temu kto go cżęsto pożywa. Nasienie iego suzße iest niż sam á więtßey moci/ktorego trzy dragmy ă czosnkowego też nasienia dwie społem słożywßy w piciu dane/pomaga tim ktorzy krew zpiersi wycharkaią.

¶ O Łobodzie.

Łobodę sieią w Lutym w Marczu abo w Kwietniu/ y owßem przez czałe lato może być siana by ią tylko polewał/ă nie potrzebuie przesadzania. Lepiey też roscie gdy ią rzadko sieią. Może też być siana tak sama osobno iako y miedzy zioły inßymi / ă może być zrzynana/bowiem się zawße odmładza ale potrzebuie polewania zwłaßcza suchego czasu. Jey nasienie może być chowano do cżtyrzech lat. ¶ Jest to ziele zimne w pirwßym stopniu ă wilgotne we wtorym / mało też tuczy/ woda iey warzoney richko przechodzi żiwot/dla tego iest rzecz ktora od miękcza á rostwarza empłastrem przyłożona łoboda na bolączki zapalone hneth ie ochładza. Siemię iey wyczyßciaiące iest y ocieraiące/ przeto pomaga na żołtą niemoc ktora przychodzi z zatkania wątroby/ ktorego dwie dragmie wypite z ciepłą wodą z miodem zmießaną barzo pobudza wraczanie.



¶ O Hanyzu.

Hanyż potrzebuie ziemie tłustey ă dobrze zrytey ă nalepiey się kocha gdy iemu będzie pomoc dawana wilgotnoscią wody ă gnoiem. Sieią gi Lutego abo Marcza / y sam osobno/y miedzy inßymi/ ă nasienie ie° vißące trwa w moci do trzech lat/zową gi też inaczey kminem rzymskim abo koprem. ¶ Jest ciepły ă suchy w trzecim stopniu ma moc rozwodniać y trawić / ă trwa w moci do cżtyrzech lat/vmywanie iego wodką twarz czysci ă wybiela/ to też y iey picie miernie





mierne cżyni / ale nie mierne icy pożywa nie cżyni twarz ſmiadą. Przeciw wiatrunkom żiwotowym y nieſtrawnoſci/takież przeciw kwaſnemu rzyganiu pomaga hanyż warzony w winie zwłoſkim koprem ă z maſtiką/abo proch tych rzeczy w potrawy ſypany. Boleſci też wnętrzne ktore z zaziębienia pochodzą oddala. Takież y przeciw boleſci macice niewieſciey pomaga warzony z confectią ktorą w aptece zową magna trifera. Przeciw zatkaniu wątroby też pomaga warzony z inſzymi ziołmi odmiękczaiącemi. Przeciwko ſinoſci z vrazu zwłaſzcza na twarzy abo pod oczyma tłuczony hanyż z kminem ă z ciepłym woſkiem przykładany barzo pomaga. Proch też iego barzo mnoży mleko niewiaſtam ă mężom plemię ktogo pożywa w karmiey abo w piciu/ odtwarza też wſzitkie drogi mleka y też plemienia.

ℭ O Koprze.

KOpr potrzebuie ziemie mierney ſieią go w Lutym/w Marczu takież Wrzeſnia y pazdziernika / przed zimą / ă w ciepłych krainach y wliſtopadzie/ może być ſian tak oſobno iako y miedzy drugimi zioły/ zetrwa też wkażdey krainie / wſzakoż w miernych ſtronach lepiey ſię kocha/trzeba gi rzadko ſiać/ ă polewać zwłaſzcza wſuchą chwilę/ mnodzy ludzie nie przygrabuią go po ſianiu mieniąc iż go żaden ptak nie zobie. ℭ Jeſt to ziele przyrodzenia ciepłego ă ſuchego w ſtopniu wtorym. Jego naſienie naprzod bierzą w lekarſtwa/potym korzenie ſwieże/ bowiem zeſchłe niczemu ſię nie godzi/ă ziele iego ma trzecie mieſtce w lekarſtwie.

ℭ Naſienie iego do trzech lat może być chowano/wſzakoż nalepſze tego rocznie.

ℭ Warzenie ie° ziela z naſienim/ ieſt przeciw rzezaniu w łonie męſkim/takież przeciw biegunce pomaga ă mleko mnoży. Takież na bolenie macicze/ gdy iego ziele w winie warzone na łono bywa przykładano.

ℭ Naſienie iego wiatry wnętrzne y nadymanie wypądza / ă żywot cżyſci od zagniłych wilgotnoſci/ma też właſtnoſć gaſić ſcżkanie ktore bywa z zapełnienia żołądka / ă gdy będzie ſpalone/ ieſt ciepłe i ſuche w trzecim ſtopniu ă pomaga na rany zagniłe y

stare w żiwocie. Auicenna pisze/ iż częste iego pożywanie mgli wzrok.

¶ O włoskim koprze.



Włoski kopr sieią włoszi Grudnia kxiężycza Sthyczńia Lutego y Marcza/ może być przesadzan leda kiedy/ iest natury ciepłey ă suchey w stopniu wtorym. Ma moc rostwarzaiącza y wypądzaiącza grube wiatry z żiwota/ kazi też kwasne rzyganie ktore pochodzi z gardła po obiedzie dla niestrawnosci żołądka. Nasienie iego liscie kwiatki y skorki z korzenia godzą sie na lekarstwo. Nasienie zbieraią na początku Jesieni/ ă trwa do trzech lat w moci/ skorki korzeniowe bywaią zbierane na początku wiosny ă tylko do poł roku maią moc. ¶ Przeciw zatkaniu wątroby y słozony/ takież przeciw rzezaniu w łonie abo też kamieniowi z zimnej przyczyny pić wodę tego kopru warzonego/ Y samego też kopru pożywanie tak warzonego przeciw wszitkim tym rzeczam namienionym pomaga.. Woda też abo wino iego warzenia oddala bolesć żołądkową ktora przychodzi z zaziębnienia abo wiatrow wnętrznych ă strawnosć żołądkową naprawia/ czo też czyni y iego nasienie abo proch z niego. ¶ Przeciw zakrwawieniu w oczu abo też ich swirzbieniu/ pomaga sok koprowy gdy będzie na słonce wystawion przez dwadziescia dni wiakiey miedzianey bańce/ then ma być przykładan nad oczy płatek w nim omoczony zawieszaiąc. ¶ To też doswiadczono iest lekarstwo przeciw swirzbieniu oczu: zmieszawszi Aloes co nalepsze może być z sokiem te° kopru. wystawiać to na słonce przez 20. dni w bance miedzianey/ potym zawieszać na oczi płatek w tym omaczany.

¶ O Kminie.

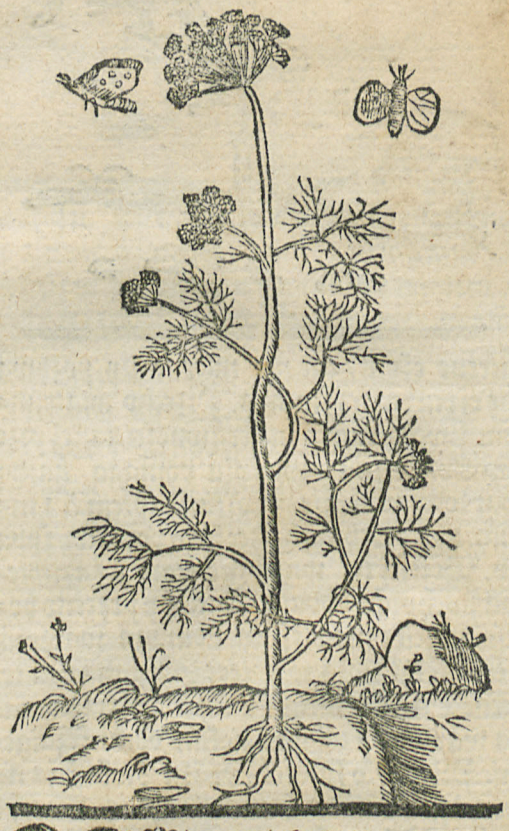

Kmin potrzebuie ziemie tłustey ă krainy ciepłey/ powietrza też miernego/ sieią gi w Marczu. iest ziarno ciepłe ă suche wtrzecim stopniu/ ă może trwać w swey moczy do piąci lat. Moc iego iest rostwarzać wilgoty/ vrynę wywodzić ă pary wnętrzne subtilne czynić/ przeto pożywany w piciu w iedzeniu/ z każdymi też słoninami (to iest rzeczami nasolonymi) strawnosć naprawia. ¶ Wino w ktorym bywa kmin warzon z figami suchymi ă z kopru włoskiego nasie-

nim pomaga przeciwko morzeniu w żywocie z zastanowienia wiatrow. Wino też nasienia iego warzonego pomaga przeciw kaszlowi z zimna. Przeciw nadęciu warg kmin ā figi dobrze stłuczone vwarzyć w winie vczyniwszi z tego emplastr przykładać na miestce bolące. ¶ Gdy komu ryma z zimney przyczyny/tedy proch kminu tłuczonego z bobkiem włożiwszi w woreczek na cegle zagrzewaiąc na wirzch głowy ciepło przykładać/Przeciw zakrwawieniu oczu dawnemu tenże proch kminowy/żołtkiem iaiecznym rospuszczony/potym na cegłę gorączą kłaść ā to czo się spiecze rozdwoiwszy często na oczy przykładać:na zasiniałosci z vrazu abo iakiegożkolwie insze poki są swieże/proch z kminu dobrze zagrzewany ā często na sinosć przikładani iest pewne lekarstwo/ā trzeba wiedzieć iż od częstego poziwania kminu skora na ciele grubieie.

¶ Coriander iest ziele pospolite/ciepłe a suche w stopniu wtorym/rodzi się naziemi ledaiakiej/wszakoż lepiey na tłustey/nasienie iego tilko ku lekarstwam się godzi/ā ma być w nie to kładziono ktoreby od dwu lat było chowane. ¶ Ma mocz potwierdzaiączą/przeto naprawia strawnosć żołądka/ā iego bolesć oddala ktora z wiatrunkow bywa gdy kto iego nasienia w pokarmie pożywa abo wino znim warzone pije. Proch też z niego na mięso posypany smaku iemu przydawa ¶ Isidorus też pisze/iż proch iego w słodkim winie pity czyni ludzi buyne ā ku cielestnosci prędkie/wszakoż trzeba się strzedz iego pożywania zbytniego/ bowiem ku szalonosci przywodzi y ku popędliwosci. Ziele też iego społem z nasienim psom dawane ku iedzeniu zabija ie/aczkolwie nie zarazem/ale gdi go kilkokroć będą vkuszać.

¶ O Koriandrze.



¶ O szafranie.



Szafran iest dwoiaki/ieden polny drugi ogrodowy/ polny tak sieią ako y insze zioła / ă małego iest ipożytku/roscie wysoko/ă ma wiele gałązek y głowek w ktorych się rodzi tento szafran/ă wynika przi wschodu słończa kiedy kwitnie/tamże bywa zbieran/ ă zowa gi ludzie prosci krokosem z łacinskiego słowa. Drugi szafran iest domowy abo ogrodny/ ă ten iest lepszy/ nasienia żadnego nie ma przeto go też nie sieią:ale ma głowki miasto korzenia iakoby czebula/ktore wybieraią z ziemie Kwietnia abo Maia/y dadzą im tak leżeć na kupie ażeby się dostały same w sobie/ tamże ie ochędożywszy suszą na miestczu ciepłym/wszakoż nie na słończu aby ich słonce nie powarzyło gdyby rozeprzały(ktorich dostałość w tym poznać gdy iuż pierze na nich powiednie) także ie chowaią aż do kxiężycza Sirpnia. ¶ Gdzież wiec ie rozsadzaią po zagoniech na ziemi dobrze gnojney po iednym strączku na cztirzy palce od siebie/ takież w głębią na cztyrzy palce/także dawaią rość w pokoiu do dwu abo do trzech lat/wszakoż roku każdego w Kwietniu w Czirwczu abo w Lipczu ma być pierze obrywano wirzchnie ktoreby powiedło/takież y chwast mabić vykopauan wzruszaiąc ziemie około na dwa palcza w głębią: wszakoż tak aby głowki nie były naruszone/ takież nakonczu Sirpnia y w pazdzierniku ma być ziemia około wyplewiona aby tam nic zielonego nie zostało. ¶ A gdy iuż będą kwiatki tedy ie zbierać/ ă musi być szafran po zbieraniu przysuszan przy letnim ogniu/ ma też być chowan w zamknieniu abo w zakryciu ¶ A gdy iuż trzy lata przetrwaią na iednym miestczu w ziemi głowki szafranowe/ tedy zasię znowu trzeba ie przesadzać w Kwietniu iako pirwey ¶ Potrzebuie szafran krainy mierney/ ziemie gliniatey abo iednak mierney/ ă może czyscie być sadzon gdzie bywa cebula wybrana. Trzeba też wiedzieć/iż cień nie barzo szkodzi szafranowi ale myszy barzo gi psuią ktore w ziemi rady iego głowki grizą. Przeciw ktorym nic lepszego niemasz iedno stawiać łapice przy dziurach kędyby wyłazły. Brozdy też głębokie potrzeba czynić miedzy zagony ktorymi by wilgość zbitnia była osuszona/bowiem onej szafran nie lubi/ ă nad to brozdy takowe czinią zawadę przechodzeniu myszam abo kretom ktorzy radzi iego głowek pożywaią.

¶ Iest szafran suchy ă ciepły w pirwszym stopniu/ ă w naturze swey barzo mierny/ przeto też serce barzo posila ktorego mgłość y niedostatek silno oddala/ ku wesołosci barzo ie pobudzaiąc. Czyrwoność krwawą z oczu y insze zmazy odeymuie gdy nanie bywa przykładan z tarty z rożą ă z żołtkiem iaiecznym/ iako o tym pisze Diascorides/

¶ Kto też z szafranem nieczo pije na czczo takiemu nie trzeba się bać vpicia abo obżerstwa/ takież wieniec zniego na głowie noszony: broni pijanstwa/ ă Plinius pisze yż przywodzi spanie y ku cielesnosci zapalenie/ ten że też powiada iż goi vkąszenie wężow/ paiąkow y niedzwiadkow.

¶ O Czwikle.



Cwikła potrzebuie ziemie barzo tłustey / gnoyney / wilgotne y ă dobrze wzrytey/ aby się tym lepiey kochała/ta ktora ma być ku pożywaniu/bywa siana kxiężycza Grudnia w ciepłych krainach/ă indzie Lute° y Marcza/ aczkolwie może być siana przez czały rok leda kiedy gdy tylko będzie miała ziemię powol-

powolną. A gdzie będzie gęsta może czyście być wyruwana y przesadzana gdi trochę od roscie/ ă to gdy iuż cztyrzy abo pięć listow wypusci przijmie się dobrze gdy tilko korzenie sadząc swieżym gnoiem będzie obkładano. Może też być siana ćwikła na zagoniech abo na lechach miedzy baniami /malony y citrullami choć też miedzy cebulą ktora potym zostanie gdy te przerzeczone rzeczy wybrane będą. Trzeba ią często pleć od chwastu niepożytecznego. ă zwłaszcza gdzie sama będzie posiana. A ćwikła ktorąby chciał mieć na nasienie/nalepiey ma być siana kxiężycza Sirpnia/ potym iako richło się ziemia po zimie odtworzy: ma być rozsadzona tu y owdzie po ogrodzie/bowiem tak tim lepiey się iey nasienie dostoi y więcey go będzie. ¶ Godzi się też wiedzieć iż z iednego nasienia ćwiklanego rodzi się też ćwikła wyborna ale płonna ktora tego roku nie dawa nasienia ażeby wtorego roku / takowa ma być ku iedzeniu chowana. Bywa też y druga z tegoż nasienia podleysza ktora natychmiast w słup wyrasta y dawa nasienie tegoż roku/ takowa ma być z ogrodu precz wyrzuczona. ¶ Może też być siana tak sama osobno iako y miedzy drugimi pożytki ă ma być okopowana gdy iuż insze zioła od niey będą wyrwane/nasienie iej trwa w moci do cztyrzech lat. ¶ Czwikła zimna iest ă wilgotna w trzecim stopniu/czini krew nie złą/ żywot odmiękcza. Zdrowa iest ludziem tym ktorzy są przyrodzenia gorącego/ abo z niciakiey przygody zapaleni. pragnienie też vskramia y gasi/ gnidy y też insze plugawosci głowne/ takież y na twarzy barzo czysci włosy naprawia y zachowuie/ wszakoż częste iey pożywanie złe wilgoty mnoży / iako pisze Diascorides. ¶ Aristoteles też pisze iż w głąb ćwiklany iako y w kapustny może być szczepiona latorosl drzewa rodnego ktora przigwszy się wzrasta á głąb pod czasem obracza się w korzeń drzewowy / ă stad mni mam są w naszych stronach gruszki ktore kapustnice zową abo y rzepnice.



O Baniach abo Korbasoch.

BAnie lubo korbasi/ziemie tłustej gnoyney/wilgotney ă dobrze wzrytey potrzebuią. Sadzą ie na kończu Kwietnia abo na przod ku Maia/ trzy abo cztyrzy stopy od siebie. Aczkolwie w zimnych stronach sadzą ie pirwey w skorupy w ziemię gnoyną/ ă to w isdbach gdi iuż wiosna przychadza/potym gdy dobrze wznidą tedy ie rozsadzaią w ogrodzie/wszakoż z ziemią pospołu w ktorey weszły / bo inacey się nieprzijmą/ drudzi ieszcze onych skorupek z ziemią przygrzewaią zdaleka przy ogniu/aby tak richley weszły ziarnka gdy od ciepłosci ziemie rozepraią.

¶ Sadzenie ich w ogrodzie bywa podwu ziarnek społem trzy palce w głębią tak iżby miąższy koniec ku doku był obroczon/ă cienki wzgorę/ ale pirwey trzeba ie moczyć w wodzie przez noc/iż ktore będzie po wirzchu pływało to wyrzucić/ ă ktore vtonie to ma być sadzono/ă przy sadzeniu trzeba gnoiu w ziemię około ziarnek przymieszać. Nie maią też być sadzone prawie w dole aby ich zbitnia woda nie zadusiła ktoraby się tam zbierała. ¶ A gdy iuż wszczedszy odrostą od ziemie potrzeba zielsko od nich odruwać/ ă ziemią ie okopować. ă gdy potrzeba tedi trochę polewać/ ă gdyby wsadzone były w ziemię nie barzo wzrytą/ tedy gdy iuż wzrastaią ma być ziemia zewsząd około nich dobrze wzruszona głęboko aby tak mogł się ko-

rzeñ rozrastać w puchlnosci ziemie. A gdy iuż wyszey poczną wzrastać potrzebuią płotu abo grząd lubo podpor nieiakich z żerdzi aby się tak nanich gałąski rozrastały y też liscie zawieszało/ iako bywa w winniczach/ ku dawaniu cienia y ochłodzenia baniam/ gdy się iuż zawiążą/ bowiem one lepiey się kochaią w cieniu niż na gorączu/ ă ku lepszemu rozmnożeniu owoczu dobrze iest przednie wirzchołki zszczypować aby się gałązki gęstsze puszczały ku dawaniu owoczu.

¶ Jest też drugi obyczay sadzenia bañ kuranemu weszciu wziąwszy osobno gorącego ă swieżego gnoiu z staynie na miestcze osobne y przysypać trochą ziemie w ktorą wsadzić ziarna korbasow/ ă to w Marczu ktore richło się puszczą ă wznidą dla ciepłosci gnoiowey w ktore y rozepraią/ale gdy wzeydą trzeba ie nanoc przykrywać iakim przykricim dla mrozu abo srzonu ktory wzarañ bywa tego czasu/ă gdi iuż mroz przeydzie: tedy ie na insze miestcze przesadzać z trochą oneyże ziemie z gnoiem w ktorą pirwey były wsadzone. Jako też o tym wyszey namieniono. ¶ A ktoreby miały być banie zachowane na nasienie/ trzeba obrać czo namięższe z tych ktore się naprzod zawiązały/ ktorych nie trzeba ruszać z macicę aż do zimy aby się dobrze dostały/ potym ie zawiesić w małym dymie aby tak nasienie dostatecznie się dostało/ ă tym obyczaiem nasienie chowane może trwać do trzech lat.

¶ To też godzi się wiedzieć iż im wyszey bania będzie się wiezać: tym dłuższa vroscie ă cieñsza / zasię gdy blisko ziemie będzie rosć tym lepak krotszey roscie ă mięższey. Przeto kto chce banie szyrokie mieć trzeba podnie iakie deszczki podstawiać abo podpory. Miąższosć też gałąski na ktorey się ..oocz. wiąże znamionuie też miąższosć owoczu przyszłego naniey. ¶ Banie są zimne ă wilgotne w stopniu wtorym / wilgosć flegmistą mnożące/ przeto niezłe są ku pożywaniu kolerikom y ludziem ciepłym ă suchym z przyrodzenia/ bowiem ich gorączosć skromią y pragnienie gaszą / ă zwłaszcza pożywane z agrestem/ z sokiem malagranatowym abo z octem. Flegmatici lepak maią ich pożywać z pieprzem z gorczyczą ă z miętką.

¶ A gdyby banię kto w ciescie vpiekszy/sok ktory tam będzie dał pić zimnicę cirpiącemu/tedy gorączkę oddala ă pragnienie gasi/ W ostrych też febrach ma być dawana woda banie warzoney abo syrop zniey vdziałany. Bania też z mięsem warzona lecie zdrowa iest ktorym kolera panuie.

¶ Nasienie ich iest rospuszczaiące / vrynę abo mocz á to dla subtylnosciach sposobu/ă zwłaszcza ku lekarstwu służą przeciw zatkaniu wątroby/ nerek y mecherza / takież przeciw bolączce w piersiach/nasienie ich stłukszi z skorkami banie powarzyć trochę w ięczmienney wodzie/ă przecedziwszy dawać ku piciu choremu/ ă niebędzieli mogł pić tey vody tedy vczynić zniey syrop obyczaiem aptekarskim ă pożywać przeciw teyże niemoczi.

O Ogorkach y o Citrullach



Ogorki y Czytrulle takowey też ziemie potrzebuią iako y banie/ tychże kxiężyczow y tym też obyczaiem chczą być siane y okopawane/takież y opodal od siebie sadzone maią być/ ale gdy iuż wzeydą nie trzeba ich polewać/bowiem każą się od częstego kropienia ă po wsadzeniu szostego abo osmego dnia/ mogą być oględowane ziarna iestli nie są

skażo

ſkażone/ bowiem gdyby ſię w ziemi pokaziły/tedy miaſto ich maią być inſze wſadzone ā ſkażenie ich potym poznać ieſtli miękkie będą/bowiem twardość ziarn ogorkowych: dobroć ich znamionuie/niepotrzebuią też plewienia / y owſzem chwaſt miedzy nimi ieſt im pomocen dla wypalenia od ſłończa.

¶ Naſienie ich gdy przed ſadzenim będzie moczono w mleku abo w miedzie/ warzonym/tedy owoc dawa ſłodki/biały/ podługowaty ā ſubtylny/ ā gdyby przy ogorku abo przy Citrullu woda była podſtawiona na dwie piędzi od niego nadoł w iakim naczyniu ſzyrokim/ tedy on też tak długi vroſcie/ iakoż to twirdzi Marcialis Gargilius.

¶ Ogorki y Citrulle ſą zimney ā wilgotney natury w ſtopniu wtorym / ā ſą barzo nieſtrawne/wſzakoż Citrulle nad ogorki nie ſtrawnieyſze/ ā w oboich ſkorka wirzchnia barzo ieſt twarda ku ſtrawieniu: ale ich poſrzodek lepſzą wilgotność czyni / zwłaſzcza tym ktorzy maią mocny ā gorąci żołądek/ ludzie też robotne zwłaſzcza lecie wewnątrz chłodzą / wſzakoż ludziem prożnuiącim j flegmatikom barzo ſzkodzą zwłaſzcza żołądkowi y żyłkam iego z ktorych ieſt ſłożon.

¶ Woda z ogorkow abo ſok ich gorączkę cirpiące ochładza y pragnienie oddala.

¶ Ogorkow nie warzą tilko ſurowych pożywaią abo kwaſzonych. Citrulle też poki ſą małe młode y zielone tym lepſze bywaią ale gdy iuż twardnieią ā ku żołtoſci przychodzą nie ſą tak dobre. Ogorki lepak lepſze ſą gdy iuż odroſtą/ czo potym poznać gdy iuż miękczeią ā lżeyſze bywaią.



¶ O Malonach.

Malony też takiego powietrza y ziemie potrzebuią iako Citrule abo ogorki/ chocia nie tak barzo gnoyney ā to dla ſmaku lepſzego dla trwałoſci/też y richleyſzey doſtałoſci/czego wſzelkiego broni im gnoynoſć ziemie zbytnia/Też takież ie ſadzą ā polewania też nie potrzebuią. Dwoiaki ieſt ſpoſob malonow iedne ſą okrągłe/te bywaią iedzony iuż doſtałe/ ā gdy poczną żołcieć ā wonnoſć zſiebie dawać. Miedzy tymi nalepſze ſą ktore maią nadrobnieyſze naſienie. Drugi ieſt rodzay malonow podługowaty ā trochę ſkrziwiony (zową ie włoſzy Melangule) te iedzą za młodu poki ſą zielone iako y Citrulle/y maią też takowy ſmak:aczkolwie ſą ſtrawnieyſze niż Citrulle y nie tak zimne.

¶ Malony iako piſze Auicenna zimne ſą y wilgotne w ſtopniu wtorym/ ā im ſłodſze będą tym też mierniey zimne / ā kto chce malonow pożywać nie ma ich naprzod ieſć przed inſzimi pokarmy/byſnadz nieucuł cnienia abo wraczania. Iſaac powiada iż po malonie nie trzeba ieſć inſzey potrawy aże ſię on ſtrawi w żołądku. Korzen malonowy iako y ogorkowy abo citrullowi wraczanie czyni iako Auicenna piſze/ Sam też malon ieſt trudney ſtrawnoſci/aczkolwie poſrzodek nieie[illegible] tak twardi/j lepſzą wilgotność czyni niż ogorki abo citrulle/ wſzakoż gdi ſię malon zkazi w żołądku/tedy ſię obracza w rzecz iadowitą ā ſzkodliwą ciału. Przeto gdi obciąża żołądek potrzebuie prędkiego wyrzucenia y wyprożnienia. ¶ Rzeczy ktore pomagaią aby malony niezaſzkodziły zwłaſzcza kolerikom ſą te Maſtix/oxizacra w aptece/koprowe naſienie/zaſię flegmatici maią ponich pożywać Imbiru ſamego abo w aptece prziprawionego/takiż oximel/diacimi num y wino iaſne ponich ieſt zdrowe.

¶ Nasienie malonowe dobrze wypłokane vrynę wywodzi/nerki y mecherz czyści od kamienia y od piasku ktory się tam wnich rodzi/iest to rzecz doswiadczona.

¶ O Laktucze.



LAktuka abo sałata może być siana y przesadazna przez czałe lato/tak sama osobno iako j miedzi inszymi pożytki dobrze się kocha/ Potrzebuie też ziemie tłustey ă dobrze vprawioney/ă ktorą sieią w iesieni zwłaszcza w ciepłych krainach/ może być przesadzana na wiosnę kiedy insze nasienie bywa siano/ bowiem ona nieboi się mrozu y owszem od niego się kocha w korzeniu/ ă ktora zostanie po zimie lepsze nasienie dawa. Wszakoż iest też iedna sałata drobnego rodzaiu ktorą tilko sieią ă nie przesadzaią. Ale lactuka wielka ktorą rzimską abo włoską zową/ktora też ma nasienie białe ta ma być przesadzana/ aby tym lepszi smak miała. Pokrapianie też barzo iey pomocne iest zwłaszcza czasu suchosci. ¶ Lactukę niektorzy lekarze mienią być miernie zimną ă wilgotną/ aczkolwie drudzi powiedaią iż iest miernie ciepła j wilgotna. Przeto miedzy inszymi ziołami czo się liscia tycze/ iest nazdrowsza/ krew dobrą mnoży y mleka dzstatek czyni niewiastam/takież y bydłu doynemu/ ă lepsza bywa wodą nie opłokana. ¶ Richło się też trawi w żołądku/vrynę wywodzi/ kolerę gasi/ zapalenie y wezwrzenie krwie chłodzi/ ă spanie też czyni/na wrzod gorąci pomaga/ bolenie głowy ktore z koleri abo zekrwie przychody oddala gdy ią głowa będzie obkładana. Warzona też pożytecznieysza iest niż surowa/bowiem ogień trawi y vmnieysza iey mleka z ktorego spanie przychodzi/ wszakoż kolerikom ă ludziem ciepłym y surowa iest zdrowa. Poki młoda tim lepsza żołądkowi y też ku rozmnożeniu mleka wniewiescie/ă spermy abo plemienia w otrokoch barzo pożyteczna. Ale gdy iuż twardnieie ă mleka w niey vbywa / tedy też się iey moc vmnieysza y gorczeyszego bywa smaku ă krew też nie dobrą mnoży/materią też plemienia kazi/ ă kto się iey zwyczaij iesć temu szkodzi/bowiem czyni oczom zaćmienie. ¶ Poki młoda barzo zdrowa iest ograszkę cirpiącim tak surowa iako y warzona/z octem ă z szafranem warzona: zatkanie wątroby y słozony odtwiera/ ku spaniu też pomaga iey nasienie stłuczone z mlekiem niewiescim ktora dzieweczkę trzyma/ă z tc^o em plastr vczynić z białkiem iaiecznym ă na oboie skroni przykładać. Takież nasienia iey proch z mlekiem pożywany spanie czyni / ă z wodą dawany gorączkę cirpiączimu barzo pomaga. Na wrzod zapalony z rożą stłuczone to nasienie ă przyłożone nawierzch iest pomoczne / też komu plemię wycieka z korzenia często wesnie chocia naiawie/to nasienie w piciu pożywane zastanowienie czyni tichto rzeczy/ ¶ Jest też ieden rodzay lactuki ktorą polną zową ă drudzy ostrym mleczem/ma list dłuższy/węższy / twardszy ă nietak zielony/ ta iest gorzka/ wieczy ciepła y sucha niż domowa. ¶ Plinius też pisze iż iest ieden rodzay lactuki ktora sama roscie bez siania/ă tę zową kozia sałata/Gdy tey w wodę będzie liscie namiotano/ tedi ryby ktore tam blisko iej będą wszitkie pozdychaią. Jest też drugi rodzay ktorą greci zową Mion/ta po polu roscie / ktorey proch w potrawę skruszony przeciw bolesci wnętrzney pomaga. ¶ Jest też drugi rodzay lactuki polney ktora ma liscie krotkie ă okrągłe/

tey soku

cey soku iastrzabowie pożiwaią ku lekarstwu abowiem ią drapią wygrzebuiącz nogami z ziemie á sokiem iey maczaią sobie oczy gdi sie im iuż wzrok zaćmi od staroſci/z kąd iest rzecz iawna iż iey sok leczy wſzitki niedoſtatki oczu/á zwłaſzcza zmieſzany z mlekiem nie wieſcim. Rany też goiod vkąſzenia weża abo niedźwiadka/iey sok dany z winem ku piciu/takież liſcie ſtłuczone y na rane przyłożone obyczaiem emplaſtra.

O Paſternaku.



PAſternak sieią krieżyeża Grudnia/Stycznia/Lutego y Marcza w ziemi kluſtey/puchlney/gnoynej á gleboko wżrytey. Jeſt też dwoiaki/ieden domowy drugi leſny oboyga korzeń eſt grubey karmiey/mniey tuczy niż rzepa/ma w ſobie nieiaką cirpkoſć dla ktorey też wycieńcza ciało/ moc wywodzi y vpkawy niewieſcie pobudza. Ma też w ſobie nieco ciepła zapalaiącego/ dla tego wzwod czyni á ku cieleſtnoſci pobudza/ ale czeście iego pożywanie krew niedobrą mnoży/ á dla tego aby zdrowſzy byk trzeba gi w dwoiey wodzie warzyć/á pirwſzą odlawſzy drugiey nalać.

¶ Paſternak domowy zową lekarze Daucus creticus/á leſny Daucus aziminus.

Iſaac piſze/iż korzeń oboiego ieſt ciepły we ſrzodku wtorego ſtopnia á wilgotny w poſrzodku pirwſzego/ ale liſcie y kwiecie iego ſą ciepłe y ſuche w trzecim ſtopniu/ á wlekarſtwo kładą ieden korzeń miaſto drugiego/bowiem obadwa iakmiar z iednakiey moci/ acz kolwie domowy ieſt lepſzy. Leſny paſternak moc ma w liſciu á w kwieciu/ ale w korzeniu barzo mąką/á ma być zbieran tedy gdy kwitnie y ſuſzyć gi w cieniu oderwawſzy korzenie:á będzie trwał w moci aże do roku. Moc iego ieſt roſpuſzczać wilgoty przyciągać y wywodzić. Przeciw zimney Reumie abo nieżytowi vczynić worecżek y przykładać ciepło na głowę naſypawſzy weń prochu iego ſtartego. Tenże też worek pomaga na żołądek zaźiębiony gdi nań będzie gorącżo przykładany pokrapiaiąc octem á na cegle abo kamieniu gorącim rozgrzewaiącz tymże też obyczaiem y wiatry z żywota wyciągga/ kto też ma ciekącżą niemocz z korzenia abo z żadku / takież kolike abo wnątrza bolenie ma pożywać wina z paſternakiem warżonego/ á ſam paſternak z winem warzony z olciem/ ma być przykładan na mieſtce bolące/ też przeciw kamieniowi abo rzazaniu w mecherzu lubo w korzeniu/ma być dawano wino z iego naſienia warżonego z ziełim ktore zową Lamikamień.

¶ Przeciw zatkaniu wątroby y ſkożony z zimney przyczyny / takież przeciw opuchliznie/ ſyrop z paſternaku z ſokiem włoſkiego koprzu mabyć dawan. Na zatwierdzenie wątroby y ſkożony ma być przykładan paſternak w winie á w oleiu moczony przez dzieſięć dni/ á dzieſiątego dnia ma być warżon tak długo aż będzie iako oley / potym czo ſie wycisnie przez chuſte zpuścić z woſkiem na ogniu aby była maść ktora ieſt barzo pomocżna przeciwko niemocżam przerzeczonym takież y na wiele inſzych bolączek/ á ieſt tho rzecz doſwiadczona.

O Szpinaku.

SZpinak sieią na zimę krieżyeża Września y Pazdziernika / tedy będzie ſie godził na poſt / w ciepłych kramach może być ſian w Styczż





Styczniu w Lutym/takież Marcza/ Kwietnia y Maia/y owszem inszych kxiężyczow przez czałe lato może być sian/tak sam osobno iako y miedzy inszymi pożitki społem na iednym zagonie/ ale chce mieć ziemię tłustą y dobrze vprawioną. ¶ Jestli tak będzie zbieran iż ieden raz połowicza naći iego będzie zszczypowana ă drugi raz druga połowicza/tedy się będzie odmładzał/ă tak iego pożytek tym dłużey trwać będzie.

¶ Natura iego iest zimna ă wilgotna w stopniu pirwszym/mało tuczi człowieka gdiż iest natury ziemney/ wszakoż odmiękcza żywot dla swey wilgotnosci/ ă zdrowszy iest żołądkowi niż łoboda. ¶ Pomaga też na gardło bolące dla kolery czyrwoney/abo dla krwie zbytniey. Powiedaią tak z doswiadczenia:iż woda szpinaku warzone°/ pluskwy zabija w scienie abo w łożu: takież nie dopuszcza się im mnożyć tam gdzie taką wodą gorącza będzie wymywanie.

¶ O Chrzanie.

Chrzan iż nasienia nie ma/przeto go niesieią ale sadzą wirzchołki iego swieże/ abo czałe abo na połowice rozerznione. Przijmie się też chrzan by na namnieysze sztuczki skraiany gdiby tilko skorka przi iedney stronie była/ bowiem posrzodek bez skorki nie rad się przijmuie/ ale trzeba gi pirwey w chłodney wodzie pomoczyć aby roziedrzniał/ ă może być sadzon Listopada kxiężycza y Grudnia w ciepłych stronach/ thakież Stycznia y Marcza y Kwietnia. Potrzebuie też ziemie puchlney ă głęboko zrytey/ na czarney ziemi ă gnoyney nalepiey się kocha iako każde ziele ktore ma wielki korzeń.

¶ Chrzan iest ciepły á suchy w stopniu wtorym/ w lekarstwa biorą korzeń iego tak swieży iako y suchy/ ale swieży lepszy. Ma moc odćinaiącza y rospuszczaiącza wilgotnosci/ă bywa z niego oximel/ to iest miodowy kwasiecz/tym obyczaiem. Skraiawszy iego korzenie zwiercieć w donici abo w moż dzerzu vtłuc/ ă moczywszy gi dwa dni abo trzy w oczcie/ przydać potym trzecią część miodu/ takowe lekarstwo służy przeciw zimnici ktora bywa trzeciego abo ćwarte° dnia abo y każdy dzień/ chyba iżby pochodziła z flegmy skoney. ¶ Gdy by też kto miał żołądek zaplugawiony wilgotami zimnymi ă nie strawnymi/ tedi chrzanu nawierciawszi polać miodem y octem y naieść się go czo dosić/potym napiwszy się wody ciepłey wtykać palec w gardło/ abo piorko rozmoczone w oleiu/ aby było wraczanie ktore żołądek wyproż-

wyprożnia. Przeciw zatwierdzeniu wątroby y ſkozony to ziele w winie z oleiem vwarzone na mieſtce bolące przyłożone iako em płaſtr/odmiękcza/ takież na korzen męſki przi łożony rzazanie w nim oddala y vrynę lekko wywodzi. ¶ To ieſt iego właſtnoſć/iż gdyby kąſek iego korzenia włożył na niedzwiadka zdechnie natychmiaſt. Democritus też piſze ktoby ſobie rękę zmazał naſienim chrzanowym doſtałym tedy może beſpiecznie węże imować bez vrazu/ale naſienie iego trudno ma być naleziono. Hermes thez powiada w ſwey alchimiey iż gdyby ktho zmieſzawſzy ſok chrzanowy z ſokiem gliſth ziemnych ſtłuczonich przez chuſtę wytłociwſzy/ă w tym omoczył kord abo iakie żelazo oſtre tedy ono tak ſtwardnie iż będzie rzazać każde inſze żelazo iako ołow. Doſwiadczono też tego/iż ieden ſzalony wziął zdrouie od chrzanu gdy mu gi ſtłukſzi na głowę przikładano. Powiedaią też iż chrzan winney macici barzo nie folguie tak iż gdy by blizu wina był wſadzon / tedy ſię nie kocha abo daley odſtępuie/ czo potwierdza Palladius z pewnego doſwiadczenia,

¶ O Marchwi.



Marchew też potrzebuie ziemie tłuſtej ă dobrze vprauionej/wſzakoż gnoyna ziemia iey nie lubi/ ale na ziemi gdzie kapuſtę zbierzą na lepiey ſię kocha iako y cebula / rodzi ſię wkażdej krainie takſama oſobno ſiana iako y z drugimi pożytki. Może być ſiana na zimę kto ią chce raną mieć na wioſnę/ wſzakoż poſpolicie ią Marcza ſieią. Nie chce też być gęſto ſiana/dla tego mieſzaią mądrzi ogrodnici ziemię miedzy naſienie gdy ią ma ią ſiać aby tym rzadczey padała po zagonie. Potrzebuie też plewienia gdy odroſcie/ bowiem chwaſt iey ſzkodzi iż ſię nie może na miąſzſzoſć kochać/ kto też chce aby nie roſła rogata ale proſta tedy trzeba naſienie czo nalepiey vtrzeć aby ſię otarło od mchu ktorym obroſło. ¶ Przyrodzenie iey ieſt iako j rzepy wſzakoż gorętſza ieſt niż rzepa/przeto też nie ieſt tak zdrowa. Na żadne lekarſtwo nie godzi ſię tilko na pokarm zwłaſzcza ludziem robotnym / bowiem żywot dobrze napełnia/ă trudna ieſt ku ſtrawieniu chyba iżbi była dobrze omaſzczona tłuſtoſcią zwłaſzcza mieſną/ poki młoda tim nalepſza / bowiem krew niezłą mnoży / ale ſtara nie ieſt tak dobra. ¶ Może też być ſiana y ſrzod lata okoko S. Jana. ă będzie gotowa na Jeſień ktorą zową Jara marchew. Trwa długo na zimę wykopana wſzakoż nie thak długo iako rzepa. Może też być zoſtawiona w ziemi przez zimę wſzakoż nie będzie na wioſnę tak ſmaczna iakoby miała być/ă kto chce naſienia iey doſtać:tedy ma być ſadzona na wioſnę przechowana przez zimę ă takowa wyroſcie w ſłup y da naſienie/ kthore nie trwa iedno do dwu lat.

¶ O Kuczmerce.

Kuczmerka też żąda ziemie buyney ă poſpolicie czarney/ ale na gnoiu zle ſię rodzi chyba po kapuſcie / bywa ſiana na wioſnę iako y inſze zioła/ tamże wyroſnąwſzy dawa naſienie ktore ſię nie doſtawa aże pod zimę/ ă tamże też bywa wykruſzono gdi iuż wſzitka nać powiędnie / ă korzenie w ziemi będzie ſię kochało rozraſtaiąc/ ă im buynieyſza zie-





ſzą ziemię ma tym ſie też barziey krzewi w ziemi też przez czaſą zimę aże na poſt tam bywa kopana ku pożiwaniu/y owßem trzeba wßitkę wykopać á inßey naſiać/ bowiem cżobykolwie zoſtało iey korzenia w ziemi pognije/á wniwecz ſie obroci/á ieſtliby cżo wyroſło wzgore: tedy nie będzie pożyteczno ani ſie będzie tak mnożyć iako ono cżo znowu ſieią. ¶ Kuczmerka ieſt rzeż ciepła y wilgotna/dla tego krew nie złą mnoży/ wżwod też mężom cżyni á ku pſocie zapala/takież y wiatry w żywocie mnoży kłoby iey cżęſto á wiele pożywał/ wßakoż miernie pożywana nie barzo ßkodzi dla ſwego richłego ſtrawienia/ polewka z niey aczkolwie żyły zatyka iako y wßelka rzecz ſłodka/wßakoż żywot odmiękcza/nie chce też być długo warzona/ bowiem hnet rozewre y owßem nad ſamą parą tak odmiękne by ią też vwarzył.

¶ Cżo natwardßa zima tonanie nalepßa bowiem gdy ziemia zamarznie twardo tedy ona lepiey ſie kocha / á myßy też nie tak iey ßkodzą które barzo rady ią iedzą gdy iedno mogą iey doydż w miękkiey ziemi / naſienie iey na wtory rok małą ma moc/przeto chce być na każdy rok odnawiana.

¶ O Rzodkwi.

Rzodkiew ieſt ziele które aczkolwie w każdem powietrzu roſć może wemgliſtim powietrzu á w cieni barziey ſie kocha. Zgoła ziemie tłuſtey puchlney wyprawney á dobrze głębokо wżrytey/twardey ziemie/á piaſku barzo nie lubi. Ma być ſiana po pełniey Maia w Cżirwcu y Lipcu á to w krainach zimnich abo miernych/ zaſie Sirpnia abo Września w ciepłych á ſuchych krainach. Marcża prożno ma być ſiana/ bowiem każda w ſkup wyroſcie/ po pełniey też lepiey ią ſiać niż na nowie/á zwłaßcza po deßczu/wyiąwßy iżby miał wodę bliſko ku cżęſtemu pokrapianiu/bowiem ſłodßa ſie taka rodzi która wodą bywa polewana. ¶ Miedzi korzenim rzodkwianym ſą też ſamice które naſienie nie dawaią/ te nie ſą tak gorzkie / liſt maią ßyrßy á dobrze zielony/ przeto takowe maią być obierane ku dawaniu naſienia/ barziey ſie też rzodkiew kocha na miękßość gdyby nać wielka była cżęſto obruwana tylko drobną á wirzchnią zoſtawiaiąc ſame wßitkę ziemią przykrywać. Przeto nalepiey ią ſadzić nawyſokich łechach abo zagoniech/aby

tym częściey mogła być okopowana/ niektorzy ią też ßłapią powirzchu nać przideptuiąc aby się tylko w korzeń kochała.

¶ Chciałliby mieć rzodkiew słodką: mocz nasienie w miedzie przez dzień y przez noc potym ie siey abo sadz.

¶ Rzodkiew iest ciepła ă sucha we wtorym stopniu / mniey tuczy ciało niż rzepa/ ă to dla swey gorzkosci ktora iest więtßa niż w rzepie. Pokarm też iey gruby twardy nie strawny/przeto żołądkowi ßkodliwy / takież oczam y zębom bolącim y owßem wßelkim ranam y bolesci ßkodzi kto iey w ten czas pożywa za pokarm/ wßakoż godzi się ku lekarstwu/bowiem płocze nerki y mecherz od grubych wilgot / vrinę wywodzi y też kamień łamie. ¶ Na kaßel z zimney á wilgotney przyczyny przychodząci barzo pomaga kto iey pożywa warzoney/ ale kto iey obiecznie pożywa iako inßego pokarmu czyni grizienie w żywocie odymanie/ też wiatry y niesprawność żołądka/czego dokazuie smrodliwe rzyganie ktore z niey pochodzi/zwłaßcza kto iey pożywa przed inßymi pokarmy / bowiem ona na tczo iedzona wßitkie karmie na nię przyłożone wzruſza niedopußczaiącz im z stępować na dno żołądkowe / dla tego bywa przyczyną przeßkodzenia trawienia w żołądku j pobudzenia brzidkosci ă wraczania /ă to dla wiatrow ktore się z niey mnożą w żołądku / Ale po inßey karmi iedzona nie ma takiey moci poruſzania gdyż iey wßitka para z wirzchu łatwiey precz wynidzie / y owßem ona swą cięßkoscią inße potrawy przyciskaiąc zpicha ie nadno żołądkowe aby się tym lepiey trawiły. ¶ Przeto ktoby chciał mieć wraczanie/ obiedz się iey przed obiadem/ ale inedy miernie się snią obchodz chyba dla lekarstwa/ bowiem ona ma mocz chrzanowi podobną / przeciwko tymże niemoczam ktore chrzan leczy / wßakoż nie iest tak skuteczna iako chrzan.

¶ O gorczyci.

Gorczycę sieią tak na zimę iako y po zimie / tłustey też ziemie potrzebuie y rzadkie rozsiania aby tim lepiej się kochała/będzieli barzo gęsta może ią przerywać gdy trochę odro



scie ă indzie przesadzać. To ziele tak mnożne iest iż gdziego raz nasieią trudno ie z onego miestcza pozbyć / ă gdzieżkolwie ziarno vpadnie tam się przijmie ă wznidzie.

¶ Jest gorczycza gorącza ă sucha w posrzodku czwartego stopnia/nie iżby samo ziele/ale nasienie/ktore może moc zachować w sobie aż do piąci lat. Jego moc iest rospußczaiącza/przyciągaiącza y wysußaiącza.

¶ Przeciw paralizowi ięzika nasienie iey zezwawßy pod ięzikiem trzymane barzo pomaga/takież przeciw zarażeniu inßich członkow (iako pospolicie mowią) od powietrza nakłaść gorczice siemienia w woreczek á vwarzywßy w winie przykładać na członek chory gorączo/ barzo pomaga zwłaßcza na początku choroby. Proch też tego nasienia w nos wsypany kichanie pobudza y mozg czysci od zbytniey wilgotnosci. ¶ Przeciw starey dychawiczy ktora pochodzi z flegmy lipkiey/ warzyć gorczycę w winie z figami suchemi ă dawać wino pić ciepło choremu. Też przeciw zatkaniu wątroby y słożony z materiey flegmistey. Nawarzyć gorczyce w wodzie z korzenim włoskiego kopru/ ă przecedziwßy dawać pić choremu przymießawßy miodu / takież przeciwko zatwardzeniu słożony/stłukßy dobrze gorczycę z sadłem abo z smalcem wieprzowym/ przykładać na miestce bolące. ¶ Też wodą gorczyce warzoney gdy się ią niewiasta podku-

rza nakamień polewaiąc abo się nadnią parząc/ thedy vpławy miesiączne odmiękcza y wywodzi. Warzona też w winie ā przykładana ciepło/ pomaga na rzeżanie w korzeniu męskim/albo w żadku. Wino też w którym ona bywa warzona z dragantem/ wysuszа zbytnie wilgothy iezyczka y mozgowe/ y też które bywaią przy wargach. Dragant dla tego przykładaią aby nie barzo parzika albo skore obliniała. ¶ Pitagoras nad insze ziola/ gorączyce nabarziey wychwala. Plinius też o niey powieda/ iż ona wszelkie wilgoty zbytnie ā grube wysuszа. Vkąszenie wężowe y niedźwiadkowe z octem przikładana goi/ bolesć zębow vskramia/ aże do mozgu przechodzi ā iego plugawosci niewymownie czyści/kamień kamie/vpławom nie wiescim roskazuie/ chęć iedzenia pobudza ā żołądek potwierdza: wielgą niemocz leczy y opuchlinę: Litargią cirpiące przebudza y barzo im pomaga/włosy chędoży ā ich oblezienia broni/ piszczenie y bolenie głowne vśmierza/ zaćmienie oczu oddala/powietrzem zabitym pomaga/ bowiem pory odtwiera/ skurczenie żił oddala wilgotnosci rospuszcza iącz ā zbytnie trawiącz. ¶ Jest dwoiaka gorączyca/iedna biała druga czarna abo czyrwona/oboia iednakiey mocy/ale czarna iest iadowitsza/ ā biała lepsza iesth ku lekarstwam/ wszytka iey moc oboiey/wiecey zależy w nasieniu niżli w samym zielu albo w korzeniu.



¶ O Rzeżusze.

Rzeżucha iest ciepła ā sucha w stopniu czwartym/ ku lekarstwu telko iey nasienie biorą. Aczkolwie y samo ziele zwłaszcza zielone iest wielkiey mocy/ suche mało czyni albo nic. Ma moc rospuszczać y trawić wilgotnosci. ¶ Rodzi się leda na ziemi/ by tylko była vprawiona/ aczkolwie na tłustey ā na czarney lepiey się kocha. Może też rosć w każdey krainie/ ā bywa siana na wiosnę/ ā tegoż roku dawa nasienie gdy ią sieią/kiedi telko iey dopuszcza wyrosć. Sciąga się nie iako ku przyrodzeniu rzodkwie/ wszakoż nie iest takiey mocy/ani też takbarzo szkodzi/zwłaszcza z vmiarem pożywana. ¶ Przeciw paraliżowi iezika gdy się w nim żyłki zatykaią ā napełnią wilgotą zbytnią/ iako się to przydawa w zimnici ā w ostrey gorączce/ tedy nasienie rzeżuchy żeżwane ma być trzimane pod iezikiem. Samo też iey ziele z miesem warzone miasto piotrusżki/ barzo zdrowe iest na te chorobe.

¶ Gdy komu przychodzi Ryma abo litargia dla zbytniey wilgoty w mozgu tedy dobrze iest prochem siennienia rzerzuszanego wpuszczaiąc w nos czynić sobie kichawke/ też dla rost worzenia iezyczka w gardle ma być płokanie octem w którym będzie warzono nasienie rzerzuchy z figami suchemi.

¶ Przeciw kolice y bolesci wnątrza z zimney przyczyny. Nasienie iey zawiązawszy w woreczku ā warzone w winie ma być na miescie bolące przykładano. Thesz ziele iey warzone w winie z oliwą pomaga na rzeżanie w korzeniu męskim gdy bywa tim obkładan. ¶ Gdy się kto wydyma w posiedzeniu iż niemoże popuscić strawy dla lipkiey wilgoty w żadku zawadzaiącey tak iż się żadek odyma y wywracza/tedy toż ziele obycza-

obyczaiem namienionym warzone ma być często pod zadek podkładane. ā nerki trzeba też pomazawszy miodem posypować prochem tegoż nasienia z kminem ā z Colofonia. ¶ Jest też druga wodna rzerzucha/ktorą zową lekarze Senacion / ta warzona w wodzie albo na miesie/dużnosci w ciele czyści/ parzenie w iey wodzie pomaga przeciw bolesci wnątrza/ rzezaniu w mosznach/y ciekaczce/takież z winem warzona y obkładana na to też pomaga.

¶ O Chmielu.



Chmiel iesth ciepły ā suchy w pirwszym stopniu. Przeto też y w zimnych krainach może sie rodzić. Niema żadnego nasienia/ aczkolwie w głowkach iego kwiecia są iądrka małe nasieniu podobne / wszakoż z nich chociaby też wsiane były nie niewzeydzie/ sam dobrowolnie roście mocną gdzie iemu miesce lubi / iakoż to widamy w lesiech abo w chroscziech/ wszakoż przesadzani ā oprawiany wielką moc ma y trwałszy bywa. ¶ Sadzą gi skoro po zimie w ziemi puchlney ā dobrze wzruszoney/ y owszem potrzebuie okopowania ziemią obsypuiąc/aby gorki były ktore gniazdami zową/ā w każde gniazdo wstawić tyke abo trzi A kto chce gęsty chmiel mieć/trzeba pirwsze wirzchołki zszykować aby sie zasie puszczał ā krzewik od korzenia/ ā gdy iuż będzie rozdzielon y zapuszczon na tyki albo na żerdzi stoiące yle potrzeba/ tedy zbythnie latorośli maią być precz vrzynane tylko ich po dwu abo po trzech nawiecey nakażdey tyce zostawić aby one gęste wilgosci nie odeymowały tym ktore sie iuż tyk imą/ ā tak plenniey szy będzie w swich głowkach ktore mogą być chowane przez wiele czasow. ¶ A iest to pospolite o chmielu domnimanie / iż nigdy nie gnije ani bucznieie zwkaszcza gdy będzie w suszy zachowan/ y owszem dla swey przyrodzoney suchosci wiele rzeczy od bucznienia zachowawa/ iako gdy będzie miedzi świeży kładzion kosmate / tedy nie dopuszcza sie miedzy nimi molom zalecz: bowiem wysusza wszelkie wilgosci z ktorych sie mole zalegaią. Takież mocą wonnosci swey mocney takowe robactwo zabija. ¶ Jest też rozpuszczaiąci wszelkie wilgoty ā zachowaiący od zasmrodzenia y od skażenia wszelkie picie w ktore będzie przymieszan. Ziele też iego warzone za mkodu zdrowe iest ku odmiękczaniu żywota zwkaszcza ku wywodzeniu kolery z ciała cżłowieczego.

¶ O Trzebuli.

Trzebula iest ziele ktore sieią w ogrodziech ku pożywaniu zwkaszcza z gomołkami iakoby kopru abo cżgbru/ roście dobrze tak na zimę iako y po zimie siana / wszakoż nie na każdym miescu tylko tam gdzie iey ziemia lubi/ aczkolwie też y sama roście dobrowolnie na ziemi dobrze wyprawney/iako przi rolach/ā wschodzi krzeżyczka Kwietnia abo na początku maia.

¶ Jsaac powiada o tym zielu iż w wodzie warzone/ ā miodem osłodziwszy ciepło pite vryne wywodzi kto iey nie może puszczać.



Colikę też y kłocie w bokach takież y w mecherzu rzezanie vskramia. ¶ Woda też z Trzebule warzoney poranu ciepło pita flegmę z piersi y z żołądka wywodzi y trawi. Bowiem ma moc zagrzewaiączą y wysuszaiączą/ ă gdy ku tey wodzie ocet bedzie przilan tedy glisty w żywocie v dzieci zabija y wypądza/ każdą też opuchlinę wysusza. Powiadaią tak o niey iż gdi iej gdzie ziemia nie lubi/ tedy na insze miestce przechadza.

¶ O Kurzey nodze.



Portulaka iest ziele ogrodne ktore zową niektorzy polskim słowem Kurza noga. Jest podobna Laktuce/ ale drobnieysze liscie ma. Może być siana każdego czasu gdi iedno ciepło/ wszakoż w Kwietniu siana / Maia albo Czirwcza lepiey się rodzi. A może być siana tak sama osobno iako miedzy ynszemi pożytki zwłaszcza miedzy cebulą abo kapustą nalepiey się kocha/ y w winnici też może ią siać/ ă żąda ziemie barzo tłustej aby się tim więcey kochała/ ă gdzie iuż raz będzie posiana thedy potym każdego roku będzie się sama rodzić zwłaszcza gdzie się iey dopuszczą dostać aby nasienie wypadało. A iest iey dwoiaki rodzay/iedna ktora szirokie liscie ma ă zową ią Rzymską albo włoską. Ta iest nie tak smaczna dla zbytniey wilgosci. Druga iest pospolita ă drobnieysza ta iest smacznieysza bowiem mniey wilgotna.

¶ Jest to ziele zimne w stopniu trzecim ă wilgotne we wtorim/za zielonosci ă za swieża więtszą moc ma niż sucha/iest iey natura odmiękczać y chłodzić/przeto gorączkę cirpiącim dobra iest ku pożywaniu tak warzona iako y swieża. Przeciw zapiekłosci żywota/warzyć ią z sliwkami/ ă ziadłszy sliwki y to ziele potym onę wodę wypić. Na wywodzenie też moczu barzo iest pożyteczna z inszymi ziołami ktemu służączemi. Ma też w sobie to ziele nieczo cirpkosci przeto posila żołądek y wszitko wnątrze/też przeciw ranam w nerkach y w mecherzu iest barzo dobra. Takież przeciw cieczeniu krwie z kądkolwie ciecze tedy ią zastanawia. ¶ Gdiby też głowę iey sokiem pomazał na czele y na skroniach tedy barzo chłodzi y bolesć oddala. Też iedzona pomaga przeciw biegunce abo ktorzy krwią wychod maią. Auicenna też pisze iż swą własnoscią brodawki traci gdy ią bywaią pomazowane. Takież y oskominy zębom odeymuie. Chciwosć ku cielelestnosci pobudza w tych ktorzi są cieplego y suchego przyrodzenia.

¶ O czabrze.





Cząbr sieią Grudnia y Styczn-
nia w ciepłych krainach/w zim-
nych pospolicie Marca. Aczkol-
wiek y w Jesieni na zimę może
być sian/wszakoż lepiey na wiosnę. Może gi
siać sam osobno y miedzy inszem zielem.
¶ Jesth ciepły y suchy w wtorim stopniu.
¶ Diascorides powiada iż Cząbr iest dobri
ku zachowaniu zdrowia thak zdrowym iako
chorim gdy będzie kładzion w pokarmy/ bo-
wiem ma mocz zagrzewaiącza y wysusza-
iącza. Przeto chleb z wodą cząbru warzone°
vczyniony/też prochu ie° przymieszawszy:bar
zo zdrowy iest/bo czysci wszytki członki zwła
szcza ty w ktorich sie duchy cielesne chowaią.
¶ Albumazar też pisze iże ie° własnosć iest
wipędzać z wnątrza wiatru nadymanie / y
wszelkie morzenie. Trawi też pokarm ă wszit
ki wilgosci zbytnie z żołądka wyrzucza/ vri-
nę pobudza y vpławy niewiescie wywodzi.
W zrok zemdlony ostrzy y od wilgosci zby-
tnych oczy wysusza.

O Lubszczku.

LVbszczek iest ziele ogrodne kto-
re sieią y sadzą tak dla lekarstwa
iako y dla pożywania ludziem y
bydłu. Wszakoż w lekarzstwo na
sienie wchodzi albo korzeń ă nieziele. Może i
siać y sadzić na wiosnę/ ă gdzie sie raz przi y
mie trwa do roku y do dziesiąci odmładza-
iącz sie: zwłaszcza gdzie mu ziemia lubi / kto
sie mu przyłoży może go pożywać z mięsem
y z inszemi pokarmy / ă ma mocz vrinę wy-
wodzić/odtwierać y wycieńczać. ¶ Wino
też w ktorim Lubszczek będzie warzon: poma-
ga przeciw zathkaniu wątroby y słozony.
Woda też z Lubszczku warzonego: pomaga
przeziw bolesci brzucha y inszych wyetrzno-
sci/ktora bolesć pochodzi z wiatrow w żywo
cie panuiących. Na to thęż wsytko pomaga
proch Lubszczku starte° dawany w piciu cie-
pło z kminem. Takież y na Kolikę to wszytko
pomaga. Jest thęż drugi Lubszczek ktori sam
wogrodzie roscie/ma pręt wysoki ă cienki/po
dobny włoskiemu koprowi / ă nać podobna
marchwi/ten aczkolwiek też miewa nasienie
na samym wirzchu: wszakoż nie ma thakiey
moczy telko przeciw vkąszeniu gadu nieiakie°

O Napie to iest o Kolniku.

NApus iest ziele włochom pospo
lite rzepie barzo podobne iedno iż
dłusszi korzeń miewa ă cieńcieyszi
niżli rzepa / ă thwardszy iesth w

 swym ro-



swym rodzaiu nižli rzepa ale słodszy y thež kruchczeyszy. Korzenie tho według miestcza dobrego przemienia sie w rzepę/ czasem thež rzepa wyradza sie w to korzenie złoscią miescza na ktorim roscie. Aczkolwiek wszelkie powietrze scirpi: wszakož ziemie tłustey potrzebuie / na suszy tež y na piasku dobrze sie rodzi by thelko ziemia była dobrze sprawiona/ zwłaszcza tam sie lepiey kocha gdzie tego roku zboże bywa zebrane. ¶ Sianie iego bywa na ostatku Czyrwcza y przez wszythek Sirpień. A gdy deszcz po sianiu nie przychadza: tedy kropienia potrzebuie. Može tež być sian miedzy prosem albo brem: zwłaszcza ktori chczesz mieć pozdno/ ă iestli gęsto wzeydzie/ thedy trzeba przeriwać iżeby sie na mięsszą kochał rzedzey stoiącz. Tego to ziela nasmacznieysze korzenie bywa ktore iest długie proste ă nie krzaslowate/ ă bywa z niego czysta szałsza z chrzanem/ z octem/ z miodem y z gorczyczą trochę przisoliwszy/ korzenia tež kramnego przydawszy/ aczkolwie y bez niego može być. ¶ Jest to ziele ciepłe w wtorim siopniu/ barzo tuczi iako y rzepa/ wszakož trudnieysze ku strawieniu/ ale twardość iego bywa vmnieyszona gdy w wodzie wtorey vwarzy pierwszą odlawszy/ ă tak dobrze vwarzony lepiey sie trawi/ wszakož wiatri w žywocie množy pori y tež žyły zatykaiącz/ przeto nalepiey we dwoiey wodzie odwarzywszy oboię odlać ă w trzeciey vwarzyć z mięsem co na tłustszem: tak będzie zdrowy ku pokarmowi.

¶ Wtora częsc o rzeczach ogrodnych/ ktore nie tak ku pokarmowi iako dla lekarstwa albo tež dla luboscī bywaią chowane.

¶ O Rucie.



Ktę sieią aczkolwie na wiosnę wszakož lepiey kriężyca Sirpnia ă lepiey sie kocha sadzona nižli siana. Gdi iey wirzchołki bywaią w ziemię sadzone: przyimuią sie richło y dłuc trwaią

długo trwaią bez vsußenia. ¶ Plinius piße iż to ziele wilkości deßczowey nie lubi/ wiecżey sie kocha suchey chwile/ā nawiecżey kiedy ią obkłada ziemią z czegką / albo z popiołem zmießaną. Figowe drzewo tak barzo miłuie ize lepiey sie pod nim kocha niżli gdzie indzie. ¶ Cżasu wiosny bywa przesadzana/ albo października ā w ten cżas potrzebuie polewania cżestego niebędzieli deßcżu/ gdi iey dopußcża kwitnąć riehley vsycha W drzewko sie obracza gdy sie z stharzeie/ zwłaßcża gdyby dwa kroć do roku byka ziemią obsypowana aż pod samo liscie/ ale gdy iuż thak zstwardnieie nie dobrże sie kocha w listki/ aż by byka zrżynana do samego korzenia tedi sie zasie odmkładza. Jest iey dwoiaki rodzay/ iedna domowa druga lesna. Domowa iest ciepła y sucha w wtorim stopniu. Liscie y nasienie iey godzi sie ku lekarstwu/ā może trwać nasienie do pieci lat/ samo ziele zwiedłe tylko do roku mocz dzierzi. Jey moc iest vrine pobudzać/ rospußcżać y trawić wilkości/ā iest na wiele niemoczy pomoczna.

¶ Naprzod przeciw głownym chorobam/ iako iest Cephalea Epilensia gdyby iey soku zagrżanego po troßce pußcżał w nos/ a tho w kaźni/ thedy mozg cżysci ā flegme z niego wywodzi. Na to też pomaga wino z nią warzone. Przeciw zaćmieniu wzroku dobrże pić wino wktore bedzie Ruta swieża kładziona. Takież z wodką rożaną zmießana ā na oczy ciekacże albo krwawe przykładana barzo ie cżysci y też goij. ¶ Gdy żeby bolą/ tedy Ruta w winie warzoną maią być okładane / albo vcżyniwßy z niey cżopek vsußyć v ognia potim cżinić im przepalenie nabrodzie iako lekarze zową Cauterium/ przeciw zażiebieniu żołądka/ y thież na paraliż cżłonkow pomaga wino Ruti warżoney z bobrowym stroiem. Przeciw zatkaniu wątroby/ złożiony rżeżaniu też korzenia albo żywota ma być dawano wino Ruty warżoney z korzenim włoskiego koprzu albo proch ziey sokiem. Takież pomaga na rżeżanie korzenia y żywota gdy ią w winie warżoną bedzie okładanie ¶ Przeciw wydymaniu y trudności stolcża z zimney przyczyny / vwarzywßy ią w winie okładać żadek / albo zagrzawßy dobrże wino: polewać nim ruthę ā parę wpußcżać w żadek / ku wywodzeniu vpławow niewiescich y secundiny albo thież płodu vmarłego maią być dawany Konfekti z apteki / ktorezową trifera magna z sokiem rucianym. To też sprawuie sam iey sok przez vsta brany albo w woreczku przykładany/ albo vsmażywßy gi z oliwą na żywot przykładać. Też na ciekące oczy proch kminowy z sokiem rucianym ma być rożmießany choć z wodką rożaną/ā w tim bawełnę rożmaczaiącz na oczi przykładać/ pomaga to dobrże na wraz tłuczony albo na inße bolesci zewnętrżne same ręce zagrżawßy bez żadnego omoczenia dobrże przykładać. Picie thież samey ruthy warżoney pomaga przeciw iadom / y na vkąßenie zwierżąt iadowithych pomaga przykładana. Jey wonność odgania węże y wßytki inße gady iadowite/ dobrże ią sadzić przi pczelnych vloch. ¶ Plinius piße j Dioscorides iż kasieża gdy ma z wężem walczyć pożywa ruthy ā thak iey wonnoscią żaraża węża/ y też odpędza bazilißka/ Gdyby kto też obłożił sie wßędzie ruią zielong: smiele może iść przeciw bazilißkowi/ ktoby sie też sokiem rucianym pomazał takiego nie vkąsi żaden niedźwiadek/ paią k/ sißreń/ osa/ ani pczoła.

¶ O Szałwiey.



Szałwijey sadzą młode latorosli albo rożdzki kxiężycza pazdziernika y w listopadzie. Może ią też sadzić lutego y marcza obieraiącz swieże gałązki. A gdi z korzeniem chcześ sądzić: trzeba spodek iego oberżnąć.

¶ Ziemie potrzebuie tłustey ā puchlney/ richley sie priymie na czarney ziemi/ wszakoż na gnoiu rada wygore czasu gorącze°/ ā gdi iey dopuszczą kwitnąć richley vsycha. Przeto kto ią chcze długo zachować: nalepiey wirzcholki zriwać y chować ku potrzebie/ Kto ią thez chcze z iednego krza szyroko rozkrzewić tedi dobrze iest gałązki długie pokładać ā ziemią przikriwać tak iżby telko wirzchołek widać z ziemie. ¶ Jest dwoiaka szałwija: iedna domowa druga polna/ ktho rą lekarze zową eupatoriun: tho iest szadziecz. Domowa więczey posila y trawi/ wszakoż y lesna rozgania y rozprasza wilgotnosci ciała.

¶ Domowa ciepła iest y sucha w wtorim stopniu/ telko samo liscie lekarstwu służy/ zwłaszcza zielone gdiż suchego mocz telko do roku trwa. Wino szałwijowe dobre przeciw paraliżowey y wielgiey niemocy/ ziele też to w winie warzone na członek powietrzem (iako mowią) zabity przykładane barzo pomaga. Parzenie też albo podkurzanie wodą gorączą szałwijey warzoney/ pomaga przeciw bieguncze krwawey z zadku albo z korzenia. Maciczę też niewiescią czysci. Miedzy rzeczy ktore solą albo kwaszą: dobrze ią też kłaść/ bowiem zachowa długo od skażenia.



¶ O Mietcze.

Mietki iest troiaki rodzay/ iedna domowa albo ogrodna ta srzednie zagrzewa y posila. Druga iest lesna albo polna: tę połacinie zową mentastrum/ tho iesth ptasza mietka. Jest trzecia ktora ma ostrzsze/ szirsze y dłussze liscie/ thę zowa rzimska albo włoska mietka/ ta więczey niż insza drogi moczowe albo vriny roztwarza. ¶ Domowa mietka iest ciepła i sucha w wtorim stopniu/ ta leda na ziemi przijmie sie wsadzona/ richło sie rozmnoży z korzenia ktore sie w ziemi samo krzewi/ samo też ziele ziemią przykrite w korzeñ sie odmienia y puszcza z siebie nowe latorosli. Ta ku lekarstwu więczey służy niż ku pokarmowi/ tak swieża iako sucha ma dobrą moc ale ma być w cieniu suszona/ ā trwa aże do roku w swey moci. ¶ Jey własnosć iest rostapiać y rozpuszczać wilgoti w ciele/ przeto przeciw zaprażeniu mleka tak niewiastam iako y bydłu maią być weymiona obkładane mietką w winie warzoną przylawszy oliwy trochę. Przeciw czuchnieniu z vsth z zębow albo z dziąsł. Płokać sobie vsta ocztem mietki warzoney/ potym sobie tamże wycierać samą mietką suchą albo swieżą/ albo onąż warzoną dobrze odczedziwszy/ ktho nie ma chęci ku iedzeniu dla zimnych wilgotnosci w żołądku/ szałsza z miethki ā z ocztem przyłożywszy trochę pieprzu z cinamonem chęć naprawia. ¶ Ktho często wracza ā nie może pokarmu zatrzymać/ ma nawarzyć miethki w ocztie/ ā obmaczaiącz gębkę przykładać na pępek ciepło/ ā samey thez

mietki warzoney

mietki warzoney pożywać/ktho miewa zawrot głowy dla mdłosci z ktoreykolwie przyczyny ma poziwać natartey mietki w wino z octem/ iestliby to nie było z febrą. Ale gdiby komu febra była/to iest gorączką/tedy tilko z samym octem nakładszy weń grzanek/ă gdy trochę pomokną/ thedy ie przykładać do nozdrzy/ă wonią w nos wciągać. A iestliby ten zawrot bywał z powalanim y zemdłoscią/tedy tymże chlebem nacirać wargi/ zeby y dziąsna/takież przywięzować na skronie y na żyły pulsowe. Może też chory w takowey niemoci/ żwać onęż mietkę ă połykać. Pomaga też takowe wino na zatkanie wątroby/ słozony/y drog moczowych gdi sie to przyda z zimney przyczyny/ ale okrom febry. ¶ Gdy ktore lekarstwo bywa dawano przeciw iadoui/takie nalepsze iest z sokiem mietczanym/abo z winem mietki warzoney gdyby sok niemogł być/Bowiem on przeciw temu barzo pomaga z miodem zmieszany. Tenże też sok z miodem glisty zabija w żywocie/ takież y robaki w vszu. Warzona też w winie mietka zoliwą przykładana na wrzod zakamiały z zaziębienia/odmiękcza takowy y przepuszcza zebrawszy. ¶ Warzona szałwia w winie przeciw zimnemu kaszlowi dobra to wino pijąc ciepło na tszczo j na noc/też iej podkurzenie abo naparzenie zaziębioną macicę zagrzewa y wyczyscia. Worczek też z iey prochu na głowę przikładany zimną reumę wysusza. Rzimska też mietka w miasto ogrodney może być w lekarstwa kładziona.



¶ O Isopie.

ISop też sieią zwłaszcza na wiosnę pirwey trochę pomoczywszy ale sadzony lepiey sie kocha j dłużey trwa/ ktory gdy sie starzeie w drzewko sie obracza a obrzynany dobrze sie odmładza. ¶ Ma moc odmiękczać przi ciągać y trawić/ vrynę wywodzić. Wino iego warzonego z figami suchemi przeciw kaszlowi pomaga. A z nasienim włoskiego kopru w winie warzony/bolesć żołądka j wnątrza oddala. ¶ Parzenie nad wodą Isopu warzonego/macicę niewiescią czisci od zaplugawienia zbytkow/proch Isopowy j samo też ziele na cegle rozgrzawszi na głowę przykładane samo abo w woreczku Katarrum z głowy wypądza/y na spadnienie czopka abo ięzyczka pomaga gdy im będzie gardło płokano w oczcie warzonym. Thęż to ziele w winie warzone/bolesć żywota oddala obkładane na żywot/zwłaszcza ktora z wiatrow wnętrznych pochodzi.

¶ O Kosacczu.

KOsaciecz ma list podobny mieczykowiu/ kwiatki ma brunatne iako mieczykowie żołte/ bowiem ktory biało kwitnie/ ten lekarze zową Ireos/a pospolicie prosci zową fiołkowy korzeń/wszakoż oboie to ziele mało nie iednaką ma moc/ă telko korzen na lekarstwa biorą/ ¶ Może gi sadzić w ogrodzie/acz kolwie przy bagnach samo roscie iako y mieczikouie/wszakoż j z nasienia może być gdzie mu ziemia lubi iaka iest czarna a dobrze vilgotna. ¶ Zbieraią iego korzenie ku lekarstwu na ostatku wiosny/ktore trwa w moczi do dwu lat. Iest ciepły ă suchy w sthopniu wtorym. Ma moc rostwarzać y odtwierać w szitki niedostatki wnętrzne/iako płuczne dusznosci/zatykanie wątrobne y słozony/ nyrek

y mechierza



y mechrza gdy w winie bywa warzon/via trunki też z żywota wygania. Proch też iego z wodką rożaną na chuście przykładany na oczy/ chustkę omaczaiącz bolesć oddala.

O Poleiu.



Poley sadzony łacźno sie przyimie leda gdzie zwłaszcza na vil gosci. Jest ciepły ā suchi w trzecim stopniu/zbieran ma być gdi kwitnie/ā susżyć gi w cieniu. Liscie z kwiecim kładą w lekarstwo zarzuciwszy głąby/ Mocz iego iest rospuszczać y trawić.

Worzek z poleiu na cegle zagrzewany bez wody pomaga przeciw zimnemu nieżitowi abo rimie. Płokanie gardła poleiu varzonego w occie z figami pomaga przeciw kaszlowi zimnemu/ktory pochodzi ze zbytku lipkiey ā giestey flegmy. Wino też iego warzonego/oddala bolenie żołądka z wiatrow wnetrznych y z zaziębienia. Też em plastr z tegoż samego tak warzonego przykładany na żywot przeciw teyże niemoci pomaga/Naparzanie też wodą poleiu warzonego wilkość macice wysusza y wrota żiwotowe v niewiasty stula gdy bedą przestworne/ā dla thego włoskie niewiasthy zwłaszcza w Salernie tym sobie naparzaią pospolicie. Może też poley być z nasienia/ ale richley sie rozmnoży sadzony.

O bożym drzewku.



BOże drzewko iest ciepłe ă wilgotne w pirwßym stopniu. Sadzą ie na wiosnę z korzeniem / acz y latorosli swieże przyimuią sie ßczepione/to iest gdy w nie natyka owsa rozerznąwßy przez drzeń pod sączkami/ takowe gdy sie przyimie trwa długo ă zima iemu nie wadzi/aczkolwie na wierzchu może poschnąć: wßakoż odmłodzi sie po zerznieniu. O woczu nie dawa/ani ku pokarmowi służy thelko ku lekarstwu. Bowiem barzo odtwiera y subthelność czyni. Emplastr z niego nie dopußcza sie przyciegać zbytniey materijey ku czkonkom/kamieniowi sie mnożić w nyrkach nie dopußcza/vpławy wywodzi niewiescie gdy sie nad nim parzy też rany w maciczy goij/ secundinę wyrzucza y płod martwy. Macicze też rostwarza odmiękczaiącz iey zatwardziałosci ă to gdy ie pije albo sobie emplastr przykłada/ă może być kładziono w lekarstwo aże do piąci dragm.

¶ O Boragu.



BOrag sieią kxiężycza sirpnia y Wrzesnia w ciepłych stronach ale w miernych krainach nalepiey kwietnia/może gi siać sam osobno wßakoż nalepiey miedzy inßem zielem na nowym wzriciu / może być przesadzan przez wßytko lato ale poki ießcze młod Roscie też sam ieden raz wsiany gdzie mu ziemia lubi/ kto chcze iego nasienie siać ma ie zbierać gdy sie dostawa poki z swey moßenki nie wypadnie / ă thak ziele boragowe społem z nasieniem wyrwane ma być na kupę zkładane iże sie tam w nim samo nasienie dostogi potym ie młoczą albo wykruszaią na płachciektore łaczno wypada/ă może być chowane do dwu lat. Jesth tho ziele ciepłe ă wilgotne w pirwßym stopniu. Ma mocz podweselać ktho go w piciu pożywa. Sercze też barzo potwierdza/przetho dobri iest tym ktorzy cirpią kordijakę. ¶ W wodzie warzony czukrem albo miodem osłodziwßy żyły płuczne y piersne barzo czyści ă krew dobrą mnoży/przeto zdrowy iest tim ktorzy z choroby powstawaią/ zawroth thez głowy cirpiączym Kordijakę y omdlenie. Melankolikom też zdrowy iest z mięsem pożywany. Przeciw zawrothowi ze mdłosci ma być dawan iego syrop z czukrem. Przeciw Kordiace przydać k temuż syropowi prochu kosci z sercza ieleniego. Przeciw żołtej niemoczy pożywać go z mięsem warząc. Takież sok ie° y ziela ktore zową scariola pożywany przeciw theyże niemoczy barzo pomaga.

¶ O Bazylijey.

BAzylija ma troy rodzay / iedna iest barzo drobna ă tę zową lekarze Gariofilatum iakoby g wozdzikowa / bowiem wonią ma gwozdzikową. Jey też mocz iest nawiętßa nad inße. Druga iesth czo wysoko roscie ă ma listki ßyrokie: thę zową włoßy Benewentatum/ trzecia iest srzednie liscie maiącza. To ziele iesth ciepłe y suche w pirwßym stopniu. Ma mocz posilać/rostapiać/trawić/czyscić y ocierać. Nie iest trwałe to ziele

w zimnych





w zimnych stronach: przeto ie też musi siać każdy rok/y ku nasieniu nie zawsze sie dostawa ażby była rana ă miała thež pogodne latho y słoñcza dosyć. Przeciw Kordiacze y zawrothowi albo mdłosci ma być dawano to ziele warzone z wodką rożaną iego wodę zmieszawszy/ na tho też pomaga wino w kthorim tho ziele stoij przez nocz moczone/ ă gdyby w thymże winie warzył thedy ieszcze więtszą moc ma przeciw tymże niemoczam bowiem barzo posila/ pomaga thež na złą strawnosć żołądka y na biegunkę z zimney przyczyny/ale przeciw bieguncze więczej pomaga gdyby to ziele albo iego nasienie było warzono w dżdżowniczy z trochą akaciiey to iest tarnek polnych ă tho dawać choremu/pomaga też ku wyczyscieniu macicze y ku wywodzeniu vpławow niewiescich.

¶ O Maioranie.

Maioran iesth ciepły y suchy w wtorim stopniu/w ciepłych krainach sie nalepiey rodzi bowiem w zimnych trwać nie może ażby był osobno chowan do piwnicz na zimę/ wszakoż lecie może rosć ale trudno ma dojdz ku nasieniu chyba iżby ktori przetrwał chowany przez zimę iżeby richło kwithnął na wiosnę/ iednak trzeba go strzedz od deszczu gdy kwithnie bowiem iemu barzo szkodzi. Może gi też szczepić to iest owsem przezdziebnąć ziarnem albo dwiema gałązki rozrzynaiącz pod sączkami ă tak w ziemię sadzić ă nie dać słoñczu dochodzić przynamniey tydzień aż sie owies pusci. Mocz iego iesth posilaiącza/roztapia też/trawi y czysci/kwiecie y liscie kładą w lekarstwo/ă suszony w cieniu trwa do roku. ¶ Proch iego w pokarmie albo w piciu pożywany thakież y wino iego warzonego żołądek zaziębiony zagrzewa y trawienie potwierdza. Kwiatki też ie° z lisciem na czegle w woreczku rozparzone ă na żiwot przikładane bolenie oddalaią ktore z wiatrow wnętrznych pochodzi. Thakież y na głowę tenże woreczek kładziony reumę oddala z głowy. Wonia też iego barzo iest pożytheczna ku czyscieniu y zagrzewaniu mozgu. Myszy barzo rady grizą iego korzenie bowiem sie nim leczą / ale swinie przed iego wonią vciekaią iako piszą Philozophi.

¶ O Lilijey.



Lilią sadzą na zimę Października abo Listopada w ziemi tłustej ā dobrze wzruszoney. Rozbierają ie y strączki iakoby czosnkowe y rozsadzaią na stopie od siebie / aczkolwiek też może ią sadzić na wiosnę/ wszakoż nye będzie kwithnęła aże drugiego roku/ ā może być sadzona tak z wiedla iako y zielona. Powiada Aristoteles. Iż gdyby rozga liliowa poki się ieszcze nierozkwitnie była zchylona ku ziemi tak iżby się korzeń nie porußył / ā tak ziemią przikrita wypuści wrichle z każdego stawu abo członka korzeń y latorośl nową iaka z samego korzenia zwykła wyrastać. Ciepłey iest y wilgotney natury/ wszakoż dwoiaka iest/ iedna domowa ā ta białko kwitnie/druga leśna: ta też ma dwoiaki sposob/bowiem iedna kwitnie żołtym kwiatem druga brunatnim/ā ta iest mocznieyßa. Domowa lilia z ßtharem sadłem wieprzowym ßthłuczona pothym w oliwie przysmażona wrzody zimne zbiera. Przeciw zatwardzia kości skłony nakraiać korzenia liliowego z barszczem ā z korzeniem ślazowym y wkożyć w oliwę przez dzieśćć dni / potim przecedziwßy oliwę/przydać wosku y maść vczynić/ā pomazować na miesce skłony. Na vbielenie twarzy. Weźmi głowek liliey polney/ktore vsußywßy stłuczy na proch/ potim rospuściwßy rożaną wodką zaśię wysuß ā czyń tego trzy abo czetyrzy razi/ A gdyć będzie potrzeba tedy onym prochem zaśię rospußczonym wodką rożaną pocieray twarz leguczko aby go nieczo na twarzy zostało/ tymże się też vmywaiącz wyczyściß twarz y zmarści wyciągnieß iż ich nie będzie znać. Powiada też Diascorides/iż liście liliey warzone ā na sparzeliną przykładane barzo pomaga. Toż thęż sprawuie korzeń gdi by był przykładan stłuczony z oliwą/bowiem ie go mocz iest vsmierzaiącza boleści. Takież czyści vpławy niewieście/bowiem ma mocz odtwieraiącz. Puchliny też wyciąga i nadymanie/przeto pomaga na wrzody abo bolączki wzdęte gdi iey korzeń z oliwą stłuczony/często będzie przykładan. Plinius thęż powiada/ iż głowka liliey z winem goi vkąszenie wężowe y iady oddala. Warzona z winem przimießawßy oliwy zapchnienie z nog wyciąga y guzy odmiękcza abo puchliny/ takież włosy na miesczach oparzonych naraßcza. Z winem też warzona przymießawßy miodu/pomaga na żyły przecięte. Liście też iey warzone w winie rani goi/z kwiatkow iey bywa olieck y wodka iako y z rożey/ ā iakmiarz tey iest moci oley lililiowy iako y rożany.

Nareszcie wdzięków.

Polna rutha.

Polna ruta też w ogrodzie roście y na polu/a rodzi się z niejakiego dymu ziemie/przeto też pokacinie ma imię Fumus terræ. Cieplka iest w pirwßim stopniu ā sucha we wtorym. Ma mocz tak zielona iako y sucha. Naprzod wygania Melankolią/potim Flegmę słoną/na poślad Colerę czarną. Przeciw swierzbowi. Weźmi iey soku dwie vncie ā przydawßy czukru vczyń syrop ā pożyway go z ciepłą wodą / Możeß też kthemu przydać nasienia włoskiego kopru. A gdyby sok iey był pożywan trzy krot przez tydzień

M



tedy czyscie wyczyscia z ciała wszitkie wilgo
sci z ktorych swierzb pochodzi. Może też na
to być maść takowa. Wzigwszy oleiu orze-
chowego nakkaść wcń sadź czyscie vtartich
przylać też octu/ á nawiecżey soku polney
ruthy przyłożyć/zmieszać społem á tym sie
w kąźni nacierać.

O Rozmarinie.



1 Rosmaryn iest ziele napodobieństwo drzewka/zawsze zielone/ ko
cha sie w ciepłych krainach z-
właszcza przy morzu/przetho też
z łacińskiey rzeczy wykłada sie iakoby roża
morska. W zimnych krainach trwać nye-
może/chyba tego iżby na zime był pilno cho
wan w ziemi gdzieby mroz niedochodził.
Przeto też w zimnych stronach trudno ma
10 być z nasienia tylko sadzony odrywaiąc ga
łązki od korzenia lub od macicze. Przyimu-
ie sie też szczepiony to iest gałązki owsem na
tykaiąc przeszczepiwszy drzew nożem pod sa-
czkami / á tak w ziemie sadząc tych miesią-
czow gdy thez y innych ziół bywa sadzenie.
Iest natury ciepłey á suchey/ wszakoż sto-
pnie tych sposobow nie są zamierzony od
lekarzow. Liść iego y kwiatki (które lekarze
20 żową Anthos) służą ku lekarstwu z któ-
rich czynią w Apotece cōfectią ktorą Dyan
thos żową. A gdy w insze lekarstwa wcho-
dźi same tylko listki maią być kładzione/ kto-
re dla swej wonności maią moc posilania y
pothwierdzania/ á dla ciepłości swey maią
moc odmiękczaiącza. Mocząc swey sucho-
ści/ocieraią/ czyscia y trawią. Kwiatki thez
na skończu przesuszone do roku trwaią w
moc. Przeciw mgłości / zawrotowi y thez
30 kordyace ma być dawano Dyanthos z wi-
nem abo kwiatki warzyć w winie y dawać
87. pić w takowey chorobie. Thakież na zaziębły
żołądek y ku potwierdzeniu iego trawienia
też lekarstwo oboie barzo pomaga. Przeciw
boleści w żołądku y w iclitach z wiatrow w-
nethrznych picie wina w ktorym ro:maryn
z Kminem będzie warzon barzo pomaga.
Przeciw wilgotności ieżyczka w gardle wa-
rzyć rosmaryn w winie z octem/ á tim gar
dło płokać. Przeciw ciekączce krwawey z ko
40 rzenia lubo z żadku / kwiathki iego abo liście
warząc w winie obkładać członek bolący. Na
wyczyszczenie macice y ku pomoczy poczęcia
płodu ma być naparzone łono wodą iego
warzonego/takież kwiatki iego w oliuie sma
żone podkładaią sobie panie które chcą
mieć płod/bo na to barzo pomaga. Gdy w
warzą:zwłaszcza w pieczyste biwa kładzion
Nad to iż iego wonia nieczo smaku przyda-
wa/ale też tak głowie iako y wngtrzu zdro-
50 wy iest bowiem czyści zbytnie wilgości z cz-
łonkow y wysusza.

O Cypressie.



Acżkolwie Cypris w cieplich stronach drzewo iest barzo roskoßnie woniaiące w ktorym sie ludzie bogaci ă roskoßni kochaią j bywaią z niego deski abo tarcice woniaiące z ktorich cżynią naczinie gedzieczskie. Wßakoż w krainach zymnych nie może ku takowej doskonałosci przychodzić iako j burbam aby mogł w drzewo wyrastać/ tylko ma sposob mały wiecey na wzraz ziela niż drzewka. Acżkolwie to ziele cżasem kwitnie kwiatkiem na wzraz Rumnu/ wßakoż on bedzie wßytek żołty ă mnieyßy/ nasienia też żadnego nie cżyni tilko gi sadzą odrywaiąc od korzenia/ abo iednak gałęski owsem przetikaiącz iako maioran abo rosmaryn. Drudzy tak gi sadzą ktho chce aby miąßo rosł zkożywßy spokem kielko gałązek młodych zwią żą y stłuką końcże ich miąße drewnem nieiakiem lubo kamykiem/ tedy tam owsa natikawßy kielko ziarn cienkiem końcem wzgore potym sadzą w ziemie/ ă tak sie zrosią one latorosli y korzeń puszczą/ ale iż to ziele zimna nie cirpi/ przeto musi być sadzono w iakie naczinie aby mogło bić zachouano przed mrozem. Auicenna powiada. iż Cypryss iest ciepły ă suchy w pirwßym stopniu/ przeto wonia iego mozgowi iest pożyteczna. A listki iego zganiaią z twarzy trąd ktory żową Morphea y rany też goią. Orzech cypressowy posila cżłonki/ żyły ktore nerwy żową cżyni duże. A z octem warzony na bolenie zebow iest barzo dobry.

O Piołynie.



Piołyn iest ciepły w pirwßim stopniu ă suchy we wtorym. Ma dwoie moc przeciwną sobie/ rostapiaiącz a też wysußaiącz. Pierwßa iest iemu własna dla iego ciepłosci/ wtora icmu przichodzi dla iego migßosci y też cirpkosci. Przeto niema być dawan w lekarstwie iedna gdy materia choroby będzie dobrze strawiona. Sam sie rodzi gdzie mu ziemia lubi/ wßakoż przesadzany w ogrod kocha sie dobrze y zimy sie nie boy / ale gi trzeba zrzazować aby sie lepiey odmładzał. A ma być zbieran na chowanie około pełniey Maia/ ă sußyć go w cieniu. Na głisty ktore bywaią w spodnich ielitach ma być dawan z prochem Centuriey abo rdestowym abo igdrek brzoskiniowych lubo ich kiscia. Na wywodzenie vpławow worczek z iego soku cżynić/ abo cżopek z warzywßi piołynu z opichem ă z bylicza w oliwie. Przeciw zadußeniu macicze z zbytku krwie/ ma

być dawan sok iego z octem. Warzony w wodzie á przykładany z emplastrem pomaga na zatwardziałość skożony. Przeciw natłuczeniu członkow z vrazu/ czinić emplastr z iego soku przymieszawszy prochu kminowego z miodem. Na robaki w vszu nakropić soku iego z olejem rożanym. Sok też iego piti wzrok ostrzy/á w oczy wpuszczony czyrwoność y błonke oddala. Na vpiecie ma być bran sok iego z miodem á z wodą ciepłą Sukno y kriegi od molow obrania. Też inkaust od plesni sok iego zachowawa.

O Bylicży.



Bylicze niektorzy zową mathką zielną dla iey wielkiey moci/ iest ciepła y sucha w trzecim stopniu / sama roscie gdzie sie iey spodoba y z korzenia sie odmkadza. Liscie iey wiecey służy ku lekarstwu niż korzeń abo glab/á zielona wiecey niż sucha. Pomaga przeciw niepłodnosci kthora bywa z zimney przyczyny. Bowiem gdy by gorączość była przyczyng/ tedy bylica wiecey szkodzi niż pomoże/ á ta przyczyna łacżno może być poznana w niewieście z iey przyrodzenia iesthli iest sucha abo tłusta. Bowiem suche á czarne niewiasty gorętże są y chędożże. Gdiż zasie tłuste zimnieyże bywaią y wilgotnieyże. Takowym proch bylicżany ma być dawan z pżochem żywokostu czyrwonego z mußkatem á z miodem zmießany/ abo iednak z iey syropem prostym vczyniwszy electuarż. Takież gdyby sie myła w wodzie bylice warżoney macice sobie dobrże naparzaiąc/ abo czinić sobie z niey czopek z olejem prostym ku wywodzeniu vpławow. Worek z iey soku vczyniony pomaga/ komu wydymanie przichodzi na stolczu z zimney przyczyny/ thedy chori ma wpuszczać dym z bylce w żadek albo sams rosparzaiąc na kamieniu ma naniey siedzieć gołym żadkiem.

O Opichu.



Opich może być sian Lutego/ Marcza/ Kwietnia y też Maia/ acżkolwiek też sam roscie gdi mu ziemia lubi/ á stare iego nasienie richley wschodzi. Jest dwoiaki opich/ ieden ogrodny drugi lesny/ o wodnym też niektorzy powiadaią/ktory w ogrodzie roscie iesth cie-

ply na przodku trzeciego stopnia/ā suchi we srzodku iego. A przeto tak surowy iako y suchy pożywany odtwiera zatkanie/ vrynę pobudza/ ale żywot zapieka. Jest własnosć iego zatwierdzenie członkow odthwierać y drogę czynić wilgosciam ā przyciągać ie do żołądka/do głowy y do macice/ ale szkodzy wielką niemoc cirpiącim/brzemiennym paniam/ czyni też wracżanie. ℂ Wino też Opichu warzonego morzenie w żiwocie vskramia które z wiatrow pochodzi/ Nasienie nawiętszą ma mocż/potym korzeń/ostatecznie ziele. ℂ Lesny żowg/ Smiesny opich/ bowiem czysci Melankolią z ktorey zbytku fmutek ā troska pochodzi. Then w winie lubo w wodzie warżony: biegunkę krwawą z korzenia lubo z żadku zastanauia ℂ Theż podkurzanie z niego/ vplauy niewieście wywodzy / takież y sok iego gdy tam będzie podkładan. ℂ Gdżież potrzeba vie dzieć iż ten Opich smiesny nie ma być pożywan vsty prosto/ Bowiem na niektorych miesżczach rodzi sie tak gwałtowny ā iadowity: iż theż bywa przyczyną smierci prosto pożywany. ℂ Wodny opich niektorzy żabim żowg/ bowiem przi wodzie roscie gdzie sie żaby chowaią. Ten trochę żagrzewa ā nerkam iest pomocżny/ ā ludziem z przyrodzenia gorącim wiecey służy.

ℂ O Barszczu.



1 Arszcż acżkolwiek sie na łąkach pospolicie rodzi/ wszakoż ogrodowy bywa więtszy y lepszy. Może też być z nasienia / iesth ciepły ā wilgotny w pirwszym stopniu. Ma moc od miękczać wilgosci w ciele / przeto chorym ludziom iest zdrowy. ℂ Na zimne wrzody liscie iego sthartę z sadłem starym wieprzowym przykładane: pomaga y goi.

ℂ Takież. na vadę w słodzonie/liscie barszczowe stłuszy/ w oliwie długo mocżyć/ potym przecedziwszy vczynić masć spuściwszi z woskiem y przykładać na bok gdzie leży skozona.

ℂ O Lawendzie.



Lawenda w ciepłych krainach rodzi sie z nasienia / kwitnie y nasienie dawa/ ale w zimnych trudno ma być w niey nasienie/bowiem mnie dochodzi chocia by też kwithnęła rich lej sie też kocha sadzona niż siana/ā może ią sadzić z korzeniem/ abo rozrywaiąc gałęzi od macice/ abo iednak szczepić owsem iako Cżyprys. Ziemie potrzebuie cżarney / tłustey a dobrze puchlney i też wżritej. Może trwać przez zimę zwłaszcza gdy ią dobrze obwaruie mirzwą abo gnoiem / wszakoż le-

piey ią chować do piwnice. Jest ciepła y sucha/ktora ciepłością traui wilgotności w ciele z ktorych paraliż pochodzi gdi z niey sirop będzie vczynion z maiorankem. Zyły też suche pothwierdza. ℂ Proch też z iey kwiatkow z trochą imbiru w nos wpuszczony/kichanie pobudza/ktorym wiele sie wyczyści wilgości mozgowych y nieczystości z ktorych pochodzi paraliż gdy po thym kichaniu będzie namazanie w tyle głowy y tam niżey na szyi po pacierzach oleykiem z bobrowych stroiow zmieszanym z trochą lnianego oleiu.

ℂ O Omanie.



SManu nie sieią bowiem nasienia niema/ale ma być sadzon korzeń abo wirzchołek zerzniony/abo iednak dobra stuka korzenia przy ktorey by też była cząść wirzchołku. Sadzon bywa na zimę w Październiku w ziemi tłustey ā głęboko wżitey aby sie mogł korzeń tym lepiey kochać. Jest ciepły w trzecim stopniu ā wilgotny w pirwszim.

ℂ Ma być zbieran na końcu Wiosny ā na początku Lata/ā suszyć gi na słońcu by nie spleśniał abo nie zbuczniał od własney wilgości. ℂ Korzeń iego ku lekarstwu służy/ā może trwać w mocźi do dwu abo do trzech lath. Moc tego iesth odmiękczać y czyścić. Przeto pomaga na kurczenie żił ktore przychodzi z zimney przyczyny. Takież na bolenie wnętrznich członkow zwłaszcza około płuc ma być dawano wino omanu warzonego/bowiem on barzo iest zdrowy wnętrznym członkom ktore są blizu sercza.

ℂ Też przeciw bolesci żołądka/na wiatr też wnętrzny y na kaszel z zimney przyczyny picie namienione barzo pomaga. ℂ Proch iego z prochem Cinamonowym wiatry wygania wnętrzne od płuc. ℂ Samo też ziele warzone w winie z oliwą y przykładane na żywot oddala kolike y bolesci wnętrzne. Takież y rzeżanie w korzeniu męskiem. Przeciw dychawici zimney ma być dawana woda z ieczmienney mąki w ktorey by był warzon proch omanowy. ℂ Ma też oman moc rumieniącą y ocierającą wszythkie zmazy na ciele.

ℂ O Piwoniey.



PIwonia aczkolwiek miewa nasienie/wszakoż pospolicie ią sadzą ā rozmnoży sie by też trochę korzenia wsadzik. Jest ciepła y su-

cha w stopniu wtorym/ przeto też kocha sie y w zimnych krainach ă mroz nic iey nie wadzi/aczkolwie w ciepleyßich stronach khtora roscie ta ma wietßą moc/iako to Auicenna swiadczy/korzeñ iey w lekarstwa biorą/ aczkolwie też y nasienie czasem/ ă ma być obieran czarny korzeñ ktory w sobie niema dziurek żadnych / ma być zimie kopany/ ă mocz iego trwa do roku. ¶ Przeciw wielkiey niemoczy ktorą s. Valantego zową mocz ma wielką przy sobie noßony/czego Galenus lekarz doswiadczył na iednym ktory tę chorobę cirpiał/iż gdy iedno ten korzeñ na ßyi nosił nigdy go ta niemoc nie gabała/ale iak skoro z ßyie korzeñ siał: natychmiast go popadła ¶ Proch też korzenia tego dawany z winem w ktorym by też była warzona piwonia z byliczą iest natę niemoc barzo pomocny. ¶ Preciw paraliżowi też ten korzeñ abo proch dawany w winie w ktorim by warzone były bobrowe stroie:barzo pomaga. Nasienia też iey kurzenie pod nosem ludzi ktorzy tę niemoc cierpią/ y też ludzi błędnich iest wielkie lekarstwo.

¶ O Fiołkach.



Fiołkow iest troiaki rodzay/ brunatne/białe j żołte/znasienia mogą być y z sadzenia/wßakoż białe ă żołte pospolicie sieią/nie trwaią też długo w zimnych stronach aż by były dobrze przed mrozem obwarowane. Brunatnym nie tak zima ßkodzi/y owßem samy sie sieią w ogrodziech gdzie im ziemia lubi / ă mnożą sie też rozkrzeuianim korzenia/kwiatki ich vkazuią sie skoro na wiosnę ktorich niewielgość osoby wielkość woniey dobrze powetuie/ ă ten kwiatek im wonnieyßy iest albo mocznieyßy tym sie więczey ku dołu nachyla. A gdy iuż pocznie wyrastać thedy sie wzgorę podnosi/ ă tam iuż niema takiej moczi ani woniey. Wonność oboich fiołkow iest mozgowi barzo zdrowa/ bowiem czyni mu ochłodę gdy sie barzo rozgore/gdyż fiołki są zimne ă wilgotne w stopniu wtorym/ wßytkim też członkam w ktorich sie duch chowa czyni posilenie. ¶ Liscie każdich fiołkow zimnieyße są y wodnieyße / preto maią moc odmiękczać/ rozwodnić/chłodzić y thez laxować żywot. ¶ Nasienie ich płod z żywota niewiesciego wyrzucza / y głisty z dzieci wygania. Syrop fiołkowy nawarzywßi ich w wodzie przecedzić ă osłodzić czukrem abo miodem/ dobry iest przeciw gorączce trzeciego dnia:y przeciw zapaleniu wątroby y też na iey zatkanie. Jest na żołtą niemocz też dobry/y kto niema chęci iedzenia dla zbytku kolery. ¶ Fiołki też starte ă na wrzody gorącze przykładane barzo są dobre zwłaßcza na początku zapalenia. Ale syrop fiołkowy trzeba lepiey warzyć niż rożany.

¶ Vmywanie nog wodą ziela fiołkow warzonych / ă czoło abo skroni obkładane przywodzi spanie ludziem chorym.

¶ O Rumnie.

Rumien swojski abo rumnek rodzi sie gdzie mu ziemia lubi/wßakoż j z nasienia ktore sie z kwiecia wykrußy gdy okwita/ ogrodowy nie tak wonia iako polny. Jest ciepły a suchy w pirwßym stopniu/ przeto tego wonia mozg zimny barzo potwierdza/bowiem ro-



spuszcza y wywodzi z niego zbythki swą ciepłoscią mierną. A iest podobien Rożey w swey moci. Ciepłość iego też iesth podobna ciepłosci oliwy/ ktorą odmiękcza odtwiera y rospuszcza wszithkie zatwardziałosci w ciele bez przyciągania. ¶ Ma moc tak w kwiatkach iako y w czałym zielu swym. ¶ Woda rumnu warzonego z byliczą/macicę paniam czysci od vpławow gdy ią będzie naparzenie. Też czyni łaczne ā lekkie porodzenie z kwiatki rumienowe w winie warzone z wirzcholki piołynowymi z korzeniem włoskiego kopru/ z nasieniem piotroszczanym/ogorkowym/malonowym y korbassowym/kamień w mecherzu łamie y wygania z vryną. ¶ Dychawicznym też ludziem/ abo ktorzi maią płuce zraniōe abo vątrobę chorą/ pomagaią barzo kwiatki rumnowe gdy ie warzy w winie z fiołkowym abo z kosaćczowym korzeniem / z wysokim mleczem / z nasienim też laktuczanym/ ogorkowym/malonowym/ Lakriciey kielko korzonkow przikożywszy á fig z pięć/ tego sie napiać w zaran ciepło ā oczukrowawszy. ¶ Jest też drugi Rymien ktory psim zową temu podobny ale woniey rozney/o ktorim pisze Auicenna iżby wonia iego wiatri w głowie trawiła/ā tak szumienie y piszczenie z głowy oddala ktore z tich wiatrow pochodzi. Guzy thez odmiękczaią kwiatki iego gdy z nich maść vczini na proch głowki stharwszy spuscić z woskiem ā z oliwą.

¶ O Skoczku abo trłyczu.



SKoczek dla tego rzeczon iesth/iż nasienie iego gdi sie dostoi precz wyskakuie z moszenek swych ktore sie od słoneczney gorączosci rozstępuią gdy vsichaią / z ktorego nasienia potym sam wyrasta. Jest dwoiaki ieden mały ktory pospolicie trłyczem zową / ten roscie niżey niż na łokciu wzgorę/ ale więtszi roscie też wyszci/z oboyga ciecze mleko gdi listek vrwie abo gałąskę/ przyimuie sie też za młodu przesadzany z właszcza ten więtszy. Nasienie iego iako Gerardus w swych lekarstwach pisze / ku lekarstwu sie godzi / ā ma być zbierano gdy iuż moszenki/ w ktorych sie ono chowa: poczną więdnąć bowiem precz rostrzela sie. A moc tego nasienia trwa do roku. Ma też być obierano ktore iest czałe ā wnątrz prawie białe. ¶ Naprzod iego mocz iest czyscić flegmę. potym kolerę/naostatek melankolią. Ma też mocz czyscić nietil-

ko ſpodkiem ale y wirzchem ā to iż wietrz-
noſcią ſwą wzgore poruſza. A tak może być
dawan zdrowym dla zachowania zdrowia.
Chorym też dla oddalenia niemoci/ bowiem
cżyſci z żołądka y z wnątrza wſzitki flegmi-
ſte ā lipkie wilgoti. Przeto dobry iest na wy-
pędzenie flegmy/kolery/cordiaki/artetiki/ bo-
leſci wnetrza/y febry vſtawiczney/ na ktore
tak ma być przyprawian. Natłukſzy go nie-
mało zawingć dobrze w kapuſthne liſcie y
włożyć pod rżeżewie. A gdy ſie iuż tam do-
brze przepiecże wyciągwſzy wycińać z niego
oley/ten może być chowan aż doroku/ā cża
ſu potrzeby ma być dawan choremu w po-
karmie abo iakożkolwie inaczey może być.
Tim obyczaiem może być [illegible] ludzon w wiele
chorych ludzi/ bo inaczey ſam iest przykry ā
brzydkoſć cżyni/ abo ma być z niego cżinion
klareth natłukſzy naſienia vwarzyć w mie-
dzie/potim zmieſzać z winem ā ma ſie vſtać
aby był klareth. A trzeba wiedzieć iż wedwu-
dzieſtu funtach vina ma być dan ieden funt
teo naſienia/ā tak y ku każdey wadze mniey-
ſzey iedna cżaſć że dwudzieſtku ma być da-
wana bo inaczey będzie przebranie miary.
Może też tego naſienia dobrze zkłuczonego
pożywać z polewką mieſną/ribią abo inſzich
potraw / bowiem to iest barzo zdrowo tak
zdrowym iako y chorym. Ale iako naucza
Gerardus iż to ziele cżyni brzytkoſć y n ra-
czanie z cieſzkoſcią/przeto nie ma być dawa-
no iedno tym ktorym wraczanie nie przicho-
dzi z cieſzkoſcią/ ā gdy materia ſzkodliwa iuż
ſie dobrze w ciele przetribuie. Niema też być
dawan ludziom mgłe żołądka/bowiem bar
zo gi wzruſza y wſzitko wnątrze. Przeto też
nie ma być bran cżakkiem ale ſthłuczony
rozuodniony aby długo w żołądku leżąc c
ſzkoſci wietſzey nie cżynił. Nie godzi ſie the
ponim ſpać abo odpoczywać iako y po in-
ſzich lekarſtwach wraczanie cżinią ich. Ten-
że thęż powiada iż może być bran ſam oſo-
bno krom przydania inſzych lekarſtw/roſtwo
rzony wodą ciepłą abo winem. Diaſcori-
des też piſze/ iż od pięci ziarn aże do dzieuię-
ci ma być bran według mgłoſci abo mocno-
ſci przyrodzenia. A gdy żołądek mocny te-
dy czakkiem ma być dawan/ ale choremu ży
łądkowi trzeba dawać tłuczony. Tenże pi-
ſze iż liſcie tego ziela warżone z kurczęti abo
miedzi iarmużem/ chocia miedzi inſza far-
mią/ flegmę naprzod pothym kolerę w ciele
roſpuſzczaią y wyganiaią/ wſzakoż naſienie
cżyni to mocniey/y owſzem wietſzego ſłocz-
ka naſienie barziej ſprawuie niżli mnieſzę.

O Łakrycicy.



Łakrycia iest korzeń iednego ziela
ktore ſadzą w ogrodziech w cie-
pleyſzych ſtronach lepiey ſie ko-
cha / ziemie ſypkiey potrzebuie
à nawie piaſcżyſtey aby ſie w niey korzeń
mogł krzewić/ ktory wnet ſie przyimuie/ ā w
ziemi ſie rozraſtaiącz lathoroſli około ſiebie
wiele wypuſzcża. Rozga iego gdy zchylona
ziemią będzie przykrita tedi ſie w korzeń ob-
racza iako mietka abo y wiele takowych kto-
rich ſie korzeń pnie w ziemi. Jeſth ciepła y
wilgotna miernie/ ā ma być obierana Ła-
krycia nie barzo migſſza ani też barzo cien-
ka/ wnątrz żołta nie biała ani thęż cżarna /
też nie cżyrwiwa ani prochniała. Sok iey
ma też tę moc iako y ſama y owſzem wietſzą
ktory tak ſprawuią/ſtłukſzy ią poki zielona al
bo ſwieża warzą potym w wodzie aż do wy
warzenia/ potym przez chuſtę abo durſzlak ge
ſty przetłoczywſzy vſuſzą. Warzona w wo-

dzie lakrycia/pomaga przeciw wszelkim chorobam płucznym/Pleure thez leczi Wrzod płucny. W winie warzona: przeciw kaszlowi dobra. A na tho tez pomaga electuarz z icy soku z miodem sprawiony. Sam thez korzeń zezwawszy pod iezikiem trzimany pragnienie/suchość iezika j gardla oddala ā piersi odmiekcza.

zima im nie wadzi/lepiey iest gdi bedą przesadzane przed zimą na ostathku Kriezycza Wrzesnia/ natrzeci rok trudno maią truać ażby były w naczyniu chowane. Na lekarstwo żadne ich nie biorą tylko ku roskoszy w kwiatku sie kochaią/ wszakoż vonia ich iż iest ciepła ā wilgotna miernie/ przeto też mozgowi iest barzo zdrowa.

O Gwozdzikach.



O Szczothkach.



GWozdzyki ziele maią imie od drzewa godzikowego / kthoregoż owoczu one wonnosci barzo nasladuią/ rodzą sie z nasienia ktore też dawaią roku wtorego po ich sianiu. Jest ich rodzay dwoiaki/ iedne proste drugie pełne/ktorych też farba iest rozmaita. Przesadzanim częstem barzo sie odmieniaią / ā zwłaszcza gdi ich latorosli naktorichby miał być kwiat bedą szczepione owsem/iako o ciprysie napisano/ale w tym trzeba pilnosci: aby odsłończa niepowiednęły aże sie przyimą. Pierwszego roku ich siania mroz ani

SZczothki niegdzie Karthami zową. Sieią ie marcza na ziemi sipkiey/ aczkolwie na tłustey niezle sie kochaią / potym ie przesadzaią/drugiego roku aby tym twardsze były ku drapaniu sukna/ bowiem tego sukiennici potrzebuią/ ā na żadne lekarstwo niesą godne/ trzeba ie siać poki kriezyc roscie rzadko na poł stopy od siebie/często pleć/ á czasu suchosci wodą polewać. Palladius powiada iż gdyby kończe nasieniu były oberwane: tedy ziele ich vrodzi sie gładkie ā nie kolące. Powiada też iż Szczotki lepiey sadzić

Kriężycza Październiká miedzy zboże iuż wzrosłe/niżliby miały być sadzone na swieżą ziemię/ á sadząc czinić im miestce w ziemi kołkiem/ á kończe korzonkow obrzinać y sadzić gnoiem obkładaiąc / zimie też kiedy sucho trzeba popiołem obkładać z gnoiem mieszaiąc. Musi ie zbierać nie razem / bowiem sie nie razem dostawaią/ á tedy ma być zbierana szczotka poki ieszcze kwitnie na spodku około/nie czekaiąc ażby wszitkie kwiatki opadały/bowiem w ten czas iużby niebyły tak trwałe iż by sie kruszyły haczki/á ktore by chciał zostauić na nasienie trzeba ich głowki skorupką abo iakim łubem przykriwać / bowiem namoknienie z deszczu częstokroć czini nasieniu zawadę.

¶ O Slazie.



Slazu iest troiaki sposob/ieden ogrodny ktory zową lekarze Altea/ polską rzeczą Wysoki slaż drugi iest polny ktory zową bismalua/ trzeci iest barzo mały / á ten zową Maluauiscus. Może być sian then ogrodny/bowiem nasienię miewa / aczkolwie thez sam rosczie gdzie mu sie ziemia spodoba / á gdy nie będzie wykorzenion trwa do kielka lat odmładzaiąc sie każdy rok. Jest zimny á wilgotny w stopniu wtorym / wszakoż wysoki slaz nie iest tak zimny á ma przirodzenie lipkie. ¶ Jest też ieden rodzay slazu włoskiego ktory v nas zową Czarną rożą/ á temu własne imię iest Altea / tę sieią y przesadzaią y owszem kto chce aby długo trwała odmładzaiąc sie z korzenia / trzeba ią przesadzać we dwie lecie / á przesadzaiąc korzeń gnoiem obkładać. ¶ Wszelkie° slazu liscie z swieżem sadłem wieprzowym ztłuczone wrzody odmiękczaią y zbieraią ciepło przykładane zagrzewaiąc na cegle.

¶ Może też to przykładać na zatwierdzenie wątroby y też słozony. Vmywanie nog w vodzie slazouej pobudza spanie ludziom chorym zwłaszcza w zimnici/komu sie żiuot zapiecze/zdrowo iesć slaz warzony z oliwą lub z masłem bowiem żywoth odmiękcza á z iego wodą czynią klisterę. ¶ Slaz thez warzony w wodzie z swym nasienim zdrowy iest przeciw suchemu kaszlowi z thez suchotam. ¶ Nasienie też w oliwie smażone á w woreczku przykładane/guzy y twardosci wszelkie odmiękcza. ¶ Isidorus thez pouieda ktobi sie pomazał sokiem slazouim z oliwą zmieszawszy/ thakiego żadna pczoła nieukąsi/takież niedzuiadek ani żadny robak iadowity nie może iemu zaszkodzić w thym członku gdzie sie im pomaże.

¶ O Marunie.

Maruna iest ziele pospolite / aczkolwie sama roscie gdzie sie iey spodoba / wszakoż może być sadzona z korzenim na wiosnę/ albo poki młoda/takież rodzi sie z nasienia ktore z kwiatku iey okwitłe° wypada. Liscie marunowe godzi sie ku lekarstwu á nawięczey poki zielone. Ma w sobie suchość z ciepłem w trzecim sthopniu/ przeto pomaga ku poczęciu richłemu/gdyż wysusza wilgoti zbyt-



nie w macici ktore ſą przekaza poczęcia / ā
macicze thęż barzo zagrzewą gdy ią będzie

naparzona. Abo wezmi prochu Maruny y tez Miodunczanego/ naſkrob tęż ſkoniowey koſci ā zmieſzawſzy te rzeczy ſpokem vypiy na noc z winem cieplo zwkaſzęża po wyczyſczeniu rzeczy przyrodzonych/ abo vczynić czopek z thych rzeczy namienionych vthworzywſzy z oliwą obyczaiem aptekarſkiem y włożyć gi do macicze/ pobudza barzo niewiaſtam rzecz przyrodzoną. ¶ Na rany abo na wrzody odtworzone proch maruniowy barzo dobry ieſt poſypować/ bowiem wyſuſza y tęż goi czyſcie.

¶ Tu koniecz krigg czwartych.

Piate Kxiegi O Winie.



W Czwartych Kxiegach dana iest nauka o ziołach ogrodnych iako maią być sprawiane/y też o ich pożythkach iako maią być zachowane. Już tu godzi sie dać naukę o drzewach/naprzod o tych ktore w ogrodzie bywaią sadzone lubo szczepione dla pożytku owoczu. A potym o drzewach inszych pospolitich ktore owoczu nie daią / wszakoż wżdy pożyteczne są ku pothrzebie ludskiey.

¶ Ale iż macicza abo drzewo winne iest ludziem barzo pożyteczne/ tak yż ma przodek miedzy inszimi drzewy ogrodnimi. Przeto godzi sie onim naprzod powiedać/ktorym obyczaiem ma być sadzono/oprawiano/y też zachowanie iego iakie ma być/ tak w ogrodzie rostącego iako y w piwnici iuż będącego. O ktorego naturze aczkolwie wyszey iuż iest nie czo powiedziano/tam gdzie iest dana nauka o pospolitym sprawianiu rol abo ogrodow/wszakoż czo sie tycze osobliwey sprawy około winnice/abo też poznawania macicze/ y oprawiania iey owoczow/tak w ogrodzie iako y w sadziech tu będzie dana osobliwa nauka.

¶ Czo iest macicza: o moci iey liscia/popioku/y też wodi z niey kapiącey.

WInne drzewo w naszich stronach znaiome iest/ ale iż w zimnych stronach niemoże sie kochać ani trwać/ dla tego tam iest nie znaome. Przeto dla ludzi takowych kthorzy go nie znaią abo z nim sie obierać nie vmieią/ Powiem iż wino iesth drzewko nie wysokie/ krzywe/chropawe ā sękowate/drzeñ maiącz miąszy ā miękki/ gałąski też ma krzewiste / ktore trzeba obrzynać/ā bez podpierania y też bez przywiezowania same stać niemogą.

¶ Owoc winnego drzewa są iagodi z ktorych soku wycisnioncgo bywa wino / drogie picie. Liscie winne iest ku lekarstwu barzo go



dne/bowiem czyści rany y też goi. A w wodzie warzone gorączkę w zimnici vskramia gdy thę wodę chory pije. A liście na żołądek przikładane zapalenie y zamieszanie ie° barzo oddala: Spanie też czyni to liście j mozg potwirdza. ¶ Picie wody z iego drzewa kapiącey: w mecherzu kamień kamie. Diascorides pisze/iż wzrok ostrzy. Ciekące łzi zastanawia. Zywot zatwierdza. Jadowithe vkąszenie goi. A na to thez pomaga popioł te° liścia z sokiem rucianym ă z oliwą zmieszany. ¶ Plinius thez pisze iż liście winne bolenie głowy oddala/ wiatry odymaiącze wypądza ă z mąką ięczmienną zmieszane Artetikę to iesth boleść w stawiech oddala. Biegunkę zastanawia gdy niemoczny sok tego liścia pije. Skora też winney macicze y liście iey suche krew w ranie zastanawia. Samę ranę goi ă mięso naraszcza.

¶ Popioł tego drzewa lubo gałązek fistuły to iest rany dziurawe ă głębokie czyści y thez goi bolesci żyły ythez ich stłuczenie abo starganie. Vkąszenie też psa/ niedzwiadka/ lubo inszlych gadow iadowitych z oliwą zmieszawszy leczy y goi. Popioł thez z skorek sam posypowany włosi opadłe naraszcza y mnoży zwłaszcza gdy im będzie nacierano miestce gołe. Czo też czyni ług z iego gałązek gdy im głowę myie.

¶ O rozmaitosci winnicz.



Winnice bywaią rozmaite według rozmaitosci krain w ktorych są/ abo też według roznosci oprawowania ich. Bowiem niektore winnice bywaią zasadzane zpomocą palow lubo kołow rzędem stawianych ktorymi wino podpieraią/ă to bywa dwoiakim obyczaiem. Pirwszy iest gdy ku każdemu kołowi lubo ku tycze iedne macicę przywięzuią/ ă tak pospolicie czynią w Lombardiey y też Romanioli/takież w Węgierskiey ziemi gdzie wino nisko roscie. A gdy takowe macicze sadzą na chudey ziemi: tedi maią stać we trzech stop od siebie ze wszech stron. Na tłustey weczterzech stop. Na srzedniej w pok czwarty stopy maią od siebie stać.

¶ Drugi iest obyczay/ gdy iedna macicza na wiele tykach abo thez y żerdziach bywa rozszerzona. To pospolicie bywa w Rakuskiey y w Morawskiey ziemi. A thakowey macicze sadzenie iedney od drugiey/ ma być według obaczenia tłustosci abo chudosci ziemie /tak iżby wszitko ono miestce było okroczono gałąskami rospiętemi/ Takowe thez macicze kylko motikami bywaią oprawiane chyba iżby były barzo wysokie ă opodal od siebie stoiące. ¶ Drugdzie też roscie wino iakoby chroscie drobne kak iż samo sthać

może okrom żadney podpori. A takowe maćicze gdy rzędem stoią/ w iednakiey dalekosci od siebie y też rownosci/ tedi miedzi nimi może być oranie y sianie rzeczy niektorych.

¶ Drudzi ie lepak aczkoluie w iednakiej dalekosci od siebie stawiaią/ wszakoż nie rzędem miedzy takowymi oranie być nie może/ ă tym obyczaiem maią być sadzone macicze aby od siebie stały na trzy stopy/ abo iako vkaże tłustość lubo chudość ziemie. ¶ Drugdzie też z winnego drzewa przyprawiaią sobie chłodnice abo przechodniki nad scieszkami/ tak iż od dołu maćice prosto puszczaią na żerdziach poprzecznych wirzchy iedney ku drugiey przichilaiąc maćic y też galezi sobie przeciwnych/ tak iż gdi sie zeydą latorosli ă liscie sie też złączy iedno z drugym/ tedi pod onym będzie chłodne siedzenie lubo przechodzenie. A tho pospolicie czynią w sadziech abo w ogrodziech. ¶ Drugdzie też są vinnice gdzie krzaki maćicz bywaią po roli lubo po ogrodzie rozsadzane bez żadnego rządu tu y owdzie/ blisko abo daleko/ mało abo wiele według woley gospodarza/ iako wiele chce wina mieć y thez żyta iakiego miedzy nim na oney roli. Wszakoż dalekość takoue sadzenia pospolicie bywa w szestnascie stop iednego krzaka od drugiego ă na daley we dwadziescia. Takie winnice pospolite są około Mediolanu. ¶ Drugdzie wino sadzą na przekopach groblanych abo na brzegach tak starych grobli iako y nowych. Drudzi lepak sadzą po sadziech tu y owdzie miedzi drzewem wysokim/ aby wszędy ziemia prożna nie będąc pożytek czyniła. A then obyczaj pospolicie chouaią w ziemi włoskiej ¶ A tak wiele iest roznosci sadzenia wina iako gdzie kraina nosi/ abo też iako gdzie iest obyczay. Bowiem niegdzie go nie podpieraią ale samo leży po ziemi/ ă to pospolicie bywa na gorach wysokich abo na miesczach suchych gdzie wino nie bucznieie od mokrosci ziemie zbytniey/ y owszem od niey bierze ochłodzenie gdy iemu inszey wilgotnosci nie dostaie.

¶ O roznosci rodzaiu maćicz Winnych.



Rozmaiti iest rodzay maćic vinnych ktorych thez przezwiska są rozmaite ă to według obyczaia krainy abo też miasth. Miedzy ktorym iedne są lepsze niż drugie. Przeto naprzod wypiszę sposob y też imiona dobrych/ potym podleyszych/ aby wszelki vmiał sie z nimi obchodzić poznawszy ich sposob/ rozeznanaiąc lepsze odgorszich ku szczepieniu vinnicz. ¶ Jesth ieden rodzay maćicze winney ktorą włoszy zową Sciana/ ta leniwo roscie/ białe miewa grona ă okrągłe. Jagody srzedniey wielgosci y miąsszosci/ liscie nie barzo nastrzygane/ ă na każdey gałąsce thak starey iako młodey cztyrzy grona abo pięć dawa. Taka iesth twardość iey drzewa iż też gąłąski nie zginaią sie pod gronami/ dla tego też wiele gron może znosić. Jagodi bywaią barzo pełne przezrzyste ă richło sie dostawaiące. Takież y wino ich bywa subtilne/ iasne/ srzedniey moci ă na chowanie długo trwałe. Ziemie chudey potezebuie albo miernie tłustey zwłaszcza gorney/ bouiem na takiey lepiey sie kocha y obradza/ gdy iedno ciasno będzie sadzona/ bowiem nie miewa długich gałązek z gronami. Ten rodzaj maćice we włoszech z właszcza przy gorach iest w wielkiey wadze. ¶ Jest druga maćicza ktorą zową włoszy Albana/ ta ieszcze leniwiey roscie y puszcza sie. Jagodę ma tro

chę białą podługowatą. Grona daua viel kie / miąsße ă długie / ale srzednie obradza. Liscie też ma srzednie nastrzigane/ Gałęzi też iej niezchilaią sie pod gronami dla twar dosci iey drzewa. Jagody też iey bierzą viel ką barwę od słończa/ă barzo richło dozrze ią y smak daią dobrze słodki/ ale nanich skor ka bywa cirpka y gorska nieiako/przeto nale piey czo narichley gdy sie dostoią z nich wi no wyciskać/pirwey niż sie zagnie leżącz w groniech po zbieraniu / wino z nich bywa barzo moczne/smaku dobrego/ srzednie sub tylne ă trwałe na chowanie/ă gdy byua tro chę przed czasem zbierano tedy dłużey mo że ie chować. A ten rodzay wina w Roma nioli iest barzo ważny gdzie ie barzo gęstho sadzą bowiem długich gałązek nie pußcza. ¶ Druga też iest maćicza ktorą zową Tri biana. Ma iagody białe ă okrągłe / grona gęste ale drobne/ za młodu nie płodna aże pod lathy imuie sie rodzić/ ă dawa slachet ne wino ă długo trwałe/ă ten rodzay wina po wßitkiey ziemi niemieczkiey iest pospolity ¶ Jest ießcze druga maćicza ktorą Ma xilia zową iedni/drudzi faracla/ grono ma białe ă okrągłe/ iagodę ciemną z subtilną skorką/ktora iest barzo cięßka/ă na ziemi chu dey nie zle sie rodzi. Wino też dawa srzed niey dobroci y moci nie barzo subtilney nie długo trwałe/ wtakim sie pospolicie kochaią około Bononiey. ¶ Drugi ießcze sposob maćice iest ktorą zową Gorganika/ they ia goda iest biała okrągła/ vino barzo słodkie dawa przezrzyste iakoby złotey farby/ ă dłu go trwałe na chowanie nad inße wina prze rzeczone. Skorkę na iagodzie ma barzo mią ßą. A iest ta maćicza barzo płodna zwła ßcza samicza/bowiem samiec iest nie pożyteczny/ktorego iagody bywaią podługowa te ă barzo złotey farby / ale iest nie płodny. ¶ Jest ießcze druga maćicza ktorą zową Albamasa iagody ma białłe ă nie przezrzi ste ale iakoby makuł pełne/okrągłe też j sło dkie/wino też słodkie dawa ale niektorich ro kow nie obradza zwłaßcza gdy będzie gęsto sadzona/ ale gdy gałęzi długo zostawione będą tedy dobrze rodzą/ to też wino w oko lici Bononiey iest w wadze. ¶ Drugi ro dzay zową Grangnolata ktore tilko po ied nym iądrku miewa w iagodzie Jasniuczka byba iagoda ă podługowata/ Dawa wino barzo iasne ă trwałe/dobrego smaku y wo niey. ¶ Drugi rodzay zową Buranexa iagoda barzo białła/ czudna/ słodka ă do brze obradza zwłaßcza na inßich drzewach ßczepiona. ¶ Drugi rodzay zową Afri cogna ktorego iagody nie są smaczne ku ie dzeniu/wßakoć w drzewo inße ßczepione by wa barzo płodne / przetho tam sie nalepiey godzi gdzie ludzie są łakomi na rwanie wi na aby wysoko rostąc nie było dosięgano. ¶ Są thez ießcze drugie rodzaie białłego wina niegdzie tylko w wielkiey wadze/ wßa koż pospolicie onie nie dbaią/abo dla tego iż mało owoczu dawaią/abo iż nie trwałe są ă mgły sie barzo boią/ iako iest maćicza kto rą zową Muscatella y Liuatica ktorich ia gody na drzewie są smaczne ale w winni czach gęstich zwłaßcza przy ziemi nie byua ią kwoli. ¶ Greczskie też wina abo ktore zową Vernacia/aczkolwie smaczne bywa ią/wßakoż nie obkwicie rostą. Thakież wina kthore zową włoßy Herbigona Coceruia Graposa/Fusolana lunosa/aczkoluie dobri owoc dawaią/ wßakoż czasem thilko dobrze obradzaią ă wielkie grona czynią/ iednakże pospolicie ă przez więcey lat bywaią plonne ă iałowe/w kwiatkach omylaiące/ ă żadne go pożytku nie czynią przeto onie pospolicie niedbaią. ¶ Takież wina czarnego lubo czyrwonego rozny iest rodzay / ieden dobry drugi zły. Dobrego rodzaiu są wina kthore wło ßy zową Grilla/Zizaga/Mardegana/ te wßitkie iakmiarz są iednakiego sposobu / bowiem iagody ich są trochę czarne / barzo płodne/ y roku każdego obradzaiące/ iagody długie ă skorka na nich subtilna y czudna. Wino z nich roskoßne ă długo trwaiącze/ wßakoż od wielkiego deßczu padaią sie ia gody/ ă na gorach nie rady sie rodzą tylko na polney roli sie kochaią. ¶ Jednak wżdi ta roznosć iest miedzi nimi/ iż maćicza kto rą zową Zizaga lepße wino dawa/ aczkol wie mniey go bywa/bowiem też małe gro na rodzi ă rzadkie/ y iagody też nie wielkie. Ggyż zasię Grilla wßitko przeciwnym czy ni obyczaiem. The rodzaie wina pospolite są około Bononiey y w wiele inßych zie miach. Jest też drugi rodzay wina czarne go ktore zouą Nubrolum/to aczkolwie ku ie dzeniu nie iesth wdzięczne wßakoż ku winu barzo plenne/żąda ziemie tłustej ă gnoynej

Mżky y też cienia barzo nie lubi / richło sie pußcża ā wino cżyste dawa/ mocżne y długo trwałe/ ā niechce być długo chowano w groniech po zbieraniu tilko dzień abo dwa.

¶ Drugi iest rodżay ktory żową Maiolus Jego iagoda iest barżo cżarna/richło dostawaiecża/grona dawa cżudne długie ā miąße/ smaku słodkiego/ wßakoż wino mężskie ā długo trwałe. Jest ten rodżay dosyć płodny/wßakoż sie mżky nieiako boi. Rodżi sie tak w rowni iako y na gorach/ā iest to wino wßędy pospolite około Bononiey.

¶ Jest też ießcże drugi rodżay wina ktory żową Buracla/ grona rodżąc długie ā barżo cżarne. Wino takież cżarne/ā dobrże kotha sie na żiemi wilgotney ā wodney. Gor y też suchych mieścż nie lubi/takie wino około Ferarża maią nawybornieyßе. ¶ Drugi rodżay żową Gimarescа nie thak barżo cżarny długie daiąc iagody/ ale niż sie dostoią pirwey wßitko liscie z niego opada. Jesth też smaku cirpkiego srzednie płodne/bowiem grona dawa rżadkie wßakoż wino dobrze ā trwałe/ iagod tych nie iedżą ptaci ani pśl/ y owßem od ludżi maią pokoy/ ā takowego vina iest wiele po gorach około Bononiey.

¶ Jeßcże drugi rodżay ktory żową Graionus temu przerzeczonemu barżo podobny w posthawie w smaku wina y w trwałosci / wßakoż więtße iagody dawa y grona thеż mießße/ takież wino obkwitße/ale nie tak dobrze/ ā na tłustßich mieśtezach lepiey sie kocha. Takiego też dosić około Bononiey.

¶ Drugi rodżay cżarnе wina żową Paderinga ktore wielkie ā migßße dawa grona/ Jagod też wiele ā wino migßße / ale na zime roskoßne/ktore lecie nie iest trwałe teº też dosyć około Bononiey. ¶ Jest wiele inßich rodżaiow cżarnego wina kthorych niewybieraią dla niektorich własnosci złych im przywoitich/ iako iest Pignolus tylko y Mediolanu pożytecżne na drzewkach ßcżepione ale indżie nie płodne. Albatika iest też vino ktorym drugie wina farbuia/ ā iest to barżo wino ostre. Takież wina Varana/Portina Clientina acżkolwie są słodkie ku iedżeniu y picie daią dobrze/wßakoż pospolicie są niepłodne/też Vamurka ruska/Canicula y Cinapium nie płodne bywaią. ¶ Są thеż y drugie rodżaie wina leśnego ktore Labruski żową/ y miedży tymi też rożnosć/gdyż iedne są białkie drugie cżarne/ grona y iagodi daią małe/ktore też same sie pną po drzewiech po płociech abo po cierniu bez żadnego oprawiania y też obrzinania/ wßakoż gdyby takowe vina były oprawiane iako inße dawały by wiethßе grona y iagody niż pirwey/ ā tymi iagodami ktore są cżarne może być vino farbowano bez wßelkiey iego odmiany lubo narußenia/gdi tak całkiem w groniech stłukßy będą kładzione w dobre wina/y owßem ießcże wiecey sie odnich będzie wino cżiscić/ ktore lepak są białkie te zasie białkie vina cżyscia y iasne cżynią. ¶ Jest ießcże ieden rodżay twardych ā miąßich iagod ktore żową Pergule y też Brunesce. Miedzi tymi iedne też są białkie drugie cżarne lub cżir wone. Niektore też maią grona okrągłe/ drugie barżo długie/ ā niektore lepak srzodek maią miedży tym/ z nich też iedne richley sie dostawaią niż drugie. Miedzi tymi ma być obierana ku sadżeniu macicża ktora dawa iagody słodkie ku iedżeniu/ bowiem tilko dla tego bywa takowe wino sadżono gdyż sie ku piciu nie godzi / acżkolwie by żnich mogło być wino ā picie kwasne ktore agrest żową. Takowe macice pospolicie bywaią sadżone w zimnych krainach gdzież sie kochaią gdy będą oprawiane/wßakoż kwasne picie z nich bywa chocia owoc słodki/ bowiem dobre vino ciepłey krainy potrzebuie.

¶ O powietrżu ktore winu służy.

MIno ku rozmnożeniu potrzebuie powietrża miernego/ wßakoż wiecey ciepłego niż żimnego/ wiecey też suchego niż wilgotneº albo ciemnego. Ale nadewßitko trzeba powietrża pogodnego/bowiem wiatrow ā chmurnosci wino barżo nie lubi/acżkolwie powiadaią iż połnocżny wiatr (by tilko gwałtowny niebył) winu dawa płodnosć ktore przeciw iemu stoi/ zasie z południa wiatr daua iemu wybornosć. Przetho w naßey to wolcy iest chcemyli wina mieć trochę ā dobreº/abo zasie wiele ā podleyßego. ¶ O postawieniu też winnic to trzeba wiedzieć iż pola w rowni od gor opodal leżące takież y padole



by iedno było nie wodne ku płodności wina barzo służą/ acżkolwie zaśie gorki abo pola przy gorach wyborniejsze wina rodzą. Nadto ieszcże wiedz iż w zimnych stronach maią być zasadzone winnogrody na gorach przeciw południu/ zaśie w gorących krainach lepiey przeciw północi/ a w miernich stronach odewschodu abo przeciw zachodowi dobrze ie zasadzać/ bowiem taką dowcipność ma vie le może być oddalono nie miernosci powietrza zimnego lub gorące. Wina też często-kroć przemieniaią swą nathurę odmiennim mieszcza. Przeto ich rodzay ma być ku mieszczu przirownawan tak iż w rowni ma być sadzono wino które mgłe zcirpi a srzony/ zaśie na gorach to które sie suchości ani wiatrow nieboi. Na tłustey ziemi sadzić vino subthylne a nie płodne / zaśie na chudey ziemi gęste wino/ grube a płodne ma być sadzono/ w zimnym a w pochmurnym powietrzu sadzić takowe które by sie rychło a przed zimą dostawało/ abo któremu by kwitnącemu mgła nie szkodziła. Gdzie wiatry przewiewaią tam sadzić macice mocne/ zaśie subtilne a cienkie lubo gibkie w ciepłym a w wilgotnym powietrzu maią być sadzone/ iako w suchym te którym deszcze nie lubią.

A krotko około tego mowiąc takowy rodzaj wina ma być obieran ku mieszczam któryby na onych mogł trwać/ a swoy niedosthatek obronić. Jednak pogodna a mierna kraina wszelkiemu rodzaiowi winnemu posługuie/ Przeto mądry gospodarz ma wybierać tak wino iako y mieszcza godne z ktorychby mogł mieć pożytek.

O ziemi abo roley ku sadzeniu wina godney.



Ziemia lub rola ku zasadzeniu winnicz ma być ani barzo gęsta/ ani też barzo sypka/ wszakoż wiecey ku sypkosci skłoniona. Ziemia też nie chuda ani barzo buyna/ wszakoż wiecey ku buynosci/ ani barzo rowna ani też barzo przykra gomoscią/ nie ma też być barzo błotna ani sucha/ wszakoż nieco wilgotna/ nie słona ani gorzka bowiem to smak winny psuie. Rodzina y też insze takowe ziemie które słonce od mrozu zagrzewa nadobne winnice rodzą/ bowiem lecie korzeniu ich może mieć ochłodzenie od wilgoti ktorey sie takowa ziemia y zimie napije. Jednak piaszczysta ziemia/ wapienna abo y gdzie sie kamienie tacza y może być rużano po roli nie iest barzo zła gdy iedno te rzeczy namienione zmieszaią sie z ziemią dobrze tłustą/ krzemień też y opoka miedzy dobrą ziemią nie nie szkodzi y owszem swą zimnością ktorą wilgotność zatrzimawa daie ochłodzenie

korzeniu tak iż nie wyschnie od słończa ¶ Też one mieysca na ktore sie stacza ziemia z gor/ abo y padoły ktore rzeki odmiekczaią winu nie szkodzą/ziemia też gliniasta nie zła iest aczkolwie sama glina barzo szkodzi. Czarny piasek y czyrwony też niewadzi gdy tylko ziemia dobra miedzi nim będzie. Na czyrwoney ziemi wino trudno sie przij muie/wszakoż dobrze roscie gdy sie przijmie. Jednak takowa ziemia ku robocie niedobra bowiem od namnieyszego deszczu barzo odmiekne/zasie iak rychło ciepło przidzie słonecżne nazbyt zeschnie./Dla tego ona ziemia nalepiey sie godzi ku sadzeniu wina ktora we wszitkich namienionych rzeczach zbytku żadnego nie ma tylko miernosć/ ā bliżey sie skłania ku puchlinosci niż ku gestosci lubo twardosci. ¶ Ziemie ku winnici godną tim obyczaiem poznać. Jestli postawe y sposob ma niejako puchliny ā sypki. Pręcie lubo drzewka ktore na niey wyrasta ią/iako gruszki/sliwy abo czo takie będą gipkie/gładkie/ iasne y rodzayne / nie krzywe ani sękowate lubo chropawe abo zwiędłe tymi znamiony ziemie dobrą poznać.

¶ Ostateczny iey sposob ten iest dobry na ktorey by sie okazowały abo wypuszczały stare macice winne lubo same dobrowolnie rosły/tam znać iż winu ziemia służy/ ktora (będzieli potrzeba) ma być wzruszona częstim przeoranim abo iednak wzkopowanim aby wyrwawszy korzenie starego wina/ lubo ktorego inszego prącia abo chwastu młode macice mogły sie tam lepiey przijmować y kochać w dostatku żywnosci z ziemie.

¶ O Sprawianiu ziemie gdzie ma być winnicza.

ZIemia sprawiana ma być ku zasadzeniu winnicz Września krieżicza lubo Października w suchich krainach/ Ale w wilgotnych ma być sprawiane Stycznia/Lutego y Marca.ktorez to sprawianie trojakim bywa obyczaiem / abo wszitkiey ziemie wzruszenim / abo tylko zagony czynige abo gruby tuj owdzie. ¶ Wszitka ziemia ma być tam wzruszona ktora iest zarosła pniakami abo korzeniem paproci lub iakiego inszego chwastu szkodliwe/potrzeba żeby to wszytko było wykopano. Ale gdzie iest nie zarosła nowina tam zagony tylko wzrywać abo gruby (dzu gdzie grzędami zową) wszakoż lepiey zagony dla zchodzenia wilkosci/ ā mogą być zagony długie iako kto potrzebuie/w szyrzą na trzy abo na czyterzy stopy/ wzwyss na iedne stopę iestli na wilgotnym mieszczu/ale gdzie na suchym tedi dwie stopie. Ziemie nie wzruszoney tile ma być zostawiono miedzi zagony iakoby sie wino na czyterzi stopy nie dotykało gdy sie rozroscie/ gdzie wiecz potym wykopowanie chwastow ma być motykami. Ale gdzie bywa oranie miedzi winem tam zostawić stop pięć abo sześć/ ziemie nie wzrywaney miedzi zagony na ktorich wino stoi. ¶ Chcesli też mieć gruby abo grzędy/tak maią być daleko od siebie zostawiany iakoby daleko chciał mieć wino iż by na każdey grubie osobno iedna macieza była wsadzona. Mogą też zagony winne od siebie stać daleko abo blisko iak plac winnice nosi.ā tak macież nasadzić iżby miedzi nimi mogło być oranie y sianie zboża iakiego we trzy abo we czyterzy lata iako kto chce/ā zagony na ktorych wino stoi maią być motykami sprawiane/ā gdy sie iuż latorosli puszczą tedy ie przyciągać iedne ku drugiey aby ono mieysce miedzi nimi wszitko było zastąpiono. ¶ Gruby nie maią być wyssey 2.

stop podnoszone/ ă nie odkrywać ich zimie aby latorosli nie pomarzneły. Z każdego też boku iednako ziemią treba obłożyć/ aby sie maćicza nie naruszyła gdy by kopaiąc motitą ziemie około iey wzruszał. ¶ Wzrywanie thez z ziemie ma być dwie stopie na głębią/ gdzież trzeba opatrznosci aby sie czo ziemie nieskruszoney nie zakriwało bouiem trzeba wszitke dobrze skruszyć skib nie zostauiaiac/ ă korzenie wszelkie iako paproć/ ostrze żyny lubo cirnia maią być na wierzch wybrane/ czego trzeba strzedz w każdym ryciu aby nic w ziemi nie zostawało. ¶ Dobrze iest czynić przez wszytke winnice brozdi małe ă ciasne miernie głębokie tam gdzie wino ma stać/ iakoż thego doswiadczyli winarze Bononiysci y na wiele inszich miesthczach tak to chowaią. Drudzi lepak czynią w ziemi kołem dziury w ktore chczą maćicze sadzić/ ale lepiey ie czynić swidrem oblim iako by kołodzieyskim ktory na to przyprawiaią iż wszytke ziemie wiercianą ktorą zaymie w sie wezmie ă wyciągnie ią z posrzodka iako głęboko sie wierci tak iż nic ziemie w okolici dziury nie zostanie ktora by zawadzała korzonkom maćice gdi ią tam wstawiaią/ ktore gdy prosto poydą w głębokość oney dziury ă nie skrziwią sie richley sie przyimą tak othłoczone/ ă takowe sadzenie bywa zmałą praczą/ chyba iżby ziemia była kamienna ktorey by swider takowy niemogł nic vczynić. ¶ Przeto miestce takowe gdzie ma być sadzenie wina trzeba zarazem od korzeni j od wszelkich zawad wyczisćić aby potim ziemia nie musiła być deptana takowe zawady wybieraiącz. Bouiem tego iest pewne doswiadczane iż vino lepiej sie kocha gdi maćicze bywaią sadzone w ziemie swieżą tuż po wzriciu abo iednak richło potim niżli ziemia wzrita zasie wpadnie abo sie vleży. Takież y w sadzeniu na grubach te po trzeba.



¶ Jakie maią bycz brane maćice ku sadzeniu abo iako ie chować y w dalekie krainy zanosić.

Gałęzi ku sadzeniu thedy maią być z maćice brane gdy iest czas sadzenia/ aczkolwie y przed tym moga rzezane być ktho ie vmie dobrze chować. ¶ Czas dobry na rzezanie y też sadzenie ich iest Pazdziernik gdy iuż część liscia opadnie z maćic/ ă część ieszcze zostanie/ bouiem w ten czas ciepło ktore iest maćici przirodzone ieszcze nie wychodzi z gałęzi/ ale gdi iuż wszitek list opadnie z nich ă mroz nastanie tedy ciepło z gałęzi zchadza sie do maćice dla zimnosci powietrza/ ktore one sciskaiąc obstępuie. Dla tego w ten czas wino nie łatwie sie przyimuie. Takież czas Marczowy gdy zasie ciepło y vilgość wstąpi w gałąski z maćice/ ă pąkowie ich imie sie odymać iest czysty czas ku rzezaniu y ku sadzeniu gałązek winnych.

¶ Ale obierania takowych gałązek iest rozmaity obyczay/ to pirwszy iż one maią być obierane z takowey ziemie ktoraby nie była tłustsza niż ona w ktorą chcesz wsadzić/ ale iżby iey rowna abo troche chudsza/ bowiem gdyby z tłustey ziemie na chudszą wsadził/ Niemoże tak być z pożitkiem ażby często musił gnoić. Jako zasie z chudej ziemie na tłustszą wsadzenie z pożytkiem dobrym bywa. Takież obierać latorosli z maćice srzedniey nie z wierchu ani też od spodku/ ale czoby była gałąska na pięć abo na sześć sączkow od starey maćice odrosła/ bowiem trudno sie maią odmienić ktore tak obierane bywaią. ¶ Latorosli wierzchnie trzeba precz zerznąć/ ktore by też z nalepszey maćice były tedy płonne bywaią. Gałąska thez ktora od

ſamey twardey maćice bywa wyrżniona / acżkolwie będzie owoc dawała wßakoż nie plenno/gdiż tylko na ſwym mieſtczu będąc ż maćice płodnoſć bierze / ale przeſadżona trwa w niepłodnoſci ktorą ma ſama ż ſiebie. ¶ A niemiey żato aby ta Maćicża płodna była ktorey gałąſki tilko po gronie abo po dwie ż ſiebie dawaią/ale one kthore od obrodżenia aże ſie zginaią/bowiem płodna maćicża dawa wielką obkwitoſć gron/ ktorą po tym poznać: ieſtliże ż niektore° mieſticża ſtarego abo twarde° wypuſcża owoc Jeſtli też każda iey latorośl ze wßech ſtron płodu będzie pełna/ wßakoż to w żbieraniu wina nalepiey może być obaczżone. A iako powiada Columella/ iż płodnoſć maćicże nie może być poznana iedne° roku/ aże cżwartego tam dopiero obaczżyć dobroć wina abo też nie godnoſć. ¶ Ku ſadżeniu thęż ma być obierana gałązka młoda kthora by na ſobie żadney twardoſci ſkory nie miała/ bowiem taka twarda cżeſtokroć bucżnieie y kaźi ſie. ¶ Miara latorośli ku ſadżeniu ma być nałokieć długa iako Palladius naucża/wßakoż ſie mnie żda iż nie ßkodzi będzieli dłußa / zwłaßcża na gornych ā ſuchych mieſtczach gdzie głębßego ſadżenia potrżeba. ¶ Latorośli ku ſadżeniu tak maią być chowane aby ich ſłońce lubo wiathr nie naruſzył oſuſzaiąc. Przeto maią być ziemią zakryte aż do połowice/zwłaßcża gdy nie długo maią być chowane/ale na długie chowanie zwłaßcża gdy iuż ciepło przichodzi trzeba ie aże do wirzchu zakrić ā obſypać ziemią ſypką tak iżby każdą oſobno gałązkę ziemia zewßąd obległa tak zwirzchu iako y miedżi nimi w poſrżodku. ¶ A gdiby ie chciał w dalekie ſtrony żanieść tedi na mießawßy plew pßenicżnych ż glinę błotną cżyſcie gałązki oblepić ā płotnem obßyć miąſſze końce zwigzawßi poſpołu/ā ſtrżedż tego iako by wiatr y ſkońce im nie żawadzi ło. Jeſtliżeby ſuchoſć wielka była: tedy miąſze końcże maią być w wodzie cżaſem omaczżane/ā takim chowaniem mogą dłu° trwać w ſwieżoſci.

¶ Kiedy a iako wino ma być ſadżono.



W Zimnych ſtronach Września á Kwiethnia maią być winnice ſadżone. W gorących żaś Liſtopada á Lutego/ā w miernich ſtronach w Październiku y Marcża nalepße cżaſy. Wßakoż tak aby w każdey namienioney krainie było ſadżenie na wioſnę gdzie będą mieſticża wilgotne abo w rowni aby tak oue latorośli gdyby na zimę były ſadżone nie zaginęły dwoiaką wilgotnoſcią/ mieſticża y thęż zimy / ale na ſuchych ā na gornych mieſtczach ma być ſadżenie przed zimą aby tak zbytnia ſuchoſć w onich mieſtczach była odmiękżona wilgotnoſcią ktora zimie przychadża/lepak na mieſtczach miernych tak przed zimą iako y na wioſnę może być ſadżenie wina. Takież tedy ma być ſadżono kiedy pogoda ā dni lechne/gdy ziemia trochę wilgotna/ā wiecey ſucha niż wodna ¶ Może być wino dwoiako ſadżono zwłaßcża kto go ma wiele ſadzić winnic zaſadżaiąc/ bowiem gdy kto chce rzędem ſadzić może wziemi dżiuri cżynić kołem iakim miąßym/ abo iednak lepiey naczżynim żelażnym wywiercić ktore pirwey namieniono cżoby w ziemię ie wełnąwßy mogła być ziemia ż dżiury wyciągniona bez ſciſnienia kraiow okoliczżnych. Thamże w każdą dżiurę wſadzić dwie gałęzi proſto lub trochę pochyło/ zerżnąwßy ſłozem miąſſzego kończa. potim nakłaſć tam do połowice oney dżiury pia-

ſku lub ziemie ſypkiey z ſwiezem gnoiem ă z plewami vmieſzawſzy miękiny/ tamże zaſypać tąż ziemią ktora tam będzie wyięta.

¶ Drugi obyczay ſadzenia ieſt każdey latoroſli abo dwiema poſpołu oſobnie dołki kopaiąc tak głęboko iakoby chciał ſadzić rzędem według znamienia ſznura abo powroza na to położonego/ ă thak ſadzić każde z oſobna w iakiey chceſz dalekoſci od ſiebie/ zaſypuiąc też ziemią dobrze ſkruſzoną abo iako wyſſzey napiſano y przytłaczać nie barzo aby ziemia puchlna zoſtała. ¶ A przytym ſadzeniu trzeba ſie ſtrzedz aby on miąſzy koniec ktory ſadziſz niebył obraczan abo kręczon w ziemi tam y ſam/ bowiem on koniec z ktorego korzeń wychodzi ma być nienaruſzony. ¶ Dwa pączki płodne maią być nad ziemią zoſtawione/ ă bacz pilno aby rodzayney częſci nie zakopał/ na wirzchu płonną zoſtawiaiącz. ¶ Gdzie ziemia ieſt z przyrodzenia tłuſta tam miedzi maćiczami mieſtcza więcey może zoſtauić poſpolicie na cztyrzy ſtopy/ zaſię na ſuchey mniey zoſtawiać poſpolicie na trzy ſtopy. A na ſrzedniey ziemi połczwarty/ bowiem na tłuſtey ziemi buyniey ſie wino kocha y ſzyrzey.

¶ Nad to trzeba nie ieden rodzay wina ſadzić w winniczach/ ale taki y owaki/ aby ſnadz wſzitko nie chybiło gdi przidzie rok zły na nie. Przeto poſpolicie ſadzą troy abo czwor rodzay wina iż chybili iedno tedy drugie nie. Wſzakoż godzi ſie aby każdy rodzaj w ſwym rzędzie był ſtanowion/ bouiem takim rozſadzenim richleyſze y z mnieyſzą praczą bywa zebranie wina/ gdyż ono ktore ſie pirwey doſtawa pirwey też bywa zebrano/ ă tak richley gdy ſpołem w iednym rzędzie ſtoi/ zaſię ktore pozdniey dochodzi/ łathuiey zebrać w ſwym rzędzie niż ſie przechadzać tam y ſam od iednego do drugiego. A ieſtliby ſtrudnoſcią przichodziło iednakiego rodzaiu wino ſadzić w iednym rzędzie/ wżdy ie[illegible] takie maią być ſadzone latoroſli ktoraby ſie zgadzały w ſmaku w kwitnieniu y w doſtawaniu. ¶ Na grubach lepak vielkich ă ſzyrokich na cztyrzech węglach mogą być gałąſki winne ſadzane/ gdzież ziemię z gnoiem zmieſzaną maſz kłaść ieſtli tam będzie ziemia chuda. Będzieli lepak barzo tłuſta abo glinna tedy piaſek miedzi nie maſz mieſzać na grubę. ¶ Może też kto chcze pirwey naſadzać gęſto w nieiaką zagrodkę gałązek winnych dobrego rodzaiu potim ve dwie lecie gdi iuż korzenie ſie z nich puſci rozſadzać w winnici abo w wiridarzu iako ſie komu ſpodoba. Ale maią być obrzazane korzonki zbytnie krziwe abo naruſzone/ kthore tak przeſadzone barzo prędko wzraſthaią y dobrze obradzaią zwłaſzcza na dobrey ziemi. ¶ Z takowych maćicz przeſadzanich mogą być arbuſta tho ieſth wina ktore przy drzewach ſadzaią aby ponich ſie rozpinaiąc owoc dawały/ ă takowe drzewa mogą być thak płodne iako y nie płodne. Miedzy niepłodnemi ieſt wiąz/ wirzba/ topola/ ieſień. Wſzakoż Topola ă wirzba na wilgotnych mieſthczach maią być ſadzone/ ă the inſze gdzie na ſuſzy. Gdzież wedle nich ma być gruba vczyniona trochę wyſſzey na kthorey ſadzić maćice przerzeczone tak aby korzeń iedney nie dotykał drugiey/ ktore potim trzeba ogrodzić dla bydła/ y ku drzewu przywięzować. ¶ Nad to trzeba wiedzieć iż powietrze dobre y też ziemia barzo wſpomagaią przyrodzenie winne/ gdy to będzie dobrze obaczono y ſprawiono według nauki wyſſzej napiſaney.

¶ O Rozkrzewianiu y odnowianiu maćicze winney.



PRzy rozkrzewianiu wina to słuſza wiedzieć/ iakoż tu wyſſzey też namieniono / iż wſzelka gałąz winna ziemią przykryta w korzeń ſie obracza abo w maćicę/ ktora korzonki z ſiebie puſzcza/ ă tak zakopowanim gałęzi iuż twardych barzo ſie może krzewić ă mnożyć takież y odnawiać winnicza.

¶ Bywa tedy takowe krzewienie abo po ziemi na proſt abo po drzewach tak ſwieżich iako też wſtauianych to ieſt pożerdziach na to przyprawionych. Po ziemi bywa rozkrzewianie abo na mieſthcze prożne abo na mieſtcze podleyſzey maćicze ktorey by chciał pozbyć/ ă pot im wykorzenić. Czaſem też w koło czynią takowe zakopowanie aby ſie tak winnicza mnożiła. Pirwſzim obyczaiem czi niąc/ może być gałąz roſciągniona gdy iuż dłuza ieſt/ y zakopać ią wſzitkę razem krom trochy wierzchu. Abo też może być czo rok to iey potroſze zakopuiąc/ ă tho gdy takowa gałąz nie prawie ieſt długa/ ă thym obyczaiem będzie rozkrzewienie. ¶ Jeſtliby lepak chciał rozmnożenie abo rozkrzeuienie v czynić na mieſtce podleyſzey maćice/ tedy też to może być abo zarazem wykopawſzy podleyſzą/ abo po troſze każdy rok na iednę ſtopę zakopuiąc ă przybliżaiąc ſie ku oney ktorey chceſz pozbyć/ aby wżdy z niey mogł zbierać owoc niż ſie młoda wkorzeni/ ă tak działay/ ſtarey potroſze wymuiącz ă młodey na iey mieſtce przyciągaiącz. ¶ Takież czyń gdy chceſz rozkrzewić po drzewie / ale ma być zakopowana gałąz na ſtopę od drzeua.

¶ Wſzakoż przy każdym rozkrzewianiu to ma być chowano aby gnoy nie był zakopawan w ziemię ſpołem z maćiczą lubo z gałęzią iey/ tak roſciągnioną / ale ma być zoſtawion przy niey na wierzchu. By ſnadz ona gałąz nie poſchła/ zemglona zbythnią tłuſtoſcią gnoiową/ wyiąwſzy iżby gnoy tak ſtary był żeby iuż wſzitka tłuſtoſć z niego wyſchła. ¶ Tu też godzi ſie wiedzieć iż takowe rozkrzewianie może być rozciągnąwſzy wſzitkę gałąz tak zakopować/ abo też tilko ieden koniec ziemią przyſypać ſkłęczywſzy gałąz iako łuk. Na ktorym ſkłęczeniu ieſthliby latoroſli wyraſtały maią być obrzynany / aby tak korzeń brał mocz ă rozraſthał ſie w ziemi. Starą ă dawną maćicę może odnouić pilny ă mądri ogrodnik ſłuſznych czaſow gnoiu przykładaiąc abo piaſku przymieſzaiąc biłaliby ziemia barzo glinna/ abo zaſię gliny/ będzieli ziemia piaſczyſta/ abo iednak przez ſzczepienie latoroſli inſzej namieſtce gładkie ă ſwieże ¶ Columella powiada/ Gdiby ktorą maćicę w chłodnici abo przi drzewie ſtoiączą chciał odnowić ktoraby ſtała zdrowa w ziemi twardey ă moczney/ tedy zerznąwſzy ią czo naniżey/ okopać około iey ziemię na czterzy ſtopy ă tam namieſzać gnoiu i wzruſzać częſto oney ziemie motiką aby tłuſtoſć gnoiowa korzenia dochodziła/ tedy z onego pniaka thak niſko przirznionego puſzczà ſie na wioſnę nowe latoroſli / kthorimi maćicza wſzytka będzie odnowiona iako by ią znowu wſadził. ¶ Jeſtliżeby pień maćicze buczniał ă kaził ſie od ſtaroſci/ tedy ma być przyrznion przy ſamey ziemi abo niżey trochę ă takież gnoiem obłożyć/ ă po zerznieniu pniaka puſzczą ſie zaſię gałązki z korzenia ă tak ſie maćicza odnowi / ă to zrzynanie ma być kxiężycza Marcza. Abo gdiby maćicza była ſthara ktoraby miała gałęzie długie/ tedi iedna czonadłużſza zgiąwſzi ma być zakopana w ziemię/ potym we dwie lecie oderznąć ią od matki/ ă takowe odnauianie winnice ma być gdzie ieſth maćicza dobrego rodzaiu/ ale będzieli złego rodzaiu vino/ nicz lepiey iedno wſzytkę wykorzenić ă znowu ią ſadzić. Tego też niegodzi ſie opuſzczać/ iż kto chce ſadzić nowe lathoroſli ma pilno obaczyć ieſtli nanich ſą nieiakie ſączki z ktorych by ſie miał korzeń puſcić dothąd ie też ma w ziemię w ſadzić nawirzchu tylko dwa lub trzy ſączki zoſtawiwſzy. Stara też gałąz trudno ſie ma przijąć. ¶ Jeſzcze ſłuſza viedzieć iż wſzelkie rozkrzeuianie ma być kxiężycza Pazdziernika lubo Liſtopada/ thakież Lutego y Marcza / gdyby iedno ziemia nie była tak wodna iż by nie mogł w niey kopać/ abo tak twarda żeby iey vżyć niemogł. Też na wilgotnych mieſtczach po zimie ſadzenie abo też rozkrzewianie ma być [illegible] w ſuchich lepiej przed zimą/ tak iżby [illegible] na iednę ſtopę/ przy gorze abo na pochodziſtich mieſtczach nadwie ſtopie wgłębią maćicza ku rozkrzewieniu była zakopowana. Jednak ta ktorą przed zimą zakopuią lepſza bywa na wſzelkim mieſtczu/ by thylko na wodnych mieſtczach ziemia około gałęzi była dobrze vprawiona. Bowiem iako pouiawiada

da Palladius w obwarowaniu korzenia zalczy wszitka dobroć y trwałość maćice/ ă tho gdy iey nicz nie pomaga oprawianie około iey gałązek.]

¶ O szczepieniu macicze winney.



GAłązki winne bywaią szczepione abo w inszą maćiczę/ abo w iakie insze drzeuo/ ă w maćicę szcepienie dwoiakim obyczaiem być może/ abo w pniak abo w gałąz. ¶ Sczepienie w pniak tak bywa. Obrać pniak zdrowy/ od starosci nie zbuczniały ktoryby w sobie miał dosyć żywiączey wilgotnosci. Taki ma być zerznion na pokstopy przi ziemi abo iednak w ziemi/ gdiż wzgorę nad ziemią zerzniony nie tak richło latorosli przijmuie. A Varro powiada iż thaki pniak ma być zerznion trzi dni przed tim niż weń będzie szczepienie/ aby tak z niego przychodzącza ă zbytnia wilgotność wyszła. ¶ Latorosli też ku szczepieniu maią być swieże okrągłe/ na ktorych by było wiele pąkowia/ z kthorych dwa abo trzy maią być stawione w szczepieniu/ tamże wiec latorosl ma być zerzniona z iedney strony na dwa palcza wzdkuż/ iżby z iedney strony skora została/ ă na drugiey ma być znienagła zaostrzona iako byua w latorosłach inszych szczepow. ¶ Ona też strona ktora z skorą zostanie ma być przystosowana ku skorze pniakowey/ ă oko lubo pączek nanizszi prawie ma przilecz do pniaka y ma tak obroczon być aby znie° na stronę poboczną patrzał/ zathim obwiezać iako inszy szczep/ ale potrzeba przykricia nad nim aby słońce nie posuszyło. Takież obrony od wiatrow aby niewychowierały/ ă iestli kiedi ono związanie obeschnie: tedi potrzeba ie leguczko odmiękczać pokrapianim na wieczor/ aby taką wilgotnoscią szczep brał posilenie przeciw słoneczney gorączosci/ ă gdy sie iuż nowe lathorosli puszczą trzeba im podpori/ przywiezuiąc do koku iakiego/ aby tak wiatr nie vraził młodego płodu/ wolne też ă nie ciasne ma być przywiezowanie by sie latorosłka młoda nie zgniotła. ¶ Jestliby w ziemi szczepienie było tedy okopanim ziemie obwaruy latorosl wszczepiona aby ona ziemia dawała też nieczo wilgotnosci latorosli nad tę ktorą będzie brać z pniaka. Drudzi lepak winarze szczepią w maćiczę choć y w gałąz dwieletnią lub starszą/ drugą gałąz długą (przy ktorey by było nieczo twardey ă starszey gałęzi zerzniono) rowną abo też nie rowną pniakoui lubo gałęzi wktorą szczepią/ ă tak obiedwie zwiezuią obyczaiem tym iako insze szczepy/ ktory iuż wyszszey iest wypisan. ¶ Sczepienie też w gałąz byua dwoiakim obyczaiem. Pirwszy iest ă lepszy gdy nowa gałązka bywa w nową wstawiona/ tak iżby oboiey było zerznienie przy stawie własnym/ zatym obwinąć chustą woskiem napoioną y obwiezać prącim ă gliną zamazać. ¶ Drugi obyczay gdy pączek z iedney maćice bywa wykroion okrążony aże do drzenia nie prosto ale konczato/ ă takież pączek wyrznąć z oney maćice w kthorą by chciał szczepić tamże wstauiwszy ma być obwarowanie tak iako wyższey napisano o takowym szczepieniu drzeua/ przijmuie sie szczepienie takowe y rodzi. ¶ Pouiadał mi też ieden gospodarz doswiadczony iż on niezrzinaiąc pniaka tilko wywierciał w gałęzi abo w maćici małym swiderkiem aż do drzenia tamże wstawił latorosl inszey maćicze rowną oney dziurce tylko trochę skorki wirzchniey oskrobawszi y przijmowało sie choć nie zrzynał maćicze/ wszakoż lepiey sie przijmuie gdy bywa zerznienie. ¶ Jest ieszcze

drugi niezły

drugi nie zły obyczay szczepienia/ vczynić w
maćiczi rozszczepienie pochylo ku dołowi aż
do same° drzenia abo niedaleko tak iżby tam
na dwa palcza mogł wnisć klinik/ thamże
wstawić latorosl ze dwiema pączkoma/ przy
ktorey by zostało nieczo starey gałęzi/ á thak
ią też pochodzistho zaostrzić aby sie mogła
skora ku skorze przystosować potym obuie-
zać glinę á chustą iako iest obyczay/ á sa-
ma ona maćicza ma być z wierzchu zrzą-
żana na czterzy palce nad mieszczem szcze-
pienia/ á niedopuszczać tam ani ku dołowi
ani wzgorze rosć żadney latorosli na maćiczi
chyba na gałązce wszczepioney. ¶ Może
też być tym obyczaiem nieiedna gałązka w-
szczepiona iedna od drugiey nie daleko/ acz-
kolwie nalepiey gdi iedna sama latorosl bę-
dzie wszczepiona / chociaby thęż była mało
mnieyßa niżli pniak by tylko z iedney strony
skora sie dobrze przistosowała/abo iako Var
ro naucza aby sie tylko drzenie zrownały do
tknieniu. ¶ Szczepienie wina w inßе
drzewo dwoiakim też może być obyczaiem.
Jeden iesth gdy gałąź winney maćicze bę-
dzie przewleczona przez wsnie abo ktore in-
ßе drzewo dla tego aby sie wino dostawało
w ten czas kiedy dochodzi owoc onego drze-
wa. Drugi obyczay gdy latorosl winna ta-
kież bywa wstawiana w pniak zerznionły ia
ko inßе szczepy bywaią. ¶ Pirwßim oby-
czaiem taka ma być sprawa. Nasadziwßy
wina wedle wsnie abo ktorego inßego drze-
wa gruszczanego lub iabłonowego przeuier
cić abo rozszczepić ono y przewlec tedi ga-
łąź winną ktora może wleść/ á gdy sie obo-
ie przyimie á zrosćie sie iako iedno drzewo te
dy odciąć maćicze winną od drzewa iż tył-
ko ona przewleczona w nim zostanie/ á tak
ona bierząc żywnosć y sile z nowey mathki
będzie tegoż czasu dawać owoc kiedy ona.
¶ Zasie szczepienie gałązki winney obycza
iem pospolitim/ iako vczy Columella może
być w wiąz y thęż w inßе drzewo/ thak iż by
pniak był wywiercian swidrem aże do drze-
nia tamże wstawić gałąske z pąkowim tak
iako w sszey namieniono. A takowe oboie
szczepienie ma być Lutego krzeszcza w cie-
płych krainach/ á Marcza w zimnieyßych
poki mączicza nie wodną ale ieszcze lipką á
gęstą z siebie wilkosć wypuszcza. Aczkolwie
też czasem mogą sie przyimować y w then
czas szczepione gdy prawa znich cieczе wo-
da abo też gdy sie iuż pączki puszczą.
¶ Może też wino być szczepione Maya y
Czyrwca/á to gdy latho:osli abo z daleka
będą przywożone abo gdy bywaią w cieniu
á w chłodzie zdawna zachowane. Powie-
dał mi też ieden zakonnik iz krzyżyeza Kwiet
nia gdy sie iuż pąkowie puka wyiął wierz-
cholek pączka ktory iuż był puscił rostawiw-
szi listki/tamże na ono miescе w ondołek kto
ri został/wstawił też takowy wirzcholek pącz
kowy z drugiey maćicze wyiąwßy swieżo bez
żadney pomoci tilko swieżim krowim gnoiem
obmażawßy przyięło sie czyscie. Catho też
naucza ktorim obyczaiem wino ma być szcze
piono/ale iż to wßytko iuż wypisano przeto
nie powtorzę.

¶ Kiedy obrzezowacz wino y inßе drzewa na ktorych iest wino szczepione.



W Cieplych krainach wino obrza
zuią Krzeszcza Pazdziernika y
Listopada/ Lutego też y Mar-
cza/ zasie w zimnych tylko Lu-
tego á Marcza / ale w miernych stronach
oboiego czasu może być obrzazowanie.
Vinnice też ktore na gorach ku połnoci abo
ku zachodowi leżą lepiey iest na wiosne ob-

rzezować/ gdyż zasie ku południu abo ku wschodowi leżące mogą być w Jesieni obrzezowane iako y w stronach ciepłych/ bowiem na takich mieścach moc srzonowa szkodzić nie może. ¶ Palladius naucza iż w obrzezowaniu zawsze możnieysza latorosl ma być zostawiana/ a na mgłey macicy nie godzi sie zostawiać dwu latorosli/ wszakoż tego niektorzy doswiadczeni winarze nie dzierzą sie tych naszych czasow w winniczach pokożysto a rzadem stoiących mieniąc iż lepiey iest często latorosli odnawiać. ¶ Mają być obrzezowane lathorosli gipkie/ krziwe/ mgłe abo na złym miescu stoiące. Takież latorosl miedzy dwiema gałęziami wyroska ma być zerznięta/ ale ieśliżeby takowa latorosl swą tłustość buyną zemglika gałązke przy ktorey wyroska/ thedy gałązke zerznąwszy/ miasto iey latorosl one zostawić. A nalepiey będzie latorosl spodnią na dobrym miescu wyroską dla rozmnożenia zachować ieden abo dwa sączkow na niey zostawiwszy. ¶ Na miescach ciepłych a nie pochmurnych takież y buyn[illegible] być vino wyssey rospuszczano/ ale na miescach chudych dolnych insze ma być zostawiano/ Wszakoż mądrego winarza iest rzecz pilnie obaczyć przyrodzenie macicze/ abowiem ktora wzgore wzrasta buyna też iest y płodna/ nie ma mieć wiecey osmi latorosli/ a tak zawsze we srzodku dwu abo trzech strożу potrzeba zostawić. Będzieli zasie licha a niska macicza tedy na każdey gałązce iedne latorosl zostawić. Ale trzeba obaczyć aby nie tylko na iedney stronie byly zostawiane/ bowiem za taką sprawą rady wiedną nieynacey iakoby od pioruna abo od powietrza byly zarażone. ¶ Przy goleni macice (iako zową winarze) czożkolwie wyroscie ma być obrzynano/ chyba iżby winnicza potrzebowała odnowienia/ ale maią być zostawiany latorosli ktore nie są na twardey maciczi ani też na wierzchu/ bowiem takowe namienione nie są pożyteczne/ gdyż zasie te srzednie barzo obradzaią y daley sie rozciągaią/ przeto maią być zostawiany. ¶ A vrznie nie ma być nie przy samym sączku ale troche nad nim na trzy palcze przinamniey a/ ma być koniecz obrzezany nachylon troche dla wody wyciekaiącey aby na pąkowie nie kapała. Paznochti też onych strożow (tak zową winarze gałązki ktorymi sie latorosl imuie) maią być obrzezane/ zwłaszcza suche a szkodliwe/ i wszelkie rzeczi ktore nadzieść stare abo chropawe. ¶ Jeśliby też pniak macice był naruszon lub nabuczniał od skoń cza/ od deszczu abo odrobakow niciakich był wydupniały/ wszitko sprochniałe ma być vyczyściono y zamazać fusem oleiowym z żelmią zmieszawszy. ¶ Skora też odpadła abo obeschła ma być oderznięta/ bowiem gdi to będzie czyniono. Powiada Palladius nie będzie tak wiele lagru w winie/ ¶ Mech też ma być oskroban gdziekolwie będzie na maciczi. Rany też ktore będą od zrzazowania na maciczi maią być na vkos abo złożem y okrągłe czynione/ Takież stare wszitkie latorosli na ktorych przeszłego roku grona wisiały maią być oczoszane nowe zostawiaiąc tylko obrzezawszy gałązki kręczone/ abo też insze nie pożyteczne. ¶ Wszakoż na niektorych miescach we włoszech zostawiaią latorosli bez obrzinania tak iako vroslą. długdzie tylko wirzchołki vrzinaią/ długdzie naiedne stope tilko ich zostawiaią/ a długdzie lepak tak krotko obrzynaią iż theż ledwy na pokstopy zostawią latorosli przy maciczi/ ale ten pirwszi obyczay nie ma być trzyman iedno na miescach buynich gdzie nie potrzeba winu żadney podpory zerdzi ani tyk/ ale same latorosli migsso rosną a iedne z drugimi tak sie splataią iż stoią mocno sie trzymaiąc iedna drugiey. On też wthory obyczay tilko tam bywa chowan gdzie sie około tyk wino kreci bez insiey podpory/ ¶ Te też dwa obyczaie oprawiania bywaią w buynych winniczach abo takowych maciczach ktorych gałązki długo rosną miedzi sączkami A takowe winnice płodne są y obkwicie grona dawaią/ aczkolwie nie tak wielkie iako macicze krotko obrzazowane. Chcą też takoue winnicze być często kopane a dobrze gnoione aby dawały pożytek dobry. ¶ One lepak macicze ktore obrzazuią na iedne stope/ każdego rodzaiu/ mogą zetrwać na srzednie tłustey ziemi a dawaią owoc słuszny. Zasie one ktore barzo krotko obrzynaią pospolicie są te ktore krotko wyrastaią miedzi sączkami/ o, stoiąc w swym rzędzie nie potrzebuią żadney podpory/ bowiem krepo rosną a zcirpią chudą ziemię/ ktore gdi by inaczey były obrzinane barzo nedznie rodzą/ a na drugi rok nedzne

dżne gałąſki puſzczaią. ¶ Tego też doſwiadczono iż gdyby latoroſli dawaiące owoc były przyrzeżowane przy ſamych gronach czaſu kwitnienia abo w richle potim/ thedy puſzczą ſie inſze latoroſli z obkwitoſcią gron/ ktore czaſu zbierania pirwſzich iadod abo potym mogą też być zbierane na agreſt.

¶ A mnimam iż też na to dobrze ieſt aby czaſu przerzeczonego też były obrzazowane wſzitkie latoroſli na ktorych niezawiązał ſie owoc abo iednak te ktoreby miały być oberznione potym czaſu poſpolitego obrzązowania/ wſzakoż takowe obrzązowanie mieſtcza niema w każdym rodzaiu wina/ iedno tam gdzie tak ſtare drzewo iako y zlatoroſli owoc dawaią roku iednego/ iako ieſt Muſcatella y inſze takowe. ¶ Ale na maćiczi ktorą puſzczaią po drzewie abo na chkodniki lubo przechodniki roſpinaią/trzeba zoſtawiać tile latoroſli ku płodu yle by mogła maćicza dać doſtatku żywnoſci ku płodowi / abo yle ich może znoſić/wſzakoż nie maią być na iednym mieſtczu barzo geſte/ ą na każdey latoroſli zoſtawioney wierzchołek ma być zerznion abo wſzczyknion nowo wyroſły ą płonny. ¶ Niektorzy obrzązuią wina tilko trzeciego roku mnimaiąc aby wiecey gron miało być na długich gałązkach/wſzakoż poſpolicie lepſza bywa rodzaynoſć gdy każdego roku będą obrzązowany/y maćicza dłużej będzie trwała. Drudzi lepak nigdy nie obrzeżuią wina zwłaſzcza tego ktore na drzewach roſcie/ ą to dla trudnoſci obrzązowania wzgore/ ale ie żerdźiami obijaią aby opadały ktore ſą ſuche/ aczkolwie drugdzie nie otkuką ich ale im dopuſzczaią roſć/ ą to poſpolicie bywa na tłuſtich mieſtczach. ¶ Trzeba też wiedzieć iż przy obrzązowaniu maćicze trzy rzeczy maią być obaczane. Naprzod nadzienia owoczu/aby tilko te latoroſli zoſtawiał z ktorych by ſie nadziewał owoczu iako ſą okrągłe /miaſſze/doſtałe latoroſli ktore też maią pękowie migſſze y okrągłe według rodzaiu oney maćicze. Wtore ma być obaczona materia maćice to ieſt aby zoſtawiał gałązki krotkie na dobrim mieſtczu wyroſłe z ktorych by ſie nadziewał wypuſzczenia latoroſli na drugi rok dla rozkrzewienia maćicze. Trzecie ma być obaczono mieſtce ktoreby maćicze zachowało to ieſt/ aby na dole maćicze na mieſtczach ktemu godnych zoſtawiał ſtroże / ą latoroſli takowe z ktorych by potym maćicza była odnowiona gdy by iuż zgrubiała lubo ſtarzała ſie/tak iż gdi luż one dorośią tedy może być obrzeżano to czo ſtarego ieſt. ¶ Jeſzcze też wiedz iż maćicza wczas obrzeżowana wczas też latoroſli puſzcza y wiecey ich daua ytez wiecſze/ ą to dla doſtatku wilgotnoſci ktore z niey nie wycieką gdyż zaſchną rany richłego obrzezowania pirwey niżli ſie imie ciecz woda z maćicze/ktora wſzitka obiacza ſie w latoroſli gdy niema kędy wyciekać/ ale gdy będzie pozdne obrzeżowanie tedy też nie richło ſie puſzczą latoroſli/wſzakoż owoc tam bywa lepſzi ą to iż tam wycieka zbytnia wilgoſć vodna onymi ranami gdzie zrzynaią/ktora gdyby tam zoſtała czyni przekaze ſmaku owoczowego/ gdyż nie tak dobrze ſie tribuie zbytnia obkwitoſć wilgotnoſci iako wczeſna miernoſć.

¶ A dla tego winnicze abo maćicze chude abo chore richlej maią być obrzeżouane/ zaſie tłuſte ą buyne abo ktore ſie mrozu y ſrzonu boią tym pozdniey maſz obrzezouać.

¶ Po dobrym też obrodzeniu wina niżſze ma być obrzezowane ą to dla wyſilenia moci maćicze. Ale gdy nie barzo obrodzi/ tym wyſſey maſz obrzezować/bowiem tam wiecżey ſie ſiły nabiało dla odpoczynienia od rodzenia ouoczu. ¶ Drzewa też na ktorych wino roſcie nie każde bywaią obrzezowane/iako te ktore dawaią labruſzki to ieſt leſne wino tich nie trzeba obrzezować. Są też niektore domowe czo ich nie obrzezuią ale żerdźiami lubo laſkami ſuche gałązki tłuką ą obijaią. ¶ Drugie też tylko trzeciego roku obrzezuią iako ſą arbuſti/ ą drzewa wielkie domowe wino rodzące/ ktorych nie obrzezuią często dla wiecſze ouoczu/wſzakoż dobra rzecż ieſt chocia nie będzie obrzezowanie aby wdy tam geſtoſć zbytnia latoroſli nie była dopuſzczona.

¶ Jakim krtałtem maćicza ma być roſpuſzczona/ iako też nie pożyteczne korzenie ma być odcinano.



COlumella vczy młodą maćicze tylko iedne gałązke zapuszczać ă nie obrzinać wszitkiey aż po wtorym roku/ bowiem pospolicie albo vschnie wszitka gdi bywa obrzinana abo nie pożyteczne pusci latorosli kthore wychodzą z twardego miestcza gdy wierzchy gałezia bywaią zrzynany. Przeto przy stawie latorosli łońskiey trzeba zostawić ieden abo dwa pączki insze zwłaszcza n a mocznej maćiczy / ale będzieli mgła thedy na wtory rok zrzazanie zostawić. ¶ Ma też być młoda maćicza laszczkami podpierana aby iey gałązki drugiego roku stały moczniey/ ă tak długo ma być zrzynanie do iednego pączka abo do dwu aż sie puszczą buyne ă płodne latorosli. A gdy tak będzie czyniono tedy iestli chcesz maćicze iakoby iedno drzewko zapuscić tedy ią masz przywieść ku iedney materiey to iest aby zespod stała iednym pniakiem iako insze drzewo. ¶ Ale chceszli ią zapuscić na żerdzi abo naiakie tiki lubo podpory tedy od spodku dwie materie zostawić to iest dwie gałęzi iakoby pniaki dwa z iednego korzenia z ktorich by sie lepak drugie rozkrzewiły thak wysoko y szyroko iakoby chciał mieć. Potym drugiego roku cztyrzy gałązki zostawić drugiego ieszcze więcey ktore maią być rozdzielane po żerdziach abo podporach iako chczesz mieć / obrzezuiącz według nauki wysszey napisaney. Thakież chciałliby maćicze na drzewo iakie zapuscić aby sie ponim krzewiła tedy iey dopuść rość wzgore aże gałęzia iego dosięże tam dopiro poczni obrzezować/ ă wtorego roku potim latorosli ktore sie puszczą rozdzielay po gałęziu onego drzewa według ich wielgosci abo vedług woley swey abo też rozkrzewiania wina by też chciał ie rozwodzić po gałęziach aż do wirzchu drzewa. ¶ Winnice thez rozmaicie bywaią stanowione według obyczaiu krain abo miast rozmaitich / bowiem niegdzie sadzą rano rzędem podpieraiąc kołmi lubo tykami/ ă drugdzie też nie podpieraiąc iako wysszey napisano/ lepak na miesthczach niektorych stawiaią wino na rogach sadu lub ogroda/ podpory czyniąc żerdzią abo trzema według buynosci maćicze.

¶ Drugdzie lepak czynią iakoby chłodnicze małe/ abo przechadzki iakoby zasklepione/ ă tam potrzeba prace więtszey y przywięzowania. Drugdzie też przewieszaią gałęzi maćicze przez żerdzi tak iż sie wszithkie zasię na doł zwiesszą/ ă tak za małą praczą bywa wielki pożytek. ¶ Drugdzie ie też sadzą pod wałem abo przy groblach ktore pospolicie bywaią przy ogrodziech obritich/ drudzi lepak przy płociech sadzą aby sie po płocie pięło/ tam też pracze wielkiey nie trzeba około przywięzowania. Drudzi ie puszczaią na drzewa wielkie ktemu nasadzone. ¶ Pospolicie winnice tak sprawuią około mediolanu gdy iuż przez dwie abo trzy lata wino nasadzone dostatecznie sie przijmuie ă rozmnoży na szesć abo na siedm stop wzgore tedy oberzną wszytkie gałązki okrom cztirzech czo nalepszych y nawiążą żerdzi poprzek iakoby płot/ wszakoż pochyło aby sie wino na strony krzewiło wzgore nie wyrastaiąc/ tam że one gałązki zostauione rozszirziwszi moczno przywięzuią aby sie z nich nowe puszczały ku dawaniu owoczu. ¶ Drugdzie lepak gałązki z maćicze wypuszczone w koło puszczaią na strony czyniąc im ktemu podpori aby sie zasię ku dołowi nieiako spuszczały/ wzgore trochę pochodzisto wzrosnąwszy/ tak iż miedzi nimi wposrzodku może stać ktory obrzezuie abo wino zbiera iakoby wedzuonie przewroczonym gębą wzgore.

¶ Zasię wielkie drzewa ku zapuszczeniu vina nanie/ tak maią być sprawione żeby miały tak

ky tak z doku iako y ku wirzchowi nie mało gałęzia obsieczonego według dostatku maćicze na ktorychby winne latorosli były przi-wiezowane aby sie zasie z owoczem swym na dol neizwieszały/ wszakoż też drzewo tako ue może być zachowano aby rosło tim oby czaiem/ gdy iuż wirzba lubo wiąz wzroscie wzgorę na dwanascie stop abo na piethnascie/ tedy zrębić wirzch. A gdy sie potim gałązki puszczą obrawszi iednę miedzi nimi czo naprostszą dopuscić iey wzgorę rosć obciąwszi wszitkie iey towarzysze/ także każdego roku obsiekać iey gałąski/ wirzchu nie tykaiącz/ ă na spodnich ktore tam zostaną rozpuszczać gałęzi maćicze / obyczaiem przerzeczonym/ tak przywięzuiąc aby wzgorę nie wchodziły



¶ Varro też pisze iż gdzie ziemia iest z przi rodzenia wilgotna tam maćicza może być wysszey rosć dopuszczona/ bowiem taka nie tak potrzebuie vilgotnosci iako słończa/ przeto pożyteczno będzie takowe wilgotne winnicze/ ă w rowni leżące czasow słusznych zapuszczać w rostące liscie/ ă to ma być Marcza/ Maia y Lipcza broniąc tilko rosnienia zbytnich ă nie potrzebnych latorosli. Potim gdy sie iuż iagody maią dostawać kriężycza Sirpnia trzeba zbytnie gałąski y thez liscie odbierać aby słończe wszitkich iagod mogło doisć ă zagrzewać ie/ tedy one lepiey y richley sie dostoią / wino też mocznieysze będzie/ smacznieysze/ trwalsze ku chowaniu y lepszey wonnosci.

¶ O podpieraniu y o wiązaniu maćicze.

Winnicze maią być podpierane y maćice wiązane pirwej niż sie pąkowie barzo nadmie/ ă maćice one ktore rzędem stoią przi tikach abo przy żerdziach / rowno ă iednako maią być podpierane/ tak iż stawiaiąc tyki w posrzodku maćicze każdą ku swey tyce masz przi wiezować w koło przepasawszi wesrzodku/ a to iestli maćicza niska/ ale będzieli maćicza wysoka tedy dwoie opasanie vczynić aby gałęzi z owocem na ziemi nie leżały / wszakoż takowe przepasowanie nie ma być barzo iżby sie gałęzi miały zcisnąć/ ale wolno/ by tylko na ziemi nie leżały/ aby tak był przystęp ku obrzezowaniu czasu potrzeby / abo ku zbieraniu owoczu. Abo iednak rozdzielić gałęzi onego krza na cztyrzy częsci/ y mocznieysze przywięzować do więtszich thyk abo żerdzi/ ă mgleysze do mnieyszich.

¶ W onych lepak winniczach gdzie maćicze są gęste tam tyki stawiaiąc na trzi stopy od siebie nawodzą donich gałęzi maćicze ă moczno przi wiezuią. Gdzie zasię maćicze nie prosto stoią ale sie wiją iako powrozy/ tam wstawiwszy trzy tyki przy każdej maćiczi na pokstopy od siebie opasać wszitkę onę maćiczę/ y przywięzać ku tykam aby iagody na ziemi nie leżały/ dobrze też w takowych winniczach czynić z żerdzi abo z lask podpori spodnie na ktorych by sie zawieszało gałęzie ich. ¶ Przy takowych też maćiczach kthore bywaią na rogach sadu lub ogrodu choć będą z tykami lubo też przez tyk/ łatuia sprawa może być z tych rzeczy iuż napisanych. ¶ Gdzie też chłodnicza ma być/ nabiwszy kołow na trzy lub na cztyrzi stopy od siebie żerdzi poprzeczne donich przywięzować/ ă drugie takież z drugiej strony przeciwko im/ potim rowno gałęzi maćicze rozdzielić iednę przeciw drugiey/ ă tak ie przywięzować/ ă latorosli ktore wyrostą wzgorę iednę ku drugiey przychylać aby sie na wirzchu zeszły iakoby poklat/ ale masz żerdzi podwięzować tak wysoko iako chcesz mieć chłodnicę

¶ Tym też obyczaiem mogą być przechadzki czynione przy scieszkach po ogrodzie albo wokoło iako kto chcze. ¶ Takież kto chce wino po drzewie abo też po żerdztach przyprawionych na to puscić/ nicz inszego czynić nie trzeba więcey iedno moczno gałązki przi więzować stare z ktorich by sie młode miały puszczać/ ale trzeba opatrznosć w thym mieć/aby każdego roku maćicza była oduiezowana ku zimie/ ă zasię na lato przywięzowana/ bowiem w tym nabywa moczi iako pouiada Palladius/drugdzie też obwiązawszy maćiczę gnoiem abo mirzwą na zimę przykrywaią zwłaszcza w zimnich krainach tego potrzeba/ gdyż w ciepłych przez thego może być.

¶ O gnoieniu winnicz y o vćinaniu korzenia zbytniego.



Xiężycza Pazdziernika abo Listopada/ kakież Lutego y Marcza kopaią winarze małe dołki około maćicze/ gdzież obciąwszi każdy korzonek iey ktory tam po wirzchu ziemie naydą kładą tam gnoy/ktore gdyby sie rozrastały ă w ziemię wpuszczały sie tedi to maćiczi szkodzi/ bouiem oney y zimno y gorączosć łaczno zawadzi. Wszakoż takoue korzonki nie przi samey maćiczi maią być przi ćinane by sie ich snadz zasię więcey nie pusciło abo by maćicza zraniona nie poschnęła/ale maią być odćinane zostawiwszy przy maćiczi przinamniey na palczu/ ă będzieli ciepła zima może tak ie zostawić nie przykriwszy/ gdyby to przed zimą czynił/ ale będzieli twarda tedy zakryć przed Grudniem Będzieli zasię barzo twarda tedy gołębim gnoiem obłożyć/ ă gdy inszim gnoiem maćicza bywa obkładana thedy około wielkiey więcey też gnoiu kłasć/ă mniey około mniejszey. ¶ Częste też gnoienie winnice wiele pomaga maćiczi ku dawaniu owoczu/ale iż gnoy kazi smak y trwałosć wina. Przeto kto chce mieć wino dobrego smaku tedi nasiawszy słonecznego grochu po winnici kxiężicza Sirpnia kiedy winnicza na suższa/ abo około maćicze gdzie rzadko stoi/ potim gdy dobrze wzroscie iako ma być tamże gi wywraczać/z ktorego (gdy tam zgnije) taki pożytek będzie w winnici by ią też nalepiey nagnoił/abo też w dolech około maćicz nakładaią liscia winnego/lubo y gałązek obrzezanych/ drobno ie zsiekawszi ă zasię z ziemią przykriją aby tam zgniły.

¶ O wykopowaniu winnic



Nową win-

NOwą winnicę trzeba począć kopać kriężicza Marcza/ ă odtichmiast/aże do Pazdziernika to potrzeba czynić każdy kriężyc nietilko dla chwastu wykorzenienia/ale też dla tego aby ziemia zległa młodego plemienia winnego nie zcisnęła. Wszakoż kriężycza Lipcza tylko w zarań/ ă w wieczor za chłodu mabyć kopanie/korzenie też trawne iż barzo szkodzi winu potrzeba wykopować. Maią też być brozdy czynione ktorimi by woda precz zciekała/ bowiem ona iestli sie tam zastanowi tedy nowe maćicze dusi ă stare od niey wymakaią. ¶ Tego thez kriężycza Marcza ma być dokonano pirwsze wykopanie winnicz/ pirwey niż sie pąkowie dobrze rospuka/ bowiem iestli pączki odtworzone kopacza vzrzą wiele nadzieie vbędzie plennego obrodzenia. Potim Maia wtore ma być kopanie poki ieszcze winnicze nie zakwitną abo gdy iuż okwitną/bowiem poki kwiat iest nikakie nie godzi sie ich tykać. ¶ A trzeba sie strzedz w każdym kopaniu aby ziemia nie była barzo sucha ani barzo mokra tylko gdy iest w miernosci/ă im lepiey będzie skruszona timtez lepiej/wszakoż dosić iest gdi miernie głęboko będzie skopana/ ale ma być kopanie wszędy iednak głęboko/aby też nic czałego tam nie zostało zwłaszcza około maćic ktorą rzecz mądry gospodarz może obaczyć laską maczaiąc iako gdzie głęboko abo gdzie czało/ ă tim thez opatrzanim pilność kopaczow bywa poznana.



¶ O zawadach ktore sie winu przygadzaią ă iako im może pogodzić.

PRzydawaią sie zawady roku pirwszego winu nowo sadzonemu lub szczepionemu tak iż abo poschnie abo napoły powiędnie/ ă to nawięcey bywa dla chwastow około rostącich/ktorych korzenie odeymuią winu żywność/ ă gdy sie to przyda tedy może iemu być dana pomoc wykopowanim y też wyćinanim chwastow. ¶ Czasem też bywa zawada cieniem drzew lubo płotow thedy drzewa musi porąbić abo gałęzi obciąć. ¶ Często sie też przydawa zwiędnienie od wielkiey gorączosci skończa / przeto w then czas potrzeba zaskon abo obsypowania ziemie około niego abo iednak słomą obwięzować aby go tak słońce nie paliło / abo thez nieiakiego dodawania wody ku ochłodzeniu ¶ Też sie przydawa winu zawada z bliskosci niektorych rzeczy rostącich/ iako iest kapusta/leszczyna y bobek/bowiem doznano tego iż te rzeczi wino wysuszaią. Przeto w vinniczach nie maią być sadzony. Czasem też bydło iemu szkodzi kthore ie gryząc zaraża. Przeto gdzie iest mało wina trzeba ie ćirniem ogrodzić/ ă gdzie wiele tedy winnicza ma być groblą y płotem obtoczona.

¶ Czasem też zimie od zimna pokazi sie wino/ przeto trzeba ie przy ziemi przyrzezować/ ă na takowych miestczach ma być pilność aby pniaki maćicze niebyły wysoko nad ziemią/ă gdy zima przichodzi tedy maią być maćicze obrzezane / wszakoż niegdzie zebrawszy gałęzie maćicze z żerdzi społem ie zwięzuią prącim / ă zchyliwszy ku ziemi wirzchi ich przisypuią ziemią lubo piaskiem abo gnoiem mirzwistim dla zmarznienia/ ă po zimie zasię ie rozwiązawszy rosprawuią po żerdziach lubo po tykach/ abo iednak ma być tam wino rospuszczano po takim drzewie tilko ktoremu mroz nie szkodzi / aby nanim sie zachowało. Czasem też zimno nie wszitkiey maćici szkodzi tylko latoroslam młodym/ktore sie iemu przećiwić nie mogą dla młodosći

młodosci swey y miękkosci drżenia/ ă gdy sie to przyda tedy maią być vrzynane wzgorę na miestczach godnych/ abo też tim niżey tilko trochę latorosli zostawiwszi poki iest swieża ă od mrozu nie narußona / bowiem tym obyczaiem odnowią sie latorosli ă czasem y tegoż roku mogą owoc dawać.

¶ Przydawa sie też częstokroć iż gałązki gdy iuż owoc dadzą tedy od srzonu wßithkę swieżość traczą/ przeto na takowych miestczach tilko one rodzaie wina maią być sadzone ktore są pozdne ă nie richło thez pußczaią. Jako są ktore zową Albana/ Garganica/ Maiolus. ¶ Czasem sie też na wino rzuci suchość skory ktora wßitkę ich zielonosć kazi/ czasem też robaczki zielone kthore włochowie zową Azurri abo Taiaturi ći latorosli z iagodami wierczą y sußą/ na ktore to iest lekarstwo aby ie ludzie zbieraiącz nogami deptali abo ogniem palili.

¶ Thez sie czasem pryzdawa iż czasu gorące gdy słońce swieci spada nanie zwierzchu deßcz drobny gorączi barzo ă iadowity ktory włoßy Melumen ă v nas rdzą abo rudą zową. Then winu niektoremu tak barzo ßkodzi iż też iego owoc czasem w niwecz obracza/ przeto gdzie sie to często przygadza tam rodzay takowy wina ma być sadzon ktoremu ten deßcz niemoże zaßkodzić/ iako iest maćicza ktorą zową Malisia/ Albana/ Grilla. ¶ Grom też y łyskawicza takież y grad winnice prawie psuie/ przeciw temu nic nieiest pomoczno tilko sama do pana boga nabożna modlitwa/ aczkoluie mnodzi ludzie niewiedząc przyczyny pioruna y gradow fałßiwie powiedaią/ aby przeciw temu mogło być iakie inße lekarstwo.

¶ Przydawa sie też czasem iż maćicza motiką bywa zraniona/ tedi ona rana ma być czyscie zawiązana y osypana gnoiem owczym abo kozim z ziemią zmießawßi.

¶ Nad to sie też przydawa iż maćicza tak wiele latorzsli zielonych/ iż thez nie przychodzą ku swey mierze dla niedostatku żiwnosci ktorey im dostatczyć niemoże. Przeto tam w Maiu maią być rozeznane latorosli kthore sie pußczą na starych gałęziach ă kthore na młodych/ ă tak zostawić na starych trochę czo namocznieyßich / ă ktore na młodych te maią być podpierane abo wiązane przi sąckach lubo stawiech aże przzijdą ku twardosci. ¶ Też nie zostawiać na młodey maćiczy tilko dwie abo trzi latorosli ku rozmnożeniu drugich ktore trzeba pilnie opatrzyć przywiazanim aby ich wiatr nie narußył/ wßakoż na ten czaß ma być młodych latorosli obrzynanie takież y liscia zbytniego gdi iuż one chrustaia scisnione leguczko miedzy palczami/ bowiem ta rzecz czini grona tkustße/ gałązki potwierdza/ y też owoczoui pomaga ku dostałosci gdy tam słońce wolniey dochodzi. ¶ Czasem sie też przidawa maćiczam taki niedostatek iż latorosli wypußczaią barzo chude/ y iagody nędzne/ to byua naprawiono gnoienim kopanim częstim ă niskim obrzynanim. ¶ Niektore lepak tak buyno rostą/ iż wielkoscią latorosli j też liscia winnicę zasłaniaiąc samy siebie y drugie blizu siebie maćicze zadußaią/ ă żadny owocz nanich dozrzały być niemoże/ ktorim bywa pomoc niskim obrzazowanim/ rzadkim kopanim. Takież nie często gnoiąc/ latorosli y liscie zbytnie zrzazuiąc/ zwłaßcza w Maiu liscie z gałęzia osmykować/ ă to na miestczach zimnych aby tam słońce przepalało A nawięcey gdy grona gnią tehdy ma być liscie z bokow maćicze oskubowane trzidziesci dni przed zbieranim iagod / thilko samo czoło ma być zostawiono kthore zwierzchu barzo słończa broni / ă iestliby ktore gałęzi z iagodami na ziemi leżały/ te maią być znienagła wzgorę podnoßone / zasię na miestczach suchych ă gorącich tryeba iagody zasłaniać aby zbythnią gorączoscią słończa barzo nie wyschły/ iestli winnicza będzie barzo rzadka abo robotnici tego nieopatrzą.

¶ Na niektorych thez miestczach ludzie y też psi ßkody czynią w winniczach nie małe ktorych trzeba pilno strzedz czasu dostawania iagod/ ă w takich winniczach nalepiej sadzić takowe rodzaie macicz ktore nie są rozkoßne ku iedzeniu w groniech/ iako są wina ktore zouą włoßy Gimaresca/ Gimaronus te są barzo kwasne na drzeuie przeto ich też nikt nie rußa/ wßakoż wino z nich pochodzi chwalebne y długo trwałe/ ¶ Ptaczy też częstokroć w winniczach ßkody czynią/ takowe mußą abo ludzie oganiać abo iednak straßydła iakiezkolwie nanie przyprawiać/ ktorym iestliby sie tak nie mogł obronić tedy w posrzodku winnice zbudować wieżkę nieiaką abo siedzenie wzgorę na cztyrzech palach

lach podniesione / gdzież ma siedzieć chłopiec trzymaiąc w ręcze końce sznurow długich przez wszitkę winnicę/ktorich drugie kończe na kolech płotowych wokoło maią być przyiuiązane aby zewsząd zciągały sie ku tey to wieży. Maią też być nawiązane na tich sznurach banie prożne/pierze laszczki abo czo takowego / ktorymi gdyby chłopiecz ruszał tam gdzieby ptaki obaczył żeby ie tak przestraszył ă precz spłoszil.

¶ O zachouaniu iagod tak swieżych iako suchych.



IAgody ku chowaniu w swieżosci maią być zbierane bez obrażenia gron ktoreby niebyły twarde ă zielone od surowosci ani też barzo miękkie j też ciekące od przestałosci/ale ktorych grona są iasne przezrzyste y też puchlne ku dotykaniu. A będąli ktore iagody nakażone te wyruać ă niedopuszczać im być miedzy zdrowymi ani też tich ktore od gorączosci słończa nie mogły być przywiedzione ku dostałosci prawey. Thakże grona obrane smołą rozgrzaną trzeba oblepić ă na miesteczu chłodnim y suchim gdzieby wżdy słońce nie wchodziło zawiesić. ¶ Jeszcze inacej wziąwszy chleb z piecza nie barzo gorąci na kłaść weń plew ă miedzi nie gron winnych tamże ie dzierżeć przez godzinę abo iako baczysz iżby trochę zwiędnęły od ciepła/abo też nakładszy ich na deskę lub na rost iaki/wstawić do piecza ciepłego/ ă gdy trochę sie rozparzą wyiąwszy rozmaczać ie w moszczu słodkim potym zawieszać na słończe aż trochę przeschną ă moszczu w sie napuszczą/do piro ie choway w iakiemkolwie sędy lubo w faski. ¶ Inaczey ieszcze gron na słończu przewędzonych nakładz do moszczu gorącego przi ogniu potrzimaiąc ich tam trochę zasię ie rozłoż na słońce ă będą czyste. ¶ Jagody też zdrowe na słończu trochę przewiędłe mogą być zachowane w piasku grubym na słończu też przesuszonym/takież y w plewach podesławszy siana/też w lisciu winnym vsuszonym. Mogą też być chowane y w miedzie. Catho powiada iż iagody cziscie mogą być chouane w garnczu w moszczu abo w gniecionym winie. ¶ Jagodi suche ktore zową rozinki grecz skie tak przi prawiać/ obrać iagod w ktorych są drobne iądrka/grona słodkie ă przezrzyste / dopuscisz im wolno przewiędnąć tamże na maćiczy podkamawszy znienagła grona / potym zebrawszy ie zawiesisz w cieniu/ zatym grona vłożysz w iakie sędy podesławszy liscia winnego na suchym zimnie powiędłego tamże kładąc iedno na drugie ręką przytłaczay / ă gdy iuż pełno nałożysz takież z wierzchu lisciem przyłoż/ ă zakriwszy postaw na miesteczu suchim ă zimnym gdzieby dym niedochodził. ¶ Salernitanowie tak rozynki czynią/wybrawszy czo nalepsze grona przesuszą ie na słończu/potym ie w pieczu trochę rozparziwszi w słodkim winie maczaią ă posypuiąc prochem cinnamonowym zawięzuią miedzi liscie figowe y chowaią do roku. Maią moc odmiękczaiączą takowe iagody/ă gdy będą warzony w winie/thedy iego pićie pomaga przećiw kaszlowi zimnemu. ¶ Mogą też rozinki być dobrze przyprawiane tym obyczaiem. Pognieść ie znienagła na maćiczy ă dopuscićim tamże stać przez trzy abo cztyrzy dni/ potim zebrawszy każde grono zosobna rozmaczać w gorącim moszczu słodkim tak długo tam trzymaiącz iakoby spiał dwie zdrowych marij/ potim ie suszyć na gorącim słończu/abo iednak w pieczu po wybraniu chleba/ ă trzeba sie strzedz

w tim

w thym sußeniu aby ich rosa niedoßła lub deßcz/ tamże ie zasię ochłodziwßy kłasć w nieiaką sędzinę czystą przytłaczaiąc dobrze y przyłożyć na wirzch czym cięßkim.

¶ Drudzi lepak vsußywßi iagody w groniech na słończu polewaią zasię moßczem zimnym ă słodkim/ potym trochę przesußiwßy vkładaią/ ă to wßitko może też być z iagod swieżych nie gniotąc ich w groniech tilko czyniąc inße rzeczy czo ktemu służą/ wßakoż wiedz iż w zimnych krainach abo y w miernych trudno ma być vsußenie na słończu zwłaßcza bez gniecienia. ¶ Greci nauczaią kto by chciał grona winne lub też iabłka długo na drzewie w swieżosci zachouać zatkać ie wgarnku zauießonim aby wierzch był dobrze obwarowany ă z iedney strony dziura przebita nie wielka/ aczkolwie iabłka w wapnie ktore Gypsus zową/ chouane mogą długo trwać bez skażenia.

¶ O moci iagod winnych.



Iagoda winna dwoiaka może być iedna surowa ă cirpka/ druga dostała ă słodka. Cyrpka iest zimna w trzecim stopniu ă sucha wewtoym. Ma w sobie trzy rozne postaci ziarnka skorę y sok lubo wnętrzną wilgosć.

¶ Ziarnka suche są ă twarde z przyrodzenia/ żadnego pożytku ani strawienia w ciele nie czynią/ ale zasię czało wychodzą/ wßakoż mąka z nich vsußonych w piciu barzo posila/ biegunki krwawe zastanawia/ zwłaßcza gdy by takowe iądrka pieczone były.

¶ Skorka tez iagody winney gruba iest y trawić sie nie może przeto ciała nie tuczy/ wßakoż potwierdza żołądek/ zapalenie wątroby gasi/ pragnienie vskramia/ kolerę czirwoną zastanawia takież wraczanie y biegunkę z kolery. Na powieki oczu gdy ią kładą tedy grube wilgoty wycieńcza y wysußa Pomaga też przeciw swierzbowi y twardosci oczu. ¶ Sok też iagody surowey ă cirpkiey przed dniami Canikuły wycisniony mabyć kładzion naskończe gdi gorączo pali aby trochę przesechł ażbybył lipki iako miod Ten pomaga przeciw wilgosciam zbytnim ktore zciekaią z głowy w gardło w dziąsła y w vßy/ ă gdy by im było klisterowanie pomaga na rany ielit y wnątrza takież na zastarzałe wilgosci w maciczi niewiesciey.

¶ Ale iagoda winna w swey mierze y w słodkosci dostała krew dobrą mnoży ă nad inße iagody (iako y figa) iest nalepßa ku pokarmowi/ wßakoż figa więcey tuczy niż winna iagoda/ iest tego stąd dowod iż w niektorych stronach tilko samych fig poziwaią czasu swego/ ă wżdy taci ludzie syci bywaią y gładci/ ă gdy zasię przestawaią ich iest łaczno zchudną. ¶ Iądrka wina dostałego są natury zimney ă suchey takież iako y niedostałego/ wßakoż maią w sobie ostrosć nieiaką dla ktorey rychley wychodzą z żywotha niż sie przemienią. Skora też iey zimna iest y sucha ku strawieniu twarda/ ă gdy by te iagody były iedzone z skorką y iądrkami czynią zapiekłosć żywota wiatry też y odymanie y inße wilgotnosci nie dobre. ¶ Ktoby ie w ten czas iadł prosto z macice/ iestli wnidą w żołądek prozny od pokarmu y od złych wilgot/ ă będzieli on moczny ku trawieniu/ tedy sie też takowe iagody trawią y w krew dobrą obraczaią/ żywot też odtwieraią purguiąc ciało od złych wilgosci. Ale będzieli żołądek pełen pokarmu abo złych wilgosci/ ktoryby też niebył moczny ku trawieniu tedy sie w nim zastanowiwßy odymanie czynią y rzyganie smrodliwe/ ă obraczaią sie

we złe

we zle wilgotnosci/puszczaiącze z siebie dymy barzo szkodliwe. Wszakoż takowe iagody gdy powissą ā od wilgosci zbytnich troche przeschną/nad insze iagody są chwalebnieysze ā służą tim ktorzy sie miernie w karmi chowaią/ odymania żadnego nie czinią ani wiatrow ani też kurzenia w głowe/ nie laxuią też zbytnie żywota / ale gdy będą w moszczu maczane/ abo w przeuarzanym winie młodym tedy stawaią sie grubszym pokarmem/ā nie tak folguią żołądkowi czinią też wiatry y odymanie ā to dla opcich wilgotnosci ktorich nabywaią z takowego maczania. ¶ Jagody ktore tłustsze są i mieysze wiecey też tuczą/ wszakoż są twardsze ku strawieniu niż one ktore wiecey maią wodnosci niż miesa. ¶ Jagoda ktora iest skodka miodoui podobna ā wielka/ta ciepleysą miewa nature/przeto prągnienie czini/ gruby pokarm ā ku strawieniu trudny/też czyni odymanie/kruczenie żywota/zatkanie skłozony y też wątroby. Gdyż zasie ta ktora iesth subtilnieysza wodnieysza smaku też mężniey szego zimnieysą ma nature/ przeto prągnienie gasi/ richley sie trawi/ żołądek potwierdza y czysci od wilgosci z koleri pochodzących ā służy ludziem przyrodzenia miernego.

¶ Jagoda białka przeźrzysta ā wodna lekce tuczy łacźno sie trawi żyły richło przenika ā vrynę pobudza y wywodzi.

¶ Jagoda czarna lubo brunatna iest grubsza y ku strawieniu trudnieysza/ wszakoż żołądek posila/ ā iestli sie dobrze w nim strawi czyni dobry pokarm. ¶ Zołta zasie iagoda abo rumiana srzodek trzima w swym przyrodzeniu miedzi tymi przerzeczonymi.

¶ Jagody też sussone lub rozinki wielkie / sussze też maią przyrodzenie ku swieżim przirownane/ ā iestli z nich ktore są słodkie/tym też ciepleysżey ā wilgotnieysżey bywaią natury zwłaszcza gdi są czarne/ā służą barzo ku piersiam y płuczam kaszel barzo vskramiaiąc/ale w ktorich iest cirpkosc nieiaka temniey też tuczą ciało/zimnieysze są i też sussze. Przeto potwierdzaią żołądek/ gorączosc chłodzą ā żywot zapiekaią.

¶ O naczyniu winnice y o czasie zbierania iagod.



SDy przychodzi czas zbierania iagod winnych ma być gotowo naczynie ktemu potrzebne/Jako są wanny na mieszczach niektorych w ktore mosczą leią z gronami wespołek aby sie wylutrował/ drugdzie lepak są prasi Trzeba też gotowo mieć kosze wielkie y małe/skrzynie drzewa y insze naczynie według zwyczaiu ā położenia ziemie/ ā każde sedy maią być czyscie zamoczone i wymyte. Trzeba też nabyć prącia zdawna chowanego/ bowiem takie lepsze bywa gibczeysze y trwalsze niżli swieże abo młodo rzezane.

¶ Wiedzieć też czas zbierania iagod iest rzecz pożyteczna/ bowiem gdy będą zbierane niż dozrzeią tedi wino z nich bywa subtilne cirpkie ā nie trwałe. Gdy lepak pozdne bywa zbieranie/ to maciczi barzo szkodzi iż sie iuż iey siła rozchodzi w ten czas / wino też takowe aczkolwie będzie słodkie wszakoż nie długo trwa ā richło sie odmieni.

¶ Czas tedy iagod zbierania może być poznan oglądanim i też smakowanim ich/bowiem powiadaią Auicenna. Democritus y też Africanus iż iagoda winna nie wiecey tilko sześć dni ma stać na macici gdy sie iuż dostoi. Dostatosc ich tak bywa poznana gdy iuż grono winne nie będzie zielone/ ale iuż przidzie ku tey czarnosci chocia ku inszey barwie w ktorey ma być w swym rodzaiu

dzaiu/to iest znak dostałosci iagodi. Drudzi lepak też dławią iagodę/z ktorey gdy wytrisnie ziarnko samo mięsem iagody nie obrosłe ale czyste/ iuż sie godzą iagody zbierać/ ale gdy sie ieszcze mięso iagodne ziarnka niepusci iest to znak nie dozrzałey iagody.

¶ Drudzi lepak tym obyczaiem poznauaią/z grona czo nagęstszego wyimą iednę iagodę ktorey szypułka iestli w swey mierze zostanie tak iż iagod około iey nicz nie przibędzie ani przirosćie maią to znak czasu zbierania/ ale iestli miestcze oney iagody wyiętey mnieysze obaczą/ czekaią ieszcze dalszego czasu zbierania. ¶ Drudzi lepak po tym sie znamionuią gdy iuż grona poczną więdnąć ă zwieszać sie. ¶ Palladius ten znak dawa zbierania gdy z iagody rosciśnioney iądrka wychodzą iuż będąc czarne lub prawie smiade/ to iest znamię przyrodzonej dostałosci/ tedy więc czas iest zbierania zwłaszcza gdy kxiężyc będzie w znamieniu Raku/ we Lwie/w Wadze/w Niedzwiadku/w Kozoroszczu y w Wodniku. ¶ A gdy iuż kxiężyc będzie na schodzie ă pod ziemią/tam na więcey trzeba sie spieszyć ze zbieranim/ iako pisze Burgūdius o zbieraniu wina/ bouiem zbierane iagody poki kxiężyc roscie nie truałe wino dawaią / przeto po pełni nalepiey zbierać. ¶ A nadwysz to trzeba wiedzieć iż około gron miąsszich gdy będą gałęzi odskaniane abo też liscie obriwane z bokow/tedy wino z nich niebędzie tak wodne ale mocnieysze y trwalsze. Gdy też będą zbierane iagody po trzeciey godzinie na dzień gdy iuż rosa opadnie ă powietrze sie zagrzeie zwłaszcza dnia pogodneo lepsze też dauaią wino y trwalsze. ¶ Jagody thez przezrziste nie barzo tłuste/takież nie skażone z niekthorey strony dawaią wino mocznieysze y trwalsze zasię przeciwnym obyczaiem czinią ktore są inacej sprawione. ¶ Jagody barzo przestałe daią vino słodsze/ale nietak mocne ani też trwałe. Też iagody barzo kwasne zwłaszcza iuż będąc dostałe wino ieszcze kwasniejsze czynią/ ale iagody miernie cirpkie czynią wino męzskie moczne y trwałe. ¶ Jestliby iagody czarne na dno były kładziony w wannę abo w kadz ku kisaniu tedy też wino rumieńsze bywa iestli tam dostałe kładą/ vino też bywa dostalsze iestli cirpkie vino też bywa kwasnieysze. ¶ A gdy miodu włożą/ wino słodsze będzie/takież gdy szałwiey włoży wino miewa smak szałwiowy / y owszem wino wszelkie nabywa moci y smaku z onej rzeczy ktora w nie będzie włożona tego czasu kiedy sie imuie kisać aby społem tam od kisało/ aczkolwie drudzi przi warziwszi takowych rzeczi w winie ktorich chczą mieć smak (iako szałwiey abo piołynu)leią w wino do sędu. ¶ Gdy iagody zebrane polczą na kupie kielko dni tedi vino dostalsze bywa smaczneysze y trwalsze / wszakoż tak aby sie nie zagniły/ă deszcz ich nie dochodził.

¶ Moszcz gdy w sędziech kisa trwalszi będzie/wszakoż nie tak richło sie vstoi iako gdy na kadzi abo w wannie odkisa.

O sprawianiu moszczu y wyczyscianiu.

Robotnici ktorzi koszmi noszą abo ktorzy w skrzinie kładą/maią liscie wybierać/ takież y grona lubo iagody wyrzuczać iesthliby kam ktore były kwasne zwiędłe abo też nagniłe/ ă czego by ći nieobaczyli: tedy oni ktorzy depczą maią to dobrze opatrzić aby the rzeczy były wybrany/bouiem liscie miedzi iagodami zagarnione/ takież y grona lub iagody nagniłe abo kwasne gdy sie miedzi dobrimi stłoczą/przydawaią winu kwasnosci/ czyniąc ie nie trwałe/ă barzo iemu szkodząc

¶ Gdi by też moszcz był z takowych iagod zepsowanych tak ma być naprawian. Nabrawszy ddżewnicze warzyć ią dobrze aże wywre połowicza/ ktorey warzoney wziąwszy tak wiele iaka iesth dziesiąta część onego moszczu ktory chcesz naprawiać / ă wlawszy ią w tenże moszcz warzyć zasię społem aże wywre dziesiąta część/ă będzie moszcz dobry

¶ Drudzi lepak nie warzą pirwey wody ale iey wleią prosto w iagody trzecią część teo iako sie wiele moszczu nadziewaią/ ă tak społem wydeptawszy warzą on moszcz aże trzecia część wywre/ ă tak z kwasnego moszczu będzie lepszy.

¶ O deptaniu iagod aby z nich wino było.

Do pra-



Do prasy lub do skrzinie iagody włożone naprzod maią być zdeptane od tich ktorzy sie na to na gotuią/ ā potrzeba żeby oni mieli czyste nogi/nie często też wychadzali/ā dobrze aby tam nicz nie iedli ani pili dla nakrużenia/aby też wszatach byli y dobre przepasani/ā to dla potu aby po ciele na dol nie schodził. A gdi iuż iednako iagodi podepczą tedy trzeba grona z gałązkami lubo z szipułkami wzgore podnieść aby thak mogło pod prase wyciekał. Potim deptać po wtore tak iżby grona stały sie miękkie ā ciepłe/nie barzo też wilgotne dopiro ie wzniosłszy wzgore klasć pod pal abo pod drzewo ktemu przyprawione/ bowiem grona ciepłe ā zmiękżone tilko łatwie wyciekaią/ ale gdy będą barzo zgniecione aże do wilgotności ā zmoczenia tedy ziarnka wytłoczone vczynią przeszkodzenie y zawadę. ¶ W niektorich też stronach iako około Bononiey iagody depczą tamże w winnici w koszach abo w skrzyniach na to przyprawionych/ ktore srzednie przedeptane wożą w sedziech nieiakich aże do kadzi abo wanny//gdzież wiec społem z szipułkami wszitko włożiwszy dopuszczaią kisnąć do osmi dni/drugdzie wiecey do pietna scie abo z do dwudziestu/tamże sie mogą czi scie wyczyści / wszakoż sie nieczo zarazi od szipułek z ktorymi długo kisa. Przeto lepiey aby nad takową wanną był durszlak abo rost nieiaki z laszczek na to vczyniony na ktorym by sie wygniotko to czo w pirwszim deptaniu nie było wygniecione / ā gdy dobrze sie wygniecie tedi mosz ma być osobno spuszczon w wannę aby tam sam osobno odkisiał/ ā szypułki też osobno na wirzchu odniego oddzielone. Tamże wiec przylać wody na opłokanie/wiecey abo mniey według iako iest wino mocne abo też podłe/ abo iako kto chce mieć wino dobre/ bowiem gdy wino samo w sobie mocne z maticze/może też tam być wiecey wody przilano/ā w podleysze mniey. ¶ Gdzież trzeba wiedzieć iż im barziey iagody zdeptane będą tym moszczu mniey będzie y gorszego. Gdyż zasie viecey go bywa y lepszego gdi sie iagodi niebarzo pogniotą. ¶ Wiedz też iż są niektore rodzaie wina ktorych szypułki barzo kwasne bywaią tak iż też nie może być bez narużenia wina gdy by pospołu snimi kisiało/drugie zasie nic nie szkodzą chocia społem kisaią. ¶ Przeto trzeba wiedzieć iż iagody ktore są tłuste ā wodne mogą czyscie kisać z szypułkami/ ale ktore są drobnieysze y susse thę niedługo snimi maią trwać dla narużenia moszczu. ¶ Też to masz wiedzieć iż gdi iagody będą zebrane ā na gromadę złożone/ gdy tak poleżą dzień abo trzy w susy barzo sie rozmnożą ich dostatość y wina słodkość. Przeto dobrze iest w winnicach mieć kamień gładki na ktoryby iagody były kładzione / ā przitim wanna ma być mała w ktoraby scie łako wino z onych iagod leżących / bowiem ono będzie słodkie ā roskoszne wszakoż na lato nie trwałe. ¶ Wszelkie też wino ktore kisa bez szypułek y bez skorek iagodowich białe będzie/ ale ktore pospołu z nimi kisa tedy barwę bierze czyrwoną abo rumioną iakie iagody są w gronie.

¶ Czo z iagod winnych może być działano ku lekarstwu.

Iagod winnych mogą być niektore rzeczi działane ku lekarstwu ktthore lekarze zową Agrestum passum/defrictum/caroenū sappa. Vino też dobre y ocet / o tych wszitkich rzeczach tu będziem powiedać iako byuaią



czinione y zachowane/abo iaką naturę maią y moc w ciele człowieczym.

¶ Agrestum iest dwoiaki / ieden wilgotny abo wodny/drugi suchy. Wilgotny tak czynią. Gdy iuż iagody w groniech dorosthą swey miary (ale dokąd ieszcze nie dozrzałe/ w swey kwasnosci będą) tam ie zebrawszy ă zgniotszy kłądą w wannę abo w iakiekolwie insze naczynie y wstawią na słończe wsipawszy trochę soli / ă gdy tak postoi dzień abo trzy na słończu/ potim sok wyćisnąwszi chowaią ku potrzebie/ aczkolwie niektorzy nieprzysipuią soli wszakoż snią dłużey byua zachowan/zwłaszcza gdy bywa działan z takich iagod ktorich wino lecie trwać niemoże bez naruszenia. ¶ Suchy agrest tak działać. Wezmi iagod dobrze kwasnych kthore ztłukszy wyćisni z nich sok/potym wlawszi w naczinie zczirwonej miedzi:wstaw na ogień ă warz to tak długo aż pocznie gęstnieć/ potym rozley na iakie naczynie szyrokie/ă wystaw na słończe aże vschnie ă schoway ku potrzebie. ¶ Drudzi też on sok wyćisniony niewarząc prosto na słońce wystawiaią aże tak zeschnie y chowaią / ă to gdy słońce gorączo pali. ¶ Czynią też niektorzi agrest wodny z iagod trochę słodkich/ ale pirwszy iż iest kwasnieyszi przeto też więcej chłodzi dla swey więtszey zimnosci. ¶ Może też agrest trzecim sposobem tak czynić iż będzie lipki iakoby miod ktory też iesth wielkiey moci / á to gdy zwarziwszy sok iego aże do gęstosci tak gi zostawi nie wysuszaiącz na słończu. ¶ Passum pospolicie w Affrice tak działaią. Naobierawszi iagod przewiędłych czoby tłuste były ă słodkie/nakładą w koszyki z sitowia nie gęsto vplećione thamże ie naprzod prątkami zbijaią/ ă gdy tak wszitkie będą przetłuczone/potym wytłaczaią / ă czokolwie z tego wyćisnie sie to passum zouą y chowaią dla potrzeby w naczyniu iakoby miod przasny ă ono czo zostanie przy iagodach w koszykach zową Vua passa pospolitim słowem rozinki. ¶ Defrictum caroenum y sappa tho wszitko bywa działano z moszczu/bowiem defrictum z łaćiny wykłada sie iakoby odwarzone gdy moszcz aże do gęsthosci bywa odwarzon. Caroenum gdy dwie częsci zostaną ă trzecia wywre. Sappa gdi tilko trzecia częsć zostanie ă dwie wywreią ktora nalepsza iest gdy z pigwami będzie warzona.

¶ Jako moszcz ma byc w sedy wlewan ku długiemu chowaniu.



SEdy w ktore ma być moszcz wlewan potrzeba pirwey wypłokać czystym rosołem ă gębką wytrzeć y kadzidłem abo czym inszym

ſtym wykurzyć. Trzeba też wſzędy podmiatać aby niebyły przelane ani też niedolane/ale trzeba obaczać iakoby wyſoko miał ſie moſzcz podnoſić aby niewykipiał kiſaigc. Potim przez pięć dni trzeba gi mieſzać w ſędzie á ręką zwierzchu zbierać piany abo czo by tam było zbytniego/á wſzitkę one zebrana plugawoſć precz z piwnice wyrzucżać/ aby bliżu moſzczu nie leżała/bowiem ſtąd czi nili by ſie robaci abo muſzki drobne ież ſmrody ktore te rzeczy winu barzo ſzkodzą. Przeto potrzeba żeby dobra wonia była przy praſach á zwłaſzcza w piwniczach. ¶ A ktoby chciał moſzcz aż doroku zachować tedi niż grona do praſy włoży: moſzcz ktory z nich wolno pociecże gdy będą na kupie ma być wlan w iakie naczynie wngtrz y zwierzchu ſmołą polane tak iżby troche przez pokowice nalał/potym zaſzpuntować dobrże zamazawſzi. Tak moſzcz nadługie czaſy może być w ſłodkoſci zachowan. A ieſzcze dłużey gdiby takowy ſąd dobrże zaſzpuntowany choć ſmołą zalany wpuſzczon był wiatą ſtudnią bowiem tak zoſtanie zawſze moſzczem á nie będzie kiſiec. ¶ Drudzi lepak naczinie iakiekolwie ſmołą zobu ſtron polane: moſzczu nalawſzy w ſtudnią wpuſzczaią tak iżby geba onego naczynia nie zalewała ſie wodą/ale aby na wirzchu zoſtała/doſwiadczona rzecz ieſt zachowania moſzczu. ¶ Drudzi lepak w piaſek wilgotny naczynie moſzczu nalane zakopuią. ¶ Burgundius też powiada iż moſzcz bywa długo trwały z iagod ktore będą leguczko tłoczone położywſzy na czym gładkim tak aby ſie iagody barzo nie wygniotły.



¶ Jako poznać moſzcz roztworzony/ abo iako woda od niego ma być oddzielona.

KTo chce poznać ieſtli ieſt woda w moſzczu abo nie/wpuſcić weń gruſzek/ będzieli tam woda tedy vtoną/ będzieli ſam moſzcz tedy będą pływać. Drudzi też trćine abo ſitowie lubo liniane zdźbło choć iaką treſć ſuchą po mazawſzy oleiem abo oliwą wpuſczaią w wino y zaſie wyimuią/będzieli tam woda tedy ſie vkażą krople na oleiu wodne iakoby bąbeliki/á im wiecey ſie vkaże takowych bebelow drobnych: tym wodnieyſze wino poznać. ¶ Drudzi tak proſto koſztuią nalawſzy onego wina w garnek prawie nowy zawieſzą gi przez dwa dni/ będzieli tam woda tedy wykapie z garnka chocia czyſtego. Drudzi lepak koſztuiąc leią wino na wapno niegaſzone/ ieſtli w nim woda: tedy ono będzie ſkwierczało puſczaiąc z ſiebie bebele y roſſpadnie ſie. Zaſie drudzi zmoczywſzy gębkę nową w oliwie lub w oleiu nie wiele: zatikaią nią naczynie iakie nalawſzy wina y przewraczaią/będzieli tam woda tedy ſie iey gębka nabierze/ nie będzieli tedy ſie nie w gębkę nie wpuſci. Tak też możem doſwiadczyć y oliwy abo oleiu ieſtli tam woda ieſt.

¶ Drudzi też wlawſzy troche moſzczu na dłoń mieſzaią gi palcem/będzieli ſam tedi zoſtanie przy dłoni lipko choć będzie przewroczona/á ieſtli tam woda przymieſzana tedy ſie puſci od dłoni á zleie ſie precz.

¶ Chczeſzli wodę od wina oddzielić tak maſz vczynić. Napirwey ſtłucz dobrże hakun y roſpuſć go aby był wodny/wpuſć że gi w naczynie do wina w ktorekolwie chceſz chocia w czake drzewo chocia troche oſobno odlawſzy/potym pomaż gębkę oleiem albo oliwą y zatkay wierzch lubo gębę onego naczynia tą gębką. Potym przewroć gębą na dół/aby ciekło precz/ będzieli tam woda tedy wſzitka wycieczę przez gębkę á wino zo-

stanie/nie będzieli iey tedy gębka w się wina nie wpuści.

¶ Jako wino opatrzac.

KTo chce wino abo moszcz vczinić aby sie richło vstał/ ma wpuścić w drzewo wina iedne kwarte winnego ocztu/ ă po trzech dni hnet będzie czyste/ drudzi białłek iaieczny zbiwszy mieszaią z piaskiem miąsszym ă wpuszczaią w wino/vstoi sie barzo richło.

¶ Burgundius naucza aby wino sie nieburzyło/ wieniec poleiowy abo lebiodczany kładą przi vstach sądow winnych/drudzi też mlekiem krowim wnątrz maczaią około vst abo na bokach w sędziech/ powiedaią iż tho zatrzimawa wnątrz wino wzburzone niedopuszczaiąc mu kipieć.. ¶ Piwnicza thez winna w ktorey sie wino nieburzy ma być przeciw połnoczney stronie drzwiami aby zimna była ă ciemna abo mało iasna/ daleko od kaznie/staynie/ gnoiu/piecza/ studnie y od wszelkiey rzeczy smrodliwey.

¶ Aczkolwie Burgundius w swych kxięgach pisze/ iż wino moczne krom przykricia ma stać ku zachodu słończa/odpołdnia scianą iaką zastawione to sie tilko o winie barzo mocznym ă młodym rozumie/wszakoż insze wina maią stać pod przykricim. Okna też czo nawyssze w piwniczach maią być na połnoci abo na wschod słończa vczynione. Trzeba też opatrzać aby zimie wino w cieple stało ă lecie w chłodzie ktho ie chcze bez odmiany zachować.

¶ O przetaczaniu wina y o sędow odtwarzaniu.

NV przetaczaniu vina trzeba czasu patrzić zwłaszcza wiatru kiedyby wiał z połnoci ă nie społdnia. Mgleysze też wino ma być na wiosnę przetaczano ă moczne lecie/ ă vina ktore są na suchych miesczach zimie około god maią być przetaczane / ă gdy bywa pod pełnią kxiężicza wino przetaczano rychło kwasnieie. ¶ Gdzież słusza wiedzieć



iż wino od lagru dzielone/ aczkolwie stawa sie subtelnieysze/wszakoż nie tak trwałe.

¶ Powiadaią też ludzie około thego zwyczayni iż gdy wino przestanie sie burzyć około wszitkich swietich ă vstoi sie dobrze tak lagier na doł vpadnie/ ma być przetoczono z onego lagru. Tedy potim pusci z siebie zimie lagier subtilnieyszy na ktorym dłużej będzie trwać/ă podstoi sie przez zimę tak iż będzie iasniuczkie na wiosnę.

¶ Powiadaią też gdyby wino stało długo na pirwszim lagrze (abo na drożdżach popolsku) tedy gdy ciepło przydzie tak sie vino snim złączy ă smaku iego nabędzie też trudno sie może vstać ażeby było zagrzano na letnim ogniu aby zasię kisiało iakoby znowu y też musi być przetoczono w sąd czisti gdzie by szałwia swieża była nadno włożona przi krita dachowką glinianą aby nie wzpływała/obwinąwszy ią w płat sukna nowego ă grubego/abo szałwiey nakłasć w czystą vannę/ă tamże wino zagrzewane wlewać tym obyczaiem iakom namienił/abo iednak tamże w wannę lubo w kadz kłasć cegłę czystą rozpaloną aby wzkisiało tak zagrzane.

¶ Trzeba też aby w ten czas wino było przetaczano kiedy kxiężycza przyrasta/ ă gdy pod ziemią będzie/ ă gdy z wielkiego naczynia bywa przetaczanie trzeba thez patrzić wschodu gwiazd więtszich ktore mądrzi do-

brze

brze znaią/bowiem sie też y lagier rusza gdy takowe gwiazdy wschodzą/ iakoż tho bywa gdy roża kwitnie abo też winnicza. ¶ Przeto vczeni radzą zwłaszcza Hesiodus/ Gdy sąd abo drzewo winne ma być odtwarzano abo berowano trzeba wiedzieć iż wino w posrzodku sądu lepsze iest y trwalsze niż wirzchnie abo spodnie/ przeto ku długiemu chouaniu takie ma być wybieranie ktho ie chce w mnieysze naczynie przetaczać/bowiem wino ktore na wirzchu sędu (iako to ktore iest bliżey wiatru) mgleysze bywa abowiem wywietra / zasię ktore v dna/ bierze w sie smak lagrowy ktorego iest blisko/ ale srzodkoue wino tey oboiey rzeczy iest prożno. ¶ Wina też przetaczane we dzbany gliniane choć w iakie insze naczynie mnieysze/ nie maią być dolewane wirzchu/aby sie niezadchnęły/ale trzeba nieczo przożnego miestcza pod kraymi zostauić aby vino miało oddech/ā to iestli by sie bać nietrzeba skwasnienia/bouiem gdi iest w winie podezrzenie skwasnienia tam musi dolać/ā czopek lubo szpunćik vczynić z wirzby swieżey skorę dobrze obrzezawszy.

¶ Dobrze też iest v samego lagru w sędzie mieć rurkę nie wielką ktorą by mogł trochę wina vtaczać czasu gorączego abo też y vietrznego/ bowiem taką wycieka z winem nieczo też lagru/ā także wino lepiey sie vstawa y czysci. ¶ A gdyby wednie miał wina przetaczać: trzeba na słońce bacznosć mieć mali być dzień gorąci aby iego ciepłosć winu niezaszkodziła. ¶ Gdy by też w noczy za iaką potrzebą musiło być przetaczanie: trzeba mieć wzgląd na miesiącz y na insze gwiazdy wielkie aby w ten czas nie wschodziły/ bowiem gdy to bywa: pospolicie vino sie mąći. ¶ Potrzeba też sędy wyprożnione natychmiast wypłokać wodą słoną/wytrzeć popiołem abo ziemią gliniastą y wysuszyć/zwłaszcza byłoliby mgłe wino/ale iestli po mocznym winie dosić iest tilko dobrze sąd zatkać/bowiem wonia ā mocz onego vina zachowa sąd iż sie nie zatechnie dla wlewania na potym drugiego.

¶ Czas y też obyczay kosztowania wina ktory ma być.



Niektorzy wina kosztuią gdi wiatry połnoczne wieią/ bowiem w then czas żaden sie smak wina nie mieni/ wszakoż drudzi więcej doswiadczeni kosztuią gdy z połdnia pochodzą wiatry/ gdyż w ten czasz więcey sie wino porusza ā swoy własny smak obiauia iakie iest samo w sobie. ¶ Nie słusza też na tszczo będąc wina kosztować gdyż w ten czas ięzikowi łacznemu wszitko dobrze smakuie/ ani też ma być kosztowanie obiadszy sie barzo/ bowiem ięzyk pełny trudno ma smak obaczyć/ wszakoż z dobrego zwyczaiu pospolicie na tszczo wina kosztuią/ale wżdy niema to być po zbytnim przemorzeniu.

¶ Nie godzi sie też kosztouać wina po gorzkim pokarmie ani posłonym/ani po żadnim inszym ktoryby mogł ięzik odmienić/ ale nalepiey ziadszy iaki kęs ktory by sie richło w żołądku strawił. ¶ Niektorzy thez chcącz omylić kupce winne miewaią garnek nowy dobrym ā woniaiącim winem pirwey napoiony/w tymże dawaią kosztouać wina ktore przedaią ā będzie pod nosem dobrze woniało. ¶ Drudzi ieszcze chytrszy ludziem kthorzy chcą wina kosztować dawaią iesć orzechy abo ser/ā tak odmienią smakouanie kosztuiącim/ā to dla tego tu powiadam nie iżby kto tak miał czynić/ale iżby sie chytrosci vwarował. ¶ Trzeba też kosztuiączemu aby pospołu kosztował wina starego y no-

wego/ ā tak richley obaczy iaki tam iest niedostatek. ¶ Po woniey też winney może też być poznanie iego iesthli sie odmieni na potym/ā to z lagru ktory będzieli zły na dole/tedy z niego będzie pochodzić plesñ robaczkowie y mußki latające/ ā to gdy lagier będzie od starego wina w sądzie zatechły potym poznac odmiennosć wina. Przeto niektorzy miewaią na to tresci długie wnątrz prożne/te wiec wpuszczaią na dno do lagru zatkawszy wielkiem palcem wierzchnią dziurę oney tresci/ ā gdy iuż tam doydzie/ thedy odetknąwszi palec voniaią lagru przez tresć iaką ma vonią/takież wysisaią trochę lagru ā ponim poznawaią wino iakie iest abo iakie potim ma być iestli sie ma odmienić.

¶ Drudzi zagrzewaią trochę wina/ potim ostudziwszy dopiro smaku kosztuią/ á iakiezkolwie na ten czas zostanie taki też smak potym onego wina będzie. ¶ Ale nalepicy wina kosztować we srzodku przeberowawszy/ aczkolwie drudzi odkriwszy wirzch tam wina kosztuią/ktore iestli na wirzchu dobre będzie:znać iż wposrzodku lepsze/będzieli tam wodne:we srzodku też bywa podleysze/ takież będzieli zwierzchu mężne ā mocżne tedy wszitko takie iest/ ale iestli miekkie zwirzchu tedy y we srzodku. ¶ A chcześli poznać przyczyne naruszenia abo niedostatku wina to maß wiedzieć iż przydawa sie niedostatek w winie iż sie richło psuie ā thodla wodnosci ktorey ono nabywa/abo ieszcze w winnici na drzewie będąc/ abo potim gdy wody przymieszaią/ abo iż od ciepła zewnetrzne wino sie zamieszа/abo iestliże ie przetoczono w drzewo w iakie w ktorim nie czo starego lagru zostało taki iż sie obracza we włoczke abo w plesñ ktora sąd zaraża zwłaszcza będzieli zadkany/ ā tak y wino zarażone bywa ktore tam wlewaią/ ā gdyby takiego wina przilał w drugie chocia dobre abo w sąd zdrowy/tedy sie też od niego psuie ā w iego zły smak odmienia. ¶ Wino też mocżne zwłaszcza słodkie będzieli stało nie wpełni abo nie zatkane czasu ciepłego latwie nakwasnieie/abowiem z niego wywietra cieplosć y wilgosć winu przyrodzona ā zostawa suchosć y zimnosć ktora sie richło w ocet obracza. O ktorych rzeczi naprawianiu niżey powiem.

¶ Ktorego czasu wino richley sie wzburzy y zmąci ā iako opatrzyć aby to nie było.



Wszelkie wino narichley sie mąci gdi zachodzą podskończe gwiazdy ktore pospolicie zową babyā to bywa gdy głog kwitnie/ takież sie mąci gdy skończe przichodzi ku staniu letnemu to iesth iż iuż wyssey nad nas nie wstępuie/to bywa około s. Vitta. Też czasow psich to bywa około s. Margorzeti / ā pospolicie gdy wieią wiatry ktore maią pewne swe czasy w roku. Gdy też bywa wielka skwara lecie abo y mroz wielki zimie/ też czasu wielkiego wiatru. abo grzmienia abo drżenia ziemie/ gdy też roża kwitnie / abo y winnice iako pisze Burgundius.

¶ Aczkolwie wyssey namienione są niektore nauki iako to może być zabronione/ wszakoż to powiem iako zasthanowić wino gdy sie imie burzyć lub macić. Sol spalona wpuszczona w wino w ten czas gdi sie zamąci niedopuszcza mu sie pienić ani wykipieć. Migdały słodkie miedzi czarne vinne iagody zmieszane wpuscć ā przesthanie moszcz kipieć. Gdi sussonych gron abo rozikow iagody będą w moszcz abo w vino włożone z piaskiem zmieszawszy abo trochę przi warziwszy z winem czynią wino spokoyne y trwałe. ¶ Takież y wapno ktore zową

Gipſum w wino wpuſczone czyni z przod-
ku wino cirpkie/ wſzakoż potim ona cirpkoſć
z niego odchodzi/ā pożytek tego to gipſu dłu
go trwa w winie/burzenia y też mącienia
broniąc/ā miara iego kładzienia w vino ieſt
ta/ bedzieli wino wolne/ſmaku wodnego te
di gdy ſie od deſczu zamąci doſić tam wło-
żyć iako ſetną cześć ku mierze winney/ā be-
dzieli wino mocznieyſze tedy doſić tego po-
kowice. ℂ Fenumgrecum też ſtarte ā z
ſolą vpalony zmieſzawſzy w wino w ſypa-
ne czźni iemu vſpokoienie y długa trualoſć
zwłaſczа gdy bedzie że złego lagru na inſzi
dobry przetoczono. ℂ Drudzi lepak kucz-
wo rozpalone gaſzą w winie gdy ſie burzy
ā nie dopuſczaią mu kipieć / drudzi popiok
z latorośli winnych z naſienim włoſkie⁹ ko-
pru ſtłukſzy mieſzaią ſpoł.m ā kładą w wi-
no vgniotſzy iako ciaſto. ℂ Drudzi wino
wzburzone w inſzy ſąd przetaczaią/ ā do in
ſzego domu przenoſzą / bowiem ieſtli ſie od
ciepła zamieſza tedy nazimnieyſze mieſthce
przeſtawiaią/ zaſie ieſtli od wilgoſci abo od
zimna tedy na mieſteza cieplеyſze y też ſu-
che ſtawiano ma być. ℂ Drudzi naſienie
lniane abo drewno debowe na popiok ſpa-
liwſzy ſypią w wino. Drudzi mlekiem z mio
dem zmieſzanym gaſzą. ℂ A gdy iuż prze
ſtanie burzyć ſie tedy glina w nie wpuſczo-
na czyſci ie ciągnąć z ſoba nadoł wſzitek met
y drożdże/ā zwłaſcza gdi bedzie zgorzała te
dy nie tilko czyſci wino ale mu też przydaua
dobrey woniey y ſłodkoſci/ bowiem ona ſło-
dzi wino y trwałe czyni/ iako y robaci abo
gadzina ktorakolwie gliny takowey pożywa
długo żywie. ℂ Czemierzycza też tak bia
ka iako y czarna po troſze w wino wpuſczo
na czyſci ie y trwałe czyni. ℂ Mąka thеż
też pſzennnicżna czyni wina trwałe takież y
żywicza ſoſnowa vſtanawia wina / halun
też naſkrobany czyni wina cirpkie y oſtre/
wſzakoż kwaſnoſci nie dopuſcza.

ℂ Wierzą w to mnodzy ludzie iż nie po-
dobna rzecz aby ſie wino miało burzyć abo
ſkwaſnieć gdy na ſędzie te ſłowa bedą na-
piſane. Guſtate et videte quoniam ſuauis
eſt dñs. A ieſcze lepiey napiſawſzy ie na ia
kim wpuſcić w wino. ℂ Jeſth też iedna
confectia ku zaſtanowieniu y zachowaniu
wina ktorą zową Pannacia thym obycza-
iem vdziałana: Bezmi Aloes dwa kothy
abo vncie/ kadzidła też 2. Amomi 2. Melli
loti 4. Caſſie 1. Spice nardi 2. liſcia nar-
di 4. Mirri 2. tego wſzitkiego zawiązawſzy
w chuſtkę po troſze wpuſczay w ſedy. Mo-
że też z tego proch vczyniwſzy wſzitkiego w
każdi ſąd po iedney łyżce wſypać wyiąwſzy
z chuſtki gdy ſie iuż wino vſtoi. ℂ Druga
confectia na toż może być tym obyczaiem.
Wezmi ſzafranu vncie iij. bowiem on czyni
dobrey farby wino/kadzidła ktore ſameczem
żową dobrze przeſianego vncie iij. bowiem
to czyni wino męſkie/ liſcia winnego garſć
iedną/bowiem to dobrą wonią winu dawa
To wſzitko ſtłukſzi ā dobrze przeſiawſzi w ka
żde naczynie wſyp że dwie łyżce/nie thedy
gdy ſie wino mąci ale gdy z pokoiem ſtoi/ y
owſzem w każdym winie / miey to za pewne
aby w nie żadnego ziela nieſypał iedno gdy
ieſt ſpokoyne. ℂ Drudzi vina tak przypra-
wiaią wziąwſzy z apoteki Cardamomi. Jre
oſilirice / Caſſie/ Spice nardi / Melliloti/
Xilobalſami. Squinanti/ Coſti/ Spice cel-
tice wſzitkiego pod iedną miarą to ſtarſzi ſpo
łem w wino wpuſczaią. ℂ Naſienie też
byliczowe z zielim Pieprzſtouym ſpołem
ſtarwſzy w vino wpuſczaią gdy ſie burzy.
Drudzi też aby ſie nieburzyło dopuſczą mu
wykiſać dobrze na kadzi z fuſem iego poſpo
łu/ ā krieżyeza Lutego tak ie przemieniaią/
trzecią część iego abo czwartą na ogniu z-
warzywſzy ſpołem mieſzaią ā ſoli rowną
miſe wſypuią we dwanaſcie kuff wina.

ℂ Jnaczey też przyprawiaią vino ku piciu
roſkoſzne tym obyczaiem. Stłoczywſzy ia-
gody iakieykolwie macice nie dopuſczą mu
kiſieć z fuſem ſpołem/ ale wſzitko wzwarzą
na ogniu ā odſtimowawſzy leią w ſedy. Po-
tym wziąwſzy gwozdzikow xx. na każdi koſz
zauieſić ie nawirzchu ſeda w chuſtce na nit
ce/ ieſt to rzecz doſwiadczona iż będzie ſma
czne. ℂ Drudzi powiedaią iż gdiby moſcz
wytłoczony natychmiaſth był odłączon od
zbytkow iagodnych/ā tak wlawſzi gi w kadź
lubo w vanne ā przykriwſzy iakim płotnem
no uym/ dopuſcić mu ſtać przez dni xv. abo
xx. na każdy dzień ſzum y też piany zbiera-
iąc będzie barzo ſmaczny y iaſny.

¶ Metne wino iako vczynić czyste/ ă przezrzyste przyprawiać



NAbierz wisni kwasnych niemało y nakładz do naczynia czałkiem/ ă poczznieli kisieć day mu pokoy do trzech dni aże przestanie/ bowiem tak wyczyści sie czyscie od drożdży/ ă gdy iuż wino vzrziß iasne ă vstałe włoż one iagody do drugiego naczynia.

¶ Gdy by też z winem metnym rozmącił miodu przasnego niemało y wlawßy w ono wino zamießał dobrze kropidłem abo laską ă potim dał sie tak vstać tedi on miod nadoł spadaiąc pociągnie z sobą (dla swej lipkosci) wßitek met do dna. ¶ Drudzy też zostawiaią czasu zbierania czałe grona winne nie stłuczone ktore wiec kładą w wino tego czasu gdy sie mąci/ bouiem one na dole będąc mącenie zastanawiaią po niektorem czasie/ ă winu też dobroći j smaku przi-czyniaią. Wßakoż to trzeba wiedzieć/ iż pirwey niż sie czo stanie iak skoro sie wino wzburzy nalepiey ie przetoczyć/ ă od swego lagru vczynić wyzwolone. Drudzi lepak wino zmączone leią na grona z ktorich niedawno moßcz wygniecion aby sie tam w nich vstało/ ă będzieli tego wina nie mało tedy nie razem leią/ ale po troße tak iżby ciepłość onych gron wytłoczonych niezagasła/ ă tak by tam niemogło być żadne kisanie ktorym sie wino czysci. ¶ Palladius też pouieda iż wino metne przez ieden dzień czyscie sie vstoi iestliby xx. ziarn pieprzu pospolite° stłuczonego z trochą wina społem starßy w cztyrzy garnce wina wpuscił ă społem wßitko zmąciwßy dał sie vstać ă przecedzić j chować ku potrzebie richłey. ¶ Też wino metne natichmiast sie podstoi gdyby wpusciwßi wieden garniec vina siedm ziarnek z ßiski sosnowey ă to mießał społem długo y przecedził vstoi sie barzo richło. ¶ Niektorzy też czyßcią wino iądrkami brzoskiniowemi/ drudzi tilko samym białkiem iaiecznym z solą zmießawßy/ abo iako drudzi vczą nabrawßy białłych kamyczkow z rzeki palić ie thak długo w pieczu aże sie na nich vkażą rozpadliny potim stłuc ie na piasek subtilny / takież wziąwßy soli białłey vtrzeć ią czyscie/ ă w każde drzewo dziesięć barył wsyp ßeść vncij onego piasku ă cztyrzy soli/ czyscie zmąciwßy / ă ießcze lepiey będzie gdy na każdą baryłę przyczyniß białek abo dwa iaieczne/ czo też może być samym piaskiem z tych to kamykow choć nie palonych nie przysypuiąc soli tilko czyscie na proch vtłukßy / ă ießcze też lepiej gdi ktemu nieczo miodu będzie przi łożono/ bowiem miod czyrwony przydawa y naprawia barwę winu białłemu. ¶ Też on swą lipkoscią y cießkoscią sciąga na dno za sobą wßelką metność y zachoua wino w długiey trwałosci. A będzieli vino barzo metne tedy też tich rzeczy trzeba więcey przyłożyć/ bowiem te rzeczy wßelkie muły na doł sciągaią y zatrzimawaią ie tam iż sie zasie nie łatwie zamączą ă smaku też winu nie odeymuią ani odmieniaią / wßakoż będzieli wino prawie metne barzo samo z swey natury tak iż też będzie iakoby siniałe a lipkie iako oley iż wnim wßitka przyrodzona ciepłość zagasnie takiemu iakoby vmarłemu żadne lekarstwo nie pomoże. ¶ Może też wino czyscie przydz ku przezrzistosci tim obyczaiem/ na sąd dwadziescia wiader wziąć czterdziesci iaiec ktore zbiwßy czyscie w iakim naczyniu potym wsypać do nich wainßtinu tłuczonego iżby gęsto było ă rozwodniwßi winem wlać w sąd ă mießać dobrze zbieraiąc ßumowiny zwirzchu/ ă gdy iuż będzie czysto tedy zebrać wßitko czo sie nawirzchu pod kraiami vstoi. Ale trzeba wiedzieć iż w białe wino tilko sam białłek ma być kła

dzion

dzion/ale w czyrwone wino może klasć po-
spoku z żołtkiem/ā w barzo metne vino tim
wiecey też przyprāw trzeba klasć/ā kto nie-
ma waińśtinu może miasto iego sol sypać.
¶ Drudzi też przy tłoczeniu wina obiera-
ią igdika z iagod z ktorych czyscie vsußonich
czynią mąke/ā kładą iey pełne garsć nakaż
de wiadro w sąd abo w drzewo/ā tak zmie-
ßawßy dadzą sie vstać. ¶ Powiadaią do
swiadczeni iż tym też obyczaiem czyscie sie
vstoi sm aku nie mieniąc. Miod warzyć ā
czyscie gi odßymować/ā gdy ostydnie namie
ßać weń hakunu tłuczone° z czukrem rożpu
ßczonym ā zmießawßy z trochą wina wlać
w sąd y mießać czyscie drewnem roßczepio-
nym/ā nie zatikać aż do wtorego dnia tam-
że wiec czyscie sie vstoi/ā będzieli wino bar-
żo metne abo zatechłe tim wiecej trzeba każ
dey rzeczy przykłożyć. ¶ Thakież z wina
cirpkiego dla niedostakosci iagod stanie sie
dobrze dostałe wino gdy ku teyto mierze ha
kunu y waństinu przykłoży czukru rosatego
w aptece przyprawnego ieden funth ā mio-
du ieden rubel dobrze odßymowanego/ bo-
wiem ta rzecz vczyni wino dobrze smaczne
y wonne. ¶ Abo też drugim obyczaiem
wezmi pokfunta dobrego hakunu ktori żoug
Rocha/ā pokfunta hakunu czukrowatego
z apteki/zetrzy to czyscie/ā ku każdemu wia
dru włoż tych rzeczy pok vncij w naczynie
nie będzieli wino barzo metne / bouiem w
metnieyße wino trzeba też wiecey przikłożyć
iakoby iedne vncią. Ale trzeba wiedzieć iż
przed tim wßitkim ma być pirwey vino prze
toczono ze złego lagru dosedu inßego ā tam
sie rado naprawia.

¶ Jako wino białe może być w inßą barwę odmieniono.

SDy wino białke chcesz w farbie
odmienić gdy iuż poleży przez ie
den dzień/ włoż ie w wanne abo
w kadź gdzie było wino czyrwo-
ne/ā po dwu dniu gdy ie wybierzesz nabe-
dzie rumioney barwy. ¶ Jestliby też wie
cey białkych iagod miał w winnici niż czyr-
wonych ā chciałby miec wino iednako ru-
mione tedy każde osobno zebrawßy pirwey



czyrwonych nakłasć w wanne abo w prase
odspod ā białkego nawirzch tedy wßitko be-
dzie rumiane. ¶ Palladius też naucza iż
wßelka matieza ma to przyrodzenie tak bia
ka iako y czyrwona gdyby ktora z nich (rozu
miey to o drzewie abo o gałęziach) była spa
lona na popiok tedy on wsypany w vino da
wa iemu swą farbę to iest popiok czyrwone
go wina krasi wino białke/ ā białkego lepak
vbiela wino czyrwone/ale tak aby w naczy-
nie dziesięci wiader było wsypano pok mia
ry popioku/ā tak przez trzy dni stoiącz ma
być przykrito/ā stanie sie białe abo czyrwo-
ne przez czterdzieści dni. Może też być przi
rumieniono abo czisćie vczeruieniono czasu
wyciskania. ale to iagodami ktore zową Al
batice abo Labruscę gdy z nimi dobrze dosta
kemi zgniecione będą stać przez dwanaście
dni w iakim naczyniu/ abo też gdyby grona
labrußczane były kielokroć płokane w winie
ktore chcesz miec rumione. ¶ Ale to nale-
pßy obyczay czirwienienia wina iest ten gdi
na wytłoczenie wina czyrwonego nakładą
w toż naczynie iagod białkych / ā zasie spo-
łem gniotą tedy od onych kußczyn y też sy-
pułek gron czyrwonego wina wezmie ru-
mianosć wino białke gdy tego tłoczenia be-
dzie raz abo dua. ¶ Może też być każde vi
no vczerwienione choć iuż w naczyniu tym
obyczaiem. Na każdy podkufek vina wzią
pokfunta iagodek chebdo wych suchych ktore

od-

odmiękczywszy winem ciepłym vtłucz w mo
ździerzu abo rozgnieść miedzi rękoma/ ă pło
kać ie w winie kielo kroć potim to płokanie
zmieszawszy z iayci zbitemi ă z waynsztinem
wina też przylawszy czyrwonego/ soli też przi
sypawszy wlać w wino białke/ ă zmącić do-
brze będzie wszitko rumione gdy sie vstoi.

¶ Jako wino przemieniacz z iednego smaku w drugi.



GRekowie przyprawiaiącz moszcz
ku smakowi część moszczu warzo
ne° do połowice abo do treciej czę
sci mieszaią z moszczem swiezim.
¶ Słodki z ostrego powiadaią być gdiby
dwa kufliki miałkiey mąki ięczmienney z vi
nem dobrze zmieszawszy w sąd wpuscił ă do
puscił tam być przez iednę godzinę/ drudzy
też przymieszawaią lagru słodkiego ă lepiey
bywa. ¶ Takież moszcz cirpki odmieniß
gdy ieden woz iagod będzie włożon w pra-
sę lubo w kadz tam masz włożyć niemało
miodu przy ogniu rozpuszczonego ă na tho
przikładać drugich gron/ ă iestli w miod przi
mieszasz prochu z pieprzu tłuczonego mocz-
nieyszy moszcz będzie ă przydaszli gwozdzi-
kow abo iakiego korzenia wonnego/ takiej też
ono wino woniey nabędzie/ ă może też to v-
czynić gdy ieszcze wino kisa. Wino wdzięcz
ne ku piciu tak możesz przyprawić/ włoskiego
kopru ă cząmbru pod słuszną miarą zetrzeć
społem/ ă wlawszy w wino zmącić dobrze.
¶ Wino też richło stawa sie czystey wo-
niey gdyby iagody abo gałeczki/ mirtu pol-
nego zwłaszcza gornego obłupiwszi wpuscił
w naczynie wina ă tam dać mu stać przez
dziesięć dni potym przecedzić ă pożywać.
¶ Takież kwiatki maćice ktora po drzewie
sie pnie vsuszywszi obrać czyscie y zetrzeć ă
chować w garnku nowym zatkawszi/ ă gdy
będzie potrzeba tedy we trzy drzewa iedne
miarę ktorą Sirską zową masz rozdzielić y
zamazać dobrze zatkawszy aż do siodmego
dnia/ potim odtworzyć abo odberować ă po
żywać. Może też y swieże kwiatki w snope-
czek słoziwszi vwiezać v nich kamyczek ă w-
puscić w wino/ ă tak długo dać im tam wi-
sieć aże wino pocznie woniać/ ale daley nicz
bowiem by sie od tego wino naruszyło zby-
tnią wonią. ¶ Z nowego też wina może
vczynić iakoby stare thym obyczaiem wziąć
migdałow gorzkich/ piołynu/ żywice z sosny
kąpiącey/ fenugrecum/ to społem zetrzy abo
stłucz tak wiele ileć sie będzie dosić zdało/ to
społem złożywszy wley ieden kuflik w iedno
też drzewo/ abo więcey według wielgosci na
czynia. ¶ Powiedaią też iżby z wina lek-
kiego abo miękkiego mogło być moczne tim
obyczaiem/ liscia abo korzenia wielkiego sła
zu abo iego wirzchołkow młodych/ buxbau-
mowego też liscia czo w garść wezmie abo
cipryssowych ziarnek/ nasienia też opichoue-
go z popiołem gałęzi winnych spalonych w
wino nakłaść/ te wszithkie rzeczy odeymuią
wszitkę stałość ciału ă czinią ie iakobi pijane.
¶ A pospolicie też ktoregożkolwie czasu sło
dkie wino może być przylewano w moczne
abo w cirpkie ku roztworzeniu/ takież gdyby
sie słodkie nie spodobało może być mocznie
szym rostworzono/ iako pospolicie szynkouie
czynią gorszego ku lepszemu przymieszaiącz.
¶ Chceszli też winu przydać inszego smaku
opcego/ nawięzyż w chustkę ziela lub korze-
nia iakiego chcesz ă przywiązawszi kamyczek
wpuść w wino ă kosztuy każdego dnia/ ă gdi
iuż on smak vczuiesz: wyimi precz onę chu-
stkę by snadz daley tam wisząc smak sie nie-
przesilił. Doswiadczono też tego iż liscie win
ne czisteº smaku vinu dodawa gdy będzie w
nie włożono.

Jako

¶ Jako wino y też sędi mogą być wolne od plesni.



JEstli wino ma w sobie plesñ/zatechłość lub iaki inßi smak niedobry/ wyrwiż maćicę białkego wina z ziemie z korzenim/ ă wkopay ią przy sędzie winnym tak iżby gałęzie dosięgło wirzchu fasy/ wetkniż ono gałęzie koñczami w gębę fasi aby było w vinie nadłoñ głęboko/ niechayże tak stoi trzy dni/ ă wynidzie z wina on zły smak. ¶ Drudzi prosto vćiąwßy gałąz białkego wina wstawiaią ieden koniecz w gębę fasy ku dnu nachyliwßy ă drugi koniec podle fasy zgięti wtykaią w ziemię trzi palce głęboko abo trochę więcey by tilko moczno tam został ziemią zasypany/ tam sie vkaże iż vstawicznie będzie plesñ przez onę maćicę występowała/ ă tak on zły smak będzie sie vmnieyßał.

¶ Na to też/ vpiecz chleb ze bru położ że gi ciepły na wierzchu sędu abo fasy nad gębą ă wyciągnie wßitkę stęchlinę/ takież j prostim chlebem ciepłym to może vczynić nad gębą fasy wstawić/ ă odmieniaiąc przikładać tak długo aże on chleb nie będzie czerniał ale białky zostanie. ¶ Abo wziąwßy nasienia bobkowego ktore zową thcże vwarzyć w winie y włożyć w fasę/ tym obyczaiem smak stęchłosci odeidzie/ wßakoż bobkowy zostanie smak barzo przikry/ przeto lepiey drzeuo abo gałązki bobkowe w winie warzywßy lać w sąd ono wino/ abo thez może tymże winem bobku warzone° sąd płokać pirwey niż tam wino wleieß ktory będzie tak zachowan od zatęchłosci. ¶ Gałązki też one bobkowe społem związawßi w wino zawießone/ wino od plesni wyzwalaią tak długo ie tham dzierżąc aże sie smak odmieni/ pothim więcz trzeba ie wyiąć/ ă nalepiey takowe gałązki warzyć w kociełku w winie ă mießać ie z winem w naczyniu. ¶ Doswiadczona thez to rzecz iż iabłußka ktore zową Nespuły gdi (poki ießcze kwasne) będą na nitkach w fasę wpußczone iedno abo trzi aby tam trwały przez dwadziescia dni lubo y czały kxiężyc tedy ono wino y też naczynie wyzwalaią od zagniłosci plesniwey. ¶ Czysci sie też od tego wino gdy garść ßałwiey w fasie będzie nad winem zawießona tak iżby wina nie dotikała ktorą potrzeba płokać czistą vodą każdy dzień wyimuiąc z fasy wzaran y na wieczor/ ă zatykać czyscie gębę fasy gdy tam będzie ßałwia. ¶ Też wino bywa wyczysciono od zatęchliny gdi bru lubo prosa w woreczek nasypawßy gorączo będzie wpußczono do fasy tak iżby pływał po winie/ ale trzeba gi kielokroć odmieniać. ¶ To thez iest pewna rzecz iż garść naći marchwianey do fasy wpußczona tak iżby na dwa palzca tilko była w winie na nići ă dać iey tam ieden dzień stać zatkawßy czyłcie fasę/ potym wyiąć na wieczor ă włożyć zasię swieżey/ będzie wino dobre do czwartego dnia tak działaiąc/ abo tam wpuscić aż do połowice wina woreczek lniany cienki abo pytlowy pełen soli abo gipsu abo prostego vapna te rzeczy wino czißcią y zachowaią od plesni/ włoczki j stęchliny gdi w vino będą wpußczony.

¶ Naczynie też zatęchłe tak bywa wyprawiano/ wziąwßi wapna niegaßonego iedne kwartę wsypać w naczynie ă wlać tam vina lubo vkropu wrzącego y zatkać czisćie aby para nie wyßła / także onę fasę taczać ă wzrußać przestawaiąc aby sie ono po wßitkiey fasie rozeßło/ potym wypusciwßy ono precz wypłokać dobrze fasę wodą czystą.

¶ Abo inaczey. Jałowczowego drzewa gałęzi w kotle nawarzyć w winie onymże gorącim płokać fasę abo naczynie tak iako y pirwey etc. A lepiey będzie gdy tim wtore vczyniß fasy płokanie po onym pirwßim tak

iżby

iżby dwoie było płokanie fasy ā bez chyby czysta będzie. ¶ Drudzi powiadaią iż wy czyści sie fasa lub naczynie winne gdy tam wsypawszy soli da iey leżeć przez trzi miesiące/ā snadz lepiey gdy to vczyniß z wapnem y z popiołem winnego drzewa. ¶ Abo też drugim obyczaiem wyskrobawszy czyście sąd wngtrz iakim naczinim żelaza ostre ā skakuby końcem nożowym/ aby tam nie plesni nie zostało/ y nasypawszy tamo popiołu z gałęzi winnych gorącego z żerdzewim pospołu tłuczać sąd aby sie wßędy po nim popiół rozsypał/ā będzieli sąd barzo zarażony tedy maß tym wiecego nasypać potim zabiwßi dnem fase nalać gębą lubo dziurą czo pową waru gorącego/ā zathkawßy dobrze dla pary tłuczać sąd tam y sam podnoßąc od obu kończu aby war wßędy doßedł także dać stać aże wßitko ostidnie potim czysta vodą wypłokawßy na ostatek rosołem ciepłym popłokać. Tim też obyczaiem mogą być wyparzane y płokane wanny lubo kadzi winne/ ale iż one nie mogą być zatkane przetho ie trzeba przykryć ßybami skomianymi abo płotnem aby para nie barzo wychodziła.

¶ Niektorzy też doświadczeni powiadaią/ iż sie wino y naczynie czyści od zatechłości gdy nabrawßy ziemie abo gliny po ktorey depczą nastrichu abo napietrze w sußi ā gdzie wiatr przewiewa / te czyście vtarßy włożyć w woreczek y w puścić w naczynie aby tam była przez kielko dni wißąc posrzod vina tak ono nie zarazi sie żadnym złym smakiem/ā tey ziemie dosić iest iedna vncia w każdy pok kufek. ¶ Też powiadaią iż sie fasa naprawia wypłokana warem mocznego oczłu gdy tam w niey troche postoi aż sie fasa naparzy. Drudzi też powiadaią iż sie naprawia żerzewim abo pyrzynami plew spalonych/ale lepiey rzezeuim lubo węglim gałęzi winnych ktore obrzazuią. ¶ Bywaią też fasy zachowane od zatechnienia gdy będą odetkane po wytłoczeniu wina/ ā gdy wyschną tedy ie czyście wypłokać rosołem / abo iednak dobrym winem/ ktorego nie wylewaiąc ma tak zostawić/w fasie zadkawßy dobrze aby wonia nie wychadzała/ wßakoż moßczu ani wina podłego ktorimby płokał nie godzi sie tam zostawić. ¶ Chcialiby thęż poznać miedzi wiele fasami winnymi ktoraby była lepßego wina y sama też lepßa vderz palci lubo pieścią we dno iey/ ā ktora lepiey brzmi ta lepßa iest / ktora też podleyßy ma dźwięk podleyße wino miała.

¶ Jako opatrzyć żeby wino nie skwasniało.



Powiadaią niektorzy iż popiół z białkey macice w wino wsypany niedopuścza mu skwasnieć/ wßakoż kto chce aby nie skwasniało nalepiey chować ie w piwnici zimney zatkawßy dobrze aby nie zwietrzało.

¶ Jestliżeby fasa nie była pełna ā stała w ciepłym mieścu tak iżby sie trzeba skwasnienia bać/tedy weźmi ßtuke słonin czistich białych ā nie zdżołkłych ktore zawiązawßi w chustke lnianą chędogą wpuść na nici aby wisiały w połowici wina/ā iako wina będzie vbywać tak też maß słoniny spuszczać niżej zatkaiąc fase nawirzchu/ tamże ie trzimay aż wina nie stanie/ ā im wiecey słonin włożyß tim lepiey. ¶ Aby sie też ocet zasie w wino odmienił/powiadaią iż nasienie Porowe abo (iako drudzi zową) Łukowe w takowe kwasne wino ma być wpuszczane. Drudzi też powiadaią iż lwas z wina wychodzi gdy gałązki winne świeże będą kładzione/często odmieniaiąc/ na gębe fasy aby tak zawße leżały kamienim przyłożywßy

żywszy. ℂ Drudzy lepak mienią iż gdi by oliwy nalak na wino tak iżby tilko wirzch ie go zakrika ponim pływaiąc tedy ie od kwasności zachowa/ā gdy iuż wino będzie wytoczono tedy też wszitka oliwa na ostatku zupełna wycieczę.

ℂ Jako ma być ocet działan z wina.



Ocet z wina tak działać należi na dobrego zwłaszcza słodkiego do iakiego naczynia tak iżby nie było w pełni/ pirwey ono naczynie octem zmoczywszy/ā postaw na mieszczu ciepłym nie zatykaiąc będzie z niego dobry ocet. ℂ Gdy by też nalał wina dobrego do wanny abo do kadzi gdzie wino tłoczą na one grona abo fusy z ktorich moszcz wytłoczono/ā przylawszy tam trochę octu dopuść stać przez ieden miesiąc będzie czysty ocet. Może też to czynić w ktorim inszim naczyniu na tychże fusiech. ℂ Chcesz li rychło vczinić ocet/rozpal stali kes abo kamień głazowy włożyż w wino iż tam ostudnie nie zakrywaiąc z wirzchu/ thamże skwa śnieie barzo richło ā będzie czisty ocet/abo postaw naczynie z winem na słończe przez kielko dni wsipawszy trochę soli ā nie zakrywaiąc będzie dobry ocet. ℂ Możesz ieszcze richley vczynić tym obyczaiem. Wezmi naczynie iako wielkie chcesz gliniane abo cenowe/ā na lawszi vina zadkay dobrze i wstaw we wrzącą wodę do kotlika aby tam stało w vkropie aż do wirzchu/ā gdy powre dobrą chwilę stanie sie dobry ocet. ℂ Chcesz li mieć ocet barzo ostry wezmi głogowych iagod gdi poczną sie zapalać ku czyrwoności takież y ostrezyn lub iezyn ktore po polu rostą gdi sie też zapalaią takież y tarnek polnych kwaśnych lub zielonych/możeszli też ktemu mieć labruszki to iest wino leśne niż sie poczną iagody dobrze odymać ktore te wszitkie rzeczy dobrze vsuszywszy stłucz na proch ā rospuściwszi dobrym octem naczyń iakoby kołaczkow y vsuß/ā gdy będzieś chciał mieć ocet/ wezmiż wina mocznego włożyß w nie iedne vnicą onego kołaczka skruszywszy/ā będzieli wino nie moczne tedy wiecey iako rozum vkaże/ā gdy przigrzeieß na ogniu natichmiast będzie ocet/ā im dłużey postoi tim lepszi. Może też tym prochem y z piwa oczeth czynić abo y z prostey wody narichłości/ aczkolwie nie będzie tak dobry iako z wina. ℂ Powiadaią też doświadczeni gdyby iagody abo grona winne z ktorych wino wytłoczono naobierane były ā od skorek czyście wypłokane y od wszelkiey plugawości/potim na słończu vsuszywszy nakłaść ich w iakie naczinie aże do połowice/potim nalawszy wina dobrego zathkać zwierzchu y będzie w richle dobry oceth. ℂ A mnimam iż by lepiey było gdyby takowe szypułki winne pirwey polak dobrym octem tedy przez wszitek czas poki chcesz możesz czysty ocet mieć wina przylewaiącz. ℂ Takież gdy korzenia chrzanu sussonego starszy naproch włożyß w naczynie będzie ocet z wina / abo szczawiu nasuszywszi stłucz na proch ktory rozpuść mocznym octem ā naczyń kołaczkow y vsuß/ ā gdy chcesz nadrob w wino będzieß miał richło ocet. Możeß też to vczinić y na stole w wino nasipawszy. A takież powiedaią o prochu chrzanowym/przeto dobrze mieć oboy proch pospołu ā nalepiey w kołaczkach dla długiego zachowania mocży.

ℂ Jaką ocet moc ma y też syrop z niego vczyniony.

OCeth iest suchy ă zimny w stopniu wtorym/ ma mocz przenikać y oddzielać abo rozpądzać/ thakież sciska y wysusza z swey własnosci/wraczania barzo broni. ¶ Przeciwko biegunce też/gdy w nim vwarzy dębianki abo roża abo też żołędziowe szypułki/ ă w takowym oczcie rozmaczaiąc bawełnę lubo prostą wełnę/ chocia gębkę j przykładać ciepło na pępek będzieli wraczanie/ abo na nyrki y na żywot będzieli biegunka. Może też y ten ocet pić w ktorym te rzeczy będą warzone komu biegunka iest. ¶ Syrop kwasny ktory bywa z ocztu pomaga przeciw febrze tercianie prostey abo też y vstauiczney ktora z flegmy słoney pochodzi/y nawszitkie niemoci gorące gdy go chori w zarań pożywa z ciepką wodą. Rospądza też wszitkę materią kolery. A czynią gi tym obyczaiem Rospusciwszi czukier wodą y ocztem warzą tak długo aże zgęstnie. ¶ Prosti syrop ktory zową Oximel to iest kwasny miod bywa ze dwu częsci octu ă z iedney miodu przasnego. Drugi bywa składany tym obyczaiem Wezmi nasienia opichowego/ kopru włoskiego y piotruszczanego stłucz abo zwierć pospołu/ă gdy poleżi w oczcie przez noc/nazaiutrz vwarziwszi społem przecedz. Potim przymieszawszi miodu w ten ocet iakoby trzecią częsć warz iako pirwey. ¶ Syrop ocztowy ktory zową lekarze Squilliticum tak czynią. Wezmi Squille (iest to cebula zamorska w aptece) mocz że ią w oczcie dzień y noc potym vwarziwszi przecedz/ale potrzeba wirzchy y drzeń odrzucić tilko posrzodki zmieszać potim przyłożiwszy miodu trzecią częsć warz iako y pirwey/ ă niemaszli squille miasto iey wezmi korzenia chrzanowego ă takież z nim vdziałay. ¶ Oximel dawaią lekarze tak prosti iako y składany przeciw materiej zimnej iako sirop ocztowy przeciw gorącey/bowiem ią rozpądza y trawi.

¶ Szałsza też z ocztu/szałwiey/ piotruszki miętki ă pieprzu zwierciawszy/ chęć iedzenia pobudza y trawi grube karmie iako mięso y insze. ¶ Wiedz też iż ocet gdy zastanie żołądek pełny tedy żywot laxuie y rospuszcza/ ale żołądek prożny sciska y zapieka. Pomaga też przeciw mgłosci w chorobie gdi wnim grzanka lubo chleb będzie maczan á ku nosu y ku vstam przytikan. Też takowy chleb ma być przywijan na żyły pulsowe khtore są na ręku/ă ieszcze lepiey gdy ktemu przida soku miętczanego. ¶ Pomaga też oczeth przeciw litargiey y oszaleniu takież zawroceniu głowy gdi im trą z solą dłoni y podeszwy. Auicenna też powiada iż na sparzelinę ocet pomaga więcey niż czo inszego/ ă gdy weń przymiesza fusu oleiowego/ abo rożanego oleyku/ă w tym macza wełnę czystą na głowę przykładaiąc pomaga przeciw niemoci ktorą zową subeth/gdy człowiek wszitko spi dla gorączosci. ¶ Ocet też z hałunem zatwierdza żeby chwieiące gdy im vsta płocze. Para też ocztowa słuch naprawia zatkanie bokow odtwarza/ szumienie w vszu oddala/ á po purgaciej pity czyni barzo vielkie posilenie.

¶ O winie y o iego moci.



WIno iako Isaac pisze dawa ciału dobrą żiwnosć y posilenie takież ono zdrowe czyni zwłaszcza gdi go kto pożywa ile natura potrzebuie. Posila też moc trawiącą w żołąku y w wątrobie/ bowiem nie podobno iesth aby sprawa moci trawiącey mogła mieć siłę bez podpory ognia przyrodzonego/ ale iż niemasz żagnego pokarmu abo trunku ktoryby takową moc dawał sile przyrodzoney w czło-

w cżłowiecże abo ktory by ią tak barzo mnożył iako iest wino/ā to dla rowney ā podobney własnosci ktorą ma ku przyrodzeniu cżłowiecżemu przeto też iemu iest przywoite ā richło sie przemienia w przyrodzoną ā w cżystą krew w ktorey zależy trwałość zdrowia y zachowanie. ¶ Rufus też lekarż powiada iż wino nie tilko potwierdza ciepło przyrodzone/ale też metną krew cżysci/ drogi wßitkie w ciele zwłaßcża w żilach odtwarża y wycżyscia/ zatkanie wątroby oddala/ dymy grube ktore smutek cżynią od serdża odgania/y wßitkim cżłonkom ciała siły dodawa. ¶ A swą dobroć nie tilko w ciele wkazuie ale thesz y na dußy/ bowiem od niey wßitki smutki oddala ā nedze cżyni zapamietanie ku weselu przywodzącz.

Podnosi też duße y rozum ku rozmyslaniu y też poznawaniu rzeczy wysokich ā subtilnych dawaige biegłość y smiałość/ ā niedopußcża vznać cießkosci ani trudnosci lubo pracey żadney. ¶ Przeto godzi sie go pożywać w każdych leciech y każdego cżasu/zwłaßcża miernie/abo wedlug zwyczaiu ā przirodzenia tego kto go pożywa/abo też yle natura cżyia może znosić/ przeto młodim nietak wiele przysłuża iako starßim gdyż moc przyrodzenia nie iednako sie sprawuie w stharzach/ w mężach w młodzieńczach y w dziecach. ¶ Bowiem starym ludziem wino iest lekarstwo gdyż ono przeciwi sie zimnu zbytnimu ktore w nich iuż panuie. Mężom lepak iest za pokarm/bowiem ono zrownawa sie z ich przyrodzenim. Młodzieńczom też iest lekarstwo y pokarm/ bowiem acżkolwie w nich iest mocżne ciepło przyrodzone w swey istnosci/wßakoż ießcże nie iest doskonałe ani dostatecżne/ā to dla zbytku wilgotnosci ktora w nich ießcże panuie/ā przeto wino w takowych dawa silnosć ich ciepłosci y też pokarm/ā wysußaige zbytnią wilgotnosć/iest im lekarstwo. ¶ Nad to ießcże wiedz iż zimie y też w zimnich krainach barzo służy wino samo iasne ā przezrzistе/gdiż zasie lecie y też w stronach ciepłych wiecżey służy z woda przymießane/bowiem takowe ciała goracże y suche chłodzi ā odmiękcża/ gdyż ono swą subtilnosćią ciało odtwieraige żanosi tam wodę przymießaną do cżłonkow suchych á gorących ktore ochłody y też odwilżenia potrzebuią/ale w krainach zimnych ciała są wilgotnieyße y też zimnieyße przeto potrzebuią zagrzewania y wysußenia cżo wßitko sprawuie swa ciepłoscią wino samo cżyste. ¶ Rożnosć winna pospolicie troiakiego iest rodzaiu. Jedno wino iest nowe abo swieże a to tego rocżnie abo końskie/ drugie stare ā to od cżterzech lat abo dalej. Trzecie srzednie od dwu lat abo odtrzech Młode wino iest ciepłe w pirwßim stopniu ā służy przyrodzeniu zimnemu y wilgotnemu przeto też wiecej tuczi nad inße/wßakoż zke wilgoti mnoży w ciele/wiatri w żołądku y we wnątrzu przeto y spanie cżyni richłe. Dla tego Galienus powiada/żadne wino młode nie ma moci pokarmu po ciele rożnosić ani vryny pobudzać/ przeto służa sie go strzedz tim ktorzy maią zimne ā wilgotne przyrodzenie/ā tak będzieli komu potrzeba młode wino pić ma obierać cżiste/ iasne/wodne/ nie gęste á dawno z prasi wycisnione. ¶ Stare wino iest gorące ā suche w trzecim stopniu maige w sobie nieczo cirpkosci. Przeto wino takie mało tuczy rychło w głowę wstępuie y rozum zaraża dla swey ostrosci przenikaigcey/zwłaßcża ktobygo wiele pić nie roztwarzaige wodą. Przeto sie go maią strzedz ludzie mglego ciała ā ostrich smysłow y rozumu/ bowiem takim barzo ßkodzi chyba iżby mieli wiele wilgotnosci w ciele ktoraby sie moci ā suchosci tego to wina przeciwika. Dla tego Galienus vczy. Wino prawi stare barzo służi tym w ktorych ciele zebrał sie zbytek wilgotnosci surowych. ¶ Ale wino srzednie to nalepßе iest i nazdrowßе/ā to dla miernosci ktorą ma w sobie / bowiem ono iest gorące y suche w stopniu wtorym/ā dla tego vino takowe ma być wybierano stare opußcżaiącz/ thakież y młode iako to ktore ießcże sie nie wylutrowało kisaiąc/ani iego ziemna grubość dostatecżnie na dok nie stąpiła/abo wirzchem nie wyrżuczona/ā iego własna ā przyrodzona iasność y przezrzistość ießcże sie dostatecżnie nieukazała. ¶ Nad to ießcże trzeba wiedzieć iż smak/ barwa/wonia/vodność mgłość y moc/cżynią rożność miedzi vinem ā barwa iego pospolicie iest cżworaka/ biała y cżarna/ ā te dwie są proste ā skraynie. Drugie dwie z tich są złożone iako złota y cżyrwona. Są też y drugie dwie barwie miedzi tymi srzednie iako iest żołta farba y ro-

żana ktore srzodek maią miedzi białą y czir
woną. Jest też blada barwa y białłasa mie
dzi złotą ă żołtą srzednie. ¶ Ktore wszitki
barwy tym sie obyczaiem działaią/ z biał-
łych iagod wino bywa naprzod białłe dla
vodnosci y szurouosci y też dla niedostatku cie
pła przyrodzonego/ gdyż wszelka rzecz zim-
na z przyrodzenia białła bywa/wszakoż pod
czasem gdy trochę sie podstoi/ ă rok ieden
przetrwawszy/iego ciepło przyrodzone moc
bierze/ă wilgotnosci iego vmnieysza sie/prze
to miewa barwę nie prawie białłą ale iako
pospolicie zową/białłasą. ¶ Jestliże da-
ley postoi ă wtory rok przetrwa tedy barwa
iego stanie sie blada. Bowiem ciepło przy-
rodzone więcey sie sili ă wilgotnosci w nim
vbywa. Jestli ieszcze daley postoi ă trzeci rok
przetrwa/czwartego roku dokonawa sie ie°
lutrowanie/ă ciepło przyrodzone przichodzi
ku swey doskonałosci przeto barwa iego sta
wa sie trochę żołta iakoby złota. ¶ Ta-
kież wino z iagod czirwonych naprzodku po-
ki ieszcze iest surowe ă ciepłosć moci nie we-
zmie/miewa barwę białłosci bliską/ ă gdy
postoi przez ieden rok sili sie iego ciepłosć y
trybowanie przeto miewa barwę rożaney
farby/ă gdy wtory rok przetrwa ciepło iego
więcey sie sili ă barziey sie przetribuie y mo-
ci dostawa/ dla tego miewa barwę gorączo
żołtą ă iakoby przypaloną. ¶ Będzieli też
wino z iagod czarnych thedy iego barwa na
początku bywa czarna ă gęsta dla grubosci
ziemney w nim panuiącey dla niedostatku
ciepłosci przyrodzoney y też moci tribuiącey
Jestliże ieden rok przestoi tedy ciepłosć iego
sili sie ă trybowanie moc bierze/przeto vino
takowe iuż sie lutruiąc spądza grubosć onę
ziemną na swe miestce/to iest na dno/ ă po-
czyna sie wino czyscić y bierze barwę czyr-
woną z nieiaką czarnoscią/ wszakoż trochę
przezrzystą/ ă gdy dwie lecie przestoi ă go-
rączosć iego przydzie ku swey prawey moci
y ku wytrybowaniu/takież ona grubosć wszi
tka zeydzie nadoł/ przeto wino bierze barwę
prawie czyrwoną ă przezrzistą/ă tak czo da
ley to iasnieysze bywa y barziey przezrzyste.
¶ Zkądże możem porozumieć iż wino bar
zo białe kumleku podobne/takież j barzo czar
ne nad insze są niegodnieysze/ ă białe wilgo
tnosć ă zimnosć w sobie zamyka/ zasię w
czarnym grubosć ziemna więcey panuie.

¶ Roznosć wina według smaku iest tako-
wa/ bowiem iedno bywa słodkie/ drugie cir-
pkie abo trochę kwasne/drugie lepak bez sma
ku ă iakoby voda/drugie zasię męzskie ă mo
czne. Wino słodkie ciepłe iest w stopniu wto
rym ă suche w pirwszim/ wszakoż nieczo sie
ku wilgotnosci sciąga/ dla tego iesth grubey
strawnosci ă nie dobre w swey sprawie/tilko
to iż żywot laxuie y odtwiera. Bowiem każ
da rzecz słodka aczkolwie prędko w żyły w-
chodzi y w członki/wszakoż ma wsobie mocz
rospuszczaiączą ă iakoby cedzączą.
¶ Wino też słodkie naydzieli czo takowe-
go czoby sie iego sprawie przeciwiło ă niedo
puszczało iemu wchodzić gdzieby chciało/te
dy sie wzburzy ă wstępuie wzgorę ku wirz-
choui żołądka tamże sie zasię obracza j prze
mienia w inszą wilgotę ktorą zową lekarze
Colera/ z tądże pochodzi pragnienie y po
zbytnim piciu wiatri wnętrzne y odymanie
żywota/ z tąd też pochodzi zatkanie wątro-
by y słozony. ¶ Też wino takowe rodzi
kamień w nerkach y w mecherzu zwłaszcza
gdy takowe członki naydzie ktemu sprawio-
ne/abo siłę trawiączą niebarzo moczną. A
przeto maią sie go strzedz ći ktorym z przy-
rodzenia panuie gruba vilgotnosć/bowiem
takowe wino swą miąsszoscią słodką subtyl
ne żyłki w wątrobie zatika/wszakoż płuczam
nie szkodzi/gdyż do nich nie wstępuie tilko to
czo iest w nim nasubtilnieyszego/czo też nie-
może zatkać żyłek płucznych ktore są barzo
przestworne. ¶ Wszakoż gdy wino słod-
kie ma w sobie przymieszaną rumionosć y ia
snosć/takowego picie zwłaszcza mierne ă ile
potrzeba pożywane iest barzo zdrowe/ na-
więcey tym ktorzy z choroby powstawaią/
abo ktorzy potrzebuią wiele tuczenia ciała
dla wyschłosci/ iaka sie przydawa ludziem
chorym/ abo też tim ktorzy wiele siedzą ro-
zumem robiąc więcey niż moczą cielesną.
¶ Wino lepak cirpkie kthore ostrim zową
nie będzieli iasne cięsze iest y trudnieysze ku
strawieniu ă nie rychło w członki wchodzi/
gdyż słodkie ciepleysze iest y wdzięcznieyszy
ma smak/przeto richley sie trawi ă w człon
ki wchodzi/ zasię cirpkie iesth zimnieysze ă
smak iego nie lubi/dla tego trudno może żyły
odtwarzać/ nie sprawuie thez wychodu ani
potu wywodzi tak iako słodkie/ przetho nie
mnoży dobrey krwie/ wszakoż posila żywot y
wszyt-

wßitkie wnętrznosci. ¶ Wino też kthore smaku niema lepße iest niż cirpkie/ bowiem więtßą ma w sobie miernosć ku niemu przirownane/ przeto barzo służi żołądkowi tich ktorzy są gorącego przirodzenia/ wßakoż mało tuczy/ vrynę też richło wywodzi. ¶ Ale wino męzskie ă moczne miedzi inßimi nacieplеyße iesth y moczniey sprawuie/ richley też wstępuie w głowę/ ă wilgothnosci ciała zagrzeuaiąc wzwarza y wzburza/ ktori dim z żołądka pochodząci w głowę barzo ßkodzi mozgowi y rozum obraża. Przeto maią sie go strzedz ludzie gorącego przyrodzenia ażby było dobrze wodą roztworzono/ bowiem tak rostworzonego gdy go kto będzie pożywał iako słußa/ abo ile potrzeba/ abo ile służy latom abo y krainam y też zwyczaiowi/ iest barzo zdrowe/ gdyż ono roztapia w ciele grube wilgoti/ drogi w żyłach odtwarzaiąc od zagniłosci wyczyscia/ krew też dobrą czyni y iasną/ zwłaßcza starim ludziem y też onym ktorzy dla zebrania zbytkow w ich ciałach ku kończowi przychodzą/ takowe wino iest barzo zdrowe zwłaßcza gdy sie ma ku iasnosci/ bouiem ono posila ciepłosć w ciele/ grubych wilgoth zebranie rozpądza y moc dawa przyrodzeniu. ¶ Służy też y młodßym ă zwłaßcza tym w ktorych grube ă surowe wilgoty wnątrz zebrane panuią czo bywa poznano po kaßłaniu/ charkaniu y żołtosci twarzy. ¶ Roznosć wina zwodnosci abo miąßßosci w tim zależy/ bowiem wino abo będzie subtilne ă wodne abo gęste j miąße abo iednak srzednie vino. Subtilne y rzadkie zawße iest z białłoscią zmießano y z iasnoscią/ przeto łatwie sie w żołądku trawi/ żyły przechodzi ă mocz wywodzi/ dla tego nie złe iest febrę cirpiącim gdyż nie barzo zapala ani vpoia. Mozgowi też ani człon kom żadney zawady nie czyni/ ă rozwodnione trochę lepße będzie zwłaßcza ku oddaleniu pragnienia. ¶ Wino zasię miąßße ă gęste temu sie przeciwi subtilnemu/ Przetho żołądek obciąża iż iest cięßkie ku strawieniu ă nie richło żyły przechodzi/ ă tak vryny nie pobudza/ też dla swey cięßkosci nie łatwie w głowę wstępuie/ ă przeto nie richło vpoi człowieka. Ale wino srzednie nalepße iest zwłaßcza zdrowemu pod miarą pożywane.

¶ Iest też niektore wino barzo wonne ktore swą wonnoscią ostrą ă subtilną rychło przenika w nosie skorkę wonnosci aże do mozgu. Drugie zasię iest wino ktore prawie żadney wonnosci niema/ ă to dla swey miąßßosci gęstey. Drugie lepak ma wonią barzo przykrą ă brzydką. ¶ Wino wonne znamionuie iż iest subtilney lipkosci/ też czystosć dawa znać y dobre wylutrowanie/ przeto iasną ă czystą krew mnoży/ sercze posila/ dußę weseli/ troskę y smutek oddala/ ă tho iż krew ktora iest w serczu czysci od wßelkiej zagniłosci abo zadußnosci/ dla tego wino takowe każdemu przyrodzeniu y też latam służy gdy go będzie pożywać iako słuß abo iako czyia natura znosi. ¶ Nad to niedostatki dußne przemienia w cznotę/ bowiem złosć ktorą miewa potrzezwiu obracza w dobroć gdy sie taki człowiek vpie/ bowiem taki odmienia sie z zuchwałosci w nabożnosć/ z łakomstwa ku ßczodrosći/ z pychy w pokorę z niedbałosci ku pilnosci ă praci/ z boiazni w smiałosć/ z głuposci w rozmownosć/ ă thak wßitkie sie iemu rozumy odmienią zwłaßcza gdy sie takowym picim nie barzo przepełni/ ale iesthli sie nazbyth vpije tedi wßithka złosć dopiro sie odkrije/ bowiem piañsthwo bezmierne wßitkę swiatłosć duße y sikę rozumną zagaßa/ ă stawa sie człowiek iako kodzia abo korab na morzu bez żeglarza lub rzędziciela/ tam y sam sie tułaiąc aże zatonie. ¶ Wino lepak kthore wonnosci niema znamionuie w sobie grube pary abo dymy/ takież y nie strawnosć/ przeto nie dawa dobrego pokarmu ciału j owßem grubą krew mnoży gęstą ă czarną/ dla tego thez bywa przyczyna smutku y troski/ wßakoż takowe nie richło w głowę wstępuie. ¶ Wino też ktore ma przykrą ă brzydką wonia to iest na gorße/ gdyż ono cięßkoscią swey woniey mozgowi barzo ßkodzi/ smysły dußne zaraża/ planę y skorkę mozgową obraża barzo/ y też inßim członkam czini zawadę/ bouiem krew barzo złą mnoży y też inße grube ă złe wilty w ciele.

¶ Tu maß koniecz kxiąg piątych.

Szoste Kriegi o plodnych drzewach y o przyrodzeniu ich.



Powiedziawſzi iuż o winie ktore dla ſwego wielkiego pożyku ktori ludziem czyni/ ma pirwſze mieſtce miedzy wſzitkimi drzewy/ tu bedzie mieſtce y o drugich też drzewach powiedać / o ktorich aczkolwie nieczo ieſt namieniono w poſpolitoſci w kriegach wtorych/wſzatoż tu o każdym z oſobna nieczo powiem czo by bylo każdemu wkaſtnego/ abo ktory może być z nich pożytek. ¶ Ale iż wſzitkim drzewam niektore rzeczy ſą poſpolite takiednemu iako y drugiemu/ zaſie niektore rzeczy ſą każdemu zoſobna wkaſtne ā przywoite/ przeto o rzeczach poſpolitych pirwſza bedzie gadka iako maią być ſprawiane/potym iaka ma być pracza y ſprawa około każdego z oſobna. ¶ Ale iż drzewa iedne ſą płodne ā dawaiące owoc/ drugie lepak płonne ā bez żadnego owoczu. Przeto pirwey w tich kriegach powiem o drzewach płodnych czo ſą żacz/ iaka ich roznoſć/iakiey też ziemie/ iakiego powietrża potrzebuią/ kiedy ā iako maią być ſadzone abo y ſzczepione/iako ie ſprawować/iako przyglądać y oprawiać abo od ſzkod bronić. Takież y o ich owoczach kiedy ā iako maią być zbierany/ iako mogą długo być zachowany ā czo z nich może czynić/ takież o ich moci y też ſprawie kthorą one maią w ciele człowieczym/ potym o nieplodnych też nieczo bedzie powiedziano w czeſci wtorey tych kriąg.

O drze-

O drzewach w pospolitosci.

SB w pospolitosci nie trzeba wymieniać ani wyliczać roznosci rodzaiu drzew/ gdyż każdy zna iakie sie drzewa rodzą w iego krainie/ á niżey też o każdym zosobna będzie powiadano/ wszakoż powiem iż to iest miedzy drzewy płodnymi rzecz pospolita/ iako iedne zabaią powietrza barzo ciepłego/ iako iesth drzewo palmowe y pieprzowe / drugie lepak zimne powietrze zcirpią/ iako Jałowiecz y Kaßtany/ drugie lepak wßędi sie rodzą iako Jabłoni á grußki/ drugie barzo tłustey ziemie potrzebuią/ iako iest figowe y morwowe drzewo/ niektore lepak chudey á piaßczystey iako sosna y modrzew. Wßakoż wßitkie drzewa w tim sie zgadzaią iż zwierzchu ziemie suchey potrzebuią/ á wnątrz wilgotney tam gdzie korzenim dosięgaią. Thakież drzewa wielkie wiecey też żywnosci z ziemie potrzebuią/ zwłaßcza te z ktorychby chciał mieć owoc gęsty á wielki każdego roku. A iako drzewa maią być sadzone abo y ßczepione iuż o tym wyßßey dosić pisano/ ale czo sie tycze oprawiania około ich to ma takowe być/ potrzeba na Jesień odkopać od nich ziemie aże korzeń będzie widzieć. Tamże wiec obkożywßi troche gnoiem zasie przikrić á niebarzo otłaczać/ aby tak woda przenikaiącza wilgosć á tłustosć gnoiową do korzenia zwodzika/ á będzieli ziemia barzo piaßczysta tedy dobrze iest miedzy nie gliny przymießać zwłaßcza około drzewa/ á to miasto gnoiu/ á ma to być obkładanie tak gnoiu iako y gliny nie tylko przy samym pniu drzewa/ ale teże na czetyrzy abo na pięć stop około/ według wielkosci y ßyrokosci korzenia iego/ y owßem będzieli tak ßyroko obkładane drzewo iako sie korzeń seigga/ bez chyby silną pomoc da drzewu/ bowiem z żywnosci tak naprawioney kocha sie drzewo á iakoby odmładza. ¶ Jako też to widamy iż na miesthczach miedzi dwiema wodami abo też przy wodach ciekących drzewa buyne bywaią á to dla dostatku wilgotney żywnosci/ tak iż nanich bywa skora gładßa/ liście ßyrße/ latorosli buynieyße á wyßße niż na inßich drzewach. Jako też to bywa na nizinach gdzie wilgosć á tłustosć z gor niektich splywa do korzenia drzew/ na ktorymto mießczu y rola bywa sprawna ku rodzaynosci. y też drzeua sadzone barzo dobrze/ wßitko to czyni dostatek wilgoty. ¶ A gdy by tam iaka wilgosć abo woda przyrodzona nie mogła być blisko/ tedy potrzeba rynnami abo rowmi wodę przywodzić/ ktoraby sie czasem zastanawiała około drzew rozlewaiąc/ korzenie ich ochładzała przez ziemię przenikaiąc wßy/ ale iestliżeby tego nie mogł dowieść á ziemiaby też potemu nie była sprawna/ tedi tam drzeua będą rosć z migßą skorą/ ktora swą gruboscią barzo ßkodzi płodnosci owoczu.

¶ Przeto y płonki ku ßczepieniu tak maią być sprawiane. Gdy ie chcesz sadzić w ogrod trzeba obsiecz wßitki gałązki nie potrzebne á thilko sam wirzch zostawiwßy wsadzić w ziemię płonkę / á tho będzieli płonka cienka/ bouiem tak richlej będzie na mießßosć rosła gdy gałęzi nie będą iey żywnosci odemować/ ale będzieli płonka dobrze migßą ku ßczepieniu tedi y wirzch ma być vcięthy/ tylko sam pniak (w ktory maß ßczepić) w ziemię ma być sadzony. ¶ Jesthliby thež takowa płonka rozsochata była / lubo dwa pniaki miała/ tedy ezo mgleyßy vciąwßy/ zostawić on ktori iest buynieyßy á mocny/ aby sie wßitka moc weń obrocika/ á drzewo tim lepße byko y mocznieyße/ okrom drzewa figowego abo pomagranow w ktorich może zostawić dwa abo trzy pniaki iako kto chce.

¶ Także po wßczepieniu gdy sie przyimie mabyć obsiekan do trzecie° roku/ wyiąwßy iżby tam puscily sie latorosli gdzieby ßkodziły wirzchowi odeymuiąc iemu żywnosć swą buynoscią/ takoue same maią być obsiekane bez inßich/ iako nieprzyiaciele wßitkiego drzewa. ¶ Gdy iuż tak trzy lata przeydą tho dopiro mogą być gałązki obrzezowane postronne ktorekolwie zdadzą sie zbythnie/ wßakoż z tą bacznoscią/ aby macieża latorosli wßczepioney swym pniakiem odrosła od ziemie mało abo wiele według iako nosi przyrodzenie drzeua onego/ abo według sposobu ziemie/ tak iżby byk wyßßey pußczon na ziemi tłustey á niżey na chudey/ tamże też y gałązki iego maią być rozprawione ßłußnie na wßitki strony/ ktore iesthliby nie rosły potwey woli trzeba ie nawodzić podporami y

 też przy-

tež przywiezowanim ku žerdziam abo przy-
stawam nieiakim. Takiež gdyby gałązki krzi
we były niechcząc sie mieć ku gorze/ trzeba
ie tež podpieranim y przywiezowanim znie
nagła nawodzić/ aže moc wezmą ku gorze/
zwłaszcza te ktore sie ku temu nagodnieysze
podadzą/ iestliže y to nie pomože/ tedy nale-
piey gałązki oney narznąć na tym miestczu
gdzie sie przeciwi naproszczeniu/ ă tak opa-
trziwszy dobrze zawiązanim nawodzić po-
trosze/ aby ona gwałthem poniewolona po
twey woli roska/ czego dobrowolnie czynić
nie chciała. Gałązki thež insze ktorekolwie
tam wyrostą krziuc/ chropawe/ krepe abo tež
y zbytnie/ ostrym želazem maią być obsieka-
ne/ aby prožno drzewa nie zagąszczały. Je-
stliby tež więcey sie zbiegały abo skłaniały
ku iedney stronie/ drugą iakoby gardząc/ trze
ba ie nawodzić przystawy wkopawszi/ ă do
nich gałązki przywiezować. ¶ Jestli thež
szczep tak buyno sie poda dla zbytniey wilgo
sci iž wszitkie gałązki prosto wzgore poydą/
nalepiey latorosłam końce wirzchow trochę
obrzynać aby tak poboczne gałązki y latoro
sli z nich sie wypuszczały gdyby wirzch wz-
gore nie wyrasthał/ gdyby lepak gałązki od
pniaka cienko sie puszczały/ možebyć nanich
skorka rozparana wpodłuszki ă tak będą sie
na miąsszość rozrastać. ¶ Thakže szczep
wszelki zmłodu ma być sprawian z pilnoscią
poki nie wyroscie barzo/ aby pniak puszczał
z siebie gałązki z ktorychby lepak pochodziły
rozgi/ ă z rozg latorosli płodne y owocz da-
waiące ku domowemu požytku. ¶ Potim
gdyby iuž drzewo mocz traciło dla starosci
tak iżby gałęzi owoczu nie mogły znosić ă
łąmały sie/ abo iżby ono tilko przez rok ro-
dziło/ abo tež niektore gałęzi schnęły/ ă tho
dla niedostatku žywnosci/ tam potrzeba su-
che gałęži y tež insze zbytnie chocia tež swie-
že obcinać/ aby tak wilgość (ktora sie pirwey
po wielu gałęzi rozchodziła) społem sie ze-
brawszy/ trosze gałęzi zostawionych dawała
więtszy dostatek žywnosci ku rozmnoženiu
owocza. ¶ Dobrze tež iest z drzew tako-
wych starich zrzazować z wirzchu iakim na
czynim želaznym skorę wirzchnią ă chropa
wą aže do swiežey/ wszakož onej swiežey nie
naruszaiąc/ tak sie stanie drzewo prawie od-
młodzone. ¶ Trzeba thež mieć bacznosć
na sposob ziemie/ iako wiele gałęziam žiw-
nosci mogłaby podać/ będąc sucha abo wil-
gotna/ tłusta lubo chuda/ takže według they
miari j porownania zapuszczać ă zostawiać
gałęzi na drzewach/ bowiem nie będzieli ta
bacznosć tedy tež drzeua dla niedostatku vil
gosci nie wiele požytku vczynią abo tež nie
często będą rodzić. ¶ Czas ku takowemu
drzew y szczepow oprawianiu iest od począt
ku listopada kriežycza až do kończa marcza
abo od tego czasu gdy list pocznie z drzew o-
padać (wyiąwszy czasy wielkiego mrozu)
aže gdy iuž poczną sie zasię pukać. ¶ Przi
dawa sie tež to młodym szczepom iž prawie
więdną od gorączosci słoneczney/ ktorim po
moc bywa dana okopowanim ziemie wyso-
ko około nich/ abo tež częstim pokrapianim/
abo czynić im zasłony od słończa z słomy/
abo dać tam rosć około zielu iakiemu wyso-
kiemu/ abo obwijać miękką gliną abo mazać
skorę onego szczepu z strony połdnia łoiem/
oleiem abo mascią iaką zimną aby tak wil-
kość z niego niewysychała. ¶ Czasem tež
mrowki szkodzą młodemu szczepiu/ ă to gdy
nanie wchodząc rodzą nieiakie robaki/ kthore
potym sciągaią listki ieden ku drugiemu czy-
niąc sobie gniazda z paięczyny na wirzchu
latorosli/ ă tak im wzrostu nie dopuszczaią/
ktorym trzeba dawać pomoc obieraiąc tako
we robaki y tež obrywaiąc listki kthoreby od
nich były zarażone. ¶ Mrowkam tež aby
na drzewo nie łaziły/ naucza Palladius ta
kowe czynić lekarstwa. Sok ziela ktore zouą
Portulaca to iest Kurza noga/ zmieszawszi z
ocztem tak wiele iednego iako y drugiego/ ă
tym pomazać pniak szczepowy v dołu około
Abo drożdżami winnymi/ abo tež y smołą
rzadką/ wszakož nie barzo/ by snadź więczey
nie zaszkodził drzewu chcząc dać pomoc/ abo
obwiezać szczep v dołu vełną lub lnem zma
czawszy oleiem/ abo iednak lepem około po-
mazać aby tak mrowki więznęły/ abo thež
przebiwszy w garnczowym dnie dziurę wsta
wić na szczep aby przelazł až ku dołu ă tam
dno obwarowawszy nalać wody w on gar
niec tak iž mrowki przed nią (choć na gar-
niec będą wchodzić) pniaka žadną miarą
nie dostąpią/ tedy abo potoną/ abo sie zasię
muszą wrocić. Drudzi powiadaią iž gdy
sznurką ieduabną wolciu rozmaczawszi drze
wo obwiąže/ žadna mrowka tam nie wlezie
A nadewszitko trzeba dobrze drzewa opath-
rzyć

rzyć/aby tam bydło nie dochodziło/gdyż rado ſzczepie ogriza/ā takiemu ſzkodzi/ z kądże wiec ſtawa ſie drzewo nie wzroſłe krzaſłowate y nie płodne. ¶ Jeſtliżeby drzewo było na takowym mieſthcżu iżby nie mogło być ogrodzono/ tedy wżdy trzeba ie acż nie kołim obſtawiwſzy/tarniem pchaigcim ogrodzić. Takież byłoliby na mieſtcżu takowym gdzie wiatri moga zaſzkodzić/tedi trzeba każdemu drzewku młodemu czynić podpore/ pomoc dawaige przeciwko wiatrom/y owſzem każdemu ſzczepowi w pniak ſzczepionemu potrzeba dawać pomoc y obrone aże do trzech lat przynamniey. ¶ A w każdym drzewie trzeba tego ſtrzedz/ aby niedopuſzczał wyraſtać na drzewie lub pod drzewem z korzenia latoroſłam ktore zową wilki abo bekarty bowiem takowe odeymuią wilgotną żywnoſć wſzitkiemu drzewu/ ā gdy ſie barzo rozmnożą tedy drzewo ſchnie/ naprzod w gałęziu/ potym y wſzitko ſamo w ſobie/ przeto potrzeba takowe obſiekać. Maią też być obſiekane y te gałązki ktore ſchną na drzewie/ aby drugich ſwieżych przi ſobie abo pod ſobą nie ſuſzyły. ¶ Przygadza ſie też to w drzewiech iako y miedzy zwierzety/ iż gdy tham będzie zbytnia wilgoſć ā nie ſtrawna/ tedy bywa na wirzchu ſkory wypądzona/ta wiecż potym tam ſie zagnije/tak iż w zwierzętach z takowey wilgoſci rodza ſie wrzody abo kroſty/w drzewach zaſie ſpróchniałoſci y też robaci ktorzy drzewam barzo ſzkodzą/przeto gdyby obaczył na ktorym mieſtcżu ſkore odeć abo odewſtałą/nalepicy ią odrzazać aby tam on iad precż wyſzedł/ā gdiby iuż tam robaci zaległi maią być żelazem wybrany.

¶ A obaczyſzli też ano ſie ſkora pada na mieſtcżach niektorich dla zbytnicy wilgoſci/ nalepicy ią rozerznąć abo rozprocć na niektorich mieſtcżach wpodkluſzki/od wirzchu aż do ziemie/ aby to ztwardziało czo poczyna gnić gdy nową ſkorą zaroſcie.ktora ſie puſci miedzy ono roſprocie/ ¶ Jeſtliby też niektore drzewo chore obaczył/czyrwiwy abo kamienny owoc dawaigce/podobno to pochodzi ze złoſci abo z iakiego niedoſtatku ziemie abo złey wilgoſci/ w takiey przygodzie dobrże ieſt odkopawſzy one złą ziemie od korzenia /inſzey lepſzey naſypać/ ā rozczepiwſzy pniak onego drzewa przy ziemi : wbić tham klin debowy aby ong ranę zła wilgoſć iuż nabrana z drzewa zaſie wybiegła. Czo mniemam iż też nie źle czynić tam gdzie w drzewie ieſt zbytek żywnoſci/tak iż też iego cieploſć przyrodzona niemoże doſtateczyć ku iey przetribowaniu aby w owoc była obroczona przeto drzewo takie buyno ſie kocha ā wyraſta w liſcie y w gałęzi zbytnie nad inſze drzewa/owoczu żadnego nie dawaige. Ma też być ta pilnoſć ſkore wſzelką chropawą zwirzchu obczaſować/korzenie ſtare gnoiem obkładać y rozkupować ie ſkuſznie na niektorych mieſtcżach/ tamże w rane kłaſć kamyk aby tak on korzeń będąc odtworzony thym ſnadniey mogł w ſie nabierać tkuſtoſci ā wilgotnoſci ku pożywieniu drzewa. ¶ Jeſtli żeby też ziemia tam była barzo wtłoczona/ abo iżby roſky około drzewa ziola ktore korzenie głęboko w ziemie puſzczaią/ ieſt to niemała zawada drzewu ku owoczom/gdyż ziemia wtłoczona niedopuſzcza wilgoſci wirzchniey ſtępować do korzenia/takież ſwoią ſciſliwoſcią cieſzką ſciſka też wſzitkie pory w korzeniu/tak iż ono nie może w ſie ciągnąć żadney żywnoſci z ziemie. Niedopuſzcza thęż wychodzić parą wzgore z głębokoſci ziemie/ ktoreby wychodząc mogły nieczo zagrzeuać korzeń ā dawać iemu poſilenie. Przetho na takową zawadę nalepſza ieſt pomoc/aby ziemia była wzruſzana kopanim abo zoranim około drzewa. ¶ Takież y ziola lub chwaſty głębokiego korzenia około drzewa barzo ſzkodzą drzewu/ gdyż one maige w głębokoſci korzenie miękczeyſze niż ieſt korzeń drzewny rychley y wiecey w ſie bierzą wilgoſć pokarmową odeymuige ią drzewu/ ā tak trzeba ie z korzenim precż wyrywać. ¶ Ale aby ſnadź ono mieſtce pod drzewem gołe będąc nie widziało ſie ſpetne ā nie wdzięczne może tam być zoſtawiona trawa chocia też inſze ziołka małe ā cienkie/ ktore tylko z wirzchu ziemie żywnoſć bierzą/ bowiem trawa lub drobne ziołka pod drzewem nie thilko iż nie ſzkodzą/ale ieſzcze czaſu gorączoſci niedopuſzczaią ſchnąć korzeniowi czyniąc iemu ochłodę. ¶ Szkodzą thęż drzewu barzo wąſienice (abo liſki iako drudzy zową) ktore wyſuſzaią zieloną wilgotnoſć w latoroſłach/liſcie też y kwiatki obiadaige owoczu niedopuſzczaią/ przeto ich gniazda ktore ſie po gałązkach iakoby w paiączynie zawieziąią/maią być obierane kżiężyca Grudnia

Styczą-

Stycznia abo Lutego / też wiecz maią być deptane abo iednak palone/ aby sie na wiosne nie mnożyły. ¶ Prydawa sie thez to w drzewach ă zwłaszcza w gruszkach stharych/iż korzenie ich dla miąszosci swey skory nie może dodawać dostatku żywnosci w gałezi ku dawaniu owoczu/ ă tak drzewo nieczesto rodzi y to barzo mało. Przetho odkopawszy ziemie od niego korzenie czo namiesse ma być rozszczepiane na niektorich miestczach/tamże w rany kłasć kamyczki gładkie rzeczne/aby sie zasie korzenie nie zawierało/iżby tam mogła wnidz wilgothnosć z ziemie/ktora dla twardosci skory wchodzić niemogła/także gnoiem obłożywszy ziemią zasypać. ¶ Takież y zbytnie gałezi z drzeua maią być osiekane/tilko te zostawiwszi ktorymby drzewo mogło dać dostatek żiwnosci ku owoczu/ bowiem ona wilgosć ktoraby sie po wielu gałeziu miała rozchodzić silnieyszą moc dawa w trochę gałązek zebrana.

¶ Ziemia też ogrodu będzieli zbytnie wilgotna/tedy tam drzewa pospolicie dawaią owoc czyrwiwy/bouiem zbytnia wilgosć nie może sie dobrze przelutrować ani strawić/ przeto sie hnetki zagnie by namniey zagrzana/z ktorey zagniłosci rodzą sie robaci/ktore wiec owoc gryząc czynią nie pożyteczny. Jest tego pewny znak iż też na wszelkim miestczu nasienia gdziekolwie iest wilgosć subtylna tam sie robak zależe. ¶ Przeto miestce takowey ziemie trzeba miernie osuszać iako nasnadniey może być aby drzewa nie miały zbytniey wilgosci/ ă nie mogłoliby to inacey być tedy drzewo trzeba wiercieć abo rozdzierać przy samey ziemi/ tam gdzie sie korzenie wielkie ze pniem złączaią/ aby takową raną wilgosć zbytnia z drzewa wychadzała/także y owoc lepszy będzie dawać.

¶ Gdzie zasie iest miesthce barzo suche ă ziemia prawie iakoby wygorzała tak iż też sprawianie wszitkie trudno iej pomaga/tam sie będzie rodzić drzewo tarnowate ă kolące owoc na nim drobny ă cirpki/ przeto na takowych mcestczach nie ma być szczepienie.

¶ Owoc drzewa ma być zbieran bez łamania gałązek/strzedz też aby sie barzo nie potłukł z wysoka padaiąc / zwłaszcza owocz z tych drzew ktorych nie godzi sie obijać żerdziami abo krotlami. A iestliżeby gałezi były cienkie tak iżby niemogły znosić tego ktho obiera owoc / thedy trzeba ie powrozem do mocznieyszych przywiezować. Spodnie lepak gałezi przystawiwszy drabine maią być obrywane / abo ie przyciągać lekko hakiem na żerdcze przyprawionym. ¶ Kto chcze misternie owocz obierać aby sie gałezi pod nim nie łamały tak ma vczynić. Obrawszi sobie żerdkę niebarzo długą ale mocną/tam na obu kończu haki maią być żelazne mocno przybite/tamże gdzie sie boisz złamania gałezi pod sobą/zawadz wirzchni hak na gałezi moczney nad sobą / ă na spodnim niechay sie zawiesi mgleysza na ktorej chcesz stanąć. Takowem thez hakiem możesz ksobie wirzchnich gałezi siegać/potym o drugą spodni hak zawadzić aby ona była zadzierżana z ktorey chcesz owoc zebrać/ ă tak zelzem ă z małą praczą będziesz miał pomoc onego haka wielką ku zbieraniu owoczu.

¶ Wszelkie też owoce (zwłaszcza gruszki) według natury rodzaiu swego rozne miewaią czaszy zbierania/iako kiedy sie ktore dostawaią/ Przeto trzeba około tego rozumieć iż ony owoce ktore sie lecie dostawaią/ thedy maią być zbierane gdy dostałosć swą vkazuią barwą vonnoscią y smakiem/wszakoż gdi owoc bywa zbieran poki sie ieszcze nie prawie dostoi /ale iak skoro sie imie zapałać/ taki dłużey trwa ku chowaniu/ bowiem sie leżąc sam w sobie dostoi. Owoc lepak na Jesień dochodzący/ktoryby chciał długo aże do wiosny przechować/ma być zbieran kxiężycza Wrzesnia w ciepłich krainach/ă w zimnych kxiężycza Listopada/ czasu pogodnego y też suchego/ gdy też kxiężycz będzie w ostatniey czwierci swey/takći owoc wszelki dłużey może być zachowan/ A w tym niechay będzie dosić powiadania o drzewach w pospolitosci/ czo sie ticże osobney sprawy ă przi rodzenia drzewa każdego/to niżey będzie powiedziano w osobliwym każdego z nich wypisaniu.

¶ O Jabłoni.

Jabłoń drzewo iest każdemu znaiome/ rodzay iey rozmaiti iest vedług roznosci owoczu/bouiem są iedne iabłoni ktorych owoc dostawa

czame/Łacziez dla zimnosći swey y dla subtilney wodnosći pragnienie oddalaig/y zapalenie koleri/iey moc odeymuigc/ Kordiake też oddalaig/y wßyćki grube wilgoći w żołądku zapalone gaßgc pfuig/ Słodkie karmie zaostrzaig/aby tym snadniey mogły wżyły ież we wßytko ciało wchodźić/ Takowych iablek możeß pożywać tak przed inßemi iako y po inßych potrawach. ℂ Słodkie iepak iabłka/iż maig miernosć miedzi cżtherzemi sprawami żywołowych ktheryćh ißelka rzecż bywa złożona/ tho iest miedzy zimnem/surhoscig/ cieplem/y wilgotnoscig/ Przeto też te nie barzo ßkodzg żołądkowi/zwłaßcza pod miarg iedzone/ iednak theż mało pomagaig/ gdyż w nich nie maß iawney mocі ani odmiekczania ani zapiekania żołądka. ℂ Łatoroßli ież skorki iabłoniowe iż ßg cirpkie y kwaßne przeto żołądek pothwirdzaig/ rany goig/ a złym wilgotam k nim plyngć nie dopußczaig. Awicenna też pißе iż w ich sposobie panuie zbythnia wilgosć zimna/ wßakoż onych iabłoni ktore słodkie iabłka rodzg trochę ßg w thim miernieyßе gdyż sie nieczo ku cieplosći skłaniaig. ℂ Z iablek też bywa pospolicie odimanie żywota/ zwłaßcza od tych ktore nie ßg słodkie/ ale wodne barzo y nie smaczne/ abo wilgotnosć barzo pełne/ Kwaßne theż iabłka zwłaßcza nie dosthake mnożg flegme wcielezagnicloſć theż y zimnice/ a tho dla surowey wilgotnosći ktora sie łacznо zagnie/ a cżeßte pożywanie iablek pospolicie cżyni bolesć żył suchych y ßtawow/wßakoż iabłka rane po wośnie wionig swoig serce potwirdzaig/a bedzieli w nim zbytnia dußnosć od gorąca tedi one barzo chłodzg/ takież kwaßne lubo cirpkie żołądek naprawiaig y zatwirdzaig przećiw biegunce. ☞ Picie też z iablek lub z inßych owoczow im ßtarßе bedzie thym lepßе a to dla wylukrowania y wytribowania zbytnich wilgotnosći z niego/ a tak iabłka iako y ßok lubo picie/takież y liście iabłoniowe przećiw iadom y przećiw trućimie barzo pomagaig.



ne/ przeto opußczaigc theż wßyćki rozmaitoći/tylko to powiem iż niektore owoce grußek dostawaig sie krzeżycza Cżyrwcza iako Mußkatelle/ niektore Lipcza iako one ktore Margorzatkami zowg/ niekthore Sirpnia y potym drugich krzeżycow iedne bywaig drobne/ drugie wiethe/ żołte/ zielone/ y cżyrwone/ iedne kwaßne drugie słodkie/ iedne twarde a kamieniße wngtrz drugie lepak miekke/ wßakoż na długie chowanie rane grußki nie godzg sie tylko te ktore czo na pozdniey nastawaig/ ale z nich mogg bić konfekthi cżynіony lubo inßе electuarze. ℂ Drzewo to w kazdey krainie może rosć/ bowiem tak w zimney iako y w ciepley dobrze rodzi/ Takież tak na tłußtey iako y na chudey ziemi da sie szczepić/ wßakoż na ziemi twardey abo chudey mnieyßе bywa drzewo y szapeziake a chropawe/ owoc theż drobny y thwardy zawßе rodzące/ zwłaßcza na słoney ziemi gdzie gorkosć słona korzenia dochodzi ℂ Ale na tłußtey a na buyney ziemi drzewo też bywa wysokie y owoc dawa gesty a roskoßny/ a nawiecey bedzieli takowa ziemia przy stronie z boku iakiey gory/ abo choć w rowni by iedno pod gorą/bowiem na takowym mießcu to drzewo barzo sie kocha a nie pochybi

O Grußce.

GRußka iest drzewo pospolithe y dobrze znaiome/ Jego rodzaie ßg rozmaithe wedlug roznosći owoczu/kthori wedle rozmaitosći krain y powietrza bierze odmia-

thak w swym rozmnożeniu iako y w owoczowym. Zasie na miesczach ktore sg daleko od gor/barzo wodnych y wilgotnych/ aczkolwiek to drzewo bywa wzrostu wielkiego y galeziste wszakoż owoc bywa nie smaczny/ dla zbytniey wodności takież nie woniaigci/zielony zawsze a nigdy ku czudney barwie nie przychodzi.

Tho drzewo może być z pecek sadzonych/ iteż szczepione/iako y iabloń/wszakoż sadzonego nie rychło owoc może być doczekan/ a iednak y z tego by sie puscity lesne a nie ogrodowe grußki/ Przeto nalepiey nasadzić plonek lesnych grußek/ a gdy sie przymg toż wiec szczepić. Dalekosc iednego szczepu od drugiego ma być trzydzieści skop/ aby sie tym lepiey drzewo kochało/ a może ie szczepić kriezyczą Pazdziernika y Listopada/tak w zimnych iako y w miernych krainach. Szczepienie też nalepsze bywa w grußke tak lesnig iako y ogrodowg/ bowiem tam sie nalepiey kocha W inszego rodzaiu drzewa (iako i iabloń/ w pigwe abo w sliwe biakg) aczkolwiek sie przyimuie/wszakoż nie może być drzewo tak dobre/ ani owoc dobrze smaczny/ A może być szczepiona thak w ziemi przy korzeniu iako y przy ziemi na wirzchu/ abo thez y wzwysz nad ziemig/ Jakoż o tym wysszey opisano szerzey w kriegach wtorych/gdzie o pospolitym obyczaiu szczepienia drzew iesth powiedano iż może ig szczepić tak za skore iako y w pniak rozdarti też obyczaiem emplastrowania iako y stukowania. Szczep grußczany rad widzi okopuwanie okolo siebie iteż gnoienie/ A thak ma być sprawian aby ieden sam pniak rosł wzgore na osm abo na dziesiec sthop od ziemie. Potim wiec galgski mogg być zapuszczone. Przydawa sie tez grußce wiele przygod szkodliwych/ktore wipisane sg na poczgtku tych krigg/gdym powiadał o drzewach w pospolitosci iakie ma być ich przyglgdanie y opatrzanie. Zbieranie ich na dlugie chowanie ma być rekami/ tho może być przez wrazu drzewa/gdyby galezi mgke byly pourozmi ku wielkim przywiezowane/ Nissze zasie galezi może obierać przysthawiaigc drabiny/ bowiem tho drzewo barzo kruche galezi ma/ ktore sie lamig gdi z nich owoc zbieraig/zuka szcza gdy iuż bedzie ku stharosci przychodzić/ A zbierane bywaig grußki wedlug rozmaitosci czasu ktorego sie dostawaig/ Przeto grußki rane abo skorozrze tedy maig być zbierane/ gdy barwg/wonig ithez smakiem dosthakosc swg okazuig/ kthore gdy dzień abo trzy przed tym niż prawie dozrzeig bedg zbierane dluzej bedg trwać na chowanie/ a zwlaszcza one co tzo sie tu zimie dostawaig/ktho ie chce dlugo przechować ma ie zbierać w Pazdzierniku su chego czasu/ pogodney chwile/ a na schodzie kriezyczą. Grußki tym dluzey mogg być chowane/ gdy wybrawszy czałe a thwarde od natkuczonych lub od nagnikych/ bedg wlozone w plewy abo rairzwe na miesthce ciemne a suche/ Drudzi ie też z szypukkami czalemi oberwawszy nathych miast kladg w posmolone naczynie/a tak drzwi onego naczynia zabiwszy/a smolg zalawszy/ lubo wapnem/ktore pokacinie zowg gipsum w aptece/ zakopaig w piasek/ nie pod dachem ale na iawie.

Z grußek mogg być karmie rozliczne/ abowiem iedni ie w miod kladg/drudzy ie sussg w pieczu/drudzi też roskrawaigc a igdrka wybrawszy na slonczu wedzg potym ie kladg w rosol wody zimney/ktori wiec odlawszy zasie w czysstey wodzie wymoczywszy dzień abo trzy kladg ku chowaniu w mosczż slodki lubo w ipsime a thak chowaig.

Bywa też picie z grußek iako y z iablek, Gdyby ie stlukszy a w rzadki pleciony worczek włożywszy/ prasg abo czym cieszkim przykozywszy wyciskał. Thak iż thez y z iablek może być picie czynione/ Jedno iż iabłeczny dluższey trwa/ ale z grußek picie skoro na lato zepsuie sie. Oczet thez może być z grußek tym obyczaiem. Grußek lesnych abo iakichkolwiek kwasnych/ by iedno byly dosthake/ naklasć na gromade przez dzień abo trzy żeby sie zlezały/potym ich nasipać w iaki sąd y nalać na nie wody studzienney lubo dzdzewnice/ niechay thak stoi do trzydziesci dni/zatkawszy dobrze/tamże bedzie dobri ocżet/ktorego ile wthoczysz thyle zasie wodg doley/a bedzieś miał ocet przez dlugi czaś.

Jucha abo sok z grußek tak bywa. Grußki czo nadostalsze zgniotg z solg/ a gdy sie ich wszytko mieso dobrze zgniecie abo stloczy/tedy ie w garnkach glinianych dobrze zatkawszy pochowaig/tamże po trzech kriezyczach one grußki puszczg z siebie iuche biakg a barzo smaczng. Z drzewa też grußkowego mogg być tarcice y deski godne ku heblowaniu na wiele rzeczy potrzebne.

Y lekarstwo thez z grußek może być/ Bowiem wsel-

wiem wßelkie grußki cirpkie a przykwaſne iakoby leſnem podobne zołądek potwirdzaią y zapiekaią/ ſą też przyrodzenia ſuchego y zimnego/ a więcey ſłużą ku lekarſtwu niż ku pokarmowi. Przetho trzeba około tego wymyſlać iakoby mogły odmiękngć/a to może być warząc ie abo roſparzaiąc nad parą wrzącego vkropu/ abo piekąc w zerzewiu oblepiwßy w ciaſto/ abo też kładąc ie w miod.

¶ Platearius powiada iż grußki thak warzone iako y ſurowe żywot zapiekaią/a gdyby ie wwarzywßy w dzdzewnicy przykładał na pepek ciepło/tedy zaſtanawiaią wrzącanie zbytnie ktore pochodzi z koleri/Takież na łono obłożone krwie wyciekanie zaſtanawiaią.

¶ Grußki ſłodkie gdy doſtake mierney są ßkodności/ gdyż nie tak są zimne iako cirpkie abo kwaſne. Przeto zagrzewaią y czynią trawienie w żołądku tych ludzi ktorzy są ſußy a zimni/ wßakoż przed inßemi potrawami pożywane są ßkodliwe a zaziębiaią.

¶ Popiół drzewa grußkowego zwłaßcza leſnego w piciu dawany na dußność abo na dawienie w gardle barzo pomaga. Skorki też y latorośli są prawie cirpkie ſamy w ſobie/ale cirpkość owocow ich z wodnością iest zmießana. Auicenna też piße iż leſne grußki ſuche ſtłukßy na rane przykładane barzo goią rani



grodke iaką/ gdzie by ie napirwey wytochał a że do dwu lat/ potym ie wieć do ogroda przeſadzać. ¶ Tych też krzyżyczow mogą być ſliwy ſadzony thak z korzeniem czałym iako y gałęzi od korzenia oderwawßy/ ale thakowe trzeba czyſcie gnoiem obmazać/ a to drzewo nie potrzebuie ku ſadzeniu grubey lubo dołku barzo głębokiego/bowiem nie głęboko w ziemie korzenia pußcza/ Mogą też być nie daleko ſiebie ſadzone gdyż iedna drugiey w geſtuie mało zaßkadza. ¶ Może też ſliwy ßczepić w inße drzewa/iako w brzoſkinie/w migdały/obo w morule/wßakoż ſie ony odmienią/iż abo będą drobne/ abo w ſie przymuią rodzay drzewa w ktory bywaią ßczepiony/tak iż ſie ſtawaią brzoſkiniami abo morulami/a bywaią ßczepiony na oſthatku Marcza abo Lutego/poki ießcze kliy ſie z nich nie mie puß czać. Pomoc thęż ma im być dawana czeſtym okopowaniem/pokrapianim/takież wyrywaniem latorośli ktoreby ſie od korzenia piſcily/ tylko proſte zoſtawiać z ktorych by drzewo miało być/ A tak ma być ich drzewo ſprowowano aby tylko ieden pniak miało/ wßakoż nie wyſoko od ziemie podnieſiony/gdzież wiec gałęzi mogą być zapußczone.

O Sliwach.

Sliwa thęż ieſt drzewo znaiome/Jego rodzai też rozmaite: według krain y powietrza wßakoż poſpolicie mowiąc/ iedne są domowe/drugie leſne a te zową tarnki. Domowe też iedne rodzą iagodi białe/ drugie czarne/ a drugie też czyrwone/krainy żądaią mierney/wßakoż y w zimney zetrwaią/kochaią ſie też na mieſczu puchlnym a wilgotnym zwłaßcza kamieniem abo paſkiem ich mieſtce może być naprawiane/ gnoiu nie lubią/ bowiem od nie° owoc bywa czyrwiwy ież opadaiący.

¶ Koſtki ich maią być ſiane wieſieni krzyża Liſtopada w ziemi gnoyney a dobrze wzritey na daley dwie dłoni głęboko/ thakież y w Sty czniu mogą być ſiane/a kto chce aby rychło weßły thedy ie trzeba moczyć w ługu ze trzy dni. Przetho nalepiey mieć od tego za-

¶ Byłoliby tho drzewo nieiako chore abo mgłe tedi nalać miedzy iego korzenie wody napoli rozmączoney z fusem oliwnym lub oleiowym/ thakiez y popioł z piecza zwłaszcza z winney maćice okrawkow spalonych/ barzo chorim sliwam pomaga.

¶ Sliwy zwłaszcza wielkie suszą niegdzie na słończu roskroiwszy na dwu abo na trzech miesczach do kostki/ Drugdzie iagody nowo zebrane rozmoczywszy w morskiey wodzie abo w ciepłym vkropie suszą w pieczu abo na gorącim słończu/ Drugdzie lepak warzą ie w kotlech długo/ pothym leiąc w durslak czedzą sok ich gęsty od kostek y od skorek/ potym ono roskładaią po deskach y suszą w pieczu abo na słończu/ gdy zeschnie zasię zbieraią nożmi a chowaią ku potrzebie (w naszych sthronach to prwidłami zową)

¶ Płoty mogą też być z drzewa sliwnego iako wysszey namieniono/ bowiem one iż z korzenia gęsto latorosli puszczaią/ przeto gęsty a moczny płot czynią/ zwłaszcza gdy będą we dwie abo we trzy latha z wirzchu zrzazowane tedy sie płot gęsći/ a z onyh obrzaskow mogą być podpori do winnić abo iednak na ogień.

¶ A kto by chciał rychło wszytek płot z nich mieć/ tedy nazbierawszy kostek leda gdzie (iakoż pospolicie ludzie ie wypluwaią) czo nawiecey może ich być/ vsuszywszy nasiać czasow namienionych w osobney zagrodzie po czterzeh abo po sześći społem sadząc/ ktore gdy wyrostą throchę od ziemie przesadzay w brozde ku płotu naznaczoną/ tak będziesz miał płot z rozmaitego rodzaiu sliw.

¶ Jagody sliwne mało thuczą człowieka/ zwłaszcza białe trudnieysze są ku strawieniu a żołądkowi szkodzą/ aczkolwie laxuią trochę. Przeto nie maią być pożywany poki są twarde iedno dobrze dostałe a wielgie. Czarne sliwy gdy iedno dostałe nie są tak barzo zimne dla słodkośći itez wilgotnośći/ Przetho żołądek więcey odmiękczaią/ Kolerę czyrwoną rozwodniwszy wyrzuczaią/ wszakosz ich zbythnie a częsthe pożywanie bez zawady żołądkowey być nie może. Czyrwone sliwy więcey są zimne niż czarne a mniey wilgotne/ ale zielone a twarde te są nagorsze thak w lekarstwie iako y w pokarmie/ gdyż wszelka rzecz twarda iest żołądkowi barzo szkodliwa/ bowiem cięszkość czyni w ciele a mało tuczy,

¶ Lesne sliwy itez polne iż są kwasne y cirpkie przeto sciskaią więcey y zapiekaią/ dla thego przećiw biegunce zdrowe są/ a niekthorzy lekarze roskroiuszy ie na poły suszą na słończu potym oczthem pokropiwszy abo zmociwszy chowaią w iakie naczynie. A tym obyczaiem przyprawione maią więtszą moc wysuszać/ chłodzić/ y wnątrzu vlżenie czynić. Przeto pomagaią w gorącich niemoczach/ zwłaszcza w ograszkach/ itez ku zastanowieniu żywotha od koleri ciekącey/ tak pożywane będąli swieże/ abo warzone będąli suche/ y same iedząc y wodę z nich pijąc.

¶ Auicenna powieda iż klij sliwny ma moc wyczysciać/ ocierać y spaiać/ przeto rany goi y zatwiera. Godzi sie też w czyrnidło pisarskie iako pisze Jzidorus. A vmywanie lubo płokanie vst z liscia sliwnego nie dopuszcza fluxow to iest sciekania zbytnich wilgośći do gardła ani do ięzyczka abo do czopka w gardle iako drudzy zową.

O Brzoskiniach



BRzoskinia iest thez drzewo znaiome ktore ryhło roscie ale nie długo trwa/ aczkolwie roscie na wszelkim miesczu/ wszakoż w ciepłym powietrzu a na wilgotnim piasku lepiey sie kocha w iagodach y w trwałosci drzewa/ Zasie w zimnych krainach zwłaszcza na wielkich wietrzech nie może trwac chyba iżby tam miało zasłone iaką.

¶ Sadzenie kostek brzoskiniowych ma być kxiężycza Listopada w iakiey zagrodzie w ziemi tłustey a dobrze wzrytey/ a gdy wzrosthą dopiero ie w ogrod przesadzać nie głębiey iedno dwie abo trzy dłoni głeboko/ iako pisze Palladius/ w dol wąski a nie barzo daleko iedne od drugiey sadzaiąc/ aby sie tak społem mogły zasłaniać od gorączosci słoneczney.

¶ Czas przesadzania młodych brzoskin nalepszy gdy iuż będzie we dwu lath/ kxiężycza Stycznia abo Lutego w zimnych krainach ale w ciepłych może sadzić w Listopadzie/ Tamże poki ieszcze młode są częstego wykopowania chwąstu około siebie potrzebuią/a nawiecei trzeba opatrzać gałąski ktore są ze spodku nad ziemią blizu korzenia wyrosłe/ bowiem wirzchnie abo mgłe będą/ abo vsihaią pospolicie. ¶ Może ie też szczepić w sliwe y w migdały/ kxiężycza kwietnia itez Maia/ a to w ciepłych krainach/ iako we włoszech czinią iż ie szczepią obyczaiem emplastrowania/ iako wyssey wypisano/ wyrzynaiąc pąkowie z drzewa ich pospołu z skorką aż do miazgi prawey/ potym przytykaią do drugiego drzewa w ktore chcą wszczepić/ miestce vczyniwszy/ Jam też tego doznał/ iż szczepienie brzoskinie w sliwe kxiężycza Lutego/ przymowało sie czyscie.

¶ Trzeba ie też obwiężouać na zime a gnoić około nich ichże listem/ obrzazować też gałąski suche tilko abo gniiące/bowiem schnie to drzewo gdyby swieże był y obrzezowany iako Palladius pisze/ Wszakoż my inacey tego doznawamy/ gdyż czudniey y lepiey sie kocha to drzewo/gdy gałąski zbytnie a na złym miesczu wyrosłe/chocia swieże/ bywaią oberznione/podobno kraina Palladiowa była barzo sucha/ bowiem to drzewo schnie od gorącza słonecznego/przeto potrzebuie ziemie okopowania/ częstego na wieczor pokrapiania/ y zasłon od słończa nieiakich/ wszakoż tho ma być rozumiano o stronach gorącich/bo v nas tego nie potrzeba.

¶ Tilko ieden pniak ma mieć ze spodku/ ale może być rozkrzewion nie daleko nad ziemią/ A gdyby drzewo nieiako mgłało/ tedy pod nie podlewać drożdże starego wina z wodą zmieszane/ y przećiw srzonowi takież te drożdże pomagaią/ Abo woda w ktorey by warzono bob/Robaci gdyby szkodzili ted popioł z fusem oleinym zmieszany pogładzi ie/ Abo mocz wołowy z trzecią częsc ocztu k niemu przyczyniwszy.

¶ Palladius tak naucza pomoc dawać iagodam brzoskiniowym/ Gdyby iagody opadały/ tedy korzeń drzewa odkawszy rozedrzeć klinem modrzewiowym lubo drzewa lentisku z ktorego mastikę żywicę zbieraią.

¶ Abo iednak wywierciawszy dziurę w posrzodku wbyć tam czop wirzbowy/ Gdy by sie lepak chropawe lubo gniiące iagodi rodziły/ tedy na dole pniaka skorę trzeba obrzynać/a gdy tam nieczo wodi wyciecze tedy zasie gliną abo błotem z plewami zmieszawszy rany one zamazać.

¶ Mogą być chowane brzoskinie długo/w miod włożone wybrawszy kostki/ a będą barzo smaczne. Powiadaią też iż długo będą zachowane/gdyby na miestce kostek nalał smoły ciepłey/potym włożył do sądu iakiego/lub w garniec y zatkać dobrze.

¶ Brzoskinie są zimne a wilgotne w słopniu wtorym przeto iż flegmę mnożą/na czczo maią być nalepiey pożywane/ ale pić na nie wino stare itez woniaiące.

¶ Dwoiaki iest ich rodzay/ iedne bywaią wielkie a miękkie dla wietszey wodnosci/ a te są zimne y wilgotne/ drugie lepak drobnieysze a twardsze/ kthore aczkolwie też są zimne wszakoż suszsze dla przymieszania wiecey ziemnosci twardey/a to iestli sie im nie dadzą prawie dostać na drzewie/ bowiem dostałe zdrowsze bywaią żołądkowi/gdyż pobudzaią chęć ku iedzeniu/wszakoż nie godzi sie ich iesć po inszey karmi gdyż one na wirzchu będąc w żołądku imuią sie gnić/y spodni też pokarm zarazaią/przeto ie nalepiey naprzod iesć/ A tak za swieża będąc pożywane żywot odmiękczaią/ zwłaszcza dostałe/ Bowiem nie dobrze dozrzałe żywot zapiekaią/ Zasie suche aczkolwie dawaią ciału tuczenia dosyć/wszakoż złego/a są barzo trudne ku strawieniu.

¶ Auicenna pisze iż sok z gałązek brzoskiniowych glisty z wnątrza wygania ktoby sie go napił/ abo go na pępek przykładał emplastr w nim maczaiąc/ Sok też liscia iego w vho wpuszczony robaki zabija y wyrzucza.

O Morulach



Morulowe drzewo iesth niewielkie/ sliwie barzo podobne/ iedno iż sękowatsze/ a latorosli ma czyrwone/ Owoc iego tak wielgi iest iako sliwy pospolite/ wszakoż ku brzoskini barzo podobny swym kstałtem/ Aczkolwie farbę rumieńszą ma iakoby gorączo żołthą/ y lepiey thez wonia. Pothrza pothrzebuie thakiego iako y sliwa/ wszakoż w miernym lepiey sie kocha/ ziemie też żąda puchlney/ ale na glinie ani na wapnistey ziemi nie rado sie kocha.

¶ Pochodzi to drzewo z kostek ktore sadzą krieżycza Sthyczna abo Lutego/ a przesadzaią w Październiku y w Listopadzie/ abo też w Lutim y w Marczu/ aczkolwie może też być szczepione w swoi pniak/ w sliwni y w brzoskiniowy abo też w migdałowy/ wszakoż rzatko sie to vdawa aby sie miało przyiąć chyba w ciepłych krainach.

¶ Trzeba vstawicznie ziemię około niego wrzuszac okopuiąc/ a czasow barzo suchych polewać około/ y z wirzchu pokrapiać/ zwłaszcza młodo wyrosle/ bowiem stare drzewo po krapiania nie potrzebuie/ a gałąski suche lubo bucznieiące maią być obrzynany/ Samo też drzewo tak ma być sprawiano iako y sliwa. Jagodi iego wilgotnieysze są niż brzoskinie/ wszakoż nie tak zimne/ y owszem barzo żołądek y mozg potwirdzaią gdy prawie dostałe będą pożywane/ to sie iawnie vkazuie z ich smaku i thez wonnosci/ gdyż wszelka dobra wonność mozg barzo potwirdza.

O Migdałach



Podobne są brzoskini drzewem y lisciem migdały/ aczkolwie w iagodzie roznosć iest nieiaka. Dwoy rodzay maią. Jedne ktorych iest owoc słodki/ Drugich gorski zwłaszcza czo sie iądrek tycze/ gdyż mięsa ich mały pożytek iest/ iako y wirzchniey skory orzechow włoskich/ Słodkie migdały ku ludzkiemu

kiemu pożywaniu są poćyteczne. Ale gorskie ktore są goretszey naturi/ więcey lekarsthwu służą. Jeszcze też iedne są na ktorych skorka bywa miąssza a barzo twarda. Na drugich zasię cienka y subtilna. Są też migdały iedne podługowate/ drugie lepak okrągłe/ Jedne wielgie/drugie drobne. Przeto maią być obierany ktore są wielgie okrągłe a subtilną skorę abo łuszczynę maiącze.

¶ Powietrze gorące barzo im lubi/ aczkolwie y w mierni dobrze rodzą/ w zimnym nie mogą trwać/tylko w nacieplęyszych krainach nawięcey obradzaią/ a to dla dostatku swey wnętrzney wilgośći/gdzież barzo rano kwitną/a w czas sie dostawaią/ ale w zimnych stronach sok ich stawa sie barzo gęsty/ a tak sie nic rychło roschodzi po drzewie ku dawaniu owocza/ przeto tam migdałowe drzewo abo nie może być/ a będzieli tedy mało rodzi abo nic/ y owszem owoc thakowy nie trwały iest/ a pospolicie bywa płonny/ tak iż z niego nic nie wzrasta gdy będzie wsadzony/ Przeto w zimnych krainach nalepiey szczepić w insze drzewa latorosli migdałowe z inszych stron przywożone.

¶ Ziemię chczą mieć twardą a kamienistą/ aczkolwie też y na srzedniey lub y na czystey ziemi dobrze rostą/ tylko na rzadkiey a barzo wodney mały też pożytek ich bywa,

¶ Sadzenie iądrek ich bywa Styczńia y Lutego w miernych krainach/ wszakoż w ciepłych xiężycza Pazdziernika y Listopada mogą być sadzone tak same kostki iako y odrosli od korzenia oderwane/ wszakoż temu drzewu nalepiey mieć zagrodki w ktorych by sie nasienie wsadzone pirwey wykochało/potym więc przesadzać do ogroda we dwie lecie iako y brzoskinie xiężyczow wysszey namienionych/a gruba lubo doł ku sadzeniu kostek ma być na iedne stopę głęboki abo na dwie nagłębiey iako Albertus vczy/takież na iednej abo na dwu stop od siebie/A maią być obierane kostki wielkie/ nie stare/ a cienką skorupę maiące ktore pirwey maią być moczony w miedzie wodą rostworzonym/aby gęstość miodowa iądrka nie zadusiła. Drudzy kostki ku sadzeniu pirwey odmiękczaią w gnoiu barzo miękkim/ potym ie moczą w miedzie namienionym/ale tak rozwodnionym aby więcey czuć wodę niż słodkośći miodowey/także/ kostki sadzą ciękim końcem na doł obraczaiąc.

¶ Ziemia w takowey zagrodce ma być zmieszana z gnoiem/ Nie źle też będzie piasku grubego k niey przymieszać aby tym puchlnieysza była y rzedsza. A gdy iuż z ziemie sie puszczą/ tedy czasow suchych trzy kroć przez miesiącz wodą trzeba trochę polewać/hwasti około nih często plewiąc.

¶ Ma też pilny ogrodnik pilno sie strzedz aby kopaiąc lubo plewiąc roszczki nie narusżyk/ przeto nalepiey przy każdey wetknąć kołek abo dwa dla pewnośći y znaku gdzieby ktora stała A nalepiey sie będą kochać w zagrodce gdy ziemia spodnia wzrywaiąc będzie na wirzch wywraczana/thak iżby kostki były sadzony w ziemię wszytkę puchlną y dobrze skruszoną/ tak ze spodku iako z wirzchu/ A gdzie iuż prawie maią stać w ogrodzie tak ie stawiać/ aby były obraczany ku południu na dwadzieścia sthop od siebie/przynamniey na piętnaście.

¶ Szczepienie ich może być w ciepłych stronach kxiężycza Grudnia y Styczńia/ ale w zimnych Lutego/A latorosli ku szczepieniu nalepiey rychło zrzynac niż sie puśći pąkowie/ a zachować ie pilnie aż przydzie czas szczepienia A te nalepsze bywaią ktore z samego wirzchu drzewa będą zrzyuany. Może ie szczepić tak w pniak iako y zasko rę/w brzoskiniowy pniak lubo w sliwny/wszakoż szczepione nie będą tak pożyteczne iako siane abo sadzone.

¶ Albertus naucza iż młody szczep migdałowy pirwszego roku dla lepszego przyęcia trzeba kożdy kxiężyć około kopaiąc ziemię wzruszać/począwszy od Lutego aż do Pazdziernika chwasti też pleć przinamniej czterzy kroć przez ten wszytek czas/ aby tak ziemia będąc prożna y nie zległa rychley w sie przyęła wszythkę wilgość wirzchnią/ Potym drugich lat trzykroć abo dwa przynamniey przez czasi namienione potrzeba tam ziemię wskopować/dla wstępowania wilgośći dzdzowey/ktora nie może wsiąkać w ziemię gdy będzie zległa barzo/ a tak rychley precz spłynie po wirzchu/ wszakoż czasu kwitnienia/ ziemie tam ruszać nie godzi sie/by snadz dla trzęsienia ktore bywa kopaiąc ziemię kwiat sie nie otrząsał/bowiem by to barzo szkodziło owocowi.

¶ Byłaliby tam ziemia barzo chuda/ tedi wiesieni z gnoiem ma być mieszana y dobrze wskopana około drzewa/Będzieli zasię barzo piaśćista a rzadka/ tedi tam gliny z gnoiē dobrze przymieszawać/ kamienia nieczo przykładaiąc/a

daiąc/ A tak też ma być to drzewo oprawiano iako wyſſzey to wypiſano ieſt w poſpolitey nauce o drzewach/ Ma też mieć doſić w iednym pniaku/ od ziemie dzieſięć ſthop ßeść na mniey w wyß do zapußczenia pirwßych gałązek. ¶ Temu drzewu aczkolwie ſie przydaią przekazi rozmaithe iako y drzewam inßym/ o ktorych itez o lekowaniu ich na przodku tych kxiąg dana nauka/ Wßakoż nad te/ ieſt też ta ie° zawada/ iż gdyby to drzewo było ogrizano/ tedy owoc gorski rodzi/ dla tego pilno trzeba obwarować y ſtrzedz aby go bydło iąkie nie dochodziło/ Gdy ſtrach ieſt aby go ſrzon nie zaraził/ tedy vczy Marcialis korzenie drzewa odkryć niż pocznie kwitnąć/ Albertus przydawa iż to korzenie ma być zakryte kamyczkami białemi a drobnemi ſpokē z piaßkiem miąſſzym/ Zaſie gdy ſie iuż ſrzonu nie thrzeba bać/ piaſek zrzućiwßy ziemią przykryć około korzenia.

¶ Marcialis też powieda iż drzewo migdałowe miękkie orzechy lubo koſtki będzie rodzić gdy odkrywßy korzenie pirwey niż drzewo zakuitnie/ tam przez kilko dni woda ciepła będzie wlewana. ¶ Z gorskich też migdałow ſtaią ſie ſłodkie gdyby w drzewie odkopanym była vczyniona dziura lub roßczepienie thrzy palce nad korzenim/ kędyby wychadzała ßkodliwa wilgota/ Abo w poł pnia dziurę wywierciawßy/ wbić tam czop miodem pomazany/ abo przy korzeniu obkładać owczym gnioiem/ abo małych proſiąt iako Palladius vczy.

¶ Albertus też piße iż nabijanie gwozdzi w to drzewo barzo pomaga ku płodnoſći zwłaßcza gdy by złote były lub moſiądzowe/ A gdi by to drzewo było nie płodne/ thedy przewierciawßy korzeń wbić tam klin iaki/ abo tham wetknąć kamień krzemieniſti thak iżby mogł zaroſc skorą, ¶ Thego drzewa tha ieſt właſtnoſć iż na ſtaroſć tym więcey rodzi/ przeto iż tedy wilgota iego przirodzona nie może być od ciepła ſłonecznego wyſußana tak iako bywa z młodu,

¶ Owoc też z niego zbieraią żerdziami abo krotlami obijaiąc gdy ſie doſtoi/ iako y włoskie orzechy/ Aczkolwie niewiaſthi zwłaßcza brzemienne młodych migdałow a nie doſtałych prawie barzo radi pożywaią.

¶ Doſtałoſć thego owoczu bywa poznana gdy ſie wirzchnia skora około koſtki ſama rodziewia y odewſtawa iako na włoskim orzehu A gdy obłupione bywaią płokane wodą ſłoną/ ſtaią ſie białe/ y trwaią długo/ wßakoż y nie wyłupowane mogą długo trwać/ gdy iedno będą vſußone/ A gdyby ſie nie chciały rychło puſćić/ tedy w plewach poleżawßy hnetki odewſtaną. ¶ Z gałęzi migdałowego drzewa bywaią czyſte palice abo maczugi/ w ktorych ſie rycerze radzi kochaią/ Takież z odziemkow przy korzeniu będą czyſte kule abo kiiani ku ßczepaniu y rozbijaniu wßelkiego drzewa twardego.

¶ Słodkie migdały ſą ciepłe y wilgotne w pirwßym ſtopniu/ a za ſwieża dla ſubtilnoſći ſwey y więtßey wilgotnoſći lepße ſą niż ſuche Wßakoż y ſuche bywaią ſwiżym w moci podobne gdyby wyłupione polezały w ciepłey wodzie przez noc/ Jednak ſwieże pożywane przed tym niż ſie na nich skora wirzchnia pocznie pukać poki ſą na drzewie/ około żebow mięſo y czeluſći potwirdzaią/ y zapalenie żołądkowo barzo chłodzą/ Wßakoż Diaſcorides powiada iż głowę obciążaią/ y mgłę w oczu mnożą/ ſen pobudzaią y żądzą cieleſną/ vpicia też bronią.

¶ Gorskie lepak migdały ciepłe ſą y ſuche/ w ſtopniu wtorym. Przećiw kaßlowi y dichawici pomagaią gdy to bywa z zimney przyczyny/ wßakoż z czukrem trzeba ich pożywać dla wyęcia gorskoſći.

¶ Oley z nich w vßy w pußczony pomaga przećiw głuchoſći itez ropie ktora tam będzie Takież przećiw gliſtam gdy nimi będzie pępek obkładan z mąką ſłonecznego grochu/ Też wywodzi vpławy niewieſcie/ gdy z niego będzie czopek vczynion z confectią ktorą w aptece zową trifera magna.

¶ Auicenna powiada iż migdały gorskie maią właſtnoſć liſzkę vmorzyć gdyby ich z iakim pokarmem zakuſiła/ Na piegi też y blizny abo zmazy iakießkolwie na thwarzy ſą dobre/ gdy na chuſtce abo na ſuknie rozmazawßy będzie nimi twarz abkładana/ Thakież y korzeń ich vwarzony ieſt na thę rzecz moczne lekarſtwo/ na ſukno rozmazawßy.

¶ Tak skora iako y liſcie ich maią moc oczyſciać/ wyſußać abo wycieńczać y goić/ Diaſcoredes też powiada iż pożywanie migdałow ſłodkich czyni tłuſte ciało/ a Galienus mowi iż gorzkie migdały barzo dziwną moczą odtwieraią zatkanie wątrobne.

O wło-

O Włoskim orzechu.



Włoskiego orzecha drzewo żadnego sie powietrza nie wstyda ani też ktorey ziemie/ wszakoż w puchlney a w tłustey ziemi lepiey sie kocha. Sieią orzechy lub sadzą tym obyczaiem iako y migdały/ tychże też kxiężyczow/ Jedno iż ktoreby chciał sadzić kxiężycza Listopada trzeba ich na słończu przesuszyć/ aby z nich wyszła zbytnia wilgość dla ktorey zgniłyby w ziemi/ Zasie kthore Styczznia abo Lute° chcesz sadzić masz ich pirwey w wodzie pomoczyć prostey. A maią być w ziemi sadzone na bok cienki koniec na poknoci obrociwszy/ a to ma być wprzegrodce pirwey/ aby sie tam wykochały niżby do ogroda były przesadzone,

☞ Przesadzanie ich w suchych y w ciepłych krainach ma być na kończu Pazdziernika y owszem gdy iuż list z nich opadnie/ Zasie w zimnych Lutego y Marcza/ Ale w stronach wolnych oboiego czasu może być przesadzanie/ Wszakoż tak aby w zimnych krainach dwieletnie orzechy a w ciepłych trzeletnie były przesadzane/ pod maćice korzeniową kamień podkożywszy abo skorupe iaką/ aby korzeń sie odraził na strony nie rostąć prosto w ziemie bo to drzewu temu szkodzi.

☞ Spodek tego drzewa ma być krowińczami około obkładan/ a w grubie popiołem trzeba potrząsnąć a to w zimnych stronach/ gdyż w ciepłych piaskiem miąsszym masz potrząsnąć aby korzeniowi chłod dawał czasu gorączości/ o popiele też powiadaią iż skore subtilną temu drzewu dawa y mnożenie owoczu.

☞ Zgda też głebokiey gruby a tho według wielkości drzewka/ Takież y rzadkiego rossadzania pięćdziesiąt stop abo czterdzieści przynamniey od siebie/ bowiem to drzewo tak cieniem swym iako y dzdzową wodą z niego kapiączą szkodzi wszelkim drzewam bliskim/ tak swego rodzaiu iako y czudzego,

☞ Może też być to drzewo szczepiono y w rodzay swoy chocia y w sliwe kxiężycza Lutego iako Albertus powiada/ a tak ma być oprauiano aby sam pień gładki osm̄ abo dziesięć stop wzrosł od ziemie niżby gałęzie były zapuszczone ku roskrzewieniu/ kthore z pizwodku maią być naprasczane wzgore/ potym zasie ku dołu ich nachylać/ Czasem też ma być odkopowano/ aby dla starości od ziemie nie bucznia ko/ iżby tak stwardziało y wyschło od słończa itez od wiatru tho czo by poczynało bucznieć od wilgości. ¶ A gdy by rodzieły sie orzechy twarde a ciasne tak iżby iądra z niego trudno dobyć/ thedi skora ma być na drzewie skrobana/ abo przerzynana żeby thak wypuszczała z siebie złą wilgotność/ Aczkolwie niektorzy końce korzenia dla tey rzeczy obćiniaią drudzy lepak przewierciawszy korzeń wbijaią weń czopek buxpanowy abo gwozdz mosiądzowy lub żelazny/ możesz thego skosztować mnie sie nie zda aby to na te rzecz miało pomoc. ¶ Zbieraią orzechy zerdziami abo krotlami obijaiąć (bo tego to drzewo potrzebuie aby zasie lepiey obrodziło) a to tedy gdy sie iuż pocznie czyrwoność vkazawać miedzy skorą y orzechem/ abo sie skora wirzchnia pocznie rospukać/ a tak gdy przez kilko dni na gromadzie poleżą/ tedi sie łacniey z skory wyłupią/ Potym ie na słończu dzień abo czterzi rozgarnąwszy przesuszać/ aby tak dłużey mogły być chowany bez plesnienia.

¶ A gdy by ie przed przesuszanim wodą czystą opło

ſtą oplokać czudnieyſze będą y skupnieyſze/ A tak przeſuſzywſzi trzeba tudzież obrać y oddzielić od zdrowych ieſtli by ktore były robaczywe y dziurawe/z ktorich wyłuſzczywſzy ządra ſame zchować na oley/ Bo iednać by ich oni throbaczi doiedli gdyby w skorupach były zchowany/a one zdrowe oſobno zchować czało. ℂ Ktoreby lepak chciał długo ſwieżo zachować/zagrzeb ie w piasku obwingwſzy liſciem ich ſuchym/ abo w skrzynı z tegoż drzewa vczynioney/abo miedzy cebulą/ ktorey też ony gorzkoſc odeymuią ℂ Marciglis powiada iż tego doſwiadczył/ iako zielone orzechy bez ſzypułek w miod włożone też przez cały rok zielonoſci nie ſtraczą/ a takowy miod zdrowy bywa żyłam pierſnym kto gi pie/ y wſta ſpadałe goi. ℂ Z drzewa tego bywaią skrzynie czudne y trwałe/ Kubki theż abo inſze naczynie domowe/kola theż wozowe z niego barzo trwałe bywaią/ a w tym przechodzi wſzytki inſze drzewa ktore we włoſzech roſią.

ℂ Z owoczu czynią oley naczynim k themu przyprawnym/ktoryż bywa rozkoſzny y ſmaczny tak ſurowo iany w potrawy.

ℂ A dwoiakie może być orzechow pożywanie/ abo za ſwieża poki ieſzcze ſą iakoby zielone abo gdy iuż zeſchną. Swieże orzechy nie ſą tak ciepłe iako zeſchłe/bowiem wilgoſc wietrzą w ſobie maią dla niedoſtateczney doſtałoſci/ przeto trochę ſą ſuche a żołądkowi też trochę ſzkodzą/wſzakoż rutą pożiuane maią moc przeciw iadowi. ℂ Suſzone lepak orzechy ſą ciepłe w trzecim ſtopniu a ſuche w wtorim iako piſze Auicenna/tych też ſpoſob ieſt troiaki/bowiem iedne ſą dopiero zeſchłe tak iż niedawno były ſwieże/ Drugie dawno zeſchłe/ trzecie miedzy tym ſrzednie/ony pierwſze maią w ſobie nieco lipkoſci kliowatey/ ktore im ſtarſze będą tim więcey z nich wilgoſci wyſycha a lipkoſc ſie mnoży. Przeto na ten czas pożywane richło ſie w kolere obraczaią/a gdy ſie barzo zſtarzeią a lipkoſc takowa więcey w nich będzie panować/ tedy one tracą ſpoſſob abo nathurę pokarmową/ ale nabywaią ſmaku gorzkiego iakoby ſtaregoż oleiu/ y owſzem żołądkowi w ten czas ſą niezdrowe/ chyba iż by on był w miernoſci a miał w ſobie takie zimno ktoreby ſie gorączoſci orzechowey przeciwić mogło/Takiemu zdrowe ſą czinią tam dobry pokarmy moc trawienia potwierdzaiąc/ale tym ktorzy maią gorąci żołądek czynią wiele z apalanie/a ſtawa ſie z nich wilgotnoſc kolery dimna y zamieſzana/ktora tuſza lonoſci abo ku popędliwoſci ſprawuie/ głowy czyni bolenie y zawraczanie/takież y oczu boleſc/dla tego aby ta zawada od nich oddalona/trzeba ządrka oblupiwſzi moczyć przez noc w ciepłey wodzie aby od niey nieco wilgotnoſci nabyły a ſtały ſie nieiako oſwieżałe.

ℂ Gdy będą orzechy te na czczo iedzone z figami/przeciw iadowi wſzelkiemu barzo ſą zdrowe. A gdy z ządrek będzie vczyniono okładanie członka ztłukſzy z cebulą z miodem y z ſolą. Takież okładanie ich z rutą a z miodem ſtłukſzy/bolączki lub wrzody gorącze z kolery czarney zbiera y przedzieva. Zielone też orzechy ſame z ſwemi skorkami ſtłuczone a na pępek przyłożone każą bolączki wngtrzw ciele będące. ℂ Skorek też y galązek tego drzewa warzonych z winem pożywanie/ zaſtanawia rzezanie w korzeniu męskim/ y krwie cieczenie/a picie ich z octem gorączke febri barzo chłodzi. Auicenna też piſze/iż liſcie y skora orzechowa/cieczenie krwie zaſtanawia/ a ſama skora ſpalona wyſuſza rany wſzelkiego ſzczypania. Ządrko też ſwieże zeżwawſzy przyłożone na wrzod gnoyny z melankolicy/ barzo pomaga/zaſie z rutą a z miodem na żyły bolące y też kurczące pomaga. Ale od iego oleiu ſtarego/gardła koleſc przychodzi.

ℂ Emplaſtr też z orzechow na bolączki/w ciężach niewieſc ich pomaga. Orzechy theż w miedzie chowane/zimnemu żołądkowi ſą zdrowe/ a z figami y też z rutą przeciw wſzelkiemu iadowi (zwłaſzcza powietrza morowego) y barzo pożyteczne.

ℂ Diaſcorides też powiada/iż cień drzewa orzechu tego barzo ſzkodzi ſpiącim pod nim/ bowiem rozmaite czyni niemoci/ wſzakoż ſok z skorek y z korzenia iego pomaga tim ktorzy moczu puſzczać niemogą/ abo z trudnoſcią puſzczaią/takież z octem pity przeciwi ſie febrze zimney y gorącey. Włoſy theż czyſci y kraſi/takież niedopuſzcza im opadać.

O laſkowych orzechach/

Orzechy laſkowe ſą dwoiakie/ iedne leſne drugie ogrodne/leſne drobnieyſze bywaią y twarde/wſzakoż ſmaczne/ogrodne bywaią więtſze/ iedne okrągłe a miąſſzey kuſzczyny/drugie podługowate a ſubtilne/ a te



brzucha czynią/zwłaszcza gdy z skorkami będą pożywane/ ale przez skorek nie tak szkodzą y strawnieysze są/y owszem pomagaią na zastarzały kaszel kto by ich z miodem słukszy pożywał. Skora też tego drzewa iest cirpka-przeto biegunkę żywota zastanawia.

O Visniach



te rychley dozrzaią y smaczniey sze bywaią.

¶ Dozrzałość orzechow w tym bywa pozna na gdy się łatwie wyłupuią z swych łypulek które gdy na słońcu będą przesuszone trwalsze bywaią na chowanie/ aczkolwie może ie też długo zachować w świeżości / gdy nakładszy ich dostałych prawie w garniecz taki zakopa w świeży piasek. ¶ Pospolicie the orzechy wszelkie powietrze cirpią/rodzą się też na ziemi chudey/zimney/ wilgotney y piaszczistey / y owszem leda na takiey ziemi mogą się mnożić A rosłą z orzechow świeżo sadzonich nie wgłębiey tilko dwa palca w ziemi/ wszakoż lepiey się mnożą gdy drzewko młode bywa wsadzone chocia z lassa wyrwawszy/a maią być sadzone krześnia Lutego/aczkolwie też się przyimuią Marca/Października y Listopada. Drzewa tego nalepsze obręczy bywaią na achtele abo na fassy winne/ takież Samostrzały dzieciom krotochwili. ¶ Przyrodzenie orzechow iest ciepłe a trochę suche/ wszakoż są zimnieysze niż włoskie y trochę cirpnieysze/bowiem wielką maią twardość a mniey tłustości/dla tego też więcey tuczą ciało niż włoskie / aczkolwie trudniey się trawią wżywocie y nierychło zstępuią ku wychodzeniu z niego/ odymanie też

MIsniowe drzewo zimnego powietrza żąda / abo iednak miernego / bowiem w gorących krainach niemoże trwać / a w letnich też stronach drobne wisnie bywaią / nawięcey się kochaią na gorach abo na dziedzinie przy gorach leżącey.

¶ Jest wisni rodzay rozmaity/iedne są słodkie/drugie kwaśne a tych drzewo wyssoko wzrasta y proste gałęzi miewa / thrzecie bywaią barzo kwaśne/a ty nie wysoko wzrastaią / ani gałęzi prosto podnoszą/tilko się na szyrzą krzewią/te włochowie mareny zowią abo maraści/ rosłą przy gorach pospolicie y przi leśiech lub przy drugach górnych.

¶ Pochodzą z nasienia kostek które bywaią siane w październiku abo wlistopadzie/abo iednak te sadzą wybieraiąc z ogrodow drugich/gdzie sam y z kostek wyrosłą/ a thakie rychło y czyściey się kochaią/a ma być to przesadzanie

dzanie kxiężyczow namienionych w iesieni.

¶ Przyymuią sie też y szczepione iako Palladius powiada/a maią być szczepione iako varro naucza/ zimie od dwanastego dnia grudnia aż do kończa lutego/ aczkolwie y marcza przyymuią sie szczepione/ thak za skorę iako y pniak rozdarty swego rodzaiu/ Sliwowy abo morulowy/chocia y topolą abo wiawor/ iako niektorzy powiadaią.

☞ Chcze to drzewo mieć grubę głęboką/ a drzewa dalekie około siebie przynamniey na 30, stop/ potrzebuie też częstego okopowania y obrzezowania suchych y zbuczniałych gałązek/takież y drugich ktore w gęstosci będącz łaczno vsychaią/gnoiu też nie lubi/ y owszem od nego sie wyradza y kazi.

¶ Kxtałth iego tak ma być sprawion/ aby pniak słodkich był zapuszczan od osmi stop aż do dwunaście od ziemie pod gałęzim/ mniey abo więcey według tego iako tho drzewo będzie na tłustey abo na buyney ziemi/zasię one kwasne ktore marenij zową na szesc tylko stop maią być zapuszczane,

¶ A gdy by to drzewo poczęło gnić abo buczniec od iaki wilgosci/tedi trzeba w nim dziurę wywiercieć dla wychodu zbytniey wilgosci/ od robakow thez iako ma być broniono/ tho wysszey iuż iest. ¶ Jako drzewo to przyprawiać aby owoc przez kostek rodziło vczi Marcialis/ żerznąwszy drzewko młode na dwie stopie od ziemie rozszczepić ku dołu aż do korzenia/tamże z obudwu stron drzeń czyscie wyskrobać żelazem kończystym/a zasię związawszy czyscie rozszczepienie gnoiem zamazać/ a wirzch zerzniony gliną czyscie oblepić tamże przez rok gdy sie rana zrosnie wszczep dwie latorosli ktore ieszcze nigdy nierodziły ani też kwitnęły/a gdy sie przyymą będziesz miał iagody przez kostek. ☞ Wisnie słodkie ktore białemi zowiemy z żołądka richło wychodzą a małą pomoc ciału dawaią/ ale czarne przeciwnym obyczaiem sprawuią/bowim aczkolwie w żołądku dłużey trwaią/ wszakoż y posilaią y krew dobrą mnożą.

☞ Zasię one kwasne a cirpkie więczey wysuszaią niż czarne/ieszcze nad to wilgosci złe przerywaią/a daią pomoc żołądkowi zbytniey flegmy napełnionemu/ Diascorides też powiada/iż tłuste wisnie odmiękczaią żywot/ zasię suche zatwardzaią/ A kliy wisniowy z winem y z wodą zmieszany na stary kaszel pomaga. Tuarzi płeć czudną czini/wzrok ostrzy/a chęć iedzenia pobudza/a z samym winem przeciw kamieniowi w łonie morzącemu pomaga.

O kasztanach



Kasztanowego drzewa iesth dwoy rodzay/ ieden lesny drugi domowy/zasię domowe iedne są ktore owoc srzedni dawaią/a to własnie kastany zową/ drugie lepak owoc daią wielki/a te włoszy zowią Marronij Powietrze miłuią wolne aczkolwie y zimne scirpią/a nawięcey gdzie wilkosc bywa/ kochaią sie też na roli położystey a zacmiony od gory/zwłaszcza ku polnoczy leżączey/a chczą ziemię mieć miękką/rzadką/wszakoż nie piasczistą/aczkolwie y na grubym piasku rodzą sie/ ale tam gdzie wilkosc panuie wodna/Przeto ziemia czarna nawięcey im lubi/ takież y rędzina dobrze sropana/na glinie/ na twardey zemi takież kamienistey trudno sie małą kochać. ¶ Roscie to drzewo y z siania y też z sadzenia latorosli ktore sie same puszczaią/ wszakoż takowe latorosli sadzone mgłe bywaią/iż też we dwie lecie o nich wątpienie bywa/ przeto lepiey siać orzechy kasztanowe kxiężicza listopada/grudnia/stycznia/y lutego/na zagrodzie

dec o/ſoonej/a trzeba ku takiemu ſadzeniu lub ſi inſu obierać ktoreby byly wielkie/doſthake/ ſwieże a zdrowe/a doſwiadczać ich aż do Lutego tym obyczaiem. Po zebraniu z drzewa przeſuſzyć ie w cieniu lubo pod dachem rozgarnąwſzy cienko/potim obrawſzi ktore chcesz ſadzić wkładz w iaki ſgd lub garniec na kupę/ y zakryy rzeczonym piaskiem dobrze/ a po trzydzieſci dni zigwſzy piaſek naley na nie zimney wody/a ktore tam wſplyng znać iż niezdrowe bedą/leżące drugi raz one zdrowe takież piaſkiem przykryy/a po trzydzieſci dni takież doſwiadczay/a gdy ich tak po trzykroć doſwiadczyſz/te wiec możesz ſadzić na wioſne.

Mieſthce ku ſadzeniu thego naſienia ma być dobrze wzrikte na poltori ſtopy abo na duie gleboko gdy by chcial trochę oſobno ſadzić/ ale gdy wiele nalepiey zagony dobrze wzrimſzi lub zorawſzy tak iż by dobrże byly nagnoione y zżemia wſzitka skrußona/tamże kaſtany roſſadzać na pol ſtopy w ziemie po trzech abo po czterzech orzechach ſpolem na trzy ſtopy od ſiebie/ a nad nimi natykać kolkow dla richley ſzego obaczenia gdzie czo wſadzono.

Ktore gdy bedzieſz miał przeſadzać tedy po dwu drzewkach ſpolem roſſadzay/ thak iż ieſtli maią ſtać w iakim gaiu tedy geſciey/ ale w ogrodzie rzadcey maią być ſadzone na czterdzieſci ſtop od ſiebie- aby ſie mogły w koło dobrze rozkrzewić/wſzakoż ono mieſtce ma mieć brozdi ku dołowi kedy by woda ſchadzała/ by ſnadz woda tham około drzewek ſadzonych zaſtgnowiona mukem ſirym ich nie pokazika. Może też to drzewo być ſzczepiono krzyżycza Marca Kwietnia y Maia/ tak w ſire drzewo iako y w wirzbę/ wſzakoż w wirzbie trudniey ſie przynuie/ ſzczepią ie w pniaky za skore/ wſzakoż lepiey wſtawianim pgkouia abo ſztukowanim/a to tym obyczaiem/

Scigć niektore dobre drzewo kaſthanowe/a gdy ſie wtorego roku zaſie odmłodzi iako ieſt obyczay topoli ał o wirzbie tedi narzazać lato roſli niż ſie img pukać/a chować iew zimnim a w ciemnym mieſcu przykryte/ aby nie zwiednęły do Kwietnia abo Maia/ gdy by chciał ſzczepić/ Tedy z nich może być ſzczepienie/ſztukowanim abo obyczaiem emplaſtru/ o czym nauka iuż pirwey ieſt wypiſana.

A ieſtli by chciał wiele ſzczepienia czynić tedy nie z iedney ale z wiela lakoroſli maſz ſtuczki wyrzynać z pgkowim ku rodzenu podobnym/ a ſtuczki maią być iako palec długie/ Takież wykroić latoroſl w ktorą chcesz ſzczepić na mieſczu k temu godnym/y obrać ſtucze iedne ku wſtawieniu iey podobną w wielkoſci/aby ſie tak obie zrownali a skorki ſie ſpolem zkłączyli/tamże wirzch gałąski nad onim ſztukowanim trochę wyſſzey ma być zerznion

Młode drzewko żąda częſtego okopowania zwłaſzcza Marca y Września/Tim też wietey roſcie gdy zbytnie gałąski zwłaſzcza z dołu bywaią obrzezowane/ Takież gałęzi niżey maią być zapuſzczane w leſnych kaſtanach/ Ale w ogrodowych wyſſzey od ziemie.

Czas zbierania kaſtanow bywa gdy iuż z ſwych skorek poczną padać abo gdy ſie one ima odtwierać/ thedy ie żerdziami obtrząſy na gromadę kładą ciaſno miedzy iakie płoti/ a to dla ſwini żeby ich nie dołky/Tam gdy przez kilko dni poleżą tedi ſie ſnadno wyłuſczą/ a takowe odleżałe lepſze bywaią na długie chowanie/bowiem te mogą być w ſwieżoſci zachowany aż przez czały Marzec/gdyż one ktore dla doſtakoſci ſamy z drzewa padną ledwy do pietnaſcie dni ſwieże zoſtaną/ Takież gdy na dimie bedą przeſuſzone długo mogą być chowane acżkoli nie w ſwieżoſci/ a bywaią ſmacżnieyſze nad inſze/ chowaią ie też ſwieżo w piasku zakopane iako y orzechy.

Drzewo kaſztanowe dobre ieſt ku budowaniu domow/ dla dziwney trwałoſci tak w ziemi iako y na deſczu itez na wiatrze/przeto mogą być z niego ſłupce na chłodnice do winnic takież z niego mogą być ſądy abo y nacżynie inſze w ktorych kaſztany chowaią ſuche.

Owoc kaſztanowy iako pisze Iſaac ieſth ciepły w pirwſzym ſtopniu a ſuchy we wtorym Znak ciepłoſci ieſt ſłodkoſć ich/ zaſie ciepłoſć dawa znać ſuchoſć naturi/ ku ſtrawieniu też ſą barzo kaczne y tuczące/zwłaſzcza przypiekane mię bedą tak cirpkie/ takież y warzone ſtrawaią ſie rzadſzego ſpoſobu/ gdyż ich natura bywa nieczo wodą odmiękczona/ przeto czyniąc w ciele dobrą wilgotnoſć ku tuczeniu ciała/takież ſuchoſć pierſi itez ciała wſzythkiego odmiękczaią/ a thrudnoſć puſczania moczu odtwieraią/ w ktorych ludziech kolera panuie z ſuchoſcią ciała/ maią ią z cukrem pożywać a flegmatici z miodem,

Maią też w ſobie moc lekarſtwa/bowiem czynienie na wątrobie ithez wracżanie vſtra-

miaią/a teże wnątrze barzo posilaią/ Też obkładanie ich na vd niewieście z mąką ięczmienną/z octem abo z winem ciepło zagrzawszy odmiękcza w nich wszelkie odęcie abo zatwardziałość. Proch też kasztanowych skorek spalonych winem słodkim rozwodniwszy na głowę dziecęcia abo młodzieńcza obkładaiąc iakoby emplasthrem/ włosi barzo pothwirdza y mnoży/przeto przećiw parchom barzo pomaga. ¶ Auicenna też pisze iż kasztanowy owoc ma moc ocieraiącą itez nadima insze ielita/ Cirpkość też ich barzo potwirdza członki aczkolwie nie barzo rychło sie trawi/ wszakoż dobrze tuczy/ a gdy z czukrem bywa pożyuan lepsze bywa iego tuczenie/ Galenus też powieda iż nad wszytki insze ziarna lub owoce nauiecey kasztany tuczą/ a ich tuczenie pszenici barzo podobne.

O Pigwach/



Pigwy dwoiakie są/ iedne ktore dawaią owoc wielki/thich thez drzewa więtsze bywaią/ wszakoż liście na nich mnieysze/ drugich lepak drzewa mnieysze są/ a liście więtsze/tych owoc byua mnieyszy a własnie gi zową pigwy/ gdyż pirwszy drugdzie zową Koktany.

¶ Kochaią sie w powietrzu zimnym a wilgotnym/ wszakoż w miernym y w ciepłym trwaią/gdy iedno będą pokrapiane/ Ziemie też potrzebuią dobrze tłustey a więcey puchlney niż twardey abo gliniastey/a na miestcah nisszych dobrze sie rodzą/ wszakoż pochodziste więcey miłuią. ¶ Pigwy sadzą itez szczepią/ Sadzenie bywa odriwaiąc odmłodzi ktore sie puszczaią od korzenia/ A trzeba ie tak daleko od siebie sadzić/aby czasu deszczu wiatr nie zanosił kropli z iednego drzewa na drugie bo im to barzo szkodzi/ a ma być to sadzenie kriezycza Pazdziernika lubo Listopada w stronach ciepłych/ zasie w zimnych Lutego y marcza iako Palladius vczy.

☞ Szczepienie też ich dobre na wiosnę ma być/ a lepiey w pieniek niż za skorę/ a ma być szczepienie w ichże pniaki ktore aby były młode/ swieże/ maiąc za skorą soku dosyć/ gdyby też pniak był nieiako miąsszy lepiey nisko szczepić przy korzeniu/ wyąwszy iżby pniak był dobrze swieży a gładki dla wilgotności miestca/ Może też w pniaki pigwowe być szczepienie leda iakich iabłek inszych/iako malagranati sorby y insze/ a poki młody iest szczep potrzebuie gnoiem obkładania gdyż więtszemu szczepowi raz w rok trzeba korzeń obsipować popiołem abo ziemią wapienną.

¶ Jabłkam pigwowym częsthe polewanie dostałość rychłą dawa/ Przeto trzeba ie pokrapiać kiedi iedno chwila iest sucha y gorąca Takież tho drzewo pothrzebuie okopowania/ y ziemie wzruszania około siebie/ na zimę w ciepłych stronach y zasie w zimnych na włosnę/ bowiem tho drzewo płonne sie stawa bez okopowania/ Trzeba ie też tak sprawiać aby iednym pniem rosło na czterzy sthopy od ziemie/takież obrzazować gałąski zbytnie y szkodliwosci wszytkie/ a będzieli drzewko chore tedy korzeń polewać fusem oliwnym lub oleiowym/rozmieszawszy z wodą napoły/ ta rzecz kożdego roku czyniona drzewo ono od wszelkich niedostatkow wyzwoli/ wszakoż takie nie długo będzie trwało. ¶ Zbieranie pigw ma być w Pazdzierniku gdy czasu srzonu nastawaiącego żołtością farby swą dosthałość vkazuią/ tamże maią być obierane ku długiemu chowaniu czo nawonnieysze/ a gdy będą za szipułki zawieszone w zimnych stronach mogą trwać dłużey niż do roku/ zwłaszcza (iako powiadaią) gdy rwąc ie rękoma sie ich nie dotyka gołemi/ abo ie chować miedzy deskami bło-

mi błothem ze wßąd przykrywßy/ drugdzie ie chowaią na suchych tylko miesczach gdzieby nie przewiewał wiatr/ drudzy ie w prosie abo w plewach zagrzebaią/ drugdzie ie w ipsimie abo w bastardzie obwarzaią/ drudzy w wino abo w moßcz do sądu wpußczaią/ a stawa sie od nich barzo wonne. ¶ Z drzewa pigwowego byuaią dobre a miąßze płoti około duoru gdy gęsto nasadzone będzie/ ktore aczkolwie nie pcha iako cienie/ wßakoż gęsto y krzewisto roscie/ a bydłu przechodzenia nie dopußcza/ gdzież może też sie owoc rodzić/ y samo drzewo na ogień sie przyda.

¶ Jabłka pigwy iako Jzaak piße zielone a nie dostałe barzo są niezdrowe/ zle sie trawią w ziwocie/ a nicz nie tuczą/ przetho trzeba sie od nich strzymawać/ wßakoż dostałe godzą sie ku lekarstwu/ bowiem są zimne w pirwßim stopniu a suche we wtorim/ iż też w nich ćirpkość więcey panuie niż w iabłkach inßych/ przetho zasthanawiaią krwie cieczenie biegunkę y wraczanie/ Pothwirdzaią też żołądek gdy w nim leżą/ a na czczo pożywane zapiekaią żywot/ zasie po inßych karmiach roztwarzaią y laxuią/ czeluści wirzchnie żołądkowe zaćiskaiąc. ¶ Miedzy pigwy są iedne ćirpkie drugie słodkie/ ćirpkie są zimnieyße a ku strawieniu trudnieyße/ przeto nie trzeba samych iabłek ieść tylko z nich sok wysisaiąc osthatek wypluwać/ a ten sok żołądek potwirdza/ mocz pobudza y wywodzi/ biegunkę y wracanie stanowi/ a kto by wßytkich pożywać chciał trzeba ie odmiękczać abo warząć/ abo nad warę rosparzaiąc/ abo roskroiwßy napoły a iądrka wybrawßy natkać tham miodu okroiwßy skorkę wirzchnią obwinąć w zgrzebi abo w ciasto/ y vpiecz w rzeżewiu/ bowiem thak ich twardość odeydzie a będzie ich moc barzo potwirdzaiącza. ¶ Kthore lepak są barzo kwasne ty ießcze więcey przenikaiące są/ przeto pragnienie oddalaią/ zapalenie koleri czyrwoney gaßą/ Mocz wywodzą/ y chęć iedzeniu dawaią/ czyrwonkę zastanawiaią/ wonia też ich wraczania broni/ a sok ich po piciu wina pożywany nie dopußcza kurzawie do głowy wstępować/ Auicenna też piße iż te pigwy bronią też vpicia/ pragnienie z pijaństwa oddalaią/ żołądek z zbytnych wilgości pełny potwirdzaią/ biegunkę stanowią/ a po obiedzie pożywane tak żołądek odtwarzaią iż thez one karmie czało wywodzą niż sie poczńie trawić,

¶ Słodkie lepak mierniejßą maią sprawę dla więtßey cieplości/ przeto w nich nie iest tak iaw na moc ku gaßeniu pragnienia abo gorączości wiele/ ani spraw inßich czinienia/ dla tego podleyße są niż pirwße.

O Citrze



Owocz tego zową iabłka rayskie/ a iest tho drzewo zamorskie/ powietrza ciepłego potrzebuie/ y miesczа od vody ciekącey wilgothnego zwłaßcza na brzegach morskich gdzie iest wilgotnosc nalepiey sie kocha/ wßakoż ktoby chćiał to drzewo w zimney krainie zachować/ trzeba około niego mieć zrąb od połdnia odkrity/ aby ie mogł na zimę zakrywać słomą abo mirzwą/ a zasię odkrywać iako skoro wiosna nastanie.

☞ Ziemie żąda rzadkiey/ a może być mnożne rozmaitym obyczaiem/ abo z nasienia/ abo gałązki/ wsadzenim/ abo kłoczka zakopanim/ abo też ßtuki ßczepney.

¶ Gdy by ie z nasienia lub z iądrek chćiał rozmnożyć tak maß vczynić/ ziemię skopay dobrze Marcza dwie stopie na głębią/ gdzież namießay popiołu/ ale maß małe a krotkie zagonki czynić lub grządki/ aby tham zewßąd mogła blizu woda obchodzić/ na tichże grzedkach

dkach dziełay rękę dołki na dłoń gleboko w ktore kładz po trzy ziarnka społem cienkim końcem na dol/a zasypawszy każdy dzień pole way/ktore richley wzmidą gdy ciepła woda będzie polewanie/tamże gdy wzmidzie trzeba oboko ich często chwaść plec/a potym wetrzi lata może przesadzić. ¶ Chcial liby thez gałązkami sadzonemi to drzewo rozmnożić/tedy nie głębiey iedno na pol stopy ziemią zakryway aby nie zgniły. Jednak z kłoczka nabezpieczeńsze sadzenie/czoby miąszy był lako toporzysko/a na łokciu długi/ale trzeba z obu stron vgładzić y zamazać/sęczki y wszelkie ostrości obrzezać/tylko pączki zostawiwszy czałe z ktorich by się katorośli puściwszy z ziemie wyrosły/niektorzy rostropni oba kończa obmazuią krowińczami/a morzką rogozing obwingwszy/gling oblepią/a tak w ziemie do brze wzrytą zakopaią. ¶ Szczepka thez ku wsadzeniu ma być cieńczeysza y krotsza niżli kłoczek/iedno iżby miała niektore rozdzki z sie bie wyrosłe a ma być wszytka w ziemie zakopana/gałązki tilko na wirzchu zostawiwszy/gdyż kłoczki abo sztuki tego drzewa wsadzonego trzeba na dwa palcza nad ziemią z pączkami zostawić. ¶ Kłoczek abo y szczepa w ciepłych stronach bywa sadzona na iesień/ale w zimnych Lipcza abo Sirpnia wsadziwszy/Palladius rozkazuie polewać vstawicznie aże do wrostu wielkiego. ¶ Może też to drzewo być szczepiono w grusźke abo w morwe/iako niektorzy mienią krieżyeza Kwietnia w ciepłych krainach/ale Maia w zimnych/nie za skore ale w pniak rozczepiony nad samym korzeniem/chce też częstego kopania około siebie bowiem tak lepiey y więtsze iabłka będzie rodzić/a nie trzeba nicz obrzezować iedno gałązki suche y to barzo rzadko.

¶ To drzewo gdy ma dostatek wilkości nigdy bez iablek nebywa/bowiem iedne się dostawaią/a drugie zielone rostą/a po onych zielonych zasie kwiecie nastawa/a thak natura czyni iakoby okrąg vstawiczny iego płodności. ¶ Powiadaią iż owoc z drzewa kwasnego słodki bywa gdy by igdrka ku sianiu pirwey były moczone przez trzi dni w wodzie miodowey/a w owczym mleku. Drudzi to drzewo krieżyeza Lutego przewiertaią v doku przez drzeń/wszakoż nie na obie stronie/tamże dopuszczaią wilgości wodney wyciekać/a gdi się iuż iabłka zawiązą/tedy one dziurę gling natykaią/a tak gorzkość kthora iesth w drzeniu wszytka się odmieni w słodkość y będzie też rodzić owoc słodki. ¶ Jabłka tego drzewa w ciepłych stronach mogą być chowane na drzewie mało nie cżały rok/w zimnych zasie w plewach ie chowaią/wszakoż lepiey gdy by w naczyniu iakim były zachowany.

¶ Isaac pisze iż te iabłka maią w sobie cżtirzy rzeczy barzo lekarskie skorke wirzchnią/mieso pod nią/drzeń y nasienie.

Skorka iest ciepła w pirwszym stopniu a we wtorym sucha/czo vkazuie iey wodność y też ciepłość/wszakoż iey sposob iest twardy a mocżny/dla tego nie godzi się ku pokarmu/ale kto by iey trochę pożywał ku lekarstwu/thedy żołądek potwierdza/y moc trawiącą posila cżyni też dobrą wonność ciała/a przeciw iadowi śmiertelnemu mocżno się przeciwi z winem pita/też miedzy szatami sucho chowana molom ich gryść niedopuszcża. Jeszcże nyewiastam brzemiennym danaku iedzeniu odeymuie niedobrą chęć iedzenia rzeczy nieslusznych ktora pospolicie bywa na młode.

¶ Mieso lepak tego iablka chłodne iesth y wilgotne w pirwszym stopniu/dla tego też żołądek chłodzi/acżkolwie ku strawieniu trudne iest dla iego twardości/przeto nalepiey go na thcżo pożywać gdy próżny żołądek/z miodem a z cżukrem/bowiem ktoby go pożywał wpoł obiada lubo na końcżu takiemu będzie przyczyną y materią grubey a cieszkiey zimnice

¶ Ale drzeń subtylny iest y wodny przetho niczym nietuczy/a ten też bywa dwoiaki/ieden prawie kwasny/drugi lepak bywa bez smaku iako woda/ten wtory niesmacżny iest/zimny a wilgotny w stopniu wtorim/przeto gorączość w ciele chłodzi a pragnienie gasi/kwasny lepak zimny iest suchy w stopniu wtorym a moc iego iest odrywać wycieńczać y chłodzić/dla tego gasi zapalenie wątroby a żołądek potwierdza. Takież chęć iedzenia pobudza y zapalenie cżyrwoney kolery vskramia/pragnącim też cżyni ochłodzenie/tesknosc y troske oddala ktora z kordiaki dla kolery pochodzi/Biegunkę też cżyrwoną y wracżanie zastanawia/takież strupy swierzbowe/liszaie y plegi gdy tym bywaią ścierane zchodzą precż Cżego iest dowod/iż sukno abo szata wszelka inkaustem pisarzkim skropiona gdi im będzie wycierana/zasie ku swey cżystości przychodzi

¶ Nasienie abo igdrka tych iablek ciepłe są y suche

y ſuche w ſtopniu wtorim/czo vkazuie ich gor
ßkoſc/przeto ſie niegodzą ku pokarmu thylko
na lekarſtwo ſą dobre/bowiem wrzody y bo-
lączki wßelkie rozrumaią/y przećiw iadowi a
ho trucinie maią wielką moc z winem ie pijąc
Gałązki też tego drzewa iż ſą woniaiącze a
maią też nieczo oſtroſci/przeto ſą podobne
skorkam ſwych iabłek w mocy y ſprawie wßel-
kiey.

O Bobku/



Bobkowe drzewo ieſth doſć
wielkie zawße zielone a wo-
niaiące/ owoc tego ieſt zna-
tomy okrągły/ czarny a nie
wielgi/ aczkolwie w każdym
powiethrzu może ſierodzić/
wßakoż w cieplym abo w lethnim barziey ſie
kocha/zwłaßcza przy morzu/a ziemie też puhl
ney potrzebuie. Sadzą ie° ziarna y gałgoſki
takież y latoroſli ßczepią/a to w Marczu gdi
wilkoſć ſokowa ku skorce przydzie/ Jego ga-
łgoſki y liſcie dobre ſą ku zachowaniu fig ſu-
chych/thakież y wßedi rozmaithe ie kładą dla
wonnoſći/y owßem w każdam warzą kładzio
ne wonnoſći przydaią/ Mozg też y żołądek
ſwą wonią y cirpkoſcią poſilaią.

¶ Owoc tego drzewa w winie ſtechłe abo
pleſniwe kładziony naprawia ie/ wßakoż dla
ſwego ſmaku czyni ie przykre.

¶ Auicenna piße iż ziarna bobkowe skorki
y liſcie ſą ciepłe y ſuche/ wßakoż ziarna ſą cie-
pleyßie y ſuſſze/bowiem we wtorim ſtopniu/
Olej też bobkowy cieplejßy ieſt niż orzechowy
a pomaga na wßythkie boleſći żył ſuchych y ſta
wow/roſpußczaiąc ich wilgoſći/ A gdy bythwo
prochu skorek iego abo ſamych ziarnek wypił
z winem czo by złoty zawazył/ to ieſt połtori
dragmy/ to picie kamień łamie dla ſwey gor-
ßkoſći ktora ieſt przykrßa niż ktorey inßey rze-
czy/takież y płod zabija w żywocie/ wßakoż po
porodzeniu nie thak ßkodzi niewiaſtam/gdyż
ich wnetrznoſći czyſći zwłaßcza macice/

¶ Pomaga thež na vkąßenie niedźwiadka/o
ſi abo pczoły choć inßych gadow/ Y owßem
przećiw wßelkim iadom ieſt prawa driakiew/
Diaſcorides też powiada iż gałgoſki y liſcie
bobkowe ßati y kriegi od molow zachowaią/
gdy miedzy nie bywaią kładzione.

O Figach/

Figowe drzewo powiethrza
cieplego abo iednak wolne-
go potrzebuie/aczkolwie też
w miernie zimnym zetrwać
może/ a to gdy mu pomocz
będzie dawana ludzkiey ſpra
wy/ to ieſt od południa y od wſchodu ſłonecza
wolno powietrzu odſłaniać/ a z północi itež z
zachodu czynić miakie zaſłony.

¶ Ziemie miernie thluſtey żgda/ aczkolwie
też niektori ich rodzay na chudey y na ſuchey
ziemi lepiey ſie kocha/ na ktorey owoc ich by-
wa też ſuſſzy ale ſłodßy/gdyż na thluſtey a wil-
gotney ziemi wodnieyßy bywa y wietßy/wßa
koż nie tak ſmaczny ani słodki.

¶ Ziemia też ich nie ma być gnoiona przed
zimą/ aby zima gnoiu w ziemi nie zaſtała/ ale
na ten czas lepiey obkłodz iey drzewo plewa
mi abo drobną mierzwą z dołu aż do gałezi/
a na ziemi około drzewu obłożyć świeżym gno-
iem zwierzęcim zwłaßcza gołębiem/ ktori za
ſie skoro po zimie ma być odrzucon chyba iż



by ziemia barzo byla chuda. ¶ Szczepig latorosli figowe z inad przeniesione krzyca Pazdziernika lubo Listopada w krainach suchych/ zasie w miernych Lutego a w zimnych Marcza y Kwietnia/ a wybierać trzeba latorosli ktoreby wiele pączkow miały/ bowiem ktore są smagle a gladkie bez pąkowia pospolicie nie płodne bywaią. ¶ Może ie też rozmnażać sadząc galąski ktez klocki z obu stron obcięte/a to na schodzie Marca lub na przodku Kwietnia/ Chciałliby galąske wsadzić obierać maß wirzchnią galąske trzeletnią abo dwieletnią/ z strony południa zerzniong/ A tak ią w ziemi zakopać aby na wirzchu zostawił trzy latorosłki ziemią osipang rozdzielone/aby sie tam też trzy pniaki puściły.

¶ Kloczkiem lepak tak ma być sadzenie/ aby spodni koniec tylko rossczepiwßy kamyk tam włożył/a tak w ziemie wstawił/ A kiedyby tak ty rzeczy sadzone pirwey wykochał w zagrodze osobney/potym dobrze wzrosłe w morc przesadzał/ lepße ich iagodi bywaią/też gruby ku sadzeniu maią być głębokie y szerokie dla krzewistości korzenia figowego. ¶ Rodzay też figow iest rożliczny/ Jedne są ktore sie rychło dostawaią/ drugie pozdno/ drugie lepak ktore pirwey owoc puszczaią niż liscie/drugie czasu wielkiey gorączości opadaią/ Przetho każdy ma obierać ku sadzeniu lub szczepieniu ten rodzay ktoryby służył iego krainie/bowiem takie ktore rychło opadaią nie maią być szczepione lub sadzone na miesczach suchych abo y chudey ziemi/ Takież w ciepłych krainach thakie sadzić ktoreby nie rychło pozrzały/ Zasie w zimnych te mnożyć ktore są skorozrze/aby sie mogły dostawać niż zima zaydzie.

¶ Drzewo figowe może być szczepione za skorę/ ieśli pniak mąsszy/ ale ieśli młody a cienki tedy szczepić w pniak rozdarti/ a natychmiast zakryć y obwiązać trzeba żeby wiatr nie obwiongł/a lepiey sie iego szczep przymuie gdi niskie będzie szczepienie/ a około ziemie wßelkie odrosli oberznąć/ A ma być takowe szczepienie krzyżycza Kwietnia/ aczkolwie mekthorzy szczepią y w Czyrwcu/ y owßem iako pisze Varro y w Lipcu około stania słonecznego bowiem to drzewo iest barzo rzadkie/ przetho ciepłości potrzebuie/ a przeto w zimnych krainach szczepy figowe nie mogą trwać/ a to dla zimney wilgoti/ bowiem młode ich drzewka od niey pirwey zbucznicią niż sie poczną rozmnażać/ Chyba iżby ciepłą suchości ią były zachowane/ przeto tedy przyczyne czasu Kanikuły powiadaią być dobre figow szczepienie zwłaßcza w zimnych krainach.

¶ Kato też pisze iż figi mogą być szczepione tego czasu gdy wino zbieraią/ A latorosl ma być wybierana roczna/bowiem powiadaią iż starßa abo młodßa nie płodna bywa/ktherey latorosli skorka ma być w czale zachowana/ a tak ią zakończać aby sie drzeń nie odkrył/ ta krzyż abi deßcz nie zachodził abo zbytnie ciepło nie zasußyło trzeba skorką zasłonić y gl ng do brze oblepić/ A ktorych latorosli z przyrodzenia będą zatwardziałe/ trzeba nad nimi iaki garniec dzurawy zawiesić z wodą/ iż by tak znienagła woda po troße kapała/aby nie zaschł on szczep pirwey niż by sie przyął.

¶ Może też figi szczepić obyczaiem emplastru abo pączka wstawiania/ lubo y stukowanym obyczaiem o czym wyssżey dana nauka/ ale krzyżycza Czyrwca y Lipca/ Aczkolwie samo stukowanie może być Kwietnia y Maia/ a szczepienie iey ma być tak latorosli iako y pączka w lesną figę ktorą po łacinie zową Caprificus/ thakież w morwy y w iawor iako Palladius czy/ aczkolwie w swe drzewo nalepßy bywa szczep/ Potrzebuie też wstawicznego kopania ziemie około siebie/a barzo też będzie pożyteczno przez iesień gnoiem obłożyć zwłaßcza ptaßym. ¶ Tak też ma być thodrzewo stanowiono/ aby w zimnych krainach tylko iednym

tilko iednym pniakiem troche od ziemie prosto wzrosło/aby tym snadniey mogło być od zimna obroniono/wszakoż w ciepłych krainah może ich zapuścić trzy lub czterzy według woley gospodarskiey/ Trzeba też obrzezowac gałąski wszelkie zeschłe y zbuczniałe/ itez one ktore źle abo nie złym wyrosły miesczu/a thak ie sprawiać aby sie krzewiły około po sthronach nachylone. ¶ Takież thego drzewa skore trzeba narzynać abo przepychać na tym miesczu gdzie by sie nadimała/ aby tak wilgość zbytnia wyciekała z ktorey by sie potim chrobaci mieli załądz/ ktorzy iak skoro by sie zalegli natichmiast trzeba ie precz oddalić od drzewa/ drudzy ie też samym wapnem niegaszonym morzą/nakładaiąc go w skałube chrobaczywą/ Jestliże by też mrowki tam szkodziły tedy namieszawszy glinki z masłem a z smołą wodną drzewo w koło obmazować.

¶ Gdyby takie drzewo było z ktoregoby owoc przed czasem sam opadał/ tedi w korzeń iego nawierciany wbić klin abo czopek drzewiany/ Drudzy thylko skore na drzewie siekierą przecinaią w then czas gdy sie list na drzewie imie puszczać. ¶ Dla lepszego y tłustszego obrodzenia tego drzewa wirzchnie latorosli na nim dobrze zrzynać/ abo tylko te latorosl wirzchnią kthora prawie ze srzedniey gałęzi wyrasta/ a kto chce aby sie rychło dostały/ tedy sok długiey cebule z oliwą a z pieprzem figowy owoc zmieszawszy/ pomązować w then czas gdy iuż dobrze dorosli imą sie zapalać o tym Palladius naucza. ☞ Swieże figi mogą być zachowane w miedzie tak ie włożywszy żeby iedna drugiey nie dotykała/ abo tez w bani swieżey (lubo w korbasie iako drudzy zową) każdey osobno miestce wydłubawszy za sie zamknąc to też iest nauka Palladiusowa.

¶ Suche lepak thak maią być zachowane/ Rozłożiwszy abo rozwieszawszy swieże na słończu aże do południa aby troche odmiękneły potym nakładszy ich w kosz lub w iakie naczynie takowe wstawić w piec ciepły po pieczeniu chleba lubo na toż zgotowany y zatkać/ podłożywszy pod kosz kamyk abo thrzy aby nie zetkał ode thła spodniego/a gdy thak raz y dwa będą przepieczone/dopiero ich nakłaść ciepłih w naczynie inszey vtłoczyć dobrze przesipuiąc ichże liściem y zabić naczynie abo zatkać dobrze/ A gdyby na then czas dla deszczu pirwey na Słończu nie mogły być rozkładane/tedi pod dachem rozłoż ie na iakim roscie poł stopy od ziemie/Gdzież podsipuy odspod żerzewia gorącego/aby tak od nie[illegible] wolno sie rozgrzały iako od słończa/ Potym gdy iedna strona zagrzeie sie/tedy na drugą trzeba przewraczać/aby tak wszytka skora odmiękneła/ Aczkolwie drugdzie przez czały dzień trzymaią ie na słońcu/a potym prosto chowaią w naczynie sędowe/ ktore v nas zową logi itez kosze z morskiego sitowia plecione.

¶ Figowy owoc nad insze owoce chwalebnieyszy iest y więcey tuczący/ aczkolwie miąsszą krew czyni/ Swieże iedne bywaią surowe drugie dostałe/ Surowe barzo są grube a mało ciepłe/a to dla panowania w nich miąsszości ziemney/ dla tego Ipokras powiada iż figowy owoc im surowszy iest a nie dostalszy/tim też więcey gruby a mniey ciepły/ przetho iego pożywanie iest nie zdrowe/zasie dobrze dozrzałe figi są ciepłe w pirwszym sthopniu/ srzodek maiąc miedzy suszą y wilgością.

¶ Ma w sobie figowy owoc trzy rzeczy z ktorych sie składa/ skorke/mieso srzednie y ziarnka/ Skorka iż suchość w niey panuie przetho trudno sie trawi/ale srzodek dla swey miękkości barzo tuczy/ ziarnka też iż maią sposob piasku lubo kamyczkow/przeto żadnego pożytku ani tuczenia nie czynią/ a to ma być rozumiano o swieżych figach. ¶ Suche figi maią ciepłość w początku stopnia wrotego/ a suchość we srzodku pirwszego/dla tego zagrzewaią ciało y pragnienie czynią/ a obraczaią sie w kolere/iednak barzo tuczą a mało odimaią Wszakoż gdy w żołądku zastaną grube wilgości a zbytnie/tedy też same trudno sie trawią/ y owszem rychło sie tam zagniią/przeto mnożą sie z nich wiatri/odimanie y zła krew y wszyża skorą/ dla tych przyczyn ludziom chorym nie są barzo zdrowe/ Ale gdy żołądek prozny od zbytkow/ tedy sie też tam dobrze trawią/dobrą krew mnożą/ciało czyste czynią/takież płucza/nerki y mecherz od zbytnich wilgości wyczyściaią/ Przeto ktho ich chce zdrowo pożywać ma ie na czczo iesć/a po nich pierz abo imbir/ A ktoby chciał z nich dobrą krew w sobie mnożyć/pożyway ich z migdały abo z orzechy włoskiemi. ¶ Godzą sie też figi na lekarstwo/ abowiem z izopem warzone piersi y płucza czyscią/ kaszel sthari oddalaią/ Płokanie garła iuchą fig warzonych bolączki w thresciach szyie leczy/A gdyby było klistherowanie

winem fig warzonych pomaga przećiw bolesći żywota ktore z wilgotnosći grubych w nim sie czyni. ¶ Auicenna też pisze iż białe figi nalepsze są/ po nich czyrwone wtore miesczemaią/ a czarne ostateczne/ Sok z liscia ich zagrzewa niewymownie y odciera plugawosći/ thakież odwilża dostateczne/ Mleko thez z nich czyni siadłość we krwi rostopioney/ takież y w mleku/ wszakoż insze rzeczi zsiadłe rospuszca ¶ Thakież w gałąskach figowych zwłaszcza młodych takowa iest moc rospuszczaiącza/ iż gdy z nimi mieso będzie warzono tedy sie rozpłynie wszytko/ Korzenie thez figowe warzone goią wrzodi w vszu/ a mlekiem z nich dobrze pomazować rane gdzie niedzwiadek vkąsi/ takież liscie młode y same też iagodi niedozrzałe pamagaią na vkąszenie wsciekłego psa/ gdi na rane będą przykładane.

O Malogranatach abo Pomagranach.



Malogranati lubo pomagrany z łaćińskiey rzeczy rzeczone są iakoby ziarniste iabłka/ bowiem one są ziarnek lub iądrek pełne/ ktore też zową drudzy mała punica/ od krainy z ktorey naprzod poszły y nawiecey sie rozmnożyły. ¶ Jest to drzewo barzo zawiłe/ sękowate a krzewiste/ tak iż wiecey na szerzą roscie nizli na wisszą/ W ciepłych abo w letnich krainach nawiecey sie kocha/ a w zimney żadnym obyczaiem trwać nie może/ Ziemie gliniastey potrzebuie abo wapienney/ aczkolwie też y na miękkiey może rość tak na chudey iako y na tłustey/ Albertus powiada iż ziemie piasczystey a tłustey potrzebuie.

¶ Mnożą to drzewo sadząc odrosli od korzenia oderwane/ wszakoż lepiey gdy będzie wsadzona gałąs pąkowista z drzewa aderzniona na łokciu długa/ a iako toporzysko miąssza/ obadwa kończa rowno a gładko roskroiwszy/ a gnoiem swiniem tak spodni iako y wirzchni obmazawszy w ziemie pochyło sadzić/ aczkolwie niekthorzy leda iaką iego gałąs w ziemie młothem wbijaią/ wszakoż lepiey sadzić gałąs z drzewa zerznioną gdy sie iuż pąkowie imie odymać/ thylko tho trzeba obaczyć aby sadząc nie obracał opak gałąski/ abo iey skori nie oddzierał/ Palladius vczy gdyby sadząc w grube podłożył trzy kamyki pod korzeń abo miedzy korzeń to broni iż sie nie będą szczepały ich iabłka/ ¶ Sadzenie itez szczepienie tego drzewa ma być czasu słusznego iako Marcza lub Kwietnia w krainach letnich/ ale w suchih a gorącich może być w Listopadzie/ Powiadaią iż ie może szczepić rowne gałąski z stawiaiąc/ drzeń iedney roszczepiwszy w drugi wsadzić/ tak iżby sie oba drzenia spoiły/ A ma być szczepiono thilko w swego rodzaiu drzewo na kończu Marcza lub na początthku Kwietnia/ rozdarszy pniak wstawiać latorosl suieżą a dopiero zerznioną/ by nic nie oschnęła/ bowiem to iey przyęciu barzo szkodzi. ¶ Potrzebuie też to drzewo okopowania ziemie około siebie na każdą iesień y na wiosnę/ a tak ie sprawiać aby nawiecey trzy pniaki były zapuszczony od korzenia nie wysoko nad ziemią/ a każdego roku obrzazouać wszytki latorosli na wielkich gałęziach bowiem lepszy owoc będzie dawać/ gdyż to drzewo dobrą oprawą bywa przemieniano z płonnosći w rodzaynosć owoczu/ Kthorego bywa troia roznosć/ bowiem iedne iabłka bywaią słodkie/ drugie prawie kwasne/ trzecie srzodek trzymaią iakoby winny kwas. ¶ Wiele sie przekaż przydawa temu drzewu Przetho będzieli owoc kwasny tedy nie trzeba częstego polewania około niego/ gdyż suchość dawa słodkość temu owoczowi/ Ale będzieli barzo słodki tedi tam trzeba nieczo wilgotnosći przy

i przydawać. Abo będzieli owoc kwaſny/ te
di odkopawßi korzeń nabić weń klinikow ſmol
nego łuczywa. ¶ Jeſtliby też to drzewo nie
mogło kwiatu zadzierżeć/tedy namießawßi z
wodą oſłowego y ſwieniego gnoiu polewać
trzy kroć do roku iego korzeń odkopawßy/ abo
też fus oliwny tam wpußczać/ abo iako Pal-
ladius vczy/ to drzewo gdy kwitnie ołowną
obręczą w ziemie obwinąć/abo też skorą wę-
zową lub węgorzową. ¶ Jeſtli by ſie też ie-
go iabłka ßczepały/abo iako mowią kwiekały
tedy kamień pod poſrzodek korzenia podłożyć
abo naſiać około drzewa morskiey cebule kto
rą ſquilla zową. ¶ Jeſtliby też chrobaci abo
czyrwie ßkodzili/tedy korzen pomażować żoł
cią wołową/a natychmiaſt pozdychaią/ abo
gdyby takowe robaki wygrzebał gwozdziem
miedzianym/tedy ſie tam trudno zaſię potim
zalęgą/ takież moczem oſłowym/z ſwinim
gnoiem zmießawßy robaki zagładziß.
¶ Popioł poſpołu z ługiem gdy będzie czę-
ſto lan około tego drzewa/czini ie buyne y bar
co płodne/ Powiada też Marcialis/ iż białke
iądrka w nich bywaią gdy w glinę y w wapien
ną ziemię przymießał czwartą częſc kalku kto
ry gipſem zową/a thakową ziemią kożdy rok
po trzy lata korzen obkładał.
¶ Tenże powiada iż wielkie barzo iabłka mo
gą być na tym drzewie gdy by zakopawßi gli-
niany garniec wedle drzewa zchylił ku niemu
y wſtyrczył weń iaką gałąz kwitnącą przyiuią
zawßy do iakiego kołu abi ſie zaſię wzgorę nie
podnioſła/tamże onę gałąz obwarouać w pu
ſtym garnczu zakriwßy około dobrze abi tam
woda deßczowa niedochodziła/ a gdy on gar
niec na Jeſień będzie odkrit/tedy na oney ga-
łęzi naydzieß iabłka więtße niż na drzewie.
Takież gęſte iabłka dawa to drzewo gdiby od
ziemie było pomazowano ſokiem romanowe
go ziela y też kurzey noßki pod iedną miarą z-
mießawßy/ ale pirwey niżli ſie pąkowie puſci/
¶ Zbieranie tych iabłek tedy bywa gdy iuż
iądrka w nich czyrwonoſcią ſwą dozrzałoſc v
kazuią/a chowanie ich długie bywa gdy by ob
lepione ſmołą były zauießane iedno vedle dru
giego/abo inaczey/wybrawßy czo nazdrow-
ße namoczyć ie w morzką wodę abo w roſſoł/
potym gdy ſie napoią/po trzecim dniu na ſłō
czu ie ſußić/tak iżbi też w noci niebyły pod przi
kricim ale na iawie/pathym że ie zawieſſić w
mieſtczu zimnym/a gdyby chciał ich poziwać
tedy ie przed tym wymoczyć w czyſtey wodzie
acz nicz przez dzień. Takież gdiby ie oblepił gli
ną ażby na nich obeſchła/pothym ie zawieſſić
w zimnym mieſtczu. ¶ Mogą też być cho-
uane w garnczu napoły zakopanym naſipaw
ßy weń piasku do połowice/ a tak iabłek onich
z ßypułkami vrwanych natikać ßipułkami w
treſci iakie chocia w bzowe/ każde w ſwą/ Po-
tymże one treſci wſtawić w garniec w on pia-
ſek każdą oſſobno/tak iżby iabłka były cztyrzy
palce nad piaskiem/ aczkolwie thez tak mogą
być chouane y pod dachem/zakopawßi w gar-
niec w iakiey grubie. Takież może ie zachouać
w przekadku iakim abo w faſſie kładącz iedno
podle drugiego wieczmieniu tak iż by ſie nye-
dotykały/a ſądu onego lubo faſſy z wierzchu
nie przykrywać. ☞ Picie z Malogranatow
czynią tym obyczaiem. Ziarnka ich czyſcie
ochędoziwßy w koßyk palmowego drzewa kła
dą/potym wyciſnąwßy ſok warzą z nienagła
aże do połowice wywre/ tamże ochłodziwßy
czo zoſtanie zaßpuntuią w naczyniu poſmolo
nym/z wirzchu dobrze obwarowawßy. Dru-
dzi onego ſoku nie warzą/ ale w kążdą częſc
iakoby miary garncza wina/ funt miodu kła-
dą/potym ono chowaią zaßpuntowawßy.
¶ Owocz tego drzewa ku lekarſtwu więczey
ſłuży niżli k pokarmu/gdyż pokarm z nich acz-
kolwie niezli ieſt/wßakoż barzo mały/a to dla
iego ſubthilnoſci y łacznego ſtrawienia/ a ma
ten owoc cztyrzy rzeczy w ſobie z ktorich ſie z-
ſkłada/a wßytkie ſą cirpkie. Pirwßa ieſt skor-
ka/potim mięſo/ thrzecie ſok abo wilgoſc/ a
czwarte ziarnka. Sok tego owoczu chłodny
ieſt/wßakoż nie w iednaki mierze/a to według
roznoſci ſmaku/ gdyż niekthore z nich iabłka
ſą prawie kwaſne/drugie cirpkie/ſłodkie/przi-
kwaſſek/y bez ſmaku iako woda.
¶ Cirpkie iabłka trudne ſą ku pokarmowi/
bowiem natura ſie ich brzydzi dla oſtroſci y
twardoſci/ tilko tego w lekarſtwach ie przyy-
muiącz. Przeto gdyby takowe iabłka okroiw
ßy ſtłukł a ſoku ich wyciſnionego z winem po
żywał abo z iakim ſyropem laxuiącim/ thedy
on wirzch żołądkowy zaciskaiąc wypądza ze
ſpodku iego vilgotnoſci zagniłe/a tak żołądek
wyczyſciwßy ießcze gi potwierdza bez vrazu
wßelkiego/Przeto takowy dobry ieſth ten ſok
na febry długie ktore z vilgot zagniłych po-
chodzą. Pomaga też przeciw ſwirzbowi cia-
ła ktori pochodzi z zagniłoſci ſłony flegmey.

Kwaſne

Kwasne Malogranaty iż w nich iest mało grubosci ziemney/a są subtilnieysze / przeto też wietszą mocz maią niż insze/ bowiem zapalenie wątroby gaszą przednie członki posilaią iako sercze/wątrobę/y czelusci żołądkowe/dla tego na Cordiakę y na bolesc żołądkową ktora bywa z Colery czyruoney pomagaią.

¶ Soku też ich ta iest własnosc iż w oczi wpuszczony żołtą niemoc cirpiącich / żołtosc z nich oddala/ a nad to gdyby kwasne Malogranoty (obkroywszy skorkę czyscie) były stłuczone/ a sok wycisniony gdy będzie z miodem vwarzon/tak iżby stał sie na wzraz masci/ taki pomaga na zganianie bielma z oczu / y też im wzrok ostri czyni/ czysciąc ie od zbythnich a lipkich wilgosci. ¶ Słodkich Malogranatow sok aczkolwie miesszy iest/ wszakoż ciepleyszy y strawnieyszy/a dla tego żołądek nieiako zagrzewa/ale sie richło w kolerę czyrwoną odmienia. Przeto gorączkę cirpiącim niezdrowy iest/iednak żywot odmiękcza z swey własnosci/takież y chrapotę piersi oddala / kaszel też vskramiaiąc. ¶ Sok zasię tych kthore srzodek maią miedzy kwasnoscią y słodkoscią takież nie mniey pomaga na zapalenie wątroby y żołądka iako y z kwasnych / wszakoż moci takiey niema wraczania zastanowiać/ani żywota zapiekać. ¶ Sok lepak nie smacznych a iakobi wodnych malogranatow dla wodnosci swey więcey sie sciąga ku zimnosci/Przeto sie nie godzi na pokarm abo ku piciu / ani też ku lekarstwu. Na pokarm dla tego sie nie godzi iż smaku niema/ktoryby członki w sie wciągały/ na lekarstwo thez/ bowiem dla swey wodnosci ani żołądka posila/ani też wraczania/ani biegunki zastanawia/przeto zadawa trudnosc żołądkowi czyniąc gi mgły a miękki/takież niedopuszczaiąc w nim trawienia pokarmu/a bywa przyczyną kruczenia y odimania w żywocie. ¶ Jądrka Malogranatowe od soku wycisnione pożyteczne są na zastanowienie wraczania gorzkiego y też biegunki czyrwoney/ a zwłaszcza gdyby proch vsuszonych a stłuczonych był dawan ku piciu/ zapalenie też Colery czyrwoney też w żołądku gasi ¶ Skorki lepak ich są zimne y suche maiąc przyrodzenie ziemie/ przeto gdiby ie w wodzie warząc czynił z nich kristerowanie/thedy biegunkę y czyrwoną niemoc zastanawiaią. Naparzanie też z nich działane/dzięgne zvst oddala/ gdy będą płokane dziąsła / pothwierdza ie. Emorroidy to iest krwie z zadłu cieczenie/takież y niewiescie niemoci zastanawia. Też skorki w winie warzone a ku piciu dawane glisty y insze robaki z żywota vmarło wygania/a te skorki lekarze zową psidia.

¶ Kwiatki Malogranatowe kthore balanstia zową lekarze/są susszey natury nad te wszytki rzeczy tu wymienione/ bowiem są zimne y suche w stopniu wtorym/a trwa ich moc do dwu lat/ale trzeba ich trochę przesuszić a w naczyniu sklanym dobrze zathkać na długie chowanie. Pomagaią przeciw wraczaniu gorzkiemu y też biegunce czyrwoney gdi z chorego prosto ciecze dla niemożnosci zadzierżenia. ¶ Przeciw wraczaniu natarszy thego kwiecia vwarzyć w oczcie/a rozmaczaiąc gębkę kłasc na dołek pod piersi / ale przeciw biegunce warząc ie w dżdżewnici czynić naparzanie. Auicenna powiada/iż oboia rzecz tak psidia iako y balanstia Malogranatowa/cieczenie krwie wszelkie zastanawia/rany y wrzody zastarzałe/takież mgłe a chwieiące sie zęby w moci postanowia.

O Głogu



Drzewo głogowe iest nie wielkie a pospolicie lesne/wszakoż w ogrod przesadzone y oprawiane może owoc y pożythek wietszy

wietßy vczynić ktorzy lekarze zową Carniola To drzewo w każdey krainie scirpi y na wßelkiey ziemi sie rodzi / wßakoż na tłusthey a na wilgotney wieczi sie kocha. Mnoży sie z nasienia y też z gałązek od korzenia wyrosłych,

¶ Dostałosc owoczu poznać gdy iuż czyrwony sam z drzewa opada/a ktoby chciał rychło gi rozmnożyć/ thedy nasiać w zagrodzie ossobno iagod pozdno zebranych a na słończu przesußonych / a gdy młode płonki odrostą/potym ie w ogrod przesadzać/a to sianye ma być kxiężycza Pazdziernika lub Listopada

¶ Głogowe iagody cirpkie są wiecey ku lekarstwu niż ku pokarmu służą/bowiem zastanawiaią wraczanie gorzkie y biegunkę czirwoną dla swey zimnosci y też suchosci / thakież z nich bywa dobry ocet/gdy by ie stłukßy a zmocznym ocztem zmießawßy nadziałał z nich iakoby chlebowych bochenkow y nasußył/potim gdy potrzeba kłasc ie w wino. Drzewo teże iego dla twardosci godzi sie na rozmaite naczinie zwłaßcza do młynow y też na cepy ku młoczeniu.

O Morwach



Morwowe drzewo iest maki czy winney barzo podobna swym spossobem / ktore ciepłego powietrza potrzebuią abo iednak miernego/a zimney krainy barzo nie lubi. ziemie żąda piasczystey / a przy brzegach morskich nalepiey sie kocha/aczkolwie y na ziemi miernie puchlney roscie/wßakoż gliny nie lubi. Gnoy też y ziemie barzo tłusthą miłuie/ Przetho w miesciech abo przy domiech gdzie bywa dobrze tłusta ziemia/tam sie czyscie kocha y buyno roscie. ¶ Może być mnożono to drzewo z nasienia/y rożdzek sadzenim/a to kxiężycza Marcza abo na ostatku Luthego w krainach powolnych/ a w ciepłych lepak Pazdziernika y Listopada/ Jednak wżdy z thakowego drzewa niebywa owoc iakoby miał być. Przeto lepiey ie mnożyć sadząc kloczki z pąkowiem z drzewa odcięte na połtori stopy długie z obu kończu cziscie vgładziwßi. a gnoiem zamazawßy/miąßßy koniec w ziemie wsadzić tak iżby go tylko na cztyrzi palce nad ziemią zostało/ale ziemia ku wsadzeniu ma być troche z popiołem zmießana.

☞ Gdyby drzewko to chciał przesadzać / tedy ktore iuż dorosłe iest ma być przesadzono w Pazdzierniku abo w Listhopadzie/ ale młode Marca lub Lutego/a potrzebuie głębokiey gruby/takież dalekosci miedzy sobą na thrzydziesci stop abo daley/ aby iedno drzewo drugiemu nie wadziło/tak cienie m iako y rozpußczanim korzenia w ziemi.

¶ Może też y ßczepiono być tak samo w sie iako y w brzoskinie/abo y w drzewo figowe iako niektorzy mowią/aczkolwie też y wiąż przyimuie sie iako piße Palladius. wßakoż byua nie prawie dostateczne/gdzież wec z po khrzech leciech trzeba obrzynać to czobi sprochniało było abo też zeschłego. ¶ Potrzeba temu drzewu okopowania częstego y gnoienia / wßakoż wilgosc zbytnia iemu nie lubi/ a trudno sie kochać ma iedno na puchlney ziemi.

¶ Około dni Pazdziernikowych dobrze iest to drzewo odkopawßy korzenie iego/ drożdżami starego wina polewać / a z młodu thak ie sprawiać aby od ziemie iednym pniakiem rosło/a gałęzi pirwße ku owoczowi na osm stop od ziemie maią być podniesione / wßakoż tho może być mniey lubo wiecey według chudosci abo tłustosci ziemie/aby na chudey ziemi niże

były

były/a na tłustey wyssze. Powiadaią też iż to drzewo stawa sie buynieysze y płodnieysze gdyby nawierciawszy na kielko miesczach ie° pień nabił weń gwozdzi modrzewiowych.

¶ Przydawa sie temu drzewu przekaza niemała ku wzrostowi y też rodzaynosci / chak iż prawie nicz ponim niebędzie gdyby list z niego był obruuan abo iakożkolwie obrzezan/a zwłaszcza gdyby na kończu wirzchołki v gałązek nagie były bez liscia/a ieszcze gorzey gdyby takowe wirzchołki były obłamowane abo osmykane/czo pospolicie czynią niewiasty ktore iedwab sprawuią/iż takowe liscie wirzchnie osmykaią na pokarm robakom czo iedwabie toczą/bowiem takowi robaci radzi sie karmią tym lisciem/ktore im dawaią iak skoro poczną ożywiać/tak długo aże zasie ku zimie poczną obumirać. ¶ Owoc tego drzewa tedy zbieraią gdy iuż czarnoscią swą y miękkoscią dozrzałosc vkazuie/ktory ma dwoy sposob/ abowiem ieden bywa cirpki a nie dobrze dostały/drugi zasie słodki ktory sie prawie dostoi. Cirpki owoc zimny iest a suchy/moc ma sciskaiącą. przeto żywot zapieka/żołądek y wnątrze posila/a tak ten owoc vsuszony/wszitki biegunki żywotowe zastanawia zwłaszcza czirwone a gorące. ¶ Sok też iego barzo dobri iest na bolesci warg/gardła y też iezika lubo czopka w gardle/a to z miodem lub z czukrem warzony ku płukaniu. ¶ Słodki zasie a dostały owoc nieczo ku ciepłosci służy/wszakoż wiecey ku wilgotnosci sie zciąga. Przeto richło z żołądka wychodzi/a żiuot odmiekcza/y mocz popudza / ale gdyby po inszym pokarmie był pożywan/tedy dłuzey sie w żołądku zasthanawia będąc na wirzchu/a tak richło sie tam zagnoi y szkodzi żołądkowi y też głowie. Zasie na czczo pożywany richło sie w żołądku traui iednak mało tuczy abo sitnosci dawa. Wszakoż kthoby thego owoczu na tzczo pożywał w sniegu abo w zimney wodzie ochłodziwszi tedi on barzo chłodzi wnątrze/pragnienie gassi y zapalenie ciała oddala.

¶ Korzeń morwowy warząc w wodzie ku piciu dawany/żywot odmiekcza/glisty y insze robaki wygania z niego/a gdyby z gałązkami z społem był warzon/tedy ona woda ciepło płocząc od bolesci zębow barzo pomaga / a płokanie gardła z tego w winie vwarziwszy / wyczyscia wilgosci w gardło abo ku ieziczkowi zstępuiące. A gdyby korzeń tego drzewa świeżo stłuczony był moczony w oczcie na słońcu przez dwanascie dni/potym vsuszywszy stłuczczyscie na proch/tedy on sypany na zęby zprochniałe abo dziurawe wykorzenia ie do ostatka bez bolesci. ¶ Auicenna powiada iż morwy nie zdrowe są żołądkowi/ abowiem richło sie w nim skażą a zagnoienim swym barzo szkodzą. Przetho potrzeba ich pożywać przed inszą karmią/a maią też być dawane żołądkowi zdrowemu w ktorimby niebyła iaka zawada. Morwy zasie solone y suszone/zastanawiaią barzo żywot/przeto pomagaią przeciw biegunce/Moczą też skorek thego drzewa bywa wyczyszczenie wilgot wnętrznych y rozpuszczenie niemałe/a wszelki rodzay Morwy mocz pobudza barzo y wywodzi.

O Mespułach



Drzewo Mespułowe w krajnach ciepłych iest po polite / aczkolwie w miernym powietrzu też sie rodzi/y w zimnim też może zetrwać/iako w Rakuskiey ziemi y indzie/ziemie piaszczystey potrzebuie wszakoż tłustey/a zwłaszcza gdzie iest glina z piaskiem lubo z kamienim drobnym zmieszana. ¶ Sadzą to drzewo kloczki gałęzia w ziemie sadzaiąc kxiężycza



we sie lecie w Lipcu. Thakowy pospolicie bywa skodki ā woniaigci gdy mu dopuszcza dostać sie prawie. ¶ Drugie zasie są iabłka ktore sie nie dostawaią aż ku zimie/ te cza su zbierania ieszcze bywaią cirpkie y kwasne wszakoż leżąc potym sie dostoią samy w sobie. Miedzy tym thez iedne bywaią barzo wielkie/drugie drobne/niektore thez srzednicy miary. Bywaią też iedne czyrwone/drugie żołte ā niektore prawie zielone. Jeszcze iedne twarde drugie lepak miękkie/ przeto też iedne dłużej leżą niż drugie ktorich dobroć abo zkosć może każdy obaczyć z doświadczenia.

¶ To drzewo trwa w każdym powietrzu wszakoż w ziemi tłustey ā buyney barzo sie kocha ktoraby wilgotność miała wieczey z przyrodzenia niż z pokrapiania. Jednak gdyby na piasku było abo na glinie suchey potrzebuie pomoci pokrapiania iakiego lubo wilgości zewnętrzney/chuda też ā sucha barzo ziemia iabłka czyrwiwe czyni/ przeto na takach ziemia iemu nawiecey służy.

¶ Może też to drzewo być z nasienia y też z sadzenia/wszakoż z oboyga tego nie richło dorasta ku rodzeniu/ale szczepione richley sie owoczu doczekasz. ¶ Nalepsze sadzenie bywa Października krześcza/y Listopada w ciepłych krainach/zasie w zimnych Stycznia y Marca lesne płonki dobrze sadzić/ ā gdy sie przyimą thedy szczepić. A szyrokość mieysca miedzy drzewy sadzonymi ma być stop trzydzieści/przynamniey dwadzieścia.

¶ Szczepienie iabłonowey latorośli może być w grusze/w śliwie/w pigwie/w brzoskinie w trzesnie lub w wisnie/ takież w drzewo iarzębowe/lipowe y wirzbowe/ wszakoż lepiey w drzewo swego rodzaiu. ā to ma być marca abo Lutego/ przynamniey w piędziesiąt dni po stanieniu słońca tak na wiosnie iako na Jesień/ o tym pisze Rzimianin Cato ¶ Może też być szczepienie thak w pniak sam iako y za skorę/tez obyczaiem przekowania iako y emplastrowania/takież y w pniak przewiercziany. Jakoż o thym dosić powiedziano w kriegach wtorych. ¶ Szczepy też wszelkie pirwszego roku pilno maią być opatrzane/każdego krześcza zwłaszcza lecie chwast od nich wyrywaiąc/ ā potym dwa abo trzy kroć do roku. Na każde też lato zie mią ie okopuiąc/ wszakoż gdy sie iuż dobrze przyimą y wkorzenią dostatecznie iuż nie potrzebuią okopowania ani też takowej pilności. ¶ Gnoienia to drzewo nie potrzebuie/wszakoż mu nie zawadzi/ zwłaszcza gdy miedzy gnoy popiołk będzie przymieszan/mierne też pokrapianie iemu lubi.takież y obrzezowanie zwłaszcza zbytnich abo suchych gałązek. Tak też ma być szczep szczawian aby pniak sam wyrosł wzgore od ziemie bez towarzyssa y bez gałązek rosochatych przynamniey sześć stop/toż dopiero maią być gałązki zapuszczane ku rozkrzewienia y też ku owoczoui ktore też maią być iednako ze wszitkich bokow rozsyrzone/ā to ma być czyniono nachylanim abo przywiązowanim ku prostości abo krzywości iako też o tym wyssey namieniono. ¶ Łatwie sie temu drzewu przydawa iż owocz z niego opada dobrowolnie. Przeto gdyby drzewo takowe było tedy korzeń rozdarszi kamyk tam wstawić ā tak będzie lekarstwo ku zadzierzeniu owoczu. ¶ Obrodzili też barzo tak iżby gałęzi cieszko było/tedy krześcza Czyrwcza albo Lipcza maią być przebrane iabłka obrawszy precz/ktoreby czyrwiwe byky abo iakokolwie niedokładne/aby tak sok on ktoryby miał pochodzić we zły owocz wszitek byk obroczon

Szczepienie Jabłoni

roczon ku dobremu owoczu ă da im więtszy dostatek żywnosci kthorą odeymowali one czyrwiwe. Nie mogłoli by to być przebranie/abo iżby nic nie pomogło/tedy gałęzi takowe trzeba żerdziami podpierać/drugie powrozmi do mocznieyszich przywięzować/aby ona obkwitość owoczu nieobrociła sie ku złamaniu drzewa. Jednak drzewo z młodu obradzaiące richło sie starzeie y wyrodzi/ tak iż potim nic ponim nie będzie.

¶ Jabłka letne abo skorozrze thedy maią być zbierane gdy iuż wonią smakiem y barwą dozrzałość swą vkazuią/ ale iabłka insze ktore chcesz długo chować /te poczni zbierać na kończu Wrzesnia aże do połowice Pazdziernika/ ă to gdy iuż imą z drzewa samy padać iabłka zdrowe/ ă w ktorych iuż iądrka będą czarne Tamże przystawiaiącz drabiny długie aże do te° gałęzia ktore obierać chcesz zbieraj rękoma/abo powrozmi lubo hakami gałąski mgłe ksobie przyciągaiąc/ zwłaszcza te napilniey tak zbieraj ktore chcesz długo chować. ¶ Miesthce ku chowaniu iako pisze Varro ma być ciemne/ă gdzieby wiatr nie dochodził/ă gdyby wiatr wielki był/ tedy okna abo kraty maią być słomą zatykane/tak że nie kthorzy iabłka chowaią abo na kupie wszitkie sypiąc abo rozgarnione przykriwaiąc/ă to iest lepiey dla łacznieyszego przebierania nagniłych od zdrowych/ bowiem tego potrzeba żeby sie iedne od drugich nie kazi/ ły. ¶ Z iabłek może być picie (kthore iabłecznikiem zową) ă to stłukszy iabłka swieże kamieniem na kamieniu abo na twardym kloczku/ kwasić przylawszy wody ile chcesz mieć/ ă gdy ono odkisa będzie picie. Może thez być oceth iako y z gruszek zwłaszcza z lesnych iabłek abo kwasnych/ o czym niżey będzie napisano. ¶ Jabłka dwoiaki rozdział maią ă według tego iest też dwoiaka ich sprawa w ciele człowieczym/ iedne są surowe/cirpkie ă niedostałe / drugie kthore na drzewie dostatecznie dozrzeią. Surowe też iż twarde są przeto też złe ciało tuczą/żołądkowi szkodzą/bolenie wnętrzne czynią/ă żył nie przenikaią. Częste ich pożywanie bywa przyczyną zimnice długiey ktorą trudno vleczyć/czo nie tilko o iabłkach młodych ale też o wszitkich owoczach niedozrzałych ma być rozumiano. ¶ Dozrzałe iabłka ă dostałe na drzewie.też ieszcze rozność maią / bowiem iedne są cirpkie abo iako mowią przykwasek lubo winny kwas / drugie są prawie cirpkie y kwasne/ ă drugie prawie słodkie / o pożytku tego rodzaiu trzeciego będziem powiedać. ¶ Jabłka pirwsze iako mowią przykwasek/iestli są miękkie thedy nie barzo szkodzą ciału zwłaszcza pod vmiarem pożywane ă czasow swych / bowiem rychło sie trawią ă krew nie złą mnożą / ale będąli twarde tedy trudniysze są ku strawieniu ă nie richło żyły przechodzą/ przeto czynią odimanie żywota/ wszakoż żołądek potwierdzaią swym zdzimanim ă wilgotę zbytnią ktorąby tam zastały na dok zganiaią/ żywoth też zapiekaią nauięcej gdiby ich przed inszim pokarmem kto pożywał/ zwłaszcza tym są na zdrowsze w ktorych żołądku ciepło z wilgotnoscią panuie. ¶ Wilgość z nich oddzielona lubo sok ich lepszy iest dla subtilnosci swey/bowiem żołądek potwierdza y wszitko wnątrze / pomaga też przeciw cieczeniu krwie lubo biegunce ze zbytku kolery / takież przeciw zbytniemu wraczaniu/ przeto takowych iabłek dobrze tilko sam sok wysisać iabłkowe mięso wypluwaiąc/ abo iednak wynaleść obyczay ktorym by ona twardość ich mogła być oddalona / ă może to być troiakim obyczaiem. Pirwszy iest warząc iabłka w wodzie/lubo w czym takowym aby tak od oney wilgosci wodney twardość ich była odmiękczona. Drugi obyczay/ rozparzać ie zawiesszaiąc nad parą vkropu wrzącego / tak gdy odmiękną będą zdrowsze ku pożywaniu Trzeci obyczay / rozkroiwszy takowe iabłko wykroić wszitko ono twarde miestce w posrzodku z iądrkami/potym nakłaść w onę pustoć czukru abo miodu/y oblepiwszi w ciasto zagrześć w rzeżewiu gorącim tak długo aże sie ciasto dobrze spiecze/ toż wyiąwszy możesz pożywać/bowiem takowy domysł przyprawiania iabłek czyni w nich dostałość/ smak dobry/y rychłość strawienia/ wszitkę nie zdrową surowość odeymuiąc. ¶ Jabłka prawie kwasne pospolicie maią w sobie wodność z przimieszanim trochy materiej grubej ă miąsszey. Przeto też nie panuie w nich takowa zimność ani suchość iako w onych pirwszich/ă to dla bliskosci ich ku miękkosci rzadkiey ă powietrznego przyrodzenia. Przeto też ich sprawa w ciele iest zatwierdzać żołądek biegunki zastanawiaiąc y zbytnie wraczanie



¶ Ziemie potrzebuie sipkiey a piasczysthey/ gdyż to iest rzecz pewna/ gdziekolwie palmowe drzewo samo dobrowolnie roscie/ thakowe miestcze bywa płonne/ a ku żadnemu sie pożitku inszemu niegodzi. ¶ Mnożą to drzewo sądząc iego płonki Kwietnia lubo Maia/ wszakoż thak iż pod każdą płonkę thrzeba kłasć pod korzeń tłustą ziemię/ zasię kostki dactilowe swieże y tłuste sądzą kxiężycza Pazdziernika w zagrodkach ku wykochaniu/ gdzież w ziemię trzeba popiołu przymieszawać czasu sadzenia. ¶ Gdzież słusza wiedzieć iż z iedney kostki rzadko abo nigdy niewzroscie palma/ a wyroscieli tedi nie wskura ale zaginie/ przeto trzeba ich spokem kielko wsadzić/ dla thego/ iż latoroslka z iedney peczki wyrosla thak mgła bywa iż pniaka ku wzrosthu drzewa wypuscić nie może/ ale zdzbło iey bywa iakoby ziołko nieiakie/ wszakoż gdy ich spokem wiele wzeydzie dla przycisnienia iedney ku drugiey gdy sie spokem zrostą stawa sie ieden pniak/ a tak wyroscie w drzewo. ☞ Jeszcze też wiedz iż wszelkie nasienia y pecki puszczaią kły swoie abo od wirzchniego a cieńszego kończa/ abo ze spodniego a mięsszego/ drugie zasię wszytkie sie w koło odtwieraią/ Sama pecka palmowa ktora ma skorupę iako brzoskinia abo sliwa iakoby na grzbiecie oney kuszczyny ma małą dziurkę ciasną a podługowatą/ kthorą sie kiel wypuszcza też barzo cienki a subtilny/ przeto nalepsze bywa sadzenie daktilow nakładszy tich kostek spokem kilko w lany woreczek w piasek wsadzić aby spokem wyrosły/ a ieszcze lepiei gdy by tak były spokem vsthawione/ aby onemi dziurkami rowno były obroczone iedna ku drugiey/ iż gdy sie kły ich wypuszczą aby ieden drugi przeniknął/ a tak kilko ich spokem splotszy sie wzrosthą iednym pniakiem w moczne drzewo/ czego iedna pecka nie może vczynić tak dla mgłosci swey moci/ iako też dla rozney płci samcza y samice ktora w tim drzewie łaczno może być rożeznana ¶ Wiedz też iż samiec tego drzewa iako y iałowczowego/ żadnego owoczu nie dawa/ ale gdy samiec będzie wsadzon bliżu samice/ tedi abo sie na nię nachyla abo gałąski spuszcza a iey gałązek dotika z nimi sie czasem splataiąc/ tak iż samicza iąwszy sie gałęzi samczowych nieiako zasię oddziela sie y dawa owoc/ nie iżby brała w sie nieiaką rzecz widomą z samcza wypuszczoną/ tilko moc iego taiemną/ czego dowodzą ogrodnici swemi sprawami/ iż gdy samiec tego drzewa opodal stoi od samice wsadzony/ tedi bierzą gałąski z niego a kładą na samicę/ kthore ona iakoby obłapiwszy swemi gałąskami abo rosochacinami poczyna od nich a daie owoc/ A gdy iuż samicza będzie miała owoc thedi richley sie dosthawa kiedi wiatr na nię przywodzi duch y wilkość z samcza pochodzącą. ¶ Wszakoż gdy z wiela peczek wyrosnie iedno drzewo palmowe thedi takowey oprawy ani bliskości samcza nie potrzebuie/ ale rodzi dobrowolnie/ Bowiem iuż tham między wielem peczek będzie thez wiele samczow y samic ktorych moc pomiesza sie y zchodzi sie w iedno drzewo ktore więc trwalsze będzie y owoc dawa pewnieyszy.

¶ Także gdi iuż sie wykocha to drzewo w zagrodce tedi po roku abo we dwie lecie ma być w ogrod przesadzono na przodku kxiężycza Czyrwcza lubo Lipcza/ gdzież trzeba vstawicznie okopować y polewać abi tak mogło przetrwać vsthawiczną skwarę słoneczną/ A powiadaią iż woda trochę słona chocia przysalana wielką czyni pomoc temu drzewu siły iemu dodawaiąc. ¶ Będzieli thez nieiako chore tedi odkopawszy korzenie nalać na nię

drozdzy wina starego/abo zbytnie iakoby vło
si około korzenia oberznąć/ abo iednak w ko-
rzen roszczepiony wbić klin swieży wirzbowy/
To też drzewo nie rychło roscie ale zasie dłu-
go trwa/a przed stem lat owoczu nie dawa ia
ko pisze Plinius. ¶ Gdzież wiedz iż owocz
tego drzewa nie wissa z swego drzewa na szy-
pułkach tak iako wisaią owoce inszych drzew/
ale ma stolce nieiakie iakoby głowki makowe
ktore naprzod wynikaią na gałąski/ w tychże
sie owoc zawiezuie/ kthore nie otwieraią sie z
wirzchu iako głowki rożey albo liliey/ ale ze
spodku od gałezi na ktorey wynikną/a potim
odpadną precz iak skoro z nich wynidą doctil
le dobrze wyrosle/ A ma to drzewo na samim
wirzchu iakoby skrzyneczkę nieiaką abo mie-
szeczek/w timże bywa materia miekka/kthora
wielką pomoc dawa materiey y sposobowi da
ctillom/ ta skrzyneczka gdyby zerzona była/
tedi wszytko drzewo palmowe vsicha.



¶ Ten owoc dactillow iest ciepły a wilgotni
w stopniu wtorim/ Czyni miąsszą krew a tru-
dny iest ku strawieniu/ wszakoz iest strawniey-
szy nizli figi suche/ a więcey mocz pobudza y
wywodzi/ ale kto sie go iesc zwyczai tedi czyni
zapiekłosc wątroby itez sleziony/ takież thaki
miewa w sobie grube wilgości y odimanie cia
ła/ Zebom y dziąsłam ten owoc iest szkodliui
gdyż czyni bolesć w vsciech y w zołądku/ ale w
drugich rzeczach nad insze owoce iest zdrowszi

O Sorbach/

Sorb iest drzewo w ziemi wło
skiey dobrze znaiome/iabłka
rodzące kthorich rodzay iest
dwoiaki/ Bowiem iedne są
małe a okrągłe te samica te
go drzewa rodzi/ Drugie za
sie więtsze a podługowate ktore samiec dawa
To drzewo miłuie miestcza wilgotne/ku chło
du sie skłaniaiące/przeto pod gorami więcey
sie kocha niż też w podolu ktore iest od gor da
lekie/Ziemie też potrzebuie barzo tłustey/y ow
szem gdzie to drzewo samo wyrastha iest tam
pewny znak tłustey a dobrey ziemie.

¶ Sieią sorbowe pecki kxiężycza Sthycz-
nia Luthego y Marcza w zimnych krainach/
zasie w ciepłych w Pazdzierniku y w Listepa-
dzie/ Thak iż też y w przygrodce siane mogą
dawac dostateczny owoc nizli bywaią przesa
dzane w ogrod/A przesadzanie ich nie ma bić
za młodu ale gdy iuż drzewo prawie mocz we
zmie/aczkoluie samo rodzi chocia w przygrod
ce z pecki wyrosle/przeto iest to na woli każde-
go chceli ie przesadzić/ by iedno to przesadze-
nie było kxiężycza Listopada w ciepłych krai-
nach/ zasie w zimnych Marcza/ w miernych
lepak Stycznia y Lutego/ Gruby żąda głę-
bokiey y dalekiego rossadzenia/bowiem od via
trow często ie chowierzących nalepiey sie drze
wo to kocha. ¶ Może też y szczepiono być
Marcza y Kwietnia w drzewo pigwowe abo
w sliw białych/ tak za skoe iako y w pniak/acz
kolwie drudzy szczepią w iabłoń/ Pothrzebuie
też pokrapiania y częstego okopowania zwła
szcza suchych czasow/a tak ma być sprawiano
aby pień iego wyrosł dziesięć abo dwanascie
stop wzwysz nad ziemią. ¶ Jestli by temu
drzewu hrobaci szkodzili żołci a kosmaci ktho-
rzy ie pospolicie przeiadaią aż do drzenia/te-
di ie trzeba wybierać bez vrazu drzewa y palić
ogień blisko naniećiwszy/y owszem Palladius
powiada iż od samego bliskiego ognia kakouk
hrobaci vciekaią y giną. ☞ Chowanie
tych iabłek tim obyczaiem bywa/zebrawszy co
natwardsze dać sie im odleżeć/a gdy iuż pocz-
ną być słodsze kłasc w iakie naczynie gliniane
tamże napełniwszy zakryć y zamazać smołą
abo gipsem/potim zakopać w grube na d

sthopie głęboką gdzieby słończe dochodziło dnem wzgorę naczynie przewroćiwszy/ a zakryć ziemią y dobrze obtłoczyć/ Abo ie też suszą na słończu na dwoie lub na troie roskroiwszy potim chowaią/ A gdyby ich chciał pożywać thedi ie pomoczyć w vkropie gorącim/ a tak odmięknąwszy smaku zasię nabywaią czystego/ Drudzy lepak zbieraią ie za zielenośći z ich szypułkami/a zawieszaią na suchych a ciennych miesczach aż do czasu pożywania,

¶ Drzewo to iest twarde a ostre wszakoż barzo kruchkie dla tego czyscie sie hebluie/ Przeto sie godzi na skrzynie y na insze naczynie ktore bywa ku heblowaniu/ bowiem samo drzewo iest czyrwonawe/ Owoc tego drzewa zimny iest y suchy dla tego żywot zapieka by też y na dostalszy był/ Przeto biegunkę ćirpiącim iest zdrowy.

O Mircie.



Mirtus iest drzewko małe pospolicie rostące przy morzu gdzie morze czasem wylewa/ Powietrza żąda ciepłego abo wolnego/aczkolwie y zimne ścirpi iako Albertus pisze/y w naszych sthronach iesth thego drzewka ieden rodzay ktori przy borzech rośćie na mokradni wszakoż owoczu takiego nie dawa iako w krainach pomorskich y owszem w moci iemu nie ma żadnego przyrownania,

¶ Ziemie żąda piaszczystey chudey a sypkiej iaka pospolicie bywa w płoninach/ ia mnożysie to drzewko zamorskie aczkolwie samo z siebie/wszakoż y z gałązek sadzonych gdy thilko od korzenia będą wyrwane.

¶ Owoc iego zimny iest w pirwszym sthopniu a suchy we wtorim ktori ku lekarstwu słyży/ naprzod iego kwiathki pothim liście/a im swiessze tim lepsze/ Owoc też w dostałośći zebrany trwa w moci aż do dwu lat/ ale gi trzeba na słończu suszyć/ Liście też trwa długo ale kwiatki nakrocey w moci bywaią zachowane. ¶ Moc ztego owoczu dla ćirpkośći iest zatkać y potwirdzać/ Przećiw wraczaniu y cieczeniu żywota abo też vpławow niewieścich dla niemożnośći zadzierzenia abo dla zbytniey wilgotnośći owoc ten ma być dauan ku pożywayiu/abo sok z niego wyćisniony/A nalepszy iest na to sirop z soku iego z czuktem dawany a nie maszli czukru thedi z miodem ktori sok może być w moci do roku zachowan gdy tilko będzie dobrze vwarzon.

¶ Proch z niego abo też y sam owoc rozuarzony gdy z białkiem iaiecznym obyczaiem emplastru będzie przykładan około pępka abo na dołek/tedi wraczanie zbytnie zasthanawia/takież y biegunkę około nirek y żywotha obkładaiąc/ Może też na tho być naparzenie około spodku warzywszy iego liście w dzdzewnici/ To też barzo pomaga rzeczam niewieściem/ Takież to naparzenie nog na skroniah y na czele/spanie przywodzi gorączkę ćirpiącim/ bolenie też głowy ktore byua z febri ostrej oddala worećżek z wirzchołkow tego drzewa w oczcie warzony a na wirzch głowy przykładany/zasię w dzdzewnici te wirzchołki warzone w worećżku a na pępek y na łono kładzione pomagaią przećiw biegunce y boleśći żyuota ktore bywa z ostrośći gorącza rostapiaiącego wilgothi w żywocie/ ¶ Sirop thez z kwiatkow iego na przerzeczono choroby pomaga barzo/takież y proch z kwiatkow w pokarmie dawany na ty rzeczy pomaga/y rany goi w nię sipany/ a w zarań na czczo pożywany czuchnienie z vst oddala ktore pochodzi z niedostatku żołądkowego.

Auicenna też pisze iż ten proch wszelkie biegunki/zbitnie krwie ciečženie/poczenie y fluxi głowne do członkow zastanawia/a wscieranie w łazni liściem abo kwieciem mirtowym/wszytkie wilgości zaskorne wysusza.

Oley też z nich abo y sok liścia warzonego włosi czyni w ciele trwałe niedopuszczaiąc oblazowania/ Czyni ie też długie y czarne/ale to własnie nasieniu iego służy. Liście też suche pod pachą trzimane czuchnienia nie dopuszcza/takież y z dziąsł smrodnosc oddala y na bolączki gorące y na sparzeliny z oliwą emplastrowane/ogień oddala.

A owoc takież przykładany/pryszczenia broni. Emplastr też z owoczu warzonego z vinem dobry iest na odmiekczenie stawow/a liście w winie warzone/a na głowę przykładane oddala sodę/to iest zbytnie spanie/thakież oczu zaćmienie/a gdy z oliwą będzie warzone tedy bolączki odmiekcza. Też ten owoc abo proch z niego lubo z kwiecia/pothwierdza serce oddalaiąc drzenie/thakież y żołądek dawaiąc iemu posilenie/a zwłaszcza Confectia ktorą w aptece rob żową. Nasienie też mirtowe niedopuszcza sciekania zbytkow do żołądka/a sok iego na vkąszenie niedzwiadka pomaga.

O Pieprzu



Pierz drzewko iest niskie tylko w cieplych sie krainach rodzi gdzie słońce barzo pali/iako na gorze Caucasus/iego drzew strzegą wężowie iako pisze Isidorus. Przeto oni ludzie gdy chczą pierz zbierać/thedy las iego zapalą/a tak wężowie precz vćieką/dla tego ziarna pieprzowe kthore są białe z przyrodzenia staią sie czarne y suche od przypalenia ognia. Wszakoż Diaszcorides powiada/iż saraceni chcząc aby sie pierz indzie nie mnożył suszą gi w pieczach aby tak niemiał moczi ku rosnieniu w inszych krainach tilko v nich. Może też rosc to drzewo w miernieyszych stronach/wszakoż będzie bez owoczu/a żadną mądroscią v nas nie może być pożytheczne iego sadzenie. Pieprz suchy iest ciepły w trzecim stopniu/iego moc iest trawić y rozpuszcać grube wilgosci. Proch iego w nos wtrisknio ny kichawkę pobudza. Mozg twirdzi y czisci od flegmy zbytniey. Wino pieprzu warzonego z suchemi figami członki duchoue czisci od lipkich wilgosci/a barzo pomaga przeciwko dychawici ktora bywa z zimney przicziny. Proch też pieprzowy z figami pożywani strawnosc żołądka naprawia/wszakoż ludziom ciepłego przyrodzenia iako thym ktorym kolery y y krew panuie/pożywanie iego iest nie zdrowe/bowiem barzo rozpuszcza wilgosci a czassem trąd przywodzi.

Auicenna pisze iż proch pieprzu thłuczonego na rany posipany kąssa ie a mięso kazi/a z miodem pomazany w vsciech na podniebienie na squinancią dobry iest y płuce też czysci Jego picie z octem/y też pomazowanie na lewy bok godzi sie na bolączki słożony/thakież mocz wywodzi y płod z macicze niewiesciey wyrzucza y zarodek wszelki/a tho czyni barzo mocznie.

O Jałowczu

Jałowczowe drzewo powietrza ciepłego potrzebuie abo iednak wolnego/bowiem w borze zimnym nie kocha sie/abo iednak owoczu nyedawa iako ma być. Ziemie żąda piasczystey y chudey y też sipkiey/nawiecey sie kocha y rodzi przy brzegach morskich. Na gorach też y na miesczach kamiennych y płonnych rado roscie.



¶ Kazde drzewo z thych owocz dawa żołędziowy/głeboko wpuszcza korzenie/a w twardosci y w trwałosci drzewa iednako rowne/ziemie też potrzebuie moczney dla tegiego trzymania swego korzenia/gorney abo iednak podniesioney iakoby kopiec/puchlney ziemie/ vilgotney/też zwłaszcza piasczystey nie barzo lubi. ¶ Ktho ie chce rozmnożyć może sadzić żołądz po polach abo przi groblach stawouich by tylko moczne były/ a tho ma być kxiężycza Stycznia/Lutego abo Listopada/ a ma być zołądz zbieran gdy iuż sam z drzewa opada dostały/ktory vsuszywszy na slonczu chowaią swiniam na zime/Wszakoż ku sadzeniu ma być swieżo zachowan.

☞ Ale iż to drzewo nie rychło roscie z nasienia/przeto ktoby ie chciał miec przy domu/nalepiey z lassa wykopawszi proste a młode sadzić przy domu. Dawa też to drzewo y drugi ouoc na liscie rosnące ktori debiąnkami zową/ tich że sok godzi sie na czyrnidła y na insze krassy.

¶ Zołądz iest zimny a suchi w stopniu w wtorym/a trudny ku strawieniu w żywocie/przeto nie godzi sie ludziom ku pokarmu gdyż nierichło z żołądka wychozdi/ a kurzawy grube wzgore puszczaiąc/ bolenie głowy czyni. Wszakoż na lekarstwo dobry iest/bowiem żiwot zapiekaiąc/zwłaszc[illegible]dżdżewnici warzony/biegunki wszytkie z[illegible]a/ y krwie cieczenie/ vryne też pobu[illegible]dzi/ a ciału sitnosc dawa. ¶ Szyp[illegible]ki też abo czapki żołędziowe/takież y debianki gdyż barzo cirpkie są/przeto zastanawiaią niewiescie vpławy/ a sok ich leczy rany wnętrzne. Proch też ich na rany zewnętrzne sypany czysci ie/ wilgosci ciekącze a smrodliwe wysuszaiącz.

¶ Auicenna też pisze iż liscie debowe ma w sobie cirpkosc/przeto rany goi proch iego w winie sypany. Debiankami też z ocztem stłukszi parchy abo strupy pomazować/ iest barzo dobrze/ktorych proch w piciu pożywany/rany wnętrzne goi/takież rany ciekące zastarzałe.

¶ Zołądz thez sam tłuczony a na bolączki gorące zwłaszcza nowe przykładany/barzo pomaga. Pieczony też na ogniu abo warzony w słodkiey wodzie/nie bywa tak cirpkiego smaku/y owszem iest ciepleyszey natury/a pomaga przeciw iadowi y trucinie wszelkiey/ bowim zatyka pory serdeczne y żyłki a drogi do niego/ aby sie tak iad ku niemu nie rozszerzał/ o tym Isaac swiadczy. ¶ To drzewo iesth barzo trwałe tak w ziemi iako y nad ziemią/na suszi y na mokrzy/przeto ku budowaniu iest dobre/ Powiadaią też iż dymu iego liscia czarth sie boi/wszakoż iego kurzawa/y też gorączosc ognia/czysci powietrze zarażone.

O Jaworze

Y o Klonowym drzewie.

Jawor drzewo iest aczkolwie pospolite/wszakoż niewszedy iednakie roscie/ bowiem w lessiech dolnych roscie buyno a prosto/ ale na gorach y miedzy skałami roscie nie tak wyssoko/iednak samo drzewo gorne czudnieysze bywa ku wszelkiemu naczyniu domouemu/bowiem nie tylko iż białe bywa/ale też dla zawiłosci a krepości swey bywa wzorziste/y owszem ku dołowi abo od ziemie wzory miewa pieknieysze nizli z wysszich gałęzi. Przetho pospolicie z niego czynią kuphliki pod pokost/ takież miski/korczaki y też naczynie insze rozkoszne ktore pod pokostem barzo czudnie stoią/ takież y deszczki z niego czynią na stoły/ ktore dadzą sie czyscie heblować y gładzić dla twardosci tego drzewa. Thego drzewa skora srzednia w piciu dawana/żywot barzo dziwno odmiekcza.



Klon iesth drzewo dosic wysokie/ktore po łacinie zową iedni Acer/a drugi Platanus od szyrokosci iego listu iako pisze Isidorus. Liscie ma miekkie/szyrokie a subtilne na wzraz liscia winnego. Diascorides powiada iż to drzewo iest zimney natury y suchey/kthorego liscie w niemoczach ciepłych a wilgotnych iest barzo pożyteczne/bowiem nieżyt lub sapke z głowy oddala/ y zapuchłosc oczu. ¶ Woda liscia iego warzonego abo y skorek/bolenie zebow oddala y też inszich kosci Ma też mocz od miekczać y vskramiać wszitki gorące bolesci/dla tego powiadaią/iż list iego dobry iest na sparzeliny/zwłaszcza z inszymi chłodnemi rzeczami przikładany. Jego też warzenie w winie lubo y skorek/pomaga przeciw iadowi. To drzewo chwali Plinius. li. xij. ca. iij. Mogą też z niego być deszczki y naczinie insze domowe/wszakoż ony rady sie padaią/chyba iżby nie z czałego drzewa były ale z czwierci rozczepioney.

¶ Jest też y drugie drzewo temu barzo podobne w lisciu y też w possobie/kthore po łacinie zową Oplus/z tego bywaią talerze czudne/ deszczki y też iarzma wołom do pługu/y insze naczynie roskosne.

O Buku



Buk iest drzewo dosić wysokie/na gorach pospolicie sie rodzi. Isidorus powiada iż owoc bukowy iest trzygraniaty/skorke ma miekczeyszą niż żołądz/ktorego iądrko myszy radzi iedzą/y szczurkowie od niego tiią/Gołebie też lesni y Jarzebie radzi sie imi karmią/zwłaszcza w połnocznych stronach/y owszem wszelkie zwierzeta bukwie pożywaiące tyią od niey/dla iey słodkosci/iedno iż ludzkiemu żołądkowi nie barzo folguie dla zbytnich dymow ktore wzgore grube pochodzą iako y z żołedziu/a thak od nich głowa bala/y bywa człowiek iako piany. Jednak zwierze wszelkie ktore sie bukwią karm[illegible] miewa kruchkie barzo y wrzące. [illegible] sob godzi sie na wiele n[illegible] deszczki ku wwiez[illegible] ki/y rzeczy insze/ wsza[illegible]

waig/gdyż hrobaci to drzewo radzi tocżą/ a to dla rzadkości iego materiey/ ktore też drzewo do huty szklarskiey barzo iest dobre/ gdyż z niego bywa popiol czysty ku działaniu szkła/ a to za swieża poki się go hrobaci nie imą thoczyć. Bywaią też na tym drzewie kwiathki Cipowym podobne/ale nie tak wonigące/ z ktorych też pczoły lesne rady miod zbieraią. Na ogień też to drzewo iest barzo dobre.

O drzewie Jesionowym y o Klokoczynie.

Jesień iest drzewo dosić wysokie/ w tłustich a w wilgotnych gaiach rado się kocha/ acżkolwie też y na gorach rośćie/ ktorego drzewo na rozmaite naczynie domowe godzi się/ iako nadyble wozowe y na osi/ thakież na obreczy do kadzi y na drabiny/ takież y na budowanie godzi się/ wżakoż niechce ziemie do tykać gdyż na niey hnet buczmieie.

¶ Plinius pisże/ iż liście Jesionowe przeciwiadowi iest pożyteczne/ bowiem sok ich wyciśniony przeciw vkąszeniu weża barzo pomaga. A takowa iest moc tego drzewa/ iż też cienia iego wężowie się boią/ a gdyby się wężowi przydało leżec między ogniem a liścim Jesionowym/ woli w ogień wleść niż między Jesionowy liść. ¶ Skorki też tego drzewa żiwot zaplekaią/ y wracżanie zastanawiaią ktore pochodzi ze mdłości mocż zatrzymawaiączey/ a to z dżdżewniczą abo z ocż tem warzone a na żołądek przykładane. ¶ To drzewo iesth ciepłe y suche w stopniu wtorym/ ktore pirwey kwitnie potym liść puści gdy kwiatki opadną/ a iego iest dwoy rodzay/ ieden mały/ drugi większy. pirwszy iest zawiły/ Bobkowemu drzewu podobny/ drugi nie tak sękowaty/ wżakoż obo iego liście bydłu iest barzo szkodliwe. Bedłki też ktore nanim rosną ku lekarstwu służą z hanyżem pożywane/ bowiem biegunkę stanowią.

Klokoczyna iest drzewo Jesionowi barzo podobne w liściu y w posthawie/ iedno iż iest mnieysze/ a przi domiech abo na wyprawnych mieszczach rado się kocha. To drzewo miąsto owocu rodzi w mecherzykach ziarnka nie iakie słodkie a nie wielkie/ trochę podługowate/ ktore na sobie żadnego mieszani skory miękkiey nie maią/ tylko czarną pęstkę twardą iako orzech/ ktore też gdy zeschną mogą być długo chowane. Ludzie niektorzy paciorki sobie z tych ziarnek dziakaią/ powiedaiąc/ iż kto ie przy sobie nosi/ takowemu piorun ani żadne czary szkodzić niemogą.

O przmielu y o witwinie



Przmiel iest drzewko nie barzo wysokie żołtego sposobu gładkie y kruchkie/ przetho ku rzezaniu subtylnemu niezkę ale ie wżdy trzeba żelazem rzezać dla kruchkości/ owoc dawa na cżtyrzy grani/ a postawy cżyrwoney wżakoż nie pżiteczny/ samo też drzewo nie nacż się niegodzi tylko na kropidła lubo na wrzecionа ku przędzeniu.

Withwina też abo iako drudzy zową kozlina abo mlokicina/ drzewko iest małe/ liściem złotowirzbowi barzo podobne ale w prętu drobnieysze/ pospolicie rośćie na piasku przy rzekach gdzie woda cżasem wylewa/ abo iednak przy bagnach. ☞ Prętu tego drzewka iesth

czudne cienkie a gibkie kthore rzeżą kriężycza Kwietnia gdy sie iuż wnich sok rozeydzie / z nichże czynią połkoszki do wozow / kosze thez y klatki ku chowaniu sirow a bo y ptakow / chocia koszyki ku noszeniu chleba / aczkolwie też takowe kosze mogą być plecione ze złotowirzby korzenim też tego drzewka obwiezuią toporzyska sirpow kuos y też rzezakow ktoremi wino obrzazuią aby sporsze były ku mocznemu trzymaniu w reku.

O Brzozie



BRzozowe drzewo drugdzie roscie niskie / drugdzie thez wysokie / ma list lekki osikowemu barzo podobny / korzeń iego barzo iest twardy y zawiły / thak iż też z niego czynią czyste korczaki ku piciu / z thego prącia czynią miotły ku vmiataniu domow / y dla karania dzieci / bowiem to prącie bywa gęste y gibkie. ¶ Bywa na tym drzewie nasienie / wszakoż prożne / ktorego niegdzie ludzie pożywaią chleb z niego czyniąc.

¶ To też drzewo miewa w sobie sok słodki / wszakoż trochę cirpki / przeto ludzie wiesni na wiosnę pospolicie przerębuią skorę tego drzewa / z kądże sok wychodzi obkwicie / kthory piją miasto wina / takowe picie aczkolwie pragnienie odeymuie / wszakoż odyma / nie vpaia / ani tuczi ciała. Ten też sok na słończu długo chowany w iakim naczinu / obracza sie w lipkosc tłustą ktora bywa iako masc. W niekthorych stronach ludzie z skor tego drzewa wypalaią sok smierdzący a czarny / lipki thez iako smoła na wiele rzeczy potrzebny (v nas to dziekciem zową.

O Ostrezynach



OStrężyny / drzewko iesth cienkie a kolące ktore sie po ziemi pnie y thez przy drzewach / niektorzy ie niedzwiedzinami zową. W płot iest barzo godne dla przelazow wszakoż samo sie nie godzi / ażby miedzy Cirnim abo miedzy inszymi drzewy było / kthore thak moczno sie ich dzierzy iż sie odnich nieoddziela. ¶ Jagody ma podobne Jeżynam abo Malinam wszakoż okręgleysze niż maliny / ktore niewiasty y dzieci pospolicie radzi zbieraią / iednak y swinie radi ich pożywaią. ¶ Może to drzewko sadzono być nabywszy iego korzenia abo rożdżek / abo th[illegible] y z iagod dostało zebranych / y chować ie do początku wiosny

rzadkiey y ſubtilney wilgoſci/ przeto ciepło ich wrodzone od ſłońca zagrzane wilgoſć one wzgore łaczno podnoſi/obracaiąc w materią drzewa/a tak one wyſſoko y proſtho roſtą mało maiąc zawilych ſękow/a to dla rowney wilgoſci wrodzoney ktorą też cieploſć iednako podnoſi ku wzroſtowi/ackolwie też te drzewa pochodzą z wilgoſci ſubthelney/ wſzakoż y tey zbythku narura w nich nie cirpi/ ale ią za skore wyrzuca/ktora potym gdy ſie zſiedzie a zgeſtnie od ciepła zewnętrznego obraca ſie w żywicę lipką y też woniaiącą/dla ktorey ſię pkoſci te drzewa rychło goreią na ogień wkłożone. Jednak y na rozmaithe budowania domowe ſą barzo pożyteczne/zwłaſzcza w ſuſzy/ gdyż w mokrzy nietak długo mogą trwać gdi nie wyſchaią. Też dla gładkoſci mogą znich być deſzczki/tarcice/y inſze rzeczy ku heblowaniu/a dla wyſſokoſci ich zwłaſzcza ich/ zwłaſzcza iedliny a modrzewi do okrethow ie biorą na maſzty y też inſze potrzeby długie a wyſokie Z modrzewi też może być naczynie trwałe ku noſzeniu wody/ ale iedlina ani ſwirk nie thak długo mokroſci cirpią vſtawiczney. Żywicza ich zwłaſzcza modrzewiowa na maſci ku gojeniu ran ieſt barzo pożyteczna.

O Olſzinie



Leſza też ieſt drzewo ktorego nie ſadzą ale ſamo roſcie zwłaſzcza na bagnach a na mieſtczach wilgotnich. Na ogień ieſt to drzewo pożyteczne/ wſzakoż y ku budowaniu ieſt potrzebne na mieſtczach wilgothnych abo gdzieby kto chciał na bagnie budowynie iakie zaſadzić. Bowiem w ziemi błotney wnetb ſie to drzewo przymuie y korzenie puſzcza/w wodzie też leżąc nigdy nie gnije/ y owſzem zawſze bywa ſwieże/a gdi wiele palow ieden wedle drugiego beda nabite/tedy zraſtaią ſie w iedno drzewo czałe. Przeto z tego fundament bywa mocny a długo trwały. Bywaią też z tego drzewa deſzczki y korita lub inſze naczynie wydrożone ktore ſie rzadko ſpaią. Jeſt to drzewo Jedlinie w naturze przeciwne/bowiem ta w wilgotnoſci długo trwa Jedlina lepak wody ani wody kapania żadnego na ſie niechce mieć.

O Soſnie y o Ciſie.



SOsna też drzewo znaiome ktore (iako powiadaią mądrzy) dawa pożytek wszythkim rzeczam ktore pod nią rostą. Zgda ziemie chudey a przy morzu abo miedzi kamiennemi gorami wysszey sie kocha/gdzie też wiatry przewiewaią/abo wilgotne miesthcza nie dalekie bywaią/tam thez to drzewo buyno roscie. ¶ Gdy by ktho chciał to drzewo rozmnożyć/takie iemu miestce ma obrać ktoreby sie ku inszemu niegodziło pożytku/toż miestcze czyscie wyczyscić y zorać/abo ridlikiem iakim skopać/thamże nasiać nasienia iego nie głębiey tylko na dłoń ziemią przykriwszy/wszakoż trzeba to nasienie przez trzy dni w wodzie moczyć/a sianie iego ma być w Jesieni w kraynach ciepłych/zasie w zimnych Lutego y marcza. Przesadzane to drzewo trudno sie przyymuie/obrzezowania thez nie cirpi/bowiem za vrznioną gałązkę/tak drzewa iako y korzenia insza sie nie odmłodzi/aczkolwie drudzy mienią iż to drzewo przesadzane lepszey naturi na bywa/ale ie tak sprawuią iż pirwey ie sieią w skorupach ziemie z gnoiem pełnych/A gdy tam wezmą mocz roku trzeciego ie przesadzaią prosto w grubę z onąż ziemią/tylko skorupę otłukszy tamże w grubie/ktorą zasipuią ziemią z gnoiem zmieszawszy. Trzeba sie thez strzedz aby korzeń ktory sam ieden bywa prosty nie był naruszon/thakież od bydła chce być obwarowane/a dla wysszego wzrostu spodnie gałązki mogą być za młodu obcinane.

¶ Szyszka sosnowa iest iey owoc/ktora w sobie zamyka wiele ziarnek/każde ossobno miedzy twardymi łuszczynami/z thychże nasienie bywa/ktore sie ma dostać na drzewie aż do Listopada kxiężycza/a trzeba zbierać prawie dostałe/wszakoż poki sie ieszcze nie rozpukaią szyszki/a nie trua to nasienie iedno czyscie ochędożone/wszakoż ie drudzy chowaią w garnuszkach ziemią napełnionych.

¶ Owocz ten poki ieszcze ma tłustosc w sobie ciepły iest y wilgotny w trzecim stopniu. Przeto lekarstwo iesth tim ktorzi dusznosc w piersiach maią dla zimney flegmy/takież na dychawice y suchy kaszel iest pomoczny/ktory Diascorides y Platearius tak sprawiać vczą Nabiwszy swieżych szyszek przypiecz ich na węglu czało/a tak gdy dwie skorcze wirzchnią y spodnią odeymiesz same ziarnka zostaną/ktorych mocz iest odmiekczać/gładkosc czynić/odtwierać y też czyscić wszytki członki w kthorich sie duch zachowuie. Suchoty cirpiącim y wyschłym ludziom krew barzo mnożą/y cielesnosci chciwosc pobudzaią/a mogą być pożywane w pokarmie abo w siropie abo thez w confectach. ¶ Dym tez tichto szyszek palonych w sie wpuszczany przeciw kaszlowi barzo pomaga, Skorki thez Sosnowe zwłaszcza swieże swą cirpkoscią/maią moc krew zastanowiać/nawiecey niewiescich vpławow y biegunkę wszelką z zadku. Ziwicza też Sosnowa na masci goiące iest dobra. ¶ Tho drzewo dłużey trwa gdy sucha a twarda skora z wirzchu iego będzie z ciossowana/bowiem za nią legą sie robaci ktorzy temu drzewu barzo szkodzą suszącz ie.

CIssowe drzewo na gorach pospolicie roscie abo od nich nie daleko. Jest drzewo iadowite/bowiem z iego soku iady przyprawiaią/y cień iego szkodliwy iest tym ktorzy pod nim leżą. Jego też sok laxuie żywot zbytnie/przeto też szkodzi/wszakoż to drzewo psom dawane na proch starszy abo naskrobawszi go przeciw otruciu ich barzo pomaga. Węgle Cissowego drzewa długo ogień trzyma.

¶ Jest to drzewo materiey barzo moczney długiey a gibkiey/przeto mnodzi ludzie łuki sobie z niego działaią/w wodzie też długo może trwać/przeto do okrętow iest dobre/ale naczynie ku piciu z niego nie barzo iest zdrowe dla iego iadowitosci.

O Dębie

DEbowego drzewa iesth troy rodzay aczkoluie naturi wszitko iednakiey/Jeden iest ktory po łacinie zową quercus/To drzewo krotki pień mieua a zawiły/gałęzie szyrokie a krzewiste ze wszech stron/ale nie wyssokie barzo Drugi rodzay iest ktory łacinnici zową Rouer abo Ylex/to drzewo wyssoko roscie a miąsszo/prosto y gałęzisto/wszakoż nie ze wszech strō a pospolicie wnątrz rado bywa wydupniałe. Trzeci rodzay ktory po łacinie zową Cerrus/roscie wyssyko y barzo smagło/wszakoż nie gałęzisto tylko ku wirzchowi/tho drzenia barzo mało miewa/a na budowanie iest nalepsze.

wiosny/choć by też poschły/wszakoż łaczno sie przyimuią y wschodzą na wiosne siane.

¶ Drzewko to iako pisze Constantinus/zimne iest y suche/przetho wirzchołki iego pomagaią na sparzeliny y też na wrzody zapalone. Przeciwko czyruonosci oczu/skorki iego maią być stłuczone z iaiecznym żołtkiem/y przikładać na oczy przymieszawszy troche szafranu.

¶ Przeciw biegunce sok z łatorosli iego z wodą ieczmienną ma być przyprawian na klisterowanie/ abo z nich emplastr vczyniwszy z białkiem iaiecznym a z octem przykładać na łono y na nerki/a gdyby ta biegunka była dla iakiey wady z wirzchu zstępuiącey / tedy przypaliwszy troche soczewice day iey pożywać z sokiem tego drzewka.

Agnus castus



AGnus castus / na rzecz nasze wykłada sie czisty baranek. Jest drzewko małe tak zimie iako lecie zielone. Niektorzy to włoską wirzbą zową/ na mokradlinach więcey sie kocha niż na suszy/iego drzewo twarde iest a list ma oliwnemu podobne.

¶ Przyrodzenie ma ciepłe y suche w trzecim stopniu/aczkolwiek Auicenna powiada / że iest [illegible] pirwszym/a suche w stopniu wtorym

Ku lekarstwu służy tak liscie iako y kwiatki / a wszakoż kwiecie więcey niż liscie/ ktore własnie Agnus castus zową/ trwa w moci tilko do roku na wiosne zebrane czasu kwitnienia/ wszakoż ku lekarstwu mocznieysze iest swieże niżli zwiędłe. A zową ie Agnus castus/to iest czysty baranek/bowiem chciwosc cielesną vskramia y człowieka czyni pokornego iakoby baranek/ zwłaszcza gdy go nakładzie kto w posciel/tedi brow ciału namięty ani zmazania przez sen. A iako vczy Auicenna/ iż łono ku they rzeczy ma być naparzano wodą w ktorey to kwiecie abo liscie warzono bywa/takież y sok iego potrzeba pić. Abo to liscie w oczcie vwarzić / a troche bobrowych stroiow przyłożiwszi moszna obkładać. Przeciw niemoci ktorą gomorrea zową/ warzą w iego soku troche bobrowych stroiow y dawaią ku piciu. Takież wymywanie wodą tego drzewka warzonego/ma cice wszytki zbytki niewiesciey wysusza y same sciesnia. Przeciw litargiey niemoczi warzyć to drzewko z opichem/szalwią/ w słoney wodzie/a tym rosołem moczno nacierać głowe w tile/ Auicenna pisze/iż gdyby niewiaste barzo chciwosc psot y napadła/tedy ta bywa oddalona podkurzanim tego drzewka. Liscie też iego/ wszitkie iady y wygania. Gdzież godzi sie wiedzieć iż niektore są rzeczi gaszące chęć psotliwosci/a to przez zgęszczenie plemienia w łonie iako siemie lactuki/malunowe/citrullowe korbassowe/kurzey nogi/ ogorkowe / też psiliū serriola/ocet/ camphora. Drugie lepak to czinią wyniszczaiąc duchy ktemu pobudzaiące a wysuszaiąc plemie/iaka iest ruta/ maiorana/ kmin/ agnus castus/lebiodka/y prosti kopr.

O Buxbamie

BVxbam aczkolwie w ciepłych krainach roscie drzewo wyssokie / thwarde a czudne gałązki y liscie maiąc zawsze zielone / wszakoż w zimnych stronach nie może tak wyssoko wzrastać/tilko iest drzewo niskie / iednak postawy swey gałazek y też liscia nigdy nie traci/z ktoryh zimie wieńce bywaią działane zielone barzo wdzięczne/ a tho gdy inszego ziela na to nie dostawa.

¶ Może to drzewo być mnożono nie tylko odrosli





odrosli sadząc od macice oderwane / ale też y same gałązki gdy iedno swieże / przyimuią sie w ziemie wstawione obrzazawszy gałąski bez wirzchołku. W naszych stronach rozsadzaią ie na Wiosne krzaki rozrywaiąc a tak ie mnożą / ale potrzebuie ziemie czarney a dobrze thłustey. ¶ Jest to drzewo iako pisze Alphredus twarde a cieszkie / przeto nie pływa na wodzie ale tonie / iż niema porow odtworzonych dla gęstosci a zsiadłosci. Trzaski abo ostrużyny tego drzewa iż są zimne a suche / dla tego wstudzienney wodzie warzone / włosi padnące zastanawiaią iako powiada Diascorides. Farbuią też włosi gdy by ie tą wodą ktho częstho mył. ¶ Roscie tho drzewo w ciepłych kraynach na kamiennych a opoczistich miestczach przeto też iest twarde y zawiłe zwirzchu / wszakoż wnątrz iesth gładkie y ku heblowaniu powolne. Figury też y rzazanie wszelkie na nim wyrete długo dzierzy. Bywaią z niego czyste grzebienie / łyszki / do nożow okładziny / piszczałki y tabliczki ku wyrzezowaniu obrazkow małych a subtylnych / y wiele inszego naczinia wydrożonego ku zachowaniu rzeczy kostownych ¶ Liscie tego drzewa aczkolwie bieleie / wszakoż nie łatwie opada / bowiem ono ma w sobie lipką y kliowatą wilgosc ktora liscie zatrzimawa / tak iż nigdy razem nieopadną / ale zawsze zielone bywaią / a swą zielonoscią czynią wzrokowi wdzięcznosc y ochłodę po przepatrzeniu.

O drzewie ossowym

Jest drzewo Ossiczowe białodrzewinie barzo podobne wszakoż listhki ma na dłuższych szypułkach wyssząc ze / ktoreby na mnieyszy wiatr / tedy drzą / a z tąd tez to drzewo w rzeczy łacinskiey ma imię Tremulus / iakoby zawsze drzące. Roscie w lessie samo dobrowolnie na miestczach nieiako wilgotnych aczkolwie mnodzi ludzie sadzą ie młode w ogrod ku szczepieniu w nie iabłek / wszakoż thaki owoc bywa cirpki a nie smaczny / iako y samo drzewo cirpkie iest / aczkolwie ku budowaniu może sie godzić / zwłaszcza gdy będzie wyssoko a prosto wzrosle / wszakoz pospolicie na ogień iego vżywaią.

O Lipie

Lipa iest drzewo pospolite / sadzą ie przi domiech abo wdworzech dla chłodu czynienia. Trwa długo gdy go nie obrzinaią / abo nie szłodzą iemu obłamuiąc / a tim lepiey sie kocha gdy około niego podpory będą vczinione

Trzeba



wać/bowiem thak ſie zaſie odmłodza y buyniey roſcie/A gdy ſie barzo zſtarzeie tedy oliwy w nie napuſczenie czyni mu odmłodzenie a to nawierciawſzy dziur nad korzeniem aż do drzenia oliwy w nie napuſcić/pothym zabić czopem lipowym abo takim inſzym.

¶ To drzewo gdy ma być ſadzono chce być obłożono przy korzeniu krowinczami/abo iaką ziemią tłuſtą/owſem też obſipawſzy w gubie/a tak łatwie ſie przyimie gdy iedno z pirwodku będzie często około polewane.

Nie dawa żadnego owoczu pożytecznego/ tilko ziarnka zielone/wſzakoż z kwiecia iego pczoły wielki bierzą pożytek ku czinieniu miodu.

¶ Jeſth wiele inſzych drzew y ogrodowych y też leſnych/ktore iż w naſzych krainach nie ſą znaiome/abo ſnadz acz znaiome wſzakoż mało pożyteczne/przeto tu ſą opuſczone. A przythim będzie koniec tych Kręgg.

niey roſcie/a gdy ſie barzo zſtarzeie/thedy oliwy wnie napuſczenie czini mu odmłodzenie/

¶ Trzeba też skorą skore zwirzchu oczoſo-

Siodme Kxiegi o Łąkach: gaiach: o wiridarzach/y też o rzczach tych ktore samy dobrowolnie rostą,

GDyż iuż wysszey dostateczna dana nauka o sprawianiu rol/ winnicz /ogrodow/y rzeczy tych ktore na nich rostąc oprawiania y dozrzenia potrzebuią. Teraz iuż powiem o łąkach/ o lessiech/ktore nie potrzebuią takiey pracey około siebie. Takiei y o rzeczach onych ktore samy dobrowolnie rostą. Przytym też będzie dana nauka o Wirydarzoch/to iest ogrodkach ku lubosci ludzkiey (sprawionych. ¶ Ale naprzod powiem o łąkach przecz są stworzone/a iakiego powietrza potrzebuią. Ziemie tez y miestcza/aby więtszy pożytek vczyniły ku rozmnożeniu trawy y też siana. Abo iako łąki odnawiać. Jako siano ma być zbierano y ku pożytku zachowano.

¶ Przecz Łąki stworzony/a iakiego miestcza potrzebuią:



NA początku swiatha/ sama natura z wołey boskiey łąki wywiodła aby sie goła ziemia trawą zakryła. Naprzod ku okrasie swiata / potym ku pożytku ludzkiemu y bydła ludziem służącego/ktoremu trawa dana ku pokarmu. Gdyż na łąkach z rozmaitosci wilgoty ziemney rodzą sie też ziela rozliczne na wirzch wynikaiące/ czo wszythko czini opatrznosc natury/aby z łąk był pożytek nie tilko zwierzetom/ktorego roznego pokarmu

trze

być dawan ten sirop z dżdżową wodą abo z rożaną. Febrę cirpiącim po krwie puszczaniu daway pić z zimną wodą/takież y we mgłosci,

¶ Nicolaus tak vczy sirop czinić rożany. Wezmi rożey swieżey ktorą włoż w naczinie ossobno/potim wzwarz wodi w kotliku/ktorą gorączo wley na rożą zatkawszy dobrze zwirzchu aby para niewychadzała/ potim gdi ostidnie wyrzuć rożą/a tę wodę powthore wzwarziwszi wley zasię na swieżą rożą zatkawszi iako y pirwey/a to cziñ thak długo rożą odmieniaiąc a wodę onę wzwarzaiąc aże woda będzie czirwona. ¶ Chceszli vczinić prawi sirop/wezmi teyże wodi libr cztirzi/kthorą wley takież na cztirzi libri czukru/a gdi iuż pocznie wzwierać miey gotowych kielka białkow iaiecznich zbitich cziście w teyże wodzie zimney aż sie spienią/ktorą pianę wley w sirop wrząci/a gdi iuż pocznie iakoby czernieć/ tedi zbieray leguczko warzeszką/ potim drugi białek thakież wleway zasię szimuiąc aż sie sirop vkaże przezrzisti/a gdi iuż sirop tak zgęstnie iż sie powlecze za warzeszką iako nici / abo sie będzie zlepiał miedzi palczami/znać iż iuż vwrzał. Pomaga taki sirop przeciw gorączce suchosci y pragnieniu ktore w niey bywa/ posiła też y zapieka/a timże też obyczaiem bywa sirop fiołkowy abo grzibieniowy/ ktori pomaga przeciw gorączosci w niemoczach barzo ostrich lubo cieszkich. ¶ OLEiek rożany iest dwoiaki ieden z samych kwiatkow/a ten zową prosti/ drugi z pączkow kthore sie maią rozkwitać/ a ten zową lekarze Oleum omphancinum/ tak oley rożany bywa sprawian/Niektorzi warzą rożą w oliwie/potym przecedzaią/drudzi stłukszi rożą swieżą kładą w oliwę a wsklennici na słońce wystawiaią przez piećdziesiąth dni / a ten bywa dobri. ☞ Nicolaus tak vczi czynić na prędce/we dwa funty oliwy czistey włożyć ieden funt rożey swieżey trochę przetłuczoney/ktorą włożiwszi w garnek czisti zawiessić w kotliku pełnym wody wrzącey / thak iżby sie niezalał garnek/a gdi tak długo woda będzie wrzeć iż iey trzecia częc wywre/ tedy on oley z rożey wythłoczić prassą przez chusthkę cienką lnianą/a tym że też obyczaiem bywa działan oley fiołkowy y też mirtowy/ktore tu oleyki pomagaią przeciw niemoczam ktore z wielką go[illegible]ścią y że mgłoscią bywaią/gdi nimi po[illegible]miestce wątroby/ na skronie Gło[illegible]si/tak w ręku iako na nogach/ gdyż one vskramiaią wszelką gorączosc/ oley lepak ktory zową Omphancinum ten roztopia y wysusza w ciele grube a zbytnie wilgoty gdi im będzie mazanie/a to dla cirpkosci ktorą ma w sobie. ¶ Wodka Rożana rozmaicie bywa działana/bowiem niektorzi miewaią konew ołowną lubo cenową (ktorą zową allembik) w toż rożey nakładszy/stawiaią w donicę na to przyprawioną/ w teyże donici na dno nasipią piasku lubo popiołu na dwa palcza miąsszo/w ktori onę konew wstawiaią z wirzchu przikriwszy wiekiem wyssokim a zawiesistym ktemu też vczynionym/w kthorym przy dołu będzie rura/aby ią wodka wyciekała ktora sie tam lutruie z pary z rożey wzgorę pochodzącey gdy sie zagrzeie/a pod oną doniczą odspodz ma być węgle na pieczku z czegky lubo z kamienia ktemu przyprawionym/tamże trzymaią onę rożą tak długo ażby sie z niey wszitka wilgosc wykurzyła/ktorą więc wyrzuciwszy drugiey nakładą y takież lutruią wodkę w naczynie sklane wypuszczaiąc / pothim dadzą iey postać na słończu kielka dni a tę chowaią ku potrzebie.

¶ Drudzi lepak chcącz sie vwarować aby wodka ogniem nie smierdziała. Takowe naczinie cenowe rożey nakładszy stawiaią w kotlik wody nalany/ktory też stawiaią nad pieckiem na to przyprawionym/węgla podkładaiąc aby ona woda wezwrzała/ od ktorey wrzenia rozpali sie alembik thak iż sie będzie czysta wodka lutrowała z rożey w nątrz będącey/ ale gdy nieczo wody z kotlika vwre trzeba inszey z nienagła przileuać/aby zawsze pod iedną miarą była y iednako też wrzała bez skipienia. Taka wodka iest barzo dobra.

¶ Drudzi lepak kwiecie rożane wpuszczaią na nici w naczinie sklane/tak zawieszaiąc aby sie zadney strony niedotykało/z wirzchu też dobrze zatkaią aby para ani wonia rożey niewychadzała także na słońce gorące wystawiaią/ aby sie tak od niego wodka wysączała / ktora aczkolwie nalepsza bywa/wszakoż barzo mało nie rychło a z wielką bywa praczą.

¶ Mocz wodki rożaney iest chłodzić/potwirdzać y zapiekać. Przeciw bieguncze y wraczaniu z Coleri daway wodkę rożaną samę abo z wodą w ktorey by warzył mastikę z gwozdzikami/zwłaszcza przeciw biegunce ktora bywa dla mgłosci moci zatrzimaiącey żiwota/ abo gdy sie też kto niemoże zastanowić po zbytniej pur-

purgaciey. Mgleiącim abo Cordiakę cirpiącim dobrze dawać ku piciu tey wodki y twarz ią pokrapiać. Płatki thez w niey dobrze maczać ku przikładaniu dla bolesci oczu/ takież y w masci ią leią na twarz/ bowiem płeć ociera a skorę grubą czysci. ¶ Roża sucha w nozdrze kładziona/ mozg potwierdza y duchi iego naprawia/ przeciw biegunce czyrwoney/ Nawarz rożey suchey zwłaszcza czirwoney w dżdżewnici/ a to daway pić / na to thez pomaga emplastr z rożey suchey tłuczoney/ zmieszawszy z iaiecznym białkiem a z octhem mocznym/ na łono y na nerki obkładaiącz. Przeciw wraczaniu nawarzywszy iey w oczcie rozmnazać w niey gębkę y przykładać ciepło na dołek pod piersi. ¶ Przeciw mgłosci ktora bywa z zawrocenim głowy daway pić wodę rożey warzoney/ takież y proch z niey sipiącz w iaie w rozmaczki. Przeciw czyrwonosci oczu zwłaszcza ktore bywa z szczipanim/ pomaga roża w wodzie warzona gdy ią na oczy przykłada.

¶ Kwiat ktory we srzodku rożey bywa zową lekarze Antea/ pomaga też przeciw biegunce y wraczaniu. Takież proch z niego wilgothnosc czopka w vsciech wysusza gdi tam bywa im zasipowano. ¶ Sok rożey swieżey w skleniczi może być w moci zachowan do roku/ Auicenna pisze iż roża oddala smrod z potu / gdy iey kto w łazni pożywa trąc sie ią abo wodą z niey omywaiąc. Takież emplastr z rożey warzonej tak nie wytłaczaiąc na wrzod gorąci gdy bywa przykładan/ zbiera y przepuknienie iemu czini. ¶ Roża w kwieciu na długie czasi tak może być zachowana. Rozłupić trćinę swieżą a rostączą (a to w tych stronach gdzie sie rodzi trcina barzo miąssza iako laski) tam że wnątrz nakłasc rożanych pączkow ktore sie poczną rozkwitać y stulić zasię ono rozdarcie a czyscie zawrzeć. Potym rzeż onę trćinę gdi by chciał w rożanym wieńczu chodzić. Drudzi takowey rożу w garniec nakładszy a dobrze zatkawszy w ziemię zakopuią piasczystą na polu abo na iawie/ to iest krom przikrycia.

¶ Drudzi klocek drzewa wywierciawszi iako by piastę od koła/ nakładaią tam rożey nieokwitłey/ warstwy piaskiem przesipuiąc/ a tak zatkawszy a smołą zalawszi aby tam woda nie wchodziła/ w studnię wpuszczaią lubo w iaką wodę/ a gdy chczą kwiecie mieć tedy ie wyimuiąc rozkładaią po stole w letnim cieple/ a thak sie samy rozkwitną / a powiedaią iż nalepsze na to drzewo olszowe / aczkolwie może też insze być/ by tylko swieże było.

Jaka thez może bycz lubosc sprauiona na valech około dworu abo ogrodu,



NA walech lubo na groblach około domow abo ogrodow może być obrona z zielonych drzew/ podobna parkanowi abo kwierdzey iakiey z wieżami/ a to tym obyczaiem. Na wirzchu wału na miesczu czyscie wykopanym od ciernia y też od inszich pniow starych drzew/ nasadzić rzędem a gęstho wirzby lubo topoley głęboko zakopuiąc (a to będzieli tam służyła ziemia tym drzewam) na iedne stopę od siebie czyscie okopawszy a gnoiem obłożywszy/ potym gdy sie iuż to dobrze przyimie przyciąć przy samey ziemi/ a drugiego roku latorosli ktore sie puszczą zagęscić na czterzy palce od siebie/ przywięzuiąc do żerdzi aby prosto wzgorę rosły/ a gdy iuż tak wzrostą na osm stop wzgorę a zmiesszeią/ obrąbić ie z wirchu. Zasię po niżey takowego sadzenia na pięć stop abo szesc/ takież nasadzić tychże wirzb lubo topoli abo więzu (ktoremu tam lepiey będzie ziemia lubić) takież prostym rzędem [illegible] stanowić na dziesięć stop od siebie [illegible] ore gdy [illegible] rostą

krycia/moze być na iawie zostauiono/wszakoż ie tak obwarować vkładaiąc aby z niego woda zściekała a wnątrz nie wsiąkało. A iestliby nouo posieczono siano deszcz zastał na pokosiech tho iemu mało szkodzi/wszakoż (iako naucza Palladius) po deszczu ma być siano przewraczano pirwey niżli z wirzchu zeschnie/ chociaby też pirwey było trzesiono lub przewraczane/ ale gdy by po thakowym przewraczaniu deszcz na nie spadł/iuż mało sie czemu będzie godzić. ¶ Pożytek siana ludziom mały iest tilko bydłu wszelkiemu ku pokarmu/ zwłaszcza koniom a wołom/aby one mogły trwać a służyć na robocie ku pożytku ludzkiemu. Godzi sie thez owczam/a to czasu zimy/ abo gdy na polu żywnosci nie mogą mieć.

¶ A będzieli siano subtylne/buyne a woniaiące/takie bydłu nalepsze/gdyż sthoi za owies samo bydłu robotnemu/tak czasu ciepłego iako y zimnego. Zasię będzieli siano miąsszeługowe abo z mokradlni zbierane/ thakież rano abo pozdno sieczone/ takie bydłu robotnemu samo nie iest sitne/aż musi pomoc im dawać owsem abo inszym pokarmem/ abo ma być dawano bydłu czassu wielkiego zimna gdy ono nie robi a na mrozie ledą czo gryzie.

O lessiech/o gaiach ktore dobrowolnie rostą.



Lassy y też gaie dwoiako bywaią zapuszczany/iedne ktore samy wolno rostą z przirodzenia miestcza/ drugie też bywaią sprawą ludzką zasadzone: A te ktore rostą wolno/pochodzą z wilgotnosci ziemie y z nasienia ktore sie w iey macici wnętrzney zamyka/ kthore moczą niebieską wynikaiącz na wirzch ziemie/wyrasta y podnosi sie w latorosli/potym w pniaki drzew rozlicznych/ a to wedlug roznosci wilgoty y nasienia miestczam niektorym przywoitego. Mnożą sie też lassy niektore okrom żadney pomoci ludzkiey z nasienia ktore spada z drzew bliskich/ abo z rzek/ lub od ptakow zaniesionego w dalekie strony.

¶ Na gorach wyssokich rostą thez drzewa wyssokie/iako bukowe/cedrowe/iasionowe/casztany y insze/ ale w nizinach y na mokradlinach rostą olsze/wirzby/topole/ rokithy y insze takoue/aczkoluie y w nizinach/zwłaszcza gdzie iest tłusta ziemia/rostą drzewa smagłe y wysokie/gdiż na słonej a chudey ziemi tilko cirnie roscie abo drzewka małe/sękowate/ tarniste/ krzywe y krzaslowate. Ale na ziemi mierney pospolicie też mierne drzewa rostą/ iako gruszki/iabłoni/ więzy/ y insze drzewa pospolite/ tak płodne iako y iałowe.

¶ Wszakoż lassy takowe gdzie płodne drzewa (iako Jabłoni/ gruszki/ kasztany) rostą/ mogą wżdy być sprawiany dla lepszego pożitku/a to wykopuiąc y wyczysciaiącz ciernie y też insze krzewie nie pożyteczne miedzy nimi/ y owszem gdzieby takie drzeua gęsto rosły maią być przerzadzane y obsiekane zwłaszcza ze spodku/aby im bydło nie szkodziło ogryzaiąc Może też y wnie szczepić latorosli drzew domowych wedlug nauki vysszey opissaney.

¶ Takież y drzewa ku budowaniu godne iestliby sthały miedzy cirnim abo iaką charpecią/trzeba też około nich wyczyscżać thakowe niepotrzebne rzeczy/y owszem gdzie by wielka gęstwa była/tedy drzewa podleysze maią być wycinane/aby one dobre thym buyniey rosły gdyby sie wszythka wilgotnosc obrociła ku ich żywnosci, ¶ Ale zasię lassy w ktorych tilko ku paleniu drzewo roscie nie potrzebuią takiego przerzadzania/wyiąwszy iżby kto chciał ciernie abo chrosty wyrębować piąthego lub szostego roku/a drzewa sobie przymnażać roslego ku paleniu abo na insze potrzeby.

O gaiach ktore bywaią za oprawą ludzką.



KTo by chciał sobie las lubo gay zapuscić abo nassadzić Naprzod ma obaczić położenie miestcza y sposob ziemie na ktorey chce las mieć aby tham drzewka takowe sadził ktore służą miestczu onemu/ bowim będzieli miestce gorne abo przy gorze a ziemia też buyna/mogą sie tam przyiąć kasztany/ orzechy włoskie/ktore drzewka przynamniey na czterdziesci stop od siebie maią być sadzone. Zasie będzieli tam ziemia kamienna/krzemienista lub opoczysta/ przyimą sie tam wszyhtki rodzaie dębu/takież buk/iesień y insze takowe.

¶ A będąli takowe miestcza gorne a ciepłe wszakoż opodal od gor wyssokich/ tam sie migdały mogą rodzić. A będzieli ziemia tłusta mogą być tam sady gruszek/iabłoni/sliw/y inszych/a w miestczach gorących oliwny las/ figowy/pomagranatowy może być zasadzon. Ale w zimnych miestczach orzechowe drzewa pigwy/sliwy/ y neszpuły.

¶ Zasie będzieli miestce podobne/abo polne ale wilgotne a ziemia puchlna / nalepiey tam sadzić wirzbinę/olszynę/topolą y białodrzew A iestli tam opoka abo kamienie / tam sadzić dąb/iesień/wiąz/brzost, etc. Będzieli thez ziemia tam piasczysta a iakoby płonna / może bor sosnowy zasadzić / a w ciepłych stronach palmowego drzewa tak samce iako y samice.

¶ Takowe wszytkie drzewa mogą być sadzone abo z inąd młode przynosząc abo ich nasienia ręką sadzaiąc na godnych miestczach. Wszakoż wiedz iż Casztany przynamniey na czterdziesci stop od siebie maią być w okolicznosci sadzony/aby tak ich gałązki mogły sie dostatecznie rozrastać. Nie mnieysze też miestce ma mieć dąb gdyż też on szyroko roscie/takież y insze drzewa ktore owoc dawaią ku pokarmu swiniam. Gruszkowe lub Jabłonioue drzewo na dwadziescia stop na daley we trzydziesci mogą od siebie stać/ale oliwne/figoue/leszczyna/malogranaty/pigwy/sliwy dwanascie stop lubo pietnascie od siebie mogą być sadzony. ¶ Wirzbę sadzą abo dla prącia / abo dla kołow/abo dla budouania. Pirwszim względem ma być sadzona dwie abo trzi stopy od siebie. Wtorym na dziesięć stop/ Trzecim tym daley aby thak mogła buyniey rosc na prost y na szyrzą ku potrzebie domowey / a to gdzie niemasz dostatku drzewa.

¶ Topolą/olszą/moce nie daleko od siebie sadzić/wszakoż białodrzew y ossice trochę daley / aby one tym miesszey rosły dla deszczek kthore z tych drzew mogą być,

¶ Wiąz/Brzost y Jesień ma być sadzon opodal gdyż namiesszą iako y wzgorę dobrze roscie. Sosna y palma trzydziesci stop dosić ma iedna od drugiey, O inszich też drzewach iakoby daleko od siebie miały być sadzony/to sam rozum vkaże/po tym sie miarkuiąc iako daleko iedno od drugiego w lessie rado pospolicie roscie/ktorych też spossob wysszey iuż iesth wypisan/czo sie thyc że ich wolnego rosnienia w lessiech/ thu o nich powiesc była iako mogą być sadzone z nich lassy sprawą ludzką.

O wiridarzoch abo ma[illegible]łych ogrodkach.

WIridarze z łacinskiey r[illegible] od zielonosci są [illegible]zwan[illegible] są ogrodki małe w kt[illegible] ziołka abo drzewa/ [illegible] y oboie r[illegible] zielonoscią swą ludzi[illegible] skosz. A tak wirida[illegible] lone maią być/po[illegible]

czony w thych rzeczach / iż wszczepiał białą y czarną rozdzkę w iednej macici złączywszi virzchy pączkow / thilko ziąwszy z nich wierzchnią skorkę a przyimowały sie dobrze. Abo też thak może być. Zerznąwszy dwie rozne rostce ku wsadzeniu / a rozdzieliwszi w obudwu oka złączić ie społem / tak iakoby była iedna rozdzka / y zwiezać czyscie / abo iednak dwa pączki roznich rozdzek rozerznąwszy złączyć ie wespołek / aby przy nich też została iaka stuczka drzewa / y wstawić oba na mieście iednego pączka.

¶ Nie mała też iest roskosz nie tilko mieć wina rozmaitey barwy ale też rozlicznego smaku / przetho gospodarz dobry ma zbierać iedne iagodi wczas niż prawie dozrzeią / aby miał z nich ostre wino / Drugie zasie gdy prawie dozrzeią aby wino było moczne / Drugie lepak gdy sie przestoią iżby z nich było wino słodkie,

¶ Ma też przyprawiać wina rozliczney farby temi rzeczami ktore farbuią smaku nie odmieniaiąc / Może też przyprawiać y smak rozliczny a to rzeczami ktore wonnością swą odmieniaią smak w ktorim by sie kto kochał / takież y w iego wonności a tho nakładszy onych rzeczy wonnych w wino przystawić do ognia w kotliku y warzyc thak długo aże wino przyimie w sie smak lub wonią ziela onego / potim ono wlać w sąd ktori chczesz chędogo przeczedziwszy / y chować do czasu swego ku pożywaniu / iakoż też o tym wysszey wypisano.

¶ Dobrze też mieć w domu wina przyprawne ku lekarstwu / kthorych by pożywał gdy by ciało ku niektorey niemoci było skłonne / A to tak przyprawisz / gdy namieszasz w nie ziół tak prostich iako y składanych ktore służą przećiw ktorey niemoci. ¶ Ma też dobri gospodarz mieć w domu agrest / sape / suszone iagodi abo rozinki / ocet winny / y rzeczy insze ktore z wina przyprawiaią / iakoż o tym w piątich kxiegah [illegible] wypisano / bowiem silna to iest roskosz na [illegible] w domu gdy czego potrzeba thak dla siebie [illegible] y dla przyaciol.

[illegible] roskoszy krora może byc z drzew inszych.

Niemała też roskosz gospodarzowi bywa gdi ma mnostwo drzew rozlicznego rodzaiu / przeto ma bacznosc miec aby z inąd nabiwaiąc latorośli abo szczepia rozlicz-



nego naprawiał owoc w ogrodzie swym / ktorego też niema sadzić leda iako / czo niektorzy działaią / ale każde drzewo w swym rządzie postanowić / Tak iżby wielkie drzewa społem stały opadal od siebie / aby sie lepiey mogły na szyrzą kochać / gdyby iedno drugiemu nie zawadzało cieniem swym / bowiem to iest niemała pomocz ku płodności / Zasie drzewa the ktore z przyrodzenia swego małe rostą / maią też w rzędzie swym być gęsciey sadzone / A tak każdy rodzay drzewa ma być sprawian według iego naturi. ¶ Jeszcze też drzewa więtszego rodzaiu maią być sadzone z strony połnoczney itez od żachodu słończa / zasie mnieysze od południa abo od wschodu / bowiem tym obyczaiem zioła lubo zboże iakiezkolwie kthore sie na iawności kocha / nie będzie od nich miało żadney zawadi gdy przy nich będzie rosło.

☞ Nad to ma gospodarz szczepić latorośli roznego owoczu tak w swoy pniak iako y w inszego rodzaiu / bowiem z tąd pochodzą rozliczne owoce / iakoż tego doznawaią oni ktorzy sie z tim obyraią / Może też szczepić w ieden pniak gruszki z iabłkami społem / takież pigwy z sorbami / sliwy z brzoskiniami / y wiele inszych / iabłoń też szczepią w wirzbę / w dąb y w topolą / takież wino w drzewo więzowe y morwę / Takież gdyby brzoskinię szczepił w sliwny pniak vrodzą sie escule więtsze y lepsze niżby same były w swym drzewie / Gdiby też migdały y brzoskinie oczka ich społem złączywszy w sliwę w-

szczepił/tedy owoc on będzie miał mieso iagody brzoskiniowey/a kostke migdałową. Morus też może w wigz szczepić/ale taka bardzo źle wyrasta. ¶ Marcialis powiada iż pomagrany rodzą sie z białemi igdrkami gdyby miedzy glinę z kretą przymieszał czwartą część Gipsu/a tą ziemią obkładał do trzech lat korzenie drzewa pomagranatowego. Tenże też powiada iż wielki owoc bywa tego drzewa gdyby zakopawszy pod nim garniecz zchylił do niego gałązkę z kwiecim ktoreby tam w nim zatkał owiązawszi mocno aby sie zasie gałązka niewzniosła/ale tak zatkać iakoby tam woda niewchodziła/potym gdy to w Jesieni odkryesz vkażą sie iabłka wielkie/wszakoż to zchylanie gałęzi może być w Maiu lubo w Czirwcu gdy sie iuż owoc tam zawiązie. Potwierdza też tey rzeczy Varro tymi słowy. Gdyby pomagrany niedostatek z ich gałęzią zgiąwszy zakopał pod drzewem w garnczu przezdennym/z wirzchu tak obwarowawszi około gałęzi aby tam wiatr niewchodził/potym gdy odkryesz nie tylko iż czałe iabłka nay dziesz ale też daleko więtsze niż one ktore są na drzewie wzgore/ ¶ Aby figowe drzewo rodziło rozliczny owoc tak maś vczynić/zwiąż dwie gałęzie społem białey y czarney figi tak ciasno iżby sie pęczki wypukłe gdi wyrosną mu siały pomieszać/a tak wsadź w ziemię dobrze gnoyną. Także gdy sie poczną pukać tedy pąkowie ku sobie przytulay aby sie społem zrosły a tak on płod będzie też rożney farby ktorą iednosć rozdzieli a rozdział zkączać będzie. Może też tego y w inszym drzewie pokusić. ¶ Marcialis naucza/iż wisnie bez kostek tak może vczynić. Drzewko wisniowe młode ścignąwszy na dwie stopie od ziemie wysoko/rozedrzeć on pniak aż do korzenia/y wybrać nożem wszytek drzeń z obu dwu stron rozdartich potym stuliwszy czyscie oblepić gnoiem tak z wirzchu iako y z stron y związać/a po roku zarosnie czyscie ono rozdarcie/w tenże pniak potym wszczepiś latorosli wisniowe tzoby nigdy ieszcze nierodziły/ktore gdy sie przyimą/będą owoc bez kostek dawać. ¶ Gdi by też gałązke małą wisniową rozdarszy nakładł w nie miasto drzenia Scamomeam/tedy owoc onego roku będzie na niey barzo laxuriei/a gdi by pizma nakładł/tedi będzie pizmem woniał A może też to być rozumiano o inszich drzew owocu/takież gdyby tam lazuru nakładł/chcia inszey farby/tedi też on owoc takowey farby nabędzie. ¶ Powiadaią też Greci/iż brzoskinie będą sie rodzić iakoby pisane gdyby kostki brzoskiniowe w ziemię wilgotną y puchlą zakopał/a potym siodmego dnia abo gdy sie iuż poczną pukać wyiąwszi z ziemie a kostke rozłupiwszy napisał cinobrem na igdrkach cożkolwiek by chciał/thakże zasie w kuszczyne włożiwszy igdrko w ziemię wstawił wyrazi sie ono pismo na iagodzie.

¶ Przez kostek też brzoskinie mogą być tym obyczaiem/wsadzić brzoskinke wedle wirzby też młodey/potym zgiąwszi wirzbę iakoby łuk przewiercieć we srzodku y przewlec dziurą brzoskiniową gałązkę/a zalepić czyscie woskiem abo glingą obu stron y przykrić czyscie wirzbą ziemią aż nad mieisce kędy gałązka przewleczona/potim gdy sie obdie drzewo zrosce we dwie lecie/tedy pod onym obłąkiem wirzbowym brzoskinię podrznąć aby tylko z wirzby gałązka wirzchma żywnosć braka/ale trzeba pilno obrzezować gałązki wirzbowe ieśliby sie tam niektore puszczały/a to dla rychleyszego przyięcia z brzoskinią y iednostaynosci drzewa.

O roskoszach ktore mogą być z ogrodow y z ich ziol,



ſzko to pospolita ieſt nauka iż dobroć konia
y czudność richley poznać w chudości y lepiey
niż kiedi tłuſty będzie.

O znamionach dobrego ko/nia też złego.

KXzy poznaniu dobroći końskiey
ężtherzy rzeczy napr od maią
być obaczane/Postáwa/czud-
ność/moczność abo duzność a
maść lubo farba/Postawa tho
naſłużnieyßa bywa gdy koń ma ciało zupeł-
ne a mocżne gdzie też wzrzoſt z duznoſcią cia-
ła zgadza ſie/ ktori też ma boki długie/ ledzwi
okrągłe ciało wßytko geſtoſcią ſierći poroſłe
a zakryte/Golени ſuche a nie miękkie ale moc-
ne/od kolan aż do ſtopy bez wßelkich guzow ie
dnako pociągłe/na ktorych też niemaß broda
wek ani znamion żadnych/nogi też maią ro-
wne być a nie okrabowate ale z okrągłym ro-
giem a w ngtrz głębokim kthoryby ze wßech
ſtron ziemie dotkał. ℂ Czudność konia
w tim żależy gdy ma głowę ſubtilną a dobrze
ſuchą tak iżby ſie skora od koſći nie zwießała/
oczy wielkie a nie wpadłe ani też barzo wypu-
kłe/vßy krotkie a kończate/nozdrze ßyrokie kto
re gdy pije w wodę głęboko wtyka/Gdy też ßy
ię ma proſtą wzgore/ grzywę geſtą/ogon też
migſſzy a długi we wßytkim też ciele wßędi o-
bli/a okrągły/ ☞ Ku poznaniu mocżno-
ści końskiey to żależy ktori ieſt ſmiały/ noga-
mi ziemie grzebie a w ſtaniu nigdy nie ſpokoy
ny/zwłaßcza to ieſt pewne znamię mocznoſci
gdy koń ieſt cżuyny tak z długiego ſtania lubo
ieżenia natychmiaſt ſie pochwyći/a po wielkim
aſie chodzeniu lubo rußaniu hnetki ſie wſpo-
di/Farba lubo maść przyrodzona końska ieſt
ktorą dzici konie miewaią/ przeto koń tako
o ſierści pospolicie dobry bywa zwłaßcza
miewa cżarną pągę przez grzbiet od gło
e do ogona. Miedzy domowemi też koń
e bywaią gniadi/wrone/cżaſem y bia
a ktore miewaią okrągłe pſtrociny
dzy białą ſierſcią/
dobrego konia to ieſt znak gdy
mi gſſzą wielką/ policzki dłu-
ßyrokie/ oczy też wpadłe/
niwy bywa/ koń thež z
a mocżny na no-
gach/Też gdy ma nos barzo tępy a zawieſiſty
pospolicie bywa zaduſiſty/ bowiem przeſtwo-
no oddychać niemoże. Gdy thež ſkrzydła
wednie niż w nocy/a to porym poznać gdy nie
tak ſmiele w nocy ſtąpa iako wednie / abo gdy
ſie kego w nocy nieboi cżego ſie był zwykł lękać
we dnie. Koń ktory ma białe oczy ten nie do-
brego wzroku/bowiem gdy ſtoi długo na ſnie
gu abo na ſwietle zimnym/ tedy wzrok mieni
Wßakoż na ſwietle ciepłym mało iemu ßko-
dzi. Ktory koń nie rże abo żadnego głoſſu nie
daie/ieſt znak pewney głuchoſci . Kthory koń
ma twardą ßyię a proſtą tak iż chodząc głowy
nie podnoſi nigdy ani skłania na żadną ſtro-
ne/thaki ku iazdzie niegodny/ zwłaßcza ku bi-
twie/bowiem niemoże być nawiedzion po wo-
li na żadną ſtronę. Ktoremu ſie thež kolana
skrzywiaią iedno ku drugiemu/ thaki zły chod
miewa/ takież ktoremu kolana ſą barzo odęte
ſtraci chod cżaſu ſwego. Wßakoż gdy na no-
dze będzie miał thakowe odęcie iakoby nabie-
głoſc nieiaką/takiemu niez nießkodzi/bowiem
powiadaią/gdi to ma koń w przednich nogach
tedy tham żaden inßy niedoſtatek przyſć nie-
może/ale od wßelkiey inßey niemoci tam iuż
wolen będzie. Thakież nie wadzi koniowi gdy
mu ſie na ſtawiech nożnych ſierſć naſthrnoży
iakoby opak wzgore roſła/y owßem takowe
konia rog mocżny bywa. Jeſtli nie ßyro-
pa lubo żadnimi nogami na przedn
le/takiemu to barzo ßkodzi. Takie
chod ma niżli inßе konie/abo
żo wielkie/abo też mudy zaw
kim ſtateczнemu cżłowieku ie
ości/thakież gdy ogonem zaw
ſie ogamiaią.

O niemocżach koń rodzonych.

DWiedziawßy ſi
znawaniu Koni /
niemocżach będzie
no/tak o tich niemocżach
re im bywaią z przyrodzen
ioko y o tych ktore z przygodi
bywaią. Bowiem konie miewaią niektore nie
mocі prawie od ſwego narodzenia/ a tho gdy
ſie rodzą abo z nieiakim zbythkiem/ Jako gdy
miewa ktory ſpodnią cżeluſć dłużßą niżli wirz
nią

chnią/abo gruczoły iakie lubo brodawki na ßi
gi chocia na nogach nad mięsem abo pop sko
rą. Ale z niedostatkiem to bywa gdy sie koń
vrodzi maiąc iedne oko/vcho/nozdrzy/ goleń
abo kopyto mnieyße niż drugie/ abo gdy kon
miewa iedne abo obie nogi krzywe/ thym nie-
moczam abo niedostatkam przyrodzonym ża
dne niemogą być pomoczi/ abo aczkoli mogą
być nie ktorym/wßakoż barzo trudne/iako gdi
sie koń vrodzi z krzywemi goleniami v nog za
dnich/pod sie będąc ßpotawy/ tak iż chodzącz
iedną nogą o drugą bije/a tak sobie w chodze-
niu zawadza/takowemu trzeba zdrapać vdy
pod brzuchem ku moßnam na obu vdach v-
czyniwßy po trzy abo po cztirzy kryssi w skorze
żelazem ostrym a to prawie naprzeciwko so-
bie/a thak iezdzić na nim każdy dzień według
zwyczaiu/tedy z vstawicznego tarcia iednego
vda o drugi rany sie ziątrzą/ a thak kon chro-
niąc sie vrażania zwyczai sie inaczey chodzić
niż miał z przyrodzenia. Thakież może mu z-
drapanie vczynić na goleniach tam gdzie sie
dotyka zaslapuiącz.. Krzywego też rogu mo
że być naprawienie/gdy przy podkowaniu be-
dzie mu zstrugowan a ku prawey prostosci przi
wodzon. Bywa też czasem koń vpadaiąci na
iedne noge a to iż iedna bywa chudßa/ a thak
też mdleißa/temu pomoc może być dana przi
kładaiąc tłustosci. etc. Przeciw gruczałam
lubo guzam pothrzeba skore na nich zkraiać
bacznie/a nie będzieli ono miestcze na żyłach
[illegible]o żyliste/thedy okrągłym żelazem rozpalo-
[illegible]iestce czyscie przepalić/ ale będzieli na
[illegible]uz abo na żylastym miestczu/ tedy
[illegible]rtego Resalgaru(iest tho farba
[illegible]o iadowita/w aptece abo v mala-
[illegible]ą po niemieczku Raisgal/ wiele
[illegible]potrzeba według wielgosci oney
[illegible]Bowiem Resalgarum iako ogien
[illegible]paliwßy on guz kłaść w rane swit-
[illegible]i w białku iaiecznym omaczaiącz aż
[illegible]eciego dnia/każdy dzien dwa kroć pacze-
[illegible]mieniaiąc. Potym dla rychleyßego zago
ienia/wziąwßy wapna niegaßonego zmießać
z miodem iako ciasto/także zawinąwßy w chu
ste czystą włożyć w ogień mierny aż sie rozpa
li iako wągl/a tak ono wapno stłucz na proch
tymże posipawać one paczesi tak długo przy-
kładaiąc aż mięso naroscie/ale za każdą razą
trzeba rane wymywać winem lethnio zagra-
nem/ a niemożeli kto dosthać Resalgaru dla
wypalenia gruczołow/ thedy wziąwßy wapna
nie gaßonego przyłożyć kniemu waynsthynu
y też verde auripigmentum z apteki pod iedną
miarą a to ztłukßy na proch posipouać aże sie
wykorzeni z mięsa wßytek grunt onych guzow
ale zawße trzeba rane czyscie wymywać ocz-
tem/bowiem ten proch nie iest tak iadowithy
iako pirwßy/iednak na takowym miestczu tru
dno maią porosc włosi/ wßakoż o tym będzie
niżey powiedziano.

¶ Bywaią też koniem drugie zbytki za skorą
na mięsie leda gdzie po ciele/ a to bywa z vro-
dzenim/ktore zouą zołzi abo zaskorne brodaw
ki. Takowe rozerznąwßy skore mogą być wy-
ciągnione/ paznoktami mięso oddzieliwßy.
Abo rozernąwßy skore wypalić żelazem abo
prochem wypalić o ktorym wysszey wypisano
y takież zagoić iako y guzy/ o tym maß nauke
iuż wypisaną/a gdyby w takowym wyrzina-
niu niektora żyła była zraniona tak iżby krew
zbytnie ciekła/tedy ią vstanowi thym obycza-
iem. Wezmi z Apoteki kadzidła dwie częsci
a trzecią aloes epatici/to stłukßy na proch roz
mießay z białkiem iaiecznym/a w tim rozma
czaiąc sierc zatykay żyłe. Na to też pomaga
gips z wapnem starty a z gronem winnym.
Takież y łayno konskie swieżą z kretą a z mo-
cznym ocztem zmießane/ale wiedz iż te to rze
czy ku zastanowieniu krwie przyłożone niema
ią być odeymowane aże do trzeciego dnia abo
do wtorego przynamniey. Jednak wiedz iż le-
piey thakowe zbythki tracić palenim abo pro-
chem wykorzeniać nizli rękoma z mięsa wy-
bierać/zwłaßcza na miestczach żylistych abo
też barzo ßkodliwych.

O bolączkach koniom przy/ godnych/naprzod o zołzach.

Powiedziawßi o niemoczach
ktore konie miewaią z przi
dzenia/ powiemtez o niem
czach przypadłych. Napr
o zołzach ktore niek
bakami zouą. Ta n
wa koniem na piersiach przeciw serc
vdziech przeciw moßnam/a to z wil
nich gorącich ktore sie zbieraią w
koby gałki/zkądże przychodzi pr
lesc na one to miestcza ktore

Jesth iedna niemoc końska ktora wnętrznośći itež ciało koniowe barzo wysusza/ a iego gnoy czyni smrodliwy więcey nizli bywa człowieczy/ Przydawa sie z długiego zagłodzenia gdy nie wiele iadaiąc/ często a wiele praczuie/ a tak sie w nim gorączość rospali ktora członki wszytki wysusza iż potim iesć nie może ani ciała na sie brać. Lekarstwo W tey niemoci o to ma być pilność aby ciało koniowe było odmiękczono/ Przeto nawarzywszy slazu/ ziela dzień y noc/ fiołkowego ziela lubo inszych ziół odmiękczaiących z otrębami ięczmiennymi/ to dobrze vwarzywszy odcedzić wodę a włożywszy dobrą sztukę masła/ y z apoteki wziąć siedm tarenow Casie fistule rospuszczoney a nalawszy w naczynie iakoby obyczaiem klisterowania/ nalać koniowi w zadek tak iakož o tym wysszey nauka iest wypisana naprzodku w kapitulum o niemocach końskich przygodnych/ Ale tha woda ma być w nim thrzymana iako może być nadłużey bo na nim nie trzeba iezdzić. Potym vczynić z vina białego a z żołtkow iaiecznych z szafranē a z oleykiem fiołkowym zmieszawszy dobrze/ a zagrzawszy nalać w rog wołowy y wlewać w gardło tym obyczaiem iako też o tym wysszej opisano. ¶ Drugie lekarstwo chować konia samego w stayni bez iedzenia y picia przez trzy dni/ pothym dać mu sie naiesc do woley słonin abo wieprzowego mięsa solonego bowiem to musi iesc tak przegłodzony/ pothym dać mu sie też napić wodi ciepłey aż do woley za tim iezdzić na nim znienagła aż sie z one° iadła dobrze wyprozni/ potim dać mu iesć pszenice czystey z solą vwarzoney a na słończu za sie przesuszoney/ to mu dawać dwa kroć przez dzień przed picim/ bowiem od tey karmiey koń barzo tije.

O Biegunce.

Ta niemocz czyni koniowi w brzuchu kurczenie y morzenie z bolescią nie małą a koń wypuszcza z siebie karmią nie strawioną iako woda ciekącą tak iż iako skoro koń czo zie hnet przezeń przebieży nizli sie strawi/ Przydawa sie tho z obiedzenia zbytniego ięczmienia lubo inszey rzeczy ktorey strawić nie może Czasem też z opicia zbythniego wodi zimney po ięczmieniu/ gdy tho bywa tudzież po iedzeniu/ a nawięcey gdy po piciu nathichmiasth prędko biega koń tak iż woda od biegania musi sie w brzuchu sthrząść/ Przydawa sie thež z wielkie° nadęcia konia niemocznego dla vrzodu wnętrznego/ z thąd że przychodzi koniowi takowa mgłość iż ledwo może stać na nogah

Lekarstwo. Gdy obaczysz na koniu iż poczyna raz abo dwa drzystać wodą a ięczmieniem lub owsem nie strawionym/ tedy ziąwszy z niego siodło y vzdę puscić go wolno hodzić po pasteunikach aż sie zasię zapiecze/ a nie iezdzić na nim/ bo wielkie bieganie brzuch porusza ku wyrzuceniu karmiej pirwej niż sie strawi/ Takież bronić mu picia czo nadłużey/ bowiem w tey niemoci woda szkodzi dla rospuszczania karmiey/ Czasem też z they przyczyny przydawa sie koniowi ochwat/ a tak ma być leczon iako wysszey nauczono.

O wozgrzywosci abo o nosie

Druga niemoc iest ktorą pospolicie zową nosem abo też wozgrzywością gdy koń bywa smarkati/ Ta mu sie przidawa gdy mu sie głowa zaziębi dla długiego a częsthego sthawania na zimnie tak iż mu wycieka vstawicznie flegma nosem iakoby woda/ Czasem sie mu też to pzzydawa z niemoci wysszey opisaney ktorą zową zołzy ciekące iż koniowi prawie wszytka wilkosc z głowy wycieka

Lekarstwo Chować konia zawsze na miesteczu ciepłym obwijaiąc mu głowę czym ciepłym/ Takież dawać mu ciepłe iadło y picie/ Dobrze też pasc go na niskiey trawie/ abi mu tim richley zbytek z głowy wychodził gdy on będzie częstho głowę na doł dzierzał/ Pomaga też na to dym bawełny abo chust palonych pod nosem/ gdyż takowa kurzawa rospuszcza wilkości zdawna zsiadłe y zastarzałe/ iednak ta niemoc pospolicie biwa nie vleczona.

O zaziębieniu głowy koń

...kiey/

Z Zaziębienia głowy przychodzi koniowi bolesc głowna/ thakież kichawka zbytnia/ głuchota/ kaszel y głuchosc w gardle/ a narichley sie mu zaziębienie przyda gdy w cieplym miesthczu nałożywszy sie stawać/ nagle bywa na zimny wiatr wywodzon/ abo też z inszych przyczyn przeziębnienia długiego a nie zwykłego/ z kądże koniem przichodzi kaszel y niechęć ku iedzeniu itez piciu. Lekarstwo.

Gdy obaczysz v konia oczy nieiako napuchłe a czasem łzy puszczaiące/ vszy też zimne y parę zimną z nosa/ serce też w nim nad obyczay tępaiące/ też mniey będzie iesc y pić niż pirwey/ kichawka y kaszel nad zwyczay będzie/ z tąd poznać głowy zaziębienie z kthorego czynią mu sie przy głowie na szygi abo przy policzkach/ ktore więc potrzeba wysieć abo wypchać kolące szwayczą abo żelazem ostrim na tho przyprawionym/ Ta kież potrzeba na czele przepalenie vczynić aby tak ony zaziębłe wilkosci wychodziły zagrzane/ pod gardłem thez zawleć mu włosień obyczaiem wysszey opisanym aby one wilkosci złe miałe drogę ku vysciu/ nad to trzeba mu głowę ciepło chować a miedzy vszyma nacierac maslem/ na to też pomaga pomazawszy dobrze knot chusti lniancy w oleyku bobkowym przywięzować koniowi do wędzidła iżby trzymał w gębie gdyby pił/ Takież pomaga szawina ku wędzidłu przywiązana/ Takież dym knota chuscianego/ kurzony pod nosem/ Pomaga thez barzo worek pszenice warzoney gorączy iako może scirpieć z obudwu sthron głowy obwiązany rzoby sie zwieszał az do gęby tak iżby mogł parę nosem y gębą w sie wpuszczać a pszenicę też onę iesc ile by chciał/ a ieszcze lepiej gdy by ta pszenicza była z poleiem y z szawiną warzona/ Pomaga też na to masło z oleykiem bobkowim zmieszane w nos mu wpuszczać z knotem abo w nosie mazać/ Trzeba go też strzedz od wszelkiey rzeczy zimney/ a pożywać ma karmiey ciepło thakież pić wodę ciepłą y przewarzaną tak iako wysszey nauka iest dana.

O bolesci oczu/

Z Teyże niemoci głowney przydawa sie też koniem bolenie oczu abo gdy złe wilkosci wstępuią w oczy czyniąc ie płaczące abo zaćmione błonką mglistą czo ią zową bielmem lubo czyrwoną tak iż koń nie może mieć wzroku słusznego iakoby miało być.

Lekarstwo. Gdy oczy dla bolenia będą ciecz koniowi/ tedy vczynić plastrzyk na hustce długiey y szyrokiey na czterzy palce z mastiki y z olibanu tarte° a z białkiem iaiecznym zmieszawszy na czoło mu przyłożyć thak iżby pod skroniami mogł być przywiązan/ ale ma być przegołono miestce na kthorim plastr mależeć/ gdzież thak długo niechay trwa aże oczy przesthaną ciec/ a gdy by chciał plasthr odiąć/ thrzeba odmiękczyć wodą ciepłą abo oleiem chocia iaką inszą tłustą rzeczą/ Na to też pomaga gdyby obiedwie żyle na skroniach ogniem były przepalony/ A iestliby iuż oczy poszły iakoby mgłą thedy położyć pod oczy obie Astoleti na cztherzy palce od siebie/ a sol czo na drobniey vtłuczoną w oczy często trestką iaką wdymać. ¶ Byłoliby na oczu bielmo lubo błonka zastharzała chocia y nowa/ stłukszy społem czo na subtilniey soli ockowathey/ wainstynu/ fyszbomu z aptheki pod iedną miarą dwa kroć przez dzień trestką wdmuhać w oko/ Na tho też pomaga saletra z gnoiem iaszczorczym w oczy wpuszczana czyscie vtłukszy/ wszakoż nie trzeba zbytnie by sie oczy nieze psowały do kończa/ wszakoż będzieli bielmo zastarzałe tedy trzeba pirwey pomazować ie sadłem kokoszym raz abo dwa przed sypanim prochu.

O sadnie y inszych vrazach na grzbiecie.

O Niemoczach ktore sie przydawaią koniem około głowy powiedziawszy/ powiem też o tich kthore sie przydaią na grzbiecie. Naprzod przydawa sie koniowi vraz na grzbiecie od siodła iż czasem sie mu skora t[illegible]ko przetrze/ czasem będzie przetarcie a[illegible]sci od siodła lub od inszego brzemien[illegible] vraz pospolicie sednem zową. [illegible] List kapustny z sadłem wieprzon[illegible] przywięzać na ranę/ potym w[illegible] bo czo cięskiego aby sie to lek[illegible] nie w ran[illegible] na dr[illegible]

czona/Popioł też z oliwą rozmączony/takież sadze z solą a z oleiem zmieszane/ takież layno człowiecze swieże na ranę przyłożone barzo goi/a ieszcze rychley każde lekarstwo goi gdi na nim siadaią a iezdzą iż sie w ranę wthłacza a często odmieniano bywa nowe przykładaiącz Takież wymywszy czyscie ranę octem abo winem ostrim throchę zagrzanym raz abo dwa przez dzień/a to ziąwszy lekarsthwo abo skorę zezchłą kłasc tam paczesi drobno zsiekane omaczaiąc w miedzie z wapnem nie gaszonim rozmieszanym tak iako wysszey napisano tam gdzie powiedano o gnoieniu zołz/ ale na takie lekarstwo nie godzi sie siodła ani żadney cieszkosci przykładać aż sie dobrze zagoi.

Przydawa sie y drugi vraz na grzbiecie a tho bywa z odcisnienia siodła lubo z inszey cieszkiey rzeczy tak iż sie barzo nadmie iako guż iż tam wiec narasta mieso zagnile a smierdzące/ktore gdy sie zastarzeie tedy zsiedzie sie mieso y będzie iakoby guz vstawno wypuszczaiąci z siebie ropę iakoby wodę smrodliwą.

Lekarstwo. Thakowy wrzod narosły okroiwszy ze wszech stron trzeba wyrznąć a ranę zatkać paczesiami w białku iaiecznym omoczywszy/raz tilko za dzień odmieniaiąc aż do trzeciego dnia/potim tak leczic iako nauka dana o leczeniu sadna/ Wszakoż snadniey y lepiey takowe mieso narosłe wypalić prochem resalgaru iako o żołzach napisano/Bowiem zginie bez wyrzezowania koniowi męki nie zadaiąc.

Thakież sie przydawa odcisnienie na piersiach przy kłąbie z kthorego twardnieie mieso podniowszy sie rowno z kłąbem/Takowy wrzod takież prosto masz leczyć iako y ten tu wysszej wyrażony/ to przydawszy iż iestliby ten gus barzo był twardi/tedi masz odmiekczyć slazem abo listem kapustnim z sadłem stłuczonim przi łożywszy ziela noc y dzień piołinu y barszczu a tho społem stłukszy vwarzyć w garnku y przykładać dla odmiekczenia/bo thego pothrzeba pirwey nizliby miał wyrzinać abo prochē wypalać iako wysszey nauczono.

Przydawaią sie ieszcze y insze niedosthatki na grzbiecie nie tilko z odcisnienia siodła lubo cieszkosci iakiey/Ale też z krwie zbytniey/tak iż sie tam czynią iakoby pecherziki pełne krwawej a [illegible] wilkosci ktore wiec przegriza mieso [illegible]ecie y działaią sie rany małe [illegible]ie będą od pacierzy grzbietowych tym gorsze też bywaią y wietsza trudnosc y niebespiecznosc czynią. Lekarstwo. Gdyżci wszytki takowe niedostatki abo vrazy na grzbiecie poczynaią sie od nadimania/przeto trzeba temu czo narychley zabieżec gdy sie ktore miestce pocznie odimać gdziezkolwie na grzbiecie/tym obyczaiem/Ogoliwszy brzytuą ono nadecie vczynić z mąki miałkiey pszennej z białkiem rozmąciwszy emplastr/ktori z chustką przyłoż na miesthce przegolone/a nie odcymuy go gwałtem aż będzie mogł być odiet od mieknąwszy/a gdy sie tam iuż ropa zbierze/rospaliwszy trochę żelazo kończyste vczyń dziurę niżey onego zebrania/ skorę przepaliwszy aby tedi tam ropa wybiegała/ potim często przez dzień pomazować czym tłustim dla odmiekczenia/Abo iednak na takie guzy y na wszythki insze vrazy z odtłoczenia/przegoliwszy miestce posipować prochem z wapna nie gaszonego z miodem zmieszawszy/potim vpalić a na proch stłucz iako wysszey nauczano o leczeniu zołz/ takież wymywaiąc rani octem abo winem dobrim trochę zagrzawszy a nie kłasc nań siodła ani żadney cieszkosci vrazaiącey aże wyzdrowieie. ¶ Wiedz też to iż przy każdym goieniu ran szyrokich a nie głębokich thrzeba dawać pomocz prochem zasuszaiącim iako iesth proch z drzewa czyrwiwego abo z chusthi lubo podewszy chocia iakiej skori spaloney/Zasie w głębokich ranach proch z wapna iuż nauczony barzo goi/wszakoż przed każdym prochu zasipowanim trzeba pirwey ranę dobrze wymyć a wychędożyc iako iuż nauczono/ Thez wiedz iż woda osolona/abo lepiey oceth/gdy tak z solą niec zo postoi/barzo pomaga na wszelką opuchlinę na grzbiecie zwłaszcza na początthku bowiem wyciąga/ Chusthę w tim omoczoną przykładaiąc.

Jako włosi narasthac na ranie zagoioney.

Spaliwszy łuszczyny włoskih orzechow abo slimakow wodnych czaszułki/ dobrze zetrzy a rozmieszay z oliwą/ tym często pomazuy miestce gołe. Też na to pomaga płotno bawełniane chocia sama bawełna na proch spaliwszy takież z oliwą zmieszawszy.

O niemoczach lubo vrazieh ktore sie nogam przydawaią.

JEsth iedna niemoc kthora przychadza koniowi w biodra/ czyniąc tham abo y w nerkach wielkie bolenie/ a to iż zciąga żyli w biodrach w vdziech y w nerkach thak iż koń ledwy może rußać zadkiem itez podnosić goleni/ A przydawa mu sie to nagle ze zbytku wilkosci złych/ czasem też z dawnego zaziebienia abo dla zbytniey cießkosci kthorą nosił na grzbiecie/ a te niemoc pospolicie zową włoßi Malferuth. Lekarstwo. W takiey niemoci trzeba skore na biodrach abo na nerkach dobrze ogolić/ potim wziąwßy smoły bednarskiey rostopioney rosciągnąć na iakiey skorze tak długo iako biodra lubo nerki/ wziąć thez z apteki bolum armenum/ armoniacum/ picē grecam/ olibanum/ masticis/ sanguinis draconis/ gallarum/ pod iedną miarą to wßytko stłukßy na proch posipać one smołe rozmazaną a tak przygrzawßy przywinąć na miestcze bolące/ y nie odeymować aże gdy odmiękne samo iż snadnie może być odięto.

Drugi emplastr na toż ießcze lepßy.

Wezmi z apteki bolum armenum galbanum armoniacum picem grecam masticis/ olibanum/ sanguinis draconis/ sanguis equi recēs vel siccis/ consolida maior/ wßytkiego rowno ile obaczyß potrzebe/ stłucz tho na proch a rozmießay z białkami ile potrzeba przysipawßy mąki pßenney/ potim na płotnic rozmaß iako emplasthr/ a przygrzawßy przyłoż iako iuż nauczono/ ¶ Ostateczne lelarstwo.

Napalić żelazem rospalonym ledzwi abo nerki bolące tak iżby żelazem czynił iakoby kresi iedne abo dziesięć na podłußki y na przek przez nirki y ledzwi tamże przykładay te to emplastri/ ktorez wilkosci złe wysußaią/ żyły odmiekczaią/ nerki potwirdzaią/ ono też palenie mieso wysußa sciąga y zatwirdza.

O wypleceniu abo wywinieniu/

JEst ta niemoc gdy staw z miestcza swego wysthąpi/ tak w zadnich iako y przednich nogach sie to przydawa pospolicie gdy mu sie noga podwinie z nieobaczenia abo z niezwyczainego obracania/ abo gdi głowa ku ziemi nie prosto bywa koniowi ciągniona lubo schylana. Znak wyplecenia iesth gdy nie da wyciągnąć chromey nogi/ takież iestli cießko przesthepuie drzewo gdy na nim iadą/ abo gdy sie z cießkoscią obracza na te stronę ktorą nogą chramie/ takież iestli wypleczony tedi iedne plecz sußzą ma te chorą niż drugą

Lekarstwo. W teyże nodze chromey przepalić mu skore żelazem ostrim na piedzi pod miestcem vrażonym aby wilkosci na ono miestce schodzące/ miały droge wychodzenia y owßem thrzeba ręką częstho wyciskać ropę zciągaiąc na doł. Drudzy v theyże nogi nad kopythem miedzy rogiem a klijem prawie we srzodku pußczadłem przecinaią iż krew dobrze pociecze/ tho bywa nawiecey gdy sobie noge wytknie/ a tho potym zamazuią vsmażywßy lniane nasienie z starim sadłem w oliwie/ drudzy zawłaczaią włosień pod miestcem vrażonym y pomykaią często iż otok wychodzi/ abo kazać go zagrzać predlim iezdzenim y puscić mu żyłe miedzy pleczoma a piersiami rußać aby tym lepiey ßła krew/ potim wbiwßy kilko iaiec na miske napuścić teyże iego krwie a przisipawßy białej mąki rozbić pospołu y trzeć go tym to po pleczu w ten czas gdy mu krew ciecze/ potim zastanowiwßy krew/ odmyi ono czistą wodą trzeciego dnia y natrzy mu pleci midłem barskim ku dołu/ a niechay tak stoi w pokoiu dzień y nocz

O niemocach piersnych.

NIekiedi sie też przydawa niemoc koniowi w piersiach iż prawie przodkiem rußyć nie może/ A to przychodzi iemu z zbytniey krwie/ pracey ithez brzemion. Lekarstwo.

Vpusc krwie czo dosić z żył pospolitych y kowalom znaiomych na obu stronach piersi/ potym zawlecz włosień pod piersiami a pomykay go dwa kroć przez dzień tak iako y tym wysszey nauka dana tho czyń nie wyimuiąc włosienia aż do dnia pietnasthego.

OPRAWĘ WYKONANO
w prac. introl.-konserwat.
Biblioteki „Ossolineum"
Data 27.1.62 podpis Krajcher